



„Prawy dba o duszę swego zwierzęcia domowego”.
Człowiek wobec świata zwierząt



**PRAWY DBA O DUSZĘ SWEGO
ZWIERZĘCIA DOMOWEGO
POCHÓWKI LUDZI I ZWIERZĄT**

PRAWY DBA O DUSZĘ SWEGO ZWIERZĘCIA DOMOWEGO POCHÓWKI LUDZI I ZWIERZĄT

FUNERALIA GNEŹNIEŃSKIE • SPOTKANIE 23

Redakcja

Mateusz Jaeger, Jacek Tomczyk, Jacek Wrzesiński

INSTYTUT KULTURY EUROPEJSKIEJ W GNEŹNIE
UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzenci:

KRZYSZTOF BORYSŁAWSKI, MATEUSZ JAEGER, ANDRZEJ JANOWSKI,
MARIA KACZMAREK, WIESŁAW LORKIEWICZ, ARKADIUSZ MARCINIAK,
ANDRZEJ MICHAŁOWSKI, IWONA TEUL, JACEK TOMCZYK, LESZEK WĘTESKO

Tłumaczenia:

MATEUSZ JAEGER

Projekt okładki:

WOJCIECH KUJAWA

Przygotowanie redakcyjne, koordynacja prac:

JACEK WRZESIŃSKI

Skład, łamanie komputerowe:

JUSTYNA NOWACZYK

Adres Redakcji:

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Kultury Europejskiej w Gnieźnie
ul. Kostrzewskiego 7
62-200 Gniezno
e-mail: sekr-ike@amu.edu.pl

Autorzy artykułów ponoszą odpowiedzialność prawną i finansową za zamieszczone w tomie ilustracje

© Copyright by IKE w Gnieźnie i Autorzy, Gniezno 2024

Wydanie I

ISBN 978-83-68006-24-7

DOI 10.48226/978-83-68006-24-7

Wydawnictwo Rys

ul. Kolejowa 41

62-070 Dąbrówka

tel. 600 44 55 80

e-mail: tomasz.paluszynski@wydawnictworys.com

www.wydawnictworys.com



Spis treści

Świat ludzi i zwierząt – wstęp do 23 Funeraliów Gnieźnińskich	7
Daniel Makowiecki, „Dbalność Prawego o duszę swego zwierzęcia domowego”. Kilka refleksji z badań archeozoologa	9
„The care of the Righteous for the soul of his pet”. Some reflections from the archeozoologist’s research	24
Jacek Woźny, U źródeł wspólnoty ludzko-zwierzęcej w świetle języka, symboli i mitologii pradziejowych	27
<i>At the Origins of Human-Animal Community in Light of Language, Symbols, and Prehistoric Mythology</i>	37
Piotr Kuberski, Twój trup będzie strawą wszystkich ptaków powietrznych i zwierząt lądowych, a nikt ich nie będzie odpędzał (Pwt 28, 26). Zwierzę jako narzędzie kary pozbawienia pochówku w Biblii	39
<i>Your corpses will be food for all the scavenging birds and wild animals, and no one will be there to chase them away (Dt. 28, 26). Animal as a Tool in the Penalty of Deprivation of Burial in the Bible</i>	51
Marta Osypińska, Nie-ludzie w społeczności Berenike (I-II w. n.e., Egipt). Dane archeozoologiczne z cmentarzyska zwierząt w dyskursie o wartości i tożsamości w antyku	53
<i>Non-Human Beings in the Berenike Community (1st-2nd Century CE, Egypt). Archaeozoological Data from the Animal Cemetery in the Discourse on the Value and Identity of Antiquity</i>	73
Aleksandra Pudło, Henryk Paner, Marta Osypińska, Zwierzęta w pochówkach z czasów Królestwa Kerma na Pustyni Bayuda w Sudanie	75
<i>Animals in Burials from the Kingdom of Kerma in the Bayuda Desert, Sudan</i>	83
Kamil Kajkowski, Bydło w wyobrażeniach eschatologicznych wczesnośredniowiecznych Słowian zachodnich. Kontekst nekropoliczny	85
<i>Cattle in Eschatological Imagery of Early Medieval Western Slavs. Necropolitical context</i>	95
Kamilla Waszczuk, Andrzej Michałowski, Daniel Żychliński, Pokarm żywych czy umarłych? Ślady konsumpcji mięsa w nasypach kurhanów kultury wielbarskiej na stanowisku nr 37 w Mirosławiu, gm. Ujście, pow. pilski	97
<i>Food for the Living or the Dead? Traces of Meat Consumption in the Mounds of the Wielbark Culture at Site No. 37 in Mirosław, Ujście Municipality, Piła County</i>	113

Zuzanna Majbrodzka, Józef Bednarczyk, <i>Z badań nad rolą psa w sferze obrzędowej społeczności kultury przeworskiej na Kujawach – nowe spojrzenie</i>	115
<i>Studies on the role of the dog in the ritual sphere of the Przeworsk culture community in Kuyavia – a new perspective</i>	131
Tomasz Gralak, Aleksander Limisiewicz, <i>Pierwsze zabicie psa</i>	133
<i>The First Killing of a Dog</i>	160
Jacek Bojarski, <i>Człowiek, koń, pies – razem za życia i po śmierci. Refleksje na przykładach pochówków z Kaldusa</i>	161
<i>Man, Horse, Dog – Together in Life and After Death. Reflections on Burials in Kaldus</i>	179
Aleksandra Szafarowicz, Aleksandra Karykowska, <i>Prozdrowotny wpływ psa na człowieka na przestrzeni wieków</i>	181
<i>The Beneficial Influence of Dogs on Humans Throughout the Centuries</i>	186
Paweł Szczepanik, Daniel Makowiecki, Wojciech Chudziak, <i>Czaszki końskie z biskupińskiego źródła krynicznej wody jako przykład kompleksowych bioarcheologicznych studiów nad depozytami zwierzęcymi z kontekstów magicznych</i>	187
<i>Horse Skulls from the Biskupin Spring: An Example of Comprehensive Bioarchaeological Studies on Animal Deposits in Magical Contexts</i>	199
Jacek Tomczyk, Anna Myszk, Anna Gręzak, Aleksandra Lisowska-Gaczorek, Krzysztof Szostek, <i>Dieta populacji Radomia (XI-XIX w.) w badaniach odontologiczno-środowiskowych</i>	201
<i>Diet of the population of Radom (11th-19th century) in odontological and environmental studies</i>	214
Alicja Budnik, Beata Borowska, Justyna Marchewka-Długońska, <i>Gruźlica w nowożytnym Zbuczu (XVII-XVIII wiek). Doniesienie wstępne</i>	215
<i>Tuberculosis in Early Modern Zbucz (17th-18th Century). Preliminary Report</i>	230
Ewa Bugaj, <i>Garść uwag o zwierzętach jako towarzyszach zabaw dziecięcych w antyku na podstawie danych ikonograficznych i historycznych</i>	231
<i>Some Remarks on Animals as Play Companions for Children in Antiquity Based on Iconographic and Historical Data</i>	242
Marek Florek, <i>Przedstawienia zwierząt na średniowiecznych nagrobkach bałkańskich, tzw. stecci i ich symbolika</i>	243
<i>Representations of Animals on Medieval Balkan Tombstones, Known as Stecci, and Their Symbolism</i> ...	257
Katarzyna Biernacka, Jacek Szczurowski, <i>Czy na Drzwiach Gnieźnieńskich znajduje się małpa? Analiza elementu bordiury Porta Regia z perspektywy antropologa</i>	259
<i>Does the Gniezno Doors feature a monkey? Analysis of the Porta Regia border element from an anthropological perspective</i>	265
Agnieszka Stempiń, <i>Dlaczego „kości” zostały rzucone?</i>	267
<i>Why were „bones” rolled?</i>	281
Małgorzata Zalewska, <i>Zwierzęta w życiu białskich Radziwiłłów w świetle badań archeozoologicznych</i>	283
<i>Animals in the Life of the Radziwiłł Family in Biała Podlaska</i>	294
Kamil Wasilkiewicz, <i>Templariusze i ich zwierzęta. Fragmenty z życia codziennego braci zakonu Świątyni. Perspektywa historyczna (XII-XIV w.)</i>	295
<i>Templars and Their Animals: Fragments from the Daily Life of the Knights Templar. Historical Perspective (12th-14th centuries)</i>	304
Lista uczestników, <i>Funeralia Gnieźnieńskie 23, 17–18 maja 2023 r.</i>	305

Świat ludzi i zwierząt – wstęp do 23 Funeraliów Gnieźnieńskich

Prezentowane w niniejszej publikacji teksty obrazują dyskusję, jaka toczyła się w maju 2023 roku w gościnnych murach Instytutu Kultury Europejskiej w Gnieźnie, filii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Funeralia zagościły na dłużej w tym miejscu, dlatego też nieco zmieniła się nazwa – z Funeraliów Lednickich na Funeralia Gnieźnieńskie. Nie zmienił się jednak charakter tych multidyscyplinarnych spotkań, w których dominują archeolodzy i antropolodzy.

Podczas tegorocznych Funeraliów wyraźnie było widać to, co było założeniem u podstaw tworzenia konferencji, potrzebę i doskonale rezultaty nie tylko badań interdyscyplinarnych, ale też dyskusji. Dyskusji nad tematami, nad problemami, wynikami i stawianymi hipotezami. Wielogłos i wymiana myśli między dyscyplinami pozwala na większe wzajemne zrozumienie oraz na bardziej wiarygodną prezentację przeszłości.

Nasze badania, analizy i hipotezy opierają się na źródłach pozyskiwanych w toku archeologicznych prac wykopaliskowych. Wszystko, bez względu na stan zachowania, czy też rodzaj źródła, jest dla nas niezwykle cenne. Dlatego też świadomość skrupulatnych badań terenowych i dokumentowania leży u podstaw naszego dalszego wnioskowania. Coś, co zostanie nieodróżnione lub pominięte w toku prac terenowych, nigdy nie stanie się przedmiotem analiz

i refleksji. Tym samym budowany przez nas obraz minionej rzeczywistości nigdy nie będzie pełny, a co gorsze – nie będzie nawet przybliżony, a w wielu przypadkach wręcz wypaczony.

Kolejne Funeralia jak zwykle ukazały bardzo szerokie spektrum chronologiczne jakie obejmuje archeologia. Od pradziejów i starożytności, po czasy współczesne. Od początku Funeraliów zakres tematyki wykracza poza ściślej określone ramy związane z zagadnieniami sepulkralnymi. Bez poruszania tematyki kontekstu kulturowego zagadnienia funeralne będą jakby w zawieszaniu.

Zwierzęta będące towarzyszami człowieka muszą być postrzegane w aspekcie wielu powiązań. Dlatego też zarówno sama konferencja, jak i niniejsza publikacja wykraczają poza bramy cmentarza.

Środowisko naturalne tętni życiem i nasycone jest bogactwem różnorodnych mocy. Jeżeli ludzie chcieli przetrwać musieli wchodzić w związki z tymi mocami – ze światem zwierząt, roślin, minerałów i oczywiście innych ludzi. Człowiek jest integralną częścią przyrody i zwierzęta były naturalnym jego towarzyszem. Najstarsze malowidła naskalne oddają relacje człowieka i zwierzęcia, za którymi stały fascynacja, strach, szacunek. Angielski wyraz *animal* wywodzi się od łacińskiego słowa *anima* – dusza!

W ciągu wieków wzajemne związki człowieka i zwierząt ulegały zmianom. Człowiek zafascynowany zwierzętami uczył się od nich zachowania w otoczeniu, ale też potrzebował ich mięsa, skóry, kości, aby samemu przetrwać. Fascynacja przeradzała się w nadawanie zwierzętom określonych cech i symboli, które rozdziły kult i oddawanie czci. Wreszcie zaczęto oswajać zwierzęta, wykorzystywać ich siłę, pozyskując mleko, krew, a także odchody. Wybrane gatunki zwierząt stały się też wyznacznikiem prestiżu i bogactwa. Posiadanie zwierząt było wyrazem dominacji.

Pierwszą wyraźną zmianę w stosunkach człowieka i zwierzęcia obserwujemy w okresie tzw. rewolucji neolitycznej, gdy dotychczasowy koczowniczy tryb życia człowieka stawał się stabilny i gdy rozpoczęła się świadoma hodowla zwierząt oraz ich planowe wykorzystanie. Kolejną zmianę możemy obserwować w dobie Oświecenia. Człowiekiem zaczęło kierować przeświadczenie o możliwości podporządkowania sobie świata przyrody i myśl o dowolnej jego zmianie. Współcześnie obserwujemy kolejne zmiany w naszym postrzeganiu przyrody.

Zwiększa się wiedza i świadomość o prawach rządzących światem przyrody. Następuje odejście od podmiotowego traktowania zwierząt.

Pamiętając o początkach egzystencji człowieka w środowisku geograficzno-przyrodniczym mamy świadomość, że było ono dostarczycielem pożywienia i odzieży. Jednocześnie człowiek musiał się bronić przed agresywnością otaczającego go świata – przed zwierzętami, roślinnością, klimatem. W konsekwencji, środowisko wpływa i kształtuje warunki życia człowieka, decydując o formach i środkach wytwarzania oraz zaspokajania jego wielorakich potrzeb.

Badania archeologiczne dostarczają różnorodnego materiału – źródeł historycznych – ze świata przyrody. Te źródła są odzwierciedleniem stosunku człowieka do zwierząt w różnych okresach dziejów. Prezentowane w niniejszym tomie artykuły mogą stanowić przyczynek do dyskusji nad rolą i znaczeniem zwierząt w „świecie człowieka”, a także pozwalają (choćby w minimalny sposób) zobaczyć jak człowiek obcował ze zwierzętami gdy żyły i jak je traktował gdy zmarły.

Mateusz Jaeger, Jacek Tomczyk, Jacek Wrzesiński

„Dbałość Prawego o duszę swego zwierzęcia domowego”. Kilka refleksji z badań archeozoologa

Człowiek wobec świata zwierząt to frapujący i niewyczerpany temat dyskusji, w tak rozwijającym, w szczególności od lat 70. i trwającym do dziś, gronie badaczy nurtu *Animal studies* (PEARSON, WEISMANTEL 2010; HILL 2013; CHYMKOWSKI 2014; SEGETA, LEWGOY 2016; WERZANSKY-ORLAND 2019), jak i dla zwykłego „posiadacza” jakiegokolwiek zwierzęcia. Dobrze też nawiązuje do coraz mocniej rozwijanej we współczesnym społeczeństwie naszego Kraju empatii do świata zwierząt. Nic więc dziwnego, że stał się też motywem przewodnim kolejnych Funeraliów, forum antropologów fizycznych, kulturowych, archeologów i historyków zgłębiających kulturę funeralną. W niej, podobnie jak w życiu codziennym uczestniczyły też zwierzęta. To uczestniczenie wynikało zapewne z kulturowej, ideologiczno-utylnarnej waloryzacji poszczególnych gatunków i grup faunistycznych. Taka konkluzja wynika też z efektów obrad jednego z wcześniejszych Funeraliów, w których znaczenie zwierząt w praktykach funeralnych było także przedmiotem rozważań autora (MAKOWIECKI 2016), a też innych badaczy – niearcheozoologów (np. LEWANDOWSKA 2016; SIELICKA 2016).

Jedną z takich waloryzacji kulturowych niewątpliwie zawiera Księga Rodzaju kiedy to według woli Boga stworzony na Jego obraz i Jemu podobny człowiek „Niech pa-

nuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (BIBLIA TYŚCIĄCLECIA: Rdz 1, 24). Być może jest to odzwierciedlenie myślenia człowieka wobec świata zwierząt od najdawniejszych, tj. paleolitycznych czasów, od momentu jego wędrówek po kontynentach zaczynających się z afrykańskiej kolebki. Być może zapis ten wyraża ugruntowaną bardzo wcześniej, bo już w grupach paleolitycznych, odwieczną tradycję myślenia o wyższości człowieka nad zwierzętami. Ukształtowała się ona poprzez utylnarne, egzystencjonalno-gospodarcze polowania na zwierzęta, w celu zdobycia pożywnego białka, tłuszczu i kości do wytwarzania narzędzi. Była też wyrazem umiejętności unikania zagrożeń ze strony zwierząt agresywnych – drapieżnych (np. lwów, wilków, niedźwiedzi). To człowiek nauczył się chronić przed nimi, odstraszać je, nabywając umiejętność wzniesienia, podtrzymanie ognia i jego przenoszenia. Opanowanie tego żywiołu było niewątpliwie wielkim przełomem wykazującym zdolności zdecydowanie wykraczające poza etologiczne zachowania i sposoby abstrakcyjnego myślenia u zwierząt, tych na które polował i tych, których unikał, czy nawet tych, które były mu obojętne, gdyż nie waloryzował ich ani ideologicznie, ani estetycznie, ani gospodarczo. Prawda o nadrzędnej pozycji człowieka zawarta w Biblii, wynikała też

najprawdopodobniej z tego, że to on okiełznał dzikiego drapieźnika, którym był wilk. Stworzył z niego towarzysza polowań, spowodował, że drapieźnik, o podobnych (czy nawet tych samych) hierarchicznych zwyczajach życia stadnego (społecznego), zaakceptował swoją pozycję w strukturze grupy ludzkiej. Stał się w niej usłużnym członkiem, zaakceptowany przez nią został jej towarzyszem, stróżem, pomocnikiem, a w konsekwencji pupilem. Jednocześnie wraz z włączeniem oswojonego wilka, a następnie psa jako utrwalonej formy domowej, musiała pojawić się u człowieka empatia przynajmniej dla rodzaju *Lupus*, a także wiara w użyteczną dla człowieka magiczną sprawczość jego reprezentantów. Jednym z najstarszych tego przejawów może być pies pochowany w grobie około 14 tys. lat temu, razem z łowcami, mężczyzną i kobietą (BOESSNECK 1983; JANSSENS I IN. 2018). Miał on im zapewne towarzyszyć w ich życiu pośmiertnym.

Dla archeozoologa taki hierarchiczny układ relacji człowieka względem zwierząt jest dobrze, a zarazem najpowszechniej czytelny w każdym zbiorze badanych przez niego kości zwierzęcych. Przecież pochodzą one z miejsc użytkowanych przez człowieka, a nie przez zwierzęta. To człowiek był sprawcą tych depozytów odkrywanych przez archeologa podczas wykopalisk. To on, jako ten zainteresowany przeszłością, szuka przecież z zasady miejsc, w których utrwalona zastała aktywność jego przodków, a nie zwierząt. Oczywiście, to właśnie w takich miejscach materiały faunistyczne zalegają w układach stratygraficznych, ukształtowanych z jednej strony przez kulturową aktywność gospodarczą i ideologiczną, a z drugiej strony przez czynniki przyrodnicze tak przedepozycyjne, jak i podepozycyjne.

Jeśli założyć, że ideą spotkania było przedyskutowanie aktualnego stanu badań i refleksji u badaczy zajmujących się kulturą funeralną dawnych społeczeństw, to niewątpliwie obecność i użyteczność archeozoologów w 23 Fu-

neraliach, oraz złożonych w niniejszym tomie tekstów, jest uzasadnione. Wynika to chociażby z tego powodu, że w układach przestrzennych, będących efektem zachowań funeralnych, odkrywanych podczas wykopalisk obok pozostałości szkieletowych człowieka, są też szkielety zwierzęce, luźne kości całe i ich fragmenty, czaszki i żuchwy. Ich obecność, w zależności od stanu zachowania, wiedzy o ich cechach biologicznych, a także kontekstu archeologicznego i kulturowego, bywa wyjaśniana jako oznaka pozycji społecznej, prestiżu, pozostałości uczt funeralnych, wyposażenie w pokarm, czy też zamysł towarzyszenia zwierzęcia człowiekowi w zaświatach (WĘGRZYNOWICZ 1982; ABŁAMOWICZ, KUBIAK 1999; MAKOWIECKI 2008).

Trzeba jednak zauważyć, że najpowszechniejszym materiałem badawczym dla archeozoologa są szczątki odnajdowane w miejscach mieszkalnych (jaskiniach, obozowiskach, osadach, grodach, zamkach, rezydencjach, miastach), gospodarczych (paleniska, piece, spichlerze), a dopiero potem w obrzędowych (sanktuaria, świątynie), funeralnych (cmentarze) i ofiarnych (uroczyska, bagna, strefy przybrzeżne). Można więc sądzić, że warianty intencji i zachowań człowieka wobec zwierząt były wielorakie i złożone. Dlatego też rozważania na ten temat, a tym bardziej o tym, jak dbał o ich duszę, dla archeozoologa jest zadaniem niezwykle trudnym. Mniej lub bardziej świadomie staje się on ich inicjatorem poprzez podanie do obiegu naukowego bazowych danych, takich jak: gatunek, skład anatomiczny, płeć, wiek osobniczy (długość życia), modyfikacje chorobowe, antropogeniczne, naturalne przed i podepozycyjne. Dlatego też ponosi zasadniczą odpowiedzialność za jakość tych danych. Ona będzie rzutowała na refleksje oczekujących na nie szerokie grono specjalistów (niearcheozoologów), głównie odkrywców – archeologów, a także badaczy innych dyscyplin, zajmujących się duszami człowieka i zwierząt. Od lat w ich praktyce badawczej, w tym w szczególności ar-

¹ Grono archeozoologów jest stosunkowo nieliczne w porównaniu do aktywnych terenowo i naukowo archeologów. To dla nich archeozoolog jest tym specjalistą, do którego zwracają się o pomoc w opracowaniu odkrytych materiałów faunistycznych.

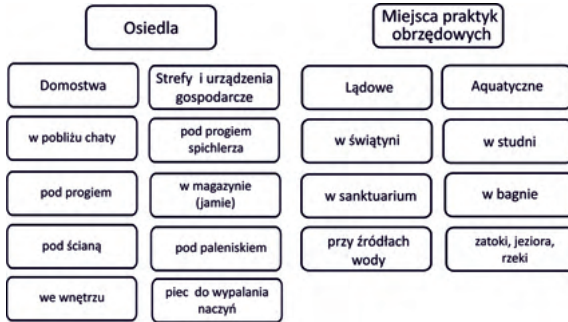
cheologów zajmujących się kulturą symboliczną, utarła się praktyka polegająca na zwracaniu szczególnej uwagi przede wszystkim na tzw. pochówki/groby zwierząt lub obecność pozostałości zwierzęcych w grobach i pochówkach ludzkich. Do powszechnych kategorii należą też w ich rozważaniach tzw. ofiary zakładzinowe, do których zaliczano wszelkie artefakty szkieletowe zwierzęce, znajduwane w różnych miejscach (w chatach, pod ścianami, pod paleniskami, w konstrukcjach obronnych grodów). W polskiej literaturze archeologicznej ważkim przykładem takich ujęć są dwie monografie wykorzystujące tzw. specjalistyczne dane archeozoologiczne. Jedna, bardzo dobrze znana w środowisku archeologicznym, została poświęcona znaleziskom szczątków zwierzęcych jako wyrazowi wierzeń w czasach ciepłopalenia zwłok (WĘGRZYNOWICZ 1982). Druga, wydana w języku polskim i angielskim dotyczy pochówków psów u pradziejowych społeczeństw Europy Środkowej (ANDRAŁOJC 1986; 1993). Kolejna monografia, napisana jednak już przez badaczy będących i archeologami i archeozoologami, dotyczy obecności szczątków zwierzęcych z cmentarzysk kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły (ABŁAMOWICZ, KUBIAK 1999).

Groby ludzkie	Osiedla	Miejsca obrzędowe
dar	kult zwierząt domowych	ofiary praktyk obrzędowych
przewodnik	groby psie	posiłki obrzędowe
pozostałości posiłków	ofiara zakładzinowa	
dowód więzi emocjonalnych	zjednanie złych mocy	
atrybut statusu społecznego	okazanie szacunku	
	strażnik domostwa	

Ryc. 1. Konteksty depozytów szkieletowych psa i ich znaczenie magiczne (rys. D. Makowiecki na podstawie danych M. Andrałojć 1986; 1993)

Wynika z nich jednoznacznie, że zwierzęta były ważnym komponentem dawnej symbo-

licznej sfery myślenia człowieka, co powodowało intencjonalny ich wybór na uczestników rozlicznych obrzędów magicznych i religijnych, czego najlepszym przykładem mogą być konteksty archeologiczne w których odkrywano pozostałości psa, a mianowicie w grobach ludzkich, w osadach i miejscach obrzędowych (ryc. 1). Obecność w grobach ludzkich wyjaśniano w różny sposób. Wskazywano, że pies był darem dla zmarłego, przewodnikiem (w pośmiertnym świecie) i stanowił oznakę więzi emocjonalnych z osobą pochowaną, a jednocześnie podkreślał jej status społeczny. Znalezione w grobie luźne szczątki traktowano jako pozostałości posiłków spożywanych przez uczestników ceremonii pogrzebowej. Pies mógł być przewodnikiem w zaświatach, a zarazem darem o zróżnicowanych układach anatomicznych. Znaleziska pozostałości psa w osiedlach mogły być wyrazem kultu zwierząt domowych, ofiarami zakładzinowymi, miały zjednywać złe moce, być strażnikiem chroniącym domostwo, czy dane osiedle. W wydzielonych miejscach praktyk obrzędowych były zwierzętami ofiarnymi lub stanowiły część obrzędowych posiłków uczestników biorących w nich udział. MAŁGORZATA ANDRAŁOJC (1986; 1993) wskazała też trzy zasadnicze kategorie odkrywanych depozytów. W osiedlach psy deponowano zarówno w domostwach, jak i w strefach gospodarczych (ryc. 2). Różne było umiejscowienie depozytów, tj. w pobliżu chat, pod ich progami, pod ścianami oraz we wnętrzach przestrzeni mieszkalnych. W strefach gospodarczych ciała psów odnajdywano pod paleniskami, w piecach do wypału naczyń, czy pod progiem spichlerza. W miejscach praktyk obrzędowych lądowych psy grzebano w świątyniach, sanktuariach oraz przy źródłach wody. Były też odnajdywane w strefach akwaticznych: zatokach, jeziorach i rzekach, w bagnach i w studniach. Powyższy przegląd kontekstów archeologicznych wskazuje na różnorodny zestaw związków i emocjonalnych ekspresji u ludów prahistorycznych i historycznych względem psa jako gatunku postrzeganego w charakterze uniwersalnego i powszechnego pośrednika w kontaktach z sacrum, we wszelakich sferach utylitarno-magiczno-rytualnych.



Ryc. 2. Konteksty miejsca depozytów szkieletowych psa (rys. D. Makowiecki na podstawie danych M. Andrałowicz 1986; 1993)

Z kwereydy przeprowadzonej przez ANDRAŁOJC (1986; 1993) wynika, że zwyczaj grzebania psów w celach obrzędowych, magicznych, ofiarnych i religijnych jest wyraźnie powszechniejszy i częstszy w młodszym okresie przedrzymskim i okresie wpływów rzymskich. Dlaczego człowiek – pan i przyjaciel psa – upodobał sobie ten gatunek jako medium w kontakcie z bóstwem? Dlaczego wierzył, że to pies, jego najwierniejszy towarzysz będzie miał moc sprawczą przyjęcia przez bóstwo jako ofiary wdzięczności (za dobre urodzaje) i zaakceptowany jako ofiara błagalna (o dobre urodzaje), czy stróż – opiekun miejsca świętego? Dlaczego składano ciało psa do grobu wraz z ciałem człowieka?

Odpowiedzi na te pytania można udzielić przyjmując za punkt odniesienia koncepcję sprawczości jaką przypisuje się zwierzętom, w szczególności psu (np. PEARSON 2013). Wynika to z cech behawioralnych gatunku i interakcji tak wewnątrz stada, jak i z człowiekiem (SCANDURRA I IN. 2018). W tym przypadku sprawczość polegałaby na cechach, które powodowały, że pies był bardzo bliskim towarzyszem człowieka. Wśród nich można wymienić, znane nam wszystkim, takie jak: nawiązywanie interakcji z człowiekiem przejawiająca się w wykonywaniu jego poleceń, okazywanie zadowolenia, ale też lęku (przed człowiekiem – co mogło być traktowane jako okazywanie pokory), uległości, przejawy wierności i poddawanie się wszelkim komendom (poleceniom) wydawanym przez ludzi, a w szczególności przez osobę, którą pies uznaje za swojego „pana”. Cechą sprawczości widzianą przez człowieka, mogła

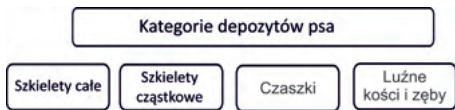
być też płodność samic. To ona zapewne spowodowała, że osobników z tego gatunku (samice) poświęcano bóstwu jako prośbę o urodzaj, ale też jako dziękczynienie za plody uzyskane z rolnictwa. Opisane cechy wierności sprawiały, że pies nadawał się tak na przewodnika, stróża, towarzysza nie tylko osoby zmarłej, ale i bóstwa. Wymienione powyżej cechy sprawiały, że pies był postrzegany jako najbardziej inteligentny spośród ssaków domowych gospodarskich, a zatem nie trzymany dla

celów konsumpcyjnych. Tym samym był wyjątkowo cennym materialnym dobrem i wartością emocjonalną dla człowieka. To sprawiło, że tak często człowiek ofiarował przedstawicieli tego ssaka dla celów najwyższych – magicznych, boskich transcendentnych. Taka funkcja psa była wyrazem respektu i szacunku względem sił nadprzyrodzonych, boskich uznawanych za te, które decydują o doczesnym, ale i pośmiertnym bycie człowieka.

Z drugiej jednak strony, należy zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście takie waloryzowanie cech psa, a w konsekwencji uznawanie ich sprawczości, nie było wygodne dla człowieka? Czy rzeczywiście pies był wyższą wartością, zasługującą na status medium w kontaktach z mocami nadprzyrodzonymi, niż sam człowiek? Zakładając, że wzajemne relacje emocjonalne w grupie ludzkiej były wartością jeśli nie najwyższą to z pewnością wysoką, poświęcanie jakiegokolwiek jednostki w celach sakralnych, magicznych, dziękczynnych, przebłagalnych byłoby bardzo dużym poświęceniem i wyrazem szacunku i oddania dla bóstwa. Dlatego wygodniej było uznać psa za jednakowo wartościowego człowiekowi, a zatem nadającego się na ofiarę, zamiast niego. Można też jednak sądzić, że suma cech, które widziano w psie – wszechstronność intelektualna i fizyczna (zwinność, wytrzymałość, szybkość), były tymi, które przewyższyły człowieka na tyle, że w tym uznawał on wyższą magiczną sprawczość ssaka niż swoją.

Jednak czy tylko tak wzniosłe waloryzowano przedstawicieli tego gatunku, skoro obok wymienionych magicznych, rytualnych

i ofiarnych kontekstów, w materiałach archeozoologicznych spotykane są luźne jego kości. Są wśród nich egzemplarze ze śladami gryzienia przez drapieżniki, w tym prawdopodobnie przez inne psy. Rejestrowano je w osiedlach z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich z ziem polskich (SZADKOWSKA 2011, tam dalsza literatura), w tym na tych samych, na których notowano całe szkielety, np. w Inowrocławiu (stan. 95, 100), Lipiankach (MAKOWIECKI 2012), Sługocinku (stan. 13) (MAKOWIECKI, MAKOWIECKA 2006), a także w materiałach z grodów wczesnośredniowiecznych (ryc. 3).



Ryc. 3. Kategorie depozytów psa (rys. D. Makowiecki na podstawie danych M. Andrałojć 1986; 1993)

Otóż, być może jakaś część osobników z danej populacji nie była przedmiotem praktyk magicznych, lecz była zjadana. Tym można tłumaczyć obecność luźnych kości oraz fragmentów notowanych w materiałach typowych zwierząt tzw. gospodarskich – konsumpcyjnych, tj. bydła, owcy, kozy i świni. Spożywanie ciała psów u społeczeństw prehistorycznych zostało zrelacjonowane niejednokrotnie dzięki

analizom tafonomicznym (HORARD-HERBIN I IN. 2014). Niektórzy badacze uważają, że nie wynikało to ani z problemów społecznych, ani niedoboru lub trudności żywnościowych (SALIARI I IN. 2023). Nie wykluczone, że część egzemplarzy luźnych pochodziła z padłych psów, które stały się pożywieniem dla żyjących osobników tej populacji, będących przecież drapieżnikami i mięsożercami. Do takiej konkluzji skłaniają negatywy zębów zwierząt drapieżnych odnotowane na takich kościach (ryc. 4). W takim razie na gruncie przytoczonych przykładów można stwierdzić złożoność zachowań człowieka względem psa. A mianowicie, jego cechy podniosły go do rangi aktywnego – interaktywnego członka grupy społecznej. Stał się najważniejszym, środkiem (wartością, dobrem) mogącym zaskarbić łaski sił nadprzyrodzonych, a tym samym poprawić los człowieka, godnym jego darem dla bóstw. Jednak pomimo tak ważkich funkcji stawał się też przedmiotem czysto użytkowego – konsumpcyjnego znaczenia. Nie można też wykluczyć tego, że jeśli wspomniane luźne kości pochodziły od osobników padłych, to znaczyłoby, że człowiek zachowywał się w stosunku do psa bardzo niedbale – obojętnie. Warto dodać, że w późnośredniowiecznych i nowożytnych miastach bezpańskie psy były wylapywane przez urząd katowski, robili to w imieniu kata



Ryc. 4. Luźne kości psa, ze śladami gryzienia (Gdańsk, ul. Grodzka – połowa XIV wieku) (fot. D. Makowiecki)

hycle. Ci funkcjonariusze byli też odpowiedzialni za usuwanie zwłok padłych zwierząt (KACZOR 2005). Z powyższych przykładów wynika, że zachowanie człowieka względem psa, powszechnie uznawanego za najwierniejszego i najstarszego towarzysza człowieka było bardzo złożone i niekoniecznie wzniosłe.

W związku z tym, że najczęściej relacje człowiek – pies (ale i inne gatunki) w przeszłości omawiane były podczas Funeraliów na podstawie kontekstów funeralnych, w niniejszym szkicu zdecydowano się na próbę refleksji, o zachowaniu człowieka względem zwierząt i dbałości o ich dusze, poczynioną na podstawie informacji zaczerpniętych z analiz paleopatologicznych. W badaniach archeozoologicznych jest to jedno z trudniejszych zagadnień, gdyż wymaga wiedzy z zakresu medycyny weterynaryjnej. Pomimo tego dla wprawnego archeozoologa jego wiedza z zakresu osteologii i uzębienia pozwala bez większych problemów dostrzec egzemplarze, których naturalna morfologia uległa modyfikacji na skutek stanów zapalnych wywołanych różnymi czynnikami, czy też modyfikacji będących efektem nieprawidłowości funkcjonalnych w aparacie zębowym. Trafne wyjaśnienie zmian patologicznych jest zazwyczaj złożone, a przez to podejmuje się tego zadania dosyć wąska grupa badaczy – archeozoologów. Efektem dotychczasowych studiów nad tym zagadnieniem są ustalenia, według których część zmian patologicznych odnotowanych na kościach i zębach ssaków domowych było efektem, ogólnie ujmując, aktywności człowieka, w tym zmuszania zwierząt do wykonywania czynności, których nie wykonywałyby żyjąc jako wolne (BAKER, BROTHWELL 1980; BENECKE 1994; BARTOSIEWICZ, GĄL 2013). Zagadnienie to od lat jest też przedmiotem zainteresowań autora niniejszego szkicu, czego wyrazem są udziały w konferencjach im poświęconych, wygłoszone referaty, prezentacje posterowe oraz publikacje (np. MAKOWIECKI, DAUGNORA 2004; 2006; MAKOWIECKI 2014; 2018; MAKOWIECKI I IN. 2021).

W niniejszym ujęciu do rozważań wybrano tylko te przypadki, które uznano za dobrą podstawę do snucia rozważań o zachowaniu człowieka wobec zwierząt. Pierwszym z gatun-

ków, u którego spostrzegłem ogrom zmian patologicznych był pies. Populacja tego gatunku, jak wiadomo z wcześniej już cytowanych prac ANDRAŁOJC (1986; 1993), była przedmiotem praktyk magicznych – grzebalnych, szczególnie dobrze zarejestrowanych w osiedlach kultury przeworskiej na Kujawach. W latach 1983-1984 zbadano blisko 140 szkieletów tzw. psich pochówków. Wśród około 111, w tym 70 czaszek ujawniono liczne zmiany patologiczne i modyfikacje morfologiczne. Występowały na różnych kościach czaszki, na żuchwie, w uzębieniu, na wszystkich elementach kończyn i wszystkich odcinkach kręgosłupa (MAKOWIECKI, DAUGNORA 2004; 2006; oraz dane niepublikowane). W przypadku czaszek warto poświęcić uwagę okazowi należącemu do jednego z dwóch psów pochowanych w obrębie sanktuarium w Janikowie, stan. 11, obiekt 247 (MAKIEWICZ 1986). Był to samiec, w wieku około 7-10 lat, o wysokości w kłębie około 60 cm. Zwierzę w trakcie swojego żywota nabawiło się kilku przypadłości skutkujących stanami zapalnymi i zwyrodnieniami, m.in. na kręgach, w stawie łokciowym, na kościach biodrowych, w okolicach końca dalszego kości podudzia oraz ręki i stopy (złamania kości i zrośnięcia okolic metapodialnych). Na trzech żebrach były to zagojone stany zapalne po złamaniu będącym skutkiem urazu mechanicznego. Jednak przypadłością skłaniającą do refleksji o dbaniu „prawego o duszę swego zwierzęcia” była utrata wszystkich zębów siecznych dolnych i górnych oraz obu dolnych kłów przez zwierzę jeszcze podczas życia (ryc. 5).

Jakie były przyczyny tak obszernych ubytków to kwestia wymagająca szczegółowych badań. Ich brak nie ogranicza jednak stwierdzenia, że utrata zębów nastąpiła na długo przed śmiercią, na co wskazują całkowicie zarośnięte zębodoły oraz mocno porowata i nierówna powierzchnia kości regionu siecznego, co wskazuje na przebyte procesy zapalne. Taka utrata zębów, jak i przebyte stany zapalne, niewątpliwie mocno ograniczyły zwierzęciu naturalne zdobycie pożywienia. Spowodowały też, że taki osobnik zajmował ostatnią pozycję w hierarchii domowego stada. Pomimo tak podstawowych egzystencjonalnych

i fizjologicznych czynności zwierzę dożyło całkiem sędziwego wieku, na dodatek zostało pochowane w sanktuarium. Taką sytuację można wyjaśnić w następujący sposób. Osiągnięcie sędziwego wieku bezżłbnemu psu umożliwiła tylko troskliwa opieka dana mu przez jego pana. Tylko on mógł przygotować delikatne, np. gotowane pożywienie, które mógł przyjąć schorowany pupil. Zatem, można sądzić, że był to prawdziwie prawy, który dbał o codzienny byt i duszę swego zwierzęcia. Zwierzę stanowiło dla niego więc specjalne, wyjątkowe dobro. Nie wykluczone, że tym prawym mógł być kapłan, który po śmierci swego wiernego pupila uznał, że może on jako cenna postać służyć bóstwu, być stróżem świątyni. Na marginesie podanych powyżej informacji dotyczących frekwencji odnotowanych zmian patologicznych populacji psów kujawskich uzasadniona wydaje się konkluzja o raczej złym ich dobrostanie, wynikającym z wielofunkcyjnej eksploatacji tego gatunku.

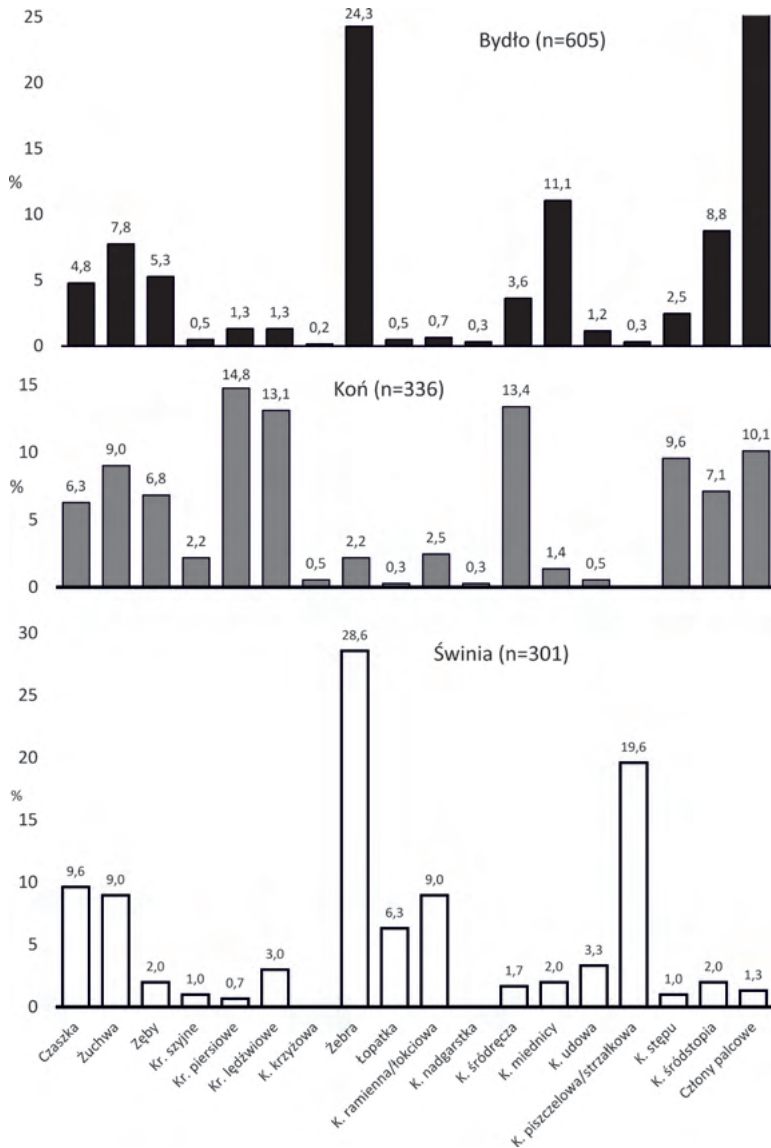
Z danych dotyczących frekwencji zmian patologicznych innych zwierząt gospodarskich, konia, bydła i świni można wnioskować, że wszystkie jako gatunki żyjące pod kontrolą człowieka ulegały chorobom. Rozkłady statystyczne schorzeń w populacjach wczesnośredniowiecznych był odmienny dla każdego z wymienionych gatunków (ryc. 6). Zatem można przypuszczać, że człowiek zachowywał się względem nich odrębnie. To zachowanie wynikało zapewne z mechaniki ruchu zwierząt i funkcji przyżyciowych, które narzucał człowiek zwierzętom, w szczególności wykorzystywania siły mięśni. Dlatego też w rozkładzie bydła najwięcej odnotowano przypadków nieprawidłowości na kościach kończyny miednicznej. Do częstych należały zwyrodnienie panewki, zeszytnienie stawu skokowego oraz zwyrodnienia bloczków



Ryc. 5. Czaszka i elementy szkieletu ze zmianami patologicznymi: a) czaszka i żuchwa, widok boczny, b) czaszka i żuchwa widok pyska, c) kręgi piersiowe, d) żebra, e) staw łokciowy, f) kości śródstopia, g) kość śródreżca V (fot. D. Makowiecki)

kości śródstopia, a także powierzchni stawowych członów palcowych. Przyczyną większości z nich były przeciążenia aparatu ruchowego podczas zaprzęgu (BAKER, BROTHWELL 1980; BARTOSIEWICZ I IN. 1997; BARTOSIEWICZ, GAŁ 2013). Wysoki odsetek zmian zaobserwowano też na żebrach. Były to zagojenia po stanach zapalnych, wywołanych złamaniami i pęknięciami pourazowymi. Są one wyjaśniane przez badaczy trzymaniem zwierząt w ciasnych pomieszczeniach/ogrodzeniach, w których w przypadku spłoszenia dochodziło do tratowania się zwierząt (GAWLIKOWSKI, STĘPIEŃ 2014).

U konia widoczny jest wysoki odsetek zwyrodnień kręgosłupa, szczególnie w odcinku piersiowym i lędźwiowym. Te zmiany można łączyć z przewlekłym stałym przeciążeniem, na skutek



Ryc. 6. Ilustracja graficzna odnotowanych zmian patologicznych u wczesnośredniowiecznej populacji ssaków domowych gospodarskich (niepublikowane dane autora – źródło baza danych „Archaeoequus”)

dźwignia jeźdźca (LACHOWICZ, WYROST 1962; BARTOSIEWICZ, GAŁ 2013; GAWLIKOWSKI, STĘPIEŃ 2014). Zwraca też uwagę dosyć wysoki odsetek zmian w obrębie stopy i ręki, co również wynikało z urazów powstających podczas forsownego ruchu, w tym po nierównym podłożu (BAKER, BROTHWELL 1980; BARTOSIEWICZ,

GAŁ 2013). Wśród nich częstym było zeszczywienie stawu skokowego. Warto zwrócić uwagę, że w porównaniu do bydła, a także świnia, u konia niewielki odsetek zmian odnotowano na żebrach. To skłania do wniosku o trzymaniu koni w lepszych warunkach, bardziej przestronnych pomieszczeniach/ogrodzeniach.

Odmienne rozkład zmian wykazano u świni. Największy odsetek przypadł na urazy mechaniczne żeber. To również, tak jak w przypadku bydła, można wyjaśnić przebywaniem zwierząt w ciasnych pomieszczeniach (chlewikach?) i ogrodzeniach. Drugie pod względem frekwencji są kości podudzia. Do najczęstszych przypadków należały pęknięcia i złamania spiralne kości strzałkowych w części dalszej (dolnej) trzonu. Podczas gojenia, trzon kości zrastał się ze sobą oraz dodatkowo z trzonem kości piszczelowej. Ta zmiana mogła być spowodowana wiazaniem świń w zagrodzie (GAWLIKOWSKI, STĘPIEŃ 2014). Wówczas przy spłoszeniu zwierzęcia i jego ucieczce dochodziło do szarpnięcia uwięzi, co powodowało złamanie cienkiej, delikatnej kości strzałkowej (BENECKE 1994). Z czasów nowożytnych znane są z Węgier i Niemiec sposoby poskramiania – chwytania świń specjalnie zrobionym urządzeniem, składającym się z drewnianego drążka, sznura i metalowych szczypic. Do nich mocowano drążek oraz sznur. Sztynny drążek umocowany do jednego ramienia szczypic pozwalał uchwycić nogę zwierzęcia, zaś sznurkiem, przywiązanym do końcówki drugiego ramienia, ścisano obwód nogi, co prowadziło do urazu w postaci złamania/pęknięcia kości strzałkowej (BARTOSIEWICZ, GĄL 2013).

Obecność urazów, z których przynajmniej część była dostrzegana przez ówczesnego ho-

downę, nie powodowała eliminacji chorych osobników ze stada. Patologie wskazujące na przeciążenia pracą można traktować jako wyraz dosyć surowego i bezwzględnie traktowania zwierząt. Trudno jednoznacznie wskazać z czego to wynikało. Być może było to spowodowane brakiem odpowiedniej wiedzy w rozpoznawaniu i zapobieganiu chorobom. Czy może był to wyraz specjalnego, magicznego traktowania tzw. chromych zwierząt, przynajmniej w momencie widocznych objawów choroby. Być może w przypadku zwierząt pracujących, były one tak cenne, iż użytkowano je tak długo, jak długo mogły sprostać fizycznie wymaganiom człowieka. Najprawdopodobniej chore osobniki, tak jak się przyjmuje, pozostawiano „własnemu losowi” (GAWLIKOWSKI, KOBRYŃ 1997).

Wydaje się, że dobrą ilustracją takiej niewiedzy i zachowania względem zwierząt jest żuchwa bydła, datowana na lata 1050–1219 (prawdopodobieństwo 95.4%) a odkryta w Kruszwicy na stanowisku 4 (ryc. 7). Zwierzę zachorowało na promienię, wywołwaną przez bakterie gram-dodatnie *Actinomyces bovis* lub *Actinobacillus lignieresii* (JANECZEK I IN. 2024). Choroba trwała przez sporą część życia zwierzęcia, które prawdopodobnie ostatecznie padło po przeżyciu kilku lat, być może nawet 5-7. Pomimo objawów choroby bez wątpienia widocznych dla właściciela tego zwierzęcia, pozwolił mu na bytowanie.



Ryc. 7. Żuchwa bydła z Kruszwicy, stan. 4. Zmiany patologiczne spowodowane promienią (fot. W. Ochotny)

Refleksji o dbałości człowieka wobec zwierząt domowych dostarczają też analiz patologiczne w powiązaniu z tafonomicznymi. Przykładem są badania przeprowadzone na szkielecie konia, który został odkryty w skrzyni wału dawnego grodu gdańskiego (MAKOWIECKI I IN. 2022b). Zwierzę zostało zdeponowane około 1020AD - 1155AD (95.4%; Poz-120868; 960 ± 30 BP) u podstawy drewnianej konstrukcji zachodniej części wału grodowego. Był to samiec w wieku około 8-9 lat i 128 cm wysokości w kłębie. Na szkielecie zarejestrowano dwojakiemu rodzaju zmiany patologiczne. Pierwsze będące efektem użytkowania zwierzęcia wystąpiły na czasce, w użębieniu, na kręgach i kończynach. Druga grupa była efektem uogólnionej infekcji w elementach odległych od siebie topograficznie: czasce, kręgach piersiowych, żebrach i kościach kończyn. Zmiany w użębieniu i okolicach czaszki były spowodowane wykorzystaniem konia do jazdy wierzchem. Badania RTG i histologiczne wskazały obecność mikroorganizmów zakaźnych rozprzestrzeniających się poprzez krwioobieg. Tymi mikroorganizmami mogły być *Brucella abortus*, *Mycobacterium bovis*, *Burkholderia mallei*, *Acrinobacterium pyogenes*, *Staphylococcus* spp. i *Aspergillus* spp. Choroba spowodowana przez którąś z nich była przyczyną coraz słabszej kondycji zwierzęcia, a w konsekwencji jego zgonu. Zważywszy opisane w źródłach archeologicznych magiczne znaczenie konia, dyskutowane niejednokrotnie w literaturze poświęconej religii Słowian (SŁUPECKI 1994; CHUDZIAK 2003; ŁUKASZYK 2012; MAKOWIECKI I IN. 2022a), szkielet z Gdańska można traktować jako przejaw zwyczaju składania ofiary zakładzinowej, tym bardziej, że został odnaleziony na dnie skrzyni wału. Jednak, czy rzeczywiście w tym przypadku takie wyjaśnienie jest uzasadnione w obserwacjach archeozoologa? Otóż, podczas analizy laboratoryjnej zauważono ślady gryzienia, prawdopodobnie pozostawione przez psa, na żebrach, kręgach, kości miednicznej, kościach długich kończyn, w tym ramiennej, łokciowej i udowej (ryc. 8;

MAKOWIECKI, WIEJACKA 2023). Zgodnie z praktyką przyjętą w środowisku archeologów odkrywcy uznali, że szkielet jest pozostałością złożonej ofiary zakładzinowej (KOCIŃSKA I IN. 2021). Jednak w świetle przytoczonych tu danych archeozoologicznych bardziej zasadne jest traktowanie szkieletu jako pozostałości po zutylizowaniu padłego zwierzęcia. Oznaczałoby to zatem, że po latach służenia człowiekowi, zwierzę rzucono do skrzyni wału. Ciało było zjadane przez włóczęce się w okolicy psy. Dopiero po pewnym czasie zostało przysypane. W takiej sytuacji zachowanie właściciela względem jego wierzchowca po śmierci nie było wyrazem szacunku, a raczej niedbałości o „duszę swego zwierzęcia domowego”.

W podsumowaniu można stwierdzić, że badania archeozoologiczne pozwalają na uzyskanie szeregu przesłanek będących podstawą do wskazywania następujących, złożonych zachowań człowieka względem zwierząt: a) podnoszenie ich do rangi sprawcy w jedynym celu mocy boskich, b) wykorzystywanie ich naturalnych predyspozycji do spełniania różnych funkcji utylitarnych wywołujących fizyczne cierpienia, c) prawdopodobną bezsilność wobec chorób bakteryjnych, d) niedbałą utylizację ich ciał. Z obecności licznych tzw. odpadków kuchennych wynika jednak, że jeśli człowiek dbał o swoje zwierzęta domowe, to głównie po to, aby uzyskać z nich surowce poubojowe do celów spożywczych oraz technologicznych w celu wytwarzania przedmiotów z kości i galanterii skórzaney. W rezultacie wydaje się, że tak jak zostało to zapisane w księdze rodzaju, to człowiek panował nad zwierzętami, bo jeśli nawet niektóre z nich były wyjątkowo cenne, a przez to poświęcane jako najwyższe dobro bóstwom, to akt krwawej ofiary, z pewnością nie był akceptowany przez samo zwierzę. Tak więc w obrzędach magicznych, rytualnych i religijnych człowiek jako ich główny inicjator, sprawca i wykonawca był zawsze ważniejszy od zwierząt.



Ryc. 8. Gdańsk, ul. Sukiennicza (dawny gród): a) szkielet konia *in situ*; ślady gryzienia na kościach, b) kręgi piersiowe, c) kręgi lędźwiowe, d) kość udowa, e) kość biodrowa (fot. P. Murawski i D. Makowiecki)

Literatura:

Źródła

BIBLIA TYSIĄCLECIA

- 1980 Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia, wydawnictwo Pallotinum, Poznań, Warszawa.

Opracowania

ABŁAMOWICZ R., KUBIAK H.

- 1999 Analiza osteologiczna szczątków zwierzęcych z cmentarzysk kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły, Katowice.

ANDRAŁOJĆ M.

- 1986 Pochówki psów u pradziejowych społeczeństw Europy Środkowej, Inowrocław.
1993 The Phenomenon of the Dog Burials in the Prehistoric Times on the Area of Middle Europe, *Mémoires de la Société Belge d'Etudes Celtiques* 1, Bruxelles.

BAKER J., BROTHWELL D.

- 1980 Animal Diseases in Archaeology, London–New York.

BARTOSIEWICZ L., GĄŁ E.

- 2013 Shuffling Nags, Lame Ducks. The Archaeology of Animals Diseases. Oxford, Oakville.

BARTOSIEWICZ L., VAN NEER W., LENTACKER A.

- 1997 Draught Cattle: Their Osteological Identification and History. Tervuren.

BENECKE N.

- 1994 Der Mensch und seine Haustiere. Die Geschichte einer jahrtausendalten Beziehung, Stuttgart.

BOESSNECK J.

- 1983 Die Domestikation und ihre Folgen, [w:]: *Zur frühen Mensch-Tier-Symbiose*, Kolloquien zur Allgemeinen und Vergleichenden Archäologie, t. 4, München, s. 5–23.

CHUDZIAK W.

- 2003 Wczesnośredniowieczna przestrzeń sakralna in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim, *Mons Sancti Laurentii*, t. 1, Toruń.

CHYMKOWSKI R.

- 2014 Zwierzęta i antropologia kultury, *Przegląd humanistyczny*, t. 58/1, s. 35–44.

GAWLIKOWSKI J., KOBRYŃ H.

- 1997 Zmiany patologiczne w wykopaliskowych szczątkach kostnych zwierzęcych wczesnośredniowiecznego Wolina (Srebrne Wzgórze), *Materiały Zachodniopomorskie*, t. 43, s. 193–202.

GAWLIKOWSKI J., STĘPIEŃ J.

- 2014 Zwierzęta we wczesnośredniowiecznym Wolinie. Badania archeozoologiczne, [w:] B. Stanisławski, W. Filipowiak (red.), *Wolin wczesnośredniowieczne*, t. 2, *Seria: Origines Polonorum VII*, Warszawa, 82–171.

HILL E.

- 2013 Archaeology and Animal Persons, Toward a Prehistory of Human-Animal Relations, *Environment and Society: Advances in Research*, nr 4, s. 117–136, doi:10.3167/ares.2013.040108

- HORARD-HERBIN M.-P., TRESSET A., VIGNE J.-D.
 2014 Domestication and uses, of the dog in western Europe from the Paleolithic to the Iron Age, *Animal Frontiers*, nr 4/3, s. 23-31, doi:10.2527/af.2014-0018
- JANECZEK M., MAKOWIECKI D., PASICKA E., ROZWADOWSKA A., CIAPUTA R.
 2024 A probable case of „lumpy jaw” in early medieval (11th – 12th c.) Cattle from a stronghold in Kruszwica, Poland, *International Journal of Paleopathology*, t. 44, s. 46-50; DOI.org/10.1016/j.ijpp.2023.11.006
- JANSSENS L., GIEMSCH L., SCHMITZ R., STREET M., VAN DONGEN S., CROMBÉ P.
 2018 A new look at an old dog: Bonn-Oberkassel reconsidered, *Journal of Archaeological Science*, t. 92, s. 126-138; DOI.org/10.1016/j.jas.2018.01.004
- KACZOR D.
 2005 *Labor infamus – labor utilis*. Funkcje kata w systemie utrzymywania czystości w wielkich miastach Prus Królewskich XVI-XVIII wieku, [w:] *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, t. LIII, nr 3-4, s. 371–373.
- KOCIŃSKA M.K., MUNTOWSKI P., MURAWSKI P., GARLICKI P., REMBISZ-LUBIEJEWSKA A., KIJ K.
 2021 Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych przy ul. Sukienniczej 19a w Gdańsku. Nowe badania grodu gdańskiego, [w:] J. Woźny, J. Szalkowska-Łoś, J. Łoś (red.), *XXII Sesja Pomoroznawcza*, Bydgoszcz, s. 286–308.
- LACHOWICZ S., WYROST P.
 1962 Spostrzeżenia nad chorobowo zmienionymi szczątkami kostnymi zwierząt ssących i ptaków wczesnośredniowiecznego Wrocławia, *Medycyna Weterynaryjna*, nr 18 (6), s. 326-330.
- LEWANDOWSKA J.
 2016 Archeologiczno-religioznawcze refleksje nad rolą dzikich zwierząt w społecznościach archaicznych na przykładzie wybranych depozytów funeralnych z epoki kamienia na ziemiach Polski, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Gdy umiera człowiek, umiera świat cały*. Funeralia Lednickie – spotkanie 18, Poznań, s. 89–100.
- ŁUKASZYK A.
 2012 Wierzchowce Bogów. Motyw konia w wierzeniach Słowian i Skandynawów, Szczecin.
- MAKIEWICZ T.
 1986 Znaczenie sakralne tak zwanych „pochówków psów na terenie środkowoeuropejskiego barbaricum, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 2, s. 239–277.
- MAKOWIECKI D.
 2008 Archäozoologische Untersuchungen der Knochenreste aus dem Brandgräberfeld der römischen Keiserzeit in Cieblowice, FSt. 1, [w:] M. Dziegielewska, M. Kulczyńska, *Cieblowice Duże. Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur im südwestlichen Masowien*, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, Warszawa, s. 85–96.
 2012 Analiza archeozoologiczna szczątków zwierzęcych ze stanowiska nr 3, w Lipiankach, pow. Kwidzyn, [w:] *Lipianki, pow. Kwidzyn, stanowisko numer 3. AZP: 24-46/26. Opracowanie wyników badań*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, s. 541–597.
 2014 Studia archeozoologiczne nad znaczeniem wczesnośredniowiecznej i średniowiecznej fauny łączycyckiego grodu, [w:] R. Grygiel, T. Jurek (red.), *Początki Łęczycy*, Tom I. *Archeologia środowiskowa średniowiecznej Łęczycy. Przyroda-Gospodarka-Społeczeństwo*, Łódź, s. 261–437.

- 2016 Gdy umiera człowiek, umiera świat cały. Zwierzęta – towarzysze czy ofiary?, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzeński (red.), *Gdy umiera człowiek, umiera świat cały*. Funeralia Lednickie – spotkanie 18, Poznań, s. 71–88.
- 2018 Animal bone remains: the importance of fauna for the inhabitants of medieval Lubin, [w:] M. Rębkowski (red.), *Lubin early medieval stronghold at the mouth of the Oder River*, Szczecin, s. 341–367.
- MAKOWIECKI D., CHUDZIAK W., WIEJACKA M.
- 2021 Preliminary reflections on horse-human relationship in early medieval Poland on the basis of history and archaeozoology, [w:] A.-K. Salmi, S. Niinimäki (red.) *Archaeologies of animal movement, animals on the move*, Seria: *Themes in Contemporary Archaeology*, Cham, Springer, s. 21–32,
- MAKOWIECKI, D., DAUGNORA, L.
- 2004 Preliminary Study of Pathological Dogs Skulls from Burials Roman Influence in the Polish Lowland, [w:] *Abstracts of the international conference of the Animal Palaeopathology Working Group (APWG) of the International Council for Archaeozoology (ICAZ), September 2004, Nitra, Slovakia*, s. 16–17.
- 2006 Dog's life during Roman time on a region of Barbaricum. A palaeopathology study, [w:] *International Council for Archaeozoology 10th Conference, Mexico 2006, August 23-28, Abstracts*, s. 57.
- MAKOWIECKI D., CHUDZIAK W., SZCZEPANIK P., JANECZEK M., PASICKA E.
- 2022a Horses in the Early Medieval (10th-13th c.) Religious Rituals of Slavs in Polish Areas, *An Archaeozoological, Archaeological and Historical Overview. Animals*, t. 12, 2282. DOI: org/10.3390/ani12172282
- MAKOWIECKI D., JANECZEK M., PASICKA E., ROZWADOWSKA A., CIAPUTA R., KOCIŃSKA K.
- 2022b Pathologies on a horse skeleton from the early medieval stronghold in Gdańsk (Poland), *International Journal of Osteoarchaeology*, t. 32/4, s. 866-877; DOI: 10.1002/oa.3114
- MAKOWIECKI D. MAKOWIECKA M.
- 2006 Zwierzęce szczątki kostne z miejscowości Sługocinek stan. 13 (Aut. A351), niepublikowane opracowanie, Archiwum autorów.
- MAKOWIECKI D., WIEJACKA M.
- 2023 The Horse (Equus caballus) in Early Medieval Poland (8th–13th/14th Century) According to Zooarchaeological Records, Toruń.
- PEARSON CH.
- 2013 Dogs, history, and agency, *History and Theory*, t. 52, nr 4, Wesleyan University, s. 128–145.
- PEARSON S., WEISMANTEL M.
- 2010 Doas “The Animal” Exist, Towards a Theory of Social Life with Animals, [w:] D. Brantz (red.), *Beastly Natures: Animals, Humans, and the Study of History*, University of Virginia Press, s. 17–37.
- SALIARI K., PUCHER E., MOSSER M.
- 2023 Evolution and Utilisation of Dogs in Austria: The Archaeozoological Record from the Neolithic to the Roman Period, [w:] I. Fiore, F. Lugli (red.), *Dogs, Past and Present An Interdisciplinary Perspective*, Oxford, Archaeopress Publishing Ltd., s. 209–225.

- SCANDURRA A., ALTERISIO A., DI COSMO A., BIAGIO D' ANIELLO A.
2018 Behavioral and Perceptual Differences between Sexes in Dogs: An Overview, *Animals*, nr 8/151, s. 1–26; doi:10.3390/ani8090151
- SEGETA J., LEWGOY B.
2016 Animals in anthropology, *Vibrant, Virtual Brazilian Anthropology*, t. 13/2, s. 27–37, doi.org/10.1590/1809-43412016v13n2p027.
- SIELICKA K.
2016 Pochówki psów w kulturze przeworskiej i wielbarskiej w kontekście badań nad starożytnymi „rasami”, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrześniński (red.), *Gdy umiera człowiek, umiera świat cały*. Funeralia Lednickie – spotkanie 18, Poznań, s. 101–112.
- SŁUPECKI L. P.
1994 Slavonic pagan sanctuaries. Warszawa.
- SZADKOWSKA K.
2011 Szczątki kostne psa w kontekstach archeologicznych na ziemiach polskich z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich, *praca magisterska*, Archiwum IA UMK, Toruń.
- WERZANSKY-ORLAND Y.
2019 What is an animal: learning from the past – looking to the future, *Society Register*, t. 3/3, s. 19-37, DOI: 10.14746/sr.2019.3.3.02
- WĘGRZYNOWICZ T.
1982 Szczątki zwierzęce jako wyraz wierzeń w czasach ciałopalenia zwłok, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa.

„The care of the Righteous for the soul of his pet.“ Some reflections from the archaeozoologist's research

Abstract

In the work, the author, as an archaeozoologist, reflects on the relationship between humans and animals. He points out that the topic of the 23rd Funeralia Meeting has long been an attractive field of consideration for researchers from Animal Studies, but also for an ordinary „owner“ of any animal pet. The participation of animals in the funeral sphere of human culture probably resulted from the ideological and practical (economic) valorisation of each species and faunal group, which was several times discussed in the earlier Funeralia meetings.

One of such cultural valorisations is undoubtedly contained in the Book of Genesis, when, in accordance with God's will, he created man in his own image and set the wish: „Let them have dominion over the fish of the sea and over the birds of the air, and over the cattle, and over the earth, and over every creeping creature along the ground“ Perhaps this record expresses the age-old tradition of thinking about the superiority of humans over animals, established very early, already in Palaeolithic groups. It was formed through utilitarian, existential and economic hunting of animals in order to obtain nutritious protein, fat and bones for making tools.

The superior position recorded in the Bible could be an effect of the fact that humans were the ones who tamed the wild predator, the wolf. They created with him a hunting band. Then, because the dog was a helpful member, it was accepted and taken in as a companion and guardian, and next, as a pet. Empathy for at least the genus *Lupus* must have developed in man, as also a belief in the useful agency of its representatives.

The author describes the usefulness of the dog and its agency on the basis of the work by

Andrałóć (1986, 1993), in which she reported various associated bone groups of dogs discovered at archaeological sites. Analyses show that this species was attributed diverse magical meanings in complex ritual ceremonies, especially during the Roman Times (Fig. 1-3). The mutual emotional relationships inside a human group were highly valued; sacrificing any individual for sacred, magical, thanksgiving, and propitiatory purposes would have been a great sacrifice and an expression of respect and devotion to the deity. Therefore, it was more convenient to consider the dog equally valuable to humans and suitable for sacrifice instead of him. It can also be hypothesised that the features seen in the dog - intellectual and physical versatility (agility, endurance, speed), were those that were superior to humans to such an extent that he recognized the mammal's magical agency as higher than his own. On the other hand, the Author presents examples of loose bones of dogs with gnawing and damage, reflecting no care paid attention to the dead bodies of the animals (Fig. 4).

Taking into account that the burials of dogs and other animals have often been the subject of consideration among researchers from various disciplines, in this work, the author argues that data from palaeopathological research are a good basis for discussing human behaviour towards animals. Pathologies recorded on domestic mammals' bones and teeth were the result of human activity, including forcing animals to perform activities they would not perform if they were free. Humans caused diseases in animals, forcing them to exercise beyond their natural physical and physiological ability during existence.

For example, the author mentions diseases recorded in dogs, cattle, horses and pigs. Reflec-

tions on the first species were based on the skull of an old dog buried in a sanctuary from the Roman period in Janikowo (Fig 5). The author assumes that it was not a blood sacrifice to a deity, but a dog of great value to a person, perhaps a priest. The animal, having lost its teeth long before its death, existed in a pack of other dogs at the last level of the hierarchy. However, it could survive only because it was a special animal for its master (e.g. a priest), who fed it and, after the death of his faithful pet, decided that it could serve the deity as a valuable entity and be the guardian of the temple.

The frequency of pathological changes recorded in medieval horses, cattle and pigs indicates that they were subject to various diseases. The anatomical composition of pathologies was different for each species (Fig. 6). Therefore, it can be assumed that man behaved differently towards each of them. Most cases of bone abnormalities in cattle were recorded in the pelvic limb. Most of them were caused by overloading the motor system during harnessing. The horse also suffered from injuries to the pelvic limb, as well as to the thoracic and lumbar vertebrae. The latter indicates the riding of horses. In pigs and cattle, many injuries were found on the ribs, which indicates that the animals were kept in tight quarters, which made it easier for the animals to trample on each other and crack/fracture the ribs.

The presence of injuries, at least some of which were noticed by the breeder at the time, did not eliminate sick individuals from the herd. Pathologies indicating work overload can be treated as an expression of quite harsh and ruthless treatment of animals. Perhaps this was due to the lack of adequate knowledge in diagnosing and preventing diseases. In the case of working animals, they were so valuable that they were used as long as they could meet the physical demands of humans. Most likely, sick individuals, as it is assumed, were left „to their own fate“.

A good illustration of such attitude is a cattle jaw, dated to the years 1050–1219 (95.4%) from Kruszwica 4 (Fig. 7). The animal suffered from actinomycosis, caused by *Actinomyces*

bovis or *Actinobacillus lignites*. The disease lasted for a large part of the animal's life, and the animal probably eventually died after perhaps even 5-7 years. Despite the symptoms of the disease undoubtedly visible to the owner of this animal, he allowed the animal to live there.

Another example is the skeleton of a horse, which was discovered in the timber box of the rampart of the former Gdańsk stronghold (1020AD – 1155AD). Numerous pathological changes were recorded on skulls, teeth, thoracic vertebrae, ribs and limb bones. The disease was caused by one of the bacteria (*Brucella abortus*, *Mycobacterium bovis*, *Burkholderia mallei*, *Acrinobacterium pyogenes*, *Staphylococcus* spp. and *Aspergillus* spp.) and was the cause of the animal's increasingly poor condition and, consequently, its death at the age of 8-9 years. Marks of bite and gnawing were also noticed on bones, probably left by dogs (Fig. 8). Archaeologists, the discoverers of the skeleton, concluded that it belonged to an individual offered as a sacrificial offering. However, in light of the archaeozoological data, it is more reasonable to draw a scenario as follows. After years of serving its owner, after death, the animal was thrown into the timber box. The body was accessible to dogs scavenging and roaming around. Then, the owner's behaviour towards his horse after death was not an expression of respect but rather of carelessness for „the soul of his pet.“

To summarize, archaeozoological research allows us to obtain a number of premises that are the basis for indicating the discussed complex human behaviour towards animals. It seems that, as it was recorded in the book of Genesis, humans dominated over animals to this extent that even some of them were so exceptionally valuable that they were sacrificed for the highest good to the deities; the act of blood sacrifice was certainly not accepted by the animal itself. Thus, humans as the primary agents have always been more important than animals in magical, ritual and religious ceremonies.

U źródeł wspólnoty ludzko-zwierzęcej w świetle języka, symboli i mitologii pradziejowych

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie najstarszych związków pomiędzy ludźmi i zwierzętami, rozpatrywanych na płaszczyźnie kultury duchowej: języka, symboli i mitologii pradziejowych. Najogólniejszą perspektywą oceniania transformacji kultury i zarazem relacji ludzko-zwierzęcych, jest koncepcja stopniowego wyłaniania się swoistości rodzaju ludzkiego na tle innych form życia. Według Theilarda de Chardin „*wyłonienie się fenomenu człowieka oznacza empirycznie poznawalny fakt pojawienia się we wszechświecie zdolności refleksji i myślenia. O mocy fenomenu człowieka może świadczyć sposób, w jaki, w stosunkowo krótkim czasie, zdołał się ustabilizować i rozprzestrzenić na powierzchni Ziemi. Aż do początku czwartorzędu nie zaznaczały się efekty rozwoju kultury i myśli ludzkiej. Później nastąpiła stosunkowo szybka, w skali dziejów geologicznych, ekspansja człowieka. Jej pierwsza fala pozostawiła nieliczne szczątki, takie jak pitekanthrop jawański, sinan-trop chiński czy człowiek z Mauier. Druga fala była silniejsza i odznaczała się upowszechnieniem bardzo licznych, starych narzędzi kamiennych. Trzecia fala objęła pojawienie się gatunku Homo sapiens i jego kopalnych odmian. Czwarta fala w neolicie oznaczała ostateczne opanowanie całej Ziemi przez populację uprawiającą rośliny i zajmującą się wymianą handlową. Piąta fala, jeszcze*

rosnąca, zmierza ku niezwykleму uprzemysłowieniu i zjednoczeniu świata” (CHARDIN DE 1987: 65–66). Tytułowe zagadnienie opisane zostanie w kilku etapach, poczynając od ogólnej prezentacji form rozwoju relacji ludzko-zwierzęcych w dziejach kultury duchowej, poprzez poszczególne formacje łowców i rolników, rozwinięte mitologie starożytne aż do narodzin metafor i alegorii odwołujących się do relacji ludzko-zwierzęcych. Docelowym etapem dla tych prezentacji jest skonfrontowanie ich ze współczesnym postrzeganiem związków ludzi i zwierząt.

Formy rozwoju relacji ludzko-zwierzęcych w dziejach kultury duchowej

W diachronicznym ujęciu systemów społeczno-kulturowych, wciąż zmieniała się relacja pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Można wyróżnić w tym zakresie przynajmniej kilka form: magiczną tożsamość ludzko-zwierzęcą, symbolikę relacji ludzko-zwierzęcych, mityczne metamorfozy ludzko-zwierzęce, metafory i alegorie ludzko-zwierzęce oraz metaforyczną obecność „cienia” zwierzęcia w człowieku. W aspekcie psychologicznym, źródłem tych zmian pozostaje zasada, że jako ludzie, we-

dług Williama B. Irvine'a, jesteśmy istotami hybrydowymi – po części bogami, a po części zwierzętami. Nasza świadomość i zdolność rozumowania stanowią element boski; nasza podświadomość i emocje składają się na element zwierzęcy (IRVINE 2020: 136). Odzwierciedla to rozwój sztuk plastycznych. Już malarstwo jaskiniowe podejmowało tematykę zwierzęcą w sposób wskazujący na pierwotne postrzeganie zwierzyny jako źródła pożywienia i jednocześnie fizyczne i duchowe niebezpieczeństwo dla człowieka. Egipcjanie przypisali zwierzętom silniejsze religijne znaczenie, czyniąc je reprezentantami bóstw, bądź też, w późniejszym okresie, nadając im boskość. Grecy i Rzymianie ujmowali prezentowane w sztuce bestiaaria często w kategoriach mediacji między ziemią a bogami, lub innymi bohaterami mitów. Wiele scen mitologicznych z udziałem zwierząt stało się inspiracją dla twórców antycznych, przyozdabiających nimi przedmioty użytkowe. Średniowieczne ikony w zgodzie z nakazami sztuki chrześcijańskiej wykorzystywały wizerunki zwierząt jako ilustracje życia świętych bądź też alegorie identyfikujące postaci, na przykład ewangelistów (PRZYBYŁA 2011: 242).

Decydującą zmianę w tym zakresie przyniosła epoka Odrodzenia. Uwarunkowany odkryciami, badaniami nad naturą, także początkiem ery naukowej, utworzył się bardziej otwarty i pełen zainteresowania stosunek do przyrody. Rozumienie natury i realistyczny ogłd zwierząt były rezultatem tych dążeń. Nowe tendencje wprowadziła do omawianego tematu sztuka barokowa. W swojej różnorodności i pochwałę indywidualnego spojrzenia stworzyła ona pandemonium zwierzęcych sylwetek. Martwe natury z rybami, skorupiakami i innymi zwierzętami, stanowiły przejmujące świadectwo marności i przemijania. Prócz tego rozwijała się tradycyjna ikonografia scen polowań czy walk zwierząt. Motywy bestiaryczne upowszechniły się w sztuce romantyzmu. XIX-wieczne malarstwo odrodziło i wzbogaciło „zoologię mistyczną”. Artystów fascynowały analogie między ludzkiemi a zwierzęcymi duszami. Na przełomie XIX i XX wieku, wraz z narodzinami sztuki abstrakcyjnej, rozluźniły się związki między wizualnym desygnatem zwierzęcia a kreacją

plastyczną. Symbolizm i abstrakcja zaczęły sąsiadować z tradycyjnym realizmem. Sztuka najnowsza bardzo często stała się kompensacją utraconej jedni człowieka i natury (PRZYBYŁA 2011: 243).

Mitologia łowców

Podłożem dla zrozumienia źródeł wspólnoty ludzko-zwierzęcej, jest zmienność relacji pomiędzy sferą praktyczną, komunikacyjną i światopoglądową w dziejach kultury. Najdawniejsze związki pomiędzy nimi kształtowała magia pierwotna. Ten typ kultury charakteryzowało to, że czynności utylitarne, poza swą funkcją pragmatyczną i analogicznym sensem, posiadały jednocześnie swój bezpośredni symboliczny wymiar i to w podwójnym sensie: komunikacyjnym i światopoglądowym. Określone łowieckie działania posiadały nie tylko swój uchwytyny praktycznie i funkcjonalnie niezbędny dla przetrwania grupy sens, lecz również było środkiem komunikowania się i w szczególny sposób światopoglądowo się waloryzowało (BUCHOWSKI 1993: 38). Synkretyczny sposób patrzenia na świat charakteryzował nie tylko magię pierwotną/prymarną z czasów kultur zbieracko-łowieckich, ale także magię dualistyczną/profesjonalną, która upowszechniła się wówczas, kiedy ze strony praktyki społecznej pojawiło się zapotrzebowanie na przynajmniej w minimalnym stopniu wyspecjalizowaną działalność o charakterze światopoglądowym. W najdawniejszej magii pierwotnej czynności obrzędowe wykonywali faktycznie wszyscy członkowie grup i to w ujednolicony sposób. Na początkowym etapie magii dualistycznej, gdy miała ona charakter protoprofesjonalny, zaczął kształtować się krąg osób przewodzących działaniom rytualnym. Nadal byli to osobnicy pełniący te funkcje na marginesie codziennej aktywności, ale z nich właśnie, w zaawansowanych fazach gospodarki zbieracko-łowieckiej, wyłoniła się następnie grupa prawdziwych specjalistów – czarowników i szamanów. Zapotrzebowanie ze strony praktyki życia społecznego na bardziej

rozbudowany system światopoglądowy, legitymujący te działania i procesy, doprowadziło do ukształtowania magii profesjonalnej. Konieczność taka objęła grupy, w których kształt praktyki społecznej wymagał odpowiedniego poziomu działań integrujących. Funkcjonowanie systemu magii profesjonalnej nadzorował wyznaczony do tego specjalista. Była ona typowa dla szerokiego zespołu grup, trudniących się pasterstwem, kopieniactwem i rolnictwem (BUCHOWSKI 1993: 49–50). Rzeczywistość łączyła w sobie aspekty świętości. Magia i mimetyzm były dominującymi zasadami współistnienia świata ludzkiego i zwierzęcego. Wszystko zawierało w sobie cząstki nadprzyrodzonej mocy. Kosmogonia, teogonia i antropogonia obejmowały: narodziny z kamienia, Boginię Matkę-Panią Zwierzyny, żeńsko-lunarną zasadę życia. Człowiek egzystował w jedności ze światem ożywionym i nieożywionym. Ikonografia wizerunków ludzkich i zwierzęcych podlegała w paleolicie i mezolicie tym samym regułom co język i inne składniki archaicznej kultury. Opierała się na określonym stosunku ludzi do zwierząt i naturalnego otoczenia. W najstarszych etapach rozwoju kulturowego panowała jedność człowieka z otaczającym go światem w obrębie systemu mitologii łowców (200 tys.–8 tys. lat p.n.e.). Głównymi zasadami rządzącymi cyklem przemian życiowych ludzi, zwierząt i roślin były metamorfizm i mimetyzm. Płynna zmienność i naśladownictwo form były charakterystyczne dla magii prymarnej (BUCHOWSKI 1993: 29–32).

Naturalne więzi łączyły ludzi z ziemią, dzikimi zwierzętami i roślinami. Antropogeneza odwoływała się do geogonii, zoogonii i fitogonii (KEMPIŃSKI 1993: 36). Wewnątrz mitycznej „skali rodzicielskiej” (KOWALIK 2004: 36) powstawały sanktuaria jaskiniowe z wyobrażeniami zwierząt, postaci ludzkich i ludzko-zwierzęcych oraz abstrakcyjnymi znakami, skupiające się na określonych obszarach Europy Zachodniej. Najliczniej reprezentowane są w departamentach Perigord i Pireneje w południowo-zachodniej Francji a także w północnej Hiszpanii. Do najważniejszych stanowisk zaliczają się Altamira, Lascaux, Niaux, Pech Merle, Rauffinac, Le Tuc d'Audoubert, Les

Trois Freres Frères, Chauveta i Cosquera (RENFREW, BAHN 2002: 376–377). Ważne są również stanowiska niemieckie, jak np. schronisko Höhlenstein-Stadel Hohlenstein-Stadel w Jurze Szwabskiej (CLOTES, LEWIS-WILLIAMS 2009: 72). Seria odkryć z końca XX wieku wykazała, że sztuka jaskiniowa obejmowała nie tylko sanktuaria w grotach, ale także na otwartej przestrzeni. Zwykle jednak wiązała się ze skalnym podłożem (RENFREW, BAHN 2002: 376–377).

Język i kultura: dalsze zmiany relacji ludzko-zwierzęcych u ludów rolniczych

Zgodnie z poglądami językoznawców, główną osią ontologicznego samookreślenia się człowieka w kulturze indoeuropejskiej była kategoria życia. Na podstawie przekazów mitologii społeczeństw łowieckich można sądzić, że pierwotnie kategoria ta obejmowała cały, otaczający człowieka świat. Odnośnie do antropogenezy, najwcześniejsze było przekonanie o ludzkiej preegzystencji w kamieniu. Skała macierzysta pełniła archetypową rolę kosmicznej rodzicielki. Według językoznawców, słownictwo indoeuropejskie stopniowo wyodrębniło klasę istot żywych. Podzieliła się ona na dwie grupy: (1) byty obdarzone życiodajnym tchnieniem, istoty mające duszę [grec. thymos, pol. dusza, łac. anima], oraz byty pozbawione duszy, ale dysponujące własnym źródłem życia [łac. flora, niem. Blume]. W okresie rozwoju neolitycznego pasterstwa i hodowli człowiek wyodrębnił siebie ze wspólnoty ze zwierzętami. Tak więc grupa (1) istot obdarzonych życiodajnym tchnieniem podzieliła się na klasę (1.1.) obejmującą człowieka i zwierzęta udomowione oraz klasę (1.2.) obejmującą dzikie zwierzęta. Następnie człowiek wyłonił się z istot grupy (1.1.) i zyskał miano istoty myślącej i mówiącej (1.1.1.), oraz wolnej i nieujarzmionej (1.1.2.). Z kolei u progu narodzin kultury religijnej, doszło do decydującego samookreślenia człowieka jako istoty śmiertelnej (1.1.2.1), przeciwstawionej bogom jako bytom nieśmiertelnym (1.1.2.2).

Na podstawie powyższego schematu można wyciągnąć wniosek, że stosunkowo dawno człowiek zdefiniował siebie jako istotę myślącą i posługującą się językiem. Natomiast potrzeba odróżnienia się od zwierząt, czyli istot nie mówiących, zrodziła się wcześniej od „*zmysłu religijnego*”, wyrażającego się w przekonaniu o istnieniu nieśmiertelnych bogów (KOWALSKI 2001: 60).

Wyobrażenia religijne społeczeństw agrarnych zmieniły wizję świata nadprzyrodzonego towarzysząc wcześniej ludom zbieracko-łowickim. Dotyczyło to również relacji pomiędzy człowiekiem a zwierzętami. Wybrane i zdefiniowane zostały rodzaje ofiar najodpowiedniejszych dla mitologii rolniczej. Macierzyńska i żywiąca rolników ziemia stała się nową Boginią Matką, zastępując pierwotną Panią Dzikiej Zwierzyny (WOŹNY 2014: 34). Ludzka egzystencja nabrała dramatyzmu. We wczesnej mitologii agrarnej całe rolnictwo przenikała atmosfera przemocy. Nasiona musiały upadać na ziemię i obumierać, aby wydały nowy plon. Narzędzia rolnicze wyglądały pozornie jak niszczycielski oręż, ziarna należało rozetrzeć na mąkę a owoce rozgnieść, zanim przekształciły się w napój. Wszystkie te metafory przemocy widoczne są w mitach o Bogini Matce, której małżonkowie bywali rozszarpywani na kawałki, okaleczani i zabijani, zanim razem z plonami zmartwychwstawali do nowego życia (ARMSTRONG 2005: 47). Nie tylko porządek kosmiczny wymagał ofiar. W podobny sposób powstawały rośliny uprawne, zwierzęta hodowlane, rasy ludzkie i klasy społeczne (ELIADE 1993: 81). Zgodnie z mitami pierwszych rolników człowiek stał się istotą śmiertelną, zróżnicowaną pod względem płci i zmuszoną do ciężkiej pracy. Nastąpiło to w rezultacie rytualnej pra-zbrodni. Istota boska, często kobieta lub dziewczyna, niekiedy dziecko lub mężczyzna, poświęcał się, aby z ciał ofiar mogły wyrosnąć bulwy jadalne lub drzewa owocowe. Ofiara składana z boskiej istoty zapoczątkowała zarówno konieczność samodzielnej produkcji żywności, jak i nieuchronność śmierci a w konsekwencji prokreację i seksualność, jako jedyne sposoby zapewnienia ciągłości życia. Ciała bóstw składanych w ofierze przeistaczały się w żywność, natomiast dusze

schodziły pod ziemię, zasiedlając tam krainę zmarłych. Różnorodność darów wotywnych odzwierciedlała w rytuałach podstawowe idee kosmogoniczne mitologii agrarnej (ELIADE 1993: 117).

Relacje ludzko-zwierzęce w starożytnych systemach mitologicznych

W rozwoju potencjału człowieczeństwa występowała zawsze określona polaryzacja psycho-cieleśnej strony zwierzęcej i psycho-mózgowych aspektów ludzkich. W ramach tej polaryzacji, możliwe były trzy relacje: (1) strona zwierzęca wszechstronnie dominowała nad potencjałem człowieczeństwa, (2) strona zwierzęca w sposób niepełny dominowała, gdyż potencjał człowieczeństwa wzrastał moliżkowo w pewnych sferach życia, (3) potencjał człowieczeństwa podlegał wszechstronnej ekspansji a strona zwierzęca została mu poddana (WIERCIŃSKI 2004: 150). Pierwsza z relacji obejmowała istnienie zwierzęcych przodków i opiekunów w czasach mitologii łowieckiej. Druga forma relacji związana była z mitologią rolniczą, natomiast trzecia z mitologią miejską, która rozwinęła się w klasycznej starożytności, towarzysząc metamorfozom, opisanym poetycko przez Owidiusza. Trzeci rodzaj zaznaczył się najmocniej od narodzin mitologii osiowej. Po epoce osiowej i narodzinach epoki nowożytniej, dopełniła się władza człowieka nad zwierzętami (ARMSTRONG 2005).

W kształtowaniu ideologii rolniczej wyjątkowa rola sakralna i wotywna przypadła udomowionym zwierzętom. Narodziny hodowli były oznaką przełamania lęku łowcy wobec dzikiego zwierzęcia, a także przejawem dążenia do okiełznania naturalnej witalności zwierząt. Panowaniu nad zwierzętami towarzyszył wzrost satysfakcji płynącej z możliwości odroczenia ich zabicia. Hodowla miałaaby wywodzić się z próby uzyskania stałej i gwarantowanej liczby odpowiednich sztuk niezbędnych do sprawowania rytuałów ofiarniczych w dowolnej lub oznaczonej porze. Według Andrzeja P. Kowalskiego, pogląd taki wspierają dane filologicz-

ne i lingwistyczne, w świetle których nazwy grup zwierząt domowych oznaczają zarazem ofiarę, zapewne wybieraną spośród osobników zabijanych zgodnie z cyklem rocznym. Trudno w tym wypadku zakładać, że hodowla była inspirowana wyłącznie potrzebami utylitarnymi, głównie chęcią uzyskania nowych zasobów pożywienia. W rzymskiej tradycji rytualnej wymieniane są trzy gatunki zwierząt domowych: świnia, owca i byk. Krowa również odgrywała ważną rolę sakralną, ponieważ pochówki bydła często występują w obrzędowości społeczeństw wczesnorolniczych. Używano nazwy dla jagnięcia i prosięcia. Hodowano też woły, których nazwa wskazywała, że przeznaczano je do rytualnego uboju (DANKA, KOWALSKI 2000: 232).

Ludzi, bogów i zwierzęta zaczęły łączyć po wprowadzeniu rolnictwa zdecydowanie bardziej złożone relacje, aniżeli w obrębie zbieracko-łowieckiego totemizmu. Wynikało to między innymi z gospodarczego i religijnego podporządkowania zwierząt człowiekowi, uzależnionemu wcześniej od zwierzęcych przodków totemicznych (SZYJEWSKI 2001: 119–120). W folklorze rolniczym przetrwały motywy zastępowania zabijanych bóstw roślinności przez pewne gatunki udomowionych zwierząt, co wskazuje że niegdyś przypisywano zwierzętom kontakty z zaświatami (ZADROŻYŃSKA 1985, t. 1: 26). Znikający i odradzający się Dionizos, czasami był przedstawiany jako kozioł, czasami zaś jako byk. W postaci kozła trudno go odróżnić od mniejszych bóstw, takich jak Pan, Satyr i Sylen, które są ściśle z nim powiązane i występują w mniej lub bardziej pełnej postaci kozłów. Dionizos przedstawiany był również w postaci byka, który jest powszechnym wcieleniem ducha zboża w Europie Północnej. Społeczności starożytne znad Morza Śródziemnego zarzynały wołu jako wcielenie ducha roślinności nie tylko podczas uroczystości ku czci Dionizosa, ale także z okazji innych świąt rolniczych. Można sądzić, że zarówno w postaci kozła, jak i byka Dionizos był bóstwem roślinności. Zastępujące go zwierzę ofiarne rozrywano i cięto na kawałki, aby każdy z wiernych mógł otrzymać częśćkę życiodajnej i płodnej siły boga. Mięso zwierzęcia ofiarnego zabierano,

aby pogrzebać w polu, lub też w inny sposób wykorzystać w celu przekazania płodom ziemi pobudzającej siły boga roślinności (FRAZER 1971, t.2: 130–133).

W odniesieniu do bogini zboża Demeter, zwierzęciem jej poświęconym była świnia, którą składano w ofierze podczas misterii ku jej czci. Rytuał jednego z takich świąt w Grecji świadczy o tym, że początkowo świnia była wcieleniem samej bogini zboża Demeter, lub też jej córki Persefony. Podczas Tesmoforii attyckich oplakiwano zejście Persefony lub Demeter do podziemi i radoowano się na jej powrót z krainy zmarłych. Istniał wówczas zwyczaj wrzucania świń w ofierze do czeluści w pieczarach poświęconych Demeter. Później schodziły do pieczar kobiety, które zabierały resztki zwierzęce i umieszczały je na ołtarzu. Komu udało się zdobyć kawałek ofiarnego mięsa świni, zakopywał je z ziarnem siewnym aby uzyskać lepsze plony (FRAZER 1971, t. 2: 134–135). Podobne wcielenia zwierzęce posiadali Attis i Adonis. Obaj bogowie łączeni byli z dzikiem. Zwierzę to było zarzynane przy uroczystych okazjach jako przedstawienie tych bogów i zjadane ceremonialnie przez ich wyznawców (FRAZER 1971, t. 2: 136). W rolniczej mitologii starożytnego Egiptu Ozyrys identyfikowany był z bykiem Apisem z Memfis i bykiem Mnewisem z Heliopolis. Kult tych dwóch byków był tak rozpozszechniony, że stawiał je na innej płaszczyźnie, aniżeli pozostałe święte zwierzęta, których kult był jedynie lokalny. Chociaż byk Apis czczony był jako bóg z wielkim ceremoniałem i oznakami głębokiej czci, nie pozwalano mu jednak żyć dłużej, aniżeli przewidywały święte księgi (FRAZER 1971, t. 2: 139).

Bóg wcielony w człowieka, ale metaforyzowany pod postaciami zwierzęcymi i bóg wcielony w zwierzę, to dwie z wielu możliwości związanych z relacjami ludzko-zwierzęcymi (MITEK-DZIEMBA 2015: 32). Poza totemistycznymi koncepcjami wywodzącymi ludzi ze świata zwierzęcych przodków, rozwijały się także późniejsze mity, w których to ludzie byli przodkami a zwierzęta potomkami. Należały do nich również podania o ludzkim pochodzeniu świni, jednego z najwcześniej udomowionych zwierząt hodowlanych (LEVI-STRAUSS 2010:

90–92). Wśród archaicznych ludów kopienia-czych z Azji południowo-wschodniej, kult świni oznaczał wychowywanie świń na członków rodziny, spanie przy nich, rozmowę z nimi, głaskanie i pieśczozy, nazywanie po imieniu, prowadzenie na smyczy na pole, karmienie pożywieniem ze stołu rodziny. Szacunek i miłość do świń obejmowała równocześnie składanie z nich ofiary i spożywanie przy wyjątkowych okazjach ceremonialnych. Szczytowym momentem tych relacji ludzko-zwierzęcych była inkorporacja świni jako mięsa przez człowieka- gospodarza oraz świni jako ducha do świata przodków (SZYJEWSKI 2001: 444).

Bliskość świata ludzkiego i zwierzęcego w mitologii słowiańskiej, jak zauważał już Aleksander Brückner, nie może być pretekstem do poszukiwania w niej śladów totemizmu (BRÜCKNER 1985: 272). Religia słowiańska rozwijała się po epoce osiowej, jednak w dziedzinie duchowej nawiązywała do typowych dla niej relacji pomiędzy ludźmi a bogami. Jedną z nich polegała na świadomości cierpienia, jako nieusuwalnego składnika ludzkiej kondycji, niezależnego od boskiego losu istot nadprzyrodzonych. Zwłaszcza chrześcijaństwo przekonywało, że mit o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa jest prawdziwy, ale nie z racji historycznego dowodu, ale dlatego, że człowiek sam doświadczał podobnej przemiany (ARMSTRONG 2005: 102). O ile w totemizmie metamorfozy prowadziły od zwierzęcych przodków do ludzkich potomków (BRÜCKNER 1985: 273), to przemiany opisywane w epoce osiowej i okresie po niej następującym opierały się na zasadzie, że dany gatunek zwierzęcy wywodzi się w prostej linii od ludzkiego praojca (MOSZYŃSKI 1967: 543). O powiązaniu niedźwiedzia z Bogiem i człowiekiem świadczy w tym kontekście między innymi słowiańska legenda, w której „stary dziad” wzbogaca człowieka i czyni go naprzód bogiem, a potem niedźwiedziem. Tak więc „niedźwiedzie poszły od ludzi, od tego człowieka, co był bogiem” (USPIEŃSKI 1985: 136). Ludzkiego pochodzenia niedźwiedzia dowodzić ma dla Słowian przede wszystkim podobieństwo jego stóp do stóp człowieka. Poza tym również i to, że psy oszczekują

go w ten sam sposób, jak ludzi (MOSZYŃSKI 1967: 544).

Łączność, jaka zachodzi między ludźmi a zwierzętami, skutkuje w wierzeniach słowiańskich wywodzeniem również innych gatunków ptaków i ssaków od człowieka. Na ziemiach słowiańskich i sąsiednich do ludzi, którzy skutkiem tych lub innych przyczyn ulegli metamorfozie w ptaki, zalicza się między innymi przodka rodu kukulek czy rodu bocianów. Kukulka ma się wywodzić według podań południowych Słowian od człowieka, zwykle kobiety, oplakującej lub bezwownie poszukującej bliskiej osoby. Czyni to wciąż jeszcze, ale już w zmienionej, ptasiej postaci. U Słowian splata się to ze zwyczajem nazywania żałobnych zawodzeń „*kukaniem*”. Inne ptaki wywodzone od ludzi, to także łabędzie i gołębie, bowiem dla Wielkorusów „*płynie w nich krew ludzka, wszak i wodę piją one po człowieczemu*” (MOSZYŃSKI 1967: 543–544).

Nie tylko ciała ludzkie, ale także dusze, według podań słowiańskich, ukazywały się w postaci zwierząt. Szczególnie często były to dusze pokutujące. Jednak i dusze cnotliwe zmarłych, a nawet dusze ludzi żywych pograżonych we śnie przybierają zoomorficzne kształty (MOSZYŃSKI 1967: 549). Zaznacza się tu podobieństwo do mitów skandynawskich, gdzie dusza śpiącego bohatera działa w zwierzęcej postaci (SŁUPECKI 2011: 94). Podania słowiańskie wspominają o duszach – robakach czy owadach, duszach – gadach i płazach, lub o duszach – ptakach czy ssakach. Gdy rolnik z Małopolski zauważał na polu robaka nie zabijał go, bo to dusza pokutująca. Szczególnie muchy i osy, które nie ginęły w zimie, uważano za ludzkie dusze. O duszach ludzkich przemienionych w pszczoły wspominają podania ludowe z Rosji i Bułgarii. Istnieją też słowiańskie wierzenia utożsamiające dusze ludzkie ze świetlikami, ćmami lub motylami. Typowe było występowanie duszy w postaci ptaka, razem gołębia, jaskółki, kukulki, słowika i kruka, choć nierzadko zmarli wcielali się w postaci najrozmaitszych ssaków: nietoperzy, myszy, zajęcy, kóz, baranów, świń, krów, koni, szczególnie często zaś kotów i psów (MOSZYŃSKI 1967: 552–557).

Metafory i alegorie relacji ludzko-zwierzęcych

Okres następujący po epoce osiowej, od około 200 roku przed Chrystusem do 1500 roku naszej ery, poprzedzał wielką przemianę na Zachodzie, związaną z narodzinami nowożytnego sposobu myślenia. Trzy wiary monoteistyczne, czyli judaizm, chrześcijaństwo i mahometanizm, odwołują się raczej do swych fundamentów historycznych niż mitycznych. Judaizm z pozoru był nieprzychylny mitologii innych ludów, ale nieraz czerpał wątki z cudzych podań, aby wyrazić światopogląd żydowski. Co więcej, judaizm inspirował następne mity i nowe religie. Należało do nich przede wszystkim chrześcijaństwo. Mit jest zdarzeniem, które – w jakimś sensie – wydarzyło się raz, lecz równocześnie, poprzez swą religijną aktualizację, wydarza się również zawsze. Jezus i jego pierwsi uczniowie byli Żydami, silnie zakorzenionymi w żydowskiej duchowości. Historyczna postać Jezusa, straconego przez Rzymian około 30 roku naszej ery, poprzez mit transformatywny, wprowadzona została w życie i serca pokoleń wyznawców chrześcijaństwa (ARMSTRONG 2005: 100–101). Wiara w zmarłychwstałego Chrystusa stanowi fundamentalny element chrześcijaństwa, szczególnie zaś chrześcijaństwa świętego Pawła (ELIADE 1994: 217). Za sprawą praktyki rytualnej i relacji etycznej historia ta przestała być wydarzeniem z przeszłości, stając się żywą rzeczywistością. Dla świętego Pawła liczyło się przede wszystkim „misterium” jego śmierci i zmartwychwstania. Paweł przekształcił Jezusa w ponadczasowego, mitycznego herosa, który umiera i powstaje do nowego życia. Bóg wyniósł Jezusa po ukrzyżowaniu do jedyne, niepowtarzalnego statusu. Jednak każdy, kto przeszedł inicjację chrztu, uczestniczył też w śmierci Jezusa i miał dzielić z nim nowe życie. Chrześcijanie przekonali się, że mit ten jest prawdziwy nie z racji historycznego dowodu, ale dlatego, że sami doświadczali podobnej przemiany. Zgodnie z regułą mitu, śmierć i powstanie z martwych przydarzyły się Jezusowi i odtąd wydarzają się przez cały czas (ARMSTRONG 2005: 102–103). W podobny

sposób jak transformacja mitu, zreinterpretowane zostały przez chrześcijaństwo metamorfozy ludzkie, prowadzące do przyjmowania pewnych zwierzęcych cech lub atrybutów. Zjawisko to opierało się na dualizmie fascynacji i grozy, nazwanym przez Rudolfa Otto „*mysterium tremendum et fascinans*” (OTTO 1993: 39–55).

Hybrydyczne wizerunki antropo-zoomorficzne wypełniały różnorodne cele: symbolizowały grzechy, syntetycznie ukazywały ich naturę oraz konsekwencje popełnionych wykroczeń, skłaniały do kojarzenia pokusy z niebezpieczeństwem braku powściągliwości oraz karą, która spotyka grzeszników. Dawne motywy zyskiwały odmienny sens w nowym kontekście kulturowym. Poza sferą dogmatów i rozważań teologicznych, połączenie pierwiastków ludzkich i zwierzęcych, obecnych w starożytnych mitach oraz poglądach chrześcijańskich, doprowadziło z czasem do potraktowania ich jako odmieńców, potworów lub monstrów, których istnienie starano się wyjaśnić zgodnie ze stanem rozwoju wiedzy filozoficznej i medycznej (WIECZORKIEWICZ 2019: 5–10). Hybrydy ludzko-zwierzęce w archaicznej kulturze magicznej powstawały w efekcie mimetycznego utożsamienia jednostki ludzkiej i zwierzęcia (WHITLEY 2020: 39–40). Starożytna kultura religijna opowiadała o metamorfozach, podczas których człowiek przemieniał się w zwierzę (OWIDIUSZ 1968: 111). Chrześcijaństwo zmodyfikowało pogańskie symbole a zamiast koncepcji metamorficznej, wprowadziło teologiczną kategorię transsubstancjacji, głoszącą niezmiennność Bożej substancji, mimo zmienności form cielesnych (RAHNER, VORGLIMMER 1987: 114). Istoty ludzko-zwierzęce rozpatrywane w kategoriach filozoficznych i medycznych wczesnej nowożytności, stowarzyszonych jeszcze z wpływami religijnymi, oznaczały stworzenia bytujące na pograniczu świata ludzkiego i nadnaturalnego, zrodzone na peryferiach świata ludzkiego, choć zgodnie z Bożą intencją (WIECZORKIEWICZ 2019: 31–36).

Wskutek nowożytnych przemian kulturowych, mityczne sposoby myślenia ustąpiły bardziej pragmatycznemu i bardziej logicznemu

duchowi racjonalności naukowej. Inspiracją dla ludzi stał się logos a nie mythos. Logos jednak nie był w stanie dostarczyć istotom ludzkim poczucia sensu, który zawsze był im niezbędny. To mit nadawał strukturę i sens życiu, ale w miarę postępu modernizacji, mitologia traciła prestiż. Pojawiały się świadectwa narastania uczuć rozpacz, niepokoju i strachu, spowodowanych załamaniem się dawnego, mitycznego i religijnego sposobu myślenia. Nie dysponując już silną mitologią zdolną objaśniać nieświadome lęki człowieka, próbowano je racjonalizować (ARMSTRONG 2005: 115–122). Rozwinęła się hierarchiczność praktyki społecznej, powiązana z funkcjonalną nadrzędnością kolejnych jej sektorów i sfer. Przesłanki przynależne do poszczególnych sfer bądź nawet dziedzin kultury stały się stosunkowo wyraźnie rozdzielone i nie zmieszane. Czynności użytkowe regulowała właściwie wyłącznie wiedza techniczna. Nie interweniowały w tym zakresie dyrektywy przekonania światopoglądowych. Stanowiły one jedynie niezbędny element sankcjonujący aksjologicznie pojmowane działania. Konstytuowane społecznie wartości nadrzędne podległy zmianom, przybierając areligijny charakter. Uwypukliła się opozycja sfer sacrum i profanum (BUCHOWSKI 1993: 29, 93).

W nowej sytuacji stosunek ludzi i zwierząt wyrażany był za pośrednictwem metafor i alegorii. Metafora [gr. *metaphorá* ‘przeniesienie’], to inaczej przenośnia, zespół słów, w których znaczenie jednych zostaje przeniesione na znaczenie pozostałych słów, na zasadzie dostrzeżonego między nimi, mniej lub bardziej odległego pokrewieństwa; zabieg ten tworzy nową, swoistą całość semantyczno-obrazową o silnym zabarwieniu emocjonalnym. Alegoria w literaturze i sztukach plastycznych, to obraz plastyczny lub słowny przedstawiający pojęcie, ideę, myśl lub wydarzenie przy pomocy obrazu o charakterze przenośnym lub symbolicznym, np. poprzez personifikację (SŁAWIŃSKI red. 1988: 22, 274). Nowożytny monstra ludzko-zwierzęce umiejscawiane są na peryferiach kultury, stanowiących alegorię obszarów wymagających boskiej interwencji. Peryferie

stają się tu konieczne dla określenia porządku ludzkiego świata oraz wskazania złożoności boskiego planu. Przedstawił je między innymi w VII wieku Izydor z Sewilli w dziele „*Ety-mologiarum sive originum libri*”. Opisał wiele egzotycznych zwierząt, jak słonie czy węże, ale także smoki, według niego żyjące w Indiach i Etiopii. Scharakteryzował budowę anatomiczną człowieka, wykorzystując osiągnięcia medycyny antycznej. W innych księgach swego dzieła, obok opisów zwierząt i ludzi, zamieścił informacje o satyrach z rogami na czole i kozimi nogami, które miał spotkać święty Augustyn na pustyni. Izydor z Sewilli wspomina też o rasach, które są efektem fantazji. W końcu dochodzi do przemian, omówionych w rozdziale „*De transformatis*”, nie stawiając granicy między mitem a rzeczywistością. Wymieniane przemiany obejmują przypadki tak różne, jak przemiana towarzyszy Diomedesa w ptaki, jak działanie czarów czy specjalnych sił czyniących z człowieka zwierzę, w końcu również naturalne przemiany spotykane w przyrodzie. Tak więc, oprócz tego, co nazwać można normalnością i jednostkowych od niej odstępstw, księga Izydora z Sewilli przedstawia opisy postaci zmyślonych i przekształceń antro-po-zoomorficznych. Płynność form czelko- i zwierzo-kształtnych służy budowaniu kompendium wiedzy o świecie, gdzie nadrzędną normą jest porządek chrześcijańskiej cywilizacji, zakorzenionej w czasach biblijnych, skąd wywieść można miejsce i wartość poszczególnych elementów wymienianych w omawianym dziele. Ludzko-zwierzęce postacie z pogranicza kultury są tu konieczne dla określenia poprawnej harmonii ludzkiego świata. Na ilustracjach swojego rękopisu Izydor z Sewilli umieścił sceny spotkań głosicieli słowa Bożego z dziwnymi mieszkańcami Egiptu: ludzko-koźlimi, ludzko-małpimi, nieco jednak do nas podobnymi. W takim alegorycznym ujęciu, peryferie kultury to obszar wiążący się z pewnym zadaniem do wykonania: należy tam zasiać słowo Boże, nawracając odmienne istoty ludzkie, które mogą tkwić w pogaństwie (WIECZORKIEWICZ 2019: 38).

Zakończenie

Znakiem naszych czasów jest chęć uniknięcia interakcji między obcymi dla siebie (ludźmi i zwierzętami) na wypadek, gdyby coś takiego miało doprowadzić do utraty kontroli nad nieprzyjemnymi odruchami, a tym samym do wstydliwego przebudzenia się „zwierzęcia w człowieku”, które to zwierzę należy trzymać w ukryciu i pod kluczem w klatce (...). Zwierzę to kryje się w nas przyczajone, w każdej chwili gotowe rozedrzeć straszliwie cienką powłokę konwencjonalnego decorum” (BAUMANN 2018: 30). Cechy zwierzęce w postaci nazywanej hybrydą lub monstrem, mogą być opisywane mitycznie albo naukowo. Jednak z perspektywy dokonanego przeglądu różnych przypadków, nie to jest najważniejsze, ale sposoby ich ekspansji, zajmowania, zakazania istot ludzkich „zwierzęcością”. W procesie stawania-się-zwierzęciem mamy do czynienia ze sforą, populacją, pokrótce z wielością. Fascynacja człowieka nie ogranicza się

do pojedynczego, archetypowego wilka, byka czy niedźwiedzia, ale sięga całych ich stad i gatunków. To właśnie tutaj człowiek nawiązuje relację ze zwierzętami. Bez fascynacji sforą, mnogością, nie mogły nastąpić utożsamienia i metamorfozy ludzko-zwierzęce. Stawanie-się zwierzęciem jest czymś czarodziejskim, (1) ponieważ prowadzi ono do wejścia w przymierze z nadprzyrodzonym, (2) ponieważ nadprzyrodzone siły realizują funkcję obramowania sfory zwierzęcej, przez którą człowiek przechodzi albo w której staje się, (3) ponieważ owo stawanie związane jest z nowym przymierzem zawierany z grupą ludzką, (4) ponieważ nowe relacje pomiędzy tymi grupami rządzą dalszymi kontaktami zwierząt i ludzi w ramach sfory. Stawanie-się-zwierzęciem prowadzi do przyjęcia postaci hybrydy lub monstrem, dlatego że towarzyszy mu u źródeł pewne zerwanie z instytucjami centralnymi kultury, na rzecz anomalnych, pogranicznych jej regionów (DELEUZE, GUATTARI 2015: 298–299).

Literatura:

- ARMSTRONG K.
2005 Krótka historia mitu, Kraków.
- BAUMANN Z.
2018 Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość, Warszawa.
- BRÜCKNER A.
1985 Mitologia słowiańska i polska, Warszawa.
- BUCHOWSKI M.
1993 Magia i rytuał, Warszawa.
- CHARDIN DE T.
1987 Moja wizja świata, Warszawa.
- CLOTTES J., LEWIS-WILLIAMS D.
2009 Prehistoryczni szamani. Trans i magia w zdobionych grotach, Warszawa.
- DELEUZE G., GUATTARI F.
2015 Tysiąc plateau, Warszawa.
- ELIADE M.
1994 Historia wierzeń i idei religijnych, t. 2, Warszawa
1993 Sacrum, mit, historia, Warszawa.
- FRAZER J.G.
1971 Złota gałąź, t. 1–2, Warszawa.

- IRVINE W. B.
2020 Wyzwanie stoika. Jak dzięki filozofii odnaleźć w sobie siłę, spokój i odporność psychiczną, Kraków.
- KEMPIŃSKI A. M.
1993 Słownik mitologii ludów indoeuropejskich, Poznań.
- KOWALIK A.
2004 Kosmologia dawnych Słowian, Kraków.
- KOWALSKI A. P.
2001 Myślenie przedfilozoficzne, Poznań.
- LEVI-STRAUSS C.
2010 Surowe i gotowane, Warszawa.
- MITEK-DZIEMBA A.
2015 Bóg-człowiek, bóg-zwierzę. Zwierzęce twarze religii, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, Nr 1/2015, s. 29–36.
- MOSZYŃSKI K.
1967 Kultura ludowa Słowian, t.2, Kultura duchowa, cz.1, Warszawa.
- OTTO R.
1993 Świętość. Elementy racjonalne i irracjonalne w pojęciu bóstwa, Wrocław.
- OWIDIUSZ
1968 Przemiany, Warszawa.
- PRZYBYŁA W.
2011 Kulturowa semantyka motywu zwierząt, *Teksty Drugie*, nr 3, s. 238–252.
- RAHNER K., VORGLIMLER H.
1987 Mały słownik teologiczny, Warszawa.
- RENFREW C., BAHN P.
2002 Archeologia. Teorie, metody, praktyka, Warszawa.
- SŁAWIŃSKI J. (RED.)
1988 Słownik terminów literackich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- SŁUPECKI L. P.
2011 Wojownicy i wilkołaki, Warszawa.
- SZYJEWSKI A.
2001 Etnologia religii, Kraków.
- USPIEŃSKI B. A.
1985 Kult św. Mikołaja na Rusi, Lublin.
- WHITLEY D.
2020 Sztuka naskalna Kalifornii, *Archeologia Żywa*, nr 1(75), s. 34–42.
- WIECZORKIEWICZ A.
2019 Monstrarium, Gdańsk.
- WIERCIŃSKI A.
2004 Magia i religia. Szkice z antropologii religii, Kraków.
- WOŹNY J.
2014 Archeologia kamieni symbolicznych, Bydgoszcz.
- ZADROŻYŃSKA A.
1985 Powtarzać czas początku, t. 1–2, Warszawa.

At the Origins of Human-Animal Community in Light of Language, Symbols, and Prehistoric Mythology

Abstract

The aim of the text is to present the oldest connections between humans and animals, examined on the spiritual and cultural planes: linguistic, symbolic, and mythological. In successive socio-cultural systems, the relationship between humans and animals underwent changes. The source of these changes remained the principle that, as humans, we are hybrid beings - part gods and part animals. Our consciousness and reasoning abilities constitute a divine element, while our subconscious and emotions make up an animalistic element. The earliest cave art addressed animal themes in a way that indicated the primal unity of humans and animals *in illo tempore*, under the common patronage of the same fertility goddess. Within the earliest cultural types, specific mythological systems developed, encompassing unique human-animal relationships and accompanying visual representations. This is also supported by analyses and structural-semiotic reconstructions of the relationships between humans and their environment. According to these views,

the main axis of human ontological self-definition in Indo-European culture was the category of life. Based on the myths of hunting societies, it can be inferred that originally, this category encompassed the entire world surrounding humans. Agricultural traditions separated the destinies of humans and domesticated animals from the wild nature, and urban civilization traditions subordinated the entire animal world to humans. Long-term transformations of these ideas occurred not only against the backdrop of successive socio-economic systems but were also connected to specific types of patron deities, starting from the pantheons of hunters and farmers, through urban civilizations, to the formation of beliefs in the axial age and monotheistic religions. In the subsequent stage of civilizational development associated with modern times, human-animal relationships were metaphorically and allegorically portrayed. In this way, they enabled the depiction of human traits considered deviating from contemporary cultural norms.

Twój trup będzie strawą wszystkich ptaków powietrznych i zwierząt lądowych, a nikt ich nie będzie odpędzał (Pwt 28, 26). Zwierzę jako narzędzie kary pozbawienia pochówku w Biblii¹

Zwierzę w kontekście funeralnym

Począwszy od pierwszych znalezisk fauny grobowej w paleolitycznej izraelskiej grocie w Qafzeh, aż do różnych współczesnych tradycji pogrzebowych², zwierzęta od wieków towarzyszą człowiekowi zarówno w chwili śmierci jak i w drodze w zaświaty.

Interpretacja szczątków zwierząt może być różna. Najczęściej chodzi o resztki posiłku, pozostałości ofiar pogrzebowych, części majątku osobistego zmarłego, czy o depozyt symboliczny (KOSTUCH, RYSZEWSKI 2006; BEDE, DETANTE 2014; MAKOWIECKI 2016: 71–88; MENIEL 2022: 472–480). Krótko mówiąc, mamy tu do czynienia z pozytywnym znaczeniem obecności zwierzęcej, będącej przejawem kultu, odzwierciedlającej status społeczny zmarłego, pełniącej rolę ochronną czy też towarzysza w podróży w zaświaty. Istnieją jednak także takie sytuacje, w których zwierzę spełnia inną funkcję w stosunku do (przyszłego) zmarłego.

Po pierwsze, można przytoczyć przykład obrzędów pogrzebowych, w których pewne drapieżne zwierzęta odgrywają swoistą rolę ritualną w przyspieszeniu procesu znisz-

czenia ciała. Znane są rytuały pogrzebowe z zaratusztriańskiej religii. Skodyfikowane, być może w okresie Sasanidów, święte teksty *Videvdad* VI, 44–51 zawierają między innymi dokładne przepisy dotyczące ekspozycji ciał zmarłych. Wystawienie na suchym, wysokim i opuszczonym miejscu, ciała są szybko pożarte przez sępy, kruki lub dzikie psy i zebrane potem przez rodziny (HUFF 2004, s. 593–594). W tybetańskich obrzędach znanych jako „podniebny pochówek” ptaki drapieżne i inne zwierzęta pełnią podobną rolę (GOUIN 2010: 59–63). Praktyka ta, znana od X wieku, jest postrzegana jako zaszczytny i honorowy sposób traktowania zwłok. Kości są miażdżone formowane w kulki lub też po prostu cięte i pozostawiane – najczęściej sępom i psom – na pożarcie. Dodajmy, że nie tylko sępy, ale także orły, jastrzębie, wrony, kruki, wilki, szakale, lisy, psy, a nawet świnie pożerały zwłoki. Zaznaczmy w tym miejscu, iż mimo różnych prób interpretacji, trudno doszukać się tu podobieństw do słynnych scen przedstawiających sępy z tureckiego stanowiska neolitycznego z Çatal Höyük (TESTART 2008).

Po wtóre, możemy mieć do czynienia z karą polegającą na porzuceniu żyjących ludzi dzi-

¹ Chciałbym bardzo podziękować Panu Bazylemu Charze, za korektę tekstu i za jego cenne rady.

² Można wspomnieć tu np. o ofiarach ze zwierząt w licznych zakątkach świata, pochówkach koni na Syberii czy o roli psów w obrzędach Parsów.

kim zwierzętom na pożarcie, a więc praktyki nie funeralne. Ten rodzaj kary wydaje się być wynalazkiem starożytnych Rzymian (MENARD 2011), gdyż nie była ona praktykowana na Wschodzie. Być może biblijna wzmianka o niej z historii Daniela w grocie z lwami (Dn 6) najlepiej obrazuje strach Semitów przed tym zwierzęciem, który, jak mówi Prorok Izajasz, miażdży kości (Iz 38, 13). Zniszczyć kości znaczyło tyle, co pozbawić możliwości spoczywania w grobie, co z kolei uniemożliwiało przeżycie w zaświatach (KUBERSKI 2020: 336). Skazanie na „porzucenie zwierzętom” pojawia się w Rzymie, około II wieku p.n.e. (MENARD 2011). W prawie rzymskim mówi się w takich wypadkach o *damnatio ad bestias*, które to łacińskie wyrażenie odnosi się do tortur i śmierci zadawanych przez te dzikie zwierzęta. Istniała równoległe do tego tzw. „kara worka” (*poena cullei*) przeznaczona dla zabójcy krewnych. Polegała ona na zaszywaniu zbrodniarza w worku z psem, kogutem, żmiją i małpą przed wrzuceniem go do wody (JOŃCA 2006). Obok funkcji ekspiacyjnej, kara ta miała za cel pozbawić zmarłego godnego pochówku.

Po trzeciej wreszcie, i to będzie tematem niniejszych rozważań, zwierzęta pełnią rolę narzędzi prawa w karze pozbawienia pochówku. W przeciwieństwie do poprzedniej sytuacji, nie chodzi tu o traktowanie ciał żywych, lecz zmarłych. Nie brakuje historycznych źródeł wzmiankujących żołnierzy poległych na polu walki pożartych przez dzikie zwierzęta (TESTART 2008: 37). Można tu też przytoczyć kilka przykładów znanych etnologom (URBAŃCZYK 2020: 130–138).

Definicja pozbawienia pochówku

Archeologia i antropologia od niedawna dopiero interesują się zjawiskiem pozbawiania pochówku. Ostatnie publikacje francuskie i angielskie podjęły tę tematykę w sposób interdyscyplinarny, próbując zrozumieć i zdefi-

niować tę praktykę i analizując ją w bardzo szerokim zakresie, zarówno historycznym jak i kulturowym (WEISS-KREJCI 2013; SCHMITT 2022; SCHMITT, ANSTETT 2023)³.

Problematyka ta wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem, któremu francuska archeologia poświęca od jakiegoś czasu sporo uwagi, a mianowicie próby zdefiniowania pochówku (*sépulture*). Ten ostatni nie jest wyłącznie synonimem grobu albo odpowiednikiem miejsca, gdzie znajdują się szczątki ludzkie. Pochówek rozumiany jest jako „ostateczne złożenie szczątków ludzkich podczas ceremonii uhonorowania zmarłych osób poprzez godne potraktowanie ich ciała” (BOULESTIN 2012: 37; KUBERSKI 2018: 82–84). Rozróżnia się działanie funeralne z pochówkiem jako elementem centralnym obrzędów pogrzebowych od innego zjawiska, nie funeralnego, który nie opiera się na uhonorowaniu zmarłego. Ten ostatni przypadek wiąże się z pozbawieniem pochówku (fr. *privation de sépulture*, ang. *denial funerals rites*), w którym „rozdzielić należy, po pierwsze, niezamierzony brak pogrzebu i pochówku (wypadki, kłęski żywiołowe) [...] od wyraźnej woli nie uhonorowania zmarłego” (SCHMITT, ANSTETT 2023: 127). W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z dwoma kategoriami postępowania. Albo ze zwykłym porzuceniem ciała i *de facto* z brakiem pogrzebu i pochówku, co jest często związane ze statusem osoby, która nie ma do tego prawa (np. dziecko, niewolnik lub cudzoziemiec). Albo też z celową „chęcią ukarania osób, które są uważane przez społeczność za szkodliwe” (SCHMITT, ANSTETT 2023: 128) i które należy ukarać po śmierci poprzez hańbiące traktowanie ich zwłok (BOULESTIN 2012: 27–31; WEISS-KREJCI 2013: 282). Należy tu więc poczynić rozróżnienie między osobami wykluczonymi z jakiegokolwiek procesu pogrzebowego (rytuały, pochówek, hołdy) a celowym i często publicznym sponiewieraniem zwłok. Motywacją tego ostatniego działania jest pragnienie zhańbienia zmarłych poprzez „niewłaściwe i pozbawione szacunku traktowanie” (WEISS-KREJCI 2013: 281).

³ Z polskich prac, warto przeczytać analizę PRZEMYSŁAWA URBAŃCZYKA (2020: 125–140).

„Rytuał pogrzebowy [...] zawsze wymaga szacunku, ponieważ zakłada, że zwłoki są traktowane jak osoba, a nie jak rzecz” (THOMAS 1985: 117). Odmowa tego rytuału ma wymiar prawny (odmowa prawa do pochówku), społeczny (wykluczenie ze wspólnoty), kommemoratywny (brak miejsca upamiętnienia), religijny (przekreśla możliwość życia po śmierci).

Przytaczane przykłady ze starożytnej Grecji pozwalają zrozumieć cel takiego działania: „wzorcowość, splugawienie, zemsta – oto trzy modele interpretacyjne, wzajemnie się uzupełniające, dotyczące kary wymierzanej zwłokom” (HELMIS 2007: 266). Wzorcowy charakter tej kary oznacza, że ma ona zapobiegać innym przestępstwom lub od nich odwozić. Traktowanie to winno oczyścić społeczeństwo skażone czynem uznanym za poważny. I wreszcie, ta ekstremalna kara jest w pewnym sensie zadośćuczynieniem za popełnione przestępstwo.

Pozbawienie pochówku na starożytnym Bliskim Wschodzie

W całym świecie starożytnym pozbawienie pochówku jawi się jako najstraszliwsza kara, jaką można wymierzyć. „Brak bowiem pochówku było znakiem szczególnej hańby, tak w Izraelu, jak i całym świecie starożytnym” (JOHNSTON 2010: 68).

W starożytnych bliskowschodnich źródłach temat ten występuje na rozmaite sposoby, obejmując traktaty wasalne, płaskorzeźby pałacowe, inskrypcje grobowe, stele zwycięstwa, traktaty sukcesyjne, kamienie milowe, mity epickie, teksty rytualne i przysięgi lojalności (MANSSEN 2018: 6). Świadczy to bez wątpienia o powszechności tego motywu, lęku, jaki wzbudzał oraz o jego sile perswazji w propagandzie politycznej. Strach ten wiązał się po pierwsze z semicką koncepcją zaświatów, jako że „w Biblii hebrajskiej istnieje ścisły związek między grobem a Szeolem, które geograficznie odnoszą się do tej samej rzeczywistości” (KUBERSKI 2023: 102). Brak grobu wykluczał zmarłego z życia w zaświatach, a brak integralności cielesnej zwłok uniemożliwiał jakiegokolwiek przeżycie.

Resztki ciała musiały być zachowane „w swojej najbardziej znaczącej i trwałej formie, to znaczy jako szkielet” (CASSIN 1982: 360). Obraz niepogrzebanych ciał musiał budzić strach i odwoływać się do powszechnego lęku przed śmiercią (KALMANOFSKY 2021: 337). Widziany w kontekście biblijnym, manifestuje również ten szczególny strach, który przekształcał się we wstyd i upokorzenie.

Wszystko to świadczy na pewno o potędze tych przedstawień, używanych jako pewnego rodzaju broń odstrasząca. Motyw pozbawienia pochówku występuje najczęściej w specyficznym gatunku literackim, w tzw. „katalogach klątw”.

W literaturze starożytnej klątwa była przede wszystkim zapowiedzią plag, która miała nadejść, lub karą, która miała spotkać każdego, kto nie dotrzymał zobowiązań opartych na lojalności lub posłuszeństwie wobec króla lub bóstwa (MANSSEN 2018: 31–35; HILLERS 2015). Wraz z błogosławieństwami, formuły klątwy były integralną częścią tak zwanych traktatów wasalnych, znanych najpierw w świecie hetyckim, a następnie w Asyrii i świecie Biblii (MENDENHALL, HERION 1992). W traktatach tych niedotrzymanie zobowiązania (bunt, bawochowalstwo) jest zawsze karane. Teksty te dzielą się na następujące części: 1) preambuła; 2) prolog historyczny; 3) postanowienia, których naród wasalny musi przestrzegać; 4) instrukcje dotyczące lokalizacji i publicznego ogłoszenia dokumentów i kopii traktatu; 5) lista świadków, często składająca się z bóstw suzerena; 6) formuły błogosławieństwa i przekleństwa. Tekst traktatu zazwyczaj kończył się wyliczeniem konsekwencji w przypadku nieprzestrzegania traktatu przez wasala (MENDENHALL, HERION 1992: 1184–1185).

Rola zwierząt jest tu bardzo widoczna i wzmaga z pewnością okrucieństwo tych kar. Pozbawienie pochówku jawi się zatem jako rodzaj pośmiertnej przemocy (MANSSEN 2018: 3, 17). Za przykład może tu posłużyć rozdział 28 z Księgi Powtórzonego Prawa. W tekście tym znajdujemy, po przedstawieniu zobowiązań między wasalem i jego Bogiem, następstwo błogosławieństw, po których następuje katalog przekleństw. Jedno z nich precyzuje, że

w przypadku nieprzestrzegania traktatu „twoje martwe ciało będzie łupem dla wszystkich ptaków powietrznych i zwierząt twojej ziemi (28, 26)”. Egzegeza historyczno-krytyczna od dawna dostrzega pewną zbieżność stylów między tą księgą lub tak zwaną szkołą deuteronomistyczną a Księgą Jeremiasza. I to właśnie Prorok Jeremiasz jest autorem, który wspomina najczęściej, bo aż 13 razy, o karze pozbawienia pochówku (JOB 2021).

W hebrajskiej Biblii motyw ten występuje w około 60 tekstach, w trzynastu księgach różnego rodzaju, od literackich, poprzez poetyckie aż do historycznych (MANSEN 2018: 153). Zwierzę jako wykonawca kary jest obecne w niemal połowie owych tekstów źródłowych.

Dokumenty w naszym korpusie zawierają przede wszystkim bardzo stereotypowe formuły (HILLERS 2015). Wymienić można tu kilka zasadniczych elementów charakterystycznych dla tych formuł: zwłoki nie są pochowane i zostają wystawione na słońce; ciało jest wystawione na żer dla mięsożernych zwierząt; zwłoki są porównywane do gnoju i kojarzone z odpadami, zmarły pozbawiony jest kultu pogrzebowego (KUBERSKI 2023).

Niszczące działanie zwierząt pojawia się obok innych kar, które odnoszą się do zmarłych, jak to można przeczytać we fragmencie pochodzącym z Księgi Jeremiasza:

„Pomrą od różnych śmiertelnych chorób, nie będą oplakiwani ani pochowani; będą służyć za nawóz na polu. Wyginą od miecza i głodu, a zwłoki ich staną się żerem ptaków powietrznych i lądowych zwierząt. Bo to mówi Pan: Nie wchodź do domu żałoby, nie chodź oplakiwać i żałować ich” (Jr 16, 4–5). Motyw ten, niby refren, powtarza się wielokrotnie w tym tekście, ukazuje się jako główna metafora Jeremiasza dotycząca wygnania (JOB 2021: 473).

Wystawienie zwłok na żer dla ptaków powietrznych i zwierząt polnych. Terminologia

Odniesienie do świata zwierząt jako środka kary jest jednym z najczęściej występujących obrazów w Biblii hebrajskiej. Teksty te wspominają tylko kilka rodzajów zwierząt, przedstawianych w sposób bardzo ogólnikowy. Autorzy biblijni używają bardzo niewiele rzeczowników w odniesieniu do drapieżnych zwierząt, które pastwią się nad zwłokami ludzkimi (MANSEN 2018: 154).

Biblia dzieli zwierzęta na wodne, latające i te, które chodzą po ziemi. Dwa pierwsze, stworzone zostały piątego dnia, trzecie podzielone na trzy kategorie (zwierzęta domowe/gospodarskie, gady, dzikie zwierzęta) i zostały stworzone szóstego dnia.

Ptaki. Od dawna już wskazuje się na trudności identyfikacji hebrajskich słów z jakimkolwiek dokładnym gatunkiem (WOOD 1877: 293). Wygląda na to, że nazewnictwo ptaków jest bardzo luźne, a kilka gatunków jest klasyfikowanych pod tą samą nazwą⁴. W tekstach dotyczących pohańbienia zwłok najczęściej wymienia się hebrajskie słowo *’ôph* „ptak”. Rzeczownik ten używany jest na kartach Biblii w odniesieniu do osobników mających skrzydła i latających w powietrzu, a dotyczy zarówno owadów jak i ptaków, które w niektórych przypadkach jedzą padlinę. Słowo *’ôph* służy przede wszystkim do odróżniania wszelkiego rodzaju stworzeń latających, od stworzeń lądowych i morskich (LEMAŃSKI 2013: 160). Słowo to najczęściej występuje we frazie (*’ôph baššamjîm*) „ptaki powietrzne” i w Biblii odnajdujemy je 36 razy. Termin ten jest bardzo pospolity i spotykamy go już przy stworzeniu świata, w Księdze Rodzaju.

Jeśli chodzi o drapieżne ptaki *sensu stricto*, wymieniane są one w naszych źródłach bardzo

⁴ Istnieje około 44 hebrajskich nazw ptaków w Starym Testamencie (w tym 3 w języku aramejskim) i 2 nowe nazwy, spośród nowych nazw, z 11 cytowanych w Nowym Testamencie. Niektóre z nich są ogólne, inne mogą charakteryzować konkretny gatunek, ale rzadko kiedy hebrajska nazwa pozwala dokładnie określić o jakiego ptaka chodzi.

rzadko. Konkretniej, w epizodach, które nas interesują autorzy biblijni celowo nie używają nazw ptaków drapieżnych (sęp, orzeł, jastrząb, myszołów ...) wybierając ogólne słowo „ptaki”, w znaczeniu całego rodzaju. Wyjątki są rzadkie: „czy moje dziedzictwo jest pstrym ptakiem, nad którym krążą dokoła ptaki drapieżne? Chodźcie, zgromadźcie wszystkie zwierzęta polne, przyprowadźcie, by je pożarły” (Jr 12, 9). Chodzi tu o rzeczownik *'aiṭ* (ptak drapieżny) (KOEHLER, BAUMGERTNER, STAMM 2008, t. I: 763). Gdzie indziej, to samo słowo *'aiṭ* występuje w trudnej do zrozumienia formule *e'ṭ šiphôr*, tłumaczonej jako „drapieżne ptaki”, lit. „mały ptak (*šiphôr*) z dziobem w kształcie rylca (?)”. Te ptaki mają skrzydła (*kanaph*). Występują one u Proroka Ezechiela: „na górach Izraela padniesz ty i wszystkie twoje zastępy, i ludy, które są z tobą: drapieżnym ptakom wszelkiego rodzaju oraz dzikim zwierzętom polnym oddam cię na żer” (Ez 39, 4) (KOEHLER, BAUMGERTNER, STAMM 2008, t. I: 760; t. II: 121).

Zwierzęta domowe. Obok ptaków, w Biblii często pojawia się termin hebrajski *b'hēmah*, słowo o niezwykle szerokim znaczeniu, używane na określenie wszystkich zwierząt czworonożnych, głównie domowych, ale również dzikich. Najczęściej tłumaczone jest ono jako „bydło”, a nawet „bestia”, w sensie zwierząt drapieżnych (WAJDA 2016: 15, 44). Słowo to znamy też z pierwszych stron Biblii (Rdz 1, 25). W niektórych miejscach tekst precyzuje i mówi o „zwierzętach ziemi” (*b'hēmāt ha'ares*), termin który należy rozumieć w sensie bardziej ogólnym niż samo słowo *b'hēmah* (LEMANSKI 2013: 164).

Zwierzęta. Trzecim określeniem występującym w kontekście zniszczenia zwłok jest popularne słowo hebrajskie *hajja* pochodzące od korzenia *hjh*, znaczącego „być żywym”. Jako rzeczownik ma wiele znaczeń, poczynając od „zwierząt”, „wszystkich rodzajów zwierząt”, a kończąc na „drapieżnych zwierzętach” (KOEHLER, BAUMGERTNER, STAMM 2008, t. I: 294). Występuje też jako „zwierzęta polne” (*hajjat haššadeh*) (Ez 31, 13) albo „zwierzęta całej ziemi” (*hajjat kôl ha'ares*) (Ez 32, 4). Przypomnijmy, że termin „zwierzęta lądowe” pojawia się w perykopie o stworzeniu świata (Rdz 1, 25).

Pies (keleb). Zwierzę to postrzegane jest bardzo negatywnie w Biblii Hebrajskiej (WAJDA 2016: 154–156; BASSON 2006: 93–94). Pies jest pogardzany w świecie biblijnym, gdzie występuje jako stworzenie nieczyste i kojarzone z brudem i nieczystością (Prz 26, 11), nim stanie się symbolem wierności w czasach greckich. Nic dziwnego więc, że bycie zjedzonym przez tego włóczęgo się po miastach padlinożercę było uważane za coś hańbiącego. W tym tkwi być może powód dla którego pies był postrzegany jako agent boskiej kary.

Kontekst, obrazy, odbiorcy i konsekwencje

Ze względu na stereotypowe schematy literackie, interwencje zwierząt jako wykonawcy kar przedstawione są w sposób bardzo mało obrazowy. Z gramatycznego punktu widzenia teksty, które to opisują używają czasu przyszłego, gdyż chodzi tu o zapowiedź kary, która dopiero nastąpi. Zaznaczmy, iż jest to logicznym skutkiem gatunku literackiego przepowiedni proroków. „Trupy tego ludu będą pokarmem dla ptaków powietrznych i zwierząt ziemi; i nie będzie nikogo, kto by im przeszkadzał” (Jr 7, 33; zob. także Jr 16, 4; Ez 29, 5). W wyroczni Bóg skierował do faraona następujące zdanie: „Rzucę cię na ziemię, rzucę cię na powierzchnię pól, sprawię, że wszystkie ptaki powietrzne przylecą do ciebie, a zwierzęta całej ziemi będą z ciebie zadowolone” (Ez 32, 2).

Niekiedy pewne fragmenty tekstów odchodzą jednak od stereotypowych formuł. Józef tłumaczy swój sen w następujący sposób: „za trzy dni faraon rozkaże ściąć ci głowę i powiesić twe ciało na drzewie. Wtedy ptaki będą rozdziobywały twe ciało” (Rdz 40, 19). W literaturze mądrościowej zaś można przeczytać, że kruki zdolne są wydłubać oczy, a orły pożerają każdego, kto nie szanuje swoich rodziców (Prz 30, 17).

Nie jest niczym zaskakującym, że oprócz kilku przykładów, obrazy, o których mowa występują najczęściej w kontekście kryzysów politycznych czy wojen (inwazja babilońska, starcia z Filistynami, konflikt z Egiptem,

schizma Jeroboama). Miały one terroryzować pokonanych ocalałych lub potencjalnie nielojalnych sług władcy; upokorzyć pokonanych (KALMANOFSKY 2021: 338). Przed bitwą między Dawidem a Goliatem autor tekstu wkłada to samo wezwanie w usta dwóch przeciwników: „Dam twoje ciało ptakom powietrznym i bestiom polnym”, stwierdza Goliat (1 Sm 17, 44). David odpowiada w podobnych słowach: „dam trupy armii filistyńskiej ptakom powietrznym i bestiom” (1 Sm 17, 46).

Psalmista opisuje również w zbliżony sposób babilońską inwazję na Jerozolimę, która „dała trupy twoich sług jako pokarm ptakom powietrznym, ciało twoich wiernych bestiom ziemi” (Ps 79, 2). Prorok Ezechiel opisuje co prawda inne wydarzenia, ale używając analogicznego języka: „wszystkie ptaki powietrzne zlatują się na jej szczątki, wszystkie dzikie zwierzęta leżą w jej gałęziach” (Ez 31, 13). Nieco inne słowa pojawiają się w tekście potępiającym króla Jeroboama, odpowiedzialnego za schizmę Królestwa Północnego w X wieku p.n.e.: „Ktokolwiek z domu Jeroboama umrze w mieście, zostanie zjedzony przez psy, a ktokolwiek umrze na polu, zostanie zjedzony przez ptaki powietrzne” (1 Krl 14, 11). Trudno jednak powiedzieć czy tekst ten dzieli zwierzęta na te, które wykonywały pracę na wsi („ptaki powietrzne” i „zwierzęta polne”), i te, które żyły w miastach (psy) (NUTKOWICZ 2006: 75). Jedno jest pewne, w przeciwieństwie do źródeł mezopotamskich (*infra*), psy występują w naszym korpusie rzadko. Odnośnie ich roli przytoczmy historię słynnej królowej Izebel, postrzeganej jako bałwochwalczyni. Biblia precyzuje, że „Izebelę zaś pożrą psy na polu Jizreel, a nikt [jej] nie pochowa” (2 Krl 9, 10). Autor biblijny dodaje potem, że jej ciało zostało stratowane przez konie, zanim zostało zjedzone przez psy (2 Krl 9, 33–36). Motyw psów pojawia się także w innym kontekście, w którym autor używa rzadkiej formuły dodając do psów zwierzęta i ptaki: „I ustanowię przeciw wam cztery rodzaje [nieszczęść] – wyrocznia Pana: miecz, aby zabijał; psy, by wywlekały; ptaki powietrzne i zwierzęta lądowe, by pożerały i wyniszczyły” (Jr 15, 3). U Proroka Ozeasa tak przedstawiona jest kara za niewdzięczność

wobec Boga: „Rzucę się na nich jak niedźwiedzica, kiedy straci młode, rozerwę powłokę ich serca; ciała ich pożrą psy, a dziki zwierz rozerwie na strzępy” (Oz 13, 8). Kara ta jest więc konsekwencją grzechu i nieposłuszeństwa wobec Boga, co widać bardzo wyraźnie w cytowanym poniżej fragmencie:

„Albowiem synowie Judy czynili nieprawość przed moimi oczami – wyrocznia Pana – umieścili swe obrzydliwe bożki w domu, nad którym wzywano mojego imienia, aby go zbzczyć. I zbudowali wyżynę Tofet w dolinie Ben-Hinnom, aby palić w ogniu swoich synów i córki, czego nie nakazałem i co nie przyszło mi nawet na myśl. Dlatego przyjdą dni – wyrocznia Pana – że nie będzie się już mówić o Tofet lub dolinie Ben-Hinnom, lecz o Dolinie Mordu; w Tofet będą grzebać zmarłych z braku innego miejsca. Trupy tego narodu staną się pożywieniem plectwa drapieżnego w powietrzu i dzikich zwierząt na ziemi, których nikt nie odpędzi. I sprawię, że zniknie z miast judzkich i z ulic Jerozolimy głos wesela, głos radości, nawoływanie oblubieńca i oblubienicy, bo pustynią stanie się ziemia” (Jr 7, 30–34) (JOB 2021: 368–369).

Ci, którzy stosują te kary, są osobami związanymi z kręgami władzy. Jahwe, jako Bóg narodowy, często pojawia się w formułach przekleństw. To samo dotyczy tekstów bliskowschodnich, które powierzały tę rolę różnym bóstwom. Wyroki te były kierowane do różnych typów społeczności, takich jak mieszkańcy Judy i miasta Jerozolimy w szczególności. Inne ludy również zostały dotknięte karą pozbawienia pochówku: Babilończycy, Egipcjanie, Filistyni i Fenicjanie z postacią Izebel. Ludy te czy konkretne postacie były oskarżane o bałwochwalstwo, ale także o ekspansjonizm i popełnione zbrodnie. Zostały one ukarane za nieprzestrzeganie podjętych przez siebie zobowiązań.

Pochówek osła

Określenie „pochówek osła” znane jest z historii biblijnej, ale także z wielu późniejszych średniowiecznych tekstów, w których zwrot

ten pojawia się w kontekście skazania na pozabawienie pochówka. W Biblii, po raz pierwszy spotykamy go w historii króla Jojakima z Księgi Jeremiasza. Tam właśnie pojawia się to słynne określenie „pochówek osła” (*qebourat hamôr*), tłumaczone w średniowiecznej łacinie jako *sepultura asini* (VIVAS 2012: 212–213; 312–314). Autor przepowiada tragiczny los jaki został zarezerwowany Jojakimowi: „będzie miał pogrzeb, jaki się sprawia osłowi: będą go wlec i porzucą poza bramami Jerozolimy” (Jr 22, 19).

Tekst, trudny do odczytania, odnosi się do kary i może być sprowadzony do dwóch kluczowych dłań czasowników: *šhb* „ciągnąć” i *šlk* „rzucić”. Odnoszą się one do czynności niebędących odpowiednimi w kontekście pogrzebu. Końcowe zdanie „poza bramami Jerozolimy” oznacza, że gest ten nie był zgodny z obowiązującymi wówczas praktykami, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że mowa tu o królu. Jak więc można wyjaśnić to dziwne określenie „pochówek osła”? Być może w tym okresie niepokoju politycznych (odpowiadającemu najazdom babilońskim), Judejczycy porzucili swoje zwierzęta poza miastem (WAX 2011: 195)? Czy król mógłby zostać potraktowany w taki sposób? Historiografia biblijna wydaje się sama sobie przeczyć w tej kwestii, ponieważ tekst 2 Krl 24, 6 używa konwencjonalnego wyrażenia „położył się ze swoimi ojcami” w odniesieniu do pogrzebu Jojakima, sugerując, że podobnie jak inni królowie Judy, Jojakim został pochowany w grobowcach królewskich w Jerozolimie.

Komentatorzy wysuwają jednak kilka hipotez, nie wykluczając niegodnego traktowania, i wspominają o zabójstwie, późnej ekshumacji i zbezczeszczeniu ciała lub zakazie pochówku w stolicy, gdzie w tym czasie przebywali Babilończycy (LUNDBOM 2004: 144–146). W każdym razie, biorąc pod uwagę negatywny obraz panowania króla (2 Krn 36, 6) i inny fragment z Jeremiasza sugerujący brak pochówku („jego zwłoki będą wystawione na upał w ciągu dnia i na zimno w nocy” (Jr 36, 30), ten „pochówek osła” należy prawdopodobnie rozumieć jako formę porzucenia szczątków, którego dokładne aspekty nie są dla nas jasne.

Ochrona przed zwierzętami

Kilka źródeł wyraźnie uwidacznia wspólny dla ludzi starożytnego Bliskiego Wschodu lęk na widok doczesnych szczątków ukochanej osoby pożartych przez zwierzęta. Chronienie się przed tym widokiem wydaje się zatem normalną postawą, i tak też czyni biblijna postać o imieniu Rizpah, żona Saula, pierwszego króla Izraela. Jego szczątki i szczątki jego synów zostały zabrane do rodzinnego grobowca pod opieką Rizpy. Wcześniej „w dzień powstrzymywała ptaki przed lądowaniem na nich, a nocą odstraszała dzikie zwierzęta” (2 Sm 21, 10–14).

Literatura mitologiczna starożytnego syryjskiego miasta Ugarit, zniszczonego w XII wieku p.n.e., również wyraża ten sam strach. Na przykład w legendzie o królu Danelu bohater dowiaduje się, że jego syn Aquat został zamordowany i wyrusza on na poszukiwanie jego szczątków, które ostatecznie znajduje we wnętrznościach drapieżnych ptaków. Danel następnie przeklina zwierzę, odpowiedzialne za śmierć syna: „Oby Ba’al połamiał [skrzydła drapieżnych ptaków], oby Ba’al [zniszczył te ptaki. Oby] upadły one pod moimi stopami, obym rozciął ich żołądki i zobaczył, czy jest strzęp ciała lub czy jest kość, aby płakać i pochować je, aby umieścić je w ziemi, boskim cmentarzu” (III, 107–113; CAQUOT 1974: 449–450).

Obrazy zapożyczone z Mezopotamii

Między tekstami biblijnymi a źródłami mezopotamskimi istnieje kilka punktów zbieżnych ale są też i rozbieżności. Obraz ptaków pożerających zwłoki jest stary i można go zobaczyć w słynnej scenie na *Steli Sępów* (2450 p.n.e.), w której ptaki żerują na ciałach pokonanych, zdeptanych przez armię Lagasz, dowodzoną przez króla Eannatuma (ryc. 1). W późniejszych dokumentach drapieżne ptaki są jednymi ze zwierząt, które wykonują boską karę: „Niech Ninurta, największy z bogów, uderzy cię swoją okrutną strzałą, niech wypełni równinę twoją krwią i nakarmi orla i sępa twoim ciałem” (*Traktat wasalny Assarhaddona* 6, §41,



Ryc. 1. Stela Sępów, Fragment, 2450 p.n.e. Luwr
 (http://pl.wikipedia.org/wiki/Stela_s%C4%99p%C3%B3w#/media/Plik:Stele_of_Vultures_detail_02.jpg)

425–427; PARPOLA, WATANABE 1988: 46). „Pozwoliłem sępom jeść niepogrzebane ciała ich wojowników” (I, V, 5–6; LEICHTY 2011: 21).

Poza ptakami, świnie, które nie są wspomniane w księgach Starego Testamentu, pojawiają się w traktatach wasalnych Assarhaddona (680–669 p.n.e.): „Niech psy i świnie jedzą twoje ciało; niech nikt nie troszczy się o twojego ducha poprzez libacje” (TVA 6, §47 451–452; PARPOLA, WATANABE 1988: 46–48). „Niech psy i świnie ciągną je tu i tam po placach Aššur; niech ziemia nie przyjmuje waszych zwłok [do pochówku]; obyście stali się pokarmem w brzuchu psa lub świni” (TVA 6, §56 483–484; PARPOLA, WATANABE 1988: 46–47, 49). „Niech na waszych oczach psy i świnie ciągną sutki waszych młodych kobiet i penisy

waszych młodych mężczyzn tam i z powrotem na placach Aššur; niech ziemia nie przyjmie waszych zwłok, ale niech wasze miejsce pochówku będzie w brzuchu psa lub świni” (TVA 6, §41, 481; PARPOLA, WATANABE 1988: 46). Psy i świnie często tworzyły nierozłączną parę. Oba zwierzęta uważane były za nieczyste i używane razem w rytuałach oczyszczania, usuwania chorób i oczyszczania pola bitwy spożywając trupy (FIRMAGE 1992: 1144).

Pewne jest więc, że to właśnie w Mezopotamii szukać należy źródeł tych przedstawień upokorzonych zwłok pokonanych wrogów (RICHARDSON 2007; MARTI 2012) oraz idei i praktyk pozbawienia pochówku (CROUCH 2009: 139, 148). Wystawienie ciał obdartych ze skóry, podeptanych, nabijanych, ściętych bierze

swoj początek w okresie środkowoasyryjskim w XIII w. p.n.e. Jego kulminacja nastąpiła za panowania Aššurnaširpala II (883–859 p.n.e.) w „prawdziwej akumulacji *gore*” (RICHARDSON 2007) jak i w późniejszych czasach. W ten sposób propaganda asyryjska nadal wykorzystywała wspomniany wcześniej motyw zwierzęcy, tym razem wrogowie są zabijani „jak świnie”, wprowadzając tu wizerunek rzeźni, używanej przez kilku monarchów z VIII–VII w. p.n.e. (RICHARDSON 2007: 197).

Wspólne obrazy, inne przesłanie

Idea pozbawienia pochówku znana była zarówno w starożytnym Izraelu jak i na całym Bliskim Wschodzie. Podobnie jak ich sąsiedzi, Hebrajczycy postrzegali niepochowane zwłoki jako potworność. Nie jest więc niczym nadzwyczajnym, że autorzy biblijni używają podobnych obrazów i podobnego języka do opisanego tego zjawiska, zarówno rzeczywistego, z perspektywy historycznej, jak i tego literackie-

go, znanego z literatury przekleństw. Zwierzę jawi się jako motyw idealnie ilustrujący ideę i praktykę pozbawienia pochówku. Motyw ten był najprawdopodobniej na początku bezpośrednio związany z niszczeniem przez zwierzęta ciał zmarłych pozostawionych na polach walki.

Przesłanie autorów Biblii wydaje się jednak odmienne. Ażeby zrozumieć rolę i miejsce zwierząt w perspektywie pochówku, konieczne jest wzięcie pod uwagę klucza teologicznego a nie tylko rozumienie *sensu stricto* zoologiczne. Ważne jest więc, ażeby odczytać rolę tych zwierząt „jako alegoryczny sposób przedstawiania jakiejś sytuacji lub pouczenia” (WAJDA 2016: 11). Autorzy tekstów, które nas interesują używają denominacji ogólnych w znaczeniu teologicznym, a nie rzeczywistym. Ptaki powietrzne czy zwierzęta lądowe są idealną częścią stworzenia i jako takie wymierzają karę boską pozbawienia pochówku. I właśnie dlatego „niektóre zwierzęta biblijne pokazane są na kartach Pisma Świętego jako narzędzia służące Bogu do wymierzenia sprawiedliwości” (WAJDA 2016: 16).

Literatura:

- BASSON A.
2006 Dog imagery in ancient Israel and the ancient Near East, *Journal For Semitics*, t. 15/1, s. 92–106.
- BEDE I., DETANTE M.
2014 *Rencontre autour de l'animal en contexte funéraire, IV Rencontre du Groupe d'anthropologie et d'archéologie funéraire*, 30–31 mars 2012, Musée d'archéologie nationale-Saint-Germain-en-Laye.
- BOULESTIN B.
2012 Champ de la discipline: concepts et mise en oeuvre, [w:] L. Bonnabel (red.), *Archéologie de la mort en France*, Paryż, La Découverte, s. 24–39.
- CAQUOT A., SZNYCER M., HERDNER A.
1974 *Textes ougaritiques*, t. I, *Mythes et Légendes*, Paryż, Cerf.
- CASSIN E.
1982 Le mort: valeur et représentation en Mésopotamie ancienne, [w:] G. Gnoli, J.-P. Vernant (red.), *La Mort, les morts dans les sociétés anciennes*. Londyn, Paryż, Cambridge University Press Éditions de la Maison des sciences de l'homme, s. 355–372.

- CROUCH C. L.
2009 *War and Ethics in the Ancient Near East. Military Violence in Light of Cosmology and History.* Beihefte zur Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft 407, Berlin Nowy Jork, Walter de Gruyter.
- FIRIMAGE E.
1992 Zoology, [w:] D. Freedman (red.). *The Anchor Bible Dictionary.* Nowy Jork – Londyn – Toronto – Sydney, Auckland, Doubleday, t. VI, s. 1109–1167.
- GOUIN M.
2010 *Tibetan Rituals of Death. Buddhist funerary practices,* Nowy Jork, Londyn, Routledge.
- HELMIS A.
2007 La privation de sépulture dans l'antiquité grecque, [w:] E. Cantarella, J. Mélèze, Modrzejewski, G. Thür (red.), *Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte (Salerno, 14.–18. September 2005),* Wiedeń, Österreichische Akademie der Wissenschaften, s. 259–268.
- HILLERS D. R.
2015 (1962) Treaty-Curses and the Old Testament Prophets, [w:] D.R. Hillers F.W. Dobbs-Allsopp (red.), *Poets Before Homer, Collected Essays on Ancient Literature,* Winona Lake, Indiana, Eisenbrauns, s. 97–189.
- HUFF D.
2004 Archaeological Evidence of Zoroastrian Funerary Practices, [w:] M. Stausberg (red.) *Zoroastrian rituals in context,* Numen book series. Studies in the history of religions, v. 102, Brill, Leiden, s. 593–630.
- JOBE S.
2021 Jeremiah's Non-Burial Refrain, *The Oxford Handbook of Jeremiah,* [w:] L. Stulman, E. S. Silver (red.), *The Oxford Handbook of Jeremiah,* Oxford, Oxford University Press, s. 466–482.
- JOHNSON P. H. S.
2010 Cienie Szeolu. Śmierć i zaświaty w biblijnej tradycji żydowskiej, Kraków, Wam.
- JOŃCA M.
2008 Poena cullei-zagadka pewnego *bestiarum,* [w:] L. Kostuch, K. Ryszewski (red.), *Zwierzę jako sacrum w pradziejach i starożytności,* s. 127–135.
- KALMANOVSKY A.
2021 Poetic Violence in the Book of Jeremiah, [w:] L. Stulman, E.S. Silver (red.), *The Oxford Handbook of Jeremiah,* Oxford, Oxford University Press, s. 328–342.
- KOEHLER L., BAUMGERTNER W., STAMM J. J.
2008 *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski,* t. I-II, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa, Oficyna Wydawnicza "Vacatio".
- KOSTUCH L., RYSZEWSKI R.
2006 *Zwierzę jako sacrum w pradziejach i starożytności,* Kielce, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- KUBERSKI P.
2018 Od antropologii terenowej do archeotanatologii: nowa dyscyplina, nowe metody i nowe interpretacje. Przykład francuski, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Stary Materiał. Nowe Spojrzenie, Funeralia Lednickie, Spotkanie 20,* Poznań, SNAP, s. 79–88.

- 2020 Les fragments d'éternité. La manipulation d'ossements dans le judaïsme et le christianisme, entre le pragmatisme, la sacralité et le châtement, [w:] A. Noterman, M. Cervel (red.), *Ritualiser, gérer, piller. Rencontre autour des réouvertures de tombes et de la manipulation des ossements, Actes de la 9e Rencontre du Gaaf*, Poitiers, UFR SHA/ CESCO 10–12 mai 2017, s. 335–346.
- 2023 «On ne les enterrera point et ils seront comme du fumier sur la terre» (Jr 8, 2). La privation de sépulture dans l'ancien Israël au I^{er} millénaire av. J.-C., [w:] E. Anstett, A. Schmitt (red.), *Sans sépulture. Modalités et enjeux de la privation de funérailles de la Préhistoire à nos jours*, Oxford, Archaeopress, s. 102–109.
- LEICHTY E.
- 2011 *The Royal Inscriptions of Esarhaddon, King of Assyria (680–669 BC)*, Winona Lake, Eisenbrauns.
- LEMAŃSKI J.
- 2013 *Nowy Komentarz Biblijny. Księga Rodzaju, rozdziały 1–11*, Częstochowa, Edycja Świętego Pawła.
- LUNDBOM J. R.
- 2004 *The Anchor Bible. Jeremiah 21–36. A New Translation with Introduction and Commentary*, Nowy Jork, Doubleday.
- MAKOWIECKI D.
- 2016 Gdy umiera człowiek, umiera świat cały. Zwierzęta-towarzysze czy ofiary?, [w:] W. Dzeduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Gdy umiera człowiek, umiera świat cały, Funeralia Lednickie, Spotkanie 18*, Poznań, SNAP, s. 71–88.
- MANSEN F. D.
- 2018 *The Unremembered Dead The Non-Burial Motif in the Hebrew Bible*, Gorgias Press, Piscataway.
- MARTI L.
- 2012 La punition par-delà la mort: l'exemple assyrien, [w:] J.-M. Durand, T. Römer, J. Hutzli (red.), *Les vivants et leurs morts. Actes du colloque organisé par le Collège de France (Paryż, 14–15 kwietnia 2010)*, Academic Press, Fribourg, s. 67–78.
- MENARD H.
- 2011 Du «prédateur» à la proie : criminels livrés aux bêtes dans la Rome antique, [w:] J.-P. Brugal, A. Gardeisen, A. Zucker (red.), *Prédateurs dans tous leurs états. Evolution, Biodiversité, Interactions, Mythes, Symboles. XXXIe rencontres internationales d'archéologie et d'histoire d'Antibes*, Éditions APDCA, Antibes, s. 503–515.
- MENDENHALL G. E., HERION G. A.
- 1992 *Covenant*, [w:] David Noel Freedman (red.), *The Anchor Bible Dictionary*, vol. 1, Nowy Jork, Doubleday, s. 1179–1202.
- MENIEL P.
- 2022 Animals remains in burials, [w:] C. Knüsel, E. Schotsmans (red.), *The Routledge Handbook of Archaeoethnology, Bioarchaeology of Mortuary Behaviour*, Abingdon, Londyn, Routledge, s. 472–480.
- NUTKOWICZ H.
- 2006 *L'Homme face à la mort au royaume de Juda. Rites, pratiques et représentations*, Paryż, Cerf.

- PARPOLA, S. WATANABE K. (RED.)
1988 *State Archives of Assyria*, vol. II, *Neo-Assyrian Treaties and Loyalty Oaths*, Helsinki, Helsinki University Press.
- RICHARDSON S.
2007 Death and Dismemberment in Mesopotamia: Discorporation between the Body and Body Politic, [w:] N. Laneri (red.), *Performing Death: Social Analyses of Funerary Traditions in the Ancient Near East and Mediterranean* (Oriental Seminar Series 3), Chicago, The Oriental Institute, s. 189–208.
- SCHMITT A.
2022 Denied funeral rites. The contribution of the archaeoanatology approach, [w:] C. Knüsel, E. Schotsmans (red.), *The Routledge Handbook of Archaeoanatology Bioarchaeology of Mortuary Behaviour*, Londyn, Routledge, s. 106–121.
- SCHMITT A., ANSTETT E.
2023 *Sans sépulture Modalités et enjeux de la privation de funérailles de la Préhistoire à nos jours*, Oxford, Archaeopress.
- TESTART A.
2008 Des crânes et des vautours ou la guerre oubliée, *Paléorient*, vol. 34, n 1, s. 33–58.
- THOMAS L.-V.
1985 *Rites de mort. Pour la paix des vivants*. Paryż, Fayard.
- URBAŃCZYK P.
2020 *Trudna historia zwłok*, t. I, „Wrócisz do ziemi”, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Mikołaja Kopernika.
- VIVAS M.
2012 *La privation de sépulture au Moyen Âge: l'exemple de la Province ecclésiastique de Bordeaux (Xe-début du XIVe siècles)*, Université de Poitiers, Thèse de doctorat, Poitiers.
- WAJDA A.M.
2016 *Szkice z biblijnego zwierzyńca*, Kraków, Petrus.
- WAY K.C.
2011 *Donkeys in the Biblical world : ceremony and symbol*. History, Archaeology, and Culture of the Levant vol. 2. Penn State University Press, Winona Lake, Indiana, Eisenbrauns.
- WEISS-KREJCI E.
2013 The unburied dead, [w:] S. Tarlow, L. Nilsson Stutz (red.) *The Oxford Handbook of the Archaeology of Death and Burial*, Oxford, Oxford University Press, s. 281–301.
- WOOD J.G.
1877 *Wood's Bible Animals. A Description of the habits, structure and uses of every living creature mentioned in the Scriptures, from the Ape to the Coral*, Guelph, Ontario, J. W. Lyon & Publishers.

Your corpses will be food for all the scavenging birds and wild animals, and no one will be there to chase them away (Dt. 28, 26). Animal as a Tool in the Penalty of Deprivation of Burial in the Bible.

Abstract

This text is dedicated to the role of animals as instruments of law in the penalty of deprivation of burial in the context of the Hebrew Bible and the Ancient Near East. The attempt to define the deprivation of burial has been taken up in recent years by French and Anglo-Saxon archaeological literature. From these studies, it is evident that burial can be understood as the definitive placement of the deceased after a ceremony designed to honor their memory. Deprivation of this burial is expressed in two ways: either through the simple abandonment of the body or through the destruction or desecration of the remains, often expressed through the use of animals.

Throughout the ancient world, deprivation of burial appears as one of the most dreadful punishments one can imagine. In Near Eastern cultures, this theme was present in both iconographic sources and many literary texts. This undoubtedly attests to the universality of this penalty. The motif of deprivation of burial most often appears in a specific literary genre, in so-called 'curses catalogs,' known in biblical texts that are modeled after the Mesopotamian pattern. In the Hebrew Bible, this motif appears in about 60 texts, in thirteen books of various kinds, from literary to poetic to historical. Animals as executors of the penalty are present in almost half of these source texts. These texts mention only a few types of animals, presented in a very general manner. Biblical authors use very few precise names in relation to predatory animals that prey on human remains. The actions of these animals are limited to a few species such as birds ('ôph, less frequently 'aît), animals (behēmah, ḥayya), or dogs (ke-

leb). These nouns most often appear in phrases such as 'birds of the air' ('ôph haššamyîm), 'wild animals' (ḥayyat haššadeh), or 'animals of the whole earth' (ḥayyat kôl ha'ares).

Due to stereotypical literary patterns, interventions of animals as executors of penalties are presented in a very unimaginary way. From a grammatical point of view, the texts describing these use the future tense, as it is an announcement of a penalty that will only occur in the future. They most often occur in the context of political crises or wars (Babylonian invasion, clashes with the Philistines, conflict with Egypt, Jeroboam's schism).

In a similar context but with a completely different meaning, the term 'burial of a donkey' (qebourat ḥamôr) appears in the prophecy of Jeremiah, predicting the tragic fate reserved for Jehoiakim (Jeremiah 22:19).

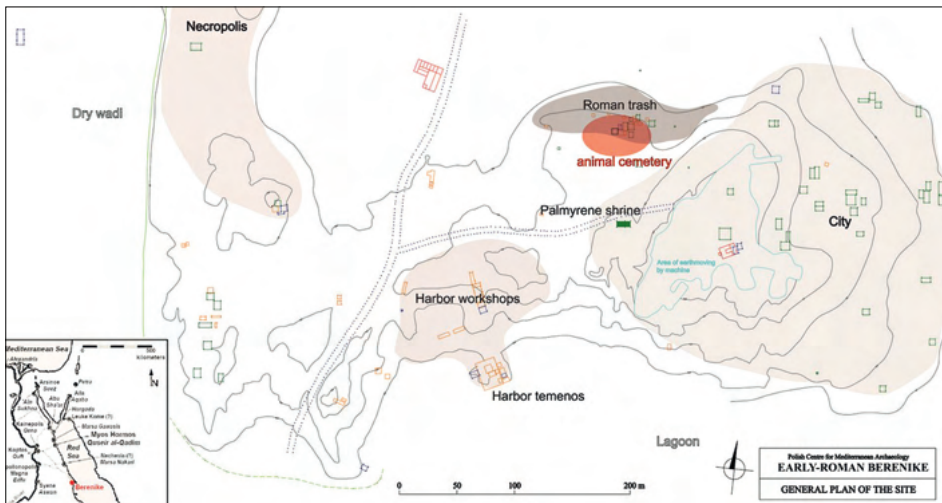
In the Ancient Near East, the animal appears as a motif perfectly illustrating the horror of deprivation of burial. This motif was most likely initially directly related to the image of bodies left on the battlefield destroyed by animals. Despite these similarities, unlike Mesopotamian authors, the Hebrews had a different understanding of the role and place of animals in this perspective. Animals appear here as an allegorical lesson about divine justice. Both birds of the air and land animals are presented as part of creation, and as such, they have the task of administering divine punishment by destroying the body and thereby depriving it of burial. As instruments of divine punishment, they condemn sinners to exclusion from society, both the living and the deceased residing in Sheol

Nie-ludzie w społeczności Berenike (I–II w. n.e., Egipt). Dane archeozoologiczne z cmentarzyska zwierząt w dyskursie o wartości i tożsamości w antyku

Wstęp

Cmentarzysko zwierząt do towarzystwa, odkryte w czerwonomorskim porcie Berenike Trogloditica (Egipt, I–II w. n.e.) (ryc. 1), to fenomen naukowy znajdujący jak dotąd jedynie pozorne analogie wśród antycznych nekropolii zwierząt, znanych nauce zarówno z Egiptu jak i spoza niego: z Europy, Turcji, czy Levantu. Podobnie jak w przypadku współczesnych nekropolii tego rodzaju, doszukiwać się w nich możemy korelatów ludzkich

reakcji na śmierć. Są również emanacją emocji względem innej istoty, oraz dylematów moralnych wynikających z różnic w traktowaniu zwierząt i ludzi – dwu składowych dawnych ale również współczesnych społeczności. Współistnienie oraz wzajemne zależności człowiek – zwierzę stanowiły o charakterze kulturowym, religijnym i tożsamości człowieka. Praktyki funeralne względem zwierząt były natomiast odbiciem istotnych wartości w wymiarze społecznym czy religijnym dawnych społeczności.



Ryc. 1. Lokalizacja portu antycznego w Berenike i lokalizacja obszarów objętych badaniami archeologicznymi z uwzględnieniem lokalizacji cmentarzyska zwierząt (oprac. P. Osypiński)

Historia badań na cmentarzysku zwierząt w Berenike

Cmentarzysko zwierząt zostało odkryte w 2011 roku podczas prac wykopaliskowych polsko – amerykańskiego Berenike Project. Interdyscyplinarne i międzynarodowe badania w tym ptolemejsko-rzymskim porcie czerwonomorskim prowadzone są od 2008 roku pod kierunkiem prof. Steven Sidebothama (Delaware University) oraz Iwony Zych (Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW im. Kazimierza Michałowskiego). Projekt stanowi kontynuację wcześniejszych badań amerykańsko-holenderskich prowadzonych w latach 1994–2001. Pierwszy fort w Berenike został założony przez Ptolemeusza II jako wysunięta placówka, której celem był import słoni do armii, z pominięciem niedostępnego szlaku lądowego przez Azję i Lewant. Nazwa miasta nawiązuje do imienia matki ówczesnego władcy Egiptu. W I w. p.n.e. fort podupadł, a nawet został porzucony w wyniku silnego pustoszenia wybrzeża Morza Czerwonego. Dopiero w początkach I w. walory placówki docenili nowi władcy Egiptu – cesarze rzymscy. Budowę miasta – faktorii handlowej rozpoczął Tyberiusz. Dzięki lokalizacji umożliwiającej wykorzystanie monsunu, port stanowił ważną placówkę handlową łączącą szlaki biegnące z Afryki, Indii, Arabii, a także lokalne kopalnie m.in. szmaragdów. Już w początkach I wieku do Berenike zaczęli napływać zamożni wyzwolenicy i kupcy z całego obszaru Imperium Romanum. Z odkrywanych w Berenike ostrakonów i papirusów, ale również w oparciu o artefakty naukowcy identyfikują obrót licznymi, w tym najbardziej luksusowymi towarami ówczesnego świata. Berenike funkcjonowało w bardzo trudnych warunkach logistycznych. Słodka woda była importowana karawanami osłów z Gór Krawędziowych, lub (sporadycznie woda deszczowa) gromadzona w cysternach. Faktoria działała w dużej izolacji od większych ośrodków cywilizacyjnych. Niemal wszystkie niezbędne do życia produkty, surowce spożywcze, a w tym zwierzęta hodowlane były importowane bądź drogą morską, bądź karawanami przemierzającymi góry dzielące Dolinę Nilu i wybrzeże Morza Czerwonego.

Prace wykopaliskowe prowadzone są w różnych częściach antycznego miasta: na obszarze Wielkiej Świątyni Serapisa i Izydy, w porcie, w antycznych dokach portowych, na terenie kilku nekropolii, czy też w dzielnicy mieszkalnej. Znajdujący się na obszarze zachodniego *suburbium* obszar, identyfikowany wcześniej jako „śmietnik późno-rzymski” był objęty badaniami od początku trwania projektu. Prace tutaj, poza bardzo licznymi szczątkami organicznymi, w tym kośćmi zwierzęcymi, dostarczały szczególnie cennych z egiptologicznego punktu widzenia znalezisk – ostrakonów i papirusów. W 2011 roku podczas prowadzenia badań w niewielkim wykopie odkryto tu nagromadzenie kompletnych szkieletów małych zwierząt. Analizy archeozoologiczne wskazały, że były to głównie koty, ale również psy. Początkowo odkrycie powiązano z funkcjonowaniem tzw. Wielkiej Świątyni i jakąś formą zachowań symbolicznych czy religijnych. W 2015 roku archeozoolog Berenike Project, Marta Osypińska uzyskała grant NCN (UMO-2016/23/B/HS3/03576), którego zasadniczym celem była identyfikacja obrotu zwierzętami w antyku na przykładzie danych faunistycznych z Berenike. W zakres studiów wszedł również „cmentarz zwierząt” z zachodniego *suburbium*. W roku 2022 uzyskano kolejny grant NCN (UMO-2021/43/B/HS3/02749), w którym to zwierzęca nekropola stanowi zasadnicze źródło danych o relacjach człowiek-zwierzę w antyku.

Realizacja pierwszego projektu archeozoologicznego w Berenike ukazała ogromny potencjał poznawczy cmentarzyska dla zwierząt – stanowiska cennego zarówno z perspektywy nauk humanistycznych (archeologia, historia antyku, archeozoologia, socjologia), jak i przyrodniczych (medycyna weterynaryjna, zoologia, kynologia czy felinologia) (OSYPIŃSKA I IN. 2021). Dotychczasowe studia nad znaleziskami z cmentarzyska zwierząt w Berenike ukazały jednak również konieczność podjęcia nowych wyzwań, oraz poszukiwania odpowiedzi na pytania, dotąd nie zadawane na gruncie archeozoologii, a nawet archeologii. Wpływ na ich kształt miał zarówno bardzo szeroki odzew naukowy jak i społeczny towarzyszący informacjom o odkryciach z Berenike. Zakres

stawianych pytań badawczych dla kolejnego, nowego projektu badań na cmentarzysku zwierzęcym w Berenike, formował się w toku recenzji kolejnych artykułów, w trakcie dyskusji na konferencjach naukowych czy wreszcie przez zagadnienia stawiane przez dziennikarzy zajmujących się popularyzacją nauki. Stanowiło to inspirację do podjęcia wyzwania jeszcze większego pogłębienia naszej wiedzy o relacjach łączących ludzi i zwierzęta w antyku, oraz zaprzęgnięcia w rozważania szerokiego spektrum specjalistów, również z odległych od archeologii dziedzin nauki. Działania prowadzone przez zespół w ramach aktualnie realizowanego projektu można uznać za pionierskie, bez wątpienia na gruncie archeologii Egiptu. W naszej ocenie dają one

szansę na wzbogacenie horyzontów naukowych w jakich porusza się archeozoologia, oraz szerokiego oddziaływania społecznego archeologii i udziału w aktualnych dyskusjach socjologicznych dotyczących znaczenia zwierząt towarzyszących we współczesnych społeczeństwach post-industrialnych oraz roli relacji człowiek-zwierzę w zachowaniu zdrowia psychicznego.

Charakterystyka cmentarzyska zwierząt

Obecnie dysponujemy danymi z blisko 600 pochówków zwierzęcych, odkrytych na ok. 100 m² i głębokości do 1,5 m od współczesnego po-



Ryc. 2. Fazy użytkowania cmentarzyska zwierząt z Berenike (oprac. M. Osypińska)



Ryc. 3. Przykłady pochówków zwierzęcych z Berenike oraz elementów wyposażenia (oprac. M. Osypińska)

ziomu użytkowego. W oparciu o dane stratygraficzne oraz zabytki: monety, ceramika, ostrakony, użytkowanie obszaru jako zwierzęcej nekropolii przy zachodnich murach miasta datujemy na okres od połowy I w. do 2. połowy II wieku. Wyróżniliśmy trzy etapy (ryc. 2) funkcjonowania tego obszaru jako zwierzęcej nekropolii (OSYPIŃSKA, OSYPIŃSKI 2017). Najważniejszą cezurą jej trwania była organizacja przestrzeni, której centralnym elementem stała się mała kaplica wzniesiona w 2. połowie I wieku, ulokowana na wyniesieniu wydmy, na której zboczach od kilkudziesięciu lat chowano zwierzęta. Od tego czasu pochówki lokowane były szczególnie gęsto blisko ścian małej świątyni zbudowanej na planie prostokąta 3x4 m, o kamiennych ścianach i postumencie kamiennym wewnątrz. Jest to czas ściśle powiązany z największym prosperity miasta jako faktorii handlu międzykontynentalnego oraz najbardziej zróżnicowanej kulturowo i etnicznej populacji, w której dominującym komponentem byli obywatele cesarstwa.

Sposób chowania zwierząt przez cały okres funkcjonowania cmentarzyska był relatywnie jednorodny w aspekcie formy. Co charakterystyczne, bardzo często czytelne jest intencjonalne układanie ich w taki sposób, aby przypominało zwierzę śpiące (ryc. 3). Pochówki

często zabezpieczano fragmentami ceramiki. Najczęściej notowane dodatkowe przedmioty to rozmaite formy „obroż”, spotykane jedynie przy kotach. Były to najczęściej żelazne obręcze z wystającym elementem do mocowania smyczy. Odkryliśmy również egzemplarz wykonany z brązu, oraz naszyjniki z paciorków: kamiennych, szklanych, fajansowych i z muszli (ryc. 3). Sporadycznie pochówkom towarzyszyły też elementy innych zwierząt np. ogon krowy ułożony wokół zwierzęcia lub skrzydło dużego ptaka na którym ułożono ciało kota.

Wyniki badań

Dane archeozoologiczne

Wśród zidentyfikowanych przez nas na terenie nekropolii w Berenike 568 pochówków, 92,9% stanowiły koty domowe (*Felis silvestris catus*). W bliskim otoczeniu obszaru badanego w ramach projektu (śmietnisko badane przed 2001 r.) odkryto jednak również szczątki dzikiego kota stepowego (*Felis lybica ornata*), który naturalnie żyje w Azji południowo-zachodniej i środkowej (Afganistan, Pakistan, Indie, Mongolia) (OTTONI I IN. 2017). Tylko 4,1% zwierząt odkrytych na obszarze nekropolii to psy

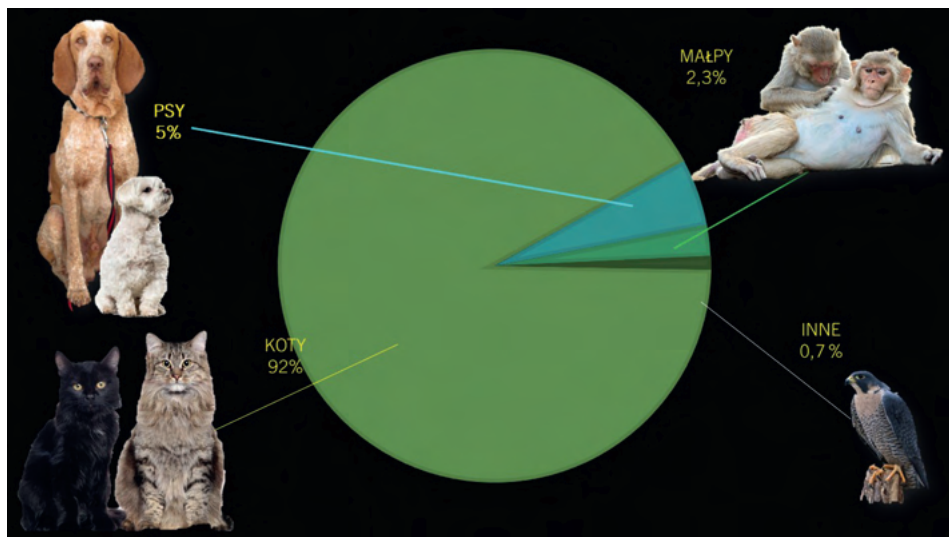
domowe (*Canis lupus f. domestica*). Natomiast 3% pochówków stanowiły małpy z podrodziny koczokodanów *Cercopithecinae*. Odnotowaliśmy w Berenike przedstawicieli dwóch gatunków, oba występujące na subkontynencie indyjskim: makak królewski (*Macaca mulatta*) oraz makak czepkowy (*Macaca radiata*) (ryc. 4). Dotąd odnotowaliśmy również pojedyncze pochówki lisa piaskowego (*Vulpes rueppellii*), oraz sokoła wędrownego (*Falco peregrinus*).

Dotychczas nie zaobserwowaliśmy natomiast żadnych dowodów na celowe uśmiercanie, czy fragmentację ciał zwierząt – zachowania ujawnione w wyniku prześwietlania mumii zwierzęcych z depozytoriów przyświątynnych w Dolinie Nilu (np. IKRAM 2005). Wszystkie odnotowane przez nas pochówki nosiły natomiast wyraźne znamiona intencji: ciała były układane w sposób imitujący pozycję snu charakterystyczną dla danego gatunku i zabezpieczane – głównie fragmentami ceramiki (amfory) ale również tkaninami, czy matami plecionymi z liści palmy. Są to zabiegi analogiczne do stosowanych wobec ludzi pochowanych na obszarze nekropolii w Berenike.

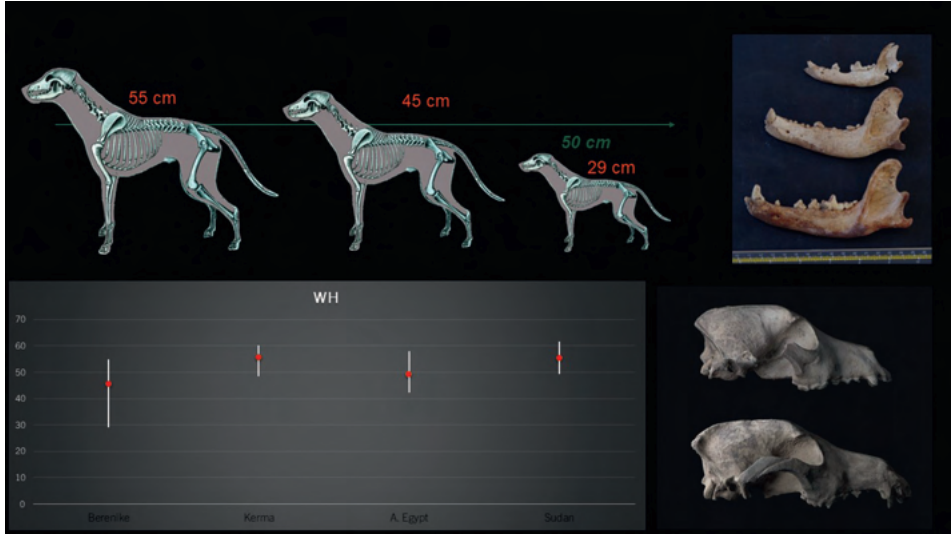
Profil wieku pochowanych zwierząt był zróżnicowany w zależności od gatunku. W grupie małąp mieliśmy do czynienia wyłącznie z osobnikami młodymi (*juvenis*) i bardzo młodymi

(*infans*). Wyraźnie odmienny profil umieralności widoczny był w przypadku psów. Sześć osobników było w pełni dojrzałych morfologicznie, w tym jeden dożył wieku *senilis*, czyli ponad 10 lat. Najpełniej, ze względu na dużą próbę, profil wieku śmierci mogliśmy ocenić w przypadku kotów (SMITH 1969; AMOROSI 1989). Na terenie cmentarzyska w Berenike 67,3% pochówków należało do osobników nie-dojrzałych morfologicznie. Profil wieku śmierci kotów odpowiadał profilom śmiertelności kotów wolno żyjących na obszarze współczesnych metropolii i wsi. W Berenike nie możemy zatem mówić o stosowaniu selekcji pod kątem wieku zwierząt.

Stan zachowania umożliwił zidentyfikowanie płci u siedmiu psów. Proporcje układały się w równowadze: 4 samice i 3 samce. Identyfikacja płci u kotów jest znacznie trudniejsza niż w przypadku psów. W oparciu o cechy morfologiczne i metryczne (KRATOCHVIL 1976) odnotowaliśmy 22 szkielety samic i 48 szkieletów samców, co daje proporcje bliskie 1:2 z przewagą szkieletów męskich. W tym kontekście konieczne jest zastrzeżenie wynikające z obserwacji o charakterze niemetrycznym. Dysproporcja w przypadku kotów w Berenike może wynikać z tego, że płęć, zwłaszcza na podstawie cech morfometrycznych czaszki, określa się



Ryc. 4. Proporcje gatunków zwierząt pochowanych na cmentarzysku w Berenike (oprac. M. Osypińska)



Ryc. 5. Różnicowanie morfologiczne psów z Berenike (oprac. M. Osypińska)

u osobników dojrzałych. W Berenike większość osobników, które dożywały wieku dorosłego to samce. Ze względu na młody wiek makaków niemożliwe było natomiast jednoznaczne określenie płci małych z Berenike.

Populacje psów jak i kotów żyjące w pierwszych wiekach naszej ery w Berenike były zróżnicowane (ryc. 5). Najbardziej zauważalne różnice zaobserwowano wśród psów. W oparciu o wysokość w kłębie i cechy morfologiczne kośćca wyróżniono trzy grupy morfologiczne. Pierwsza z nich to psy mierzące w kłębie powyżej 50 cm. W analizowanym materiale były to dwa osobniki. Wyższy osobnik, którego wysokość zawierała się w zakresie od 55 do 50 cm (w zależności od elementu kośćca na podstawie którego wysokość obliczano), cechował się również bardzo wydłużoną, dolichocefaliczną czaszką. Drugi pies z tej grupy, miał natomiast proporcje czaszki mezocefalicznej. Jego wysokość zawierała się w przedziale od 49 do 53 cm.

Druga grupa psów, jak dotąd najliczniejsza, to zwierzęta, których wysokość oscylowała wokół 45 cm. Na terenie cmentarzyska odkryto 4 tego typu osobniki, 3 kolejne pochodzą z innej części Berenike (OSYPIŃSKA 2017). Były to zwierzęta o stosunkowo gracylnej budowie kośćca i czaszkach lekko wydłużonych.

Trzecią grupę reprezentuje tylko jeden osobnik – suczka, której wysokość zawierała się w zakresie od 28 do 30 cm. Proporcjonalna budowa kośćca oraz czaszka bez cech brachycefaliczności wskazują, że było to zwierzę w typie miniaturowego szpica.

Analizy danych osteometrycznych szkieletów kotów wskazuje na jedną, choć wewnętrzną silnie zróżnicowaną populację. Analiza cech morfologicznych kośćca wskazuje, że zdecydowana większość populacji nie miała cech typowych dla żbika (O'CONNOR 2007). W zbiorze z Berenike występowały zarówno zwierzęta niewielkie, o rozmiarach kości zbliżonych do współczesnych europejskich kotów domowych (KRATOCHVIL 1976; O'CONNOR 2007) jak i osobniki bardzo duże, dorównujące niektórymi parametrami metrycznymi żbikom.

Dane osteometryczne kotów z Berenike analizowano również w kontekście najbardziej analogicznego zbioru: wymiarów kości kotów z leżącego ok. 300 km na północ od Berenike Myos Hormos – obecne Quseir (VON DEN DRIESCH, BOESSNACK 1983; HAMILTON-DYER 2013). Wyniki analiz jednoznacznie wskazują, że populacja kotów z Berenike była bardziej zróżnicowana, niż koty z Myos Hormos, gdzie obserwowano niemal wyłącznie osobniki duże. Choć w ogólnym obrazie koty z Berenike to

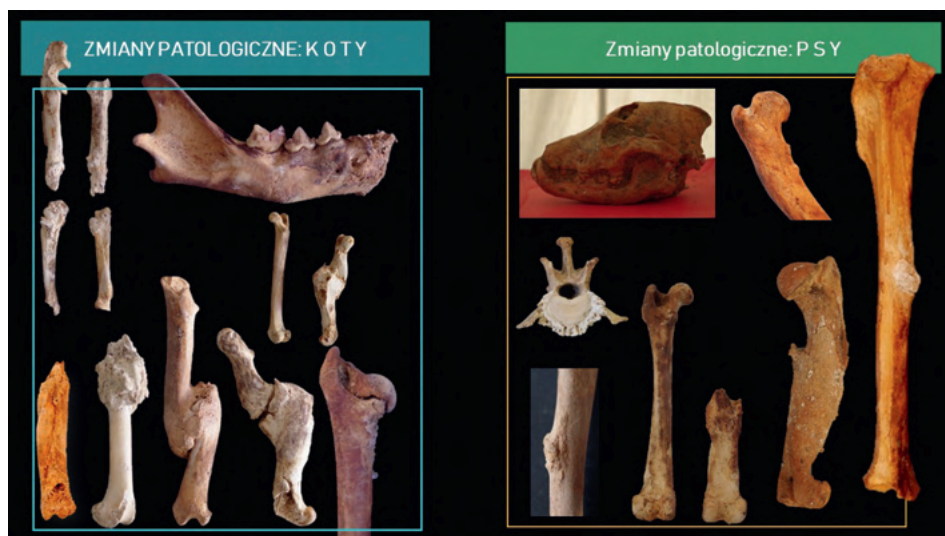
zwierzęta większe od europejskich kotów domowych, zdarzały się zarówno osobniki małe, średnie jak i bardzo duże. Szczególnie te ostatnie dobrze wpisują się w obecnie rysowany w literaturze (HAMILTON-DYER 2013) obraz populacji egipskich kotów w starożytności. Zarówno w oparciu o dane osteometryczne kotów z Saqqara i Balat (GINSBURG I IN. 1991; 1995), z Hierakompolis (LINSEELE I IN. 2007), jak i z Myos Hormos (DRIESH, BOESSANCK 1983; HAMILTON-DYER 2013) badacze wskazują, że koty domowe w starożytnym Egipcie cechowały się dużymi rozmiarami, zbliżonymi raczej do europejskiego żbika, niż do współczesnego kota domowego. Naukowcy wskazywali również, na relatywnie silnie zarysowany dymorfizm płciowy cechujący egipskie koty. Obraz populacji kotów z Berenike, choć ogólnie odpowiada cechom obserwowanym u kotów egipskich (znaczący udział osobników dużych), zdaje się jednak bardziej złożony, ze względu na zróżnicowanie wielkościowe kotów niespotykane na innych stanowiskach z Doliny Nilu.

Proponujemy dwie tezy tłumaczące zróżnicowanie wielkościowe kotów z Berenike. Pierwsza wskazywała by na obecność w populacji cech typowego dla egipskich kotów silnie wyrażonego dymorfizmu płciowego.

Zróżnicowanie wielkościowe odwzorowywało by zatem proporcje płci. Obecność wyłącznie „dużych” zwierząt na stanowisku w Myos Hormos mogłaby więc wynikać z selekcji przy wyborze zwierząt do *tworzenia* mumii. Teza ta wydaje się jednak mniej prawdopodobna. Jak dotąd badania kocich mumii nie wskazywały na selektywne wybieranie np. wyłącznie samców. Druga teza, tłumacząca zróżnicowaną morfologicznie populację kotów z Berenike, wskazywałaby raczej jako powód ich zróżnicowane pochodzenie geograficzne. Istnieją przesłanki, że mogły być to zwierzęta pochodzące nie tylko z Doliny Nilu ale również z innych regionów, a nawet kontynentów (OTTONI I IN. 2017).

Zmiany patologiczne na kościach zwierząt

Spośród 14 odkrytych szkieletów psów, u czterech stwierdzono obecność zmian patologicznych w obrębie kości. Największy z psów – samiec miał zmiany rozrostowe na trzonie kości piszczelowej oraz ramiennej, którym przyżyłowo towarzyszył agresywny odczyn okostnowy (ryc. 6). Najczęściej spotykanymi pierwotnymi nowotworami kości u psów są kostniakomięsaki (SZEWCZYK I IN. 2015). Biorąc pod uwagę rodzaj zmian kostnych, ich lokalizację oraz



Ryc. 6. Przykłady zmian patologicznych obserwowane na szczątkach kostnych psów i kotów w Berenike (oprac. M. Osypińska)

morfologię osobnika, u którego występowały można przypuszczać, że cierpiał on na osteosarcomę. Choroba dotyczy głównie psów samców dużych ras. Osobnik z Berenike reprezentuje grupę, którą współczesna medycyna weterynaryjna określa jako najbardziej zagrożoną tą chorobą.

Drugi duży pies, najstarszy z odkrytych przez nas w Berenike, miał natomiast zaawansowaną spondylozę – typowe dla psów zwyrodnienie kręgow przebiegające z tworzeniem osteofitów na dobrzusznym krawędziach trzonów. Opisane zmiany obecne były na kręgach niemal wszystkich odcinków kręgosłupa. Z uwagi na zaawansowanie procesu zwyrodnieniowego niewątpliwie zwierzę miało w poważnym stopniu upośledzoną motorykę. Znacznie mniej zaawansowaną spondylozę stwierdzono również u średniej wielkości suki. Tego osobnika nękały jeszcze inne poważne schorzenia: charakterystyczna dla osobników starszych zaawansowana choroba przyzębia, zaawansowane zwyrodnienie stawu ramiennego z osteofitową okolicą głowy kości ramiennej i bruzdy międzyguzkowej (ryc. 6). Lokalizacja zmian zwyrodnieniowych w obrębie bruzdy międzyguzkowej kości ramiennej stanowi dowód, że pies cierpiał także na zapalenie pochewki maziowej ścięgna bliższego mięśnia dwugłowego ramienia. Nieprawidłowości w lewej kości ramiennej świadczą, że suka doznała skośnego lub spiralnego złamania trzonu omawianej kości (ryc. 6). Żaden z tych starszych psów nie był zdolny do samodzielnego zdobywania pokarmu, co pozwala wnioskować, że były to osobniki w pełni zależne od opieki człowieka.

Czwarty z psów, na którego szkielecie odnotowaliśmy zmiany patologiczne, należał do grupy psów *średnich*. Nieprawidłowości dotyczyły budowy obu kończyn miednicznych. Prawa kość udowa była wyraźnie skrócona, a kość piszczelowa była zrosnięta z kością strzałkową. Lewa kość udowa była chorobowo zmieniona w części dalszej, podobnie jak nieco zbyt krótka kość piszczelowa. W konsekwencji zwierzę miało stawy kolanowe na wyraźnie różnym poziomie co musiało poważnie upośledzać jego motorykę. Tego typu zmiany patologiczne były najprawdopodobniej konsekwencją przebytych

i wygojonych skośnych złamań trzonów kości ze skróceniem ich osi długiej. Jest to uraz współcześnie również notowany wśród psów, u których odłamy kostne zrosły się „bok do boku”. W opisywanym przypadku złamany uległ skróceniu na skutek przykurczu otaczających mięśni. Warunkiem wygojenia takiego złamania jest pozostawanie odłamów kostnych „w kontakcie”. W miarę upływu lat kość niejako dąży do odtworzenia pierwotnego kształtu w wyniku przebudowy, jako odpowiedź na działające siły. W przypadku znacznego przemieszczenia odłamów do końca życia zwierzęcia pozostają deformacje, których krawędzie z czasem ulegają wygładzeniu, jak miało to miejsce w przypadku osobnika z Berenike. Odłamy kości miały zaokrąglone brzegi, a zatem proces gojenia był zaawansowany.

Poważne urazy kończyn, skutkujące deformacjami ciała notowaliśmy również wśród kotów. Opisane w tej grupie urazy to m.in. złamanie szyjki kości udowej, poprzeczne złamanie kości udowej i skośne złamanie kości udowej. U jednego młodego osobnika odnotowaliśmy cały zespół urazów: uszkodzenie prawej gałęzi żuchwy, złamanie trzonu prawej kości udowej oraz poprzeczne złamanie kości przedramienia (trzony tych kości zrosły się pod kątem prostym). Bez opieki zwierzę nie miałoby szans na przeżycie. Warto podkreślić, że proces wygojenia urazów we wszystkich przypadkach był daleko zaawansowany. Częstym powikłaniem zapaleń było również unieruchomienie (ankyloza) stawów skokowych bądź kolanowych, oraz patologiczne zniekształcenie śródreźca bądź śródstopia. Niewątpliwie, wiele z tych osobników, ze względu na ograniczone możliwości ruchowe, nie miało by możliwości przeżyć bez opieki. Współcześnie tego typu urazy powstają głównie w wyniku wypadków komunikacyjnych. Złamania kości długich kończyn mogły być w Berenike wynikiem np. kopnięć (przez ludzi, bądź zwierzęta juczne i wierzchowe), uderzeń czy też upadków z wysokości.

Dobry stan zachowania niektórych pochówków pozwolił zidentyfikować w pewnym zakresie dietę kotów. Kilka osobników miało w jamach brzusznych zachowane sporych roz-



Ryc. 7. Pozostałości posiłków zwierzęcych odkryte w Berenike. Szczątki kota (góra) i psa (dół) (oprac. M. Osypińska)

miarów skupiska kości i łusek bardzo drobnych ryb (ryc. 7). W przypadku jednego z osobników sprawiło to wrażenie, jakby jego żołądek był tymi szczątkami wypchany. Innym zjawiskiem powszechnie występującym wśród kotów z Berenike były dobrze zachowane w jamach brzusznych twarde masy kałowe, sprawiające wrażenie zdrewniałych. Mogły to być bądź pilobezoary (kule sierści wylizywanej przez koty), bądź – co bardziej prawdopodobne, dowód na koprostazę – dolegliwość również współcześnie nękająca koty.

Nie zarejestrowaliśmy zmian patologicznych w szkieletach makaków. Sądzimy, że choroby nękające te zwierzęta nie pozostawiały śladów na szkielecie ale dotyczyły innych narządów. Jest prawdopodobne, że makaki ginęły najczęściej w młodym wieku ze względu na trudne warunki bytowania w Berenike i trudność w zapewnieniu im odpowiedniej diety.

Dyskusja

Psy w antycznym Berenike

W oparciu o źródła ikonograficzne wiemy, że już w epoce brązu ludzie w wyniku selekcji hodowali zróżnicowane morfologicznie psy, zgodnie z celem ich użytkowania jako psy bojowe,

pasterskie, stróżujące czy specjalistyczne psy myśliwskie: charty, gończe, krótkonogie (np. CLARK 1995). Liczne przedstawienia z Mezopotamii oraz Egiptu (zwłaszcza Nowe Państwo) ukazują psy w typie molosów, chartów, szpiców, czy odmian krótkonogich. Grecy również użytkowali zróżnicowane morfologicznie psy (CLUTTON-BROCK 1981). Jednak dopiero Rzymianie jako pierwsi stosowali selekcję hodowlaną w celu uzyskania pożądanych u psów cech morfologicznych i użytkowych, kładąc podwaliny kynologii (CLUTTON-BROCK 1981; MASSETI 2002). Antyczni autorzy jak Columella w *De rustica* i Vergil w *Georgics* (obie prace z I w. n.e.) klasyfikują psy trzech podstawowych typów: *Canes Villatici*, *Canes Pastorales* i *Canes Venatici* (za: ZEDDA I IN. 2006). Inni autorzy – Strabon, Pliniusz Starszy i Polienus (za: LASOTA-MOSKALEWSKA 2005) pisali również o *Pugnaces Canes* – psach bojowych, których cechy morfologiczne odpowiadały współczesnym molosom. Choć antyczni autorzy nie wspominają o nich w kontekście zwierząt użytkowych, hodowano również małe psy w typie toy-dog. Miniaturowe szpice, których pochodzenie wywodzi się z Europy Północnej, znane były zarówno w Grecji (na co wskazują przedstawienia m.in. na ceramice) jak i w Imperium Rzymskim (MACKINNON, BELANGER 2006). Znamienne

jest tu dzieło literackie Marcusa Valeriusa Martialis (1 w. n.e.; ep.1.109) opiewające zalety miniaturowej suczki Issy – należącej do Publiussa, namiestnika Malty. Szczątki identyfikowane jako miniaturowy szpic w typie maltańczyka, odkryte zostały również w Yasmina w Tunezji (III w. n.e.) towarzysząc ciału dziecka (MAC-KINNON, BELANGER 2006).

Wśród psów pochowanych na cmentarzysku w Berenike, dominują zwierzęta reprezentujące psy średnie, smukłej budowy ciała, o wydłużonej czaszce. Psy o zbliżonej wielkości żyły w starożytności (a także współcześnie) zarówno w egipskiej jak i sudańskiej części Doliny Nilu. Odkryte podczas badań osobniki były nieco niższe, niż psy z Nubii, których wysokość zawiera się w przedziale od 55 do 60 cm (CHAIX 1999) i nieco masywniejsze niż *pariah dog* popularne w Egipcie (np. CHAIX 1999; BOESSNACK 1988; DRIESCH, BOESSNACK 1983). Cechy morfologiczne kośćca *średnich* psów z Berenike pozwalają je porównać do niedużego szpica.

Wśród psów z Berenike wyróżniały się dwa osobniki. Pierwszy z nich, był wyższy niż dominująca w populacji grupa i cechował się wyraźną doliocefalicznością czaszki, znacznie przekraczającą wartości obserwowane w populacjach psów północno-wschodnioafrykańskich. Morfologicznie było to zwierzę zbliżone do współczesnych psów z „grupy podenco”, bądź „pies

faraona” rozpowszechnionych od starożytności w basenie Morza Śródziemnego (COILE 2005). Psy o takim morfotypie wykorzystywano do polowań na małą zwierzynę: zające, gazyłe.

Drugi, odmienny morfologicznie pies, to miniaturowa suczka w typie szpica (ryc. 8). Wydaje się nam uzasadnione rozpatrywanie tego osobnika w analogii do antycznych „toy-dogs” w typie maltańczyka. Typ ten z Berenike jest jak dotąd jedynym miniaturowym psem odkrytym na terenie Egiptu. W tym kontekście obecność w Berenike psów reprezentujących różne typy morfologiczne dobrze wpisuje się w skomplikowany kontekst kulturowy w jakim funkcjonował port w Berenike.

W oparciu o cechy morfologiczne kośćca psów z Berenike można przyjąć, że część populacji miała cechy zbliżone do lokalnych psów żyjących na obszarze Pustyni Wschodniej. Również współcześnie częstą praktyką wśród Beduinów jest trzymanie takich psów. Należy jednak poczynić zastrzeżenie, że psy o bardzo zbliżonych cechach występują również w innych regionach, np. Subkontynencie Indyjskim. W kontekście obecności w Berenike makaków, czy kota stepowego nie możemy wykluczyć, że również psy mogły być sprowadzane z odległych regionów. Odmienność morfologiczna pozwala nam natomiast zakładać, że przynajmniej dwa osobniki bez wątplenia pochodziły



Ryc. 8. Pochówek miniaturowej suczki z Berenike (oprac. M. Osypińska)

spoza wybrzeża Morza Czerwonego. Była to suczka miniaturowego szpica oraz najwyższy dotąd w Berenike, pochowany z wielką starannością, pies z dolichocefaliczną głową. Cechy morfologiczne tego zwierzęcia sugerują, że mógł być on reprezentantem psów opisywanych jako *Canes Venatici*, a więc psów myśliwskich i sportowych. Cecha dolichocefaliczności była dominująca np. wśród psów odkrytych w Pompejach (ZEDDA I IN. 2006). Tam również odnotowano różnorodne pod względem morfotypu psy: małe (28,7 i 34,4 cm) oraz duże (59,2 i 63,4 cm). W Pompejach nie notowano natomiast psów średnich, które dominowały w Berenike. Na podstawie danych możemy stwierdzić, że psy żyjące w Berenike miały ugruntowane cechy morfologiczne. Skłania nas to do konkluzji o możliwym praktykowaniu selekcji hodowlanej w celu uzyskania pożądanых cech użytkowych bądź morfologicznych. Jest to wniosek dobrze wpisujący populację psów z Berenike w stan wiedzy o hodowli psów w okresie rzymskim np. ewidencja zróżnicowanych morfologicznie psów antycznych z terenu Wielkiej Brytanii (HARCOURT 1974; BAXTER 2006); Włoch (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2000) oraz Tunezji (MAC-KINNON, BELANGER 2006).

Odkrycia z Berenike sugerują, że psy były trzymane rzadziej i w mniejszej liczbie, niż koty. Być może wynikało to z trudności w wykarmieniu większych drapieżników (co tłumaczyło by również brak psów odmian dużych). Niemniej, biorąc pod uwagę, że wiele z nich dożywało wieku dorosłego a nawet starości, możemy zakładać, że zapewniano im zadowalające warunki życia. Na uwagę zasługuje niewątpliwa troska jaką otaczano zwierzęta dotknięte chorobami, które nie tylko upośledzały motorykę (a więc wykluczały psy z działań „użytkowych”) oraz ich wygląd.

Koty w Berenike

Zarówno koty udomowione oraz np. kot stepowy, były zwierzętami prowadzonymi do Berenike. W przeciwieństwie do psów, koty nie są (i najprawdopodobniej nigdy nie były) zwierzętami wchodzącymi w skład gatunków trzymanyh przez nieliczne, zamieszkujące Pustynię Wschodnią grupy koczowniców.

Koty, przynajmniej od okresu predynastycznego, na co wskazują odkrycia z Hierakompolis (ok. 3700 p.n.e. – VAN NEER, LINSELE 2014), oraz późniejsze zabytki ikonograficzne, były zwierzętami popularnymi w Egipcie. Najstarsze znane przedstawienie kota z obrożą pochodzi z grobowca w Saqqarze (2500–2359 p.n.e. – BOESSNACK 1988). Poza naturalną rolą użytkową (tępienie gryzoni w domach i spichlerzach) koty pełniły również rolę pupili, a wreszcie zwierząt o znaczeniu religijnym. Boginie których emanacją były koty: Mafdet i Mehit pojawiają się w egipskim panteonie we wczesnym okresie dynastycznym a Bastet została skojarzona z domowym kotem nieco później (MALEK 1993). Wzrost popularności wotów ofiarnych, w tym kocich mumii, spowodował w okresie ptolemejskim ich produkcję na ogromną skalę. Skutkowało to m.in. celowym zabijaniem kotów (pomimo kategoriycznych zakazów), jak wykazały m.in. szczegółowe badania mumii (IKRAM 2007). Jak wspominaliśmy wcześniej, w Berenike nie odnotowaliśmy mumii ani dowodów celowego uśmiercania kotów. Niezwykle interesująca jest natomiast ewidencja obecności dzikiego kota (*Felis ornata*), sprowadzonego do Egiptu, będącego antycznym „centrum” kociego świata – miejscem gdzie koty zostały udomowione i odgrywały ogromną rolę religijno-symboliczną.

Wyniki naszych badań wskazują, że populacja kotów w Berenike była zróżnicowana. Tworzyły ją zarówno zwierzęta drobne, wielkością zbliżone do europejskich kotów domowych jak i duże, typowe dla Egiptu. W Myos Hormos, położonym kilkaset kilometrów na północ, odnotowano fragmenty, kilku kocich mumii zawierające szczątki wyłącznie bardzo dużych osobników (DRIESH, BOSEENACK 1984; HAMILTON-DRYER 2013).

Dane z Berenike jednoznacznie wskazują, że koty z cmentarzyska zwierząt w zdecydowanej większości, nie były zwierzętami żyjącymi półdziko, a więc okazjonalnymi komensalami. Bez wątplenia osobniki ze złamanymi i zdeformowanymi kośćmi kończyn nie mogły by przeżyć bez opieki człowieka. Ozdoby i obroże również świadczą o możliwej przynależności do konkretnych osób i relacjach komensalnych.

Pozostałości treści żołądkowych wskazują, że zwierzęta były karmione wyselekcjonowanym pożywieniem.

Profil wieku kotów z cmentarzyska z Berenike odzwierciedla naturalną śmiertelność tych zwierząt obserwowaną w różnych kategoriach wiekowych. Brak jest dowodów na ingerowanie człowieka w populację np. poprzez uśmiercanie zwierząt w określonym wieku. Koty to zwierzęta bardzo płodne. Kotki osiągają dojrzałość płciową w wieku 7–12 miesięcy i mogą mieć ruję nawet 5 razy w roku (OGAN, JUREK 1997). Badania profilu wieku współcześnie żyjących w miastach zdziczałych populacji wskazują, że wskaźnik przeżycia kociąt w pierwszym roku życia wynosi jedynie 1,5 kocięta na samicę (OGAN, JUREK 1997). Podobnie koty żyjące zarówno na ternie Rzymu (NATOLI 1994) jak i japońskiej wsi (IZAWA, ONO 1986) wykazywały zaledwie 10-procentowy wskaźnik przeżycia, podczas gdy osobniki dorosłe – dziewięćdziesięcio-procentowy. Naukowcy badający współczesne populacje kotów wskazują, że na tak wysokie wskaźniki zgonów kociąt wpływa duże zagęszczenie populacji w miastach oraz zachowania społeczne: wspólne zabawy młodych osobników, spanie i jedzenie. W konsekwencji bardzo dużo młodych zwierząt cierpi na wirusowe i bakteryjne choroby zakaźne (DARDS

1978). Profil wieku kotów z Berenike bardzo dobrze wpisuje się w taki obraz.

Bliskie relacje i opiekę roztaczaną nad kotami potwierdzają też teksty odkryte na terenie wczesnorzymskiego Berenike. Odkryto m.in. niewielki papirus, którego fragment jednoznacznie potwierdza takie relacje: „*Herennius to Satornilus his dearest, greetings. I certainly received your ostrakon. Concerning the cats, Ourses is taking care of them in accordance with what I also wrote you on another occasion. [...]*” (BAGNAL I IN. 2005: 81).

Małpy w społeczności Berenike

Pierwotnie, kierując się stanem wiedzy o zwierzętach spotykanych w Dolinie Nilu (LINSELEE, VAN NEER, 2009) zakładaliśmy, że mamy do czynienia z jednym z gatunków koczokodanów występujących w Afryce Północno-Wschodniej. Szczegółowa analiza morfologiczna przy użyciu skanów 3D czaszek oraz analizy morfometrycznej jednoznacznie wskazały, że małpy odkryte na cmentarzysku w Berenike pochodziły spoza Afryki. Oba zidentyfikowane przez nas gatunki makaków żyją jako komensale na subkontynencie indyjskim, gdzie należą do najpowszechniej występujących naczelnych (KUMAR I IN. 2013). Strefa ich współwystępowania to zachodnie, środkowe i południowo/wschodnie Indie (ryc. 9).



Ryc. 9. Pochówki makaków z Berenike (oprac. M. Osypińska)

Makaki czepkowe preferują obszary zalesione, natomiast rhesusy – zantropogenizowane. Naukowcy jednoznacznie podkreślają niezwykle wysoki poziom inteligencji tych zwierząt (RAJALA I IN. 2010). W jego zakres wchodzi zdolności poznawcze, do dokonywania osądów, rozumienia prostych zasad, monitorowania własnych stanów psychicznych oraz rodzaj samoświadomości. Makaki, zwłaszcza królewski mają bardzo wysokie zdolności do adaptowania się do zróżnicowanych warunków i pożywienia. Są dobrymi pływakami. Wszystkie te cechy mogły poważnie wpłynąć na chęć zabierania tych zwierząt na statki lub importowania na teren Imperium Romanum. Nie rozstrzygniemy czy motywacją była chęć posiadania zwierząt do towarzystwa czy np. aspekt religijny (rezusy są ważne w hinduskim kulcie m.in. boga Hanumana). Również współcześnie, w niektórych krajach są to bardzo popularne zwierzęta do towarzystwa. Ewidencja makaków z Berenike (a także kota pustynnego, czy nawet lisa) wyklucza wyłącznie egipsko-religijne konotacje pochówków.

Konkluzje

Tzw. „cmentarzyska zwierząt” licznie odkrywane na stanowiskach archeologicznych na terenie Egiptu, można rozpatrywać w ramach dwóch kategorii: przyświątynnych depozytów wotów – mumii (np. Saqqara) oraz miejsc deponowania zwierząt z przyświątynnych stad, hodowanych w związku z kultem (np. Siene, kult Amona). Druga kategoria to pochówki zwierząt towarzyszące pochówkom ludzkim i de facto stanowiące element ich wyposażenia (MACKINNON, BELANGER 2006). W przypadku przyświątynnych depozytoriów mumii i zwierząt towarzyszących ludzkim pochówkom mamy do czynienia nierzadko z celowym uśmiercaniem i de facto wykorzystywaniem zwierząt w kulcie religijnym czy praktykach funeralnych. Podobnie cmentarzyska zwierząt będące w rzeczywistości miejscem grzebania zwierząt użytkowanych w kulcie – zabijanych w celach religijnych lub hodowanych przy świątyniach. Archeologia zna wiele tego typu obiektów, zarówno z Bliskiego Wschodu, jak

i Europy (np. EDREY 2013). Znane są jednak również, w oparciu o odkrycia archeologiczne i zabytki ikonograficzne, pochówki zwierząt do towarzystwa/petów – wyłącznie psów z europejskich terenów Imperium Romanum (MACKINNON 2010). Łączy je jednak to, że są to obiekty występujące indywidualnie. Jak dotąd nie zarejestrowano nie tylko dużych obiektów – cmentarzysk. Nieznane są również właściwie żadne pochówki innych zwierząt poza psami – kotów, małp etc.

W toku obecnie prowadzonych badań na terenie cmentarzyska zwierząt w Berenike stawiamy trzy zasadnicze cele naukowe, które stanowią zarówno odrębne problemy badawcze, jak i przenikają się wzajemnie tworząc spójny amalgamat zagadnień naukowych.

Pierwszym naukowym celem realizacji projektu jest wyjaśnienie unikalności cmentarzyska z Berenike i braku dla niego analogii w obecnym stanie wiedzy archeologicznej. W oparciu o rezultaty naszych dotychczasowych badań stawiamy dwie wstępne hipotezy wyjaśniające tę sytuację. Pierwsza wskazuje na specyfikę kompozycji społeczno-etnicznej i multi-kulturowość emporium Berenike (SIDEBOTHAM 2011) oraz wynikające z tego ekscentryczne zjawiska kulturowe, m.in. objawiające się w praktykach związanych z relacjami człowiek-zwierzę. Fenomen powstania tzw. „cmentarzyska pupili” z Berenike wynikał by z wzajemnego oddziaływania i przenikania się tego aspektu kulturowego pomiędzy różnymi kręgami cywilizacyjnymi antyku: egipskiego, śródziemnomorskiego (świat grecko-rzymski), indyjskiego, azjatyckiego. W tej sytuacji cmentarzysko z Berenike należało by uznać za unikalny fenomen, który mógł zaistnieć wyłącznie w tak specyficznych warunkach społeczno-kulturowych jak międzykontynentalne emporium handlowe. Aby zweryfikować tę hipotezę pragniemy objąć szczegółowymi i specjalistycznymi analizami zabytki zdeponowane na terenie tego cmentarzyska, które mogą stanowić element emanacji identyfikacji np. etnicznej czy religijnej. Dostrzegamy w tym względzie duży potencjał tkwiący zarówno w zabytkach kultury materialnej jak ceramika, lampki, monety, paciorki, elementy biżuterii, ale również elementy praktyk

funeralnych stosowane wobec zwierząt. Zdobytą dotąd wiedza wskazuje, że stanowiły one odbicie praktyk pogrzebowych stosowanych wobec ludzi w okresie rzymskim na terenie Egiptu. Na zweryfikowanie tej hipotezy pozwoli zarówno inicjowany obecnie w Berenike projekt badań na terenie ludzkiej nekropolii, jak i pogłębione kwerendy danych z obszarów utrzymywania relacji gospodarczych berenikańskiego portu. Istotnym źródłem danych mogą być również identyfikowane gatunki zwierząt, wobec których zastosowano praktyki funeralne. Dotychczasowe analizy osteometryczne i morfologiczne pozwalają nam na identyfikację różnych typów morfologicznych i odmian zwierząt pochodzących, bądź z Europy (np. „toy-dog” w typie maltańczyka), bądź z Doliny Nilu (duże koty typowe dla Egiptu ale również znacznie mniejsze odmiany kotów których pochodzenie obecnie jest dla nas nieznanne).

Niezwykle ważnym odkryciem było określenie gatunków kilkunastu pochówków małą reprezentujących dwa gatunki występujące wyłącznie na terenie sub-kontynentu indyjskiego. Były to makak królewski i makak czepkowy. Ich obecność dostarczyła empirycznych danych, ważnych dla archeologów i archeozoologów, na temat dalekosiężnego handlu żywymi zwierzętami w antyku. Jest to tym bardziej istotne i nieoczekiwane, że dotyczy zwierząt nieużytkowych, a więc niemających znanego nam zastosowania użytkowego, jak koty (tępienie gryzoni) bądź psy (stróżowanie, myślistwo, walki).

Druga, stawiana hipoteza tłumacząca brak analogii dla cmentarzyska zwierząt z Berenike, wskazuje raczej na problematykę i specyfikę metodyki badań archeologicznych, dominujących w tym zakresie praktyk oraz priorytetów. Mamy tu na myśli nadal przeważające, zwłaszcza w archeologii cywilizacji starożytnych, tendencje do marginalizowania zagadnień związanych z archeologią dnia codziennego i peryferii osadniczych. Uwaga zespołów badawczych skupia się zazwyczaj na monumentach, centrach miast, nekropolach, a pomija strefy suburbiów i rubieży centrów osadniczych. Odkrycie cmentarzyska dla zwierząt w Berenike jednoznacznie ukazuje nieznaną dotąd potencjał takich stref.

Dotyczy to zarówno aktywności ludzkich jakie tam zachodziły jak i zadań jakie pełniły takie obszary. Weryfikacja tej hipotezy pozwoli ocenić na ile unikalność cmentarzyska pupili z Berenike to faktycznie zjawisko jednostkowe wynikające ze stanu badań archeologicznych i priorytetów wpisujących się w archeologiczny główny nurt badawczy.

Drugim celem naukowym w obecnie prowadzonych badaniach jest próba zdefiniowania figury pojęciowej pupila/zwierzęcia do towarzystwa w odniesieniu do starożytności, jednak zasadniczo w oparciu o dane empiryczne – archeozoologiczne. Z problemem w rozumieniu tego pojęcia, często spotykanym w dyskursie redukcjonizmem, bądź zbyt łatwym przekładaniem współczesnych kalek pojęciowych, spotkaliśmy się w toku publikacji i procesu recenzji wyników poprzedniego projektu z Berenike. Dostrzegamy obecny w dyskursie naukowym problem akceptacji obecności tego rodzaju relacji społecznych w starożytności oraz zdefiniowania takiej roli zwierząt (FOEGEN, THOMAS 2017). Odkrycia z Berenike stanowią ważny argument w debacie na ten temat i czynnik skłaniający do refleksji nad obowiązującymi i ugruntowanymi poglądami. Wyniki badań w Berenike nie tylko pozwolą zaproponować nowe definicje ale również spojrzeć z nowej perspektywy (archeologicznej) na rolę jaką pełniły te zwierzęta oraz jakie gatunki były do tych celów wybierane.

Przed wszystkim dostrzegamy w naszych badaniach duży potencjał dla zdefiniowania i określenia gatunków, behawioru, oraz zakresu opieki człowieka nad zwierzętami, których taki szczególnie, nieużytkowy rodzaj relacji człowiek-zwierzę mógł dotyczyć. Źródła pisane i ikonograficzne świadczą, że lista gatunków wybieranych do towarzyszenia człowiekowi mogła zawierać zarówno zwierzęta również dzisiaj pełniące takie zadania (psy i koty), jak i gatunki postrzegane współcześnie wyłącznie przez pryzmat użytkowości (koń). Zwierzęta mogły pełnić również zadania mieszane – zarówno jako istoty obdarzane szczególnymi emocjami, jak i jednocześnie pełniące funkcje użytkowe, a nawet religijne. Taka lista mogła, i najprawdopodobniej była, zróżnicowana w zależności

od czasu, miejsca czy genezy funkcjonowania danej społeczności. Pragniemy przeanalizować na ile te relacje mogły się różnić w odniesieniu do społeczności europejskich, afrykańskich, azjatyckich, a na ile były zbieżne. Czy refleksy zróżnicowania stosunku do zwierząt możemy dostrzec w praktykach funeralnych i towarzyszących im zabytkach z Berenike?

Problem zwierząt do towarzystwa – tzw. „pupili”, nie był dotąd poddawany głębszym studiom przez archeozoologów. W obowiązującym do niedawna, dominującym nurcie pozytywizmu naukowego (a nawet w ujęciach modernistycznych) zagadnienia związane ze zwierzętami „nieutilitarnymi” uważano za nieistotne, oraz niewiele wnoszące do debat dotyczących modeli gospodarczych, modeli konsumpcyjnych, szlaków handlowych czy procesów gospodarczych i trendów hodowlanych (ALBARELLA I IN. 2020). W oparciu o dotychczasowe doświadczenia i dane z badań w Berenike dostrzegamy jednak ogromny potencjał poznawczy wynikający z badań nad zwierzętami towarzyszącymi. Unikalną możliwość nawiązania dialogu archeologii i archeozoologii z naukami z zakresu medycyny weterynaryjnej, ale również z kręgu nauk społecznych, behawioralnych i psychologicznych. W sposób nieoczekiwany wnoszą one również sporo informacji o handlu i gospodarce antycznych społeczności, choć w sposób wymagający od badaczy nieco bardziej pogłębionych badań.

Dwa powyższe cele naukowe stawiane w aktualnie realizowanym projekcie zdają się rzutować na zagadnienie nadrzędne tych badań, które odpowiadałoby hipotezie: czy dane archeozoologiczne z cmentarzyka zwierząt z Berenike mogą stanowić źródło wiedzy do identyfikacji pojęć tożsamości i wartości u ludzi którzy zamieszkiwali emporium interkontynentalne w I i II stuleciu?

Tożsamość i wartości są ważnymi siłami napędowymi w życiu każdego człowieka ale również dla różnych społeczności (ANHEIER 2020). To zagadnienia szczególnie ważne dla współczesnych społeczeństw doby masowych migracji, zmian klimatycznych czy kryzysów globalnych ale i lokalnych. Wymiar treściowy tożsamości składa się z unikalnej konstelacji różnych

identyfikacji wywodzących się z doświadczenia społecznego (FARRARELLO, LUDOVISI 2015). Jest szczególnie ważny dla społeczności funkcjonujących w oddaleniu od rodzimych regionów i kontekstów kulturowych. Zabytki (ceramika, monety, biżuteria, ikonografia) odkrywane w Berenike sugerują koegzystencję na terenie miasta i portu ludzi z wielu części antycznego świata: Afryki sub-saharyjskiej, Egiptu, Rzymu, Indii, Azji środkowej, Półwyspu Arabskiego. Również na cmentarzysku zwierząt dostrzegamy poszlaki zaznaczania tożsamości etnicznej, społecznej czy płciowej właścicieli/opiekunów psów, kotów czy małp. W nowatorski sposób pragniemy podjąć próbę wprowadzenia danych archeozoologicznych i archeologicznych do dyskursu z zakresu psychologii czy socjologii, w jakim archeologia niezwykle rzadko bierze udział.

W dobie interdyscyplinarności czy multidyscyplinarności badań naukowych, nasz projekt poszerza zakres oddziaływania danych archeologicznych i archeozoologicznych w debacie naukowej. W sposób istotny problematyka w nim poruszana nawiązuje do problemów z którymi borykają się również współczesne społeczeństwa epoki postindustrialnej (McNICHOLAS I IN. 2005). Należą do nich m. in. atomizacja relacji społecznych czy transfer uczuć/relacji rodzinnych na zwierzęta.

Dotychczas udział archeologii, jako dyscypliny, w debacie z zakresu wartości i tożsamość przebiegał raczej w zakresie dyskursu dotyczącego tożsamości narodowych. Podnoszono zarzut, że archeologia cierpi z powodu szczególnej wersji dylematu: *value and identity* (ROWLANDS 1994). Jednym z emanacji tego dylematu jest fakt, że tożsamość społeczna i osobista zależy od bezpiecznego pojmowania przeszłości, które archeolodzy *wytwarzają* dzięki obiektywnej wiedzy i osadzenia swoich ustaleń w stabilnych strukturach akademickiej rzeczywistości. Aby dziedzictwo kulturowe było znaczące, musi konstytuować poczucie tożsamości osobistej i grupowej. Archeologia jest nierzadko postrzegana jako jeden z głównych dostawców *surowca* do konstruowania przeszłości we współczesnych walkach o narodową identyfikację. W rozważaniach tych sugeruje

się, że kluczową wartością motywującą pracę archeologiczną jest pojęcie tożsamości – głównie narodowej (ROWLANDS 1994). W naszych badaniach pragniemy zmienić takie postrzeganie zadań archeologii. Zamierzamy podjąć z jednej strony dyskusję o tożsamości etnicznej, religijnej czy kulturowej, oraz jej emanacji wśród społeczności antyku. Z drugiej strony – dostarczymy narzędzi do identyfikacji poczucia tożsamości na poziomie dalece wykraczającym poza grupę etniczną czy *narodową*. Chodzi tu raczej o poczucie tożsamości na poziomie *globalnej* grupy *właścicieli i miłośników zwierząt*, dla której odkrycia z nekropoli zwierzęcej w Berenike dostarczają *secure sense of past*.

Dotychczasowy stan wiedzy w zakresie relacji człowiek-zwierzęta do towarzystwa w starożytności jest zdumiewająco niewielki i bazuje głównie na źródłach pisanych, odzieranych dziś z subiektywnych kontekstów w jakich powstawały (FOEGEN, THOMAS 2017). Cmentarzysko zwierząt w Berenike ma potencjał naukowy, który bez wątplenia pozwala zmienić ten stan rzeczy. W ujęciu generalnym główny nurt zainteresowań archeozoologów koncentrował się dotąd na zagadnieniach związanych ze znaczeniem gospodarczym zwierząt dla danych społeczności, modelowaniem tych znaczeń, rozpoznawaniem trendów ekonomicznych, hodowlanych, konsumpcyjnych (w zakresie konsumpcji mięsa, preferencji). Zdecydowana

większość prac dotyczy gatunków odkrywających największą, ekonomiczną i użytkową rolę w życiu rozmaitych społeczności. Trudno negocjować skoncentrowanie badań i studiów na tego typu zagadnieniach. Niemniej, badania archeozoologiczne z Berenike pozwalają uzupełnić historię relacji człowiek – zwierzę w naszych dziejach o aspekt poza-utilitytarny. Konteksty w jakich odkrywane są szczątki pierwszego udomowionego przez człowieka zwierzęcia – psa, które towarzyszą pochówkom paleolitycznych myśliwych, wskazują, że to relacja emocjonalna mogła być tą najbardziej pierwotną łączącą człowieka i zwierzę. Możliwość budowania ponadgatunkowych więzi i zależności pozwoliła obrać przez człowieka nową perspektywę – ostrzegania zwierząt inaczej, niż tylko dostarczycieli mięsa.

Cmentarzysko zwierząt w Berenike stwarza unikalną możliwość na podjęcie tego typu, nowego nurtu badań w archeologii antyku i archeozoologii. Ogromne zainteresowanie światowej opinii publicznej potwierdza zasadność podjęcia tego typu interdyscyplinarnych badań, które dodatkowo pozwalają archeologom i archeozoologom uczestniczyć w debacie dotyczącej aktualnych problemów społecznych. Badania w Berenike mogą również wpłynąć na znacznie silniejsze niż dotychczas zaistnienie danych archeozoologicznych w prężnie rozwijającym się nurcie nauk z zakresu Animal Studies.

Literatura:

- ALBARELLA U., RIZZETTO M., RUSS H., VICKERS K., VINER-DANIELS S.
2020 The Oxford Handbook of Zooarchaeology, Oxford University Press.
- ANHEIER H. K.
2020 Cultures, Values, and Identities: What Are the Issues? *Global Perspectives* 11 May 2020; 1(1):11755. DOI:10.1525/001c.11755
- AMOROSI T.
1989 A postcranial guide to domestic neo-natal and juvenile mammals: the identification and aging of old world species, Oxford: BAR.

- BAGNAL R.S., VERHOOGT A.M.F.W.
 2005 Documents from Berenike. Volume II. Texts from the 1999–2001 seasons, [w:] J. Bingen (ed.) *Papyrologica Bruxellensia*, t. 33. Foundation Égyptologique Reine Élisabeth: Bruxelles, s. 81–83.
- BAXTER I.L.
 2006 A Dwarf Hound Skeleton from a Romano-British Grave at York Road, Leicester, England, U.K., with a discussion of other Roman dog types speculation, [w:] L. Snyder, E.A. Moore (eds.). *Dogs and People in Social, Working, Economic or Symbolic Interaction. Proceedings of the 9th Conference of the International Council of Archaeozoology, Durham, August 2002*. Oxbow Books: Oxford, s. 12–23.
- BOESSNECK J.
 1988 *Die Tierwelt des alten Ägypten: Untersucht anhand kulturgeschichtlicher und zoologischer Quellen*. Beck: München.
- CHAIX L.
 1999 The dogs from Kerma (Sudan) 2700 to 1500 BC, [w:] C. Becker, H. Manhart, J. Peters, J. Schibler (eds.) *Historia Animalium Ex Ossibus. Beiträge zu Paläoanatomie, Archäologie, Ägyptologie, Ethnologie und Geschichte der Tiermedizin. Festschrift für Angela von den Driesch zum 65. Geburtstag*, Rahden, s.109–126.
- CLARK C.M.
 1995 The later prehistoric dog: the emergence of canine diversity. *AchaeoZoologia*, t. 7 (2), s. 9–32.
- CLUTTON-BROCK J.
 1981 *Domesticated Animals from Early Times*, British Museum (Natural History)/Heinemann: London.
- COILE D.C.
 2005 *Encyclopedia of Dog Breeds*. B.E.S. Publishing: New York.
- DARDS J.L.
 1983 The behaviour of dockyard cats: interactions of adult males, *Applied Animal Ethology*, vol. 10, Issues 1–2, s. 133–153.
- EDREY M.
 2008 The Dog Burials at Achaemenid Ashkelon Revisited, *Journal of the Institute of Archaeology of Tel Aviv University*, t. 35 (2), s. 267–282.
- FARRARELLO S.
 2015 The Value of the Whole in the Identity of the Self: A Comparative Study on Shabistari and Ancient Philosophy [w:] Identity and Values, S. Farrarello; S.G. Ludovisi (eds.), Cambridge Scholars Publishing, s.15–27
- FOEGEN T., E. THOMAS (ED.)
 2017 Interactions between Animals and Humans in Greco-Roman Antiquity: Introduction [w:] T. Fögen, E. Thomas (eds.), *Interactions between Animals and Humans in Graeco-Roman Antiquity*, Berlin: De Gruyter, s. 1–18 .
- DE GROSSI MAZZORIN J., MINNITI C.
 2000 Le sepolture di cani della necropoli di eta` Imperiale di Fidene-via Radicofani, (Roma): alcune considerazioni sul loro seppellimento nell'antichita` , [w:] *Atti del 2° Convegno Nazionale di Archeozoologia, (Asti 14–16 novembre 1997)*, Forlì, s. 387–398.

- GINSBURG L., DELIBRIAS G., MINAULT-GOUT A., VALLADAS H., ZIVIE A.
1991 Sur l'origine égyptienne du chat domestique, *Bulletin du Museum national d'Histoire naturelle*, serie 4.13, s. 107–113.
- GINSBURG L.
1995 *Felis lybica balatensis*. Les chats du Mastaba II de Balat, *Bulletin de l'Institut francais d'Archeologie orientale*, t. 95, s. 259–271.
- HARCOURT R.A.
1974 The dog in prehistoric and early historic Britain, *Journal of Archaeological Science*, t. 1(2), s. 151–175.
- HAMILTON-DYER S.
2013 Pampered puss? Cats from the Roman port of Myos Horos at Quseir. Egypt, [w:] B. De Cupere, V. Linseele, S. Hamilton-Dyer (eds.), *Archaeozoology of the Near East. Ancient Near Eastern Studies, Supplement 44*, Peeters: Leuven, Paris, Walpole, s. 357–372.
- IZAWA M., ONO Y.
1986 Mother-offspring relationship in the feral cat population and its control with a prolactin inhibitor, cabergoline, *Journal of Reproduction and Fertility*, t. 47, (Suppl), s. 419–424.
- IKRAM S.
2007 Mummified menageries: Ancient Egyptian animal mummies, *British Institute of Radiology News (Spring 2007)*, s. 12–13.
- KRATOCHVIL Z.
1976 Sex dimorphism of the domestic cat (*Felis lybica f. catus* L.) on the skull and on the mandible, *Acta Veterinaria Brno*, t. 45, s. 159–167.
- KUMAR R., SINHA A., RADHAKRISHNA S.
2013 Comparative Demography of Two Commensal Macaques in India: Implications for Population Status and Conservation, *Folia Primatologica (Basel)*, t. 84(6), s. 384–393.
- LASOTA-MOSKALEWSKA A.
2005 *Zwierzęta domowe w dziejach ludzkości*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa.
- LINSEELE V., VAN NEER W.
2009 Monkey business: the earliest find of green monkey in the Egyptian Nile Valley, *Nekhen News*, t. 21, s. 24–25.
- MACKINNON M., BELANGER K.
2006 In Sicknes and in Health: Care for an Arthritic Maltese Dog from the Roman Cemetery of Yasmina, Carthage, Tunisia, [w:] M.L. Snyder, E.A. Moore (eds.), *Dogs and People in Social, Working, Economic or Symbolic Interaction. Proceedings of the 9th Conference of the International Council of Archaeozoology, Durham, August 2002*, Oxbow Books: Oxford, s. 38–43.
- MCNICHOLAS J., COLLIS G.M.
2000 Dogs as catalysts for social interactions: robustness of the effect, *British Journal of Psychology*, t. 91, s. 61–70.

- MALEK J.
1993 *The cat in ancient Egypt*. British Museum Press: London.
- MASSETI M.
2002 *Uomini e (non solo) topi. Gli animali domestici e la fauna antropocora*. Firenze University Press: Firenze.
- NATOLI E.
1994 Urban Feral cats (*Felis catus*): Perspectives for a demographic control respecting the psycho-biological welfare of the species, *Annali dell Istituto Superiore di Sanita*, t. 30 (2), s. 223–227.
- O'CONNOR T. P.
2007 Wild or Domestic? Biometric Variation in the Cat *Felis silvestris* Schreber, *International Journal of Osteoarchaeology*, t. 17 (6), s. 581–595.
- OGAN C. V., JUREK R. M.
1997 Biology and ecology of feral, free-roaming and stray cats, [w:] J.E. Harris, C.V. Ogan, (eds.) *Mesocarnivores of northern California: Biology, management and survey techniques, workshop manual. August 12–15, 1997*, Humboldt State University, The Wildlife Society, California North Coast Chapter, Arcata, CA, s. 87–92.
- OSYPIŃSKA M.
2017 Animal remains from Berenike, seasons 2010–2011, [w:] S.E. Sidebotham, I. Zych (eds), *Berenike 2010–2011. Report on two seasons of excavations at Berenike, including survey in the Eastern Desert and reports on earlier work*, PCMA: Warsaw, s. 251–272.
- OSYPIŃSKA M., OSYPIŃSKI P.
2017 New Evidence for the Emergence of a Human-pet Relation in Early Roman Berenike (1st-2nd Century AD), *Polish Archaeology in the Mediterranean*, t. 26 (2), s. 167–192.
- OSYPIŃSKA M., SKIBNIEWSKI M., OSYPIŃSKI P.
2021 Ancient Pets. The health, diet and diversity of cats, dogs and monkeys from the Red Sea port of Berenike (Egypt) in the 1st-2nd centuries AD, *World Archaeology*, t. 52 (4), s. 639–653.
- RAJALA A. Z., REININGER K. R., LANCASTER K. M., POPULIN L. C.
2010 Rhesus monkeys (*Macaca mulatta*) do recognize themselves in the mirror: implications for the evolution of self-recognition, *PLoS ONE* 5 (9), 12865, doi: 10.1371/journal.pone.0012865.
- ROWLANDS M.
1994 The politics of identity in archaeology, [w:] G.C. Bond, A. Gilliam (eds.), *Social Construction of the Past*, Routledge, s. 129–143.
- SIDEBOTHAM S. E.
2011 *Berenike and the ancient maritime Spice Route*. University of California Press: Berkeley.
- SMITH R. N.
1969 Fusion of ossification centres in the cat, *Journal of Small Animal Practice*, t. 10 (9), s. 523–530.
- SZEWCHYK M., LECHOWSKI R., ZABIELSKA K.
2015 What do we know about canine osteosarcoma treatment? – review, *Veterinary Research Communications*, t. 39 (1), s. 61–67.

VON DEN DRIESCH A., BOESSNECK J.

1983 A Roman cat skeleton from Quseir on the Red Sea coast, *Journal of Archaeological Science*, t. 10 (3), s. 205–211.

ZEDDA M., MANCA P., CHISU V., GADAU S., LEPORE G., GENOVESE A., FARINA V.

2006 Ancient Pompeian Dogs – Morphological and Morphometric Evidence for Different Canine Populations, *Anatomia, Histologia, Embryologia*, t. 35 (5), s. 319-324.

Non-Human Beings in the Berenike Community (1st-2nd Century CE, Egypt). Archaeozoological Data from the Animal Cemetery in the Discourse on the Value and Identity of Antiquity

Abstract

The animal cemetery discovered in the Red Sea port of Berenike (Egypt, 1st-2nd century CE) is a scientific phenomenon with only apparent analogies among ancient animal necropolises. Similar to contemporary necropolises of this kind, it can be sought for correlates of human reactions to death. The coexistence and mutual dependencies between humans and animals shaped the cultural, religious, and human identity. Funerary practices regarding animals reflected essential values in the social and religious dimensions of ancient communities.

The „pet cemetery” was unearthed in 2011 during the excavations of the Polish-American „Berenike Project.” Previously identified as a „Late Roman dump” the area in the western suburbium underwent examination since the beginning of the project, but it was only in 2011 that it was recognized as an „animal companion cemetery.”

We currently possess data from nearly 600 animal burials, discovered in an area of approximately 100m². The use of the area as an animal necropolis is dated from the 1st half of the 1st century to the 2nd half of the 2nd century. The central element during its existence was the organization of space, with a small chapel erected in the second half of the 1st century. The burial practices for animals remained homogeneous throughout the cemetery’s functioning. Among the 568 identified burials in Berenike, 92.9% were domestic cats (*Felis silvestris catus*), including the wildcat (*Felis lybica ornata*) found in Southwest and Central Asia (Afghanistan, Pakistan, India, Mongolia). Only 4.1% of the animals were domestic dogs (*Canis lupus f.*

domestica), and 3% were monkeys, representing two species from the Indian subcontinent: the rhesus macaque (*Macaca mulatta*) and the bonnet macaque (*Macaca radiata*).

Among the dogs, medium-sized breeds dominated, reminiscent of breeds that lived in ancient and contemporary times in the Egyptian and Sudanese parts of the Nile Valley. Notably, two individuals stood out among the Berenike dogs: a dog in the „podenco” type and a Toy-dog. Their morphological distinctiveness suggests that at least these two individuals originated from outside Berenike. Domesticated cats were also imported into Berenike. No mummies or evidence of intentional killing of these animals were recorded. The cat population in Berenike was diverse, ranging from small animals similar in size to European domestic cats to large ones typical of Egypt.

Data from Berenike clearly indicate that the cats from the animal cemetery were not semi-wild animals but rather occasional companions. Individuals with broken and deformed limb bones could not have survived without human care. Decorations and collars also suggest possible affiliations to specific owners. Residual stomach content indicates that animals were fed „selected” food.

The age profile of the cats from the Berenike cemetery shows distinct signs of natural aging. Morphological analysis using 3D scans of skulls indicated that the monkeys from Berenike originated from outside Africa. Both identified macaque species coexist as commensals in the Indian subcontinent.

The primary focus of the ongoing project is to verify the hypothesis: can archaeozoologi-

cal data from the animal cemetery in Berenike serve as a source of knowledge for identifying concepts of identity and values among people who inhabited the intercontinental emporium in the 1st and 2nd centuries? Identity and values are significant driving forces in the life of every individual and for different communities. It is particularly important for communities functioning away from their native regions and cultural contexts. Discoveries in Berenike, including artifacts like ceramics, coins, jewelry, and iconography, suggest the coexistence of people from many parts of the ancient world in the city and port. On the animal cemetery, we also observe traces of marking ethnic, social, or gender identity of owners/caretakers of dogs, cats, or monkeys. In an innovative way, we aim to introduce archaeozoological and archaeological data into the discourse of psychology or sociology, where archaeology rarely participates. So far, the involvement of archaeology as a discipline in the „value and identity” debate has mostly focused on national identity. In our research, we aim to change such perceptions of archaeology’s tasks. On one hand, we will discuss ethnic, religious, and cultural identity and its manifestations in ancient communities. On the other hand, we will provide tools

for identifying a sense of identity far beyond ethnic or national groups. This pertains more to the global identity of owners and enthusiasts of animals, for whom discoveries from the animal necropolis in Berenike provide a secure sense of the past.

The current state of knowledge regarding human-animal relationships as companions in antiquity is limited and mainly based on written sources. The animal cemetery in Berenike has scientific potential that undoubtedly allows for a change in this situation. In a general sense, the main focus of interest for archaeozoologists has so far been on issues related to the economic significance of animals for specific communities, modeling these meanings, recognizing economic, breeding, and consumption trends (in terms of meat consumption, preferences). The vast majority of studies concern species that played the largest economic and utilitarian roles in the lives of various communities. It is challenging to deny the concentration of research and studies on such issues. Nevertheless, archaeozoological studies from Berenike allow us to complement the history of human-animal relationships in our past with a non-utilitarian aspect.

ALEKSANDRA PUDŁO¹, HENRYK PANER¹, MARTA OSYPIŃSKA²

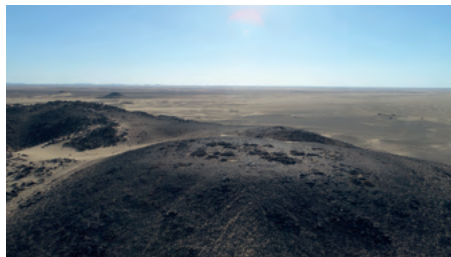
¹ Muzeum Archeologiczne w Gdańsku

² Instytut Archeologii, Uniwersytet Wrocławski

Zwierzęta w pochówkach z czasów Królestwa Kerma na Pustyni Bayuda w Sudanie

Zwierzęta w pochówkach ludzkich stanowią ważne źródło wiedzy o praktykach religijnych i funeralnych społeczności pradziejowych oraz o relacjach człowiek-zwierzęta. Szczególnie wśród społeczności Afryki Sub-saharyjskiej relacje łączące ludzi i zwierzęta obfitują w mnogość znaczeń. W historii tych relacji w Afryce północno-wschodniej, szczególnie znaczenie odgrywa Królestwo Kerma (2,5-1,5 tys. p.n.e.) uważane obok państwa faraonów, za pierwszą, afrykańską cywilizację. Było to państwo wysoce zorganizowane, z arystokracją, administracją, prowadzące własną politykę. Stolica znajdowała się w Kermie, mieście położonym przy III katarakcie. Posiadała monumentalne budowle i monumentalną królewską nekropole. W królewskich grobowcach odkryto min. depozyty tysięcy krowich rogów. W pochówkach niższej rangi bardzo często notowano natomiast zdeponowane ciała owiec i psów (CHAIX, GRANT 1987). W oparciu o te praktyki funeralne, genezy Kermy badacze tematu upatrują w późno-pradziejowych kulturach pasterskich afrykańskiego sahelu. Królestwo Kerma obejmowało ogromnym zasięgiem obszar pomiędzy 3 a 6 kataraktą nilową, w tym Pustynię Bayuda (ryc. 1). Południowy zasięg granicy państwa kermańskiego został zweryfikowany w ostatnich latach podczas projektów prowadzonych przez Ekspedycję

Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Dzięki nim odkryto ślady tej kultury w pochówkach przy IV katarakcie Nilu oraz na Pustyni Bayuda (PUDŁO 2010; 2021).



Ryc. 1. Pustynia Bayuda. Na pierwszym planie wyniesienie, na którego szczycie znajduje się cmentarzysko z okresu kermańskiego (BP.164). Fot. M. Szmit

Materiał i metody

Ekspedycja Muzeum Archeologicznego w Gdańsku prowadziła badania archeologiczne na Pustyni Bayuda, w latach 2009–2023, w ramach dwóch projektów. Pierwszy Hamdad Project (HP) był kontynuacją badań przy IV katarakcie (PANER 2014b) i zakończył się prospekcją terenową północno – zachodniej części Pustyni Bayuda, a drugi znany jako Bayuda Project (BP) był realizowany w latach 2017–2023 (PANER 2021b), już tylko na Pustyni Bayuda w ramach projektu NCN pt.: *Prahistoryczne*

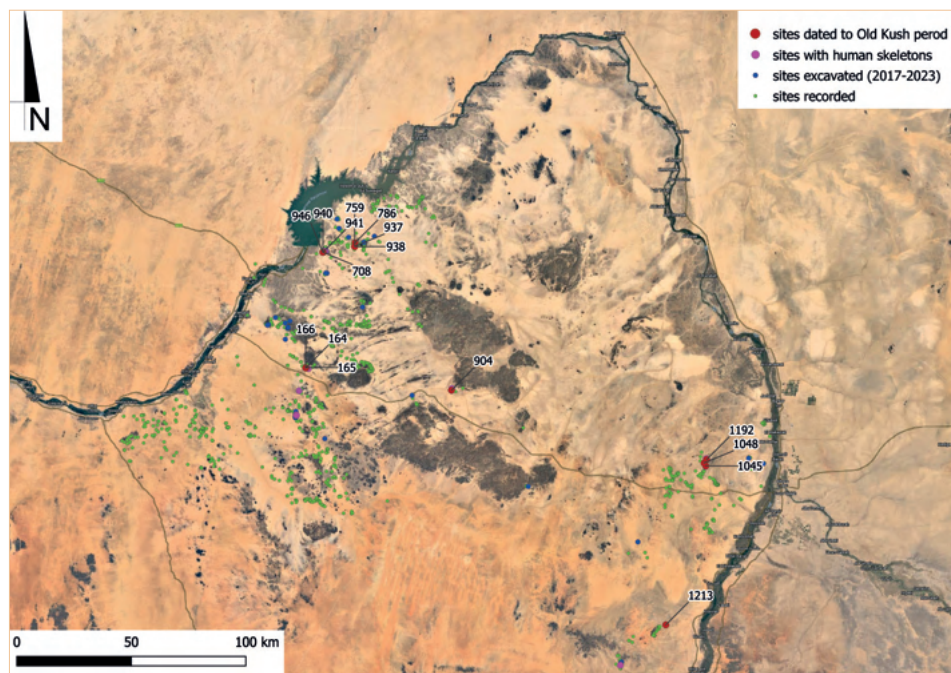
społeczności Pustyni Bayuda w Sudanie – nowe granice Królestwa Kermy (UMO-2016/23/B/HS3/00845). W wyniku tych badań odkryto w sumie 51 grobów z okresu Królestwa Kerma. Pochówki te znajdowały się na szczytach wzniesień, tworzyły małe cmentarze po kilka-kilkanaście grobów. Wśród nich znajdowały się groby ludzkie, które zawierały także szczątki zwierzęce. Takich grobów odkryto osiem. Pochówki te objęto interdyscyplinarnymi analizami, wykorzystując metody powszechnie stosowane w archeologii, antropologii i archeozoologii.

Wyniki

Groby ze szczątkami zwierzęcymi, które zostały odkryte na Pustyni Bayuda przez Ekspedycję Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, znajdowały się w różnych częściach pustyni (BP164/6, 11, 16; BP708/1, 8; BP904/2; BP941/3; BP1045/3), (ryc. 2). Jak wynika z badań archeozoologicznych, zwierzęta de-

ponowane w kermańskich pochówkach na Pustyni Bayuda reprezentowały wyłącznie jeden gatunek: owca (*Ovis aries*). W ośmiu grobach ze zwierzętami pochowano sześć osób dorosłych, młodzieńca oraz dziecko. Wszystkie szczątki osób dorosłych należały do mężczyzn. W grobach kobiet zwierzęta nie zostały dotąd zarejestrowane. Zmarli byli ułożeni na boku w pozycji skurczonej. Owce pochowane wraz z mężczyznami również były ułożone na boku. Były to pochówki szkieletowe, kompletne, co świadczy, że do wspólnej jamy grobowej deponowano całe, nieuszkodzone ciało owcy lub jagnięcia.

Co ciekawe, w jednym przypadku (BP708/1) znajdowały się szczątki dwóch zwierząt, które były ułożone po obu stronach zmarłego. Były to dwa osobniki owiec w wieku *sub-adult* (ryc. 3). Grób należał do dojrzałego mężczyzny, który zmarł w wieku 40-50 lat. Na tym samym stanowisku, w grobie osoby młodocianej (*juwenis*), także znaleziono szczątki owcy. Tym razem pojedynczego osobnika. Ciekawe wydaje się także



Ryc. 2. Pustynia Bayuda. Mapa stanowisk z okresu kermańskiego (Old Kush). Stanowiska BP164, 708, 904, 941, 1045 zawierały groby ze zwierzętami. Oprac. graf. P. Muntowski

cmentarzysko BP164, gdzie odnotowano aż trzy groby ze szczątkami zwierzęcymi. W tym przypadku przebadano prawie całe cmentarzysko, w sumie 23 groby, przy czym trzy były zniszczone i kości ludzkie nie zachowały się (BP164/12-14), a dwa pochodziły z późniejszego okresu tj. New Kingdom (1570–1069 BC – groby BP164/8-9). Groby, gdzie złożono owce, należały do dwóch mężczyzn przy czym jeden zmarł w wieku 20-30 lat, oraz starszego dziecka (*infans II*) (ryc. 4). W grobach tych znajdowały się także naczynia. Kompletnie szkielety jednego osobnika owcy odnotowano w kolejnych dwóch grobach dojrzałych mężczyzn (BP941/3, 1045/3), (ryc. 5). Natomiast na stanowisku BP904.2 grób dorosłego mężczyzny został wyrabowany i przemieszane szczątki ludzkie i zwierzęce znajdowały się w zasypie.



Ryc. 3. Grób BP708/1. Dojrzały mężczyzna pochowany z dwoma osobnikami owcy. Fot. A. Pudło



Ryc. 4. Grób BP164/11. Starsze dziecko pochowane wraz z młodą owcą i naczyniami. Fot. A. Pudło



Ryc. 5. Grób BP941/3. Dojrzały mężczyzna pochowany wraz owcą i naczyniami. Fot. A. Pudło

W sumie groby ze szczątkami zwierzęcymi stanowiły prawie 16% wszystkich grobów, w tym 35% należało do dorosłych mężczyzn, prawie 8% do dzieci i prawie 7% do osób o nieustalonej płci, (tab. 1). Jak wynika z analizy archeozoologicznej, do grobów wspomnianych mężczyzn deponowano wyłącznie młode owce (*Ovis aries*). Składano cała ciała zwierząt bądź ich fragmenty. Z pewnością, obok naczyń ceramicznych, dary grobowe w postaci owiec stanowiły istotny element praktyk funeralnych dla tych społeczności. Był to zapewne istotny wyróżnik statusu pochowanej w ten sposób osoby.

Pochówki owiec towarzyszące zmarłym stały się jednym z ważnych zwyczajów funeralnych społeczności będących z kręgu oddziaływania kulturowego Kemy. Jest to zjawisko obecne nawet na tak odległych od niej obszarach jak wspomniana wyżej Pustynia Bayuda oraz IV katarakta. W trakcie projektu Hamdab reali-

Tabela 1. Groby ze szczątkami zwierzęcymi na Pustyni Bayuda

Groby	N	DZ	M/M?	K/K?	?
groby razem	51	13	17	6	15
groby z szczątkami zwierzęcymi	8	1	6	–	1
%	15,7	7,7	35,3	–	6,7

zowanym przy IV katarakcie, odnotowano aż 124 groby z czasów Królestwa Kerma, określanych też w nauce jako okres Old Kush. Pochodziły one z kilkudziesięciu stanowisk. Szczątki owiec pochowane wraz z szczątkami ludzkimi odnotowano w 20 grobach, rozlokowanych na kilku stanowiskach (HP19, HP233, HP241, HP338, HP487, HP722, HP744, HP759)¹, (ryc. 6). Co stanowiło także 16% pochówków, po 21% w grobach mężczyzn, prawie 14% – w grobach dzieci i 26% w grobach osób o nieokreślonej płci, (tab. 2). Na tym obszarze również w grobach kobiet zwie-

rząt nie odnotowano, dlatego zakłada się z pewną ostrożnością, że osoby dorosłe o nieustalonej płci mogły być płci męskiej. Niestety szczątki kostne z okresu kermańskiego bardzo często były w złym stanie. Warto w tym miejscu wspomnieć, że na stanowisku znajdującym się w centralnej części pustyni Bayuda (BP952), datowanym na schyłek mezolitu i początek neolitu, również odkryto pochówek mężczyzny, w którym znajdowały się szczątki zwierzęcia. Jednak należały one do antylopy Oribi (*Ourebia ourebi*). Badania tego stanowiska są nadal w toku.

Tabela 2. Groby ze szczątkami zwierzęcymi przy IV katarakcie

Groby	N	DZ	M/M?	K/K?	?
groby razem	124	29	46	26	23
groby z kośćmi zwierzęcymi	20	4	10	–	6
%	16,1	13,8	21,7	–	26,1

¹ Osypińska *niepublikowany raport*; A. Pudło, *badania własne*.



Ryc. 6. Grób HP744/4. Pochówek młodzieńca wraz z owcą. Fot. E. Kolosowska

Podsumowanie

Jednym z centralnych elementów kulturowych dla cywilizacji kermańskiej było bydło. Jest to zwierzę kluczowe dla zrozumienia zarówno wczesnoholocenijskich kultur pasterskich afrykańskiego sahelu, które stały u genezy Kermy, jak i całych dziejów Afryki sub-saharyjskiej, po czasy współczesne. Antropolodzy ukuli dla tych kultur określenie: *cattle centred behaviour*, które doskonale oddaje istotę funkcjonowania tych społeczności. Kilka dziesięcioleci badań szwajcarskiej misji, w tym prof. Louisa Chaix w Kermie, dostarczyło szerokiej wiedzy o zwierzętach z tego okresu: bydło, owcach, kozach i psach (CHAIX 2000). Z badań tych wiemy, że wraz z upływającym czasem zaszła ciekawa zależność: spadek roli wołowiny w modelu konsumpcji na rzecz baraniny, przy jednoczesnym wzroście znaczenia bydła w sferze funeralnej. W pobliżu Kermy była zlokalizowana ogrom-

na nekropola licząca ok 40 tys. pochówków przedstawicieli całego społeczeństwa, łącznie z władcami (CHAIX 1993). Dotąd odkryto 27 monumentalnych kurhanów, którym towarzyszyły depozyty bukranionów – rogów afrykańskiego, rodzimego bydła długorogiego z fragmentami kości czołowych, (ryc. 7). Ich liczba była zróżnicowana od 12 do 5600 sztuk. Grób z największą liczbą szczątków zwierzęcych został wydatowany na około 1900 BC, czyli na środkowy okres kultury Kerma (CHAIX 2001; CHAIX, HANSEN 2003). Tradycja wyposażania pochówków ludzkich w bukraniony na terenie Środkowego Nilu sięga neolitu. Najstarszy tego typu grób, datowany na 5 750 p.n.e., odnotowano właśnie w okolicy Kermy tj. w El-Barga (HONNEGER 2005). Natomiast największą emanację tej idei widzimy w zwyczajach pogrzebowych z okresu *Kerma Moyen* (Middle Kerma 2050–1750 p.n.e.).



Ryc. 7. Współczesne bydło długorogie. Fot. M. Osypińska

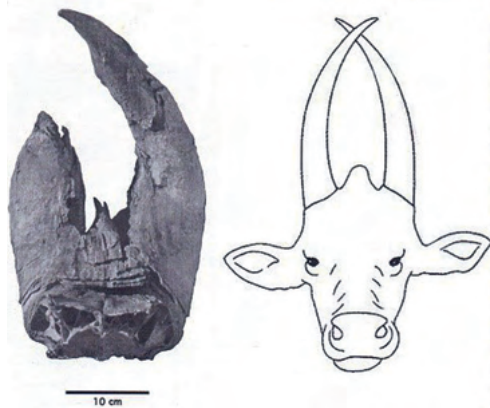
Prawdziwe hekatomby ofiar z bydła podczas uroczystości pogrzebowych władcy miały, zdaniem badaczy, odzwierciedlać zarówno potęgę jak i siłę władcy, tym samym podtrzymując sieć sojuszy pozwalających zachować kontrolę i autorytet nad licznymi społecznościami, żyjącymi na rozległym obszarze Środkowej Doliny Nilu i przyległych terenach dzisiejszych pustyni.

Emanacją wyjątkowej roli bydła w kulturze i strefie *sacrum* była również deformacja rogów bydłocych, praktyka szczególnie popularna w początkach II tysiąclecia p.n.e. Największej ilości danych na temat deformacji rogów dostarczył materiał osteologiczny z grobu nr 115 gdzie odnotowano kilka odmian tego zabiegu. Aby uzyskać zadowalający efekt, zabieg musiał być rozpoczęty u osobnika w młodym wieku. Na cmentarzysku w Kerma odnotowano wszystkie etapy przeprowadzania tej deformacji (CHAIX I IN. 2012). Przykłady i analogie etnograficzne wskazują, że zwyczaj deformowania rogów znany jest i nadal stosowany u wielu spo-



Ryc. 9. HP 791, Hagar Zerga, IV katarakta, przedstawienia bydła długorogiego. Fot. H. Paner

łeczności subsaharyjskich, (ryc. 8). Ich cechami wspólnymi jest model gospodarczy polegający na koczowniczym wypasie bydła, duża kultu-



Ryc. 8. Przykład zdeformowanych rogów bydła, za Chaix i in. 2012.

rowa rola tego zwierzęcia oraz rozbudowane praktyki dotyczące męskiej części społeczności. Współcześnie rogi deformuje się zarówno na obszarze południowej Etiopii, w północnej Kenii, również w Południowym Sudanie i to w formie bardzo zbliżonej do notowanych w starożytnej Kermie. Bogatym źródłem do badań nad tymi praktykami jest sztuka naskalna m.in. w rejonie IV katarakty Nilu (POLKOWSKI 2021). W tym kontekście niezwykle interesujące jest także zestawienie ofiar ze zwierząt jakie spotykamy w kermańskich grobach, gdzie

znajdujemy prawie wyłącznie owce, z przedstawieniami zwierząt w sztuce naskalnej z okresu Old Kush, reprezentowanych najczęściej przez przedstawienia bydła, (ryc. 9) (PANER 2014a; 2021a).

W grobowcach nekropoli kermańskiej odkryto także 55 kompletnych szkieletów owiec oraz kilkadziesiąt całych kości stanowiących dary grobowe. Były to zwierzęta mierzące około 80 cm w kłębie, a więc należące do populacji owiec wysokorogich (CHAIX, GRANT 1987).

Interesujących informacji dostarczyły takie dane jak liczba kręgów ogonowych, nieco tylko większa niż u dzikich form owiec, ale znacznie niższa, niż u współczesnych ras hodowlanych, (ryc. 10). Owce kermańskie miały po 15 kręgów ogonowych, co pozwalało identyfikować je jako odmianę prymitywną, owiec *dlugoogonowych*. Świetny stan zachowania, często z mumifikowanych w sposób naturalnych ciał, pozwalał również na tak unikatowe obserwacje jak ocena umaszczenia (białe, czarne i łaciate) oraz typu uwłosienia. Owce kermańskie należały do odmiany włosistej (CHAIX, GRANT 1987). Taki typ owiec hodowany jest głównie w celach mięsnych, natomiast pozostałe korzyści, jak pozyskiwanie mleka, mają znaczenie marginalne.



Ryc. 10. Współczesna owca hodowlana. Fot. M. Osypiąska

Literatura:

- CHAIX L.
1993 The archaeozoology of Kerma (Sudan), [w:] W.V. Davies and R. Walker (eds.), *Biological anthropology and the study of Ancient Egypt*. London, s. 175–185.
- 2000 Les animaux et les morts à Kerma (Soudan) entre 2500 et 1500 avant J.-C. Faits archéologiques et interprétations, [w:] L. Bodson (ed.), *Ces animaux que l'homme choisit d'inhumér. Contribution à l'étude de la place et du rôle de l'animal dans les rites funéraires. Colloques d'histoire des connaissances zoologiques*, t. 11, s. 15–39.
- CHAIX L., DUBOSSON J., HONEGGER M.
2012 Bucrania from the Eastern Cemetery at Kerma (Sudan) and the Practice of Cattle Horn Deformation, [w:] J. Kabaciński, M. Chłodnicki, M. Kobusiewicz (eds.), *Prehistory of Northeastern Africa. New Ideas and Discoveries. Studies in African Archaeology*, t. 11, Poznań, s. 189–212.
- CHAIX L., GRANT A.
1987 A study of a prehistoric population of sheep (*Ovis aries* L.) from Kerma (Sudan), *Archaeozoologia*, t. 1 (1), s. 77–92.
- CHAIX, L., HANSEN J. W.
2003 Cattle with 'forward-pointing horns': archaeozoological and cultural aspects, [w:] L. Krzyżaniak, K. Kroeper, M. Kobusiewicz (eds.), *Cultural Markers in the Later Prehistory of Northeastern Africa and Recent Research, Studies in African Archaeology*, t. 8, Poznań Archaeological Museum, s. 269–281.
- HONEGGER M.
2005 Kerma et les débuts du Néolithique africain." Genava n.s. 53, s 239-249. http://www.kerma.ch/index.php?option=com_wrapper&Itemid=120

PANER H.

- 2014a Ratowanie rytów naskalnych w dolinie środkowego Nilu, [w:] S. Szafrąński, M. Kądziela, M. Tobota, M. Ząbek (red.), *Sztuka Afryki w kolekcjach i badaniach polskich*, Muzeum Narodowe w Szczecinie, Szczecin, s. 409–430.
- 2014b Kerma Culture in the Fourth Cataract of the Nile', [w:] J.R. Anderson, D.A. Welsby (red.), *The Fourth Cataract and Beyond: Proceedings of the 12th International Conference for Nubian Studies*, British Museum Publications on Egypt and Sudan, t. 1 (Leuven: Peeters), s. 53–79.
- 2021a Nubian Rock Art, *The Oxford Handbook of Ancient Nubia*, ed. by G. Emberling and B. Williams, Oxford University Press, s. 1091–1026.
- 2021b Archaeological Heritage of the Bayuda Desert: An Attempt at Evaluating the Project, Bayuda and its Neighbours, *NUBIA – Studies in the Archaeology and History of Northeast Africa*, t. 1, Brepols Publisher, s. 25–58.

POLKOWSKI P. L.

- 2021 Cattle in the Nile Fourth Cataract Rock Art: The Site of El-Gamamiya 67 as an Example, Bayuda and its Neighbours, *NUBIA – Studies in the Archaeology and History of Northeast Africa*, t. 1, Brepols Publisher, s. 71–91.

PUĐŁO A.

- 2010 Human Skeletal Remains recovered from the GAME Concession in the Fourth Cataract Region, *Gdańsk Archaeological Museum African Reports* 6, s. 165–200.
- 2021 Anthropological Analysis of Human Skeletal Remains from the Old Kush-New Kingdom Cemetery (BP164) in the Bayuda Desert, Sudan”, Bayuda and its Neighbours, *NUBIA – Studies in the Archaeology and History of Northeast Africa*, t. 1, Brepols Publisher, s. 91–104.

Animals in Burials from the Kingdom of Kerma in the Bayuda Desert, Sudan

Abstract

Animals in human burials serve as an important source of knowledge about the religious and funeral practices of prehistoric communities and the relationships between humans and animals. Particularly among Sub-Saharan African communities, the relationships connecting people and animals are rich in diverse meanings. In the history of these relationships in Northeast Africa, the Kingdom of Kerma (2,500–1,500 BCE) holds a special significance, considered alongside the pharaohs' state as the first African civilization. Based on funeral practices known from royal necropolises in the capital, which included deposits of thousands of cattle horns, the genesis of Kerma is associated with late prehistoric pastoral cultures of the African Sahel. The Kingdom of Kerma encompassed vast areas between the 3rd and 6th Nile cataracts, including the Bayuda Desert. The southern extent of the Kerma state's border was verified in recent years during projects conducted by the Expedition of Archaeological Museum in Gdańsk. Thanks to these projects, traces of this culture were discovered in burials near the 4th Nile cataract and in the Bayuda Desert.

The Expedition of Archaeological Museum in Gdańsk conducted archaeological research in the Bayuda Desert from 2009 to 2023, as part of the NCN project. In total, 51 Kerma graves were discovered, including eight with animal remains subjected to interdisciplinary analyses.

In the graves with animal remains, six adults, one adolescent, and one child were buried. All adult remains belonged to men. The deceased, placed in a flexed position on their side, were accompanied by animal bodies. In one case,

two animals were discovered on both sides of the deceased. According to archaeozoological studies, the animals deposited in Kerma burials in the Bayuda Desert represented only one species: sheep (*Ovis aries*). Young sheep (*Ovis aries*) were buried with the deceased. These animals, buried with men, were also placed on their sides. These were skeletal burials, complete, indicating that the whole, undamaged body of a sheep or lamb was deposited in a common grave. Besides vessels, sheep were a significant element of funeral practices for these communities.

For pastoral communities in Sub-Saharan Africa, livestock animals form the essential axis around which social, cultural, religious, artistic, and funeral life revolves. Since ancient times, animals, mainly cattle, as well as sheep and dogs, have been an integral part accompanying the deceased. The presence of sheep in burials in the Bayuda Desert has a deep, multi-aspect character. The discovery of the connection between the presence of animals and the gender of the buried person – always a man – was significant. The burials examined by Gdańsk archaeologists in the Bayuda Desert are the only ones studied in this „provincial” Kerma cemetery. They provided data that sheep served as a lesser grave offering, while cattle was only found in „royal” burials. As mentioned earlier, it can be hypothesized that these relatively few burials with animals emphasized the status of the buried person, similar to the royal tombs in Kerma, but on a much poorer province, using much more modest attributes.

Bydło w wyobrażeniach eschatologicznych wczesnośredniowiecznych Słowian zachodnich. Kontekst nekropoliczny

W badaniach nad wierzeniami dawnych społeczności europejskiego *Barbaricum* coraz więcej miejsca zajmują studia nad rolą jaką odgrywały (bądź mogły w nich odgrywać) poszczególne gatunki zwierząt. Uczni reprezentujący ten nurt badawczy, odnosząc się do prądów akademickich ulokowanych w ramach ujęć teoretycznych powiązanych z posthumanizmem krytycznym, czy „zwrotowi ku sprawczości”, stoją na stanowisku, że „zwierzęta nie tylko posiadają historię, ale i powinny zostać uznane za sprawców (*agents*), którzy wnieśli istotny wkład w tworzenie i rozwój ludzkiej historii” (DOMAŃSKA 2016: 323). Tak ujęty sposób myślenia znalazł uznanie w pracach współczesnych archeologów, w tym przede wszystkim tych którzy skupiają się na społecznościach anglosaskiego i skandynawskiego kręgu kulturowego (np. WILLIAMS 2005; JENNBERT 2011). Coraz częściej (zwłaszcza na przestrzeni ostatnich lat) zauważają go również badacze wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny. Ze względu na bogactwo źródeł, najwięcej uwagi poświęcono tu przede wszystkim koniom. Znacznie mniejszym zainteresowaniem cieszą się inne zwierzęta, wśród których

szerszego ujęcia doczekały się pies, dzik, ryby bądź ptaki (KAJKOWSKI 2012; 2015; 2016; 2018; MAKOWIECKI 2016; MAKOWIECKA, MAKOWIECKI 2017; MAKOWIECKI, JANECZEK 2020; MAKOWIECKI, CHUDZIAK, WIEJACKA 2021; SIKORA 2023). Niemal zupełnie brak go natomiast w przypadku bydła – gatunku należącego do jednego z najliczniej reprezentowanych w materiałach pozyskiwanych podczas prac wykopaliskowych, w tym stanowisk niezwiązanych ze stałym osadnictwem.

Nieliczne przekazy pisane (ibn Rosteh, al Gardezi, Prokopiusz z Cezarei, Powieść minionych lat, Thietmar) zestawione z wynikami dociekań związanych z nurtem mitologii porównawczej, ustaleniami językoznawców, badaniami nad wczesnośredniowieczną sztuką/ikonografią czy w końcu szeregiem odkryć archeologicznych¹ pozwoliły stwierdzić, że – tak jak w systemach religijnych innych ludów indoeuropejskich – także wśród Słowian bydło mogło odgrywać szczególną rolę w świecie wyobrażeń mitologicznych – nie wyłączając przekonań dotyczących pośmiertnych losów człowieka (m.in. IWANOW, TOPOROW 1974: 103 i n.; LABUDA 1979; POPOWSKA-TABORSKA 1998:

¹ Mam tutaj na myśli znaleziska pochodzące z obszarów identyfikowanych z miejscami kultu czy fenomenem ofiar zakładzinowych (np. HELLMUTH ANDERSEN 1981: 82; TURČAN 2001: 99, 108; CHUDZIAK 2006: 80; ROZMUS 2013: 253; DRESLEROVÁ 2014: 182; KAJKOWSKI 2022).

60; BYLINA 1999: 22; VUKCEVICH 2001: 12; SZYJEWSKI 2003: 6, 51, 57; ŁUCZYŃSKI 2012; ŠEBETOVSÁ 2017; GARDELA, KAJKOWSKI, RA-TAJCZYK 2019; IVANKOVIĆ 2019). Wśród tych ostatnich szczególną uwagę zwracają bydłęce hipostazy „boga zmarłych” (Welesa) oraz duchy zmarłych przybierające postać krów pasących się na zaświatowej łące. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszystkie te ustalenia i propozycje interpretacyjne nie zostały jak dotąd szczegółowo skonfrontowane z wynikami prac archeologicznych prowadzonych na obszarach nekropolicznych. Tym właśnie problemom, mogącym – jak się wydaje – poszerzyć stan rozpoznania sygnalizowanych kwestii, poświęconych zostanie kilka poniższych uwag. Punktem wyjścia dla dalszych rozważań będzie przegląd rejestrowanych na cmentarzyskach szczątków krów/byków oraz przedmiotów wyobrażających te zwierzęta.

Analiza rejestrowanego na tych stanowiskach materiału archeozoologicznego pozwala wydzielić pojedyncze kości oraz większe partie szkieletów. W pierwszym zespole źródeł wskazać można okazy odnajdowane bezpośrednio w jamach grobowych, jak również w przestrzeni pomiędzy- i nadpochówkowej. Porcjowanie tuszy oraz obecne na niektórych znaleziskach ślady działalności rzeźniczej stanowią mocną przesłankę, aby widzieć w nich pozostałości uczt obrzędowych (styp) lub pokarmów ofiarowywanych zmarłym. Rzadziej próbuje się je identyfikować z profesją nieboszczyka lub relikami innych czynności rytualnych (związanych np. z aktami wotywnymi czy animacją pochowanych osób) (KALAGA 2006: 137; KAJKOWSKI, KUCZKOWSKI 2011, w tych pracach dyskusja i dalsza literatura). Co ciekawe obecny stan rozpoznania gatunkowego pokazuje, że na obszarach funeralnych frekwencja szczątków pochodzących od bydła jest relatywnie niewielka i wyraźnie ustępuje kościom innych ssaków (głównie świni, owcy/kozy, ale także konia). Taki stan rzeczy sugeruje, że mięso wołowe nie należało do pokarmów cieszących się szczególną estymą żałobników i/lub osób odpowiedzialnych za przebieg rytów pogrzebowych.

Zbliżony rozkład materiałów faunistycznych można zaobserwować w obiektach niebędących pochówkami, ale identyfikowanymi

z miejscami obrzędowości okołopogrzebowej. W tym kontekście uwagę zwracają odkrycia jakich dokonano podczas badań na nekropolii w poznańskiej Śródcie. Odślonięto tu bowiem kilka zespołów osteologicznych zawierających kości koni i bydła. Szczątki te, „pochodzące prawdopodobnie ze znacznych partii szkieletu” zalegały albo bezpośrednio nad grobami ludzkimi, albo w ich pobliżu. Interesujący jest także rozkład tych obiektów względem strefy nekropolicznej, gdyż zlokalizowane były „na zachodnim skraju rozpoznanej strefy cmentarzyska” (PAWŁAK, PAWŁAK 2015: 64).

Podobny sposób postępowania ze szczątkami zwierzęcymi zaobserwowano w małopolskim Grzybowie (stan. 1). Pod wieloma względami jest to jednak stanowisko szczególne. Badania wykopaliskowe ujawniły 19 jam, w których zarejestrowano ślady po paleniu ognia, naczynie ceramiczne z płodem ludzkim, fragmenty dalszych pojemników oraz duży zespół kości zwierzęcych. Wśród tych ostatnich wyraźnie dominowały psy, z których większość zdeponowano po uprzednim rozczłonkowaniu. W trakcie eksploracji obiektów odnotowano jeszcze szczątki świni, owcy/kozy, kota i szczególnie nas interesującego bydła. Wśród tych ostatnich zadokumentowano znaczną partię szkieletu osobnika, którego układ „wskazywał na celowe złamanie lub skręcenie karku, [i] ucięcie lub wyrwanie kończyn tylnych przed wrzuceniem go do dołu” (GARBACZ 1992: 135). Tym co zwraca szczególną uwagę są nie tylko relikty sugerujące podjęte w tym miejscu czynności o charakterze rytualnym, ale także późnośredniowieczna/czternastowieczna chronologia znalezisk oraz fakt wkopania ich w pradziejowy nasyp kurhanu (GARBACZ 2017). Rekonstrukcja wspomnianych czynności, zakładająca palenie wewnątrz lub obok jam ognisk oraz depozycję lub/i „zbiorową konsumpcję (...) zwierząt, zakończoną wrzuceniem ich szczątków do głębokich, zgrupowanej na niewielkiej przestrzeni dołów”, znajdująca rozmaite analogie w dawnej obrzędowości, skłoniła autorów badań do uznania, że „w XIV w. na starożytniej nekropolii odbył się jednorazowy, zbiorowy rytuał pogański” (GARBACZ 2017: 141).

Późną, choć jeszcze wczesnośredniowieczną (2. poł. XII w.), chronologię mają także odkrycia jakich dokonano w podchełmińskim Kałdusie (stan. 4). Wśród zarejestrowanych tu obiektów znajdowała się jama (nr 854), w której zadokumentowano obecność węgla drzewnych, blisko 200 fragmentów naczyń ceramicznych, szczątki roślinne oraz 24 kości zwierzęce. Wśród tych ostatnich najliczniejszy zbiór pochodził od bydła i świni (przy mniejszym udziale konia, owcy/kozy, ptaków oraz ryb). Położenie w strefie liminalnej, charakter i wypełnisko jamy legły u podstaw hipotezy zakładającej, że odkryte relikty stanowią „rodzaj ofiary złożonej w przestrzeni cmentarza lub ewentualnie pozostałości obrzędów sprawowanych ku czci zmarłych” (BOJARSKI 2020: 208).

Mimo że specyfika przywołanych znalezisk rzeczywiście może wskazywać na dawne tradycje obrzędowe będące świadectwem odgrywanego na cmentarzach scenariusza obrzędowego, to zbyt mały zbiór dostępnych analizie źródeł nie pozwala wyjść poza margines przypuszczeń i spekulacji. Tym co nie ulega większym wątpliwościom jest zarówno okółopogrzebowy charakter tych czynności, jak również obecność szczątków zwierzęcych. Jeśli rzeczywiście pojedyncze (porcjowane) pozostałości można łączyć z rytualnymi uctwami, to rozczłonkowaniu i złożeniu większych partii szkieletu (Grzybów, Śródka) – zwłaszcza, że nawiązują one do podobnych odkryć spoza stref chowania zmarłych – mogły towarzyszyć inne intencje. Możliwe, że wyjaśnień tych motywacji można byłoby poszukiwać w słynnym opisie pogrzebu wodza Rusów pióra ibn Fadlāna, a konkretnie fragmentu mówiącego o tym, które zwierzęta i w jaki sposób zabijano podczas ceremonii. Arabski podróżnik wspomina w nim, że zaczęto od przyprowadzenia psa, którego „rozciepli na dwie połowy i rzucili na łódź... Następnie wzięli dwa wierzchowce, i przegonili je, aż się spocili,

a wtedy rozcięli je mieczem i rzucili ich mięso na statek. Wreszcie przywiedli dwie krowy, rozsiekli je również i rzucili nań. Potem przynieśli koguta i kurę” (IBN FADLĀN 1985: 112). Mając na uwadze przebieg dyskusji nad atrybucją etnokulturową chowanego w tak osobliwy sposób wodza, zebranych żałobników jak i towarzyszących pogrzebowi zwyczajów, wypada zwrócić uwagę na podobieństwa, jakie rysują się między przywołanym opisem, a odkryciami ze wspomnianych wyżej cmentarzysk. Nie rozstrzygniemy tutaj czy są one kwestią przypadku czy referują jakiś model zachowań rytualnych. Warto tu jednak odnotować obecność bydła, jak również znacznie mniejszą jego rolę w stosunku do konia i psa, których wyjątkowe znaczenie w czynnościach okółopogrzebowych poświadczają liczne źródła – w tym również źródła dotyczące społeczności zachodniosłowiańskich (KAJKOWSKI 2015; 2018).

Bez względu na to jak ustosunkować się do wskazanych podobieństw, wciąż dysponujemy zbyt nikłą bazą źródłową, aby wyciągnąć wymierne wnioski na temat roli bydła w wyobrażeniach wierzeniowych (w tym eschatologicznych) interesujących nas wspólnot. Nie oznacza to jednak, że ssaki te nie odgrywały w nich żadnej roli. Analiza wyników badań wykopaliskowych prowadzonych na stanowiskach pozanekropolicznych, przynosi relatywnie spory zespół znalezisk identyfikowanych ze śladami realizowania praktyk obrzędowych, w których pojawiają się szczątki krów/byków/turów. Zwracają tu uwagę przede wszystkim kości wchodzące w skład depozytów notowanych w domniemanych miejscach kultu, przybrzeżnych strefach wysp jeziornych oraz wota zakładzinowe.

Wśród pierwszych z wymienionych odkryć² regułą jest załaganie kości bydła w jednym kontekście z innymi przedmiotami³, przy czym wyraźnie ustępowały one pod względem

² Analizom poddane zostały stanowiska z czeskiego Hradská, połabskich Berlina-Spandau, Gross Raden, Lieps, Ralswiek oraz wspomnianego już Kałdusa (SCHULDT 1976; 1987; SŁUPECKI 1994: 58; HERRMANN 1998a; 1998b: 467; TURČAN 2001: 99; MICHAS 2013: 224; TEEGEN 2017: 209).

³ Należały do nich szczątki innych gatunków należące zarówno do zwierząt dzikich jak i udomowionych, kości ludzkie, fragmenty lub zachowane w całości naczynia ceramiczne (w tym miniaturowe), pojedyncze narzędzia i inne przedmioty użytkowe, amulety, monety, ozdoby itd.

liczebności szczątkom koni i psów. Warto też zauważyć przewagę czaszek nad innymi partiami szkieletu. Podobnie rysuje się sytuacja zaobserwowana w wodach zbiorników jeziornych⁴, gdzie poza jednym przypadkiem, w którym złożono najprawdopodobniej całego byka (Chycina), wśród pozostałości bydła zdecydowanie przeważały kości głowy. W zbliżony sposób prezentują się znaleziska interpretowane w kategorii ofiar zakładzinowych.⁵ Także i tym razem, za wyjątkiem jednego przypadku kiedy odsłonięto kompletny szkielet krowy (Lubeka; ANDERSEN 1981: 82) najliczniejszym komponentem były czaszki.⁶ Jako depozyty tego rodzaju rozważa się również odkrycia z Dąbrowy Górniczej-Łośnia, gdzie podczas prac archeologicznych prowadzonych na reliktach osady produkcyjno-hutniczej odsłonięto cztery obiekty, w których zalegały szkielety krów (w tym jednej ciężarnej). W opinii badaczy tego stanowiska mamy do czynienia z „trudnymi do odtworzenia zabiegami magicznymi”, które można uznać za „szczególną formę ofiar zakładzinowych” (ROZMUS 2013: 252; MAKOWICZ-POLISZOR, ROZMUS, SZMONIEWSKI 2017). Brak analogii w materiałach zachodniosłowiańskich oraz podobne odkrycia znane z obszaru dawnej Rusi spowodowały, że uznano je za ofiary złożone „Swarogowi/Swarożycowi, słowiańskiemu odpowiednikowi Hefajstosa (Foestosa)” (ROZMUS 2013: 253) (co swoją drogą wykluczałoby interpretację zakładzinową). Ewidentny związek opisywanych praktyk z ogniem wykluczałby tu jednak konotacje zaświatowe, co nie pozwala na uwzględnienie odkryć z Łośnia do podjętych w tym szkicu zagadnień.

Wracając do odkryć pochodzących z obszarów funeralnych warto byłoby jeszcze zwrócić uwagę na zabytki wyobrażające (lub mogące wyobrażać) interesujący nas gatunek zwierząt. Okazuje się jednak, że tego rodzaju przedmioty na cmentarzyskach właściwie nie występują. Wyjątkiem są: zausznica zdobiona dwoma główkami wolków, ostrogi zoomorficzne oraz zawieszka z czeskiego Hluku.

Pierwszy ze wspomnianych przedmiotów znany jest z cmentarzyska w Tańsku-Przedborach (stan. 3) (RAUHUT, DŁUGOPOLSKA 1973: 420–422; ostatnio KURASIŃSKI 2021: 245–246). Zadokumentowano go w grobie (nr 37/38), do którego złożono kobietę i mężczyznę. Spoczywającą w okolicach czaszki 50–60-letniej zmarłej ozdoby należałoby jednak uznać za element stroju, w którym ją pochowano. Egzemplarze zausznic zdobione wstążkami zoomorficznymi nie należą do częstych odkryć, a zdecydowana większość znanych dziś okazów wchodzi w skład tzw. skarbów, zwłaszcza z obszarów Wielkopolski i Śląska (HAISIG 1966: Tabl. IX, 36; RAUHUT, DŁUGOPOLSKA 1973: 436, por też KÓČKA-KRENZ 1993: 78–79, 277). Uważa się je za ozdoby o charakterze ekskluzywnym i – podobnie jak inne zausznice – biżuterię noszoną „przez kobiety zamężne i wysoko postawione” (BOJARSKI 2020: 335). Cechy podwójnego pochówku z Tańska-Przedborów pozwalają sądzić, że właśnie takie treści mogły kryć się za intencją pochowania zmarłej wraz z tak wyjątkową ozdobą.

Podobnie – jak sądzę – należy rozumieć obecność w grobach ostróg zoomorficznych. Także w tym przypadku są to przedmioty wy-

⁴ Opieram się tutaj na odkryciach ze stanowisk lubuskich: Chycina, Gorodiszcze, Lubniewice i Nowy Dworek oraz pomorskiego Żółtego (CHUDZIAK, KAŻMIERCZAK, NIEGOWSKI 2016; MAKOWIECKI 2020: 165).

⁵ Wnioski oparto na odkryciach z Czarska, Gdańska, Gniezna, Husynnego-Kolonii, Lubeki, Nakła nad Notecią, Ostrowa Lednickiego, Poznania, Spławia, Szczecina, Wolina, Wrocławia i Żółtego (JAŹDŹEWSKI 1948: 170; TABACZYŃSCY 1964: 297–298; PRZEWOŹNA 1969: 212; LEŚNY 1974: 124–125; FILIPOWIAK 1979: 117; 1988: 90; LEPOŃNA 1981: 176, 182–183; HILCZER-KURNATOWSKA 1982: 53–54; CNOTLIWY, LECIEJEWICZ, ŁOŚIŃSKI (red.) 1983: 28; CZERSKA, KAŻMIERCZYK 1988: 61–62; DWORACZYK, KOWALSKA, RULEWICZ 2003: 187; PIOTROWSKI, WIŚNIEWSKI 2006: 162–163; PIOTROWSKI 2008: 19; MAKOWIECKI, MAKOWIECKA 2014: 341; PAWŁAK, PAWŁAK 2015: 26–27; MAKOWIECKI, PTASZYK, STĘPNIK, STRZELCZYK 2016: 55–56; SAWICKI 2018: 76. 132)

⁶ W niektórych przypadkach zalegające w zespole z innymi przedmiotami, wśród których można wymienić kości innych zwierząt dzikich i udomowionych, zachowane w całości lub fragmentach naczynia, bryłki rudy darniowej i bursztynu, skamielinę jeżowca, pojedyncze przedmioty i in.

jątkowe i mimo, że ujęte na nich wątki figuralne zinterpretowane zostały jak „model słowiańskiego kosmosu” (z podkreśleniem silnych akcentów eschatologicznych), to umieszczenie ich w inwentarzu uzbrojonych mężczyzn należałoby wiązać bardziej z tworzeniem narracji o nieboszczyku, niż potrzebami wynikającymi z przebiegu czy treści wiążących się z ceremonią pogrzebową, choć i tego nie można definitywnie wykluczyć (GARDEŁA, KAJKOWSKI, RATAJCZYK 2019).

Zdecydowanie bardziej problematycznie jawi się interpretacja zawieszki z cmentarzyska kurhanowego z miejscowości Hluk. Wynika to przede wszystkim z faktu, że nie odkryto jej w kontekście pozwalającym na połączenie z którymś z pochówków. Wiele wydaje się przemawiać za tym, że przedmiot ten trafił tutaj przypadkowo, przyniesiony i zagubiony lub porzucony przez żałobnika lub inną osobę z jakiegoś powodu przebywającą na cmentarzu. Według opinii czeskich archeologów należy go identyfikować z amuletem wyobrażającym twarz boga Welesa/Wołosa i uznać za własność osoby związanej ze sprawowaniem czynności kultowych (GALUŠKA 2013: 597). Pozostawiając na marginesie zasadność postawionych wniosków należy podkreślić, że jeśli obecność zawieszki na nekropolii faktycznie nie musi być kwestią przypadku, to w kwestii przypisywanych jej funkcji brak mocnych podstaw, aby wyjść poza nawias nieuzasadnionych spekulacji.

Jeżeli rzeczywiście wszystkie wspomniane dotąd przesłanki pozwalają uznać, że bydło należało do gatunków zwierząt obecnych w ideowych wyobrażeniach wczesno-

średniowiecznych społeczności zachodniej Słowiańszczyzny, to w kontekście wyników przeprowadzonych analiz trudno przesądzać o wyjątkowej roli tych stworzeń w obrzędowości funeralnej. Nie widać jej także w „menu” uczt pogrzebowych, zdradzających raczej preferencje kulinarne notowane na stanowiskach osadniczych, niż z potrzeb rytuałów towarzyszących aktom chowania zmarłych. Nie oznacza to jednak, że bydło nie pełniło jakichś funkcji w przekonaniach eschatologicznych – zwłaszcza w świetle ustaleń dotyczących potencjalnych treści mitologicznych zakodowanych w niektórych kategoriach zabytków (z kluczowym modelem umieszczonym na ostrogach zoomorficznych). Znamiennie dla interesujących nas problemów jawi się wyraźnie preferencyjna dla cmentarzysk liczba szkieletów koni i psów. Taki stan rzeczy może potwierdzać suponowane dla tych gatunków znaczenia symboliczne widzące w nich przewoźników dusz (*psychopompos*) bądź strażników krain zaświatowych (KAJKOWSKI 2015a: 22; 2015b: 219; 2018: 146), zatem znaczeń istotnych dla obrzędów przejścia za jakie należy uznać również ceremonie pogrzebowe. Jeżeli rzeczywiście było tak, że w słowiańskich przekonaniach eschatologicznych bydło upostaciowało (przynajmniej niektóre) dusze zmarłych, to trzeba przyjąć, że na „arenie mitologicznej” pojawiało się już po rytuałach, których finalnym efektem było zamknięcie zwłok w przestrzeni grobowej. Sądzę że to właśnie tutaj należałoby szukać przyczyn niemal całkowitego braku kompletnych szkieletów byków i krów na cmentarzach zachodniosłowiańskich doby wczesnego średniowiecza.

Literatura:

- BOJARSKI J.
2020 Obrzędowość pogrzebowa w strefie chełmińsko-dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- BYLINA S.
1999 Kultura ludowa Polski i Słowiańszczyzny średniowiecznej, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu, Instytut Historii PAN, Warszawa.

- CHUDZIAK W.
2006 Problem projekcji mitu kosmologicznego na organizację przestrzeni sakralnej *In culmine* na Pomorzu nadwiślańskim, *Slavia Antiqua*, t. 48, s. 67–93.
- CHUDZIAK W., KAŻMIERCZAK R., NIEGOWSKI J.
2016 Podwodne dziedzictwo archeologiczne Polski. Katalog stanowisk (badania 2011–2015), Wydawnictwo Fundacji Amicus Universitatis Nicolai Cepernici, Wydawnictwo Instytutu Archeologii UMK, Toruń.
- CNOTLIWY E., LECIEJEWICZ L., ŁOSIŃSKI W.
1983 Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- CZERSKA B., KAŻMIERCZYK J.
1988 Wrocław-Ostrów Tumski w świetle badań 1984 r. Plecionka w budownictwie mieszkalnym i gospodarczym Wrocławia XI w. *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 27, s. 55–64.
- DOMAŃSKA E.
2016 Historia zwierząt, *Polska Sztuka Ludowa. Konteksty*, R. 70, nr 3–4, s. 322–331.
- DRESLEROVÁ G.
2014 Nemilany – hroby koní – archeozoologická analýza, [w:] R. Přichystalová M. Kabálek (red.), *Raněstředověké pobřeží Olomunc-Nemilany*, Brno, s. 175–189.
- DWORACZYK, M. KOWALSKA A.B., RULEWICZ M.
2003 Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wschodnia część suburbium, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Szczecin.
- FILIPOWIAK W.
1988 Źródła archeologiczne, archeozoologiczne i onomastyczne w problematyce kultowej Pomorza Zachodniego, [w:] Z. Kobylński, B. Lichy, P. Urbańczyk (red.), *Mysł przez pryzmat rzeczy. Scripta Archaeologica 3*, Warszawa, s. 88–96.
1979 Wolińska kącina, *Z Otcłani Wieków*, R. 45, z. 2, s. 108–121
- GARBACZ K.
1992 „Pochówek” zwierzęco-ludzki odkryty na wielokulturowym stanowisku (nr 1) w Grzybowie, gm. Staszów, woj. Tarnobrzeg, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 44, s. 217–238.
2017 Unikatowy zespół „pochówków” zwierzęcych z Grzybowa, gm. Staszów, woj. świętokrzyskie, *Raport*, t. 12, s. 123–145.
- GARDEŁA L., KAJKOWSKI K., RATAJCZYK Z.
2019 Ostrogi zoomorficzne z Ciepłego. Zachodniosłowiański model kosmosu?, *Pomorania Antiqua*, t. 28, s. 65–152.
- HAISIG M.
1966 Wczesnośredniowieczne skarby srebrne Śląska, [w:] M. Haisig, R. Kiersnowski, J. Reyman (red.), *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne Małopolski, Śląska, Warmii i Mazur. Materiały*, Wrocław, s. 33–66.
- HELLMUTH ANDERSEN A.
1981 Der älteste Wall von Alt Lübeck, Zur Baugeschichte des Ringwalles, *Lübecker Schriften zur Archäologie und Kulturgeschichte*, t. 5, s. 81–94.

HERRMANN J.

- 1998a Ralswiek auf Rügen. Die slawisch-wikingschen Siedlungen und deren Hinterland. Teil II – Kultplatz, Boot 4, Hof, Propstei, Mühlenberg, Schloßberg und Rugard, Druckerei Buck GmbH, Lübstorf.
- 1998b Some Remarks on Western Slavonic Cult Sites, Their Tradition and Roots. The Archaeological Evidence, [w:] H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński (red.), *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, s. 467–472.

HILCZER-KURNATOWSKA Z.

- 1982 Zakładzina, [w:] G. Labuda, Z. Stieber (red.), *Słownik Starożytności Słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*, t. 7, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 52–54.

IBN FADLĀN

- 1985 Ibn Fadlān, Kitāb. Na podstawie Rękopisu meschedzkiego, [w:] A. Kmietowicz, F. Kmietowicz, T. Lewicki (red.) *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. 3, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.

IWANOW W. W., TOPOROW W. N.

- 1974 Issledowanija w oblasti slawjanskich drewnostej Leksiczeskie i frazeologiczeskie woprosy rekonstrukcji tekstow, Moskwa.

IVANKOVIĆ M.

- 2019 New Insights on Slavic god Volosъ/Velesъ from a Vedic Perspective, *Studia Mythologica Slavica*, t. 22, s. 55–81.

JAŹDŹEWSKI K.

- 1948 Gdańsk wczesnodziejowy w świetle wykopalisk w 1948 r., *Z Otchłani Wieków*, R. 17, z. 11–12, s. 166–174.

JENNBERT K.

- 2011 Animals and Humans. Recurrent Symbiosis in Archaeology and Old Norse Religion, Nordic Academy Press, Lund.

KAJKOWSKI K.

- 2012 The Boar in the symbolic and religious system of Baltic Slavs in the Early Middle Ages, *Studia Mythologica Slavica*, t. 15, s. 201–215.
- 2015a Slavic Journeys to the Otherworld. Remarks on the Eschatology of Early Medieval Pomeranians, *Studia Mythologica Slavica*, t. 18, s. 15–34.
- 2015b The Dog in Pagan Beliefs of Early Medieval North-Western Slavs, [w:] L. Gardela, A. Pül-pánová-Reszczyńska (red.), *Rituals in the Past. Analecta Archaeologia Ressoiviensia*, t. 10, s. 199–239.
- 2016 Depozyty zwierzęce na nekropoliach zachodniosłowiańskich. Kilka uwag do dyskusji nad genezą fenomenu grobu komorowego na obszarze wczesnośredniowiecznej Polski, [w:] D. Błaszczuk, D. Stępniewska (red.), *Pochówki w grobach komorowych na ziemiach polskich w okresie wczesnego średniowiecza*, Warszawa, s. 140–153.
- 2018 Symbolika wczesnośredniowiecznych depozytów szkieletów koni z ziem polskich, [w:] S. Rosik, S. Jędrzejewska, K. Kollinger (red.), *Hierofanie, wierzenia, obrzędy... Kultura symboliczna w średniowieczu między pogaństwem a chrześcijaństwem. Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich*, t. II, Rzeszów, s. 121–157.
- 2022 Ofiara zakładzinowa w świecie wczesnośredniowiecznych wyobrażeń słowiańskich (na przykładzie odkryć z ziem polskich), [w:] M. Dzik, R. Gogosz, J. Morawiec, L. Poniewozik

(red.), *W świecie bogów, ludzi i zwierząt. Studia ofiarowane Profesorowi Leszkowi Pawłowi Słupeckiemu*, Rzeszów, s. 407–433.

KAJKOWSKI K., KUCZKOWSKI A.

- 2011 Pokarm duszy – pokarm dla ciała. Szczątki zwierzęce we wczesnośredniowiecznej przestrzeni grzebalnej Pomorza, *Materiały Zachodniopomorskie, Nowa Seria*, t. 6–7, z. 1. *Archeologia*, s. 327–356.

KALAGA J.

- 2006 Ciałopalny obrządek pogrzebowy w międzyrzeczu Liwca, Bugu i Krzny we wczesnym średniowieczu, Instytut Archeologii UW, Warszawa.

KÓČKA-KRENTZ H.

- 1993 Bizuteria północno-zachodnio-słowiańska we wczesnym średniowieczu, Poznań.

KURASIŃSKI T.

- 2021 Wczesnośredniowieczne groby z elementami uzbrojenia na terenie ziem polskich. Materiały do studiów, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa.

LABUDA G.

- 1979 Mitologia i demonologia w słownictwie, w bajkach, baśniach i legendach kaszubskich, [w:] K. Makowska (red.), *Materiały Ogólnopolskiej Sesji Naukowej. Świat bajek, baśni i legend kaszubskich*, Wejherowo, s. 5–30.

LEŚNY J.

- 1974 W sprawie kultu pogańskiego na Ostrowie Lednickim we wczesnym średniowieczu, *Slavia Antiqua*, t. 21, s. 119–135.

ŁUCZYŃSKI M.

- 2012 Kognitywna definicja Welesa-Wołosa: Etnolingwistyczna próba rekonstrukcji fragmentu słowiańskiego tradycyjnego i mitologicznego obrazu świata, *Studia Mythologica Slavica*, t. 15, s. 169–178.

MAKOWICZ-POLISZOT D., ROZMUS D., SZMONIEWSKI B.S.Z.

- 2017 Pochówki zwierzęce ze stanowisk nr 2 i 8 w Dąbrowie Górniczej-Łośniu, woj. śląskie, w świetle analizy archeozoologicznej, *Śląskie Prace Prahistoryczne*, t. 8, s. 203–225.

MAKOWIECKI D.

- 2020 Fauna pogranicza wielkopolsko-lubuskiego we wczesnym średniowieczu w świetle analizy archeozoologicznej, [w:] W. Chudziak, R. Kaźmierczak, *Człowiek na pograniczu. Na peryferiach Civitas Shinesghe*, t. I:2. *Ziemia lubuska*, Toruń, s. 145–167.

MAKOWIECKA M., MAKOWIECKI D.

- 2014 Faunal remains, [w:] W. Chudziak, R. Kaźmierczak (red.), *The Island in Żółte on Lake Zarańskie. Early Medieval Gateway into West Pomerania*, Toruń, s. 311–366.
- 2017 Kregi, paciorki, wisiorki, talizmany, czyli przyczynek do poznania pozautilitarnego znaczenia ryb u ludów prahistorycznych i wczesnohistorycznych na ziemiach polskich, [w:] A. Róžański (red.), *Gemma Gemmarum. Studia dedykowane Profesor Hannie Kóčce-Krentz. Część pierwsza*, Poznań, s. 343–363.

MAKOWIECKI D., CHUDZIAK W., WIEJACKA M.

- 2021 Preliminary Reflections on Horse – Human Relationship in Early Medieval Poland on the Basis of History and Archaeozoology, [w:] A.-K. Salmi, S. Niinimäki (red.), *Archaeologies of Animal Movement. Animals on the Move*, Oulu, s. 21–32.

- MAKOWIECKI D., JANECZEK M.
2020 Depozyt szkieletowy wczesnośredniowiecznego konia z miejscowości Pień, gm. Dąbrowa Chełmińska, stan. 9, [w:] D. Poliński (red.), *Wczesnośredniowieczne i nowożytne cmentarzysko w Pniu*, Toruń, s. 357–366.
- MAKOWIECKI D., PTASZYK J., STĘPNIK T., STRZELCZYK J.
2016 Elementy gospodarki, [w:] M. Brzostowicz (red.), *Grodzisko wczesnośredniowieczne w Splotawiu, woj. wielkopolskie. Wyniki badań archeologicznych*, Poznań, s. 49–63.
- MICHAS U.
2013 Der Burg-, Siedlungs- und Handelskomplex Spandau – Versuch einer sozialen Differenzierung, [w:] F. Biermann, T. Kersting, A. Klammt (red.), *Soziale Gruppen und Gesellschaftsstrukturen im westslawischen Raum. Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte der 20. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Brandenburg (Havel), 16. bis 18. April 2012*, Langenweissbach, s. 221–227.
- PAWŁAK E., PAWŁAK P.
2015 Serce miasta jest po prawej stronie. Archeologia o przeszłości poznańskiej Śródki i Ostrówka, Kontekst, Poznań.
- PIOTROWSKI M.
2008 Kultura duchowa wczesnych Słowian. Rozważania w oparciu o znaleziska archeologiczne z Lubelszczyzny, [w:] J. Libera (red.), *Słowianie Wschodni w dolinie Wieprza i Bugu. Historia – kultura – religia*, Łączna, s. 12–27.
- PIOTROWSKI M., WIŚNIEWSKI T.
2006 Wstępne wyniki badań wykopaliskowych na wielokulturowym stanowisku 4 w Husynnem-Kolonii, powiat hrubieszowski, w roku 2005, *Archeologia Polski Środkowowschodniej*, t. 8, s. 153–171.
- POPOWSKA-TABORSKA H.
1998 Szkice z kaszubszczyzny. Leksyka. Zabytki. Kontakty językowe, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk.
- PRZEWOŻNA K.
1969 Badania wykopaliskowe w Nakle nad Notecią w latach 1963–1965, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 20, s. 203–219.
- RAUHUT L., DŁUGOPOLSKA L.
1973 Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Tańsku-Przedborach, pow. Przasnysz, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 38, z. 3–4, s. 383–441.
- ROZMUS D.
2013 Wczesnośredniowieczne zagłębienie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski (2. połowa XI-XII/XIII w.), Muzeum Miejskie „Sztyngharka”, Kraków.
- SAWICKI T.
2018 Dzieje badań Góry Lecha, [w:] T. Sawicki (red.), *Gnieszno. Wczesnośredniowieczny zespół grodowy. Origines Polonorum*, t. XI, Warszawa, s. 63–82.
- SCHULDT E.
1976 Der altslawische Tempel von Gross Raden, Museum für Ur- und Frühgeschichte, Schwerin.

- 1987 Der eintausendjährige Tempelort Gross Raden. Seine Erforschung, wie es dazu kam und was aus ihm werden soll. Der Bericht des Ausgräbers, Museum für Ur- und Frühgeschichte, Schwerin.
- SIKORA J.
2023 Horses and Burial Rites in the Early Piast State and Pomerania, [w:] L. Gardela, K. Kajkowski (red.), *Animals and Animated Objects in the Early Middle Ages. New Approaches in Archaeology* 1, Tornhout, s. 127–158.
- SŁUPECKI L. P.
1994 Slavonic Pagan Sanctuaries, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa.
- SZYJEWSKI A.
2003 Religia Słowian, Nomos, Kraków.
- ŠEBETOVSKÁ M.
2017 Veles. Slovanské božstvo v komparatívni perspektíve, maszynopis pracy doktorskiej. Archiwum Uniwersytetu Karola.
- TABACZYŃSCY E. i S.
1964 Das frühmittelalterliche Nakło, Kreis Wyrzysk im Lichte des archäologischen Forschungen in den Jahren 1958–1960, *Archaeologia Polona*, t. 6, s. 292–303.
- TEEGEN W.-R.
2017 Animal keeping and hunting in the Slavonic proto-urban centre Spandau. Some remarks on a recent publication, *Germania*, t. 95, s. 199–216.
- TURČAN V.
2001 Old-Slavonic Sanctuaries in Czechia and Slovakia, *Studia Mythologica Slavica*, t. 4, s. 97–116.
- WILLIAMS H.
2005 Animals, Ashes & Ancestors, [w:] A. Pluskowski (red.), *Just Skin and Bones? New Perspectives on Human-Animal Relations in the Historical Past*, Oxford, s. 19–40.

Cattle in Eschatological Imagery of Early Medieval Western Slavs. Necropolitical context

Abstract

In research on the religion of early medieval Slavs, there is a growing emphasis on a research trend related to currents of thought situated within theoretical frameworks associated with critical posthumanism or the „turn to agency.” One of the frequently addressed issues in this context is the role of animals as active agents, shaping and influencing not only the perception of the surrounding world but also playing a fundamental role in the process of cultural creation, including symbolic culture. In studies on the world of Slavic imagery, horses have received the most attention so far, with less focus on other animal species such as dogs, wild animals, fish, or birds. Cattle, on the other hand, has received significantly less attention, with its role in beliefs and rituals accentuated on the margins of broader studies focusing on certain aspects of eschatological beliefs (*Veles* as the „cattle god”) and ritual elements (the phenomenon of foundation sacrifices or aquatic votives). However, there has been a lack of broader reflection that would place these proposed conclusions in a wider research context, thus addressing the questions of the genesis, meaning, and significance of these mammals in the beliefs and cults of the discussed communities—especially concerning the strongly emphasized connections with afterlife imagery found in the literature. It is surprising that such an approach has never found support in the analysis of archaeological sources from studies on funerary areas. The presented remarks aim to at least partially fill this gap. The analysis primarily focused on materials from archaeological excavations, including cattle remains and objects depicting these animals. This allowed for the identification of two types of deposits, including individual bones and larger skeletal

portions. In the first group, specimens were identified directly in grave pits, as well as in different places between and above burials. The butchering of carcasses and the presence of butchering traces on some finds were considered strong evidence suggesting remnants of ritual funeral feasts or offerings of food to the deceased. However, the taxonomic assessment clearly showed that the frequency of cattle remains is relatively small and significantly inferior to the bones of other mammals (mainly pigs, sheep/goats, but also horses). This state of affairs became the basis for the conclusion that beef was not among the foods highly esteemed by mourners and/or individuals responsible for the course of burial rites. A similar distribution of faunal materials emerged in non-burial objects identified with sites of pre-burial ritual practices. In this case, the presence of larger skeletal parts indicating activities that could be part of (pre-)burial rites was observed. A small group of sources containing cattle bones does not provide the opportunity to draw definitive conclusions about the role of cattle in Slavic religious beliefs (especially eschatological ones). However, this does not mean that these mammals played no role in them. The analysis of excavation results from different sites, especially presumed cult sites, brought a relatively large group of finds identified with traces of ritual practices, featuring cattle/bull/ox remains. All collected materials, including a series of artifacts depicting cattle (pendant from Hluk, zoomorphic spurs, etc.), allowed for the conclusion that if these animals indeed belonged to a species playing a certain role in the ideological beliefs of ancient Slavs, there are no strong grounds to recognize the exceptional role of these creatures in funeral rituals.

This does not mean, however, that cattle did not serve any function in eschatological beliefs. It seems that, as embodiments of the souls of the deceased, these animals only appeared in the sphere of post-burial imagery—after rituals whose final outcome was the closure of the

remains in the burial space. It is precisely here that one should look for the reasons for the almost complete absence of complete skeletons of bulls and cows in the cemeteries of the early medieval West Slavs.

KAMILA WASZCZUK¹, ANDRZEJ MICHAŁOWSKI², DANIEL ŻYCHLIŃSKI¹

¹ APB THOR Sp. z o.o.

² Wydział Archeologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pokarm żywych czy umarłych? Ślady konsumpcji mięsa w nasypach kurhanów kultury wielbarskiej na stanowisku nr 37 w Mirosławiu, gm. Ujście, pow. pilski

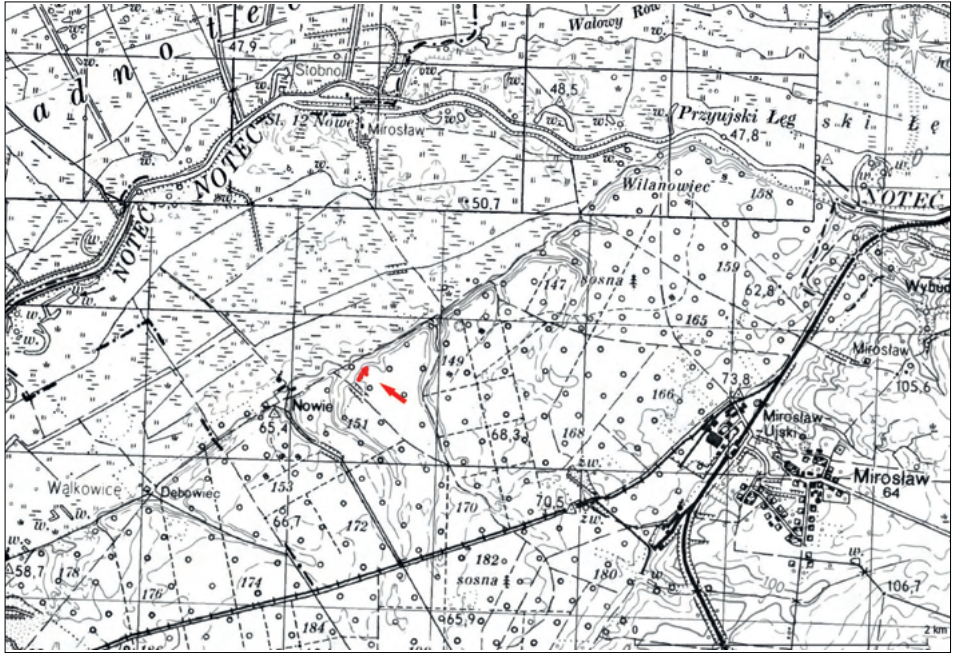
Wstęp

Asumptem do poczynienia niniejszych rozważań były znaleziska zwierzęcych szczątków kostnych, które pozyskano

w trakcie badań kurhanów, tworzących cmentarzysko ludności kultury wielbarskiej w miejscowości Mirosław, pow. pilski (ryc. 1; 2). Niekropola ta składała się z 7 widocznych nasypów i jednego pochówku w strefie wokół



Ryc. 1. Lokalizacja stanowiska Mirosław 37, gm. Ujście, pow. pilski na tle podziału fizycznogeograficznego Polski (źródło mapy: Solon i in. 2018, oprac. K. Waszczuk)



Ryc. 2. Lokalizacja stanowiska Mirosław 37, gm. Ujście, pow. pilski na podkładzie mapy topograficznej (oprac. K. Waszczuk)

kurhanowej (ryc. 3). Zbadane dotąd kurhany skrywały 2 groby ciałałpalne i 2 groby szkieletowe osób dorosłych oraz jeden pochówek ciałałpalny osoby młodocianej w wieku 12–13 lat. Wszystkie osoby dorosłe były płci żeńskiej. W przestrzeni między kurhanem nr 7 a nr 6 zarejestrowany został pojedynczy grób ciałałpalny dziecka (MICHAŁOWSKI 2017; 2019; 2021; MICHAŁOWSKI I IN. 2016; 2018; 2019; 2021).

Nasypy kurhanów ulokowane były wzdłuż urwiska tworzącego Pradolinę Noteci, wznosząc się ponad nią na wysokość około 10 m. Według wyników dotychczasowych obserwacji, strefa osadnicza, związana z zamieszkaniem ludności grzebiącej swoich zmarłych, znajdowała się najprawdopodobniej w strefie pradolinnej niewielkich wzniesień stożków kemowych. Najbliższa z takich zagród mogła znajdować się w pobliżu krawędzi wysoczyzny w odległości około 180 m od cmentarzyska (NIEBIESZCZAŃSKI 2022).

Obecność szczątków zwierzęcych w zasypiskach grobów ludności kultury wielbarskiej nie była dotąd rozpatrywana w kontekście ich

roli w tworzeniu strefy *sacrum*. Ze względu na śladową liczbę znalezisk tego typu nie została ona w sposób kompleksowy przeanalizowana przez TERESĘ WĘGRZYNOWICZ (1982) badającą ich rolę jako wyraz wierzeń od epoki brązu do okresu wpływów rzymskich. Materiały z cmentarzysk grupy masłomęckiej były tematami opracowań ADAMA NADACHOWSKIEGO i MIROŚŁAWA WOLSANA (1989), JACKA ROGATKO (1991) oraz JOANNY KALISZ (2006).

Z weryfikacji przeprowadzonej przez Alicję Gałęzowską, odnoszącej się do badań na terenach Wielkopolski wynika natomiast, że groby z domieszką kości zwierzęcych są dość rzadkie w kulturze wielbarskiej (GAŁĘZOWSKA 2007: 177). Jednak dzięki najnowszym badaniom terenowym i weryfikacji badań archiwalnych stan wiedzy na ten temat jest powoli budowany. Przykładem są opracowania dodatków zwierzęcych do pochówków ludności kultury przeworskiej i wielbarskiej odkryte na stanowisku w Krośnie, pow. elbląski (GRĘZAK 2018). Jak wynika z opisów tych znalezisk, dotąd były one analizowane w kontekście



Ryc. 3. Położenie i numeracja kurhanów na stanowisku Miroslaw 37, gm. Ujście, pow. pilski z oznaczeniem obiektów badanych archeologicznie (oprac. K. Waszczuk)

ich roli jako dodatków grobowych, ponieważ zazwyczaj składano je w jamach grobowych. W przypadku Miroslawia natomiast nie były one znajdowane w kontekście szczątków ludzkich, lecz w nasypach je pokrywających.

Metody badań

Materiały archeozoologiczne będące podstawą poniższych rozważań były przedmiotem analiz prowadzonych po zakończeniu badań każdego z kurhanów. W tym celu zastosowano szereg metod powszechnie stosowanych w archeozoologii, a opisanych przez ALICJĘ LASOTĘ-MOSKALEWSKĄ (1997; 2008)¹. Przeprowadzono też procedury analityczne analogiczne do zastosowanych przez Annę Drzewicz w odniesieniu do materiałów zwierzęcych z cmentarzyska ciałopalnego z wczesnej epoki żelaza w Sochaczewie-Trojanowie (DRZEWICZ 2015). Zastosowano również najnowsze kryteria służące rozdzieleniu

szczątków owiec i kóz (HALSTEAD, COLLINS, ISAAKIDOU 2002; ZEDER, LAPHAM 2010; SALVAGNO 2015), a także metodę oznaczania wieku opracowaną przez NORBERTA BENECKE (1988).

Analizowano skład anatomiczny szczątków bydła, świń oraz łącznie: owiec i kóz. Oznaczone szczątki podzielono na następujące kategorie: głowa (kości czaszki, żuchwa, zęby), tułów (kręgi: szyjne, piersiowe, lędźwiowe, kość krzyżowa, kręgi ogonowe, żebra, mostek), bliższy odcinek kończyny piersiowej (łopatka, kość ramienna, kość promieniowa wraz z kością łokciową), dalszy odcinek kończyny piersiowej (kości nadgarstka, kości śródreża), bliższy odcinek kończyny miednicznej (miednica, kość udowa, kość piszczelowa, kość strzałkowa, rzepka kolanowa), dalszy odcinek kończyny miednicznej (kości stępu, śródstopia) oraz człony palcowe (por. tab. 1). Pod względem wartości odżywczych, które reprezentują poszczególne odcinki, można je podzielić na części o dużym i niskim znaczeniu. Do pierwszych

¹ Szczegółowe wyniki analiz, autorstwa K. Waszczuk, dostępne są w archiwum Wydziału Archeologii UAM.

należą właściwie wszystkie części ciała świń oraz tułów (wraz z szyją) i bliższe odcinki obu kończyn przeżuwaczy i koni, do drugich natomiast głowy, dalsze odcinki kończyn przeżuwaczy i ko-

nia. Człony palcowe tych ostatnich wchodziły zazwyczaj w skład odpadów odrzucanych na etapie skórowania. Ze względu na niewielką liczbę szczątków zrezygnowano z analiz procentowych.

Tabela 1. Mirosław, stan. 37, gm. Ujście, pow. pilski. Zestawienie szczątków z poszczególnych odcinków anatomicznych bydła, świni, owcy i kozy oraz konia w badanych kurhanach (G – głowa, T – tułów, Kpb – bliższy odcinek kończyny piersiowej, Kpd – dalszy odcinek kończyny piersiowej, Kmb – bliższy odcinek kończyny miednicznej, Kmd – dalszy odcinek kończyny miednicznej, CP – człony palcowe)

Odcinek ciała	Kurhan nr 1				Kurhan nr 4			Kurhan nr 6			
	Liczba całkowita				Liczba całkowita			Liczba całkowita			
	Bydło	Owca i koza	Świnia	Koń	Bydło	Owca i koza	Świnia	Bydło	Owca i koza	Świnia	Koń
G	65	17	32	2	24	18	2	4	1	1	2
T	4	3	3	1						1	
Kpb	13	5	13		8	1		1			2
Kpd	6	3	1	2	1						
Kmb	9	6	7	1		4					
Kmd	9	2	1	1	5						
CP	2		2								
Suma	108	36	59	7	38	23	2	5	1	2	4

Prowadzono też obserwację pod kątem występowania śladów pochodzenia antropogenicznego na powierzchni kości zwierzęcych, a także opisano ich aktualny wygląd oraz stan zachowania.

Znaczna część szczątków zwierzęcych nosiła ślady działalności ognia. Stopień obserwowanych zmian termicznych odniesiono do wyników doświadczeń Andrzeja Malinowskiego (cyt. za: LASOTA-MOSKALEWSKA 1997: 14) i zespołu Marii Pauli M. Marques (MARQUES I IN. 2021).

Część materiału z powodu złych warunków depozycyjnych rozpadła się na kilka mniejszych fragmentów. Gdy zachodziła pewność, że określone ułamki pochodzą z tego samego elementu anatomicznego, traktowano je jako jeden fragment.

Uzyskane w ten sposób wyniki, odnoszące się do każdego z kurhanów, po zakończeniu każdego sezonu badawczego porównywano między sobą pod względem odnotowanych składów gatunkowych, anatomicznych, liczby szczątków, jak również stanu ich zachowania i obserwowanych na ich powierzchniach śladów.

Poniższy tekst jest próbą interpretacji i propozycją poddania dyskusji wyników uzyskanych w rezultacie przeprowadzonych analiz. A również ma na celu rozważenie samego zjawiska obecności szczątków zwierzęcych w nasypie, w kontekście kulturowych relacji ludzko-zwierzęcych.

Wyniki badań

Zwierzęce szczątki kostne znajdowano głównie w obrębie płaszczy ziemnych, które w kurhanie 1 i 6 pokrywały dodatkowo znajdujące się w nich konstrukcje kamienne. Porównania, przeprowadzone z udziałem poszczególnych zespołów, wykazały zarówno szereg cech wspólnych, jak i różnic. Pomimo, że pochodziły one z analogicznych pod względem chronologicznym, funkcjonalnym, stratygraficznym i morfologicznym warunków depozycyjnych. Obserwacje te nasunęły pytania o charakter procesów, jakie doprowadziły do ich obecności w tym szczególnym miejscu.

Ze względu na charakter stanowiska założono, że nagromadzenie materiału osteologiczne-

go może być wynikiem zarówno naturalnych, niekontrolowanych procesów depozycyjnych zachodzących podczas wznoszenia nasypów, jak i celowych, powtarzalnych czynności o charakterze kulturowym, zwyczajowym lub rytualnym. Aby możliwe było zidentyfikowanie i odtworzenie tych zjawisk, zdecydowano się porównać poszczególne zespoły i poddać analizie cechy wspólne i indywidualne dla każdego z nich.

Pierwszą zmienną była liczba szczątków znalezionych w nasypach kurhanowych. Największą pozyskano z kurhanu nr 1 – 404 okazy. Wraz z kierunkiem północno-wschodnim udział pozostałości zwierzęcych stopnio-

wo malał. W kurhanie nr 4 znaleziono ich 160 a w 6 jedynie 25. W nasypie kurhanu nr 7 materiałów zwierzęcych nie znaleziono w ogóle.

Różnorodny był także odnotowany w ich obrębie skład gatunkowy. Zróżnicowanie to dotyczyło udziału szczątków świń, małych przeżuwaczy i koni. Odsetek pozostałości tych gatunków sytuował je na różnych pozycjach w zestawieniach procentowych. Pozostałości świni stanowiły drugi pod względem wysokości odsetek w K1, a trzeci w K4 i K6. Małe przeżuwacze natomiast zajmowały drugie miejsce wyłącznie w nasypie nr 4, a w K6 pozycję tą zajmował koń (tab. 2).

Tabela 2. Mirosław, stan. 37, gm. Ujście, pow. pilski. Zestawienie procentowe szczątków zwierzęcych w poszczególnych kurhanach

Gatunek	Kurhan 1		Kurhan 4		Kurhan 6	
	Liczba	Odsetek	Liczba	Odsetek	Liczba	Odsetek
Bydło	108	51,7	38	60,3	5	41,7
Świnia	59	28,2	2	3,2	2	16,7
Owca i koza	36	16,7	23	36,5	1	8,3
Koń	7	3,3			4	33,3
Suma	210	100	63	100	12	100
Ptaka	1					
Nieokreślone	192		97		13	
Człowiek	1					
Suma	404		160		25	

Skład anatomiczny poszczególnych zbiorów wykazał jednoznaczną dominację części głów, wśród których przeważały zęby. Prawdopodobnie ta powtarzała się w przypadku wszystkich gatunków i wszystkich kurhanów. W kurhanie nr 1, gdzie liczba szczątków zwierzęcych ogólnie była największa, udokumentowano obecność niemal wszystkich części ciała bydła, świń, owiec i kóz, przy czym znaczny udział stanowiły pozostałości bliższych, a więc atrakcyjnych pod względem spożywczym części kończyn. Nie można również wykluczyć, że do nasypu trafiły także odpady ze skórowania bydła. Przepuszczalnie, nieco odmiennie należy traktować pozostałości konia, ponieważ szkielet tego gatunku reprezentowany był przez pojedyncze ułamki kości z każdego odcinka. Nie odnotowano na ich powierzchni również

żadnych jednoznacznych śladów antropogenicznych.

W kurhanie nr 4, poza wspomnianymi wyżej częściami głów wydzielono kości z bliższych odcinków kończyn bydła i małego przeżuwacza, a w przypadku bydła również fragmenty z dalszych, a więc mało wartościowych odcinków kończyn. Natomiast, najuboższy pod względem zawartości, nasyp kurhanu nr 6 poza elementami głów zawierał fragment łopatki bydła, zębra świni oraz kości ramiennej i promieniowej konia (tab. 1).

Niemalże wszystkie szczątki pozyskane z nasypów reprezentowały bardzo zły stan zachowania, co mogło być skutkiem antropogenicznych i przyrodniczych procesów niszczących zachodzących zarówno przed wzniesieniem kurhanu, jak i już po zespoleniu z jego nawarstwieniami.

Objawiało się to startą, łuszczącą się lub wytrawioną w wielu przypadkach powierzchnią, co jednocześnie niemal całkowicie uniemożliwiało obserwację śladów wykonanych na ich powierzchni przez człowieka. Na taką postać materiałów miał wpływ zarówno fakt dzielenia kości na mniejsze fragmenty na potrzeby przygotowania posiłków, spalenia lub opalenia części z nich, jak i naturalne procesy tafonomiczne zachodzące prawdopodobnie przed i po tym, jak trafiły do nawarstwień kurhanów. Na tym tle wyraźnie odcina się zespół pozyskany z nasypu nr 1, gdzie przy ogólnie wysokiej liczbie szczątków zwierzęcych obserwujemy stosunkowo dobry stan ich zachowania. Należy tu podkreślić, że wynikał on zarówno z mniejszej liczby kości spalonych, jak i mniej intensywnych śladów oddziaływania naturalnych procesów niszczących (przed- i po-depozycyjnych).

Stan zachowania kości jest również wyznacznikiem charakteru ich traktowania. W przypadku znacznej większości materiałów można zakładać, że są one resztkami poubojowymi i pokonsumpcyjnymi, o czym świadczy sposób ich pofragmentowania. Nieliczne fragmenty jednak wydają się być częściami silnie zdegra-

dowanych, ale całych kości. Należy przy tym zauważyć, że wszystkie elementy, w stosunku do których zachodzi podejrzenie, że nie były dzielone na potrzeby obróbki kulinarnej, należały do koni.

Zestawienie analizowanych grup materiałów pochodzących z 3 nasypów pozwoliło również uchwycić pewne cechy wspólne dla nich wszystkich.

Każdorazowo największa koncentracja szczątków zwierzęcych miała miejsce na poziomach warstw mechanicznych od V do VIII, co oznacza, że były one bardzo nieliczne w dolnych i szczytowych częściach nasypów.

We wszystkich przypadkach również szczątki należały wyłącznie do gatunków hodowlanych (za wyjątkiem pojedynczej kości nieokreślonego gatunkowo ptaka), a wśród nich dominowały pochodzące od bydła.

Kolejną cechą wspólną tych materiałów były częste ślady działalności ognia i wysokich temperatur na ich powierzchni. Stosunkowo najmniej notowano ich w przypadku zbioru z kurhanu nr 1, w przypadku pozostałych dwóch nasypów nosiły je niemal wszystkie znaleziska.



Ryc. 4. Typy i stopień przepalenia wybranych zwierzęcych szczątków kostnych (fot. K. Waszczuk)

Oddziaływanie ognia miało przeróżny charakter (ryc. 4). Znajdowano kości palone w warunkach tlenowych i beztlenowych, spalane całościowo w bardzo wysokich temperaturach i noszące jedynie punktowe ślady nadpalenia. Na powszechny wpływ wysokiej temperatury na zbiory faunistyczne wskazuje również bardzo wysoki udział płytek szkliska zębowego. Zjawisko to najprawdopodobniej było rezultatem spalania zębów, podczas czego wypalały się substancje organiczne, a pozostawało jedynie bardzo kruche rusztowanie mineralne zębów.

W odniesieniu do opisanych wyżej znalezisk nasuwa się więc szereg pytań.

Pierwsze brzmi: czy zwierzęce szczątki kostne są domieszką przypadkową do nawarstwień nasypów, czy może trafiły tu w wyniku działań intencjonalnych?

Drugie pytanie: z czego wynika stan ich zachowania, znaczny stopień zniszczenia i ślady działalności ognia?

Trzecie pytanie: czy reprezentują one codzienne preferencje żywieniowe, czy może wynikają z zachowań zwyczajowych/kulturowych dedykowanych obrzędowi pogrzebowym?

Czwarte: jaka mogła być rola poszczególnych gatunków zwierząt, która wpłynęła na wykorzystanie ich szczątków w kreowaniu strefy *sacrum*?

Piąte: czy istnieje związek między pochowanymi osobami a charakterem depozytów kostnych?

Na żadne z tych pytań nie można udzielić jednoznacznych odpowiedzi, można natomiast zaprezentować pewne hipotezy, które zrodziły się dzięki poddaniu wnikliwej analizie prezentowanych zbiorów.

Próby interpretacji genezy zbioru

Kurhany, jako wyniesione w krajobrazie formy funeralne, doczekały się wielu interpretacji w literaturze przedmiotu. Nasypy ich uznaje się za portale wiodące z nieba poprzez ziemię do podziemi (*axis mundi*) lub „święte góry” (ELIADE 1966: 83, 125; KRISTIANSEN, LARSON 2005: 354; CZEBRESZUK, SZMYT 2011: 123).

Nasypy traktuje się też jako drogowskazy lub innego rodzaju oznaczenia przestrzeni ekumeny dodatkowo ją porządkujące (JOHANSEN I IN. 2004; ŚLUSARSKA 2011: 141; CWAŁIŃSKI, NIEBIESZCZAŃSKI 2013: 121; STRÓŻYK 2019: 21–23 – tam dalsza literatura). Niemniej same znaleziska źródeł materialnych pochodzących bezpośrednio z takowych nasypów, mimo powszechnego wzmiankowania ich w opracowaniach monograficznych podsumowujących wyniki badań, nie doczekały się bardziej kompleksowych prób określenia ich roli. Dotąd obecność kości zwierząt w grobach była interpretowana jako wyznacznik zamożności, za pozostałości pokarmu dla zmarłego lub bóstw chtonicznych, czy też jako wynik zabiegów magicznych (WĘGRZYNOWICZ 1982: 204–207; DRZEWICZ 2015: 300). Pojawia się jednak pytanie, czy w odniesieniu do pochówków z Mirosławia obecność takich kategorii znalezisk powinniśmy sprawdzić jedynie do tego typu wyjaśnień?

Podsumowanie przytoczonych wyżej wyników wskazuje, że pomimo odnotowania pewnych powtarzalnych zjawisk odnoszących się do deponowania szczątków zwierzęcych w kurhanach, nie można traktować ich w kategoriach jednorodnych, ogólnie przyjętych reguł. Sam fakt różnej ich liczby w poszczególnych nasypach wskazuje na zmienny stosunek do deponowania pozostałości zwierząt w obiektach grobowych lub ich dostępność w czasie budowy. Być może więc czynnikiem warunkującym tą czynność był charakter użytego budulca, który w zależności od tego skąd pochodził mógł zawierać mniej lub więcej materialnych przejawów życia codziennego, głównie ceramiki i kości zwierzęcych. Świadczyć mógłby o tym bardzo zły stan ich zachowania, który częściowo wynikał z braku stabilnych warunków depozycji. Nawarstwienia z których wznoszono kurhany były mieszane, przesypane, a sama konstrukcja, zanim pokryła się zwartą darnią przypuszczalnie była również przepuszczalna i podatna na przemarzanie. A jak się okazuje przemarzalność gruntu jest bardzo istotnym czynnikiem destrukcyjnie wpływającym na stan zachowania kości w grobach (wnioski takie wysnu-

na podstawie analizy braku kości ludzkich w obiektach grobowych na stanowisku nr 93 w Luzinie, PIOTROWSKA, ŻYCHLIŃSKI w druku). Wartością graniczną dla ziem polskich jest głębokość 0,8 m (GONTASZEWSKA 2010: 46, ryc. 5.1), powyżej której następuje zamrażanie i odmarzanie znajdujących się w tych warstwach materiałów organicznych, co może powodować ich stopniowy rozpad. W przypadku nasypów uformowanych z luźnej ziemi, posadowionych powyżej poziomu pierwotnego gruntu, głębokość przemarzania może być znacznie większa, co dodatkowo wzmacniałoby proces wietrzenia mrozowego znajdujących się tu zwierzęcych szczątków kostnych.

Tym samym więc, nie można wykluczyć, że zawartość nasypów pochodziła z terenu użytkowanego osadniczo. Prawdopodobieństwo przenoszenia ziemi z położonej o 10 m niżej osady w potrzebnych ilościach jest raczej niewielkie, można natomiast przypuszczać, że powierzchnia aktualnie istniejącej strefy funeralnej była w przeszłości intensywnie użytkowana, a kopce zostały wzniesione z formujących się w tym czasie nawarstwień. Założeniu takiemu wydaje się przeczyć wprawdzie brak sprzyjających warunków osadniczych w tym miejscu ponieważ jest to teren oddalony od źródeł wody, silnie przepuszczalny, a w przypadku odlesienia, narażony na ciągły napór wiatru. Jednak jak wskazywał już między innymi HERBERT JANKHUN (2004: 75–78), w skład mikroregionów osadniczych z okresu wpływów rzymskich wchodziły osiedla o charakterze stałym, ale również cmentarze, miejsca wytopu lub obróbki żelaza, miejsca ofiarne, czy pola uprawne. Dowodzą tego odkrycia kompleksów osadniczych nad dolną Parsętą (MACHAJEWSKI 1981: 26–37), w rejonie Leśna (WALENTA 2009) i w dolinie Rawki (KITTEL, SKOWRON 2009: 147–154).

W myśl tej reguły, o ile nie ma przesłanek do dopatrywania się tu miejsca długotrwałego, stałego osadnictwa, nie można wykluczyć

innych jego form, jak choćby pobytu tu osób związanych z domeną funeralną. Osobami takimi mogły być wykluczane poza nawias społeczeństwa „haliruny” – wiedźmy zajmujące się wróżeniem z wykorzystaniem szczątków zmarłych. Andrzej P. Kowalski uważa, że w społeczności gockiej mogły działać takie grupy kobiet, zajmujące się praktykami polegającymi na penetracji grobów (KOWALSKI 2017: 192). Poza tym na terenie nekropoli mogli czasowo zamieszkiwać ludzie zajmujący się różnymi praktykami grzebalnymi: przygotowaniem terenu, przygotowaniem zmarłego do pochówku, projektowaniem i architekturą przestrzeni cmentarnej, gromadzeniem opatu i animatorów obrządków pogrzebowych. Nagromadzone na powierzchni ślady użytkowania terenu przez tego typu ludzi mogłyby w następstwie posłużyć do wznoszenia nasypów. A.P. Kowalski wysunął również hipotezę, że kręgi kamienne (również te w kurhanach) mogły być miejscami ogłaszania decyzji prawno-politycznych w skali wspólnoty oraz wymiany handlowej dokonywanej w otoczeniu i majestacie zmarłych przodków (KOWALSKI 2017: 187). Ten sposób użytkowania terenu cmentarza również mógł generować gromadzenie się różnego typu artefaktów, tworząc rozbudowany nekrosol², będący dowodem na to że przestrzeń cmentarza była miejscem tętniącym życiem.

Na skomplikowany zakres czynności pogrzebowych w tym miejscu wskazuje także charakter obiektów towarzyszących kurhanom. W strefie płaskiej cmentarzyska w Mirosławiu natrafiono na paleniska służące najprawdopodobniej do przepalania kamieni, a w obrębie nasypów kurhanów 1 i 7 zaobserwowano z kolei pozostałości małych pieców dymarskich. Ich opiekunowie, zajmujący się podtrzymaniem ognia również mogli być okresowymi mieszkańcami tego miejsca.

Obiektów pełniących inne funkcje użytkowe w tym miejscu do dnia obecnego nie

² Nekrosol to gleba cmentarna, która należy do typu gleb antropogenicznych. W wyniku dokonywania pochówków dochodzi bowiem do znaczących zmian: zmiany profilu gleby i przekształcenia pierwotnego układu genetycznego, obecność artefaktów w warstwie, wielokrotnie podwyższonej zawartości fosforu (DOMAŃSKA 2018: 325, 326).

odkryto, co oznacza, że czynność grzebania zmarłych była przestrzennie powiązana z użytkowaniem obiektów ogniowych. Poświadczona tu na niewielką skalę działalność metalurgiczna w kulturze wielu społeczeństw kojarzona była z magią dawania życia. Mircea Eliade, analizując wierzenia mieszkańców różnych części świata, identyfikował piec z rolą łona/macicy, gdzie martwa ruda „dojrzewa”, a następnie rodzi się w postaci żelaza (ELIADE 2007: 59–65). Być może kontynuacją takich wierzeń jest właśnie wznoszenie kurhanów na terenie, gdzie „dawane jest życie metalom”, a podobieństwo kurhanu do pieca mogło dawać nadzieję na odrodzenie zmarłego i złożonych wraz z nim przedmiotów w innym świecie.

Bardzo prawdopodobne wydaje się również spożywanie posiłków podczas wznoszenia kurhanów. Znajdowane w Mirosławiu szczątki są pofragmentowane w sposób charakterystyczny dla przygotowania i obróbki pożywienia mięsnego, noszą także ślady ogryzania przez psy, co dowodzi obecności również tej grupy konsumentów podczas formowania zbioru. Fakt, że współudział psów nie deprecjonował sakralnego charakteru posiłków poświadczono również na podstawie znalezisk z pochówków ludności kultury strzyżowskiej z Horodyska, gdzie analizie poddano analogiczny pod względem charakteru zespół szczątków z zasypisk grobów ludzkich (WASZCZUK 2016).

Idąc tropem tej hipotezy, należałoby rozważyć kwestię, czy w czynności tej brała udział cała społeczność, najbliższa rodzina, czy może wyspecjalizowani w tym odpowiedni ludzie. A tym samym, czy posiłki te miały wymiar sakralnych uczt pożegnalnych, czy doraźnego zaspokajania głodu. Według ANDRZEJA MIERZWIŃSKIEGO (2012: 63) *„Biesiada pogrzebowa to aspekt obrzędu przejścia, który ma charakter społeczny, a jego podkreślenie następuje przez integracyjny posiłek ofiarny, którego podstawą jest samo zwierzę. Jego krew należy się zmarłym, mięso żywym a kości i tuszycz są przeznaczone dla bogów”*. Poza tym, istotą wielu kultur było założenie, że przygotowywanie pożywienia (hodowla i uprawy) jest obrzędem objawionym przez bogów i przynoszącym kulturę herosów,

a tym samym czynem realnym i zarazem znaczącym, a wszystko co uczynili bogowie należy do sfery świętości (ELIADE 2007: 98).

Analizowany materiał nie pozwala na skonkretyzowanie wniosków na ten temat, jednak dość dobitnym dowodem na fakt posilania się podczas pracy były znaleziska z kurhanu nr 1. Jego wieloetapowa budowa doprowadziła do nagromadzenia największej liczby pozostałości pokonsumpcyjnych w odniesieniu do całego cmentarzyska.

Nie można również jednoznacznie odrzucić założenia, że istotą procesu gromadzenia szczątków kostnych w kurhanach nie były zachowania pragmatyczne, ale emocjonalne odniesienia do witalności zwierząt i powierzenie im specjalnej roli w tworzeniu strefy sacrum.

Interpretacje obecności szczątków zwierzęcych w pochówkach zazwyczaj odnosiły się głównie do bezpośrednich ich dodatków do grobów ludzkich, natomiast ewentualność ich wykorzystania do kreowania przestrzeni cmentarzy nie była dotąd rozpatrywana. Obecność szczątków innych istot, niegdyś żywych, mogła dodatkowo ją uświęcać. Pomimo, że większość znalezionych w nasypach materiałów faunistycznych miała charakter odpadów pokonsumpcyjnych, czyli reprezentujących raczej strefę *profanum*, kurhan jako forma łącząca niebo, ziemię i podziemia (ELIADE 1966: 83, 125; KRZAK 2001: 527) mógł być identyfikowany również z konwersją życia do innego świata. A było to tym bardziej ważne, że żywe zwierzęta, ich produkty, mięso, a również szczątki były częścią środowiska, w którym mieszkano i pracowano na co dzień.

Ewentualność przypadkowego charakteru znalezisk materiałów faunistycznych w nasypach kurhanów jest wysoce prawdopodobna. Pewną wskazówką na ten temat jest ich różna liczba w poszczególnych zespołach. Dotychczasowe badania przeprowadzone w Mirosławiu wskazują, że na północno-wschodnim krańcu cypla zajętego przez nekropole znajdowały się groby najstarsze: kurhan nr 6, datowany na 1. poł. II w. n.e. i kurhan nr 7, wiązany z początkiem 2. połowy II w. n.e. Z tej części cmentarza pozyskano najmniej liczny zbiór kostny – w nasypie kurhanu nr

7 nie znaleziono żadnych szczątków zwierzęcych, a w grobie nr 6 było ich tylko 25. Należy tu nadmienić, że oba pochówki można uznać za szczególnie: pierwszy skrywał grób szkieletowy kobiety z najbogatszym jak dotąd na tym cmentarzysku wyposażeniem, drugi wzniesiono dla nastoletniego dziecka o nieokreślonej płci tworząc, z dużym nakładem pracy, skomplikowane konstrukcje ziemno-kamienno-gliniane wewnątrz. Zjawisko to dowodzi, że bogactwo wyposażenia i nakład pracy nie szły w parze z nagromadzeniem kości zwierząt, a więc nie były wykładnikiem „świeżości” pochówku. Ich udział wzrastał natomiast w nasypach młodszych – w kurhanie nr 4, datowanym na 2. poł. II w. n.e., gdzie było ich 160 i jak dotąd najmłodszym z badanych, kurhanie nr 1, związanym z końcem II-pocz. III w. n.e., gdzie zbiór był najbogatszy i liczył 402 fragmenty. Prawidłowość ta wskazywałaby na to, że czynnikiem decydującym w analizowanej kwestii mógł być czas, wraz z upływem którego na terenie cmentarzyska gromadziło się coraz więcej źródeł ruchomych, które następnie wraz z ziemią trafiały do nasypów. Wniosek ten mógłby być uznany za wiarygodny, gdyby nie pewne subtelne prawidłowości, które wskazywały na, przynajmniej w pewnych przypadkach, korelacje między cechami pochówku a jakością znajdujących w jego nasypie szczątków zwierzęcych.

Już na wstępie rozważań na temat charakteru zbioru odnotowano duże zróżnicowanie udziałów poszczególnych gatunków w obrębie poszczególnych zespołów. Tym samym należało wykluczyć ewentualność przyjęcia jednakowego modelu deponowania szczątków podczas wznoszenia mogił i rozważyć ewentualność powiązań reprezentujących je gatunków zwierząt z ich kulturowym postrzeganiem. Zagadnienie to zostało już wprawdzie częściowo omówione przez T. WĘGRZYNOWICZ (1982), jednak w kontekście znalezisk z Mirosławia zostanie ono tu w pewien sposób rozbudowane o nasuujące się wnioski.

W kurhanach z Mirosławia znajdowano pozostałości bydła, świnia, owiec (i być może kóz, co jednak nie zostało jednoznacznie potwierdzone) oraz koni. Nie natrafiono na żadne szczątki dziko żyjących ssaków, pomimo że pobliskie tereny musiały w nie obfitować. Podobne prawidłowości cechowały znaleziska z innych nekropoli ludności kultury wielbarskiej. A. Gałęzowska analizując pod tym kątem obszary Wielkopolski wspomina, że znajdowane tam „*niespalone kości z grobów szkieletowych (Dziewanowice 18/92, Konarzewo 1) i z jamowego (Poznań-Komandoria 4) oraz spalone z popielnicowego (Kuźnica Żelichowska) pochodzą od świni, owcy lub kozy, jesiotra i szczupaka*” (GAŁĘZOWSKA 2007: 177), a w Krośnie, podobnie jak w Mirosławiu, stanowiły ją pozostałości bydła, owcy, kozy, świnia i konia (GRĘZAK 2018).

W tym miejscu można się więc zastanowić, czy miejscowa społeczność nie otaczała ich jakimś rodzajem tabu. A.P. Kowalski przypuszcza, że tereny leśne dla ludów germańskich mogły stanowić obszar anekumeny, zamieszkały przez istoty demoniczne (KOWALSKI 2017: 181). Możliwe zatem, że dbano o utrzymanie właściwej granicy między strefą oswojoną i udomowioną a niezrozumiałą, a przez to budzącą strach. Z drugiej strony jednak motywy leśne wśród pradziejowych społeczeństw związane były z podróżą w zaświaty, czego dowodzą rytury na ceramice funeralnej zarówno kultury pomorskiej, jak i z okresu wpływów rzymskich (BUGAJ 1999). W obu przypadkach jednak ograniczona eksploatacja lasu miała swoje podłoże kulturowe. Rezygnacja z dzicyzny wśród społeczności kultury wielbarskiej nie była jednak obligatoryjna, ponieważ w przypadku pojedynczych osad została potwierdzona okazjonalna konsumpcja mięsa saren i jeleni³.

Bezdyskusyjnie największe znaczenie zarówno w diecie, jak i w gospodarce przypisywano hodowli bydła, czego odzwierciedleniem są składy gatunkowe opracowane dla wszyst-

³ Obecność szczątków zwierząt dzikich potwierdzono między innymi na stanowisku w Jaroszewie stan. 23, (WASZCZUK 2018; 2021), Stroszkach (MAKOWIECKI 2005) w Masłomęczu, stan. 9 (NADACHOWSKI, WOLSAN 1989).

kich zbadanych dotąd stanowisk osadniczych kultury wielbarskiej. Według opinii Tacyty o ludach Germanii było „*to ich jedyne i najcenniejsze bogactwo*” (KOLENDO 2008: 129–130). O ile w przypadku kurhanów w Mirosławiu można dopatrywać się materialnych dowodów na odbywanie rytualnych uctw pogrzebowych, to również w czasie ich trwania, mięso krów było najważniejszym z pokarmów. Nie wykluczone, że jakieś szczególne znaczenie przypisywano konsumpcji głów (a może głównie „policzków” wołowych), czego dowodzą szczególnie częste znaleziska zębów trzonowych.

Drugim pod względem znaczenia gatunkiem hodowlanym wśród społeczeństw kultury wielbarskiej były małe przeżuwacze. Niezaprzeczalnie istotna rola tkactwa wełnianego w tej kulturze wydaje się jednak wskazywać na to, że w tej grupie (do której zwyczajowo zalicza się kozy i owce) przeważały owce. Znaczenie tego gatunku z pewnością było wielowymiarowe. Jego hodowla pozwalała uzyskać mięso, nabiał i wełnę, jednak związek z nim oparty był z pewnością na głębszych podstawach. Szczególnie widoczne było to w przypadku społeczności reprezentującej grupę masłomęcką, gdzie znajdowano pochówki tych zwierząt oraz obecność ich szkieletów w grobach ludzkich. Ponadto w grobie ludzkim w Jaszczowie nad Wieprzem, znaleziono naczynie z realistycznie ukształtowaną głową barana zamiast rękojeści, a w grobie w miejscowości Bobrowniki na Pomorzu Zachodnim natrafiono na niewielką glinianą figurkę barana (KOKOWSKI 2015: 93). Przywołany tu badacz wysunął na tej podstawie przypuszczenie o magicznej lub religijnej roli tych zwierząt.

Świnia natomiast poza mięsem dostarczała tłuszczu, niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania organizmu. Pomimo, że w dzisiejszym rozumieniu hodowla tego zwierzęcia jest najbardziej ekonomiczna, a zarazem pozwalająca uzyskać największą liczbę kalorii w stosunku do masy spożytego mięsa, na przeważającej liczbie analizowanych pod tym kątem stanowisk

kultury wielbarskiej szczątki świń znajdowały się na trzecim miejscu.

Najbardziej zagadkową wydaje się być jednak rola konia. Pomijając jego niekwestionowane znaczenie jako towarzysza życia codziennego, podróży i wypraw wojennych a także wyznacznika statusu społecznego, należy zasygnalizować również jego rolę w rytuałach pogrzebowych. Konie ciągnęły wóz ze zmarłym do miejsca pochówku, przenosząc go przez obszar anekumeny (wg A.P. Kowalskiego bywały w tym celu przebierane za jelenie, co odzwierciedlać mają wyobrażenia na urnach twarzowych KOWALSKI 2017: 181), a być może brały również udział w igrzyskach organizowanych na cześć zmarłego, na wzór opisywanych przez Wulfstana zwyczajów estyjskich (KOWALSKI 2017: 183). Tym samym ich rola mogła znacznie wykraczać poza ramy doczesności i podobnie jak ma to miejsce w przypadku psów w kulturze przeworskiej należałoby rozważyć w przyszłości kwestię funkcji konia jako łącznika między różnymi częściami wszechświata.

Na przykładzie szczątków z Mirosławia widoczna jest prawidłowość, że poza niewątpliwie dużym związkiem emocjonalnym łączącym człowieka z koniem, najprawdopodobniej okazjonalnie spożywano również jego mięso.

Opisane tu relacje człowieka z podstawowymi gatunkami gospodarczymi wskazują, że największe znaczenie dla analizowanej społeczności miały zwierzęta pozwalające na wielorakość ich wykorzystania. Stanowiły je gatunki najbardziej wymagające – potrzebujące dużych areałów pastwiskowych i co najmniej kilkuletniej hodowli zanim osiągną odpowiednią wartość gospodarczą. Są to kryteria skrajnie odmienne od przyjętych współcześnie. Ignorowanie możliwości szybkiego uzyskania dużej ilości pożywienia (w przypadku hodowli świń) na rzecz długotrwałego procesu hodowli, zakończonego pozyskaniem proporcjonalnie mniejszej masy mięsa przeżuwaczy⁴ może być dowodem na przenoszenie głęboko zakorze-

⁴ W przypadku świń za nadające się do konsumpcji można uznać wszystkie części ciała łącznie ze skórą i dalszymi odcinkami kończyn, natomiast u przeżuwaczy jako takie są traktowane głównie korpusy wraz z szyją i bliższe odcinki kończyn.

nionych zwyczajów/wierzeń i współzależności wykształconych za życia poszczególnych gatunków gospodarskich również do sfery konsumpcyjnej. Prawidłowość taka wydaje się być egzemplifikowana zarówno przez zespoły reprezentujące codzienne preferencje żywieniowe na terenie osad, jak i opisywany tu materiał powiązany z tworzeniem strefy sacrum.

Indywidualne podejście do każdego z tych gatunków najbardziej ewidentne jest w przypadkach kurhanów nr 1 i 6 oraz 4. W nasypach dwóch pierwszych odnotowano obecność kości końskich, przy czym pochówki pochowanych tu osób zawierały również fragmenty ostróg, wskazujących na ich związek z końmi za życia. Najwyższy odsetek kości owiec (i być może kóz) odnotowano natomiast w kurhanie nr 4. Wydaje się być słusznym powiązanie tego zjawiska z zajęciami pochowanych tu dwóch kobiet, które identyfikowane są z prząsniczkami, ponieważ towarzyszyły im dary w postaci przęślików, przęślic i wrzecion.

Najbardziej ewidentnym jednak dowodem na intencjonalne generowanie domieszki kostnej do nasypów jest powszechny w przypadku wszystkich pochówków fakt obecności szczątków ze śladami działalności ognia. Nie można jednoznacznie wykluczyć, że były one w jakiś sposób celowo opalane i spalane. Jest to niewątpliwie nawiązanie do charakteru miejsca i związanych z nim obiektów. Żywiol ten odgrywał nadrzędną rolę zarówno podczas kremowania ciał zmarłych, jak i przepalania kamieni czy wytopu metali w dymarkach, został też zastosowany w odniesieniu do pokonsumpcyjnych szczątków zwierzęcych. Podobną prawidłowość w części analizowanych przez siebie pochówków akcentowała A. GAŁĘZOWSKA (2007: 177), odnotowała ją również A. Gręzak w odniesieniu do cmentarzyska w Krośnie (GRĘZAK 2018: 153) i w Dąbku, pow. mławski, gdzie o ile obecność domieszki kości zwierzęcych do zasypisk grobów ludności kultury wielbarskiej miała miejsce (co nie zostało jednoznacznie potwierdzone), to również nosiły one ślady przepalenia (GRĘZAK, TOMEK 2021: 335–337). Stosowanie czynności spalania domieszki materialnej do nasypów odnotowano również w przypadku

znaleźsk z kurhanów kultury wielbarskiej nr 3, 4 i 5 w Grochach Starych (gm. Poświętne, woj. podlaskie, RUSIN 2005). Znajdowano tu wtórnie przepalone fragmenty naczyń, co powiązano z przejętą od kultury przeworskiej tradycją „uśmiercania” składanych do grobu darów. Podobne przypadki miały miejsce także w przypadku kurhanu nr 2 w Skiwach Małych, pow. Siemiatycze (JASKANIS 1973: 173–181).

Analizowane i omówione powyżej znaleziska doprowadziły do zadania szeregu pytań, na które udzielenie jednoznacznych odpowiedzi nie jest możliwe w tym momencie. Ich analiza pozwoliła jednak na podjęcie pewnych przypuszczeń, które powinny być zweryfikowane zarówno w takcie dyskusji, porównań i dalszych badań stanowiska w Mirosławiu.

Przytoczone wyżej obserwacje uniemożliwiają jednoznaczne sklasyfikowanie poszczególnych zespołów jako nagromadzonych w czysto przypadkowych okolicznościach i nakazują rozważenie ewentualności spożywania posiłków w czasie sypania kopców, przyjmując przy tym różną waloryzację mięsa poszczególnych gatunków, zależną od cech indywidualnych zmarłej osoby. Założenie to mogą potwierdzać niepowtarzalne jak na razie składy gatunkowe uzyskane dla każdego z kurhanów, co jest tym dziwniejsze, że tutejsi zmarli zapewne pochodzili z jednej osady o jednakowych możliwościach hodowlanych i żywieniowych. Nie można nie uwzględnić również ewentualności intencjonalnego spalania pozostałości po posiłkach przed zastosowaniem ich jako budulca, co miało wymiar oczyszczający, zarówno symbolicznie jak i praktycznie.

Jak się wydaje obecnie, po przeprowadzonej powyżej analizie, można założyć, że:

- pokonsumpcyjne szczątki zwierząt były istotnym i nieprzypadkowym składnikiem nasypów kurhanów;
- ich nagromadzenie można traktować jako wynik posiłków spożywanych w związku z grzebaniem poszczególnych osób, a następnie ich „sakralizacji” przy użyciu ognia.

Powyższe wnioski prowadzą do konstatacji, że skład gatunkowy, a więc gatunek zwierząt, które konsumowano lub których kości deponowano w środkowej części nasypu są odzwier-

ciędeniem relacji jakie łączyły ludzi i zwierzęta za życia, a być może w pewien sposób charakteryzując osobę pochowaną pod kopcem. Doskonałym tego przykładem są kości konia występujące w nasypach nad grobami zmarłych wyposażonych w ostrogi (kurhan 1 i 6) i kości owiec w kurhanie nr 4 gdzie złożono prząśniczki.

Literatura:

BENECKE N.

1988 Archäologische Untersuchungen an Tierknochen aus der frühmittelalterlichen Siedlung Menzlin, Materialhefte zur Ur- und Frühgeschichte Mecklenburgs, t. 3, Schwerin.

BUGAJ E.

1999 Motywy figuralne na ceramice germańskiego kręgu kulturowego, Poznań.

CIEŚLIŃSKI A., KASPRZAK A.

2006 Cmentarzysko w Nowym Łowiczu w świetle najnowszych badań. Kurhan 29, [w:] W. Nowakowski (red.), *Goci i ich sąsiedzi na Pomorzu*, Koszalin: Muzeum w Koszalinie, Instytut Archeologii UW, Zakład Archeologii UG, s. 107–121.

CWALIŃSKI M., NIEBIESZCZAŃSKI J.

2013 Kurhanowy obrządek pogrzebowy kultury mogiłowej na terenach południowo-zachodniej Polski. Konstrukcja kurhanów i ich położenie w krajobrazie, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 49, s. 107–144.

CZEBRESZUK J., SZMYT M.

2011 Kurhan, rów i palisada w tradycji kultury ceramiki sznurowej. Próba rekonstrukcji „scenariuszy rytualnych” [w:] H. Kowalewska-Marszałek, P. Włodarczak (red.), *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV-II tysiącleciu p.n.e.*, Kraków, Warszawa, s. 123–130.

DOMAŃSKA E.

2018 Nekrohumanistyka, *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*, nr 4, s. 321–329.

DRZEWICZ A.

2015 Gatunkowy i anatomiczny dobór zwierząt do ciałopalenia z cmentarzyska z wczesnej epoki żelaza w Sochaczewie-Trojanowie, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 66, s. 283–311.

ELIADE M.

1966 Traktat o historii religii, Warszawa.

2007 Kowale i alchemicy, Warszawa.

GAŁĘZOWSKA A.

2007 Obrządek pogrzebowy kultury wielbarskiej w Wielkopolsce, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica*, t. 25, s. 155–234.

GONTASZEWSKA A.

2010 Własności termofizyczne gruntów w aspekcie przemarzania. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.

GRĘZAK A.

2018 Szczątki zwierzęce z cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej w Krośnie, stan. 1, pow. elbląski [w:] A. Jarzec, *Krosno, stan. 1. Nekropola kultury wielbarskiej z obszaru starożytnego ujścia Wisły. Materiały z badań w latach 1980–2009, Światowit Supplement, Series B: Barbaricum*, vol. 12, s. 153–160.

- GRĘZAK A., TOMEK T.
2021 Analiza szczątków zwierzęcych [w:] A. Mistewicz, A. Maciałowicz, M. Woźniak, *Dąbek, stan. 9-nekropola kultur przeworskiej i wielbarskiej na północnym Mazowszu, Światowit Supplement*, Series B: Barbaricum. t. 14, s. 333–338.
- HALSTEAD P., COLLINS P., ISAAKIDOU V.
2002 Sorting the Sheep from the Goats: Morphological Distinctions between the Mandibles and Mandibular Teeth of Adult *Ovis* and *Capra*, *Journal of Archaeological Science*, t. 29, s. 545–553.
- JANKUHN H.
2004 Wprowadzenie do archeologii osadnictwa. Poznań.
- JASKANIS J.
1973 Wyniki badań kurhanów z okresu rzymskiego w Skiwach Małych, pow. Siemiatyże, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 25, s. 171–1974.
- KALISZ J.
2006 Pochówki zwierzęce na cmentarzyskach grupy masłomeckiej, [w:] L. Kostuch, K. Ryszewska (red.), *Zwierzę jako sacrum w pradziejach i starożytności*, Kielce, s. 53–60.
- KITTEL P., SKOWRON J.
2007 Osadnictwo pradziejowe i wczesnohistoryczne w krajobrazie doliny Rawki w Rawie Mazowieckiej, [w:] U. Myga-Piątek (red.), *Doliny rzeczne. Przyroda – Krajobraz – Człowiek. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG*, nr 7, s. 228–234.
- KOKOWSKI A.
2015 Ein Beitrag zu den Studien über die Geschichte der gotischen Landwirtschaft in der römischen Kaiserzeit und in der frühen Völkerwanderungszeit, [w:] H. Friesinger, A. Stuppner (red.), *Mensch und Umwelt – Ökoarchäologische Probleme in der Frühgeschichte. Materialien des 17. Internationalen Symposiums „Grundprobleme der frühgeschichtlichen Entwicklung im mittleren Donauraum“*, Wien, 29.11.–3.12. 2004, Wien, s. 87–108.
- KOLENDO J.
2008 Wstęp i komentarz do tekstu „Germanii” Tacyty, [w:] P. Cornelius Tacitus, *Germania*, przekład T. Płóciennik, Poznań, s. 9–57, 108–199.
- KOWALSKI A. P.
2017 Antropologia pierwotnej kultury Gotów. Zwyczaje pogrzebowe, *Rocznik Antropologii Historii*, nr 10, s. 177–201.
- KRISTIANSEN K., LARSSON T.
2005 The Rise of Bronze Age Society: Travels, Transmissions and Transformations, Cambridge.
- KRZAK Z.
2001 Megality świata, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- LASOTA-MOSKALEWSKA A.
1997 Podstawy archeozoologii. Szczątki ssaków, Warszawa.
2008 Archeozoologia. Ssaki, Warszawa.
- MACHAJEWSKI H.
1981 Sytuacja osadnicza w dorzeczu dolnej Parsęty w czasie od I w. p.n.e. do V/VI w. n.e., *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 30, s. 26–37.
- MAKOWIECKI D.
2005 Zwierzęce szczątki kostne z osad kultur pomorskiej, przeworskiej i wielbarskiej w Stroszkach w powiecie wrzesińskim, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 40, s. 455–460.

MARQUES M. P. M., GONÇALVES D., MAMEDE A.P., COUTINHO T., CUNHA E., KOCKELMANN W., PARKER S.F., BATISTA DE CARVALHO L.A E.

2021 Profiling of human burned bones: oxidising versus reducing condition, *Scientific Reports*, t. 11: 1361, s. 1–13.

MICHAŁOWSKI A.

2017 *Grób „księżniczki” z kurhanu 7 na stan. 37 w Mirosławiu, pow. pilski, woj. wielkopolskie*, [w:] A. Michałowski, M. Strawa, R. Bartkowiak, M. Teska (red.), *Archeologia sarbskich lasów*, Sarbia, s. 113–122.

2019 Cmentarzysko kurhanowe w środku lasu, [w:] J. Czebreszuk, D. Żurkiewicz (red.), *Skarby czasu. Badania Instytutu Archeologii UAM w Poznaniu*, Poznań, s. 94–101.

2021 Barrows in the Skirts of the Forest. Excavation of a Wielbark culture cemetery at Mirosław 37, Ujście commune, Piła district, Greater Poland Voivodeship, [w:] D. Żurkiewicz (red.), *Treasures of Time. Research of the Faculty of Archaeology of Adam Mickiewicz University in Poznań*, Poznań, s. 338–353.

MICHAŁOWSKI A., NIEBIESZCZAŃSKI J., TESKA M., KACZMARSKA P.

2019 Non-invasive magnetometric prospection in forested area: the case study of Mirosław site 37 in Northwestern Poland, *Plural. History. Culture. Society*, t. 7, nr 2, s. 156–167.

MICHAŁOWSKI A., TESKA M.

2016 Wstępne wyniki badań wykopaliskowych w Mirosławiu, stan. 37, gm. Ujście, pow. pilski, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 17, s. 119–126.

MICHAŁOWSKI A., TESKA M., NIEBIESZCZAŃSKI J., KRZYŻANOWSKA M., KACZMARSKA P., SMÓŁKA-ANTKOWIAK E., WAWRZYŃIAK M.

2018 Wyniki badań na stan. 37 w Mirosławiu, gm. Ujście, pow. pilski, woj. wielkopolskie [w:] J. Wierzbicki (red.), *Badania archeologiczne na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej w latach 2013–2017*, Poznań, s. 109–116.

MICHAŁOWSKI A., TESKA M., TELĄŻKA A.

2021 Władczyny piecowiska. Odkrycie cmentarzyska kurhanowego kultury wielbarskiej i śladów produkcji żelaza w Mirosławiu stan. 37, pow. pilski, woj. wielkopolskie, Polska, [w:] E. Droberjar, B. Komoróczy (red.), *Spisy Archeologického ústavu AV ČR Brno*, t. 70, Akademie Ved České Republiky, s. 121–131.

MIERZWIŃSKI A.

2012 Biesiady w rytuale pogrzebowym nadodrzańskej strefy pól popielnicowych, Wrocław.

NADACHOWSKI A., WOLSAN M.

1989 Ocena archeozoologiczna szczątków zwierzęcych ze stanowisk grupy masłomęckiej (młodszy okres wpływów rzymskich, południowo-wschodnia Polska), [w:] J. Gurba, A. Kokowski (red.), *Kultura wielbarska w młodszym okresie rzymskim*, t. II, Lublin, s. 63–72.

NIEBIESZCZAŃSKI J.

2022 Jak wejrzeć pod powierzchnię ziemi w lesie? – czyli badania magnetyczne na cmentarzysku kurhanowym w Mirosławiu, [w:] A. Michałowski, D. Szcześniak (red.), *Przeszłość lasem porośla, czyli tajemnice leśnych kurhanów*, Sarbia, s. 25–31.

PIOTROWSKA M., ŻYCHLIŃSKI D.

w druku Cemetery at Luzino – the easternmost located site of the Dębczyno Group in Poland (Pomerania). *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 75.

ROGATKO J.

1991 Znaleźiska szczątków zwierzęcych na cmentarzyskach grupy masłomęckiej i kultury czer-niachowskiej, *Archeologia Polski*, t. 36, z. 1–2, s. 151–191.

- RUSIN K.
2005 Kurhan nr 5 w Grochach Starych stan. I, gm. Poświętne, woj. podlaskie. Wstępne wyniki badań, *Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego*, t. 11, s. 214–226.
- SALVAGNO L.
2015 The neglected goat: a methodological approach to the understanding of the role of this species in English medieval husbandry, *A thesis submitted for the degree of Doctor of Philosophy*, Department of Archaeology University of Sheffield.
- SOLON J., BORZYSZKOWSKI J., BIDLĄSIK M., RICHLING A., BADORA K., BALON J., BRZEZIŃSKA T., CHABUDZIŃSKI Ł., DOBROWOLSKI R., GRZEGORCZYK I., JODŁOWSKI M., KISTOWSKI M., KOT R., KRĄŻ P., LECHNIO J., MACIAS A., MAJCHROWSKA A., MALINOWSKA E., MIGOŃ P., MYGA-PIĄTEK U., NITA J., PAPIŃSKA E., RODZIK J., STRZYŻ M., TERPIEŁOWSKI S., ZIAJA W.
2018 Physico-geographical mesoregions of Poland: Verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data, *Geographia Polonica*, t. 91, s. 143–170. doi: <https://doi.org/10.7163/GPol.0115>
- STRÓŻYK M.
2019 Pejzaż z kurhanami. Krajobraz funeralny społeczności kręgu kultur mogiłowych na pograniczu śląsko-wielkopolskim, Poznań.
- ŚLUSARSKA K.
2011 Uwagi o uniwersalnym znaczeniu kurhanu w tradycji grzebalnej społeczności wspólnoty katakumbowej wczesnego okresu epoki brązu Nadczarnomorza, [w:] H. Kowalewska-Marszałek, P. Włodarczak (red.) *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV-II tysiącleciu p.n.e.*, Warszawa, Kraków, s. 141–148.
- WALENTA K.
2009 Leśno i mikroregion w okresie rzymskim, Chojnice.
- WASZCZUK K.
2016 Analiza archeozoologiczna szczątków kostnych [w:] T. Dzieńkowski (red.), *Horodysko. Od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza. Badania 2004–2005*, Lublin, s. 361–396.
2018 Analiza archeozoologiczna szczątków ze stanowiska nr 23 w Jaroszewie, gm. Żnin, woj. kujawsko-pomorskie, maszynopis [w:] M. Hoffmann, P. Miernik, *Opracowanie wyników ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku archeologicznym nr 21 (AZP 42–35/89) w Jaroszewie, gm. Żnin, powiat żniński, woj. kujawsko-pomorskie*, Toruń, Archiwum GDDKiA o. w Bydgoszczy, WUOZ w Toruniu, delegatura w Bydgoszczy.
2021 Zwierzęta i ich rola w życiu społeczeństw kultury wielbarskiej. Interpretacja wyników badań archeozoologicznych szczątków z wybranych stanowisk Wielkopolski i Kujaw, [w:] A. Michałowski, M. Brzostowicz, M. Kaczmarek, A. Strobin (red.), *Ze świata dawnych Barbarzyńców. Studia pradziejowe o wczesnodziejowe. Księga dedykowana Henrykowi Machajewskiemu z okazji 70-tych urodzin i 50 lat pracy archeologicznej*, Poznań, s. 363–372.
- WĘGRZYNOWICZ T.
1982 Szczątki zwierzęce jako wyraz wierzeń w czasach ciałopalenia zwłok, Warszawa
- ZEDER M., LAPHAM H.
2010 Assessing the reliability of criteria used to identify postcranial bones in sheep, *Ovis*, and goats, *Capra*, *Journal of Archeological Science*, t. 30, s. 1–19.

Food for the Living or the Dead? Traces of Meat Consumption in the Mounds of the Wielbark Culture at Site No. 37 in Mirosław, Ujście Municipality, Piła County.

Abstract

Site No. 37 in Mirosław, Piła County, is situated on the steep edge of the Noteć River valley. It is a necropolis consisting of seven visible mound burials and one burial in the vicinity. To date, excavations have examined four mounds. Within the earth layers of three of them, animal bone remains were discovered, likely remnants of post-consumption waste. Most of these materials showed signs of fire activity. The number and species composition varied in each of the mounds. The nature of these findings led to questions about the broader function of the discovered collections.

The hypothesis that these accumulations resulted from earlier settlement use of the cemetery area was rejected. Instead, the possibility was considered that meat consumption took place within the cemetery grounds. It is conceivable that meals were consumed by different groups of people associated with the cemetery – those involved in its organization, necromancy, those managing fire features (discovered in the

mounds and in the area between them), or even by families participating in funeral or commemorative feasts.

The presence of animal bone materials in the mounds suggests that their presence did not profane the sacred space of the cemetery; in fact, it might have sanctified it. The purifying significance could be attributed to the fire activity to which they were subjected, also connecting with the elemental character of the site largely shaped by fire. The presence of animal remains could symbolize vitality, essential for the rebirth of the deceased in the afterlife.

Analyzing the diversity of species in the animal bone remains in each mound, combined with the nature of the buried individual and their grave goods, also led to the hypothesis that the quality of meat consumed during funeral feasts or ancestor worship reflected the relationships individuals had with animals in life. This allowed for the conversion of existing bonds between them into the afterlife.

Z badań nad rolą psa w sferze obrzędowej społeczności kultury przeworskiej na Kujawach – nowe spojrzenie

Wstęp

Jednym z przejawów relacji pomiędzy człowiekiem a zwierzętami, uchwytym w badaniach archeologicznych i archeozoologicznych, są depozyty szkieletów zwierzęcych. W polskiej literaturze przedmiotu są one określane mianem pochówków – definiowanych jako „niepokonsumpcyjne szczątki zwierzęce intencjonalnie złożone w ziemi” (ANDRAŁOJĆ 1986: 54) lub „pozostałości zwierzęcia pierwotnie złożonego w grobie, jamie, bagnie itd., w postaci kompletnej lub z niewielkimi ubytkami, w sposób świadczący o świadomym działaniu człowieka” (WĘGRZYNOWICZ 1982: 26). W najnowszych ujęciach depozyty kostne o znamionach przynależności do co najmniej jednego osobnika nazywane są zespolonymi grupami kości (*associated bone group*, w skrócie ABG; MORRIS 2012).

Prymarną kategorię depozytów faunistycznych uważanych za efekt więzi zwierzęcia z człowiekiem, stanowią szkielety psów (*Canis familiaris*) znajdowane w grobach ludzkich. Jeden z najstarszych – datowany na 15 tys. lat BP został odkryty w Oberkassel w Nadrenii, inny – datowany na 12 tys. lat BP w Ein Mallaha w Izraelu (CROCKFORD 2006; MOREY 2010: 152–157; RUSSELL 2012: 282). Drugą kategorię, pojawiającą się z różnym

nasileniem w kolejnych epokach, tworzą pochówki niezwiązane ze sferą funeralną, rejestrowane w różnorodnych kontekstach archeologicznych (COFTA-BRONIEWSKA 1979; ANDRAŁOJĆ 1993; RUSSELL 2012: 64–127).

1. Pochówki psów na ziemiach polskich

Pierwsze nieliczne depozyty faunistyczne tego typu dla ziem polskich zostały opisane już w latach 30-tych XX wieku (WODZICKI 1935). Zmiana nastąpiła w latach 70–80-tych, kiedy to w efekcie intensywnej badań wykopaliskowych prowadzonych na stanowiskach kultury przeworskiej na Kujawach skokowo wzrosła ilość depozytów zwierzęcych, w szczególności psów. Gatunek ten stanowił zdecydowanie najliczniejszą grupę depozytów odkrywanych w różnych kontekstach w obrębie badanych wówczas osad (COFTA-BRONIEWSKA 1979; 2004). Łącznie pozyskano około 200 pochówków tych zwierząt; w największej liczbie z Kruszy Zamkowej (COFTA-BRONIEWSKA 1979: 180–185; 2004: 162), Janikowa (MAKIEWICZ 1987: 241), Inowrocławia (BEDNARCZYK 1988: 210–211; COFTA-BRONIEWSKA 1986) i Sławska Wielkiego (BEDNARCZYK 1998; COFTA-BRONIEWSKA 2004: 165–166), w mniejszej – z Jacewa, Łojewa, Ko-

nar, Przedbojewic, Łągiewnik i z innych miejscowości (COFTA-BRONIEWSKA 1979: mapa 12; 2004; ANDRAŁOJĆ 1986).

Depozyty tego typu w literaturze archeologicznej i archeozoologicznej uważane są za przejaw symbolicznej sfery kultury i powszechnie interpretowane jako pozostałości ofiar składanych bóstwom (COFTA-BRONIEWSKA 1979; BENECKE 1994a; 1994b; SCHEIBNER 2012; 2013; NEDOMA, RECHSTEIN, MAKIEWICZ 2000). Kwestie sporne, wokół których ogniskowała się ożywiona dyskusja prowadzona przez przywoływanych wyżej badaczy dotyczyły: znaczenia kulturowego/sakralnego depozytów, genezy tego fenomenu kulturowego, definicji pochówku/grobu, selekcji zwierząt i sposobu ich uśmiercania. Niewątpliwie najpełniejszym ujęciem zagadnienia jest monografia dotycząca wyłącznie pochówków psich, najpierw w wersji polskojęzycznej, następnie zmodyfikowana i opublikowana w języku angielskim (ANDRAŁOJĆ 1986; 1993b).

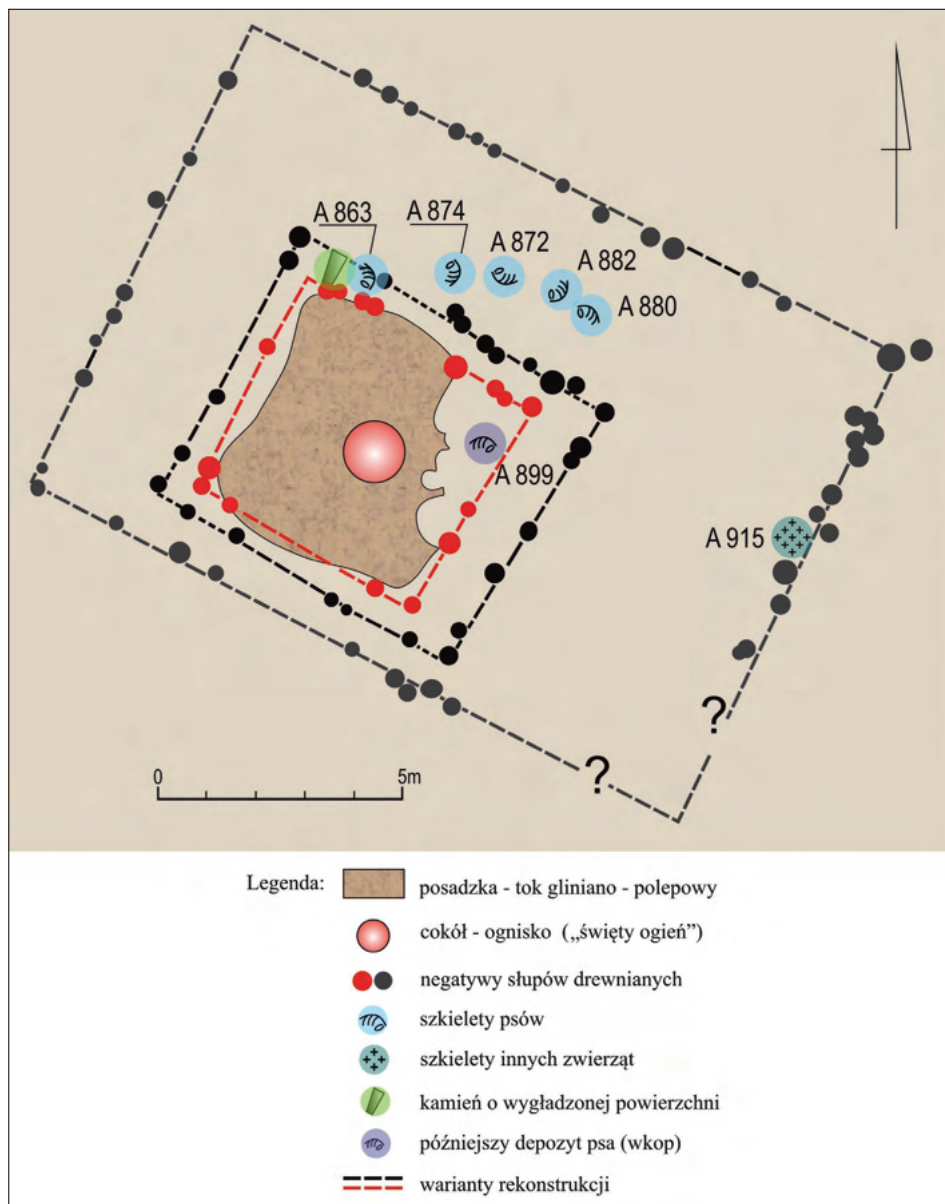
Na stanowiskach kujawskich omawiana kategoria depozytów rejestrowana jest w dwóch różnych kontekstach i dzielona na dwie grupy. Pochówki pierwszej grupy są integralnymi elementami układu przestrzennego nazywanego – w ślad za ALEKSANDRĄ COFTĄ-BRONIEWSKĄ (1979: 198–210) sanktuarium rozumianym jako wydzielona z powszechnie dostępnego obszaru *profanum* przestrzeń o statusie *sacrum* w formie ogrodzonego placu przeznaczonego do sprawowania funkcji kultowych (ryc. 1). Centralnym elementem założenia jest świątynia – prostokątny budynek o rozmiarach rzędu 2–5 m, z posadzką wykonaną z utwardzonej i częściowo wypalanej gliny, z centralnym punktem wyeksponowanym w formie nieznacznie wyniesionego cokołu lub rytu – ołtarzem, przykryta dachem wspartym na kolumnadzie słupów. Świadectwem sprawowanych na placu obrzędów są ofiary zachowane w formie depozytów psów oraz owiec, kóz i bydła, sporadycznie szczątków ludzkich (COFTA-BRONIEWSKA 1979: 199–210; 204: 158–178; MAKIEWICZ 1987: 239–243). Opisane założenia budowane i użytkowane w młodszym okresie przedrzymskim – początkach wczesnego okresu rzymskiego

(II w. p.n.e. – I w. n.e.), znane są – jak dotąd, wyłącznie z obszaru Kujaw. Pochówki drugiej grupy dokumentowane są pojedynczo w obrębie domostw i urządzeń gospodarczo-produkcyjnych lub w jamach usytuowanych w ich bezpośredniej bliskości (COFTA-BRONIEWSKA 1979; WĘGRZYNOWICZ 1982).

Od połowy lat 90-tych można mówić o nowym etapie zainteresowań pochówkami psów związanym z wynikami, prowadzonych na niespotykaną dotąd skalę, szeroko płaszczyznowych badań ratowniczych poprzedzających budowę rurociągów, autostrad i dróg szybkiego ruchu. W ramach tych eksploracji odkrywano kolejne osady, na których rejestrowano mniej lub bardziej liczne szkielety tych zwierząt. Niektóre z nich stały się przedmiotem nowych opracowań (GRALAK 2012) lub etapowego podsumowania stanu badań (SIELICKA 2015). Odkrycia te, w pewnej mierze wyrównują, obserwowaną wcześniej, dysproporcję w liczebności pochówków pomiędzy Kujawami a innymi obszarami środkowoeuropejskiego Barbaricum, tym niemniej nadal w tym regionie reprezentowane są one w szczególnej obfitości.

Komentując dorobek polskiej archeologii w zakresie tematyki depozytów zwierzęcych należałoby zaznaczyć, że był on tworzony przez archeologów, którzy korzystali z danych archeozoologicznych zawartych w ekspertyzach wykonywanych przez archeozoologów. Mankamentami tej praktyki były m.in. brak danych tafonomicznych i ujednoliconej metodyki w ocenie dymorfizmu płciowego i wieku osobniczego. Najczęściej ogólnie tylko opisywano skład anatomiczny, szacunkowe wysokości w kłębie, zaś płęć tylko wówczas, gdy w materiale osteologicznym znajdowała się kość prąciowa. Wiek osobniczy podawano w zgeneralizowanych kategoriach, bez odwołania się do przyjętych szczegółowych kryteriów.

Zaistniała sytuacja skłania do powrotu – po blisko półwieczu – do tematu roli psa w kulturze symbolicznej późnej epoki żelaza, realizowanego metodami archeologii i archeozoologii z wykorzystaniem najnowszych technik nauk



Ryc. 1. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Hipotetyczna rekonstrukcja sanktuarium (ob. 851)

wspomagających. Niniejszy artykuł jest zapowiedzią szerszego projektu dotyczącego znaczenia i funkcji zwierząt w kulturze symbolicznej ziem polskich zainicjowanego w Instytucie Archeologii UMK w Toruniu pod kierownictwem prof. dr. hab. inż. Daniela Makowieckiego.

Materiały z omawianego stanowiska były tematem pracy licencjackiej pt. „Depozyty szkieletowe psa (*Canis familiaris*) z osady ludności kultury przeworskiej w miejscowości Sławsko Wielkie, stan. 12 (pow. inowrocławski)” napisanej w 2022 r. przez Zuzannę Majbrodźką w IA UMK w Toruniu.

2. Pochówki psów ze Sławsko Wielkiego (stan. 12) – nowe źródła i metody

Na stanowisku udokumentowano relikty rozległej kilkuhektarowej osady uważanej za jeden z głównych elementów sieci osadniczej kultury przeworskiej na Kujawach w młodszym okresie przedrzymskim i okresie wpływów rzymskich (II w. p.n.e. – IV w. n.e.). W wyniku archeologicznych badań ratowniczych związanych z budową rurociągu jamalskiego (prowadzonych w latach 1995–1996, 1998 przez zespół Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu pod kierownictwem Józefa Bednarczyka) zarejestrowano relikty ponad 2500 obiektów, z których kilkadziesiąt zakwalifikowano jako obrzędowe (BEDNARCZYK 1998; COFTA-BRONIEWSKA 2004: 165–166). Są to cztery budynki prawdopodobnych świątyń (ob. A441, A451, A741, A851) oraz około 40 depozytów zwierzęcych, w tym 19 pochówków psów datowanych na dwie fazy chronologiczne: I. młodszy okres przedrzymski – wczesny okres rzymski (II w. p.n.e. – I w. n.e.); II. późny okres rzymski (III – IV w. n.e.).

Do fazy I zaliczone zostały wszystkie świątynie i 13 pochówków psów (por. ryc. 3), do fazy II pozostałych sześć pochówków (por. ryc. 2). Obiekty tworzą dwa skupienia. Mniejsze, mniej zniszczone przez późniejsze osadnictwo, daje się w sposób pewny zinterpretować jako sanktuarium na planie nieco asymetrycznego prostokątnego placu o wymiarach 18/19 × 13 m ogrodzonego płotem (dołki postłupowe), z budynkiem świątyni (ob. A851 – por. ryc. 1) usytuowanym w części S i czterema pochówkami psów rozmieszczonymi wzdłuż ściany N (tab. 1). Narożnik NE świątyni został uszkodzony przez pochówek psa z fazy II (ob. A899). Większe składa się z trzech budynków świątynnych (ob. A441, A451, A741) i 10 pochówków psów (tab. 1) rozmieszczonych na powierzchni o wymiarach około 23/24 × 25 m. Wydaje się, że w tym przypadku mamy do czynienia z mocno zniszczonym, większym przestrzennie założeniem sanktuarijnym, nie mieszczącym się w całości w granicach wykopu i dłużej użytkowanym od wyżej opisanego – z trzema kolejno funkcjonującymi świątyniami. Pochówki datowane na II fazę, obejmującą późny okres rzymski występują w rozproszeniu – na dy-



Ryc. 2. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Ob. A826 (faza II) – pochówek dorosłego osobnika (fot. J. Bednarczyk)



Ryc. 3. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Ob. A880 (faza I) – pochówek samicy w ciąży (kości płodów zachowane w okolicy brzucha – oznaczone żółtą strzałką (fot. J. Bednarczyk)

stanie prawie 150 metrów na całej badanej powierzchni stanowiska¹.

2.1. Analiza archeozoologiczna

W ramach postępowania badawczego wykonane zostały podstawowe analizy archeozoologiczne. Były to: (1) identyfikacja gatunkowa i anatomiczna szczątków w oparciu o kryteria z podręcznika E. SCHMID (1972) i kolekcję porównawczą IA UMK w Toruniu; (2) ocena wieku na podstawie stanu uzębienia (EVANS, DE LAHUNTA 2013; HORARD-HERBIN 2000), stopnia zrośnięcia szwów (KRYSIAK 1981) oraz nasad kości długich z trzonami (SCHMID 1972); (3) określenie płci dla części osobników w oparciu o obecność/brak kości prąciowej oraz szczątki płodów; (4) pomiary osteometryczne czaszek, żuchw i elementów postkranialnych w oparciu o podręcznik A. VON DEN DRIESCH (1976); (5) ocena wysokości w kłębie oraz określenie typu morfologicznego na podsta-

wie współczynników z prac autorstwa R.A. HARCOURT (1974), K.M. CLARK (1995) oraz J. DE GROSSI MAZZORIN, A. TAGLIACCOZZO (2000); (6) obserwacje śladów po urazach, przebytych stanach zapalnych i modyfikacjach pochodzenia antropogenicznego.

Uzyskane szczegółowe wyniki dla poszczególnych osobników zamieszczone są zbiorczo poniżej w tabeli 1.

Dla wieku osobniczego zastosowane metody pozwoliły na wyodrębnienie następujących kategorii: a) szczenięta – w wieku do pół roku (2 osobniki), b) młode-dorosłe – w wieku do dwóch lat (5 osobników), c) dojrzałe anatomicznie – w wieku od dwóch do czterech-pięciu lat (8 osobników), d) stare osobniki – powyżej siedmiu lat (4 osobniki).

Pod względem dymorfizmu płciowego oceniono 10 szkieletów. W sześciu przypadkach były to samce, co stwierdzono na podstawie kości prąciowej. Cztery szkielety, przy których znaleziono kości płodów lub noworodków uznano za należące do samic. Płody odnotowa-

¹ W niniejszej pracy jedynie sygnalizujemy zaobserwowaną różnicę, nie wchodząc w zbyt szczegółową analizę. Zmianom zachodzącym w zwyczaju grzebania psów, planujemy poświęcić uwagę na dalszym etapie rozważań dotyczących materiałów kujawskich.

no zarówno w trakcie badań wykopaliskowych (por. ryc. 3), jak i podczas analizy materiału kostnego. Dla pozostałych dziewięciu osobników ustalenie płci nie było możliwe.

Były to stosunkowo duże zwierzęta z wysokością w kłębie między 45,8 a 62,3 cm i średniej arytmetycznej wynoszącej 54,9 cm. Według analiz opartych o współczynnik smukłości kości długich zaliczono je do populacji psów o eumetrycznej budowie – o nie przesadnie smukłym, ani masywnym pokroju. Na podstawie analizy biometrycznej stwierdzono ich przynależność do grupy mezocefalicznej, czyli o uśrednionej formie głowy w ramach przyjętej klasyfikacji (EVANS, DE LAHUNTA 2013), w której wyróżniane ponadto dwie inne zasadnicze grupy: brachycefaliczną – ze znacznie skróconą częścią twarzą (np. buldogi, mopsy) i dolichocefaliczną – z wąską wydłużoną czaszką (np. charty).

Modyfikacje będące efektem procesów chorobowych i urazów odnotowano w obrębie czaszek (ryc. 4), żuchw, miednicy, kości długich kończyn (ryc. 5), żeber i kręgów u 15 osobników, we wszystkich (z wyłączeniem szczeniąt) kategoriach wiekowych. Na kościach głowy oraz elementach postkranialnych były to zwykle osteofity, niekiedy ślady procesów osteoklastycznych (kościogubnych), pozostałości stanów zapalnych powstałe na skutek urazów mechanicznych (złamania). Pewną powtarzalność dostrzec można dla zmian występujących w obrębie kręgów (głównie szyjnych i piersiowych); u 11 osobników jest to asymetryczna orientacja (wygięcie w prawą lub lewą stronę) wyrostków kolczystych kręgów (ryc. 6, 7). W uzębieniu najczęstsze modyfikacje polegały na znacznym starciu guzków i trzonów, niekiedy aż do odsłonięcia kanałów zębowych (szczególnie u starszych osobników).



Ryc. 4. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Czaszka osobnika z ob. A769 z modyfikacjami morfologicznymi w obrębie kości szczękowej i przedszczękowej (oznaczone żółtymi strzałkami; fot. Z. Majbrodzka)



Ryc. 5. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Kość promieniowa osobnika z ob. A729 ze zmianami w obrębie trzonu (oznaczone żółtą strzałką; fot. Z. Majbrodzka)



Ryc. 6. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Zmodyfikowany kręgi piersiowy osobnika z ob. A630 z widocznymi osteofitami w obrębie trzonu i wygięciem wyrostka kolczystego (oznaczone żółtymi strzałkami; fot. Z. Majbrodzka)



Ryc. 7. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Kręg lędźwiowy osobnika z ob. A769 z widocznym wygięciem wyrostka kolczystego (oznaczone żółtą strzałką; fot. Z. Majbrodzka)

Tabela. 1. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Cechy biologiczne psów.

Lp	Obiekt	Kontekst archeologiczny	Wiek	Płeć	Wysokość w kłębie (cm)	Lokalizacje modyfikacji morfologicznych
1	A630	Faza I – kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	7–10 lat	samiec	53,9	Czaszka, żebra, kręgi, kości prawego śródstopia, miednica
2	A631	Faza I – kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	2–5 lat	samica (?)	51,3	Czaszka, kręgi szyjne, piersiowe, lędźwiowe, kości promieniowe, kości śródreżca
3	A632	Faza I – kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	<4–5 miesięcy	nie określono	–	–

Lp	Obiekt	Kontekst archeologiczny	Wiek	Płeć	Wysokość w kłębie (cm)	Lokalizacje modyfikacji morfologicznych
4	A729	Faza I – kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	około 4 lat	nie określono	57,4	Czaszka, żuchwa, kości promieniowe
5	A758	Faza I- kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	0,5–1 rok	nie określono	55,9	Żebra
6	A760	Faza I – kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	>1,5–2 lat	nie określono	55,1	–
7	A768	Faza I- kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	około 1 roku	nie określono	52,3	–
8	A769	Faza I – kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	7–10 lat	samiec	59,4	Czaszka, kręgi piersiowe, łędźwiowe, kość łokciowa, kości śródreżca
9	A814?	Faza I – kompleks świątyń (ob. A441, A451, A741)	1–3 lata	samiec	56,4	Kości śródreżca, kości promieniowe, kręgi szyjne, łędźwiowe
10	A826	Faza II – niepowiązany z układem	7–10 lat	samiec	54,8	Kość łokciowa, kość strzałkowa, mostek, żebra, kręgi piersiowe
11	A863	Faza I – element sanktuarium (ob. A851)	>1,5–2 lata	nie określono	61,1	Kość łokciowa, kość promieniowa, kości śródstopia, żebra
12	A873	Faza I – element sanktuarium (ob. A851)	>1,5–2 lata	samica (w ciąży)	54,6	Kręgi piersiowe, żebra
13	A874	Faza I – element sanktuarium (ob. A851)	6–8 miesięcy	samica (w ciąży)	48,1	Czaszka, kręgi piersiowe, łędźwiowe, żebra, łopatki
14	A880	Faza I – element sanktuarium (ob. A851)	1,5–2 lata	samica (w ciąży)	54,9	Żebra
15	A899	Faza II – niepowiązany z układem; wkopany w budynek świątyni A851	około 4–5 lat	nie określono	62,3	Miednica, kości łokciowe, promieniowe, kręgi szyjne, piersiowe, łędźwiowe, żebra
16	B59	Faza II – niepowiązany z układem	10–15 lat	samiec	54,7	Czaszka (+ mocne zużycie zębów), żuchwa, łopatki, kości śródreżca, śródstopia, kręgi szyjne, piersiowe, łędźwiowe
17	B137	Faza II – niepowiązany z konkretnym obiektem	4–5 miesięcy	nie określono	–	–
18	B168	Faza II – niepowiązany z układem	4–5 lat	nie określono	45,8	Kość łokciowa, kręgi szyjne, piersiowe, łędźwiowe, krzyżowe
19	C25	Faza II – niepowiązany z układem	2–4 lata	samiec	54,4	Kości promieniowe, żebra, część kręgów piersiowych i łędźwiowych

2.2. Analiza archeologiczna

Analizie poddano pochówki w układach udokumentowanych *in situ*. Większość psów złożona została w układzie anatomicznym na boku, w pozycji skurczonej, z mniej lub bardziej podciągniętymi i równolegle ułożonymi kończynami. Nie odnotowano żadnych prawidłowości, co do preferencji strony lewej bądź prawej ani też orientacji względem stron świata. Pewne odstępstwa od reguły zaobserwowano u osobników oznaczonych nr A632, A729, A631, A769 oraz C25. W obiekcie A632 głowa i kręgi szyj-

ne złożonego tu szczenięcia skierowane były w stronę przeciwną niż pozostałe elementy anatomiczne (ryc. 8). Nienaturalne ułożenie głowy w stosunku do reszty szkieletu widoczne było także u osobnika z obiektu A729. Kolejne dwa szkielety z obiektów A631 i A769 wyróżniały się skrzyżowanymi łapami. Ostatni z omawianych obiektów – C25 zawierał szkielet dorosłego samca z czaszką rozbitą – możliwe jeszcze przed zdeponowaniem w ziemi, gdyż przekroje kości w miejscach złamań nie nosiły oznak „świeżości”.



Ryc. 8. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Ob. A632 – pochówek szczenięcia (fot. J. Bednarczyk)

Według konwencjonalnego datowania archeologicznego szkielety I fazy – z założeń sanktuarijnych pochodziły od psów zdeponowanych w młodszym okresie przedrzymskim – początkach okresu rzymskiego, zaś pozostałe – fazy II złożone zostały w późnym okresie wpływów rzymskich. Datowania AMS 14C przeprowadzone dla osobników z obiektów przyświątynnych (I faza) w pełni takie ramy

chronologiczne potwierdziło, wskazując prawdopodobieństwo zdeponowania pochówków A631, A760 i A769 odpowiednio na lata 2085 ± 30 BP, 2055 ± 30 BP, 2010 ± 30 BP (tab. 2). Potwierdzona została także późniejsza pozycja chronologiczna obiektów A899 i B137 (II faza), których chronologię określono na lata 1770 ± 30 BP i 1965 ± 30 BP.

Tabela 2. Sławsko Wielkie, stan. 2, gm. Kruszwica. Wyniki datowania radiowęglowego (Poznańskie Laboratorium Radiowęglowe)

Obiekt	Numer laboratoryjny	Wynik	Kontekst
A631	Poz-148095	2010 ± 30 BP	Faza I – kompleks świątyni (ob. A441, A451, A741)
A760	Poz-148096	2085 ± 30 BP	Faza I – kompleks świątyni (ob. A441, A451, A741)
A769	Poz-148098	2055 ± 30 BP	Faza I – kompleks świątyni (ob. A441, A451, A741)
A899	Poz-157977	1770 ± 30 BP	Faza II (wkopany w świątynię A851 – faza I)
B137	Poz-157976	1965 ± 30 BP	Faza II

3. Wyniki.

Porównując dotychczasowy stan wiedzy o obrzędowej sferze życia ludności kultury przeworskiej na Kujawach z wynikami naszych badań zbioru pochówków ze Sławska Wielkiego można wskazać zarówno zagadnienia dobrze już rozpoznane jak i takie, które nie były dotąd dostatecznie uwypuklone.

Pod względem wysokości w kłębie osobniki ze Sławska mieszczą się w zakresach tej cechy oszacowanej dla populacji kujawskiej (MAKOWIECKI 2006) i wpisują się w szerszy trend obserwowany dla psów z epoki żelaza. Populacja tych zwierząt zarówno na terenie ziem polskich, jak i innych obszarach Europy Środkowej jest stosunkowo jednolita i w większości składa się z psów dużych i bardzo dużych, z nielicznymi jedynie wyjątkami mniejszych osobników (np. MAKOWIECKI 2006; SCHEIBNER 2012; SIELICKA 2015; SALLARI I IN. 2023).

Dzięki danym osteometrycznym możemy przyrównać omawiane osobniki ze Sławska, a szerzej także z innych stanowisk na terenie Kujaw, do grup psów pracujących, czy myśliwskich, takich jak obecne wyżły, retrievery, czy niektóre psy pasterskie. Należy przy tym pamiętać, iż porównania te są jedynie pewnego rodzaju dzisiejszą „wizualizacją”, jako że większość współczesnych ras zyskała znany nam wizerunek poprzez wyspecjalizowaną hodowlę w ciągu ostatnich dwóch stuleci. Formę psów sprzed około 2 tysięcy lat określa się też niekiedy ogólnym mianem niewyspecjalizowanych psów pracujących (BENECKE 1994a; 1994b; SCHEIBNER 2012).

Odnosząc się do odnotowanych zmian patologicznych, można z pewnością stwierdzić, że zwierzęta niejednokrotnie były narażone na kontuzje – urazy mechaniczne. Nie odnotowano natomiast śladów mogących wskazać na bezpośrednią przyczynę śmierci. Zaobserwowane modyfikacje w obrębie kręgosłupa przez niektórych badaczy są uznawane za efekt wykorzystywania siły psów do pracy, np. transportu pakunków (ALBIZURI I IN. 2011). Według dostępnych informacji historycznych i etnograficznych (dla ludów Grenlandii czy Syberii, za: LOSEY I IN. 2018) takie wykorzystanie

było praktykowane szczególnie podczas zimy. Juczna funkcja psów ze Sławska wydaje się też uzasadniona zważywszy na ich rosłe rozmiary. Analogiczne zmiany odnotowano dla osobników z innych stanowisk kujawskich (MAKOWIECKI, DAUGNORA 2004; 2006; 2007). Należy jednak zastrzec, że bez dokładnych analiz weterynaryjnych nie można wykluczyć również naturalnej genezy takich modyfikacji (LAWLER I IN. 2016).

Charakterystyczną cechą prawie wszystkich pochówków psów z tego okresu jest ułożenie na boku, w typowej pozycji do snu. Taką też sytuację zaobserwowano w Sławsku Wielkim. Zarówno na tym, jak i na innych stanowiskach kujawskich nie udokumentowano żadnych prawidłowości co do orientacji względem stron świata, nie zauważono także prawidłowości układania na prawym, bądź lewym boku (COFTA-BRONIEWSKA 1979: 183).

Jednym z istotnych zagadnień rozważanych przez badaczy jest pytanie o to, czy psy były chowane jako zwierzęta padłe, czy też były to ofiary krwawe. Odpowiedź na gruncie analizy zoologicznej pochówków z omawianego stanowiska jest dość trudna. Należałoby zwrócić uwagę, na te osobniki, które wyróżniały się ułożeniem *in situ*, pozwalającym na wysunięcie pewnych hipotez dotyczących możliwego sposobu ich uśmiercenia. Przykładem są szkielety szczenięcia z ob. A632 i dorosłego osobnika z ob. A729 (oba z kontekstu świątynnego), a także osobnika z ob. C25 (spoza kontekstu świątynnego). Szczenie było ułożone na boku – jednakże z wyraźnym wykręceniem głowy wraz z odcinkiem szyjnym kręgosłupa w stronę przeciwną do reszty ciała. Taka pozycja mogła być efektem celowego wykręcenia szyi dla ułatwienia dostępu do naczyń krwionośnych, a następnie skrwawienie zwierzęcia, powodującego powolną śmierć. W przypadku osobnika z obiektu A729 rozważyć należy możliwość skręcenia karku, w celu uśmiercenia zwierzęcia. Osobnik z obiektu C25 zaś mógł być uśmiercony poprzez uderzenie w głowę, czego efektem były widoczne pęknięcia kości czaszki (ryc. 9).

Datowania radiowęglowe pozwoliły na potwierdzenie wcześniejszej pozycji chronologicznej



Ryc. 9. Sławsko Wielkie, stan. 12, gm. Kruszwica. Ob. C25 – pochówek dorosłego samca (fot. J. Bednarczyk)

grupy pochówków związanych z założeniami sanktuaryjnymi i późniejszej grupy pochówków deponowanych w rozproszeniu (tab. 2). Taka chronologia i umiejscowienie pochówków w pełni odpowiadają ogólnym wcześniejszym ustaleniom (COFTA-BRONIEWSKA 1979: 192, 222). Według cytowanej badaczki wydzielone przestrzenie sanktuaria z szkieletami psów wiążą się z okresem przedrzymskim/wczesnorzymskim zaś w okresie późnorzymskim rytuał grzebania tych zwierząt przeniesiony został do sfery domowej/rodzinnej, związanej z „codziennym” funkcjonowaniem osady.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej wyniki analizy pozwoliły na włączenie znalezisk ze Sławska Wielkiego w dyskusję na temat miejsca psa w społeczności zamieszkującej Kujawy w epoce żelaza. Poprzez zastosowanie możliwie rozbudowanych analiz z zakresu archeozoologii uzyskano pełniejszy obraz populacji psiej, która towarzyszyła ludności kultury przeworskiej z osady w Sławsku Wielkim. Ukazuje się ona jako względnie jed-

norodna pod względem morfologicznym grupa zwierząt, które stanowiły niewątpliwie ważną część świata człowieka. Pod względem ogólnego morfotypu, a także innych cech jest ona bardzo podobna do regionalnej – kujawskiej. Mimo że większość psów zmagą się z problemami zdrowotnymi (tab. 1), wiele z nich dożywało starości. Pozwala to przypuszczać, że traktowano je z troską, a starsze osobniki mogły otrzymywać opiekę, nawet jeśli nie były w pełni użyteczne. Wychodząc poza sferę rytualną warto zastanowić się nad warunkami życia psów, wnikliwie analizując uchwycone zmiany patologiczne i ewentualne różnice w sposobie żywienia.

W ramach teoretycznego konceptu studiów związanych z zachowaniami rytualnymi z udziałem zwierząt (np. RUSSELL 2012) widziw konieczność zintegrowania wielu metod zaczerpniętych zarówno z klasycznego warsztatu archeozoologii, jak i z zakresu prężnie rozwijających się analiz biomolekularnych. Realizując te postulaty próbki wybranych szkieletów przekazano do analiz izotopów węgla i azotu i do analiz genetycznych, co pozwoli na ustalenie ewentualnych różnic w żywieniu oraz uży-

skanie informacji odnośnie do eksterioru i pochodzenia psów. Opisane metody będą również stosowane zarówno wobec pojedynczych elementów szkieletu psów rejestrowanych luźno wśród szczątków pokonsumpcyjnych w nawarstwieńcach kulturowych osiedli. Umożliwi to poznanie zasad, według których dokonywano selekcji psów na przeznaczone na ofiarę i do codziennej pracy kończącej się bądź naturalną śmiercią i utylizacją, a być może konsumpcją.

Dopiero takie komplementarne zastosowanie identycznej procedury opisowo-analitycznej w badaniach zarówno depozytów (szkieletów) jak i luźno rejestrowanych elementów szkieletu psa, z uwzględnieniem wiedzy z zakresu religioznawstwa oraz analogii etnograficznych, pozwoli na pełniejsze zrozumienie roli tego zwierzęcia na ziemiach polskich w dobie przełomu er i weryfikację dotychczasowych poglądów na ten temat.

Literatura:

ALBIZURI S., FERNANDEZ M., TOMAS X.

- 2011 Evidencias sobre el uso del perro en la carga durante el Bronce Inicial en la Península Iberica: el caso de Can Roqueta II (Sabadell, Barcelona), *Archaeofauna*, t. 20, s. 139–155.

ANDRAŁOJĆ M.

- 1986 Pochówki psów u pradziejowych społeczeństw Europy Środkowej, Inowrocław.
 1993a Rola psa w obrzędowości pradziejowych ludów Europy Środkowej, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdańsk, s. 98–109.
 1993b The phenomenon of dog burials in the prehistoric times on the area of Middle Europe, Société Belge d'Études Celtique.

BEDNARCZYK J.

- 1988 Z badań sanktuarium i osady ludności kultury przeworskiej w Inowrocławiu, woj. Bydgoszcz, stan. 95, *Przegląd Archeologiczny*, t. 39, s. 201–221.
 1998 Życie codzienne w okresie rzymskim/Everyday Life in the Roman Period, [w:] M. Chłodnicki, L. Krzyżaniak (red.), *Gazociąg pełen skarbów archeologicznych/ Pipeline of Archaeological Treasures*, Poznań, s. 73–98.

BENECKE N.

- 1994a Archäozoologische Studien zur Entwicklung der Haustierhaltung in Mitteleuropa und Südsandinavien von den Anfängen bis zum ausgehenden Mittelalter, Berlin.
 1994b Der Mensch und seine Haustiere. Die Geschichte einer jahrtausendealten Beziehung, Stuttgart.

BÖKÖNYI S.

- 1974 History of domestic mammals in Central and Eastern Europe, Budapeszt.

CLARK K.M.

- 1995 The later prehistoric and protohistoric dog: the emergence of canine diversity, *Archaeozoologia*, t. 7, s. 9–32.

COFTA-BRONIEWSKA A.

- 1979 Grupa kruszańska kultury przeworskiej, Poznań.
 1986 Miejsce praktyk obrzędowych ludności z końca starej i początków nowej ery w Inowrocławiu (stan. 95), *Ziemia Kujawska*, t. 8, s. 27–51.

- 2004 Miejsca obrzędowe ludności kultury lużyckiej i kultury przeworskiej na Kujawach. Część I. Przegląd źródeł, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 12, s. 147–199.
- CROCKFORD S. J.
2006 *Rhythms of Life: Thyroid Hormone and the Origin of Species*, Trafford, Victoria.
- VON DEN DRIESCH A.
1976 A guide to the measurement of animal bones from archaeological sites: as developed by the Institut für Palaeoanatomie, Domestikationsforschung und Geschichte der Tiermedizin of the University of Munich, vol. 1, Peabody Museum Press.
- EVANS H. E., DE LAHUNTA A.
2013 *Miller's Anatomy of the Dog*, St. Louis.
- DE GROSSI MAZZORIN J., TAGLIACOZZO A.
2000 Morphological and Osteological Changes in the Dog from the Neolithic to the Roman Period in Italy, [w:] S.J. Crockford (red.), *Dogs Through Time: An Archaeological Perspective. Proceedings of the 1st ICAZ Symposium on the History of the Domestic Dog, Eighth Congress of the International Council for Archaeozoology (ICAZ98), August 23–29, 1998, Victoria, B.C., Canada*, s. 141–161.
- GRALAK T.
2012 „Użył jak pies w studni”, czyli o pochówkach zwierzęcych z osady w Polwicy-Skrzypniku, pow. Oława, z późnego okresu wpływów rzymskich i początku okresu wędrówek ludów, *Przegląd Archeologiczny*, t. 60, s. 107–132.
- HARCOURT R. A.
1974 The dog in prehistoric and early historic Britain, *Journal of Archaeological Science*, t. 1, s. 151–175.
- HORARD-HERBIN M. P.
2000 Dog Management and Use in the Late Iron Age: The Evidence from the Gallic Site of Levroux (France), [w:] S.J. Crockford (red.), *Dogs Through Time: An Archaeological Perspective. Proceedings of the 1st ICAZ Symposium on the History of the Domestic Dog, Eighth Congress of the International Council for Archaeozoology (ICAZ98), August 23–29, 1998, Victoria, B.C., Canada*, s. 115–121.
- KRYSIAK K.
1981 *Anatomia zwierząt*. t. 1. Aparat ruchowy, Warszawa, s. 233–236.
- LAWLER D., WIDGA C., RUBIN D. A., REETZ J. A., EVANS R. H.,
TANGREDI B. P., THOMAS R., TERRANCE M., HILDEBOLT CH.,
SMITH K., LEIB D. SACKMAN J., AVERY J., SMITH G.
2016 Differential diagnosis of vertebral spinous process deviations in archaeological and modern domestic dogs, *Journal of Archaeological Science: Reports*, t. 9, s. 54–63.
- LOSEY R. J., NOMOKONOVA T., FLEMING L., LATHAM K., HARRINGTON L.
2018 Domestication and the embodied human-dog relationship. Archaeological perspectives from Siberia, [w:] R.J. Losey, R.P. Wishart, J.P. Laurens Looers (red.), *Dogs in the North. Stories of Cooperation and Co-Domestication*, Londyn-Nowy Jork, s. 8–28.
- MAKIEWICZ T.
1987 Znaczenie sakralne tak zwanych „pochówków psów” na terenie środkowoeuropejskiego Barbaricum, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 2, s. 239–275.
1993 Odkrycia tzw. grobów psów w Polsce i ich sakralne znaczenie, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdańsk, s. 110–117.

- 1994 Jeszcze raz w kwestii znaczenia sakralnego tzw. grobów psów, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 6, s. 157–175.

MAKOWIECKI D.

- 2006 Remarks on the „Breeds” of Dog (*Canis lupus f. familiaris*) in the Polish Lowland in the Roman Period, the Middle Ages and Post-Medieval Times in the Light of Archaeozoological Research, *Fasciculi Archaeologiae Historicae*, t. 18, s. 63–73.

MAKOWIECKI D., DAUGNORA L.

- 2004 Preliminary Study of Pathological Dogs Skulls from Burials Roman Influence in the Polish Lowland, [w:] M. Fabiš, M. Kramárová (red.), *Animal Palaeopathology Working Group (APWG) of the International Council for Archaeozoology, 23–24 September 2004, Nitra, Slovakia*, s. 16–18.
- 2006 Dog’s life during Roman time on a region of Barbaricum. A palaeopathology study, [w:] *10th ICAZ-Conference at the Instituto Nacional de Antropología e Historia (INAH), Mexico City, Mexico, August 23–28. Abstracts*, s. 57.
- 2007 Specific anatomical peculiarities or pathologies of the postcranial skeletons of dogs, [w:] *Abstracts of the third International conference of the Animal Palaeopathology Working Group (APWG) of the International Council for Archaeozoology (ICAZ), 6–8 September 2007, Kaunas*, s. 15.

MOREY D.

- 2010 *Dogs. Domestication and the Development of a Social Bond*, New York: Cambridge University Press.

MORRIS J.

- 2012 Animal “Ritual” Killing: from Remains to Meanings, [w:] A. Pluskowski (red.), *The Ritual Killing and Burial of Animals*, Oxbow Books, s. 8–21.

NEDOMA R., RECHSTEIN H., MAKIEWICZ T.

- 2000 Hund und Hundgräber, [w:] H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer (red.), *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, t. 15, s. 212–232.

RUSSELL N.

- 2012 *Social Zooarchaeology. Humans and animals in Prehistory*, New York: Oxford University Press.

SALIARI K., PUCHER E., MOSSER M.

- 2023 Evolution and Utilisation of Dogs in Austria: The Archaeozoological Record from the Neolithic to the Roman Period, [w:] I. Fiore, F. Lugli (red.), *Dogs, Past and Present. An Interdisciplinary Perspective*, Oxford, s. 209–226.

SIELICKA K.

- 2015 Przyczynek do badań nad rolą psów w społecznościach środkowoeuropejskiego Barbaricum, *Przegląd Archeologiczny*, t. 63, s. 147–175.

SCHEIBNER A.

- 2012 Des Menschen bester Freund? Die Rolle des Hundes in der Vorrömischen Eisenzeit im deutsch-polnischen Raum, *Mitteilungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte*, t. 33, s. 73–88.
- 2013 Der Hund in der mitteleuropäischen Eisenzeit. Wirtschaftliche, rituelle und soziale Aspekte, Rahden/Westf.: Leidorf.

SCHMID E.

- 1972 Atlas of Animal Bones. For Prehistorians, Archaeologists and Quaternary Geologists/
Knochenatlas. Für Prähistoriker, Archäologen und Quartargeologen; Amsterdam–Lon-
don–New York.

WĘGRZYNOWICZ T.

- 1982 Szczątki zwierzęce jako wyraz wierzeń w czasach ciałopalenia zwłok, Warszawa.

WODZICKI K.

- 1935 Studja nad prehistorycznymi psami Polski, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 13, s. 1–74.

Studies on the role of the dog in the ritual sphere of the Przeworsk culture community in Kuyavia – a new perspective

Abstract

The paper aims to renew the discussion on the presence of dog remains within the settlement sites of the Kuyavian group of archaeological Przeworsk culture. So-called dog burials (intentionally deposited remains without traces of consumption) were discovered in the region for many years and were often discussed in the literature during the last decades of the XX century. The most numerous finds date to the late Iron Age.

Although this group of deposits was well-known to archaeologists for many years, the discussion in the literature regarding this phenomenon was focused mainly on the archaeological context, its symbolic meaning and analogies found in historical sources. Archaeozoological methods were used fragmentarily and consisted only of generalised data on age of death, sex and basic osteometry of unearthed individuals.

Having the possibility to study a group of dog remains discovered in Sławsko Wielkie, site 12, the authors decided to take part in research on dog burials using both archaeological and a broader spectrum of archaeozoological methodology.

The analysed group contained 19 features identified as individual burials, with 14 placed in the proximity of three temples and a more prominent sanctuary, dated to the La Tene period, and the rest not associated with specific objects, dated to the Roman influence period. Mainly, they were complete (or almost complete) skeletons placed on their right/left side.

Archaeozoological analyses focused on the individual age, sex, morphology (WH, limb

slenderness index) and describing pathological alterations on bones. Dogs of different age groups were buried: puppies less than or around six months (2), sub-adults up to 2 years old (5), adults between 2 and 4-5 years (8), and old individuals over seven years old (4). Sex could be assessed for ten individuals (by the presence of a penile bone in the material or foetal bones in the case of pregnant females): six males and four females. The population was relatively homogenous – it consisted of mesocephalic, slender dogs, with an average WH at 54,9 cm. Pathological alterations were present within skulls, mandibles, pelvic bones, long bones, ribs and vertebrae (mainly bent spinous processes). The latter were present in 11 individuals.

Moreover, the *in situ* positions of dogs were revised, allowing us to describe five individuals differing from the rest – which can suggest different treatment of animals in ritual activity (e.g. by twisting the cervical spine). Radiocarbon dating was conducted for five features (from both archaeological contexts), with the results confirming earlier chronology.

Obtained data is discussed with the literature regarding dog morphology, possible use of animals (e.g., carrying heavy loads), and other Kuyavian finds.

The perspectives on further research are proposed, including the biomolecular methods (aDNA, stable isotopes), detailed taphonomic analysis, and comparison of the remains from burials and loose bones from archaeological layers.

Pierwsze zabicie psa¹

– Ten biedny pies to było wszystko, co on miał (...). – Nie wiem dlaczego go zastrzelił. Przypuszczam, że po tym, jak dostał po pysku od twojego męża, nie wiedział po prostu, co zrobić ze swoją furią. No i zabił tego psa.

– Nie powinien tego zrobić.

– Całe szczęście, że to zrobił.

– Dlaczego?

– Bo wywalił w niego wszystkie kule, jakie miał. Tak, że nie mógł zastrzelić samego siebie. Zostały mu tylko te głupie proszki.

Marek Hłasko, Drugie zabicie psa, s. 116.

Wstęp

W połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku ówczesna Katedra Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego prowadziła badania w miejscowości Radłówice, gm. Domaniów, stanowisko 22, pod kierunkiem prof. Ireny Lasak. Koncentrowały się one na obiektach z wczesnej epoki brązu, kultury unietyckiej (LASAK 1986; 1993) (ryc. 1 i 2), były one kontynuacją badań prowadzonych od połowy lat 60. przez prof. STANISŁAWA PAZDĘ (1969a), a w okresie późniejszym kontynuowane przez dra MARKA BEDNARKA (1991) oraz niedawno przez dra Mirosława Furmanka (FURMANEK I IN. 2017).

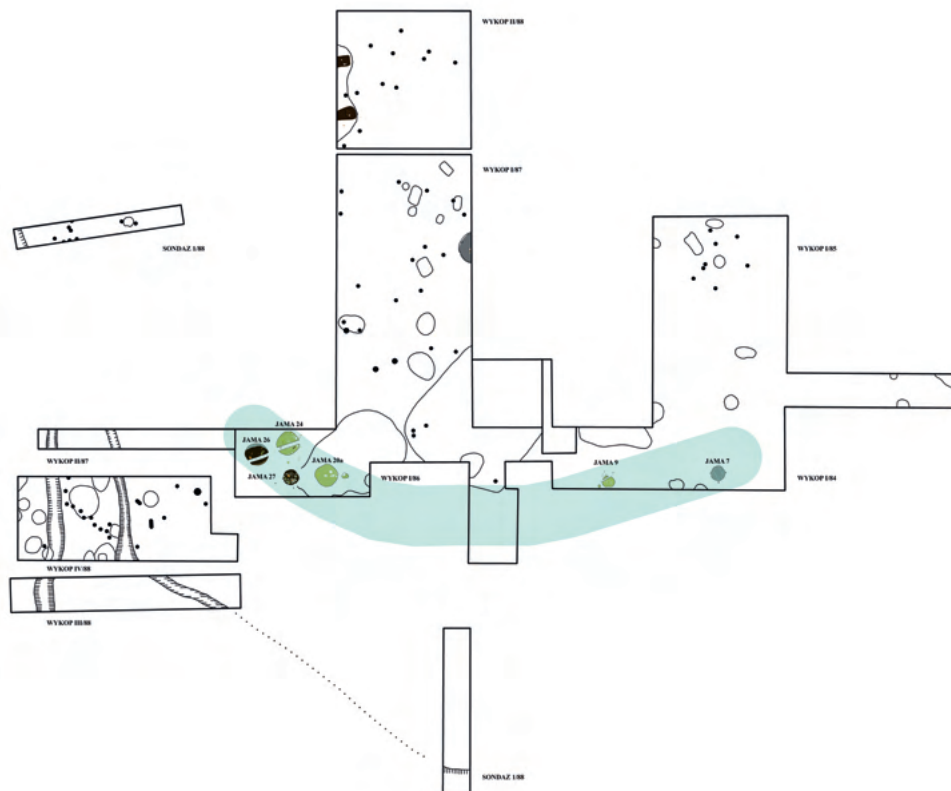
Podczas prac wykonywanych w 1986 roku, odsłonięto w południowej partii połączonych wykopów, trzy obiekty zawierające szkielety psów (jamy nr 24, 26 i 27). Charakteryzowały się one owalnym planem o średnicy od 1,15 do 1,70 m i głębokością od 49 do 63 cm. Towarzyszyły im, choć nie we wszystkich przypadkach, pojedyncze ułamki ceramiki z okresu plemiennego wczesnego średniowiecza, w tym jedno połamane ale kompletne naczynie.

Wszystkie usytuowane były obok siebie. Odległości pomiędzy nimi pozostawały niewielkie, gdzie odstępy między zewnętrznymi krawędziami jam wynosiły od 70 poprzez 110 do 160 cm. Obiekty występowały łącznie na przestrzeni około 8 m². Bliskie usytuowanie

¹ Autorzy przyjmują, że opisywane szkielety psów są początkiem procesu symbolicznego składania z nich ofiar, otwierające dalszy jego przebieg.



Ryc. 1. Radłowice stan. 22, gm. Domaniów. Położenie stanowiska



Ryc. 2. Radłowice stan. 22, gm. Domaniów. Plan wykopów i rozmieszczenie obiektów wczesnośredniowiecznych (rys. I. Lasak, obróbka cyfrowa A. Limisiewicz)

jam wskazuje na ich diachroniczne występowanie, w przeciwnym razie mogło by dojść do ich destrukcji w trakcie równoczesowego użytkowania.

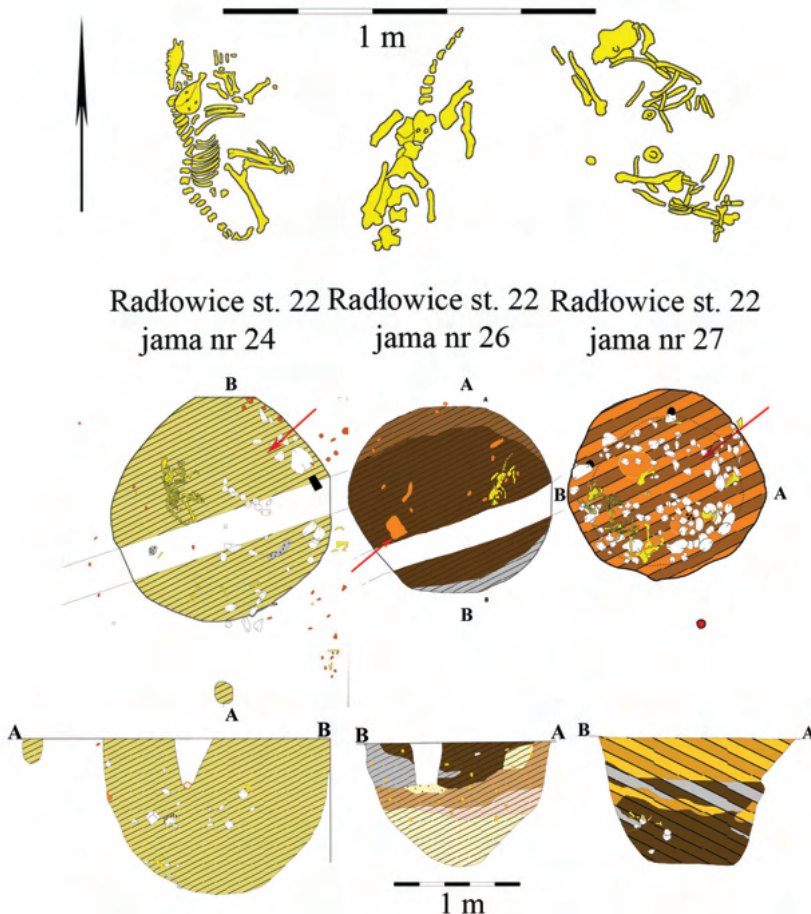
Charakterystyka obiektów

Wymienione jamy były silnie do siebie zbliżone. Dotyczy to ich kształtu, charakteru przekształconego wypełniska, oraz zawartości arte- i ekofaktów, spowodowanych najpewniej funkcją.

Jama nr 24 (ryc. 3). Odslonięta w południowo-zachodniej partii badanego stanowiska. W stopie obiektu o owalnym zarysie, zalegała

cienka warstwa popielatej próchnicy, zawierającej ślady spalenizny, w postaci popiołu i węgla drzewnych oraz drobnego gruzu polepianego. Na głębokości 40 cm poniżej stropu obiektu, odsłonięto szkielet psa. Znajdował się on w południowo-wschodniej części jamy. Ułożony był na lewym boku z podkurczonymi łapami. W miejscu, gdzie powinien znajdować się ogon, przebiegał wkop melioracyjny. Szkielet był pozbawiony łba, a w jego miejsce ułożono odwrotnie zorientowaną zuchwę świni, a na jej przedłużeniu, znajdowała się łopatka, również świni.

Poniżej szkieletu psa, jama się lekko zwężała i przybierała formę nieckowatą o zaokrąglonym dnie. Jej głębokość osiągała 125 cm. Zasymp



Ryc. 3. Radłowice stan. 22, gm. Domaniów. Plany rzutów i profili obiektów piekarniczych (jama 24, 26 i 27) (rys. I. Lasak, obróbka cyfrowa A. Limisiewicz)

jamy tworzyła brązowa próchnica, zawierająca liczne, przepalone kamienie, kości zwierzęce oraz węgle drzewne i grudy polepy z odciskami gałązek.

Na głębokości 60 cm natrafiono na połamane naczynie gliniane, zachowane niemal w całości (zagubione podczas powodzi w 1997 r.). Ponadto w obiekcie znaleziono 124 ułamki ceramiki kultury łużyckiej, 3 fragmenty naczyń kultury przeworskiej z okresu C3-D, jeden ułamek późnośredniowieczny, 67 grudek polepy oraz około 300 fragmentów kości zwierzęcych (260 oznaczonych), w tym 119 należących do świni, 102 do psa, 13 do bydła, 13 do owcy/kozy, 10 do ryb, 4 muszle małży i jeden żąb koński.

W odległości około 50 cm na południe od jamy znajdował się negatyw słupa o wymiarach rzutu 14 × 17 cm i głębokości 20 cm (LASAK 1986: 21–22).

Jama nr 26 (ryc. 3). Znajdowała się w odległości 80 cm na południowy-zachód od jamy 24. Jej zarys uchwyciono poniżej jasnopopielatej warstwy próchnicy. W rzucie jama posiadała jajowaty zarys o prostym przebiegu od strony południowo-wschodniej. W partii centralnej, na całej długości, zalegała czarna próchnica o szerokości 120 cm. Wzdłuż krawędzi północnej ciągnęła się warstwa szarej próchnicy o szerokości 20 cm, a wzdłuż krawędzi południowej występowała brunatna próchnica o szerokości 10 cm.

Na głębokości 40 cm od stropu jamy odsłonięto niekompletny (pobawiony łba) szkielet psa, ułożonego na brzuchu, na podkurczonych łapach. Obiekt uszkodzony był wkopem melioracyjnym, lecz jego głębokość nie osiągała poziomu zalegania szkieletu zwierzęcia i nie był on przyczyną braku łba zwierzęcia. Na poziomie zalegania kośćca, zaobserwowano występowanie dużych brył polepy o maksymalnych wymiarach 12×17 cm.

W przekroju jama miała nieckowaty kształt, zwężający się na głębokości 50 cm. Do tego poziomu obserwujemy warstwy zasypowe jamy. Pierwotnie zasypywano ją od strony północnej, a później od południa. Na koniec wypełniono centralną partię jamy. Dno obiektu wypełniała jednorodna, brązowa próchnica, zawierająca

węgle drzewne i popiół. Głębokość jamy wynosiła prawie 100 cm. Obecność pozostałości spalenizny w otoczeniu brył polepy wskazuje na charakter obiektu związanego ze stosowaniem ognia.

Z zasypiska jamy pozyskano 82 ułamki naczyń kultury łużyckiej z epoki brązu, 207 fragmentów polepy oraz blisko 100 kości zwierzęcych (bydło, owca/koza) w tym 60 kości psa z wyłączeniem jego łopatek.

Możliwe, że z jamą tą łączył się pobliski obiekt nr 29, znajdujący się w odległości 20 cm na południe (LASAK 1986: 22–23).

Jama nr 27 (ryc. 3). Odkryta została w odległości około 110 cm na południe od jamy nr 24 i 150 cm na południowy-wschód od jamy nr 26. W rzucie posiadała jajowaty zarys o maksymalnej średnicy 140 cm i o prostym zakończeniu od strony północno-wschodniej. W jej stropie znajdowała się brunatna próchnica, zawierająca gruz polepiany. Jama w przekroju miała nieckowaty kształt o płaskim dnie. Najwyższa warstwa o prawie płaskim dnie, miała miąższość 35 cm. Spoczywała na czarnej próchnicy przemieszanej z popiołem o grubości od 7 do 25 cm. Obie zasypowe warstwy leżały na nieciągłej warstwie czarnej próchnicy, przemieszanej z polepą o maksymalnej grubości 7–8 cm. Przy wschodniej i zachodniej krawędzi profilu, zaobserwowano niewielkie zasypy czarnej próchnicy z dodatkiem popiołu, o długości 15–20 cm i grubości do 10 cm. Dno jamy ponownie pokrywała czarna próchnica, zawierająca węgle drzewne. Skład tworzywa warstw wskazuje, że są to pozostałości wkopanego w grunt, urządzenia ogniowego, ziemnego pieca piekarniczego, podobnie jak poprzednich jam 24 i 26.

Na głębokości 70 cm od stropu jamy, przy zachodniej krawędzi jamy odsłonięto niepełny szkielet psa, ułożony na prawym boku, z podgiętymi łapami. Posiadał częściowo zachowany łeb ale nie zaobserwowano ogona.

Inwentarz kulturowy stanowiło 331 ułamków ceramiki, w tym dwa pochodzące z młodszej epoki kamienia (kultura pucharów lejkowatych i kultura ceramiki sznurowej), 324 ułamki ceramiki kultury łużyckiej z epoki brązu oraz 5 fragmentów naczyń kultury przeworskiej (C3-D), 1 zdobiony okaz z IX w. oraz

119 ułamków polepy. Ponadto pozyskano 97 kości zwierzęcych, głównie bydłych (61), owca/koza (16) pies (13) oraz świńskich (7) (LASAK 1986: 23).

Interpretacja

Kształt rzutu opisanych jam był w dużej mierze zbliżony do siebie. Odstonięto je poniżej warstwy ornej o miąższości ponad 30 cm. W stropie jam wyróżniono cienki poziom szarej próchnicy. Po ich ściągnięciu wyróżniono zarysy jam. Wszystkie miały owalny kształt o płaskim zakończeniu od północno-wschodniej (jamy nr 24 i 27) lub od południowo-zachodniej strony (jama nr 26). Przypuszczalnie w tych miejscach mogły być zlokalizowane zejścia do głębokich jam.

W przekroju miały one nieckowaty kształt o pionowych ścianach do połowy ich głębokości, które wynosiły od około 100 do 125 cm. Poniżej połowy głębokości następowało ich obustronne i raczej symetryczne zawężanie się. Ich dna były płaskie. Jedynie w przypadku jamy nr 26 obserwowano dno jamy uformowane nieckowato.

Najpewniej dwie ostatnie jamy (nr 26 i 27) miały zasypiska powstałe podczas wydobywania z jamy piekarniczej upieczonego mięsa, oddzielenie go, a następnie zasypianie ich wydobytą treścią o odwróconej stratygrafii.

Dążąc do odtworzenia pierwotnego układu jamy, domyślamy się, że po wykopaniu owalnego dołu o średnicy blisko 150 cm i głębokości 100 cm, przygotowano jego wyrównane dno, a następnie na dnie ułożono średniej wielkości kamienie i wylepiono je surową gliną. Przypuszczalnie oblepiono nią również boki jamy. W tak przygotowanej przestrzeni ułożono połcie mięsa. Następnie ponownie zalepiono gliną komorę piekarniczą, najpewniej ułożoną na drewnianej kratownicy. Powyżej rozpalono ogień a żar najpewniej przysypano ziemią. Po zakończeniu pieczenia wydobywano w pierw żar

i węgle, a następnie górną i dookólną warstwę polepy. Proces kończyło zasypianie pieca wydobytą treścią o odwróconej stratygrafii.

Zbliżoną funkcję okrągłych, głębokich i nieckowatych jam opisano podczas omawiania wykopalisk z Zabrodzia st. 7, chociaż nie wykluczono interpretacji ich jako pieców chlebowych (PAWŁAK 2013: 219–221).

Podczas osiągnięcia poziomu powyżej dna komory piekarniczej (jama 27) lub stropu (jamy 24 i 26) układano szkielety psów. Ponieważ były to prawie pełne układy kostne, to nie jesteśmy w stanie określić czy były to ciała psów uprzednio upieczone czy zakopane nie poddane pieczeniu².

Obiekty towarzyszące jamom

Dwom jamom towarzyszyły znajdujące się na zewnątrz negatywy słupów (jamy 24 i 27). Miały one owalny zarys, zróżnicowane wymiary i jednorodne wypełnisko.

W pobliżu jamy 24 znajdował się negatyw słupa, który posiadał niewielki owalny zarys i zamykał się w granicach 14×18 cm. W przekroju miał wygląd U-kształtny o lekko zaokrąglonym dnie i głębokość 35 cm. Jego wypełnisko tworzyła brązowa próchnica nie zawierająca kamieni. Najpewniej zaostzony pał został wbity w ziemię. Umieszczony był na południe od jamy, w odległości 50 cm, na lewo od prosto uformowanego przebiegu jej krawędzi, na wysokości przeciwnego brzegu, tam gdzie mógł być umieszczony wlot do komory pieczenia.

W odniesieniu do obiektu nr 27, średnica negatywu słupa była mniejsza niż w przypadku jamy nr 24. Opisany negatyw znajdował się w odległości 35 cm na południe od jamy, na lewo od prosto uformowanego przebiegu krawędzi, mniej więcej na wysokości ułożenia szkieletu psa i najpewniej u wlotu do komory pieczenia.

Pojedyncze słupy bywają interpretowane również jako pale ofiarne służące do ich eks-

² Podczas pieczenia mięs osiągnęte temperatury dochodzą do 60–65° C. Taka temperatura nie musi pozostawiać śladów na kośćcu.

pozycji (patrz GERDS 2013: 133–134) lub do przywiązania żertwy (HUBERT, MAUSS 2005: 36–37).

O ile nasze domysły są słuszne, to wkraczamy na obszar rozważań dotyczących symbiotycznego związku między darem i ofiarą, które od czasu publikacji przez Henri Huberta i Marcela Maussa w 1899 r., obrosły nieprzebraną masą faktów i teorii. Dla dalszych rozważań przyjmujemy za van der Leeuw'em znaczenie ofiary (VAN DER LEEUW 1997: 313–321) jako nierozdzielnej części religii, która wzmacnia Bogów, a ci dają siłę ludziom. Ofiara (dar) ochrania obieg mocy a jej istotą jest jednocześnie dawanie i otrzymywanie. U jej podłoża spoczywa idea wspólnego posiłku, w którym z jednej strony uczestniczą ludzie, a z drugiej Bogowie. Dar w postaci ofiary ze zwierzęcia umacnia Boga a On w ramach rewanżu wzmacnia ofiarodawców. Powstaje strumień obopólnych darów a ofiary ochraniają obieg tych mocy (VAN DER LEEUW 1997: 319).

Weryfikacja

Obok opisanych jam, zawierających wczesnośredniowieczne szkielety psów z Radłowic, omówimy podobne obiekty z centralnej części Dolnego Śląska. Zostały one opublikowane (DOBRAKOWSKI I IN. 2000; DOBRAKOWSKI I IN. 2001; KRAMARKOWIE 1983; NOWACZYK, NOWACZYK 2007), a w uzupełnieniu wykorzystano dokumentację przechowywaną w archiwum Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu oraz Instytucie Archeologii i Etnologii PAN we Wrocławiu.

Pierwsza z nich znajdowała się w odległości ponad 4 km na wschód i odkryta została na stanowisku Polwica 5, podczas prac wykopaliskowych prowadzonych przy rozbudowie autostrady A4.

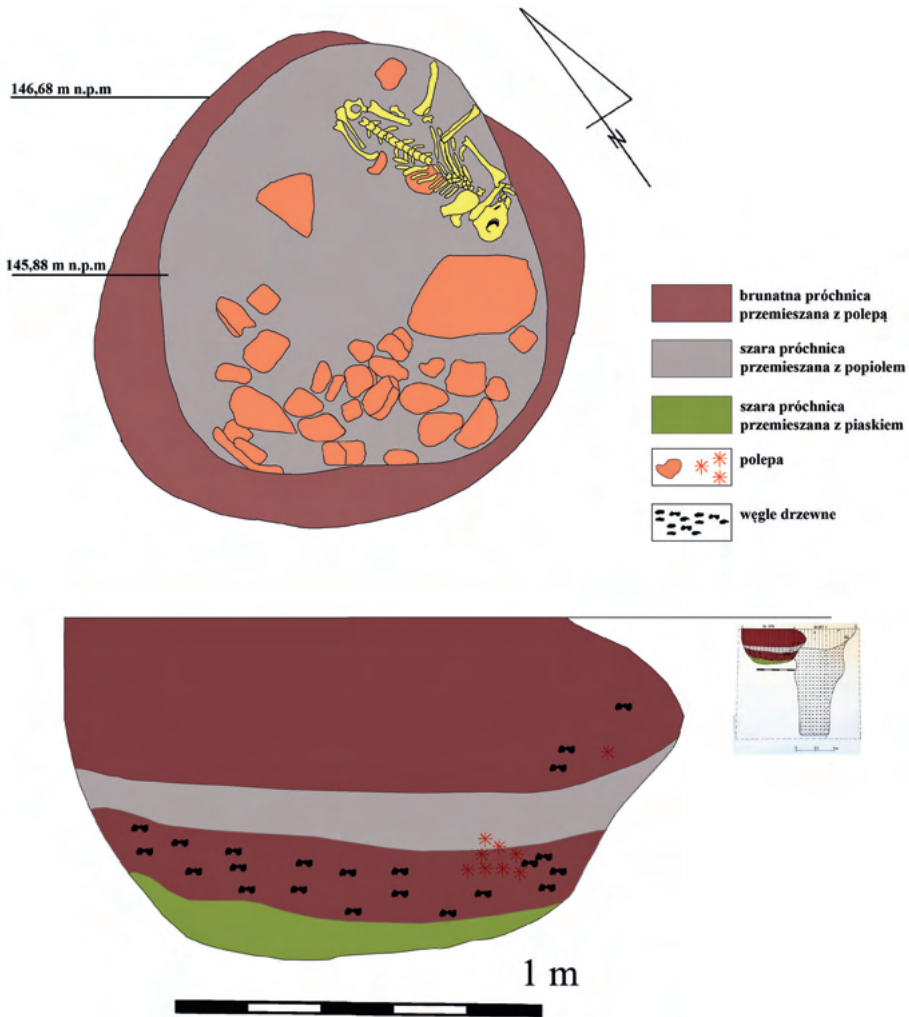
Polwica stan. 5, jama 2798 (ryc. 4). Jama została odsłonięta poniżej warstwy ornej. Częściowo była wkopana w sąsiedni obiekt (nr 2809). W rzucie posiadała owalny kształt o wymiarach 125×140 cm, w przekroju nieckowata. Jej dłuższa oś miała przebieg z północnego-wschodu na południowy-zachód. Od

strony północno-wschodniej zaobserwowano występowanie płaskiej krawędzi jamy. Ta partia była zdeformowana na skutek nakładania się obiektów, w wyniku czego nastąpiło załamanie się krawędzi jamy (por. ryc. 4) (GRALAK 2012, s. 110, ryc. 3, OB. 2798).

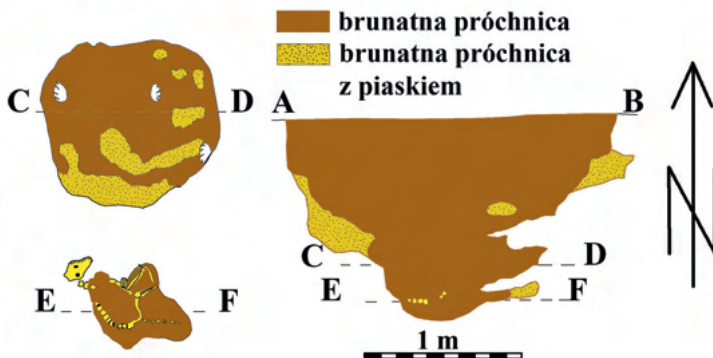
W stropie obiektu znajdowała się pozioma warstwa brunatnej próchnicy, przemieszana z gruzem polepianym o miąższości około 45 cm. Poniżej zalegał poziom szarej próchnicy o grubości 15 cm, którego komponentem najpewniej był popiół. Spoczywał on na poziomej warstwie brunatnej próchnicy przemieszanej z grudami polepy, o miąższości 20 cm. Największe bryły osiągały wielkość przekraczającą 30 cm i charakteryzowały się płaską powierzchnią. Powyżej wypalonych brył polepy, w partii północno-wschodniej jamy, na głębokości 70 cm, zalegał szkielet psa, ułożony na prawym boku z podgiętymi łapami. Leżał wzdłuż osi północ – południe z łbem skierowanym ku południowi. Szkielet był pozbawiony całkowicie partii ogona, a na wysokości karku zaobserwowano obecność łopatki, zapewne świni. Na dnie jamy ciągnęła się 10–15 cm pozioma warstwa szarej próchnicy przemieszanej z piaskiem (DOBRAKOWSKI I IN. 2001, ryc. XXIX(5)).

Kolejne wczesnośredniowieczne stanowisko z okresu plemiennego, gdzie odkryto dwie jamy, zawierające szkielety psów, pochodzi ze Strachowa (gm. Kondratowice) oddalone o 25,5 km na południowy-zachód od Radłowic.

Strachów, stan. 1–2, jama nr 14 (132) (ryc. 5). Odsłonięta w północnej partii wykopu. Miała ona w rzucie nieregularny kształt, zbliżony do trapezu, o wymiarach 320×240 cm, zorientowanego dłuższą osią z południa na północ (KRAMARKOWIE 1983: 100, ryc. 7). W przekroju obiekt posiadał pierwotnie nieckowaty kształt, o pionowych ścianach bocznych, które na głębokości 90 cm uległy zawężeniu się do owalnego zarysu o średnicy 110 cm. Prawie całe wypełnienie jamy stanowiła brunatna próchnica, poprzecinana warstewkami piasku. W partii spągowej od strony wschodniej zaobserwowano przynajmniej dwukrotne oberwanie się bocznej krawędzi jamy, wypełnione następnie piaskiem calcowym. W głębszej partii jamy, przy krawędzi południowej, zaobserwowano



Ryc. 4. Polwica stan. 5, gm. Domaniów, jama 2798 (rys. L. Nowaczyk, obróbka cyfrowa A. Limisiewicz)



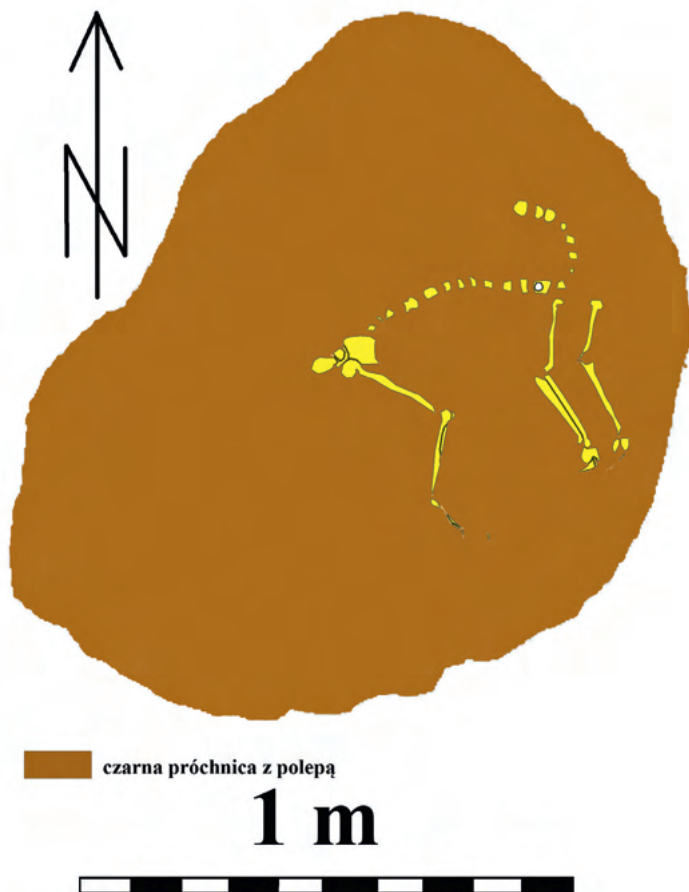
Ryc. 5. Strachów stan. 1–2, gm. Kondratowice, jama 14 (132) (rys. H. Grocholski, obróbka cyfrowa A. Limisiewicz)

warstwę polepy o szerokości blisko 20 cm. Poniżej, przy samym dnie obiektu odsłonięto prawie pełny szkielet psa, ułożony na lewym boku i chyba związanych łapach (KRAMARKOWIE 1983: 103, przyp. 8). Spoczywał on wzdłuż osi przebiegającej z południowego-wschodu na północny-zachód, z łbem umieszczonym przy północno-zachodniej krawędzi jamy. Kark i łeb znajdował się poza zasięgiem jamy i spoczywały na calcu, przypuszczalnie na wysokości dolnej partii obrywu wschodniej partii jamy. Na podstawie ryciny domyślamy się, że łeb został odcięty i ułożony na calcu górną partią pysku ku górze (?). Zachowane kości ogonowe były wyprostowane i cały kościec, poza łbem, był ułożony 10 cm ponad dnem jamy.

Inwentarz kulturowy stanowiło 71 ułamków ceramiki oraz 2 bryły polepy.

Wydaje się, że pierwotnie jama piekarnicza została rozkopana w trakcie wydobywania upieczonego mięsa, w stopniu znacznie większym niż jej pierwotny zasięg. Ten był ograniczony do dolnego zarysu profilu, gdzie jej obrys miał owalny kształt o jednej osi symetrii i prostym zakończeniu od strony północnej (KRAMARKOWIE 1983: 103).

Strachów, stan. 1–2, jama 22 (189) (ryc. 6). Znajdowała się w południowej partii wykopu, w odległości prawie 50 m od skupiska innych obiektów wczesnośredniowiecznych i 55 m od poprzedniej jamy nr 14. W rzucie posiadała owalny zarys o wymiarach 150×115 cm. Zo-



Ryc. 6. Strachów stan. 1–2, gm. Kondratowice, jama 22 (189) (rys. H. Grocholski, obróbka cyfrowa A. Limisiewicz)

rientowana była dłuższą osią z południowego-zachodu na północny-wschód. W stropie jamy występowała warstwa czarnej, tłustej próchnicy, zawierającej obfitą domieszczę polepy. Podobną warstwę rejestrowano przy dnie jamy. Jama osiągała głębokość 60 cm. Na głębokości 20–40 cm odsłonięto szkielet psa. Znajdował się we wschodniej partii jamy, w obrębie warstwy czarnej próchnicy. Leżał na lewym boku z wyprostowanymi łapami. Był pozbawiony ogona oraz miał odgięty do tyłu kark. Nie zachował się łeb, który najpewniej został odcięty.

Wydaje się, że prosto uformowana krawędź jamy, znajdowała się od strony północno-zachodniej, przeciwnie do ułożenia szkieletu zwierzęcia. Brak łba i ogona, każe nam się domyślać, że zostały one celowo odcięte i to w trakcie ściągania skóry. Najpewniej oskórowanego psa ułożono przy dnie opróżnionej jamy piekarniczej (?), ponad warstwą polepy przemieszanej z czarnym hunusem.

Inwentarz poza niepełnym szkieletem psa i bryłami polepy, stanowiły ułamki ceramiki, również z okresu wpływów rzymskich (KRAMKOWIE 1983: 107).

Przegląd wczesnośredniowiecznych stanowisk zawierających jamy ze szkieletami psów z Dolnego Śląska, uzupełnia osada z Wilkowice stan. 8, zlokalizowana w odległości ponad 3 km na północ od stanowiska w Radłowicach.

Wilkowice stan. 8, jama 96 (ryc. 7). Znajdowała się ona w centralnej partii badanego stanowiska, w obrębie wykopu I. W rzucie jama posiadała prostokątny kształt o wymiarach 100×260 cm, oraz przekroju prostokątnym o głębokości 25 cm. Zorientowana była dłuższą osią ze wschodu na zachód. W stropie obiektu występowała czarna próchnica o wymiarach 140×100 cm. Po raz pierwszy stwierdzono ją w partii centralnej z lekkim przesunięciem ku północy. Okalała ją czarna próchnica z gliną o szerokości od 2–3 do 30 cm. Wzdłuż zewnętrznych krawędzi jamy, ponownie znajdowała się szarobrunatna próchnica. Jej dno przykrywała warstwa czarnej próchnicy o miąższości 7–10 cm, której głównym składnikiem był węgiel drzewny. W jej obrębie znajdował się szkielet psa, ułożony na prawym

boku z podkurczonymi łapami. Pies pozbawiony był łba i ogona.

Obok znaleziono kości innych zwierząt, m.in. głowa świni, zdobione okucie z brązu oraz ułamki naczyń pochodzących z 2. poł. XII – 1. poł. XIII w. (KOPEĆ I IN. 2001: 230–232).

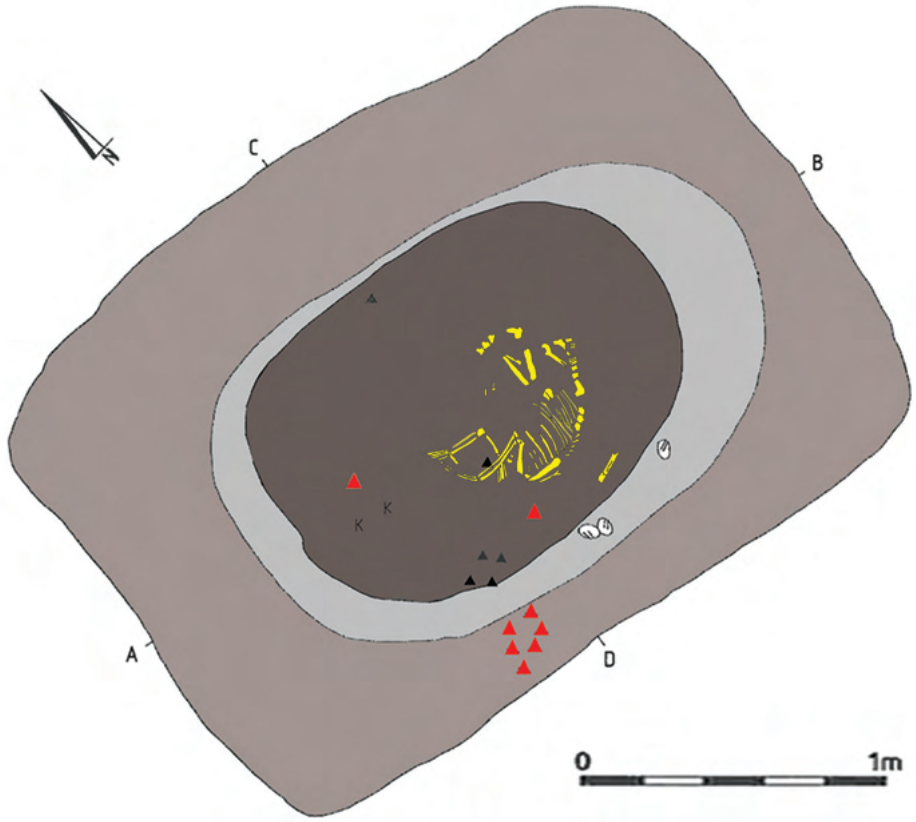
Opisany zespół jam wykazuje, z jednym wyjątkiem, bliskie do siebie podobieństwa. Były to owalne jamy o jednej osi symetrii i prostym zakończeniu jednej z krawędzi. W przekroju miały z reguły kształt nieckowaty oraz poziome nawarstwienia, gdzie dwa z nich z domieszką polepy, były przedzielone próchnicą z dodatkiem popiołu i węgla. Naszym zdaniem uchwycono odwróconą stratygrafię pierwotnego układu.

W górnych partiach zasypiska składano częściowo zachowane szkielety psów. Z reguły były one pozbawione łbów oraz ogonów. Zachowane psie głowy, mogły być odcięte i ułożone czaszką ku górze, choć pozostały kościec był złożony na boku (patrz Polwica 5 i Strachów 1).

W dwóch przypadkach posiadały one zachowane ogony (patrz Radłowice 22, jama 26 i Strachów 1, jama 14), w pozostałych były one całkowicie odcięte, co pozwala przyjąć, że zrobiono to po uprzednim uśmierceniu psa, gdyż pełna amputacja ogona, groziła by i tak nieuchronną, powolną śmiercią, godzącą w istotę ofiary. Podczas częściowej amputacji, dokonywanej u szczeniąt, pozostawia się 2–3 kręgi kości ogonowej. Taki ogon psa przedstawia mozaika z Villa Romana del Casale k. Piazza Amerina na Sycylii. Ukazuje ona rytuał ofiarny ku czci bogini polowania odbywający się przed kolumną z posązką Artemidy (ryc. 8).

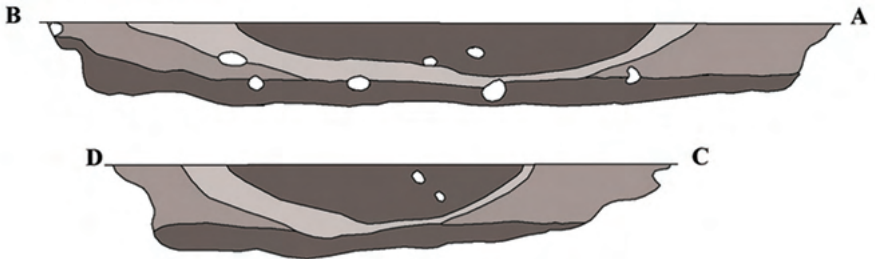
Domyśliśmy się, że były one po zabiciu oskórowane i psią skórę, być może z ogonem i czaszką, zawieszano na sąsiednim słupie – palu, umieszczonym przy komorze paleniskowej.

Wydaje się, że innego rodzaju obiektu była jama 96 z Wilkowice 8. Charakteryzuje ją prostokątny kształt i dwukrotnie większe rozmiary. Była natomiast wielokrotnie płytsza. Dno jamy wypełniała warstwa czarnej próchnicy, najpewniej będąca pozostałością paleniska. Na niej wylepiono glinianą komorę paleniskową, o wymiarach 180×120 cm, o nieckowatym



ob. 69

- szarobrunatna próchnica
- czarna próchnica z gliną (polepą)
- czarna próchnica
- polepa, węgle drzewne



Ryc. 7. Wilkowice stan. 8, gm. Domaniów (rys. L. Nowaczyk, obróbka cyfrowa A. Limisiewicz)



Ryc. 8. Villa Romana del Casale. Rytuał ofiarny ku czci bogini polowania (Jerzy Strzelecki, praca własna)

profilu. W niej pieczono poćcie mięsa, a po ich wydobyciu, ułożono oskórowane ciało psa. Domyślamy się, że psia skóra była poddana ekspozycji na sąsiednim słupie (obiekt nr 86) (NOWACZYK, NOWACZYK 2007: 344–345, ryc. 8 i 9). Pierwotnie komora piekarnicza była z boków obsypana szarobrunatną próchnicą a jej strop przykrywała warstwa polepy, na której ponownie rozpalono ogień. Dostrzegane różnice w budowie pieca piekarniczego wynikają raczej z jego innej chronologii. Jest ona młodsza o co najmniej 300 lat od poprzednich obiektów.

Hipotezy i kontekst

Jednoznacznie za pierwszoplanowy dar – ofiarę możemy uznać zachowane w większości szkielety psów, chociaż zdekompilowane i porozrzucane kości innych zwierząt, takich jak krowy, owce/kozy, świnię czy kaczki są zapewne uzupełnieniem obrzędowych uctw. O zwyczaju zabijania psa wspomina KAZIMIERZ MOSZYŃSKI (1929: B259–B260), przywołując piosenkę „szydną” – prześmiewczą, jaką śpiewały dziewczęta pod adresem chłopców: „*Dziś Kupata, jutro Jan, będzie chłopcy, licho wam! Przyjdzie wam licho liche, pogonicie suki w pole ... Jedna suka ryża, i ta chłopcom na mięso; trzy niedziele*

bankiet mieli, póki tą sukę zjedli” (Moszyński 1929: B260). W innym miejscu wspomina o zdzieraniu skóry z ubitej suki: „*Chłopci dilo robyły, czerwinyju suczku łupyły*” (Moszyński 1929: B261). Przytacza także wersje oboczne o psach a nie o sukach, świniach czy kotach (Moszyński 1929: B260–B261).

Noc świętojańska to ostatni w roku przejaw czasu chaosu (ZADROŻYŃSKA 1985: 130).

Przypuszczamy, że jednym z takich rytuałów było składanie dorocznych ofiar z psów. Najpewniej związane były z Psią Gwiazdą i miały miejsce w okresie heliakalnego wschodu Syriusza, tj. w początkach lipca (patrz KOWALIK 2004: 277–290). Termin ten określano poprzez obserwację wschodniej partii widnokręgu, kiedy najjaśniejsza gwiazda poprzedzała wschód słońca, zaczynając okres nazywany kanikułą. Wydaje się, że ofiarę składała grupa młodych mężczyzn, nazywana chłopcami (junakami?), najpewniej przypominająca tajne stowarzyszenie. Grupę charakteryzowały objawione moce związane z Psią Gwiazdą. Określić je można jako „szał bojowy” poprzedzony ekstatycznymi tańcami, doprowadzającymi uczestników do transu (KOWALIK 2004: 311).

Otrzymujemy w ten sposób nawiązania do powtarzalnego układu, który tworzą: ziemny piec, zdekompilowany szkielet psa oraz towarzyszący im słupek. Przypuszczalnie jest to

archeologicznie uchwycony rytuał odprawiany przez tajne stowarzyszenie młodych mężczyzn w okresie od nocy świętojańskiej (kupały) do heliakalnego wschodu Syriusza, trwającym trzy tygodnie (Moszyński 1929: B260), podczas którego składano ofiary z psów i najpewniej częściowo spożywano je. Pośrednim nawiązaniem może być „Pieśń świętojańska o Sobótce”, gdzie III Panna przepasana bylicą śpiewa do człowieka (kawalera), który złapał kota (nie psa) i chyba złożył go w ofierze (?). (KOCHANOWSKI: 4–6).

Bohaterowie na terenie Słowiańszczyzny stanowili odrębną warstwę społeczną wywodzącą się z plemiennej, przedpaństwowej organizacji. Mieli to być wolni wojownicy nie wywodzący się z arystokracji plemiennej. Posiadający własną ziemię, którą własnoręcznie uprawiali i dysponowali we własnym zakresie. Podlegali wydziałom dla nich sądom regionalnym a wszystkie okręgi reprezentował „krajowy sędzia”. Oni i tylko oni posiadali prawo wyboru władcy. Niekiedy nazywano ich *agrarii milites*, chociaż powszechnie używano określenia *kosezi* (*kasezi*, *kasazi*). Byli to nieszlacheccy konni wojownicy, utrzymujący się z uprawy roli (TŘEŠTÍK 2009: 65–66).

Uzupełnieniem naszych rozważań o charakterze wczesnośredniowiecznych „psich ofiar” są znaleziska tych partii kośćców, które były najpewniej celowo usuwane w trakcie ich składania. Odstąpiono od identyfikowania kości ogonowych, ze względu na ich niejednoznacznie określony charakter. Natomiast znaleziska ławych do rozpoznania psich czaszek, dostarczają nam informacji dotyczących wyposażenia grobów, zarówno ciałopalnych jak i szkieletowych.

Pierwsze z nich stwierdzono w grobie ciałopalnym wkopanym w kurhan nr 20 w Chodliku, pow. opolski, zawierającym czaszkę psa lub lisa (?) (MIECHOWICZ 2023: 23). Również w podobnym grobie z Gródku, pow. hrubieszowski, wydobyto odosobnioną czaszkę psa (MIECHOWICZ 2023: 23). Trzecim przypadkiem jest psia czaszka leżąca pod dłonią zmar-

tego, pochowanego w obrządku szkieletowym w Dziekanowicach, woj. wielkopolskie (KĄKOWSKI 2015: 201; WRZESIŃSKI 1999: 265), chociaż autorzy przyjmują diachroniczne występowanie kości. Ostrożnie można założyć, że są to przetrwałe szczątki ubioru włożonego do grobu, a będące pozostałością wilczury.

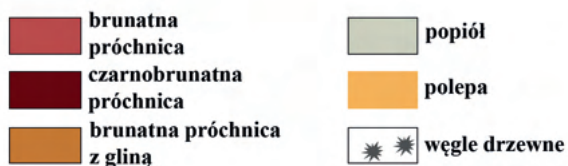
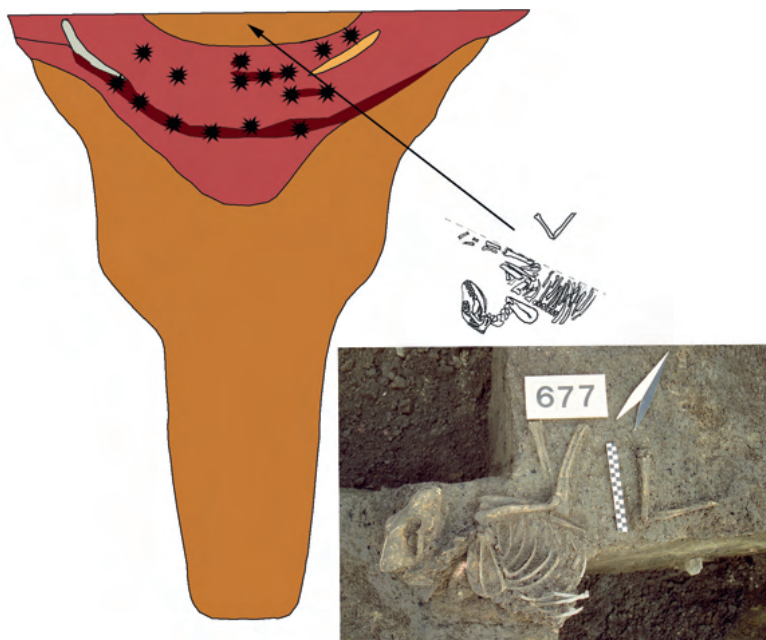
Przyjmując zamieszczone poniżej omówienie zjawisk związanych z ofiarami składanymi z psów domyślamy się, że są one tożsame z rytami przejścia obserwowanymi w starożytnej Sparcie czy macedońskim wojsku (patrz niżej).

W kontekście dolnośląskich depozytów psów związanych z tradycją słowiańską istotne są również informacje o wcześniejszych tego rodzaju pochówkach z tego samego regionu. Przedstawienie charakteru tych znalezisk pozwoli na ukazanie szerszego obrazu i możliwej genezy tego fenomenu. Ze stanowiska Polwica 4 i 5, Skrzypnik 8, gm. Domaniów znane są tego typu znaleziska pochodzące z późnego okresu wpływów rzymskich. Różnorodne depozyty odkryte na tej osadzie były już analizowane (GRALAK 2012; 2017: 177–191; 2019: 82–86). W niniejszym artykule skupimy się jedynie na pochówkach psów. Wyróżniono trzy powtarzalne sposoby traktowania ciał tych zwierząt. Co ważne, w wypadku każdego rodzaju depozytu jako jeden z kontekstów powtarzają się górne partie wypełniisk studni.

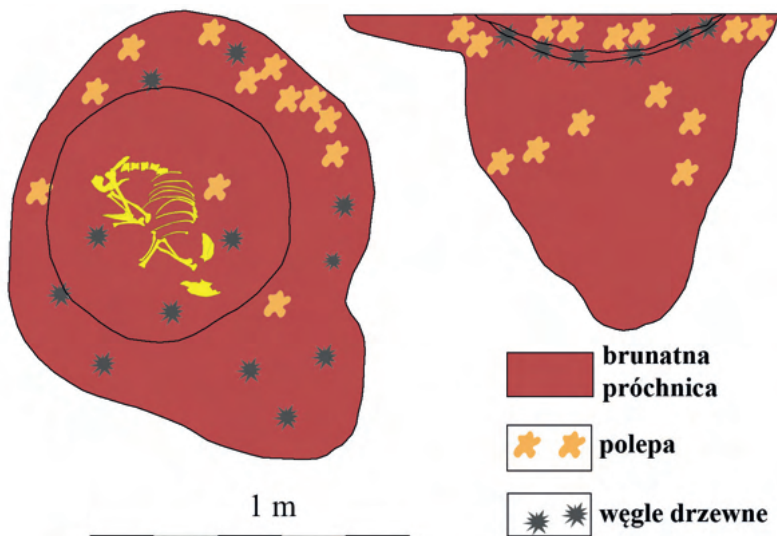
Pochówki całych zwierząt – Typ I.³ Pierwsze takie znalezisko pochodzi z górnych partii studni P5/677, gdzie odsłonięto szczątki czterech osobników, przy czym uchwycono układ jedynie dwóch z nich (ryc. 9). Oba leżały na lewym boku. Jeden wzdłuż linii wschód-zachód z głową na wschód, a drugi wzdłuż linii północ-południe z głową na południe. Podobnie jak ten ostatni spoczywał szkielet psa w górnych partiach studni P5/1964 (ryc. 10).

Generalnie z osad kultury przeworskiej z okresu wpływów rzymskich lub początku wędrówek ludów znane są analogiczne depozyty szkieletów tych zwierząt. W studni z Inowrocławia stan. 95 oznaczonej nr 3724 datowanej ogólnie na okres wpływów rzymskich znale-

³ Propozycja wyróżnionych typów patrz GRALAK 2012, s. 108.



Ryc. 9. Polwica stan. 4 i 5 / Skrzybnik 8, gm. Domaniów, jama 677 (rys. L. Nowaczyk, obróbka cyfrowa A. Limisiewicz)



Ryc. 10. Polwica stan. 4 i 5 / Skrzybnik 8, gm. Domaniów, jama 1964 (rys. L. Nowaczyk, obróbka cyfrowa A. Limisiewicz)

ziono dwa kompletne szkielety psów oraz dwie czaszki końskie i dwie bydłce (ANDRAŁOJĆ 1986: 73, VI: 23). W Jankowie, pow. łęczycki w studni 964 znaleziono kompletny szkielet psa (JURKIEWICZ, MACHAJEWSKI 2006: 145). Podobne znalezisko pochodzi z Kwiatkowa gm. Brudzew, ze studni A1/194 (PIOTROWSKA 2016: 64, ryc. 10). Szkielet psa znaleziono także w studni oznaczonej nr 6800 z osady w Dallgow-Döberitz, Kr. Hawelland datowanej na okres wpływów rzymskich (SCHÖNEBURG 1995: 96; LEUBE 2009: 164). Szkielet psa oraz poroże jelenia i rogi tura odnotowano również na osadzie w Nuekölln, Kr. Berlin datowanej na fazę B1 (ANDRAŁOJĆ 1986: IV: 52).

Pochówki zwierząt poddanych fragmentacji – Typ II. Na stosowanie tego zabiegu jednoznacznie wskazuje nieanatomiczne ułożenie kości. Należy zaznaczyć, że niektóre części szkieletów zachowały spójny układ, co sugeruje ćwiartowanie. Znalezisko takie odnotowano w połowie głębokości studni P5/2809⁴, gdzie zalegały szczątki trzech psów, w tym dwóch samców. Dodatkowo stwierdzono tam także obecność kości świni i bydła. Depozyt tego typu rozpoznano również w budowlie wziemnej P5/2813. W rzucie poziomym obiekt ten posiadał zarys nieznacznie wydłużonego owalu o wymiarach 590×510 cm. Przy dnie znaleziono nieanatomicznie ułożone przepalone szczątki czterech psów oraz kości bydła, konia i świni, a także skupisko węgli drzewnych. Lokalizacja w spągu wypełniska sugeruje, że poziom użytkowy budynku znajdował się tuż nad nimi. Poza tym w wypełnisku znaleziono jedynie pięć fragmentów ceramiki. Sugeruje to, że obiekt nie był wykorzystywany w celach mieszkalnych⁵. Podobne zbiorowe pochówki psów w obrębie tzw. „wydzielonych miejsc kultowych” odnotowano również w kulturze przeworskiej na Kujawach (patrz ANDRAŁOJĆ 1986, katalog). W wypadku obiektu 244 z osady w Inowrocławiu stan. 100 znaleziono trzy szkielety, które miały zalegać pod podłogą domostwa (BEDNARCZYK 1993: 48). W wypadku tych znalezisk nie odnotowano jednak fragmentacji ich ciał.

W jamie postłupowej P5/2613 w Polwicy, stanowiącej pozostałości konstrukcji budynku mieszkalnego P5/2593 et ali również znaleziono szczątki psa. Były to kręgi szyjne, piersiowe i lędźwiowe, a ponadto kilka innych kości. Ewidentnie więc przed złożeniem do jamy ciało zwierzęcia zostało poćwiartowane. Musiało to nastąpić przed włożeniem słupa do jamy, czyli przed postawieniem budynku. Zapewne więc była to tzw. ofiara zakładzinowa (budowlana). Przypuszczenie to potwierdzają odkrywane w analogicznych kontekstach depozyty naczyń znane z osad kultury przeworskiej. W Polwicy-Skrzypniku znalezisko takie pochodzi z jamy postłupowej P5/3199 stanowiącej część relikwów domostwa P5/2120 (GRALAK 2019: 86).

Pochówki cząstkowe – a więc psów poddanych fragmentacji, znane są w Europie Środkowej od okresu neolitu. W okresie wpływów rzymskich licznie spotykane są w Skandynawii i w północnych Niemczech, na stanowiskach typu Tibirke, będących miejscami praktyk obrzędowych (ANDRAŁOJĆ 1986: 88; 1993: 107). Zbliżona sytuacja miała miejsce także w wypadku znalezisk datowanych na przełom er, ze studni nr 85 w Wilkowicach, pow. wrocławski. Nie odnotowano sposobu ułożenia kości, niemniej rozpoznano szczątki składające się prawie na cały szkielet psa, ponadto liczne kości świni, konia i bydła (NOWACZYK, NOWACZYK 2003: 255, 288; KRUPSKA, CHRZANOWSKA 2003: 359). Podobne znaleziska pochodzą także z osady ludności kultury przeworskiej w Dzierżnicy stan. 35, pow. średzki. W studniach 2555 i 2248 stwierdzono dużą liczbę ceramiki oraz liczne nieokreślone kości zwierzęce (SOBUCKI 2003: 290–291, ryc. 5–6). Kości zwierzęce i ceramikę odnotowano również w studniach z późnego okresu wpływów rzymskich z Sośnicy, pow. wrocławski i Olszan, pow. wołowski (PESCHECK 1938: 260–264, ryc. 7–8).

Szczątki skonsumowanych zwierząt – Typ III. Za taką genezę tych depozytów przemawia silne rozdrobnienie kości. Ponadto nie tworzyły one uchwytnych archeologicznie układów anatomicznych. W studni P4/968 zna-

⁴ Oznaczenia P5 dotyczą stanowiska w Polwicy.

⁵ Z reguły obiekty mieszkalne zawierają kilkadziesiąt – kilkaset fragmentów ceramiki.

lezione 26 kości jednego psa. Liczne szczątki tych zwierząt odkryto w studniach P5/1288 (29 kości) i S8/2452 (87 kości) nie rozpoznano jednak, czy należały do jednego osobnika. W obiekcie wziemnym S8/1489 w typie niewielkiej ziemianki rozpoznano kości dwóch psów – 68 należących do jednego osobnika oraz czaszkę kolejnego. Kości jednego osobnika pochodzą także z obiektu P5/1202 o analogicznej formie. Ponadto w wypełniku owalnego budynku naziemnego P5/1462 zalegało 119 kości rozpoznanych jako psie.

Pokonsumpcyjne szczątki psów odnotowano w różnych kulturach pradziejowych w Polsce (LUBICZ-NIEZABITOWSKI 1929: 2; 1933–1936: 149; KRYSIAK 1951–1952: 251). Na osadzie ludności kultury przeworskiej w Mierzanowicach, pow. opatowski, datowanej ogólnie na okres wpływów rzymskich, w jamie 28 znaleziono zbitą masę kości. Wśród nich wyróżniono szczątki ośmiu psów, szczątki ptasie oraz dwie czaszki, z których jedną rozpoznano jako końską (MIŚKIEWICZ 1962: 410). Znaleździło to charakterem nawiązuje do odkryć z zespołów kultury Karpów w Mołdawii (MAKIEWICZ 1987: 254–255). Na osadzie w Poiana-Dulcești znaleziono sześć jam, w których znajdowały się pochówki psów, w jednym przypadku był to grób podwójny. Wszystkie obiekty miały kształt cylindryczny i odznaczały się znaczną głębokością. W niektórych jamach znajdowano na dnie warstewkę spalenizny. Uznawane są one za pozostałości ofiar, którym towarzyszyła obrzędowa uczta, z której resztki składano wraz ze zwierzętami do specjalnie przygotowanych jam (BICHIR 1973: 246–252). W przypadku ludów celtyckich wskazuje się, że zjadanie psiego mięsa odbywało się jedynie w trakcie obrzędów (CZARNOWSKI 1956: 101). Zjawisko to potwierdzają pokonsumpcyjne szczątki kostne tych zwierząt znalezione w okręgach kultowych w Gournay and Ribemont z obszarów galijskich (GREEN 1992: 111). Również w kulturze puchowskiej w obrębie osady w Liptowskiej Marze znaleziono wydzielone miejsce depozycji szczątków psów jednoznacznie wskazujących na ich konsumpcję (CHRÓSZCZ I IN. 2013). Jak się wydaje podobne zwyczaje panowały wśród mieszkańców Polwicy-Skrzypnika – kości wska-

zujące na konsumpcję psa znajdowane są tylko w charakterze specjalnie złożonych depozytów. Prawdopodobnie więc w ich wypadku wielkość czynności była uwarunkowana rytuałem. Zapewne stanowią one pozostałości obrzędowej uczty, w trakcie której spożywano zwierzęta będące jednocześnie ofiarami dla bóstwa. Jako takie stanowiły więc element *sacrum*, a ich szczątki wymagały specjalnego traktowania. Obrzędy takie stanowią powszechny element wielu kultur. Znane są także depozyty pozostałych po nich kości (MOSZYŃSKI 1967: 258; MAKIEWICZ 1993a: 75; MARCINIAK 1996: 141; GRALAK 2011: 214–221). Na podstawie słownictwa z Biblii Wulfli wiadomo również, że obrzędowe uczty połączone ze spożyciem ofiarnego zwierzęcia praktykowano w późnym okresie wpływów rzymskich wśród Gotów nad Morzem Czarnym. Ofiarę ze zwierząt określano jako *hunsł*, a ich konsumpcję *dulps* (WOLFRAM 2003: 135). Zjawisko takie było oczywiście powszechne w kulturze greckiej (VERNANT 1998: 62–64; BURKERT 2011: 440–443). Ten sposób konsumpcji zwierząt ofiarnych miał również sankcję mitologiczną. Na skutek oszustwa Prometeusza Zeus przeznaczył dla ludzi mięso – bogom pozostawiając kości, tłuszcz i wnętrzności (GRAVES 1967: 140).

Generalnie powtarzalny kontekst znalezisk szczątków psów w obrębie studni wskazuje na wielokrotnie odprawiany rytuał. Prawdopodobnie łączy się on z zasypywaniem studni, które miało całkowicie praktyczne powody. Ich cembrowiny mogły bowiem porastać glonami, co powodowało pogarszającą się jakość wody. Trzeba bowiem pamiętać, że dostęp do dobrej jakości wody miał zasadnicze znaczenie dla zdrowia ówczesnej populacji. Studnie były więc cyklicznie zasypywane – stąd depozyty szczątków kostnych zalegały najczęściej w górnych partiach – niekoniecznie przy dnie. Ponadto w wielu studniach znaleziono także duże ilości fragmentów ceramiki. W trakcie tego zabiegu prawdopodobnie także palono pozostałe elementy konstrukcyjne, na co wskazują warstwy popiołu, spalenizny i węgla drzewnych odnotowane w ich wypełnikach (patrz GRALAK 2012). Co istotne rytuał zasypywania studni odnotowano także na innych

stanowiskach z okresu wpływów rzymskich. Na jednorazowe zasypianie wskazuje się w przypadku studni B z Izdebną Kościelnego (NOWAKOWSKI 1981: 55, ryc. 9). W Lizawicach, pow. oławski w wypełniku studni odnotowano warstewki spalenizny i grudki polepy, a ponadto stwierdzono, że górne partie dranic były nadpalone. Wskazuje to, że drewniana konstrukcja cembrowiny uległa zniszczeniu na skutek spalania (PAZDA 1969b: 326, ryc. 2). Na stanowisku 2 w Kolonii Woli Branickiej, pow. zgierski również stwierdzono jednorazowe zasypianie studni. Poza tym w jej sąsiedztwie a także częściowo w wypełniku znajdowały się warstwy spalenizny (MOSZCZYŃSKI 1994: 98–99, ryc. 1, 2). Niewykluczone więc, że także w tym wypadku zasypywaniu towarzyszył rytuał palenia ognia. Na wspomnianym już stanowisku w Jankowie studnie grupują się blisko siebie, co także wskazuje (JURKIEWICZ, MACHAJEWSKI 2006: 144–145), że musiały być sukcesywnie zasypywane. Także w wypadku sześciu studni z osady w Magnicach uznano, że zostały one intencjonalnie zasypane. W jednej z nich odnotowano również warstwę polepy (BARON I IN. 2011: 55, ryc. 41–44). Warstwę polepy i spalenizny odnotowano także w wypadku późnorzymskich studni 1132 i 1158 z Wrocławia Widawy (BARON 2014: 295, ryc. 62:b-c, 63:b). Ślady działania ognia stwierdzono także w podobnie datowanych obiektach 1440 i 2439 z Sadkowa, pow. wrocławski (MARCINIAK, STANISŁAWSKI 2012: 268). Jak już zaznaczono depozyty całych zwierząt oraz ich wybranych partii ciała znajdują liczne analogie w znaleziskach pochodzących ze studni z okresu wpływów rzymskich lub początku wędrowek ludów. Ponadto z tego ostatniego okresu w Konarzewie, pow. poznański, w studni oznaczonej nr 1535 znaleziono przepalone szczątki ludzkie należące prawdopodobnie do wielu osób. Odnotowano tam również liczne pokonsumpcyjne szczątki zwierzęce, dużą liczbę poślupczonych fragmentów ceramiki oraz paciorków szklanych (MAKIEWICZ 2008; MAKIEWICZ I IN. 2009; 289). Przepalone kości, ceramikę i przedmioty żelazne odnaleziono także na dnie studni zlokalizowanej w obrębie cmentarzyska ludności kultury przeworskiej w Koninie, pow.

loco. z II-III w. n.e. (KOSTRZEWSKI 1947: 257, ryc. 114). W studni z Tofting, Kr. Dithmarschen, datowanej na II w. n.e., odkryto z kolei szkielet dziecka (LEUBE 2009: 164). W studni z Dallgow-Döberitz znaleziono natomiast kość ramieniową człowieka, przepalone kości zwierzęce oraz naczynie ceramiczne. W innych studniach z tego stanowiska znajdowano także ozdoby i części stroju (SCHÖNEBURG 1995: 96, LEUBE 2009: 164).

Warto zwrócić uwagę, że w wielu kulturach studnia stanowi symboliczne centrum świata, przez które przebiega *axis mundi* łącząca podziemia z ziemią i niebem (KOPALIŃSKI 1990: 406). Należy zaznaczyć, że poprzez łączenie stref kosmicznych posiada ona charakter mediacyjny (KOWALSKI 1998: 535). Studnia jest także bardzo częstym motywem pojawiającym się w bajkach mitologicznych, gdzie występuje jako element drogi prowadzącej do innego królestwa – zaświatów (TOPOROW 2003: 62). Psy natomiast często są atrybutem bóstw podziemi. Przedstawianej jako suka Hekate często towarzyszył Cerber strzegący wrót Hadesu. Podobnie w mitologii germańskiej – podziemi pilnował pies Garm będący towarzyszem bogini Hel (KOPALIŃSKI 1985: 64–65). Również w mitologii Celtów z Wysp Brytyjskich tzw. „piekielne psy” były atrybutami bóstw podziemnych (BARTNIK 2013: 16–17). Wydaje się więc, że wymowa ofiary składanej po zaprzestaniu użytkowania studni jest jednoznaczna. Pies jako zwierzę towarzyszące bóstwom podziemnym zamyka oś łączącą różne poziomy kosmiczne. Charakterystyczne są także polskojęzyczne przysłowia, które mogą odnosić się do takich sytuacji: *użył jak pies w studni czy źle psa w studni drażnić* (KOPALIŃSKI 1990: 406).

Generalnie znaleziska depozytów z wypełnika studni, charakteryzują się powtarzalnością form znalezisk oraz elementów stratygrafii. Podobnie jak inne depozyty psów (patrz MAKIEWICZ 1987; BENEŠ, NÝVLTOVÁ-FIŠÁKOVÁ 2009; SIELICKA 2015), występują też na rozległych obszarach Barbaricum (patrz PIOTROWSKA 2018). Odpowiada to kryteriom identyfikacji miejsc sakralnych odznaczających się zarazem niezwykłością i powtarzalnością (COLPE 1970; MAKIEWICZ, PRINKE 1981: 63–64). Tego typu

znaleziska mają analogie w postaci depozytów składanych po zaprzestaniu użytkowania pieców garncarskich. Obiekty produkcyjne również posiadają właściwości mediacyjne. Wynikają one z procesu przemiany jaki zachodzi w ich obrębie (KOWALSKI 1998: 434–439). Zauważono, że najczęściej składano w nich szczątki udomowionych zwierząt stanowiące całe tusze lub fragmenty pochodzące z przednich części ciała (RODZIŃSKA-NOWAK 2006: 65). Wymownym tego przykładem jest znalezisko szkieletu psa złożonego na ruszcie pieca garncarskiego w Radłowicach, pow. olawski (PAZDA 1966: 80–86, ryc. 8–9). Psa odnotowano również w takim obiekcie z Praha 14 – Dolní Počernice, w Czachach. Z kolei ze stanowiska Roztoky, okr. Praha-západ w dwóch piecach garncarskich znaleziono po parze psich szkieletów (BENEŠ, NÝVLTOVÁ-FIŠÁKOVÁ 2009: 533–534). Natomiast w Igołomi pod Krakowem w piecu odnotowano psią czaszkę (ŻAKI 1947: 25). W Domaślawiu zaś szkielet psa znaleziono w piecu wapienniczym (ŻYGADEŁO I IN. 2012: 490). Znaczenie tego obrzędu wydaje się być analogiczne jak w przypadku znalezisk ze studni.

Warto również zwrócić uwagę, że część pochówków psów znajdujących w obrębie domostw zostało złożonych także po zaprzestaniu ich użytkowania. Znaleźiska interpretowane w ten sposób, datowane na okres wpływów rzymskich odnotowano na Morawach i na Słowacji (ŠEDO 2004: 477–478). Kontekst niektórych znalezisk nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości. W Beckovie na Słowacji szkielet psa spoczywał nad jamą postłupową budynku mieszkalnego – mógł być złożony tylko wtedy, gdy wyjęto z niej słup, czyli po zaprzestaniu użytkowania (KOLNÍK, VARSÍK, VLADÁR 2007: 21). W chacie I w miejscowości Blučina na Morawach, szkielet zalegał ok 20 cm powyżej dna poziomu użytkowego (DROBERJAR 1997: 25). Ponadto wskazuje się, że większość budynków z Moraw z okresu rzymskiego kończyła użytkowanie spalaniem – prawdopodobnie intencjonalnym (DROBERJAR 1997: 36). Ślady analogicznego zjawiska odnotowano także

w wypadku relikwów budynków ludności kultury luboszyckiej z osady w Tornow-Borchelt (DOMAŃSKI 1979: 115). Z kolei według przekazu Cezara Helwetowie i inne plemiona celtyckie, opuszczając zajmowane przez siebie terytorium spalili swoje domostwa (DE BELLO GALLICO 1867: I, 5). Można więc przyjąć, że kończenie użytkowania domostwa, podobnie jak studni, łączyło się z rytuałami polegającymi na spaleniu oraz złożeniu ofiary zwierzęcej – psa. Wydaje się, że również w wypadku takich depozytów do pewnego stopnia opisują je niektóre przysłowia: *tu jest pies pogrzebany*, lub *i psa z pieca nie wywabí*. Mogą one stanowić reminiscencję rzeczywistych działań rytualnych. Podobnie zresztą jak i powiedzenie – *na psa urok*.

Można więc wskazywać, że w przypadku studni, obiektów produkcyjnych oraz mieszkalnych, ofiary ze zwierząt (psów) były składane po zakończeniu ich użytkowania. Ten sam fenomen powtarza się więc w różnych kontekstach. Prawdopodobnie jest to jednak tylko część struktury rytualnej organizującej proces budowania i tworzenia. Znane są bowiem znaleziska ofiar określanymi jako zakładziny, czyli składanych przed rozpoczęciem budowy (BEILKE-VOIGT 2007: 48–52). Poza wymienionymi już znaleziskami naczyń, również bardzo często były to psy. Wskazują na to znaleziska szkieletów tych zwierząt znajdujące pod progami domostw lub pod paleniskami (MAKIEWICZ 1993b: 111, 114). Ponadto pochówki psów zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie domostw miały być składane w trakcie ich użytkowania (MAKIEWICZ 1993b: 115). Generalnie więc depozyty te można podzielić na trzy kategorie:

1. ofiary otwierające/kreacyjne (tzw. zakładziny nowe lub budowlane)
2. ofiary składane w trakcie użytkowania
3. ofiary zamykające (kończące).

Tak więc zarówno w wypadku studni jak i obiektów produkcyjnych oraz budynków mieszkalnych stwierdzono trójstopniowy podział działań rytualnych⁶. Mimo, że co do szczegółów mogą one być różne, widoczny

⁶ Omawiamy tylko takie przypadki – celowo złożonych zwierząt. Przyjmujemy, że walęsające się psy zdechłe ze starości lub na skutek chorób mogły być porzucane.

jest generalny schemat zachowań. Struktura ta przypomina wydzielone przez VAN GENNEPA (2006: 36) rytuały przejścia. Zasadniczą różnicą jest jednak brak fazy liminalnej. W rekonstruowanym schemacie odpowiadają jej ofiary lub rytuały odbywające się w trakcie użytkowania obiektu. Nie może to więc być faza rytuału przejścia polegająca na wyłączeniu. Różnica ta wynika z odmiennych celów obu tych działań. Rytu przejścia dotyczą zmiany statusu kogoś, rzadziej czegoś. Opisana trójstopniowa struktura dotyczy natomiast procesu kreacji, użytkowania i niszczenia.

W kontekście licznych i różnorodnych depozytów psów znajdujących w Barbaricum istotna jest również geneza tego zjawiska. Podobne obiekty – w formie studni lub szybów znane są także ze świata celtyckiego w kulturze lateńskiej i gallo-rzymskiej. W ich wypełniskach także odnotowano kości ludzkie, zwierzęce oraz ceramikę (PIGGOT 2000: 72–76, ryc. 57–58; CUNLIFFE 2003: 245, ryc. 113, 115). W Bretignolles i Le Bernard rozpoznano w ich obrębie kości psów (ANDRAŁOJĆ 1986: 75). W wypadku tych obiektów wskazuje się na ich kultowe przeznaczenie analogiczne jak w przypadku greckiego *bothros* i łacińskiego *mundus* – rytualnych szybów uznawanych za łączniki z bóstwami (PIGGOT 2000: 72). W wypadku studni z Holzhausen, Ldk. München, Fellbach-Schmidlen, Kr. Rems-Murr i Tomerdingen, Ostalbkreis odkrytych w obrębie tzw. szajców czworobocznych, mimo znalezisk określanych jako ofiary w ich wypełniskach, wskazuje się, że pełniły one przede wszystkim funkcje gospodarcze. W stosunku do nich funkcja rytualna miała być wtórna (WIELAND 1999: 44–53). Studnie wypełnione depozytami, w tym też ofiarami zwierzęcymi (psy, konie, *etc.*) znane są również z terenu Imperium Rzymskiego. Odnotowano je głównie na terenie Galii i obszarach nadreńskich (MARTIN-KILCHER 2007).

Jak się wydaje znaleziska gallo-rzymskie pokazują kierunek skąd do Europy środkowej mógł dotrzeć zwyczaj składania ofiar z psów, a zwłaszcza powiązanie ich ze studniami. Co istotne wśród plemion germańskich rytuał ten staje się popularny właśnie w okresie wpływów rzymskich (patrz: SIELICKA 2015). Wydaje się

więc, że jest to jeden z przejawów oddziaływań kulturowych płynących z obszarów Imperium Rzymskiego. W świecie antycznym znane są bowiem niemal dokładne pierwowzory. W starożytności Italii (patrz WILKENS 2006) ofiary zwierzęce składane wokół sanktuariów określano jako *suovitaurilia*. Pozostały po nich depozyty szczątków pokonsumpcyjnych. Wśród nich odnajdowano także kości psów – również ze śladami nacięć. Znaleziska takie odnotowano w rzymskim depozycie z Lapis Niger z VI w. p.n.e. (DE GROSSI MAZZORIN 1990), na obszarze sanktuarium w S. Omobono (TAGLIACCOZZO 1989), w Satricum na terenie Lacjum (PRUMMEL 1996; PRUMMEL BOUMA 1997), w sanktuarium Mater Matuta (VIII–III w. p.n.e.) oraz w Olbi na Sardynii, w sanktuarium Herkulesa z II w. p.n.e. (WILKENS 1996). Podobne znaleziska odnotowano także na terenie świątynnym w Eraclea w południowej Italii. Datowane są na IV w. n.e. (WILKENS, DELUSSU 2002). Z kolei na Sardynii szkielety psów (wraz z innymi zwierzętami) odnotowano w studni odkrytej w Genoni-S. Antine (WILKENS, DELUSSU 2003). Znaleziska te datowane są ogólnie na okres rzymski. Z obszarów Italii pochodzą także informacje pisane na temat ofiar z psów. Opis takich działań rozpoznano na słynnych brązowych tablicach z Iguvine w Umbrii. Przedstawiono tam dokładnie ten rytuał – łącznie z fragmentacją, obróbką termiczną i konsumpcją (patrz WILKENS 2006: 132). Na terenie Italii znane są także odkrycia szkieletów psów, które złożono jako ofiary budowlane. Często deponowano je jako zakładzinę pod murami obronnymi. Znane są także depozyty pod narożnikami budynków. Co istotne szkielety zwierząt wskazują na fragmentację, do tego wraz z nimi odkrywano także naczynia ceramiczne (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2006: 65). Odnotowano także depozyty psów, które można uznać za ofiary zamykające. Długotrwałe użytkowana jama ofiarna (*bothros*) z IV w. p.n.e. zlokalizowana przed świątynią w Torre di Satriano została wypełniona różnego rodzaju depozytami. Nad nimi złożono natomiast psa – i był to koniec użytkowania tego obiektu (ZANCANI MONTUORO 1937; DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2006: 64).

W antyku greckim, pochówki psów znane są już od dawna (DAY 1984). W trakcie badań w Syrakuzach na Sycylii, obok centralnej świątyni założonej przez kolonistów greckich, odkryto studnię wypełnioną różnego rodzaju depozytami. Datowane są one na VI-V w. p.n.e., a stanowią je fragmenty ceramiki oraz kości zwierzęce. Są to szczątki zwierząt hodowlanych – w tym dwóch psów. Ich ciała zostały poddane fragmentacji, na co wskazują ślady nacięć. Część kości posiada ślady działania ognia, co z kolei sugeruje pieczenie mięsa. Tak więc oba psy najprawdopodobniej zostały skonsumowane. Znaleźiska te łączone są z kultem Artemity-Hekate odprawianym w tym mieście (CHILARDI 2006). Podobne znaleźiska, tyle że bardziej liczne, znane są także z cysterny zlokalizowanej w sanktuarium Posejdona na greckiej wyspie Kalaureia. Datowane są ogólnie na wczesny okres wpływów rzymskich. W pozyskanym zbiorze wśród kości różnych zwierząt wyraźnie przeważały szczątki psów. Na nich również widoczne były ślady nacięć i działania ognia. Wskazuje się, że zwierzęta zostały oskórowane, a ich ciała poddano fragmentacji. Zapewne też zostały konsumowane. Znaleźiska te znowu łączone są z kultem Hekate, ze względu na jej relacje z Posejdonem, głównym bóstwem tego sanktuarium (MYLONA 2013). Szkielety psów znane są też z ateńskiej agory (WHITING 2022). Datowane są głównie na okres klasyczny i hellenistyczny. Wyjątkowe znaleźiska pochodzą ze zlokalizowanej tam studni z II w. p.n.e. Wśród licznych kości noworodków lub płodów rozpoznano też psie, stanowiące szczątki 150 zwierząt (LISTON I IN. 2018: 59–63). Odnotowano fragmentację ciał oraz nacięcia na kościach sugerujące skórkowanie i konsumpcję mięsa. Kolejne dwie takie studnie odkryto w ruinach antycznego miasta Eretria. Pierwsza datowana jest na III w. p.n.e., a druga pochodzi już z czasów rzymskich. Znowu odkryto w nich kości noworodków i psów (CHENAL-VELARDE 2006: 25–28; ACKERMANN I IN. 2017: 7–8). Kolejną taką studnię, pochodzącą z okresu hellenistycznego, odkryto w Messene w pobliżu świątyni. Tam także znaleziono liczne kości dzieci i psów (BOURBOU, THEMELIS 2010: 112–120).

Rekapitułując, analiza depozytów psów w antycznej Grecji, a przede wszystkim źródeł pisanych pozwala rozpoznać kontekst i sens ofiar z tych zwierząt. Przede wszystkim były one kojarzone ze światem podziemnym i śmiercią. Z Cerberem – mitycznym psem strzegącym wejścia do Hadesu, a także z Hekate – boginią podziemi (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2006: 62–63). Były także używane w rytuałach związanych z porodem (RUDLOFF VON 1999: 121). Ofiary z psów składano również jako akt puryfikacji (MERLEN 1971: 86; MAINOLDI 1984: 72–73; LUCE 2008: 283–284). Stąd też rozumieć je można jako część rytuałów przejścia (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2006: 63–64). Czytelne jest to zwłaszcza w wypadku Sparty. Ofiarę z psa składano tam, gdy młodzi chłopcy wchodzili do grupy efebów. Podobne zwyczaje praktykowano też w macedońskiej armii (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2006: 64).

Generalnie znaleźiska depozytów psich z Polwicy-Skrzypnika (i szerzej też całego Barbaricum) znajdują niemal dokładne pierwowzory w świecie śródziemnomorskim (w tradycji greckiej i italskiej). Przede wszystkim dotyczy to miejsca składania ofiar tj. studni. Poza tym całkowicie zbieżny jest sposób traktowania ciał zwierząt. Mogły być składane w całości, poddane fragmentacji lub też konsumowane. Kolejne uderzające podobieństwo to związek z rytuałami przejścia. Podobnie jak w Barbaricum depozyty psów można uznać za ofiary otwierające (zakładziny) i zamykające. Co interesujące także depozyty noworodków lub płodów pojawiają się w kręgu nadłabskim (patrz BEILKE-VOIGT 2004: 288.), w tym samym czasie co upowszechnienie się depozytów psów.

Pozostaje pytanie czy wczesnosłowiańskie pochówki psów można traktować jako daleką kontynuację tradycji antycznych i barbarzyńskich. W tym wypadku również widoczne są pewne zbieżności. Przede wszystkim jest to wybór gatunku zwierzęcia ofiarnego. Poza tym czytelna jest również fragmentacja i skórkowanie. Brak jednoznacznych śladów konsumpcji tych zwierząt – ale deponowano je w jamach piekarskich przeznaczonych do obróbki żywności. Kolejna zbieżność to związek z rytuałami przejścia – pies najprawdopodobniej stanowił

ofiare zamykającą w urządzeniu, które można uznać za rodzaj pieca. Czytelne są więc duże zbieżności o charakterze strukturalnym. Jako takie nie muszą jednak wynikać z kontynuacji tradycji – ale z podobnego sposobu widzenia świata przez różne społeczności archaiczne. Można jedynie dodać, że w tradycji indoeuropejskiej pochówki rytualne psów obecne były niemal od schyłku neolitu (ANTHONY, BROWN 2017).

Kończąc można jeszcze dodać, że ofiary z psów łączą się też ze sferą niemal całkowicie nieuchwytną archeologicznie. Relacje między psem i człowiekiem nacechowane są przecież

dużym ładunkiem emocjonalnym. Oczywiście stopień ich natężenia zależy od kultury i od cech indywidualnych – ale dotyczy to wszystkich ludzi. Zadawanie śmierci zwierzęciu miało więc również i ten wymiar. Ponadto przynajmniej część ofiar była składana publicznie. Działania takie miały więc charakter parateatralny – miały być oglądane. Stanowiły przekaz dla widzów, co było bardzo istotne w środowisku nieznającym pisma. To dlatego kwestia emocji była tak istotna. W ten sposób prezentowana informacja nabierała większej wartości – i była trwale zapamiętywana.

Literatura:

Źródła

DE BELLO GALLICO

- 1867 C. Juiii caesaris commentarii de bello Gallico. Wstępem opatrzył i przypisami objaśnił dla użytku uczącej się młodzieży Stanisław Sobieski prof. Gimnaz. Wyż., Warszawa.

Opracowania

ACKERMANN TETTAMANTI R., PRADERVAND A.-L., REBER K.

- 2017 Le gymnase d'Érétrie, *Antike Kunst*, t. 60, s. 126–134.

ANDRŁOJĆ M

- 1986 Pochówki psów u pradziejowych społeczeństw Europy Środkowej, Inowrocław.
1993 Rola psa w obrzędowości pradziejowych ludów Europy Środkowej [w:] M. Kwapiński, H. Paner. (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, s. 98–109, Gdańsk.

ANTHONY D. W., BROWN D. R.

- 2017 The dogs of war: A Bronze Age initiation ritual in the Russian Steppes, *Journal of Anthropological Archaeology*, t. 48, s. 13–148.

BARON J.

- 2014 Kompleks osadniczy z epoki brązu, młodszego okresu przedrzymskiego, okresu wpływów rzymskich i wędrowek ludów. Analiza obiektów nieruchomych, [w:] M. Masojć (red.), *Obozowiska, osady, wsie. Wrocław-Widawa 17*, Wrocław, s. 235–320.

BARON J., CZYŻ P., SIKORA E., IBRAGIMOW K., STOLARCZYK T.

- 2011 Wyniki ratowniczych badań archeologicznych wielokulturowego stanowiska nr 8, w Magnicach, gmina Kobierzyce, woj. dolnośląskie, [w:] J. Baron (red.), *Wielokulturowe stanowisko nr 8 w Magnicach, gm. Kobierzyce, województwo dolnośląskie, Archeologiczne Zeszyty Autostradowe*, z. 11, cz. IX, *Badania na autostradzie A4*, Wrocław, s. 7–144.

BARTNIK A.

- 2013 Pies w wierzeniach plemion celtyckich, *Wiek Staro i Nowe*, t. 5 (10), s. 11–28.

- BEDNARCZYK J.
1993 Inowrocław, st. 100, gm. loco, woj. bydgoskie. *Informator Archeologiczny, Badania 1989*, s. 48.
- BEDNAREK M.
1991 Wyniki badań wykopaliskowych na stanowisku nr 8 w Radłowicach, gm. Domaniów, woj. wrocławskie, w 1989 r., *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 32, s. 117–121.
- BEILKE-VOIGT I.
2004 Kinderdefizite und Kinderfriedhöfe? – Zur Sonderstellung des Kindes im Bestattungsritual anhand archäologischer und ethnologischer Quellen, *Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift*, t. 45, s. 271–295.
2007 Das „Opfer“ im archäologischen Befund. Studien zu den sog. Bauopfern, kultischen Niederlegungen und Bestattungen in ur- und frühgeschichtlichen Siedlungen Norddeutschlands und Dänemarks (Berliner archäologische Forschungen 4). Rahden.
- BENEŠ Z., NÝVLTOVÁ-FIŠÁKOVÁ M.
2009 „Pohřby psů“ na sídlišťích doby římské v Čechách: současný stav poznání, [w:] M. Karwowski, E. Droberjar [(red.), *Archeologia Barbarzyńców 2008: powiązania i kontakty w świecie barbarzyńskim*, Rzeszów, s. 531–542.
- BICHIR G.
1973 Manifestations de caractèr magique et culturel chez les Carpes, *Dacia*, t. 17, s. 243–256.
- BOURBOU C., THEMELIS P.
2010 Child Burials at Ancient Messene, [w:] A.-M. Guimier-Sorbets, Y. Morizot (red.), *L'enfant et la mort dans l'Antiquité I: Nouvelles recherches dans les nécropoles grecques: Le signalement des tombes d'enfants*, Paris, s. 11–128.
- BURKERT W.
2011 Stwarzanie świętości. Ślady biologii we wczesnych wierzeniach religijnych, Kraków.
- CEZAR GAJUSZ JULIUSZ
1978 Wojna Galijska, przełożył i opracował Eugeniusz Konik, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- CHENAL-VELARDE I.
2006 Food, rituals? The exploitation of dogs from Eretria (Greece) during the Helladic and Hellenistic periods, [w:] L.M. Snyder, E.A. Moore (red.), *Dogs and people in social, working, economic or symbolic interaction. 9th ICAZ Conference, Durham 2002*, Oxford, s. 24–31.
- CHILARDI S.
2006 Artemis Pit? Dog Remains from a Well in the Ancient Town of Siracusa (Sicily), [w:] L. M. Snyder, E. A. Moore (red.), *Dogs and people in social, working, economic or symbolic interaction. 9th ICAZ Conference, Durham 2002*, Oxford, s. 32–37.
- CHRÓSZCZ A., JANECZEK M., BIELICHOVÁ Z., GRALAK T., ONAR V.
2013 Cynophagia in the Púchov (Celtic) culture settlement in Liptovská Mara (Northern Slovakia), *International Journal of Osteoarchaeology*, DOI: 10.1002/oa.2320
- COLPE C.
1970 Theoretische Möglichkeiten zur Identifizierung von Heiligtümern und Interpretation von Opfern in ur- und prähistorischen Epochen, [in:] *Vorgeschichtliche Heiligtümer und Opferplätze in Mittel- und Nordeuropa, Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften in Göttingen. Philologisch-Historische Klasse, Dritte Folge*, vol. 74, s. 18–39. Göttingen.

- CUNLIFFE B.
2003 Starożytni Celtowie, Warszawa.
- CZARNOWSKI S.
1956 Kult bohaterów i jego społeczne podłoże, Święty Patryk bohater narodowy Irlandii, *Dziela*, t. IV, Warszawa.
- DAY L. P.
1984 Dogs Burials in the Greek World, *American Journal of Archaeology*, t. 84, s. 21–32.
- DE GROSSI MAZZORIN J.
1990 Ossa di avoltoio, [w:] M. Cristofani (red.), *La grande Roma dei Tarquini*, Roma, s. 274.
- DE GROSSI MAZZORIN J., MINNITI C.
2006 Dog sacrifice in the ancient world: a ritual passage?, [w:] L. M. Snyder, E. A. Moore (red.), *Dogs and people in social, working, economic or symbolic interaction. 9th ICAZ Conference, Durham 2002*, Oxford, s. 62–66.
- DOBRAKOWSKI M., DOMAŃSKA J., NOWORYTA E., ROMANOW K.
2000 Wstępne omówienie wyników ratowniczych badań wykopaliskowych na stanowiskach Polwica 4, Polwica 5 i Skrzypnik 8, gm. Domaniów, *Silesia Antiqua*, t. 41, s. 25–53.
- DOBRAKOWSKI M., DOMAŃSKA J., ŁODOWSKI J., NOWORYTA E., ROMANOW K.
2001 Wstępne sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych na stanowiskach: Polwica 4 i 5 oraz Skrzypnik 8, gm. Domaniów, woj. dolnośląskie, przy budowie autostrady A-4, *Zeszyty Ośrodka Ratowniczych Badań Archeologicznych*, Raport 96–99, s. 130–185, ryc. XXVIII–XXXIII.
- DOMAŃSKI G.
1979 Kultura luboszycka między Łabą a Odrą w II-IV wieku, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- DROBERJAR E.
1997 Studien zu den germanischen Siedlungen der älteren römischen Kaiserzeit in Mähren, Praha.
- FURMANEK M., MACKIEWICZ M., MYŚLECKI B., WRONIECKI P., EHLERT M., GRZEŚKOWIAK M., KRUPSKI M., ABŁAMOWICZ R., SADY A., HAŁUSZKO A., KOFEL D., KRUPA J., CENDROWSKA M., KOPEC M., DRECZKO E., MOZGAŁA M., GAWRON A.
2017 Powrót do Radłowic. Wstępne wyniki badań nieinwazyjnych i wykopaliskowych prowadzonych w latach 2014–2017, *XX Śląskie Sympozjum Archeologiczne*, s. 31.
- VAN GENNEP A.
2006 Obrzędy przejścia, Warszawa.
- GERDS M.
2013 Tiergrab, Tierbeigabe, Tieropfer ? Pherde und Hunde auf dem frühmittelalterlichen Bestattungsplatz von Groß Strömendorf bei Wisma, [w:] S. Kleingärtner, U. Müller, J. Scheschkewitz (red.), *Kulturwandel im Spannungsfeld*, Neumünster.
- GRALAK T.
2011 Pochówki bydłce i depozyty kości zwierzęcych ze stanowisk kultury unietyckiej na Śląsku, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 53, s. 211–223.

- 2012 „Użył jak pies w studni”, czyli o pochówkach zwierzęcych z osady w Polwicy-Skrzypniku, pow. Olawa z późnego okresu wpływów rzymskich i początku okresu wędrówek ludów, *Przegląd Archeologiczny*, t. 60, s. 107–132.
- 2017 Architecture, style and structure in the early Iron Age in Central Europe, Wrocław.
- 2019 Osadnictwo z późnego okresu wpływów rzymskich i początku okresu wędrówek ludów na stanowiskach Polwica 4 i 5 oraz Skrzypnik 8, *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Zeszyt 21*, Wrocław.
- GRAVES R.
1967 Mity greckie, Warszawa.
- GREEN M.
1992 Animals in Celtic life and myth, London and New York.
- HŁASKO M.
1993 Drugie zabicie psa, [w:] *Dziela zebrane*, Warszawa.
- HUBERT H., MAUSS M.
2005 Esej o naturze i funkcji ofiary, Kraków.
- JURKIEWICZ B., MACHAJEWSKI H.
2006 Osadnictwo kultury przeworskiej z przelomu er oraz z późnego okresu rzymskiego i wcześniejszej fazy wędrówek ludów, [w:] L. Czerniak, J. Gąssowski (red.), *Osada wielokulturowa w Jankowie, gmina Piątek, województwo łódzkie. Via archeologica Pultuskiensis*, v. I, Pułtusk, s. 109–218.
- KAJKOWSKI K.
2015 The Dog in Pagan Beliefs of Early Medieval North-Western Slavs / Pies w wierzeniach pogańskich wczesnośredniowiecznych Słowian Północno-Zachodnich, *Analecta Archaeologica Ressorviensa*, t. 10, s. 199–239.
- KOCHANOWSKI J.
Pieśń świętojańska o Sobótce, Fundacja Nowoczesna Polska, (<http://wolnelektury.pl>)
- KOLNÍK T., VARSÍK V., VLADÁR J.
2007 Branč. Germánska osada z 2. až 4. storočia. Eine germanische Siedlung vom 2. bis zum 4. Jahrhundert, Nitra.
- KOPALIŃSKI W.
1985 Słownik mitów i tradycji kultury, Warszawa.
1990 Słownik symboli, Warszawa.
- KOPEĆ K., NOWACZYK K., NOWACZYK L., WODEJKO E.
2001 Wstępne wyniki badań wykopaliskowych prowadzonych na wielokulturowym stanowisku Wilkowiec 8, gm. Żórawina, woj. dolnośląskie, [w:] *Zeszyty Ośrodka Ratowniczych Badań Archeologicznych*, seria: B. *Materiały archeologiczne*, Raport 96–99, Warszawa, s. 215–237.
- KOSTRZEWSKI J.
1947 Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Koninie (woj. Poznań), *Przegląd Archeologiczny*, t. 7, s. 193–294.
- KOWALIK A.
2004 Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian, Kraków.
- KOWALSKI P.
1998 Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie, Warszawa-Wrocław.

- KRAMARKOWIE I. I J.
1983 Osadnictwo z okresu wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza w Strachowie, woj. Wrocław, *Silesia Antiqua*, t. 25, s. 98–110.
- KRUPSKA A., CHRZANOWSKA W.
2003 Zwierzęce szczątki kostne z wielokulturowego stanowiska Wilkowice 8, woj. dolnośląskie, [w:] B. Gediga (red.), *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe, zeszyt 2, Badania na autostradzie A4, część I*, Wrocław, s. 355–369.
- KRYSIAK K.
1951–1952 Szczątki zwierzęce z osady neolitycznej w Ćmielowie, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 28, s. 251–286.
- LASAK I.
1986 Wyniki badań osady wielokulturowej w Radłowicach, gm. Domaniów (stan. 22) w roku 1986, mpis, (Archiwum Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego).
1993 Osada kultury unietyckiej w Radłowicach (stan. 22), *Studia Archeologiczne*, t. 24, s. 67–84.
- VAN DER LEEUW G.
1997 Fenomenologia religii, Warszawa.
- LEUBE A.
2009 Studien zu Wirtschaft und Siedlung bei der germanischen Stämmen im nördlichen Mitteleuropa während des 1 bis 5./6. Jahrhunderts n. Chr. Mainz am Rhein.
- LISTON M.A., ROTROFF S.I., SNYDER L.M., STEWART A.
2018 The agora bone well, *Hesperia Supplements*, t. 50, s. 1–186.
- LUBICZ-NIEZABITOWSKI E.
1929 Szczątki zwierzęce z osady neolitycznej w Rzucewie na polskim wybrzeżu, *Przegląd Archeologiczny*, t. 4, s. 2–10.
1933–1936 Szczątki zwierzęce i ludzkie z osady przedhistorycznej w Biskupinie, *Przegląd Archeologiczny*, t. 5, s. 149–158.
- LUCE J.-M.
2008 Quelques jalons pour une histoire du chien en Grèce antique, *Pallas*, t. 76, s. 261–293.
- MAINOLDI C.
1984 L'image du loup et du chien dans la Grèce ancienne: d'Homère à Platon. Paris.
- MAKIEWICZ T.
1987 Znaczenie sakralne tak zwanych „pochówków psów” na terenie środkowoeuropejskiego Barbaricum, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 2, s. 239–275.
1993a Z badań nad ofiarami i miejscami ofiarnymi na terenie Polski w okresie przedrzymskim i rzymskim, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdańsk, s. 65–76.
1993b Odkrycia tzw. grobów psów w Polsce i ich sakralne znaczenie, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdańsk, s. 110–117.
2008 Ile kości w grobach? Intrygujący i niezauważony aspekt ciałałpalnego obrządku pogrzebowego w kulturze przeworskiej, [w:] A. Błażejowski (red.), *Labor et Patientia Studia Archaeologica Stanisłao Pazda Dedicata*, Wrocław, s. 289–300.
- MAKIEWICZ T., KACZOR W., KRĄPIEC M., MAKOWIECKI D., MIŁOSZ E., POLCYN M.
2008 Studnia – cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w obrębie kompleksu osadniczego w Konarzewie (stan 5), pow. Poznań Ziemiński. Nowy typ obrządku pogrzebowego kultury

- przeworskiej, [w:] M. Olędzki, J. Skowron (red.), *Kultura przeworska*, t. 2, s. 299–355. Łódź.
- MAKIEWICZ T., PRINKE A.
1981 Teoretyczne możliwości identyfikacji miejsc sakralnych, *Przegląd Archeologiczny*, t. 28, s. 57–90.
- MARCINIAK A.
1996 Archeologia i jej źródła. Materiały faunistyczne w praktyce badawczej archeologii, Łódź.
- MARCINIAK M., STANISŁAWSKI A.
2012 Badania archeologiczne na trasie budowy autostrady A-4 na stanowisku Sadków 3, gm. Kąty Wrocławskie, woj. dolnośląskie, w latach 2005–2009, *Raport 2007–2008*, t. I, s. 255–279.
- MARTIN-KILCHER S.
2007 Brunnenfüllungen aus römischer Zeit mit Hirschgeweih, Tieren, Wertsachen, [w:] S. Groh, H. Sedlmayer (red.), *Menschen Blut und Wein in Keltisch-römische Kulturpraktiken*, Montagnac, s. 35–54.
- MIECHOWICZ Ł.
2023 Zwierzęta w ciałopalnym obrzędzie pogrzebowym Słowian na przykładzie znalezisk z obszaru dzisiejszej Polski, *Historia Slavorum Occidentis*, R. 13, nr 3 (38), s. 13–67.
- MERLEN R. H. A.
1971 *De canibus. Dog and hound in antiquity*, London.
- MIŚKIEWICZ M.
1962 Wyniki prac wykopaliskowych prowadzonych w latach 1958 i 1959 na osadzie z okresu rzymskiego w Mierzanowicach, powiat Opatów, *Materiały Starożytne*, t. 8, s. 385–411.
- MOSZCZYŃSKI J.
1994 Studnia z osady kultury przeworskiej z późnego okresu wpływów rzymskich w Kolonii Woli Branickiej (st. 2), gm. Zgierz, woj. łódzkie, *Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 1, s. 97–105.
- MOSZYŃSKI K.
1929–1930 Pies w wierzeniach i obrzędach, *Lud Słowiański: pismo poświęcone dialektologii i etnografii Słowian*, t. 1, s. B257–B266.
1967 *Kultura ludowa Słowian*, t. II, Kultura duchowa, Warszawa.
- MYLONA D.
2013 Dealing with the unexpected Unusual animals in an Early Roman cistern fill in the Sanctuary of Poseidon at Kalaureia, Poros, [w:] G. Ekroth, J. Wallensten (red.), *Bones, behaviour and belief. The zooarchaeological evidence as a source for ritual practice in ancient Greece and beyond*, *Skrifter utgivna av svenska institutet i Athen*, t. 4/55, s. 149–166.
- NOWACZYK K., NOWACZYK Ł.
2003 Osada ludności kultury przeworskiej na stanowisku Wilkowice 8, gm. Żurawina, woj. dolnośląskie, [w:] B. Gediga (red.), *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe*, z. 2, *Badania na autostradzie A4*, część I, s. 253–342.
2007 Osada z okresu wczesnego średniowiecza na stanowisku Wilkowice 8, gm. Żurawina, woj. dolnośląskie, *Archeologiczne zeszyty autostradowe Instytutu Archeologii i Etnologii PAN*, z. 5.
- NOWAKOWSKI W.
1981 Dwie studnie z osady kultury przeworskiej w miejscowości Izdebnio Kościelne, gm. Grodzisk Maz., *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 33, s. 49–59.

- PAWŁAK P.
2013 Wczesnośredniowieczna wieś oraz pozostałości młodszego osadnictwa na stanowisku 7 w Zabrodziu, pow. wrocławski, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 55, s. 209–289.
- PAZDA S.
1966 Ceramika siwa na Dolnym Śląsku w świetle ostatnich odkryć, *Silesia Antiqua*, t. 8, s. 75–103
1969a Badania wykopaliskowe w Radłowicach, pow. Oława, w 1966 roku, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 20, s. 335–338.
1969b Dalsze badania wykopaliskowe w Lizawicach, pow. Oława, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 20, s. 323–327.
- PESCHECK CH.
1936 Die Brunnen aus der Wandalenzeit, *Altschlesien*, t. 6, s. 254–268.
- PIGGOTT S.
2000 Druidzi, Warszawa.
- PIOTROWSKA M.
2016 Osadnictwo z okresu przedrzymskiego, okresu wpływów rzymskich i wczesnego okresu wędrówek ludów. Perspektywa źródeł nieruchomości, [w:] S. Rzepecki (red.), *Wielokulturowy kompleks osadniczy ze stanowiska Kwiatków 11/20, gm. Brudzew. strefy A1 i A2*, s. 47–140.
2018 Studnia – szczególny obiekt w przestrzeni stanowiska archeologicznego. Wprowadzenie do problematyki badawczej, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 23, s. 137–167.
- PRUMMEL W.
1996 The Sacrificial Animals in Deposit II of Borgo Le Ferriere (Satricum), [w:] J.W. Bouma (red.), *Religio Votiva: The Archaeology of Latial Votive Religion*, s. 419–479, Groningen.
- PRUMMEL W., BOUMA J.W.
1997 Animal offerings at Borgo Le Ferriere (Latium, Italy), *Anthropozoologica*, t. 25/26, s. 531–537.
- RODZIŃSKA-NOWAK J.
2006 Jakuszowice Stanowisko 2 Ceramika z osady kultury przeworskiej z młodszego i późnego okresu wpływów rzymskich i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Archeologiczne*, z. 61, Kraków.
- VON RUDLOFF R.
1999 Hekate in ancient Greek religion, Victoria.
- SCHÖNEBURG P.
1995 Neue Beiträge zum germanischen Hausbau. Rettungsgrabung auf einem kaiserzeitlichen Siedlungsplatz in Dallgow-Döberitz, Landkreis Havelland, *Archäologie in Berlin und Brandenburg 1993–1994*, s. 95–98.
- SIELICKA K.
2015 Przyczynek do badań nad rolą psów w społecznościach środkowoeuropejskiego Barbaricum, *Przegląd Archeologiczny*, t. 63, s. 147–175.
- SOBUCKI A.
2003 Archeologiczne badania ratownicze na wielokulturowym stanowisku nr 35 w Dzierżnicy, gm. Dominowo, woj. wielkopolskie, przeprowadzone w roku 2002, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 6, s. 286–292.

- ŠEDO O.
2004 K výkladu nálezů koster zvířat na sídlišti z doby římské ve Vyškově, [w:] *K poctě Vladimíru Podborskému. Přátelé a žáci k sedemnáctým narozeninám*, s. 473–478. Brno.
- TAGLIACCOZZO A.
1989 Analisi dei resti faunistici dall'area sacra di S. Omobono, [w:] *Il viver quotidiano in Roma arcaica*, Roma, s. 65–69.
- TOPOROW W. N.
2003 *Przestrzeń i rzecz*, Warszawa.
- TŘEŠTÍK D.
2009 Powstanie Wielkich Moraw. Morawianie, Czesi i Europa Środkowa w latach 791–871, Warszawa.
- VERNANT J. - P.
1998 *Mit i religia w Grecji starożytnej*, Warszawa.
- WHITING C. M.
2022 *Dogs in the Athenian Agora*, American School of Classical Studies at Athens.
- WIELAND G.
1999 Schächte, [red.] G. Wieland [w:] *Keltische Viereckschanzen. Einem Rätsel auf der Spur*, Stuttgart, s. 44–53.
- WILKENS B.
1996 Un saggio di scavo sull'acropoli di Olbia: la fauna, [w:] A. Mastino, P. Ruggeri (red.), *Da Olbia ad Olbia. 2500 anni di storia di una città mediterranea*, s. 353–355, Sassari.
2006 The Sacrifice of Dogs in Ancient Italy, [w:] L.M. Snyder, E.A. Moore (red.), *Dogs and people in social, working, economic or symbolic interaction. 9th ICAZ Conference, Durham 2002*, Oxford, s. 131–136.
- WILKENS B., DELUSSU F.
2002 I resti faunistici, [w:] G. Pianu (red.), *L'agorà di Eraclea Lucana*, Roma, s. 299–342, Carocci.
- WILKENS B., DELUSSU F.
2003 Wild and domestic mammals in holocene Sardinia, [w:] A. Legakis, S. Sfenthourakis, R. Polymeni, M. Thessalou-Legaki, (red.) *The new panorama of animal evolution. Proceedings of the XVIIIth International Congress of Zoology, Athens, 28/8–2/9 2000*, s. 303–308, Sophia-Moscow: Pensoft.
- WOLFRAM H.
2003 *Historia Gotów, Gdańsk*.
- ZADROŻYŃSKA A.
1985 *Powtarzać czas początku*, t. 1. O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce, Warszawa.
- ZANCANI MONTUORO P.
1937 Heraion alla foce del Sele, *Notizie degli Scavi*, t. 13, s. 299–331.
- ŽAKI A.
1947 Wielki ośrodek ceramiczny na brzegu pra-Wisły, *Z Ochlani Wieków*, t. 16, s. 23–26.
- ŻYGADŁO L., KAMYSZEK L., MARCINIAK M., SUCHAN G.
2012 Osadnictwo kultury lateńskiej i kultury przeworskiej na stanowisku 10–12 w Domasławiu, gm. Kobierzyce, woj. dolnośląskie, *Raport 2007–2008*, t. I, s. 483–508.

The First Killing of a Dog

Abstract

In the mid-1980s, the Archaeology Department of the University of Wrocław (then Katedra Archeologii) conducted research in the village of Radłowice 22, municipality Domaniów in Lower Silesia. During the 1986 excavations, three features containing dog skeletons (pits no. 24, 26, and 27) were uncovered. They were characterized by an oval plan with a diameter ranging from 115 to 170 cm and a depth of 49 to 63 cm. Single fragments of pottery from the early medieval tribal period accompanied them, though not in all cases. All features were situated next to each other and were interpreted as remnants of bread ovens within which dog bodies were deposited. Archaeological analogies analysis revealed a recurring arrangement consisting of a sunken hearth, a decapitated dog skeleton, and an accompanying post. Presumably, this constitutes the material residue of a ritual performed repeatedly. Ethnographic sources suggest that it may have been conducted by young men from the night of St. John's (Polish: *Noc Kupały*) to the heliacal rising of Sirius, during which dog sacrifices were made, and presumably, parts were consumed.

From the same region, burials of dogs dating to the late Roma period are also known. At the

settlement in Polwica 4.5/Skrzypnik 8, municipality Domaniów, three types of such deposits were recorded: Type I – burials of whole animals; Type II – burials of fragmented animals; Type III – remains of consumed animals. Importantly, in each type of deposit, well fills recur as one of the contexts. Generally, finds of dog deposits from Polwica/Skrzypnik (and more broadly from Barbaricum) closely resemble prototypes in the Mediterranean world (in Greek and Italian traditions). This primarily applies to the place of offering, namely wells. Furthermore, there is a complete similarity in the treatment of animal bodies. They could be deposited whole, subjected to fragmentation, or consumed. Another striking similarity is the connection with rites of passage. Similar to Barbaricum, dog deposits can be considered opening (inaugural) and closing sacrifices.

In general, it seems that dog sacrifices and structural similarities spanning different periods and cultures result not so much from direct relations as from the way various traditional communities perceive the world. In this context, it is essential to note that in the Indo-European tradition, ritual dog burials were present from the Late Neolithic period onward.

Człowiek, koń, pies – razem za życia i po śmierci. Refleksje na przykładach pochówków z Kałdusa

Wprowadzenie

Wśród wielu znanych ludziom zwierząt pies i koń zajmowały od najdawniejszych czasów wyjątkową pozycję; bez wątpienia należały też do pierwszych rodzaj więzi z tymi akurat stworzeniami, zbudowany na instynktownie odczuwanej bliskości oraz akceptacji ich zachowań stadnych. Dla swoich opiekunów (czy może członków stada) były łagodne i wierne, dla obcych niebezpieczne i budzące uzasadniony lęk. Ceniono je za przydatność w życiu codziennym; koń nie tylko jako zwierzę gospodarskie, przydatny do pracy w polu, jako środek transportu, ale również jako zwierzę użyteczne w walce. Pies natomiast to wierny towarzysz, strażnik i obrońca domu i pola, sprawdzony w zajęciach gospodarskich, ale też wykorzystywany do polowań i w boju.

Traktowanie tych zwierząt na przestrzeni wieków zmieniało się (por. MARGUL 1996; OMA 2010; RUSSELL 2011; HILL 2014). Zwłaszcza wielkie religie monoteistyczne, w tym chrześcijaństwo, zepchnęły zarówno konie i psy, ale również inne zwierzęta domowe na margines, traktując jako bezduszne chociaż żywe istoty, pozbawione emocji i uczuć, podległe pod każdym względem swemu panu, czyli człowiekowi. Wcześniej, społeczności przednowoczesne

żyjące blisko natury cały otaczających świat, w tym rośliny i zwierzęta, uznawały za element jednego uniwersum (LEWANDOWSKA 2016, tam dalsza literatura). Wielu zwierzętom przypisywano cechy właściwe ludziom bądź istotom nadnaturalnym, posiadały własną osobowość i emocje, a także duszę (AALTOLA 2008; OMA 2010: 179; HILL 2014: 119–120). Wierziono, że zwierzęta mogą być pośrednikami między światem ludzi i bogów, ich wysłannikami lub ziemskim wcieleniem. Mogły być przedmiotem kultu oraz nabożnej czci, jak również ofiarą składaną na ołtarzu. Ich stała obecność w życiu ludzi była także podstawą przekonania, że towarzysząc za życia – powinny również towarzyszyć człowiekowi w wędrówce w zaświaty (SHENK 2002; ZINOVIEV 2011: 83).

Nie jest moim zamiarem szczegółowo omawiać problem relacji ludzi i w ogóle zwierząt w różnych kontekstach kulturowych czy religijnych. W tym miejscu chciałbym skupić się przede wszystkim na przedstawieniu jednego aspektu tego fenomenu, a mianowicie kwestii obecności koni i psów w zwyczajach pogrzebowych schryścianizowanych już społeczności zamieszkujących we wczesnym średniowieczu region nadwiślański.

Problematyka dotycząca roli i znaczenia koni i psów w życiu, a w szczególności w mitologii i wierzeniach ludów słowiańskich czy szerzej indoeuropejskich ma już bogatą litera-

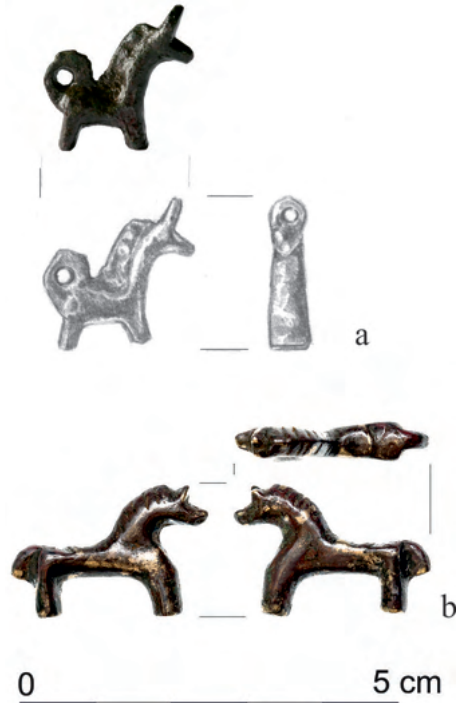
ture. Odnosnie tylko samej Słowiańszczyzny wystarczy wspomnieć opublikowany przed niemal półwieczem artykuł Zdzisława Rajewskiego na temat roli konia w wierzeniach Słowian (RAJEWSKI 1975). Zasadniczo każde opracowanie naukowe mitologii czy religii Słowian musiało poruszyć chociażby aspekt hippomancji (ŁOWMIAŃSKI 1979; GIEYSZTOR 1982; ŚLUPECKI 2003). Ostatnio próby podsumowania znaczenia religijnego koni w wierzeniach Słowian i Skandynawów dokonała Agnieszka Łukaszyk w pracy *Wierzchowce Bogów* (ŁUKASZYK 2012).

Od strony archeologicznej nowe światło na niektóre z tych kwestii mogą rzucić badania realizowane przez Daniela Makowieckiego z Instytutu Archeologii UMK. W ramach ukończonego już projektu NCN pn. „Koń w Polsce wczesnopiastowskiej i dzielnicowej. Studium interdyscyplinarne”, przeprowadzono wieloaspektowe analizy dostępnych szczątków kostnych koni z uwzględnieniem różnych metod analitycznych (nie tylko archeozoologicznych). Jednym z zadań było ukazanie fenomenu tych zwierząt także w aspekcie magiczno-religijnym (MAKOWIECKI I IN. 2022)¹.

Osobny wątek w dyskusji nad symboliczną rolą koni w średniowieczu stanowi temat interpretacji przedstawień figuratywnych tych zwierząt. Chodzi tu o wykonane z drewna i kory, brązu, bursztynu i gliny figurki zwierząt, ale też okucia i elementy oporządzenia jeździeckiego w typie ostróg lutomijskich (znanych też z odkryć na cmentarzysku w Ciepłym), jak również ryte w kamieniu czy na ściankach naczyń schematyczne sylwetki koni i jeźdźców (ryc. 1). W opracowaniach im poświęconych przedstawienia te traktowane są raz jako zabawki lub elementy biżuterii, ale też jako wizualizacje wyobrażeń mitycznych oraz postaci bogów takich jak Perun lub ich epifanie (ŁUKASZYK 2012; KAJKOWSKI, SZCZEPANIK 2013; SZCZEPANIK 2020; tam dalsza literatura).

Nie mniejsze zainteresowanie badawcze budziły i wciąż takimi pozostają depozyty kost-

ne psów, wpisujące się w rytuały obrzędowe społeczności pradziejowych, przede wszystkim neolitycznych oraz kultur okresu przedrym-



Ryc. 1. Brązowe figurki koników: a – Kaldus, gm. Chelmino, stan. 2 (fot. R. Kaźmierczak, rys. P. Ignaczak); b – Pawtówek, gm. Sicienko, stan. 11 (fot. W. Ochotny)

skiego i wpływów rzymskich (ANDRAŁOJĆ 1986; 1989; MAKIEWICZ 1987; 1993a; 1993b; GRALAK 2012). Nie mniejsze zainteresowanie wywołują również znaleziska kości psów z wczesnego średniowiecza. Ich interpretacji więcej uwagi poświęcili w swoich artykułach między innymi Kamil Kajkowski i Andrzej Kuczkowski (KAJKOWSKI, KUCZKOWSKI 2011; KAJKOWSKI 2015). W odniesieniu do świata wikingów aspekt ten zasygnalizował w krótkiej formie LESZEK GARDEŁA (2012).

¹ Wstępne przemyślenia dotyczące relacji zwierząt, zwłaszcza hodowlanych, i ludzi na przykładach pochodzących z różnych okresów czasu (od neolitu po średniowiecze), autor ten zaprezentował na 18. Funeraliach Lednickich (MAKOWIECKI 2016).

Metaforyczne i symboliczne znaczenie koni i psów w średniowieczu. Geneza depozytów kostnych tych zwierząt

Zarówno konie jak i psy społeczności barbarzyńskie średniowiecznej Europy traktowały w wyjątkowy sposób, doceniając nie tyle walory konsumpcyjne tych zwierząt² – bo raczej nie zjadano na co dzień ich mięsa – ale raczej ich znaczenie gospodarcze, militarne, a także rytualno-obrzędowe. Przekonania o ich mediacyjnych zdolnościach – łączenia i pośredniczenia w kontaktach między różnymi sferami Kosmosu – były podzielane przez wszystkie ludy indoeuropejskie (KOPALIŃSKI 2006: 153–158, 317–320; KEMPIŃSKI 1993: 230; KOBIELUS 2002: 104; CIRLOT 2007: 193). To najczęściej tym zwierzętom w wielu mitach przypadała rola przewodników dusz (*Psychopompos*). Powszechnie wierzono – a wiara ta przetrwała niemal do dnia dzisiejszego, że mają zdolność zaglądania w przyszłość, a tym samym umiejętność przepowiadania śmierci (znakiem wieszczącym zbliżający się koniec życia było wycie psa lub grzebanie w ziemi łapami albo w przypadku koni kopytem) (FISCHER 1921; 10–11; BIEGELEISEN 1929: 257–260). Koń miał pomagać w przeprawie w zaświaty, na jego grzbiecie podróżowały w nocy duchy i demony (tak jak w Połocku podczas zarazy w 1092 r.), co zostało zapisane w kronice Nestora (POWIEŚĆ 1999: 166). Koń był również wierzchowcem bogów, zaprzęganym do wozów czy rydwanów przemierzających się po dziennym lub nocnym niebie. Psy natomiast strzegły ogniska domowego, ale też bramy do krainy zmarłych. Za pośrednictwem greckiej mitologii do wierzeń społeczności Europy barbarzyńskiej przeniesiono motyw psa Cerbera, trójgłowego strażnika Hadesu (KUBIAK 2008: 205–206), którego odpowiednikiem w wierzeniach germańskich stał się Garm, stojący u wejścia do Niflheimu

(SZREJTER 2006: 61; KEMPIŃSKI 2009: 82). Składanie ofiar z psów również zapewne miało swoje źródło w starszych tradycjach kulturowych. W otoczeniu psów ukazywała się starożytnym Grekom upiorna Hekate, której składano na rozstajnych drogach ofiary z tych zwierząt (KUBIAK 2008: 245–246). Tradycja wiążąca psa z krainą zmarłych stała się również częścią wierzeń społeczności wczesnego średniowiecza.

Te właśnie wierzenia – współdzielone przez Słowian, miały być w opinii badaczy tego zagadnienia, źródłem praktyk, których śladem są odkrywane na niektórych stanowiskach z wczesnego średniowiecza depozyty kostne koni i psów. Dużo częściej znajdowane są kości koni. W tej grupie wyróżnia się obiekty zawierające całe szkielety ułożone w układzie anatomicznym oraz fragmenty, głównie czaszki. Znaleziska czaszek końskich, odkrywane w kontekście stratygraficznym reliktyw budynków mieszkalnych lub konstrukcji wałów, są interpretowane jako typowe ofiary zakładzinowe, w których upatrywano środka gwarantującego trwałość konstrukcji i ochronę przed złymi mocami.

Przykłady tego rodzaju pochodzą między innymi z Gdańska, Gniezna, Kalisza, Ostrowa Lednickiego czy Santoka, ale też grodziska w Kałdusie (LEŚNY 1975; RAJEWSKI 1975: 517; LEPÓWNA 1981; BARANOWSKI 1998; CHUDZIAK 2003: 107–110; ŁUKASZYK 2012: 12–19; WAWRZENIUK 2016: 55–62). Wiara w ich apotropaiczne znaczenie objawiała się w wystawianiu na widok czaszek końskich – zawieszano je nad bramami grodów, na żerdziach zatkniętych w wały, umieszczano na dachach domów i budynkach gospodarczych, aby strzegły dobytku mieszkańców przed urokiem i działaniem demonów. Pozostałością tego są wieszane jeszcze dziś przy drzwiach domów końskie podkowy, które miały domowników chronić i przynosić szczęście (KOPALIŃSKI 2006: 161).

Pochówki koni i psów na terenach wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej stanowią raczej znalezisko wyjątkowe.

² Oczywiście na wielu stanowiskach odnajdywane są kości tych zwierząt przemieszane ze szczątkami pokonsumpcyjnymi innych zwierząt hodowlanych, ze śladami cięć, które uznawane są za związane z obróbką rzeźniczą. Jednak nie był to pierwszorzędny cel hodowli tych zwierząt, które do konsumpcji przeznaczano wyjątkowo (MAKOWIECKI 2001; 2010: 199). Odrębną kwestię stanowi rytualne traktowanie mięsa tych zwierząt, dobrze poświadczone w kręgu kultury skandynawskiej.

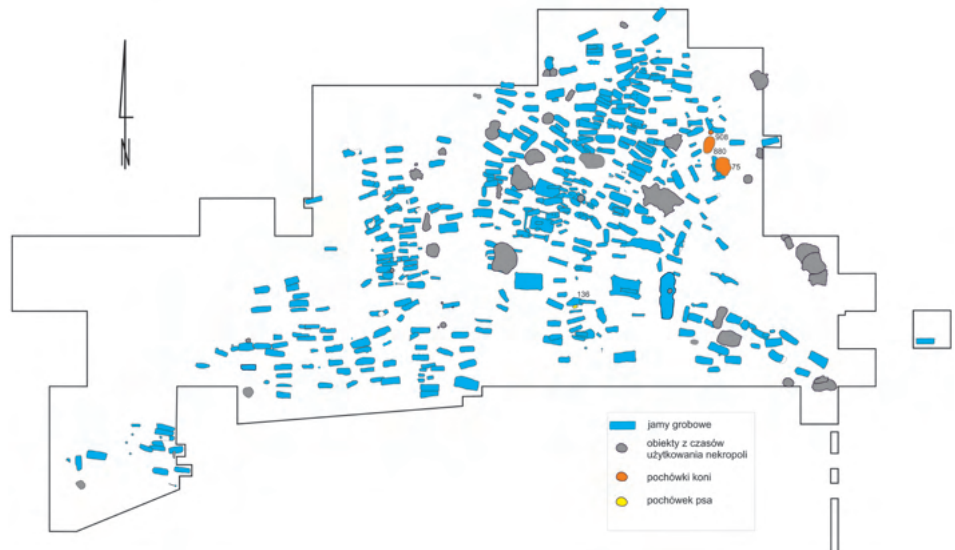
Jeszcze rzadsze są wspólne groby ludzi i zwierząt – mamy je potwierdzone tylko dla Polski południowo-wschodniej dla okresu przed przejściem do inhumacji. Są to datowane na VIII–IX w. kurhany ciałopalne z Brzeźnicy, Chodlika, Guciowa i Horodyszcz (BANASIEWICZ-SZYKUŁA i in. 2011: 14; MIECHOWICZ 2021). Zwyczaj ten jako typowy dla Słowian opisał w swoim dziele Łąki Złota al Masudi. Według niego członkowie społeczności zwanej *S[ur]bin* mieli po śmierci swego władcy palić jego ciało oraz należące do niego wierzchowce (LABUDA 1999: 60).

Liczne przykłady pochówków samych koni lub wspólnie z ciałem człowieka znamy z obszarów kultury skandynawskiej (IREGREN 1997; SHENK 2002; JENNBERT 2003; JENSEN 2013; MAZZA 2020) czy bałtyjskiej (ZINOVIEV 2011; tam lista stanowisk i literatura). Przykładowo w grobach łódziowych składano nawet po kilkanaście koni; jednego lub dwa konie dołączano do wyposażenia grobów łódziowych czy komorowych na terytorium Szwecji i Danii (GRÄSLUND 1980: 39–41; 2004; EISENSCHMIDT 1994: 47–50; ryc. 18). Podobne zwyczaje panowały w strefie objętej wpływami szwedzkich wargów i ludów stepowych, obejmującej tereny naddnieprzańskie (pochówki z Gniez-

dowa, Szestowicy czy Czernichowa; JANOWSKI 2015: 48–50). Wydaje się, że zwyczaj ten mógł mieć swoje źródło w obrzędach pogrzebowych społeczności stepowych, które powszechnie grzebały w jednym grobie jeźdźca i konia – czego przykładem są pochówki awarskie z terenu Czech i Słowacji (POHL 2002; BEDE 2018) oraz przypisywane Madziarom groby z Przemyśla (KOPERSKI 2003). Być może właśnie z wpływami kulturowymi koczowniczych sąsiadów Słowian należałoby powiązać datowany na VIII–IX wiek kurhan z Kijan-Kolonii, pow. Łęczna, w którym odkryto szkielety dorosłego i dziecka oraz szkielet konia (GROCHECKI 2012: 234–236).

Depozyty kości koni i psów z wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego w Kałdusie koło Chełmna na Ziemi Chełmińskiej

Pomijając aspekt ofiar składanych z tych zwierząt i podejmowanych z ich udziałem czynności magiczno-obrzędowych, dobrze opisanych w literaturze przedmiotu, chciałbym skupić się wyłącznie na obiektach uznanych za po-

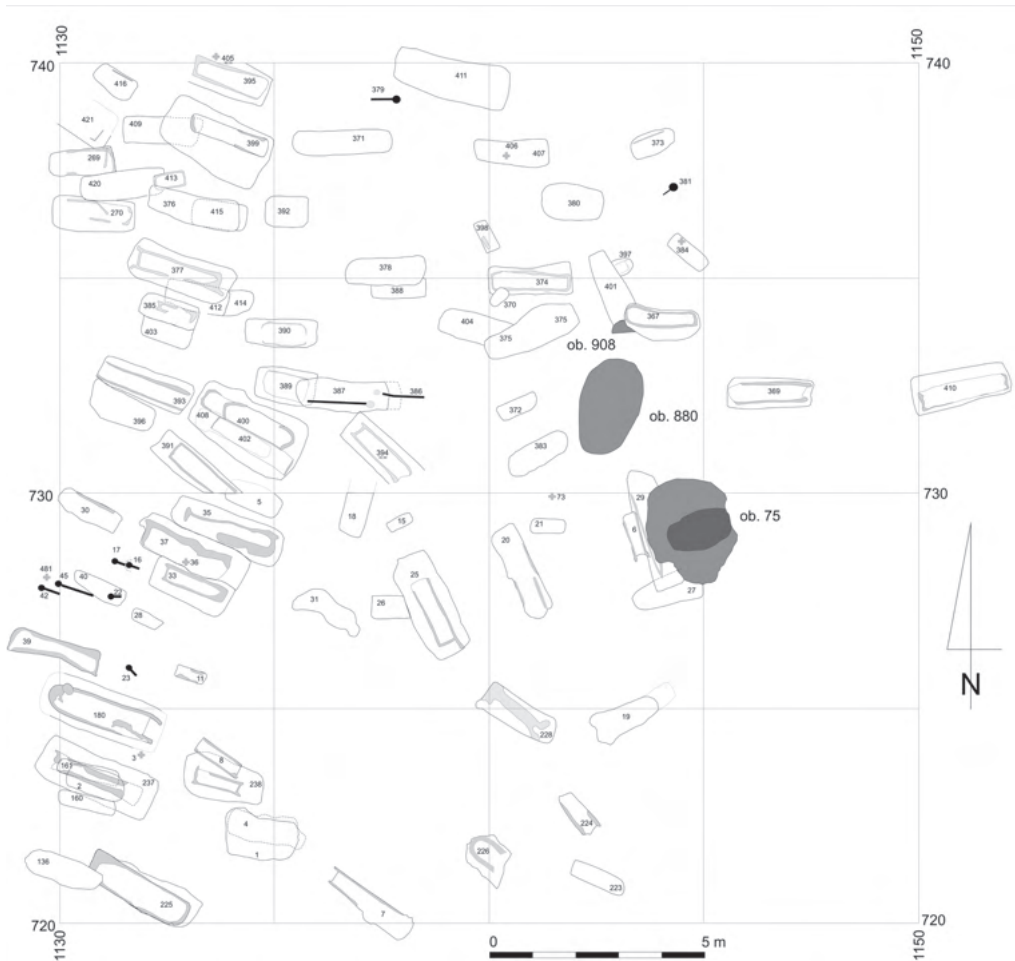


Ryc. 2. Kałdus, gm. Chełmno, stan. 4. Cmentarzysko wczesnośredniowieczne – ogólna lokalizacja pochówków (?) koni i psa (oprac. J. Bojarski)

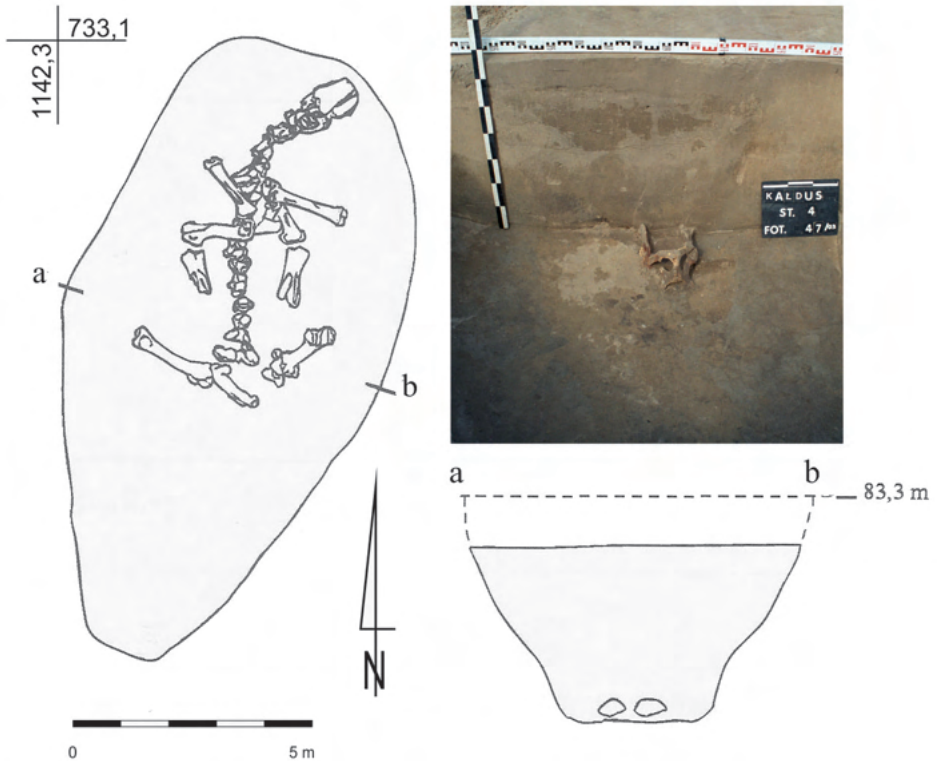
chówki koni i psów, odkrytych w Kałdusie na cmentarzysku (stanowisko 4) oraz grodzisku (stanowisko 3). Najłatwiejszy w interpretacji wydaje się być związek ze sferą sepulkralną znalezisk z cmentarzyska, co w kilku ostatnich opracowaniach zostało dość jednoznacznie potwierdzone (CHUDZIAK red. 2010; BOJARSKI 2020: 207–208; MAKOWIECKI I IN. 2022: 11), aczkolwiek nie można wykluczyć również, że umieszczenie ich w przestrzeni cmentarza miało inne powody (o czym niżej). Zapewne bardziej złożona może być interpretacja depozytów koni i psów odkrytych na grodzisku w Kałdusie (CHUDZIAK 2003: 107–110; 2006).

Na stanowisku 4 w Kałdusie pośród ponad 480 grobów znalazły się trzy pochówki koni (ob. 75, 880, 908) oraz jeden pochówek psa (ob. 136) (ryc. 2). Szczątki końskie zostały odkryte na wschodnich peryferiach nekropoli, w pewnym oddaleniu od grobów datowanych na ten sam czas funkcjonowania nekropoli, ale w granicach starszej partii cmentarza. Mieściły się na niewielkiej przestrzeni o powierzchni 1 ara – ułożone niemal w linii (ryc. 3). Wkopy zawierające szczątki kostne miały owalne zarysy dostosowane do rozmiarów ciała zwierzęcia.

W układzie anatomicznym znajdowały się kości konia w obiekcie nr 880 (ryc. 4). Jama



Ryc. 3. Kałdus, gm. Chelmno, stan. 4. Lokalizacja pochówków koni we wschodniej peryferyjnej części cmentarzyska (oprac. J. Bojarski)

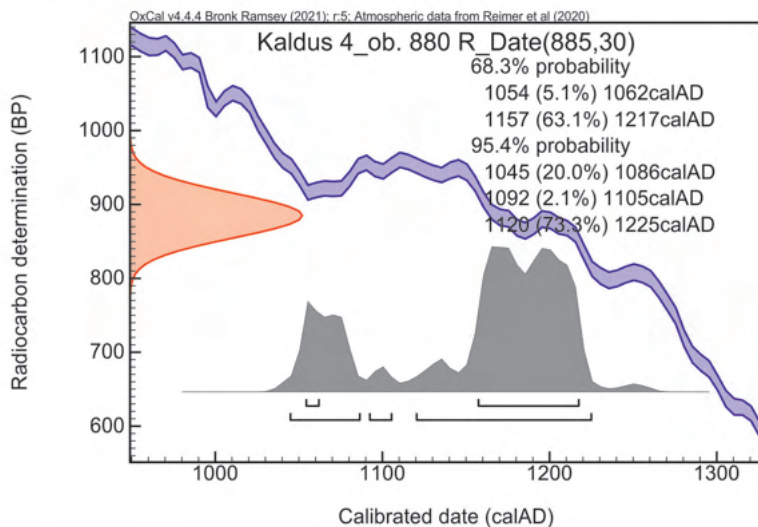


Ryc. 4. Kaldus, gm. Chelmino, stan. 4. Obiekt 880 – rzut i profil (rys. B. Kowalewska; fot. P. Biarda)

miała owalny zarys o wymiarach 220 × 120 cm i głębokość około 70 cm. Szkielet dorosłego, około 13 – letniego samca, spoczywał na grzbiecie z czaszką zwróconą na północny wschód i kośćmi kończyn skierowanymi ku górze. Zajmował północną część jamy, którą w trakcie eksploracji przecięto na pół wzdłuż krótszej osi. Wypełnisko jamy stanowił jednolity żółto-brunatny piasek. Na zębach stwierdzono ślady silnego starcia, będące skutkiem używania wędzida. Wysokość konia obliczono na 127,8 cm. Nie stwierdzono żadnego intencjonalnego wyposażenia, w tym również ułamków naczyń ceramicznych, ale zarejestrowano lewą kość śródstopia pochodzącą od innego konia, którego wysokość określono na 142,4 cm (MAKOWIECKI, MAKOWIECKA 2010: 159). Z kolagenu pozyskanego z kości kończyny przedniej konia uzyskano datę radiowęglową 885 ± 30 BP, po kalibracji mieszczącą się w przedziale AD 1054–1217 z prawdopodobieństwem 68,3%

(ryc. 5). Po analizie wieku radiowęglowego uznano, że należy pochówek ten połączyć z najmłodszą fazą nekropoli (2. poł. XII-pocz. XIII w.). Na podstawie badań biomolekularnych określono maść tego konia jako karą (MAKOWIECKI i in. 2021). Interesującym jest również to, że badania izotopu strontu wykazały, że koń w ciągu swego długiego życia wielokrotnie zmieniał miejsce pobytu, przemieszczając się wraz ze swoim opiekunem na znaczne odległości.

Na północ od tej jamy w odległości około 60 cm znajdował się zachowany fragmentarycznie pochówek drugiego z koni (obiekt 908), zalegający poniżej zachodniej części grobu 367 (ryc. 6). Grób ten prawdopodobnie zniszczył pochówek koński, na co wskazywało kilka fragmentów żeber tego zwierzęcia znalezionych w jego zasypisku. Byłaby to również wskazówka, że złożenie do ziemi konia mogło nastąpić w początkach 2. fazy użytkowania nekropoli



Ryc. 5. Kaldus, gm. Chelmino, stan. 4. Wykres kalibracyjny daty z kości konia z obiektu 880 (wg OxCal 4.4)

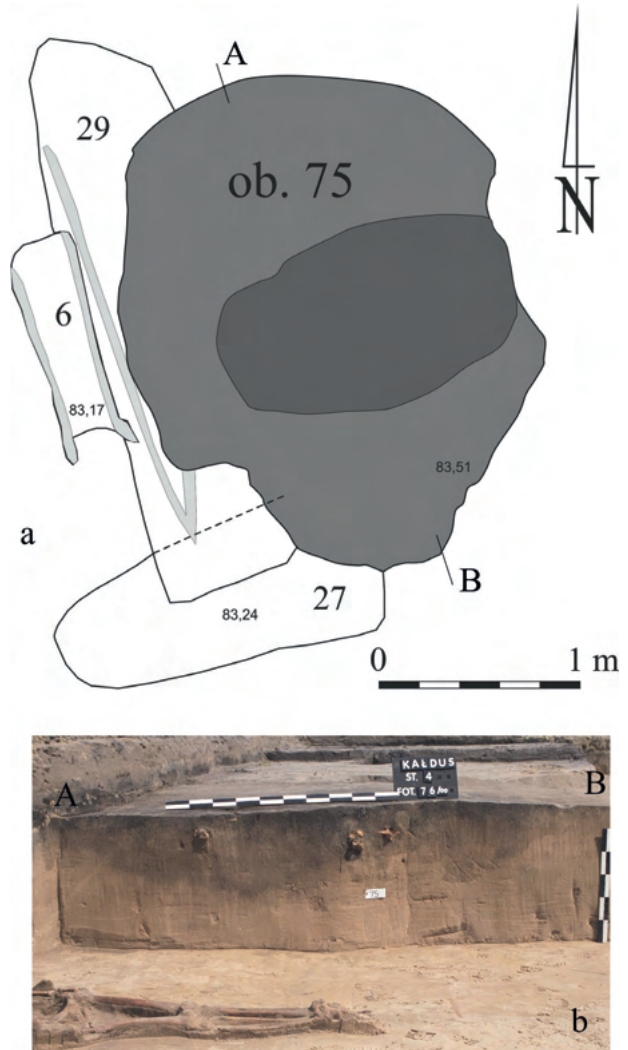
datowanej na 2. poł. XI-1. poł. XII w. (tak został wydatowany grób 367). W szczątkowej jamie zachowała się tylko lewa, przednia kończyna wraz z kopytem – pierwotnie podwinięta lub podwiązana oraz fragment łopatki i kilka żeber. Wiek konia w chwili śmierci określono na ponad 3,5 lat, a wysokość oszacowano w kłębie na 127,4 cm (MAKOWIECKI, MAKOWIECKA 2010: 159). Nie ma pewności czy pozostałe kości zostały usunięte w trakcie wykopywania grobu 367, czy może pochowano tylko część przednią

tuszy zwierzęcia z kończyną, która w sposób symboliczny miałyby przenieść coś? lub kogoś? w zaświaty. W jamie nie stwierdzono żadnych intencjonalnie włożonych przedmiotów. Od strony północnej do jamy przylegał być może powiązany z nią grób 401, orientowany w układzie NNW-SSE. W jego obrębie odsłonięto leżący około 20 cm głębiej, na grzbiecie szkielet dziecka w wieku około 14–16 lat, bez wyposażenia. Kości stóp zmarłego sprawiały wrażenie jakby wspierały się o krawędź grobu konia.



Ryc. 6. Kaldus, gm. Chelmino, stan. 4. Obiekt 908 – częściowy pochówek konia (fot. P. Biarda)

Ostatni z obiektów oznaczony nr 75 znajdował się około 130 cm na SE od obiektu 880. Trudno uznać go za klasyczny grób, ponieważ kości w momencie eksploracji nie tworzyły układu anatomicznego i części z nich brakowało (ryc. 7). Zalegały w płytkiej, około 20 cm głębokości jamie, mającej w partii stropowej zarys nieregularnego owalu o wymiarach 250–270 × 200–220 cm. Wypełnisko stanowił brunatnoszary piasek ze spalenizną i drobinami węgla drzewnych, przypominający otwarte paleńisko. Jeśli przyjąć, że był to grób to należy sądzić, że konia ułożono w nim na boku, na co wskazuje niewielka mięszość obiektu i duże jego rozmiary w rzucie. Na niegrobową funkcję może natomiast wskazywać obecność kilkudziesięciu fragmentów ceramiki pochodzących od kilku naczyń całkowicie obtaczanych, datowanych na młodszy etap lokalnej wytwórczości garncarskiej (2. poł. XII-1. poł. XIII w.). Na podstawie analizy archeozoologicznej ustalono, że kości należą do samca w wieku 13–15 lat. Na kościach odnotowano ślady zębów zwierzęcych (drapieżników lub padlinożerców) oraz silne zerodowanie powierzchni, wskazujące na ekspozycję szkieletu na warunki atmosferyczne i dostęp dzikich zwierząt, w tym zapewne psów (MAKOWIECKI, MAKOWIECKA 2010: 159, 162). Można zatem uznać, że koń ten stanowił nie tyle intencjonalny pochówek, ile ofiarę, być może związaną z odprawianiami w obrębie cmentarza rytuałami. Raczej nie powinno wiązać się go z odkrytymi pod nim jamami grobowymi – groby 6 i 29, ponieważ nie stwierdzono relacji chronologicznych łączących te obiekty ze sobą (ryc. 3). Kości odkryte



Ryc. 7. Kaldus, gm. Chelmino, stan. 4. Obiekt 75 – rzut (rys. J. Bojarski) i profil (fot. J. Bojarski)

w grobie 29 (należące do mężczyzny zmarłego w wieku *maturus*) wydatowano radiowęglowo na 945±60 BP (1035–1158 cal AD przy prawdopodobieństwie 68,3%), a więc na wcześniejszą fazę użytkowania nekropoli.

W tym miejscu należałoby zastanowić się nad przyczynami grzebania koni w obrębie cmentarza. Czy były ofiarą złożoną zmarłym? Jaką funkcję pełniły w przestrzeni cmentarza i czy w ogóle należy łączyć je z praktykami funeralnymi? Trudno w sposób jednoznaczny na te pytania odpowiedzieć. Brak bezpośrednie-

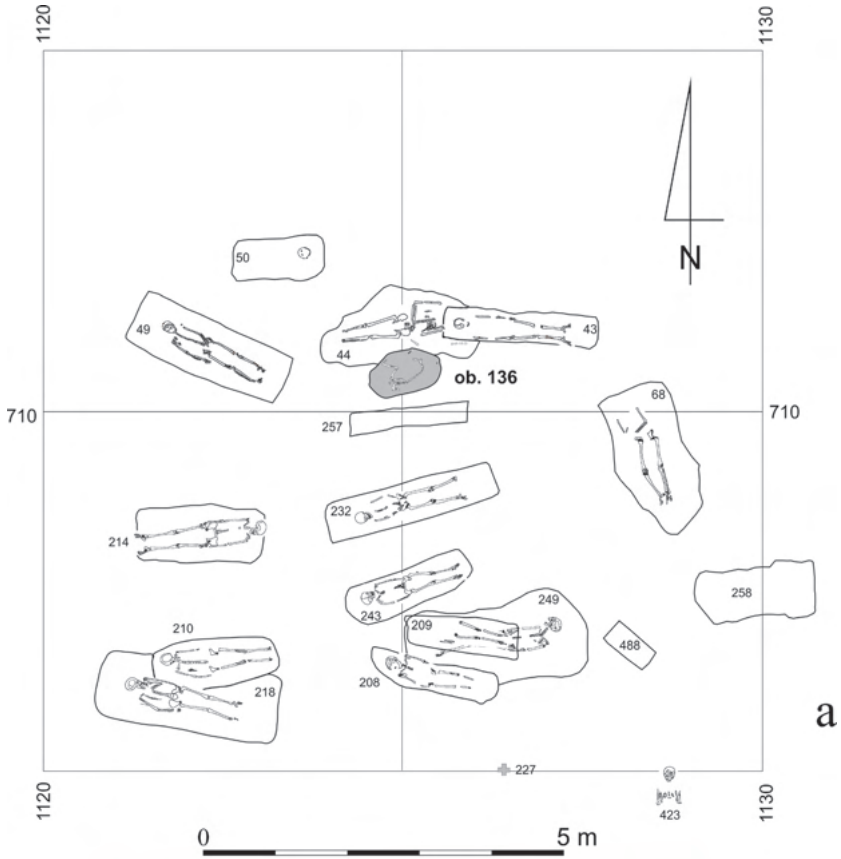
go związku grobów koni z pochówkami ludzi (może poza częściowym depozytem z obiektu 908) może wskazywać na inny niż tylko funeralny aspekt tego zjawiska. Być może znacząca dla właściwej interpretacji tych obiektów jest ich lokalizacja na peryferiach cmentarzyska. Znane z literatury przypadki pochówków koni z terenów Zachodniej Słowiańszczyzny, pozbawione wyposażenia, również znajdowały się najczęściej w granicznej części nekropoli (KAJKOWSKI 2016: 145; tu inne przykłady). We wschodniej peryferyjnej części nekropoli odkryto między innymi pochówek konia w Jordanowie. Również ten koń, podobnie jak osobnik z obiektu 880, miał maść koloru czarnego (OSYPIŃSKA, OSYPIŃSKI 2012). Potwierdzeniem celowości takiej lokalizacji może być kolejny przykład pochodzący z Pnia, gdzie grób konia (ob. 70) znajdował się po wschodniej stronie nekropoli, także w tym przypadku maść konia określono jako ciemną (gniadą)³.

Czarne umaszczenie koni kojarzone może być jednoznacznie z chtoniczną stroną *sacrum* (wystarczy przypomnieć relacje dotyczące opisu szczecińskiej świątyni Trygława), w której władaniu znajdował się również świat zmarłych. Być może należałoby wiązać je z symbolicznym obrzędem wyznaczania granicy i jednocześnie otwarciem przejścia między sferą *sacrum* i *profanum* (COOPER 1998: 115). W ten sposób pochówki koni byłyby symbolem waloryzacji przestrzeni, podobnie jak ofiary składane z koni w ramach obrzędów ustanawiania strefy liminalnej (KAJKOWSKI 2016: 147). Byłyby zatem środkiem mediacji między światem ludzi i zaświatami, ułatwiającym wejście do krainy zmarłych. Tak można byłoby interpretować częściowy pochówek konia z obiektu 908 oraz sąsiadujący z nim grób chłopca (nr 401). Być może koń miał być opiekunem małoletniego i jego przewodnikiem w zaświatach. Opieka ta w jakimś stopniu usprawiedliwiała brak wyposażenia, które byłoby potrzebne, gdyby podróż ta trwała dłużej. Trudno zatem orzec czy któryś z badanych pochówków zawierał kości zwierzęcia usmierczone-

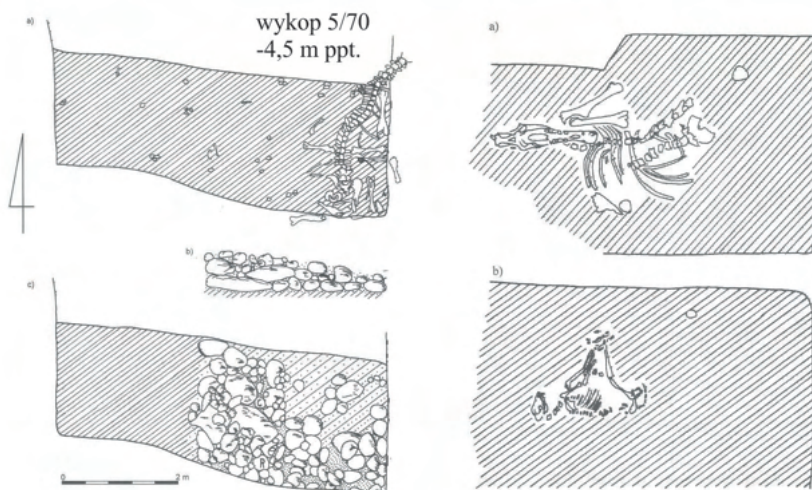
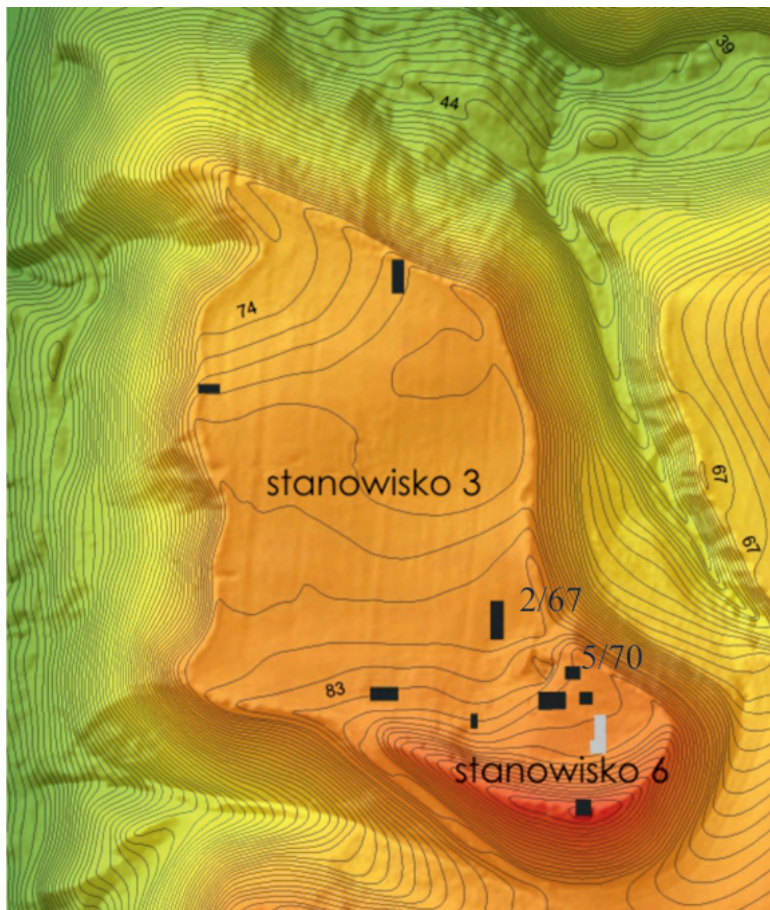
go po zgonie jego właściciela, czy może padłego ze starości i na znak szacunku pogrzebanego na cmentarzu przeznaczonym dla ludzi, ale w części już nieużywanej. Mimo to takie postępowanie może wydawać się dziwnym na nekropoli z XII wieku (a więc bez wątplenia chrześcijańskiej), gdzie tego rodzaju praktyki powinny być zakazane. Nie jest to jednak przypadek wyjątkowy biorąc pod uwagę pochówek konia na nekropoli w Jordanowie, datowanej także na ten sam okres (OSYPIŃSKA, OSYPIŃSKI 2012: 248).

Inną lokalizacją charakteryzował się natomiast pochówek psa (obiekt 136) (ryc. 8: a). Odsłonięto go w partii cmentarza użytkowanej w najstarszej fazie, datowanej na schyłek X-1. poł. XI wieku. Jama o owalnym kształcie w zarysie i wymiarach 190 x 170 cm i głębokości 20 cm zawierała szkielet dorosłego psa (prawdopodobnie samca, co najmniej dwuletniego) w układzie anatomicznym, ułożonego na prawym boku w układzie E-W (ryc. 8: b). Z przeprowadzonej analizy wynika, że kości mogły należeć do psa rasy zbliżonej do owczarka polskiego nizinnego (MAKOWIECKI, MAKOWIECKA 2010: 162). Czaszka pierwotnie skierowana na NE nie zachowała się, wybrana w trakcie bliżej nieokreślonych działań prowadzonych na terenie nekropoli w czasach nowożytnych. W zasypisku jamy nie stwierdzono żadnych intencjonalnie włożonych przedmiotów. Jama, w której pochowano psa, stykała się z południową krawędzią grobu 44, datowanego na ten sam okres. W grobie tym pochowano w układzie E-W z czaszką na E męczyznę, którego śmierć przypadła na początek *maturus*. Analiza relacji stratygraficznych wskazywała, że męczyznę pochowano później niż psa. Również w tym grobie brakowało czaszki, którą usunięto podczas wykopywania jamy dla kolejnego pochówku, orientowanego wzdłuż tej samej osi. Biorąc pod uwagę wiek psa, można założyć, że zwierzę usmiercono po zgonie jego właściciela i pochowano go jako współtowarzysza, a może przewodnika prowadzącego bezpiecznie w zaświaty.

³ Określenie maści koni między innymi z Kaldusa, Pnia i Jordanowa wykonane zostały w ramach projektu NCN realizowanego pod kierunkiem D. Makowieckiego, a wyniki tych badań zostały zaprezentowane na konferencji w Biskupinie w 2021 r.



Ryc. 8. Kałdus, gm. Chelmino, stan. 4. Obiekt 136 – pochówek psa; a – lokalizacja (rys. J. Bojarski); b – układ szkieletu w jamie (fot. J. Bojarski)



Ryc. 9. Kaldus, gm. Chelmno, stan. 6. Pochówki koni i psa odkryte na grodzisku w latach 60–70. XX wieku (na podstawie W. Chudziak 2003)

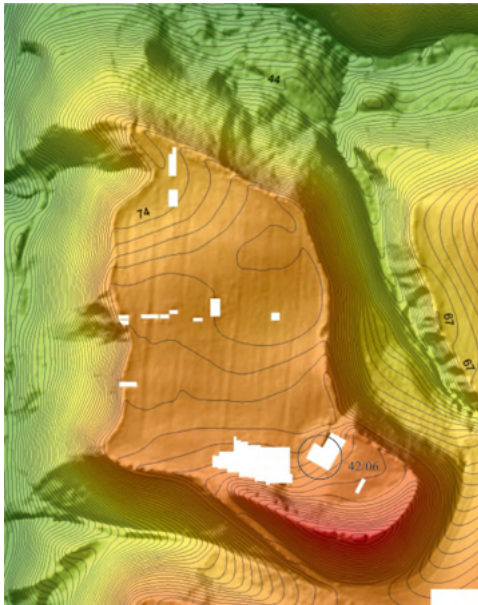
Charakter grobowy, chociaż niezwiązany bezpośrednio ze strefą cmentarną, miały pochówki koni i psów odkryte na grodzisku w Kałdusie (stanowisko 3). Pierwsze cztery szkielety końskie odkryto podczas badań prowadzonych na tym stanowisku w latach 60–70. XX wieku pod kierunkiem Andrzeja Koli z ówczesnej Katedry Archeologii Polski i Powszechnej UMK w Toruniu (KOLA 1975; CHUDZIAK 2003: 107) (ryc. 9). W układzie anatomicznym na głębokości 4,5 m leżał szkielet odsłonięty w wykopie 5/70, zlokalizowanym pod wałem wewnętrznego gródka z 2. poł. XII wieku; nie stanowił on jednak ofiary zakładzinowej bo jamę, w której go odsłonięto powiązano z relikami zabudowy poprzedzającej powstanie nasypu wału. Szkielet leżał w pozycji na brzuchu na osi N-S z czaszką skierowaną na S. Prawdopodobnie miejsce, na którym ułożono ciało zwierzęcia zostało specjalnie przygotowane; miało formę glinianej platformy wyłożonej drewnem, ustawionej na podbudowie kamiennej.

Pozostałe trzy szkielety koni oraz pochówek psa odsłonięto na majdanie, poza linią obwałowań gródka wewnętrznego (wykop 2/67). Pochówki te skoncentrowane były na niewielkiej

przestrzeni około 0,5 ara, w podobnej relacji stratygraficznej jak szkielet pierwszego konia. Dwa z koni zostały pochowane w jamach ziemnych w układzie anatomicznym – w jednym przypadku ciało konia ułożono na brzuchu na osi E-W, z głową skierowaną na W. Kości czwartego konia leżały w tej samej warstwie, ale w rozproszeniu, co mogłoby wskazywać na późniejsze ich wygrzebanie z jamy, być może przez zwierzęta.

W tym samym kontekście występował także pochówek psa. Nie zarejestrowano na etapie badań kształtu i wielkości jamy. Zwierzę złożono na lewym boku z łbem skierowanym na W. Układ kości kończyn przednich i tylnych wskazywał, że przed złożeniem do jamy zwierzę mogło mieć związane ze sobą łapy. Tylko w tym przypadku należałoby zatem dopatrywać się ofiary złożonej z psa.

Kolejny pochówek psa odsłonięto w 2006 roku podczas badań prowadzonych przez Instytut Archeologii pod kierunkiem Wojciecha Chudziaka i Ryszarda Kaźmierczaka. Obiekt oznaczony numerem 16/06 znajdował się w wykopie założonym przy zachodniej krawędzi gródka wewnętrznego na styku z fosą, blisko miejsca lokalizacji wykopu 5/70, w którym



Ryc. 10. Kałdus, gm. Chełmno, stan. 6. Pochówek psa odkryty na grodzisku w 2006 roku (fot. R. Kaźmierczak)

odkryto opisany wyżej pierwszy szkielet konia (ryc. 10). Szczątki kostne psa leżały na dnie workowatej jamy, okrągłej w rzucie i głębokiej na około 70 cm. Zwierzę ułożono w południowej partii jamy na osi E-W z łbem skierowanym na zachód. Kończyny tylne były podkurczone, przednie swobodnie wyciągnięte. Pomiędzy nimi znajdował się fragment naczynia całkowicie obtaczanego, reprezentującego nurt garncarstwa datowanego na 1. poł. XI wieku. Nie można wykluczyć, że do pochówku psa wykorzystano gotową jamę zasobową, związaną z zabudową mieszkalną grodu.

Wojciech Chudziak interpretując pochówki zwierzęce z grodziska uznał, że nie stanowiły one ofiary zakładzinowej – brak było związków z wałem oraz relikami domostw odkrytych w tym miejscu. Stwierdził natomiast, że szczątki tych zwierząt należałoby łączyć z ofiarami o charakterze rytualno-obrzędowym, mającymi w zamyśle uczestników rytuału waloryzować przestrzeń sakralną grodu. Nie można również wykluczyć ich związku z niechrześcijańskimi praktykami religijnymi odbywanymi przy zachodnim aneksie nieukończony bazyliki, gdzie zarejestrowano liczne ślady takich czynności obrzędowych. Nie można także wykluczyć, że wydzieloną część grodu, w której w 1. poł. XII wieku zaczęto wznosić wewnętrzny gródek kasztelański, przeznaczono na specjalne miejsce grzebania zwierząt związanych z załogą grodu. Do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości konieczne jest pełne opracowanie wszystkich materiałów źródłowych pozyskanych na tym stanowisku od 1996 roku, z uwzględnieniem również starszych, nieopublikowanych wyników badań A. Koli.

Podsumowując, należy stwierdzić, że depozyty kostne koni i psów pochodzące z Kałdusa stanowią niezwykle ważny materiał badawczy do poznania nie tylko gospodarczego znaczenia i wykorzystania tych zwierząt, ale również ich ewentualnej roli w rytuałach ofiarnych i obrzędowych lokalnej społeczności. Jest to o tyle interesujące, że w większości przypadków pochodzą one z końca XI lub następnego stulecia, a więc okresu, w którym reguły chrześcijaństwa powinny być już powszechnie stosowanymi.

Zakończenie

Omówione przykłady pochówków/ofiar ze zwierząt – podobnie jak te z grodu gdańskiego (LEPÓWNA 1981: 189–190), ale też znane z innych stanowisk strefy pomorskiej (por. ŁUKASZYK 2012: 12–19) – są datowane w większości na 2. poł. XI–XII w. Bez wątplenia należy uznać je za świadectwo rozbudowanych obrzędów odprowadzanych z użyciem tych zwierząt, jak również za dobitny wyraz wiary w ochronną i/lub mediacyjną ich rolę. Mogą być również dowodem utrzymywania bliskich kontaktów ze społecznościami sąsiednich Prusów, a także wpływów kulturowych z obszarów północno-germańskich, gdzie ofiary z psów i pochówki końskie, były wpisane w tradycyjny model obrzędowy. Jest to jak najbardziej możliwe w kontekście wyników badań DNA osób pochowanych na cmentarzystku w Kałdusie czy Pniu, pochodzących spoza lokalnego środowiska (BOJARSKI 2020: 430–432).

Czy zatem uprawniona jest teza postawiona w tytule: *Człowiek, koń, pies – razem za życia i po śmierci?* Jeśli zaświaty wyobrażano sobie jako wspólne miejsce bytowania po śmierci ludzi i zwierząt to w okresie inhumacji, kiedy prawdopodobnie pod naciskiem Kościoła nie praktykowano pochówków w jednej wspólnej jamie, zapewne wystarczała świadomość przekraczania progu śmierci za symbolicznym pośrednictwem, w towarzystwie i z pomocą tych zwierząt, które grzebano w osobnych jamach, na peryferiach tego samego cmentarza. Za pomocą ofiar składanych z koni i psów waloryzowano przestrzeń, wyznaczając strefy o charakterze sakralnym, ustanawiano porządek kosmiczny, ale też zapewne oczekiwano ochrony zarówno na tym, jak i tamtym świecie.

Oczywiście problem interpretacji depozytów kostnych koni i psów odkrywanych zarówno w przestrzeni cmentarzystka, jak też w granicach zabudowy mieszkalnej, wymaga dalszych solidnych studiów porównawczych. Dotychczasowe próby wpisywania tego rodzaju zachowań w kontekst obrzędów o charakterze magiczno-symbolicznym czy wręcz religijnym nie muszą być jedynym sposobem ich wyjaśnienia. Powody ukrywania czy zakopywania

w ziemi całych zwierząt, części tuszy, ale też samych kości (w tym czaszek) mogły być różnie motywowane; podobnie jak eksponowanie na widok publiczny poprzez układanie na specjalnych platformach czy zawieszanie na słupach, płotach czy bramach. Bez wątpienia każdy z takich przypadków wymaga starannej analizy z uwzględnieniem właściwego mu kontekstu społeczno-kulturowego. Kończąc, można stwierdzić, że gospodarcze znaczenie

zwierząt nie wyklucza traktowania zwłaszcza koni i psów w sposób szczególny (symboliczny; por. GRÅSLUND 2004: 167 – w odniesieniu do psów grzebanych we wspólnym grobie z ich właścicielem⁴), uznając je nie tylko za wiernych towarzyszy człowieka w życiu codziennym, ale też za obiekt kultu i czci, wcielenie duchów czy środek mediacji ułatwiający kontakty z *sacrum* oraz zaświatami.

Literatura:

AALTOLA E.

2008 Personhood and Animals, *Environmental Ethics*, t. 30 (2), s. 175–193.

ANDRAŁOJĆ M.

1986 Pochówki psów u pradziejowych społeczeństw Europy Środkowej, Wydawnictwo Naukowe UAM, Inowrocław.

1989 Rola psa w obrzędowości pradziejowych ludów Europy Środkowej, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk, 98–109.

BANASIEWICZ-SZYKUŁA E., GOŁUB I., MĄCZKA G., KOMAN W.,
ZIENIUK P.,

2011 Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony zabytków archeologicznych w województwie lubelskim w 2010 roku, *Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego*, Lublin, t. 13, s. 7–70.

BARANOWSKI T.

1998 Gród w Kaliszu – badania, odkrycia, interpretacje, [w:] T. Baranowski (red.), *Kalisz wczesnośredniowieczny, Materiały Sesji Kalisz 15 czerwca 1998*, IAiE PAN w Warszawie, Kalisz, s. 39–64.

BEDE I.

2012 The status of horses in late Avar-period society in the Carpathian Basin, [w:] R. Annaert, T. Jacobs, I. In 't Ven & S. Coppens (ed.), *The very beginning of Europe? Cultural and Social Dimensions of Early-Medieval Migration and Colonisation (5th-8th century)*. *Archaeology in Contemporary Europe Conference Brussels – May 17–19 2011*, 7, Flanders Heritage Agency, pp.41–50 [https://hal.science/hal-01953599]

BIEGELEISEN H.

1929 U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą, Instytut Stauropigiański, Lwów.

⁴ „The dog may well have been a beloved companion, but it may also have had a deeper, symbolic meaning”

- BOJARSKI J.
2020 Obrzędowość pogrzebowa w strefie chełmińsko-dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu (=Mons Sancti Laurentii, t. 9), Wydawnictwo UMK, Toruń.
- CHUDZIAK W.
2003 Wczesnośredniowieczna przestrzeń sakralna *in Culmine* na Pomorzu Nadwiślańskim (=Mons Sancti Laurentii, t. 1), Wydawnictwo UMK, Toruń.
2006 Problem projekcji mitu kosmologicznego na organizację przestrzeni sakralnej *in Culmine* na Pomorzu Nadwiślańskim, *Slavia Antiqua*, t. 47, s. 67–97.
- CHUDZIAK W. RED.
2010 Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kaldusie (stanowisko 4), (=Mons Sancti Laurentii, t. 5), Wydawnictwo UMK, Toruń.
- CIRLOT J. E.
2007 *A Dictionary of Symbols*, wyd. II, Routledge, London.
- COOPER J. C.
1998 *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, Wydawnictwo Rebis, Poznań.
- EISENSCHMIDT S.
1994 *Kammergräber der Wikingerzeit in Altdänemark*, Bonn.
- FISCHER A.
1921 *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Ossolineum, Lwów.
- GARDEŁA L.
2012 *Pies w świecie wikingów*, [w:] T. Borkowski (red.), *Człowiek spotyka psa*, Wydawca: Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław, s. 11–22.
- GIEYSZTOR A.
1982 *Mitologia Słowian*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- GRALAK T.
2012 „Użył jak pies w studni“, czyli o pochówkach zwierzęcych z osady w Polwicy-Skrzypniku, pow. Oława, z późnego okresu wpływów rzymskich i początku okresu wędrówek ludów, *Przegląd Archeologiczny*, t. 60, s. 107–132.
- GRÄSLUND A. - S.
1980 *Birka IV. The Burial Custom. A study of the graves on Björkö*, Stockholm.
2004 *Dogs in graves. A question of Symbolism?* [w:] B. S. Frizell (red.), *Pecus. Man and Animal in Antiquity*, Rome, s. 167–176.
- GROCHECKI K.
2012 Wczesnośredniowieczne elity w teorii i na przykładzie pochówków z terenów międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu, [w:] S. Czopek (red.), *Hic mortui vivunt. Z badań nad archeologią funeralną*, Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, Rzeszów, s. 219–248.
- HILL E.
2014 *Archaeology and Animal Persons. Toward a Prehistory of Human-Animal Relations. Environment and Society*, t. 4(1), s. 117–136.
- IREGREN E.
1997 *Why Animal Bones in Human Graves – an Attempt to Interpret Animals Present in Iron Age Cremations in Sweden*, [w:] Smits E., Iregren E., Drusini A.G. (red.), *Cremation Studies in Archaeology*, Padova: LOGOS Edizioni, s. 9–32.

- JANOWSKI A.
2015 Groby komorowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Problemy wybrane, Wydawca Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Szczecin.
- JENNBERT K.
2003 Animal Graves – Dog, Horse and Bear, *Current Swedish Archaeology*, t. 11, s. 139–152.
- JENSEN B.
2013 Chronospecificities. Period-Specific Ideas About Animals in Viking Age Scandinavian Culture, *Society & Animals*, t. 21, s. 208–221.
- KAJKOWSKI K.
2015 The Dog in Pagan Beliefs of Early Medieval North-Western Slavs, [w:] L. Gardela (red.) *Rituals in the past* (=Analecta Archaeologica Resoviensia, t. 10), Rzeszów, s. 199–219.
2016 Depozyty zwierzęce na nekropolach zachodniosłowiańskich. Kilka uwag do dyskusji nad genezą fenomenu grobu komorowego na obszarze wczesnośredniowiecznej Polski, [w:] D. Błaszczyk, D. Stępniewska (red.), *Pochówki w grobach komorowych na ziemiach polskich w okresie wczesnego średniowiecza*, Instytut Archeologii UW, Warszawa, s. 140–153.
- KAJKOWSKI K., KUCZKOWSKI A.
2011 Pokarm duszy – pokarm dla ciała. Szczątki zwierzęce we wczesnośredniowiecznej przestrzeni grzebalnej Pomorza, *Materiały Zachodniopomorskie. Nowa Seria*, t. 6/7, z. 1. Archeologia, s. 327–356.
- KAJKOWSKI K., SZCZEPANIK P.
2013 Drobną plastyką figuralną wczesnośredniowiecznych Pomorzan, *Materiały Zachodniopomorskie. Nowa Seria*, t. 9, z. 1. Archeologia, s. 207–247.
- KEMPIŃSKI A. M.
1993 Słownik mitologii ludów indoeuropejskich, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań.
2009 Ilustrowany leksykon mitologii wikingów, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.
- KOBIELUS S.
2002 Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa.
- KOLA A.
1975 Wczesnośredniowieczne Chełmno w świetle źródeł archeologicznych. Problem pierwotnej lokalizacji, cz. I-II, (maszynopis pracy doktorskiej w archiwum IA UMK), Toruń.
- KOPALIŃSKI W.
2006 Słownik symboli, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- KOPERSKI A.
2003 Groby wojowników z koniem na cmentarzysku „staromadziarskim” w Przemyślu, [w:] W. Szymański, M. Dulnicz, (red.), *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 365–374.
- KUBIAK Z.
2008 Mitologia Greków i Rzymian, Świat Książki, Warszawa.
- LABUDA G.
1999 Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych, Wydawnictwo PTPN & Sorus, Poznań.
- LEPÓWNA B.
1981 Materialne przejawy wierzeń ludności Gdańska w X–XIII wieku, *Pomorania Antiqua*, t. 10, s. 169–199.

- LEŚNY J.
1975 W sprawie kultu pogańskiego na Ostrowie Lednickim we wczesnym średniowieczu, *Slavia Antiqua*, t. 21, s. 119–135.
- LEWANDOWSKA J.
2016 Archeologiczno-religioznawcze refleksje nad rolą dzikich zwierząt w społecznościach archaicznych na przykładzie wybranych depozytów funeralnych z epoki kamienia na ziemiach Polski, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrześniński (red.), *Gdy umiera człowiek, umiera cały świat. Funeralia Lednickie – spotkanie 18*, Poznań, s. 89–100.
- ŁOWMIAŃSKI H.
1979 Religia Słowian i jej upadek, PWN, Warszawa.
- ŁUKASZYK A.
2012 Wierzchowce bogów. Motyw konia w wierzeniach i sztuce Słowian i Skandynawów, Wydawnictwo Triglav, Szczecin.
- MAKIEWICZ T.
1987 Znaczenie sakralne tak zwanych „pochówków psów” na terenie środkowoeuropejskiego Barbaricum, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 2, s. 239–275.
1993a Z badań nad ofiarami i miejscami ofiarnymi na terenie Polski w okresie przedrzymskim i rzymskim, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk, s. 65–76.
1993b Odkrycia tzw. grobów psów w Polsce i ich sakralne znaczenie, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku Gdańsk, s. 110–117.
- MAKOWIECKI D.
2001 Hodowla oraz użytkowanie zwierząt na Ostrowie Lednickim w średniowieczu, Studium Archeozoologiczne, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Poznań.
2010 Wczesnośredniowieczna gospodarka zwierzętami i socjotopografii in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim. Studium Archeozoologiczne (=Mons Sancti Laurentii, t. 6); Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń
2016 Gdy umiera człowiek, umiera świat cały. Zwierzęta – towarzysze czy ofiary, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrześniński (red.), *Gdy umiera człowiek, umiera cały świat. Funeralia Lednickie – spotkanie 18*, Poznań, s. 71–188.
- MAKOWIECKI D., CHUDZIAK W., SZCZEPANIK P., BACA M.,
POPOVIĆ D., JANECZEK M., PASICKA E., KRAJCARZ M.T.,
WIEJACKA M., KAŻMIERCZAK R., KOCIŃSKA M.K.
2021 Koń w magii i religii wczesnośredniowiecznych Słowian Zachodnich w świetle analiz archeozoologicznych i archeoreligioznawczych (maszynopis w archiwum IA UMK), Toruń.
- MAKOWIECKI D., CHUDZIAK W., SZCZEPANIK P., JANECZEK M.,
PASICKA E.
2022 Horses in the Early Medieval (10th–13th c.) Religious Rituals of Slavs in Polish Areas – An Archeozoological, Archaeological and Historical Overview, *Animals* 12, 2282 DOI.org/10.3390/ani12172282 [https://www.mdpi.com/journal/animals]
- MAKOWIECKI D., MAKOWIECKA M.
2010 Charakterystyka zwierzęcych depozytów szkieletowych, [w:] W. Chudziak (red.), *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe (stanowisko 4)* (=Mons Sancti Lauterntii, t. 5), Wydawnictwo UMK, Toruń, s. 159–165.

- MARGUL T.
1996 Zwierzę w kulcie i micie, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- MAZZA S.
2020 New Land, Old Customs? Viking-Age graves with animal remains from Scotland, *Scandia. Journal of Medieval Norse Studies*, nr 3, s. 261–294.
- MIECHOWICZ Ł.
2021 Pałą siebie w ogniu, gdy umrze im król lub wódz – i pałą również jego wierzchowce. Wczesnośredniowieczny pochówek ciałopalny ze szczątkami konia z Chodlika, pow. opolski, woj. lubelskie, *Slavia Antiqua*, t. 62, s. 147–169.
- OMA K.A.
2010 Between trust and domination: social contracts between humans and animals, *World Archaeology*, t. 42:2, s. 175–187.
- OSYPIŃSKA M., OSYPIŃSKI P.
2012 Pochówek konia i szczątki zwierząt z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Jordanowie, woj. lubuskie, *Archeologia Polski*, t. 57, z. 1–2, s. 247–260.
- POWIEŚĆ
1999 Powieść minionych lat, oprac. F. Sielicki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków
- RAJEWSKI Z.
1975 Koń w wierzeniach u Słowian wczesnośredniowiecznych, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 39, s. 516–521.
- SHENK P.
2002 To Valhalla by Horseback? Horse burial in Scandinavia during the Viking Age. MA thesis. Oslo, University of Oslo.
- SŁUPECKI L. P.
2003 Wróżbiarstwo pogańskich Słowian, [w:] M. Dulinicz (red.), *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, Wydawnictwo UMCS, Warszawa-Lublin, s. 73–80.
- SZCZEPANIK P.
2020 Rzeczywistość mityczna Słowian północno-zachodnich i jej materialne wyobrażenia. Studium z zakresu etnoarcheologii religii, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- SZREJTER A.
2006 Mitologia germańska. Opowieści o bogach mroźnej Północy, wyd. II, Wydawnictwo L&L, Gdańsk.
- WAWRZENIUK J.
2016 Magia ochronna Słowian we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich, Wydawnictwo UKSW, Warszawa.

Man, Horse, Dog – Together in Life and After Death. Reflections on Burials in Kałdus

Abstract

Among many animals, dogs and horses have held a unique position in human life since ancient times. In many traditional cultures, these animals were attributed human-like qualities or characteristics of supernatural beings. It was believed that they could serve as intermediaries between the world of humans and gods (acting as mediators) or embody earthly incarnations of deities. Consequently, they were objects of worship, receiving devout reverence, but could also become sacrificial offerings on altars. Their constant presence in human life formed the basis of the belief that, by accompanying humans in life, they should also accompany them in the afterlife journey.

This text attempts to grapple with the phenomenon of the presence of horses and dogs in Christianized burial practices and other aspects of social and religious life in the early medieval period, in region along the Vistula.

The role and significance of horses and dogs, especially in the mythology and beliefs of Slavic and broader Indo-European peoples, have already been extensively explored in literature. Archaeology has also considered these issues, with a focus on the deposits of horse and dog bones, typically treated as votive offerings. Of particular interest are the exceptionally discovered burials of these animals among the Slavic people, especially on the same necropolises where humans were buried.

Several examples of such burials come from the early medieval settlement complex

in Kałdus near Chełmno. These include three horse burials (features 75, 880, and 908) and one dog burial (feature 136) discovered in a cemetery (site 4), as well as four horse burials and two dog burials from decades of research on the hillfort (sites 3 and 6).

Most of the analyzed examples of animal burials/offerings from Kałdus are dated to the second half of the 11th to 12th centuries. They likely represent evidence of elaborate rituals involving these animals, as well as a clear expression of belief in their protective and/or mediating roles. They may also indicate close contacts with neighboring Prussian communities and reflect cultural influences from North Germanic areas, where dog offerings and horse burials were part of traditional ritual models.

The interpretation of horse and dog bone deposits, both within cemetery spaces and within residential areas, requires further robust comparative studies. Attempts to contextualize such behaviors within the framework of magical-symbolic or religious rituals may not be the sole way to explain them. The reasons for burying or concealing entire animals, parts of carcasses, or just bones could have varied motivations. Undoubtedly, each case requires careful analysis within its specific socio-cultural context. Recognizing horses and dogs as faithful companions not only in this world but also in the afterlife is a valid perspective.

Prozdrowotny wpływ psa na człowieka na przestrzeni wieków

Ostatnie zlodowacenie stanowiło jeden z głównych powodów przejścia ludzi od grup łowiecko-zbierackich i koczowniczego trybu życia do społeczeństw pasterskich i trybu życia bardziej osiadłego. Dowody archeologiczne wskazują, że udomowienie psa poprzedziło pojawienie się rolnictwa. Zatem mógł on już pojawiać się u boku łowców-zbieraczy.

Pies to prawdopodobnie pierwsze udomowione przez człowieka zwierzę, koegzystujące z nim już od ponad 16 tysięcy lat (NOWACKA-ROHNKA 2011). Stosunek człowieka do psa przez wieki ewoluował. W zależności od danej kultury proces ten przebiegał odmiennie oraz w różnym tempie.

Potrzeba udomowienia psa przez ludzi wiązała się początkowo z zapewnieniem sobie pomocy w trakcie polowań. Ponadto psy stanowiły skuteczny system ostrzegawczy przed wrogiem bądź drapieżnikami. Z czasem jednak wraz z procesem domestykacji psów, relacja człowieka z tym zwierzęciem nabrała charakteru bardziej emocjonalnego.

Przejawy emocjonalnego charakteru tej relacji dostrzec można w populacjach prądziejowych opierając się o znaleziska archeologiczne. Jednym z dowodów na domestykację i z nią związaną więź mogą być wspólne pochówki w jednej jamie grobowej np. ze stanowiska w Niemczech, związane z kulturą magdaleńską.

Jako przykład mogą posłużyć odnalezione we wspólnej jamie grobowej szkielety mężczyzny i kobiety wraz z psią żuchwą (Benecke za: PIĄTKOWSKA-MAŁECKA I GUBERNAT 2003).

Również w Rosji, a dokładnie w południowych częściach Zabajkala, odnaleziono dowody na to, iż psy blisko koegzystowały z mieszkańcami tego obszaru. Wyeksplorowane na tym obszarze liczne szczątki psów, świadczą o tym, że zwierzęta te były zaangażowane w polowania, pilnowanie zwierząt gospodarskich oraz ludzi przed zagrożeniami. Oprócz tego najprawdopodobniej aktywniej angażowano je także do działań transportowych, tj. ciągnięcie sań i wozów lub dostarczanie przesyłek.

Niektórym psom zapewniane były obrzędy pogrzebowe, które dodatkowo podkreślają wyjątkowy status tych zwierząt w niektórych społecznościach. Fakt ten może bowiem świad-



Ryc. 1. Ilustracja pt. "Cave-man", obrazująca udomowienie psa (Lakeview Images, Alamy Stock Photo)



Ryc. 2. Szkielet psa – fotografia fragmentu starożytnego cmentarza (kanał na YouTube UniversityofAlberta)

czyć o istnieniu specyficznej i silnej emocjonalnej więzi między ludźmi a psami (LOSEY I IN. 2018).

W starożytnej Mezopotamii pies z jednej strony uznawany był za atrybut bogini zdrowia – Guli, a z drugiej identyfikowano go z demonem Lamasztu, stanowiącego synonim chorób i śmierci. Podobny, niejednoznaczny stosunek do psów mieli starożytni Grecy. Uważali je za zwierzęta terapeutyczne, których mięso miało zdolność leczenia z chorób żołądka, a ślina, dostająca się na ranę poprzez polizanie przez zwierzę wykazywała właściwości terapeutyczne względem wszelkich chorób.

W średniowieczu najliczniejszymi przedstawicielami opisywanego gatunku były psy myśliwskie, takie jak ogary czy charty, wyko-



Ryc. 3. Fotografia płaskorzeźby z końca XVII w. u podstawy pomnika św. Jana Nepomucena w Pradze (fot: LAKUR, Depositphotos)

rzystywane do polowań na większą zwierzynę. Mogli je natomiast posiadać tylko ci, którzy obdarzeni byli przywilejem polowania. Średniowiecze było jednocześnie okresem, w którym psy uznawano za symbol wierności i oddania. Wraz ze spadkiem liczności fauny łownej, zaczęto jednak rezygnować z hodowli większych psów na rzecz tych, które pomagały w polowaniach na drobną zwierzynę. Z tego okresu znane są również inne rasy, tzw. „owczarskie”, stanowiące głównie własność chłopów, którym asystowały przy wypasie owiec i bydła oraz służyły do pilnowania obejścia.

Z upływem wieków coraz bardziej doceniano psy. Z coraz większą precyzją zaczęto je także selekcjonować w celu uzyskania konkretnych cechy charakteru oraz wyglądu. Z czasem zaczęto je zatem hodować również w charakterze zwierząt ozdobnych, mających być towarzyszami ludzkich rodzin. Z biegiem czasu z powodu przemian społeczno – gospodarczych docho- dzilo do zmian modelu rodziny, których głównym przejawem było zmniejszanie liczby dzieci. Jednocześnie to właśnie psy zaczęły wchodzić w rolę substytutu członka rodzin.

Wzrastająca popularność posiadania zwierząt domowych jest obecnie zauważalna na całym świecie, włączając w to różne kraje i kultury. Według statystyk dla Europy, Chin, Australii, czy Japonii, około 30% gospodarstw domowych posiada jednego lub więcej psów.



Ryc. 4. Rasy psów z encyklopedii (Yuzhakov Bolshaya 1904)

Obecnie istnieje ponad 400 ras tych zwierząt, które różnią się między sobą licznymi cechami morfologicznymi i behawioralnymi (Freedman i Wayne za: ZHANG I I IN. 2020).

Dzięki tak dużej różnorodności zarówno dotyczącej wyglądu jak i użytkowania, psy pomagają człowiekowi zarówno w roli psów stróżujących, policyjnych czy myśliwskich, ale mogą być także przewodnikami osób niewidzących, czy terapeutami w dogoterapii.

Ta dziedzina zooterapii doskonale wspomaga rehabilitację, a także leczenie poprzez kontakt chorego z psem terapeutą. Takie czynności jak głaskanie, czy zabawa z psem wykonywane przez pacjenta prowadzą do stymulacji układu dokrewnego oraz wydzielania endogennych substancji łagodzących ból i poprawiających samopoczucie pacjenta. Ponadto, badania przeprowadzone w 1998 przez Bakera i Dawsona w kontekście oceny poziomu lęku u hospitalizowanych pacjentów podczas terapii z udziałem zwierząt wykazują, że psy mogą pomóc w obniżeniu poziomu lęku oraz parametrów stresu, takich jak wysokie ciśnienie krwi, tętno czy poziom kortyzolu. W dodatku ich towarzysztwo prowadzi do wzrostu poziomu substancji związanych z budowaniem więzi lub afiliacji, takich jak β -endorfina lub oksytocyna.



Ryc. 5. Zajęcia z dogoterapii (fot. Anna Bizoń, Alamy Stock Photo)

Pobudzony zostaje także układ odpornościowy chorego. W świetle przeprowadzonych badań z 2011 roku przez Moretti i współpracowników nad wpływem terapii zwierzęcej u osób z zaburzeniami psychicznymi w starszym wieku stwierdzono, że osoby obcujące z psami wykazywały niższe poziomy objawów depresji niż te, które nie miały kontaktu z tymi zwierzętami. Mechanizmy odpowiedzialne za efektywność czworonogów w redukowaniu objawów depresji mogą wynikać z kilku czynników. Psy są w stanie zapewnić stałą obecność i wsparcie emocjonalne, co może pomóc w zmniejszeniu

uczucia samotności (GIRCZYŚ-POŁEDNIOKI IN. 2014). Ponadto mogą dostarczyć motywacji do aktywności fizycznej, takiej jak spacerowanie czy zabawa, co przyczynia się do uwalniania endorfin i poprawy samopoczucia.

Kolejnym przykładem na ich prozdrowotny wpływ na człowieka jest poprawa jego kondycji fizycznej oraz zdrowia kardiologicznego. Wyniki przeglądu literatury przeprowadzonego przez Kramer i współpracowników, obejmującego badania z lat 1950–2019, wykazały, że posiadanie psa wiązało się z niższym ryzykiem chorób serca u dorosłych, a także z niższym ciśnieniem krwi oraz mniejszą tendencją do nadwagi. Jednym z wyjaśnień tej zależności jest fakt, że psy wymagają regularnego wyprowadzania na spacerowanie i aktywności fizycznej, co siłą rzeczy zmusza człowieka do ruchu (KRAMER I IN. 2019).

W ujęciu wieloaspektowym pies wywiera korzystny wpływ na organizm człowieka. Oddziaływanie to uwidacznia się w aspektach biologicznych, psychologicznych oraz społecznych, nie kolidując przy tym z koniecznymi procedurami leczniczymi i opieką. Z tego powodu może być skutecznie włączony do środowisk opieki medycznej, biorąc pod uwagę również hospicja i inne placówki opieki nad pacjentami (JAGIELSKI I IN. 2014). Doskonały węch tych zwierząt może okazać się ponadto pomocny w diagnozowaniu różnych chorób. Jednym z najnowszych przykładów tego zjawiska jest wykrywanie koronawirusa. Niedawne (2021) badania wykazały, że psi węch jest w stanie poradzić sobie w tej kwestii lepiej niż popularne testy RT-PCR. Przeszkolone zwierzęta wykrywały z ponad 99% skutecznością osoby zakażone wirusem Sars-Cov-2 bez względu na objawy, czy czas trwania infekcji.



Ryc. 6. Sesja terapeutyczna pacjenta z psem w szpitalu (fot.iStock)

Literatura:

ADA W.

- 2021 From Dogs Domestication to Covid-19: Reconsidering Human-Dog Co-Existence in the Anthropocene, [w:] I. Frasin, G. Bodi, C.D. Vasiliu (red.), *Studii de antrozologie Etica și lumea non-umană*, s. 118–132, Publisher: Presa Universitară Clujeană.

BOYKO A.R.H., BOYKO R.H., BOYKO C.M., PARKER H.G., CASTELHANO M., COREY L., DEGENHARDT J.D., AUTON A., HEDIMBI M., KITYO R., OSTRANDER E.A., SCHOENEBECK J., TODHUNTER R.J., JONES P., BUSTAMANTE C.D.

- 2009 Complex population structure in African village dogs and its implications for inferring dog domestication history, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America* 2009. Aug 18;106(33):13903–8. doi: 10.1073/pnas.0902129106.

GIRCZYS-POŁĘDNIOK K., PUDŁO R., SZYMLAK A., PASIERB N.

- 2014 Zastosowanie terapii z udziałem zwierząt w praktyce psychiatrycznej, *Psychiatria*, t. 11(3), s. 171–176.

JAGIELSKI D., JAGIELSKA A., PYSZORA A.,

- 2014 Dogoterapia – historia, założenia, cele. Propozycja zastosowania w opiece paliatywnej, *Medycyna Paliatywna w Praktyce*, t. 8 (4), s. 163–167.

KRAMER C.K., MEHMOOD S., SUEN R.S.

- 2019 Dog Ownership and Survival: a Systematic Review and Meta-Analysis, *Circ Cardiovasc Qual Outcomes*, 2019 Oct;12(10): doi: 10.1161/CIRCOUTCOMES.119.005554.

LOSEY R., NOMOKONOVA T., FLEMING L.S., KHARINSKII A., KOVYCHEV E.V, KONSTANTINOV M.V, DIATCHINA N.G., SABLIN M.V., IAROSLAVTSEVA L.G.

- 2018 Buried, eaten, sacrificed: Archaeological dog remains from Trans-Baikal, Siberia, *Archaeological Research in Asia*, t. 16, s. 58–65.

MARTI R.L., PETIGNAT M., MARCAR V.L, HATTENDORF J., WOLF M., HUND-GEORGIADIS M., HEDIGER K.

- 2022 Effects of contact with a dog on prefrontal brain activity: A controlled trial, *PLoS ONE*, 17(10); doi.org/10.1371/journal.pone.0274833

NAWROCKA-ROHNKA J.

- 2011 Wpływ kontaktu z psem na organizm człowieka – przegląd literatury, *Nowiny Lekarskie*, t. 80, z. 2, s. 147–152.

PIĄTKOWSKA-MAŁECKA J., GUBERNAT J.

- 2003 Pies w neolicie na ziemiach polskich, *Światowit*, t. 5 (46), Fasc. B, s. 207–242.

VESGA O., AGUDELO M., VALENCIA-JARAMILLO A.F., MIRA-MONTOYA A., OSSA-OSPINA F., OCAMPO E., ČIUODERIS K., PÉREZ L., CARDONA A., AGUILAR Y., AGUDELO Y., HERNÁNDEZ-ORTIZ J.P., OSORIO J.E.

- 2021 Highly sensitive scent-detection of COVID-19 patients in vivo by trained dogs, *PLoS One*. 2021 Sep 29;16(9):e0257474. doi: 10.1371/journal.pone.0257474. PMID: 34587181; PMCID: PMC8480816.

STAWARZ-POPEK K.

2011 Rodzina z czworonogiem. Wybrane przejawy relacji człowiek – pies, *Państwo i Społeczeństwo*, t. 11, z. 3, s. 125–140.

ZHANG Z., KHEDERZADEH S., LI Y.

2020 Deciphering the puzzles of dog domestication, *Zoological Research*, t. 41(2), s. 97–104; doi: 10.24272/j.issn.2095–8137.2020.002
<https://www.fci.be/en/> (oficjalna strona federacji międzynarodowej kynologicznej FCI)

The Beneficial Influence of Dogs on Humans Throughout the Centuries

Abstract

The dog is likely the first animal domesticated by humans, coexisting with them for over 16,000 years. Dogs have played a significant role in human history. The initial desire to domesticate dogs was primarily motivated by the need for assistance in hunting and ensuring safety in daily life. Nevertheless, one of the most crucial aspects of the entire domestication process was its emotional aspect. Evidence of this relationship can be found in ancient societies, as indicated by archaeological discoveries. An example of such a bond between humans and dogs is the discovery of joint burials of people

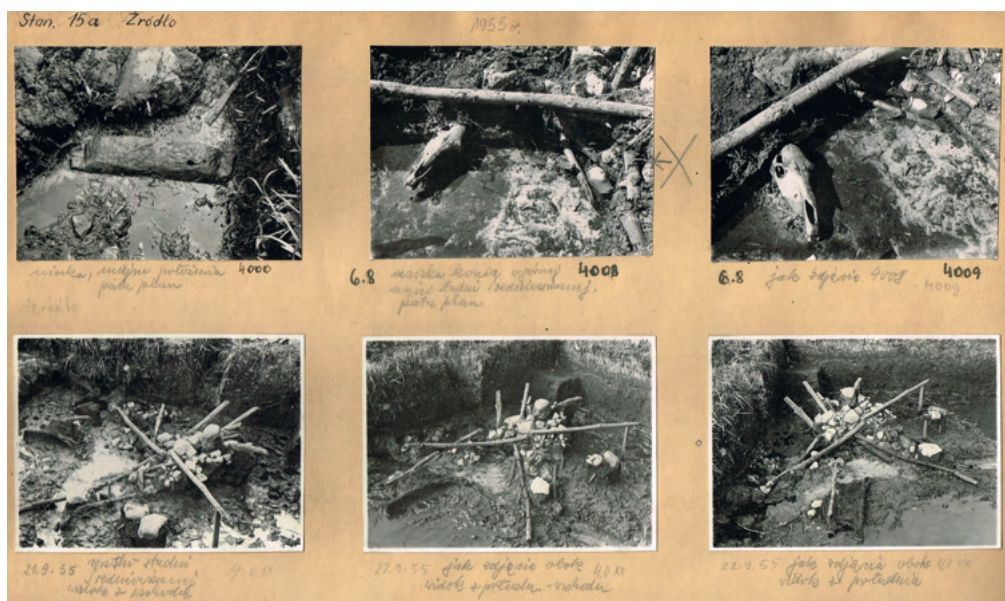
and dogs found in a single grave in Germany, associated with the Magdalenian culture. Another example is the finding of skeletons of a man and a woman buried in the same grave near a dog jawbone, showing characteristics of the earliest stage of domestication. The interaction between humans and dogs underwent constant modifications over time, explaining the timelessness and adaptability of this relationship. Currently, there are over 456 dog breeds with various morphological and behavioral characteristics (official website of the Fédération Cynologique Internationale, FCI).

Czaszki końskie z biskupińskiego źródła krynicznej wody jako przykład kompleksowych bioarcheologicznych studiów nad depozytami zwierzęcymi z kontekstów magicznych

1. Wstęp

Źródło krynicznej wody w Biskupinie (stan. 15a) ulokowane jest w bezpośrednim sąsiedztwie stanowiska osadniczego, na którym odkryto pozostałości pobytu społeczności ludzkich od czasów młodszej epoki kamienia do późnego średniowiecza, w odległości około 100m od południowego brzegu Jeziora Biskupińskiego

(RAJEWSKI, MACIEJEWSKI 1957: 232). Prace wykopaliskowe obejmujące strefę źródła i jego otoczenia rozpoczęto w roku 1955 i kontynuowano w kolejnym. Prowadzący badania, wykorzystując wiedzę oraz materiały etnograficzne zakładali, że „ze źródeł tych korzystano w różnych okresach nie tylko na użytek codzienny. Można mniemać, że przy źródle dokonywano także pewnych zabiegów kultowych, których materialne pozostałości



Ryc. 1. Dokumentacja fotograficzna wykonana podczas badań na stanowisku 15a. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Biskupinie

powinny się tam znajdować” (RAJEWSKI, MACIEJEWSKI 1957: 233) (ryc. 1).

Wśród zróżnicowanych kategorii źródeł ruchomych pochodzących z różnych okresów zarejestrowano wówczas łącznie cztery końskie czaszki. Odkrywczy uznali, że zostały tam zdeponowane we wczesnym średniowieczu, pomimo że nie było ku temu jednoznacznych przesłanek (RAJEWSKI, MACIEJEWSKI 1957: 235). Z czasem znalazły się w zestawie innych czaszek końskich traktowanych jako przejaw magicznych praktyk słowiańskich z udziałem konia (RAJEWSKI 1975). Trzeba przyznać, że były to czasy, w których datowanie depozytów zwierzęcych na podstawie szeroko rozumianego kontekstu archeologicznego było z konieczności jedyną powszechnie przyjętą praktyką. W obecnych czasach pojawiły się jednak możliwości datowania depozytów zwierzęcych dzięki udoskonalonej technice pomiaru rozpady izotopu węgla ¹⁴C w ramach metody AMS. Nic więc dziwnego, że podczas projektu poświęconego znaczeniu konia we wczesnym średniowieczu jednym z celów była ponowna analiza czaszek koni odkrytych w kontekstach magicznych, w tym określenie czasu ich depozycji poprzez wykorzystanie wymienionej metody¹. Do analizy pobrano próbki z dwóch czaszek. Oba egzemplarze poddano też szczegółowym oględzinom w celu uzyskania cech biologicznych zwierząt, takich jak wiek osobniczy, płeć, wysokość w kłębie, umaszczenie oraz przynależność do haplogrupy.

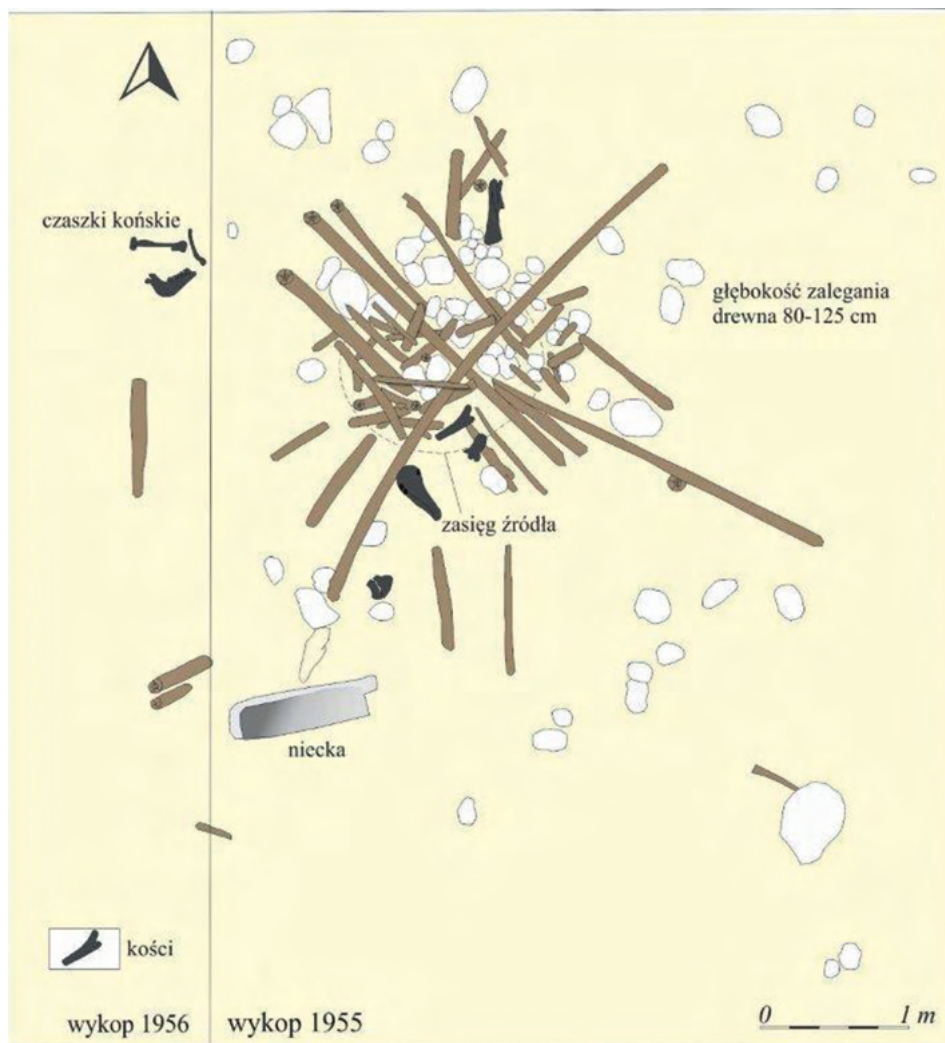
2. Kontekst archeologiczny czaszek biskupińskich ich cechy biologiczne i tafonomiczne

Kontekst odkrycia jest wyjątkowy, ponieważ stanowi ją strefa źródłiskowa wykorzystywana od czasów neolitu, a także w okresach późno halszackim, lateńskim, wczesno- i późnośredniowiecznym, aż do XVII–XVIII wieku (ryc. 2).

W okresach halszackim i lateńskim dostęp do wody ułatwiały bruki kamienne, w okresach najmlodszych XII–XVIII wiek, miała zaś funkcjonować ocembrowana „studnia” (RAJEWSKI, MACIEJEWSKI 1957: 242) w postaci ułożonych mało starannie kamieni (RAJEWSKI, MACIEJEWSKI 1957: 239, ryc. 5). W kontekście tych warstw odkryto liczne kości końskie: cztery czaszki, kości długie, żebra i kręgi, które leżały na różnych głębokościach, a jedna z czaszek miała nawet „przedostać się przez błoto wypełniska źródła aż do bruku lateńskiego” (RAJEWSKI, MACIEJEWSKI 1957: 235). Razem z omawianymi kośćmi odkryto ceramikę naczyniową datowaną na okres XII–XIII oraz grot żelazny włóczni, dwustożkowy przęślik i blaszkę brązową. Z zabytków datowanych na XVII–XVIII w. należy wymienić zachowaną częściowo nieckę drewnianą, a także kółko żelazne i fragment żelazca kosy (RAJEWSKI, MACIEJEWSKI 1957: 241–242).

Powyższa opinia o „kultowej” genezie czaszek była też przyjmowana w tezach wymienionej powyżej projektu. Jednak uznano, że pierwszoplanową kwestią jest weryfikacja ich chronologii, skoro dotychczas była ona jedynie pośrednia – kontekstowa. Po wykonaniu datowań AMS ¹⁴C okazało się, że jedna z czaszek (EQ_BIS15a_01) pochodzi z lat 1490–1649 (95,4%), zaś druga (EQ_Bis_15a_02) z lat 1465–1635 (95,4%) (MAKOWIECKI, WIEJACKA 2023) (ryc. 3). Pierwsza z nich należała do klaczy w wieku 9–10 lat (ryc. 4), o wysokości w kłębie około 130 cm. Analizy genetyczne wskazały umaszczenie gniade i przynależność do haplogrupy L. Czaszka była zachowana w całości o gładkiej powierzchni, brązowej barwie. Na kości czołowej lewej zauważono zarysowanie podłużne i ukośne (krzyżujące się nawzajem). Podobne zarysowania znajdowały się na kości ciemieniowej prawej w okolicach grzebienia strzałkowego zewnętrznego, podobne (aczkolwiek dłuższe) znajdowały się na lewej kości czołowej. Na obu wyrostkach

¹ Tekst powstał w ramach projektu badawczego, pt. Koń w Polsce wczesnopiastowskiej i dzielnicowej. Studium interdyscyplinarne, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (Nr grantu 2017/25/B/HS3/01248; Opus 13).



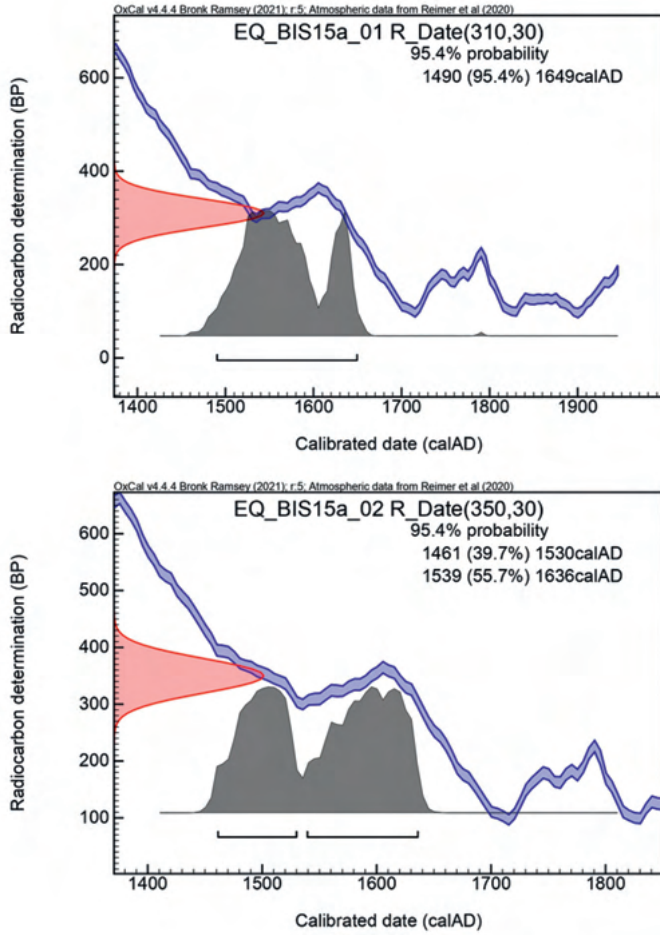
Ryc. 2. Źródło wraz z relikwiami studni i miejscem odkrycia czaszek końskich (rys. J. Sawicka, za: Rajewski, Maciejewski 1957, 239, ryc. 5)

nosowych kości siekaczowej odnotowano symetrycznie ułożone bruzdy przyśrodkowe, a na wyrostku lewym, bardzo płytką bruzdę boczną (ledwo wyczuwalną pod palcem). Poniżej obu wyrostków nosowych znajdowały się obszerne podłużne ubytki przebiegające wzdłuż szwu. Klacz posiadała zęby wilcze (P1), po których zachowały się tylko zębodoły.

Druża czaszka również należała do klaczy w wieku 4–5 lat (ryc. 5), wysokość w kłębie zwierzęcia oszacowano na około 128 cm. Badań genetycznych nie przeprowadzono. Czaszka

była cała, o powierzchni gładkiej; barwie ciemnej z przebarwienia od brązowych po ciemno szare. Na kości nosowej prawej były umiejscowione ukośne zarysowania. Na wyrostkach nosowych kości siekaczowej znajdowały się płytkie bruzdy boczne – ułożone asymetrycznie w stosunku do siebie, zaś bruzdy wewnętrzne były głębsze i ułożone symetrycznie.

Nacięcia te sugerują, że głowy koni zostały oskórowane, a depozytem były specjalnie przygotowane czaszki.



Ryc. 3. Diagramy datowań AMS 14C czaszek biskupińskich



Ryc. 4. Czaszka (EQ_BIS15a_01) należąca do klaczy w wieku 9-10 lat. Fot. J. Wiejacki



Ryc. 5. Czaszka (EQ_BIS15a_02) należąca do kłaczy w wieku 4-5 lat. Fot. J. Więjacki

3. Czaszki w dawnych interpretacjach oraz weryfikacja poglądów na temat egzemplarzy biskupińskich w świetle najnowszych badań interdyscyplinarnych

Omówione czaszki wraz z innymi kośćmi końskimi z biskupińskiego źródła wody zostały włączone przez Zdzisława Rajewskiego do katalogu znalezisk wczesnośredniowiecznych, będących archeologicznym potwierdzeniem kultu koni u Słowian (RAJEWSKI 1975: 517). W innym miejscu badacz Biskupina, datuje źródło na VI–XIV wiek, barwnie analizując odkryte elementy: „prócz bruku kamiennego, stwierdzono ceramikę, narzędzia kościane i rogowe, kamienne i żelazne, kości zwierząt, czaszki końskie i ślupy, na których wieszano łby końskie [podkr. Autorzy]. Obecność nadpalonych kawałków drewna dowodzi palenia pochodni, a kilkanaście drewniek różnej długości wskazywałoby na odbywanie przy źródle wróżb (...)” (RAJEWSKI 1974: 113).

Powyższe scenariusze to niewątpliwie jedne z przykładów inwencji badaczy w dążeniu do nakreślenia wizji prawdopodobnych wydarzeń. Nie podejmując dyskusji nad jego trafnością, wciąż można zgodzić się, że obecność czaszek końskich w miejscu, w którym zapewne czerpano wodę, jest niezwykle, chociażby z tego powodu, że złożenie głów końskich można traktować jako zagrożenie epidemiologiczne. Zabiegi magiczne polegające na wieszaniu czaszek lub głów końskich znane są zarówno ze źródeł etnograficznych (por. niżej). Takie też znaczenie nadawano czaszkom z depozytów archeologicznych w Eketorp (JOSEFSON, OLOFSON 2006) i Guldborga (SKARUP 2001; za: KUCZKOWSKI 2009). Nabijanie głowy końskiej na pal potwierdzają również sagi – „Egils Saga”, a zabieg ten miał być związany z rzucaniem klątwy (ZALUSKA-STRÖMBERG 1986: 133; por. ŁUKASZYK 2012: 28). Problematyka wczesnośredniowiecznych ofiar składanych ze zwierząt od dawna jest przedmiotem rozważań badaczy zajmujących się wierzeniami Słowian. Swą uwagę poświęcają przede wszystkim ofiarom zakładzinowym (por. m. in.: HILCZER-KURNA-

TOWSKA 1982; BAJBURIN 1990; DALEWSKI 1990; BARON 2012; WAWRZENIUK 2016; KAJKOWSKI 2022). Takie znaczenie w przedchrześcijańskich wierzeniach Słowian cytowani autorzy przypisują czaszkom odkrywanych w obrębie dawnych grodów, podgrodzi, czy też stanowisk podwodnych (MAKOWIECKI ET AL. 2022 – tam przegląd literatury przedmiotu; MAKOWIECKI, WIEJACKA 2023).

Niewątpliwie czaszki biskupińskie są szczególnym przypadkiem depozytu pozostałości koni ze względu na kontekst ich odkrycia, jakim jest ujęcie krynicznej wody. Mniej lub bardziej celowa depozycja wyżej wymienionych zabytków może być interpretowana jako efekt czynności o znaczeniu symbolicznym i bliżej nieokreślonych obrzędów ze sfery akwatywnej, sprawowanych nad źródłem/studnią. Byłyby więc one waloryzacją sakralnego znaczenia wody u Słowian (RAJEWSKI 1974). Tak można wnioskować na podstawie zapisów kronikarskich. Już w VI wieku PROKOP z CEZAREI (III, 14) opisujący pogańskie wierzenia Słowian zamieszcza następujący zapis dotyczący magicznych zachowań Słowian: „oddają ponadto także cześć rzekom, nimfom i innym duchom. I składają im wszystkim ofiary, a w czasie tych ofiar czynią wróżby”. W swojej kronice z początku XI wieku THIETMAR (I, 3), wspomniał o wyjątkowej randze źródła „Głomacz”: „jego wody rozlewają się w wielkie trzęsawisko, na którym wedle słów okolicznych mieszkańców i naocznych świadków dziwne dzieją się sprawy. (...) To źródło każdy z mieszkańców czci i poważa więcej niż kościoły, choć to, czego od niego oczekiwać może, jest tak niepewne”. O ofiarach składanych nad źródłami wspomina również KOSMAS (III, 1): „zabobonne zwyczaje, które wieśniacy – dotąd półpoganie – zachowywali we wtorek lub we środę Zielonych Świąt: składając ofiary, zabijali nad źródłami zwierzęta ofiarne i diabłom mąką i solą posypywali”. Postawiona zatem przez badaczy starożytności biskupińskich hipoteza o sakralnym znaczeniu źródła wody wydaje się mieć mocne podstawy źródłowe i była powszechnie akceptowana wśród znawców tematu (RAJEWSKI 1974; 1975; WOŹNY 2012).

Pogląd na temat rytuałów z udziałem głów końskich, które mianoby ułożyć na drewnianych

belkach z wyraźną intencją wkomponowania w magiczny kontekst akwatoryczny, biskupińskiego źródła wymaga rewizji. Jej podstawą są zarówno wyniki datowań AMS 14C² jak i charakterystyk biologiczno-tafonomicznych. Przytoczona powyżej chronologia depozytów przypisuj je do najmłodszej fazy użytkowania źródlika-studni w okresie późnośredniowiecznym i nowożytnym, a nie do wczesnego średniowiecza. Są one więc bioantropogenicznym świadectwem działań magicznych (por. niżej), których genezę można upatrywać w wielotyśiącletniej tradycji waloryzowania miejsc pozyskiwania wody i otaczających je przestrzeni. Takie sięgające czasów neolitycznych funkcjonowanie przestrzeni sakralnych jest poświadczane w różnych regionach Europy oraz ziem polskich (WOŹNY 2012: 172–173).

Rola koni w przedchrześcijańskim kulcie i wierzeniach Słowian jest między innymi zawarta w informacjach dotyczących pomorskich i połabskich świątyń, a także szczególnie w znaczeniu tego ssaka w zabiegach wróżbiarskich, co niejednokrotnie opisywano w literaturze przedmiotu (por. MATUSIAK 1911; SŁUPECKI 2003; ŁUKASZYK 2012; SZCZEPANIK 2020; MAKOWIECKI ET AL. 2022).

Jednak w przypadku czaszek biskupińskich o wiele bardziej uzasadnione jest wykorzystanie źródeł etnograficznych, pozwalających na pogłębioną analizę etnoarcheologiczną. Warte podkreślenia jest to, że źródła etnograficzne niejednokrotnie wskazują na swoje pierwotne, przedchrześcijańskie pochodzenie, stając się dzięki temu wyjątkowym, i wciąż nienależycie docenianym, źródłem badawczym (GIEYSZTOR 2006: 295; SZCZEPANIK 2020: 8–12). W swoim monumentalnym dziele dotyczącym kultury ludowej Słowian, Kazimierz Moszyński stwierdza, że rola koni w opisywanej i analizowanej przez niego kulturze, jest zdecydowanie mniejsza od roli wołów i bydła w ogóle, co wynikało przede wszystkim z odmiennej funkcji wymienionych ssaków w pracach gospodarskich (MOSZYŃSKI 1929: 131). Nestor polskiej etnografii podaje jednak opisy wyjątkowych rytuałów z udziałem

koni. Przebieg ludowej wróżby z udziałem tego gatunku wyglądał następująco: na ziemi kładziono odpowiedni przedmiot w postaci tyczki, drąga, lub elementów uprzęży końskiej takich jak duha lub hołuby, przez które przestępował koń. Jeśli potrącił kopytem przeszkodę wróżba była niepomyślna, jeśli nie, zapowiadała powodzenie. MOSZYŃSKI (1934: 413) powołując się na ustalenia A. Tereščenki, stwierdza, że „wrózenie tego rodzaju miało być jakoby znane w pierwszej połowie XIX wieku we wszystkich krajach ruskich oraz w Polsce; poza tem zaś także na Litwie”. Nieco odmienna wersja wróżby pojawia się na Wołyniu, gdzie panny dosiadały konia z związanymi oczami, a kierunek, w którym podążało zwierzę, miał wskazywać im dokąd udadzą się po zamążpójściu. Na Syberii, koń używany w podobnym wariacie wróżbiarskim, powinien być maści białej (MOSZYŃSKI 1934: 414). Powyższe zabiegi wróżbiarskie, to nic innego jak warianty hippomancji praktykowanej w szczecińskiej świątyni Tryglawa (HERBOLD II, 33), świątyni Swarozycza z Radogoszczy (THIETMAR VI, 24), czy w końcu w arkońskiej świątyni Świątowita (Saxo XIV, 39). W nich boskie wierzchowce przechodząc przez odpowiednią liczbę włóczni miały wskazywać na pomyślność lub niepomyślność zaplanowanych działań (por. SŁUPECKI 2003; SŁUPECKI 2008; ŁUKASZYK 2012: 30–55).

Dzięki kolejnym źródłom etnograficznym zebranych wśród ludu polskiego wiadomo, że konie swoim zachowaniem miały rozpoznawać choroby lub nawet przepowiadać śmierć. Wiara w to, że rżenie konia w pewnych okolicznościach przepowiada nieszczęście było zjawiskiem powszechnym wśród ludu polskiego (BIEGELEISEN 1929: 420; 1930: 11). Upatrywano też w tych zwierzętach pozytywne oddziaływanie na ludzi w postaci posiadania mocy leczniczych. Świadczy o tym m.in. zapis z Huty Drohobyckiej, mówiący o chorym na tyfus. Otóż, w przypadku podejrzenia zachorowania na niego do izby wprowadzano konia, który rżeniem miał potwierdzić diagnozę. Po ustaleniu choroby koń zostawał razem z chorym przez dobę, a leczenie przebiegało w następują-

² Analizy zostały wykonane w Poznańskim Laboratorium Radiowęglowym przez prof. Tomasza Goslara.

cy sposób: „oddanym przez konia w chacie kałone okładają głowę chorego, moczem zaś tego konia go obmywają” (UDZIELA 1905: 397). Mieszkańcy Pokucia wierzyli, że skutecznym przeciwdziałaniem febrze jest okadzanie się dymem ze spalonych kopyt końskich. Mężczyźni mieli używać do tego celu kopyt samic, kobiety samców (BIEGELEISEN 1929a: 328). W tym przykładzie nie tylko gatunek, ale również płęć zwierzęcia, nie były przypadkowe.

Nawet ten krótki zestaw relacji etnograficznych pozwala stwierdzić, że konie były niezwykle ważne w czynnościach związanych ze sferą wierzeń i magii. Części ich ciał odgrywały bardzo pozytywną rolę w odpędzaniu uroków, walce z demonami i w leczeniu chorób, nie tylko u ludzi, ale też u bydła. Jednak mogły być również waloryzowane negatywnie, gdyż używano ich w zabiegach magicznych mających spowodować chorobę lub nawet śmierć. Taka ambiwalencja w postrzeganiu zwierzęcia oraz elementów jego ciała niewątpliwie utrudnia jednoznaczną interpretację kulturowego sensu depozytów archeozoologicznych.

Najbardziej jaskrawym przykładem magicznej ambiwalencji elementów końskiego ciała jest tzw. „kobyli łeb”. Oto kilka przykładów zaczerpniętych z literatury etnograficznej. Wymieniony rekwizyt miał być najstraszliwszym środkiem magicznym, mogącym wywołać śmierć lub ciężką chorobę. Jednak aby spełniał swoje zadanie należało zakopać go w domu wroga, co z racji rozmiarów, jak możemy zakładać, nie było z pewnością zadaniem łatwym (BARANOWSKI 1963: 179–180). Jako element odstrasżający, ale też wskazujący, łby końskie były używane przez małopolskich złodziei, którzy wieszali je na płotach jako znak rozpoznawczy, a zarazem apotropaion. Czaszka końska miała moc sprzyjania urodzajowi pól, uleczenia i ochrony. Przykładem takiej waloryzacji był zwyczaj umieszczania na polu czaszek końskich zatkniętych na żerdziach (BIEGELEISEN 1929a: 351). Kolejny przykład wykorzystania tego elementu anatomicznego znany jest ze zwyczajów sprawowanych na Polesiu z okazji przesilenia letniego (noc kupały; noc świętojańska). Wówczas czaszkę lub łeb koński (mogła to być również czaszka/głowa krowy), przyozdobione ziołami, zawieszano na

tyczce, a następnie spalano je w ogniu. Spopielone resztki wrzucano do wody. Według zaleceń najodpowiedniejszą miała być woda płynąca (MOSZYŃSKI 1929–1930: 77). Używane do tego celu kości miały pochodzić od zwierząt padłych z powodu choroby, a cały rytuał miał odpędzić chorobę i zapewnić zdrowie żyjącym zwierzętom (MOSZYŃSKI 1929–1930: 80). Zabiegi magiczne polegające na wrzucaniu czaszek końskich do ognia, znane były również z terenów Irlandii oraz Niemiec (MOSZYŃSKI 1929–1930: 81).

Wykorzystywanie czaszek w zabiegach magicznych potwierdzono w różnych regionach średniowiecznej i nowożytnej Europy, wskazując przede wszystkim na ich ochronne właściwości (HOGGARD 2004: 177–181; HUKANTAIVAL 2009: 354–355). Uważano też, że zwyczaj zawieszania czaszek i łbów końskich na żerdziach, dla ochrony przed urokami i czarami wszystkich budynków i całego dobytku, sięga czasów starożytnych. Miał być praktykowany m.in. przez Germanów, Tatarów i ludy zamieszkujące Kaukaz (BIEGELEISEN 1929: 422). Magiczna moc końskiej czaszki była wykorzystywana nie tylko poprzez zawieszenie jej w widocznym miejscu, a jej właściwości miały być tak niezwykle, że wykorzystywano ją także do przygotowywania medykamentów. Bardzo osobliwym środkiem przeciw wycieńczeniu miała być kąpiel wykonana według następującego przepisu: „Wieczorem nabiera się w milczeniu, nie oglądając się po za siebie, wody deszczowej pełne wiadro, wlewa się do balji, trzy razy przeprowadza się w tej wodzie łeb koński od wschodu ku zachodowi i kąpie się dziecko, koszulę zaś jego drze się przez pół. W końcu odnosi się znów nic nie mówiąc i nie oglądając się, wodę i koszulę do dołu” (BIEGELEISEN 1929: 369). Dalekim echem związku koni ze zdrowiem, wydaje się być również zwrot „zdrowy jak koń”. W kontekście czasów, w których zdeponowano kobyle czaszki biskupińskie i samego miejsca jakim jest strefa źródłana, różnorodność przywołanych danych etnograficznych i folklorystycznych uzasadnia ich nieprzypadkowość, lecz zamierzoną czynność magiczną. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że są one archeologicznym łącznikiem przedchrześcijańskich, magicznych praktyk z ich nowożytnymi

kontynuacjami odbywającymi się w ramach religijności ludowej i folkloru.

Dzięki danym tafonomicznym można też uszczegółowić postać kobylego łba, którym posłużono się w przypadku biskupińskiego źródła krynicznego. Otóż, odnotowane na powierzchni kości nacięcia/zarysowania należy interpretować jako ślady powstałe podczas skórowania oraz po styczności nagich kości z twardym/ostrym ciałem. Oznacza to, że depozytem były nie surowe głowy (czaszka z tkankami miękkimi), lecz czaszki jako specjalnego rodzaju rekwizyty – preparaty (por. SZCZEPANIK, MAKOWIECKI, CHUDZIAK: w druku). Znaleźiska biskupińskie były zatem prawdopodobnie elementem działań magicznych wzmacniających lecznicze właściwości wody ze źródła. Czaszki byłyby zarazem ofiarami składanymi w środowisku akwaticznym, zapewniającymi pomyślność i obfitość wszelkich dóbr dla całej wspólnoty. Gdyby do źródlika złożono nie czaszkę, a głowę, z wszelkimi tkankami miękkimi to byłaby to raczej próba zatrucia takiego źródła wody (por. BIERMANN 2006: 68–69). Taki zabieg byłby nacechowany magią, lecz o funkcji negatywnej, mając przynieść szkodę danej społeczności lub jej wybranym członkom.

4. Podsumowanie

W podsumowaniu warto raz jeszcze przytoczyć słowa Kazimierza Moszyńskiego według którego ofiary: „rzucane do rozmaitych źródeł, studni, rzek i mórz były u Słowian wcale liczne; m. in. nie obchodziło się – w szczególności na Wielkorusi – bez znacznych, wartościowych darów: topiono konie [podkr. Autorzy] i inne domowe zwierzęta etc. Tu i ówdzie składano je dorocznie” (MOSZYŃSKI 1934: 512). Zwyczaj te wpisują się doskonale w indoeuropejską, poświadczoną różnorodnymi źródłami, tradycję składania ofiar z koni (KALIFF, OESTIGAARD 2020). Echem na żywotność i długie, kulturowe trwanie tych przedchrześcijańskich rytuałów są znaleźiska z Biskupina, które należy jednoznacznie uważać za przejawy słowiańskiej religijności ludowej i średniowiecznej magii. Materiałów tych nie należy jednak traktować wprost jako bezpośredniej kontynuacji niezmienionych w formie i wyrazie rytuałów pogańskich, a zauważyć w nich raczej osobliwy przykład elementów wchodzących w strukturę miejsca długiego trwania i sakralnej jego waloryzacji trwającej tysiąclecia.

Literatura:

Źródła:

HERBORD

1974 Żywot św. Ottona biskupa bamberskiego, wyd. J. Wikarjak, wstęp i oprac. K. Liman, *Monumenta Poloniae Historica*, t. 7, cz. 2, Warszawa.

KOSMAS – Kosmasa Kronika Czechów, przekł., wstęp i oprac. M. Wojciechowska, Warszawa 1968.

PROKOP Z CEZAREI – O wierzeniach Antów i Sklawinów, [w:] G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999, s. 170.

THIETMAR – Kronika Thietmara, przekł. (z tekstu łac.), wstęp i przyp. M. Z. Jedlicki, Kraków 2005.

Opracowania:

BARANOWSKI B.

1963 O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku, Łódź.

BARON J.

2007 Studies on prehistoric religion in polish archaeology, *Sprawozdania Archeologiczne*, 61, s. 419–436.

- BAJBURIN A.
1990 W sprawie opisu struktury słowiańskiego rytuału budowniczego, *Polska Sztuka Ludowa. Konteksty*, 44/3, s. 62–69.
- BIEGELEISEN H.
1929 U kolebki, przed ołtarzem, nad mogiłą, Lwów.
1929a Lecznictwo ludu polskiego, Kraków.
1930 Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego, Warszawa.
- BIERMANN F.
2006 Sypniewo. Ein frühmittelalterlicher Burg-Siedlungskomplex in Nordmasowien, *Archeologia Mazowska i Podlasia. Studia i Materiały*, t. 4, Warszawa.
- DALEWSKI Z.
1990 Zakładziny: obrzęd i mit. O słowiańskich zwyczajach i wierzeniach związanych z budową domu i zakładaniem miasta. *Polska Sztuka Ludowa. Konteksty*, 44/3, s. 17–24.
- GIEYSZTOR A.
2006 Mitologia Słowian, wyd. III, Warszawa.
- HILCZER-KURNATOWSKA Z.
1982 Zakładzina, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich* 7, s. 52–54.
- HOGGARD B.
2004 The archaeology of counter-witchcraft and popular magic, [w:] O. Davies, W. Blécourt (red.), *Beyond the witch trials. Witchcraft and magic in Enlightenment Europe*, Manchester and New York, s. 167–186.
- HUKANTAIVAL S.
2009 Horse Skulls and “Alder-Horse”: the Horse as a Depositional Sacrifice in Buildings, *Archaeologia Baltica, vol. 11. The Horse and Man in European Antiquity (Worldview, Burial Rites, and Military and Everyday Life)*, s. 350–356.
- JOSEFSON J., OLOFSON E.
2006 Horse Sacrifice at Eketorp Fort, Sweden, *The Frontier of Archaeological Reconstruction*, t. 49/1, s. 28–34.
- KAJKOWSKI K.
2018 Symbolika wczesnośredniowiecznych depozytów szkieletów koni z ziem polskich, [w:] S. Rosik, S. Jędrzejewska, K. Kollinger (red.), *Hierofanie, wierzenia, obrzędy... Kultura symboliczna w średniowieczu między pogaństwem a chrześcijaństwem*, Rzeszów, s. 121–157.
2022 Ofiara zakładzinowa w świecie wczesnośredniowiecznych wyobrażeń zachodniosłowiańskich (na przykładzie odkryć z ziem polskich), [w:] M. Dzik, R. Gogosz, J. Morawiec, L. Poniewozik, *W świecie bogów, ludzi i zwierząt. Studia ofiarowane Leszkowi Pawłowi Słupeckiemu*, Rzeszów, s. 407–433.
- KUCZKOWSKI A.
2009 Magiczno-religijne elementy sztuki wojennej u Słowian zachodnich wczesnego średniowiecza, *Acta Militaria Medievalia*, t. 5, s. 7–19.
- ŁUKASZYK A.
2012 Wierzchowce Bogów. Motyw Konia w Wierzeniach Słowian i Skandynawów, Szczecin.
- MAKOWIECKI D., CHUDZIAK W., SZCZEPANIK P., JANECZEK M., PASICKA E.
2022 Horses in the Early Medieval (10th–13th c.) Religious Rituals of Slavs in Polish Areas. *An Archaeozoological, Archaeological and Historical Overview. Animals* 2022, 12, 2282. <https://doi.org/10.3390/ani12172282>

- MAKOWIECKI D., WIEJACKA M.
2023 The Horse (*Equus caballus*) in Early Medieval Poland(8th–13th/14th Century). According to Zooarchaeological Records. Toruń.
- MATUSIAK S.
1911 Wieszcza i źreb, *Lud. Kwartalnik etnograficzny*, t. 17, s. 193–241.
- MOSZYŃSKI K.
1929 Kultura ludowa Słowian. Część I. Kultura materialna, Kraków.
1929–1930 Zwyczaje świętojańskie na zachodnim Polesiu, *Lud Słowiński. Pismo poświęcone dialektologii i etnografii Słowian*, t. 1, s. 76–88.
1934 Kultura ludowa Słowian. Część II. Zeszyt I. Kultura duchowa, Kraków.
- RAJEWSKI Z.
1974 Święta woda u Słowian – Źródła, rzeki, jeziora, *Slavia Antiqua*, t. 21, s. 111–117.
1975 Koń w wierzeniach u Słowian wczesnośredniowiecznych, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 39, s. 516–521.
- RAJEWSKI Z., MACIEJEWSKI F.
1957 Badania wykopaliskowe źródeł krynicznej wody w Biskupinie, pow. Żnin, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 24(3), s. 232–243.
- SKAARUP J.
2001 Guldborg – A Danish Hillfort of the 1100's Attacked and Conquered by the Wends, *Castella Maris Baltici*, t. 3–4, s. 167–177.
- SŁUPECKI L. P.
2003 Wróżbiarstwo pogańskich Słowian, [w:] M. Dulinicz (red.), *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, Warszawa-Lublin, s. 73–80.
2008 Per sortes ac per equum. Wyrocznia w Radogoszczy, [w:] R. Michałowski (red.), *Europa Barbarica, Europa Christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, Warszawa, s. 241–256.
- SZCZEPANIK P.
2020 Rzeczywistość mityczna Słowian północno-zachodnich i jej materialne wyobrażenia. Studium z zakresu etnoarcheologii religii, Toruń.
- SZCZEPANIK P., MAKOWIECKI D., CHUDZIAK W.
W druku Horse skulls revisited. Analyses of selected deposits from the territory of Poland.
- UDZIELA M.
1905 Przyczynki do medycyny ludowej, *Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie*, t. XI, z. 1, 394–401.
- WAWRZENIUK J.
2016 Magia ochronna Słowian we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich, Warszawa.
- WOŹNY J.
2012 Palimpsestowa natura pradziejowych miejsc kultowych, [w:] B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Rytm przemian kulturowych w pradziejach i średniowieczu*, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 9, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 19, Biskupin – Wrocław, s. 165–176.
- ZAŁUSKA-STRÖMBERG A.
1986 Edda poetycka, Wrocław.

Horse Skulls from the Biskupin Spring: An Example of Comprehensive Bioarchaeological Studies on Animal Deposits in Magical Contexts

Abstract

In this text, the results of a bioarchaeological analysis of two horse skulls discovered in Biskupin, within the area where spring water was sourced, are presented. Archaeological studies conducted in the 1950s revealed that the site had been in use since the Neolithic period through various epochs until modern times. During different periods, the population drawing water from the spring performed rituals at the site, more or less evident in archaeological sources. The discovered horse skulls, initially dated to the medieval period, were considered indicative of pre-Christian magical practices. Years later, as part of a project examining the significance of horses in early medieval Poland, the skulls became the subject of bioarchaeological research (archaeozoological, taphonomic, genetic).

It was demonstrated that the skulls were deposited as props or specimens, not complete heads. However, the most crucial information was obtained through radiocarbon dating using the AMS ^{14}C method. The results indicated that the skulls originated from the second half of the 15th to the first half of the 17th century (EQ_BIS15a_01 – 1490-1649, 95.4% probability; EQ_Bis_15a_02 – 1465-1635, 95.4% probability). This implies that if the skull deposition was a result of magical activities, they occurred during a period of widespread and practiced Christianity. The justification for this thesis was based on relating information found in ethnographic sources concerning the significance of horses in the beliefs and ritu-

als of Slavic folk culture. The query yielded well-founded premises supporting the idea that aquatic environments in folk tradition were predisposed for making offerings. Horses played a significant role in magical practices.

The valorization of horse skulls in folk beliefs was ambivalent, used as apotropaic elements, props in healing practices, or as specimens to cause illness or even death. The act of offering horses is also related in a broader Indo-European comparative context. The discovery and reinterpretation of the deposit of horse skulls from the Biskupin spring point to the vitality and longevity of rituals rooted in pre-Christian belief systems. The described findings are both zoological and cultural ecofacts, products of Slavic folk religiosity during times of full Christianity. The examined skulls and their archaeological context serve as another example of magical manifestations, but surprisingly, not from Slavic pagan times. They should not be seen as a continuation of cultural behaviors in an unchanged form, expressing rituals from pagan to Christian times. In this specific case, they primarily constitute a component of the spatial arrangement, a „place of long duration.” Its magical center was the source of life-giving water with a timeless dimension. This characteristic determined the paramount importance of the spring and the magical valorization of the surrounding space, evidenced by the deposition of horse skulls.

JACEK TOMCZYK¹, ANNA MYSZKA¹, ANNA GRĘZAK², ALEKSANDRA LISOWSKA-GACZOREK¹, KRZYSZTOF SZOSTEK¹

¹ Instytut Nauk Biologicznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

² Wydział Archeologii, Uniwersytet Warszawski

Dieta populacji Radomia (XI–XIX w.) w badaniach odontologiczno-środowiskowych

Wprowadzenie

Jednym z najczęściej obserwowanych schorzeń w materiale kostnym jest próchnica zębów. Do jej wywołania potrzebne są co najmniej cztery czynniki: płytk

nazębna powstająca w wyniku gromadzenia złogów bakteryjnych, dieta kariogenna, podatność tkanek zębów na odwapnienie oraz czas działania czynników chorobotwórczych. Zatem frekwencja próchnicy odzwierciedla stan zdrowia, higienę i nawyki żywieniowe,



Ryc. 1. (1) Lokalizacja Radomia. (2) Radom w 1804 r.: A – cmentarz wczesnośredniowieczny (XI/XII w.); B – okres późnego średniowiecza/nowożytny (XIV/XVII w.), cmentarz przy kościele św. Wacława w „Starym” Radomiu; C – cmentarz współczesny (XVIII/XIX w.) położony na grodzisku wczesnośredniowiecznym; D – „Nowy” Radom założony w połowie XIV w. (wyk. M. Trzecicki 2018)

a pośrednio status ekonomiczny i społeczny grup ludzkich (BRUZDA-ZWIECH I IN. 2017). Wskazane powyżej główne czynniki kariogenne, sprawiają że w populacjach historycznych trudno jest jednoznacznie wskazać jaki czynnik odegrał znaczącą rolę. Za wysoką frekwencją próchnicy mogła odpowiadać zarówno dieta kariogenna, częste posiłki lub brak należytej higieny. By móc rozwiązać wspomniany problem badania próchnicy zębów wymagają dodatkowych analiz w tym fizykochemicznych i archeozoologicznych. Na podstawie dodatkowych badań można ocenić jakość diety populacji. Poprzez analizy archeozoologiczne można poznać nie tylko gatunki zwierząt wykorzystanych przez populacje ludzkie, ale i zidentyfikować anatomiczne części zwierząt pozyskiwane w celach konsumpcyjnych (LASOTA-MOSKALEWSKA 2008; REITZ, WING 2008). Badania stabilnych izotopów węgla ($^{13}\text{C}/^{12}\text{C}$) i azotu ($^{15}\text{N}/^{14}\text{N}$) w analizach bioarcheologicznych są dobrą metodą oceny diety populacji ludzkich. Chociaż analizy te nie są w stanie wykryć zawartości wszystkich produktów próchnicotwórczych, nadal są one najbardziej wiarygodnymi metodami rekonstrukcji diety populacji ludzkich (JÍLKOVÁ I IN. 2019).

W niemniejszej pracy podjęto ocenę zachowań żywieniowych ludności Radomia od czasów wczesnego średniowiecza (XI–XII w.) do rewolucji przemysłowej (XVIII–XIX w.) przy zastosowaniu metod odontologicznych, fizykochemicznych i archeozoologicznych.

Material

Opis stanowiska

Materiał odontologiczny wykorzystany do pracy pochodził z trzech cmentarzy położonych na terenie dzisiejszego Radomia i datowanych na: wczesne średniowiecze (XI–XII w.), późne średniowiecze/okres nowożytny (XIV–XVII w.) i okres współczesny (XVIII–XIX w.) (ryc. 1). Pierwszy cmentarz, wchodzący w skład wczesnośredniowiecznego kompleksu osadniczego, obejmującego gród książęcy i kilka osad otwar-

tych, funkcjonował od końca XI do XII wieku, o czym świadczą dane stratygraficzne i chronologia wyposażenia grobów. Na początku XIII wieku rozproszone osady zostały zastąpione nowym ośrodkiem położonym w pobliżu grodu, wraz z kościołem parafialnym św. Wacława i nowym cmentarzem. Większość odkrytych tam grobów można datować na XIV/XV wiek. Mimo, że w połowie XIV wieku miasto zostało przesunięte o około 0,5 km na wschód, a dawny ośrodek stał się jego dzielnicą, to zarówno znaleziska archeologiczne, jak i źródła pisane wskazują, że cmentarz przy kościele św. Wacława był użytkowany co najmniej do końca XVII wieku. Pod koniec XVIII w. zlikwidowano (a może zaprzestano użytkowania) wszystkie funkcjonujące w Radomiu cmentarze przykościelne i założono nowy cmentarz miejski. Funkcjonował on w latach 1794–1811, o czym świadczą źródła pisane (TRZECIECKI 2018). Biorąc pod uwagę wyniki najnowszych badań bioarcheologicznych, można przypuszczać, że ewolucja przestrzenna Radomia, której towarzyszy powstawanie nowych cmentarzy, jest powiązana ze zmianami kondycji biologicznej kolejnych pokoleń mieszkańców miasta (TOMCZYK I IN. 2018).

Badania odontologiczne

Przebadano łącznie 3850 zębów należących do 247 dorosłych osobników (137 osobników męskich, 110 osobników żeńskich). Podstawowym kryterium doboru materiału była możliwość oceny wieku w chwili śmierci i płci osobników.

Badania izotopowe

Diety badano na podstawie zawartości trwałych izotopów węgla ($\delta^{13}\text{C}$) i azotu ($\delta^{15}\text{N}$) w obrębie ludzkich i zwierzęcych materiałów osteologicznych. Ludzkie próbki pochodziły od 55 osobników (XI–XII w.: 19, XIV–XVIII w.: 16, XVIII–XIX w.: 20). Selekcja szkieletów była przekrojowa i była związana ze stopniem diagenety. Próbki fauny Radomia (18 próbek) obejmowały gatunki wszystkożerne/mięsożerne i roślinożerne. Wszystkie próbki faunistyczne pochodziły z tych samych okresów chronologicznych, co badane szkielety ludzkie.

Badania archeozoologiczne

Badania archeozoologiczne dotyczyły zespołów kości i zębów zwierząt pozyskanych na kilku stanowiskach osadniczych wchodzących w skład radomskiego zespołu osadniczego – grodu (stan. 1), jednej z osad (stan. 2) oraz miasta Nowego Radomia (GRĘZAK I IN. 2018). Poddano analizie szczątki zwierzęce datowane na okres wczesnego średniowiecza (od końca X w. po wiek XIII) pozyskane podczas prac wykopaliskowych prowadzonych na terenie grodziska i osady w latach 2010–2012 oraz materiał kostny odkryty w warstwach późnośredniowiecznych i nowożytnych (XIV–XV/XVI w. i XVI w. – czasy współczesne) na terenie działki miejskiej Rwańska 17–Szewska 20 w Nowym Radomiu (Mieście Kazimierzowskim) w latach 2014–2015. Dodatkowo korzystano z danych zaczerpniętych z publikowanych i niepublikowanych opracowań archeozoologicznych szczątków zwierzęcych odkrytych na terenie osady (stan. 2) w ramach prac wykopaliskowych prowadzonych w latach 1963–1972 (KRYSIAK I IN. 1975) oraz na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. (LASOTA-MOSKALEWSKA 1981; 1982).

Metody

Badania odontologiczne

Płeć i wiek w chwili śmierci oceniano według powszechnie przyjętych metod antropologicznych (BUIKSTRA, UBELAKER 1994). Rozpoznanie próchnicy przeprowadzono techniką: wizualną (za pomocą oświetlenia, lupy 3x, ostrej sondy dentystrycznej), radiograficzną (za pomocą przenośnego aparatu rentgenowskiego EZX-60, Edlen Imaging, USA) i fluorescencyjną (za pomocą kamery VistaCam iX Proof, Dürr Dental, Niemcy).

Intensywność próchnicy (tj. liczbę zębów dotkniętych próchnicą) obliczono na podstawie współczynnika proporcjonalnego korekcji (PCF) DUYARA I ERDALA (2003).

W badaniach próchnicy uwzględniono jej lokalizację (w obszarze okołoszyjkowym, korzeniowym i siecznym/okluzyjnym). Przy

czym każda zmiana była analizowana odrębnie.

Analizy izotopowe

Badania izotopowe obejmowały określenie koncentracji trwałych izotopów $\delta^{13}\text{C}$ i $\delta^{15}\text{N}$ z kolagenu zmodyfikowaną metodą zaproponowaną przez BOCHERENS I IN. (1997). Próbkę kolagenu analizowano w analizatorze elementarnym Costech ECS 4010 połączonym za pośrednictwem Thermo Scientific Conflo IV ze spektrometrem mas z przepływem ciągłym. Analiza dotyczyła również identyfikacji diagenety próbek. W celu określenia udziału produktów pochodzących z pożywienia szlaku fotosyntetycznego C_3 , zastosowano liniowy model mieszany oparty o wartości izotopowe węgla (PATE I IN. 2016; TOMCZYK I IN. 2020).

Do weryfikacji udziału białka pochodzenia zwierzęcego w diecie zastosowano mieszany model zaproponowany przez HEDGESA I REYNARDA (2007) oraz FRASERA I IN. (2013), który wykorzystuje zwierzęce i ludzkie wartości $\delta^{15}\text{N}$ do estymowania procentowego udziału białka zwierzęcego w diecie człowieka (TOMCZYK I IN. 2020).

Badania archeozoologiczne

Szczątki zwierzęce odkryte na terenie radomskiego zespołu osadniczego to w większości pozostałości pokonsumpcyjne. Wszystkie zespoły poddano standardowej analizie archeozoologicznej (LASOTA-MOSKALEWSKA 2008; REITZ, WING 2008) obejmującej identyfikację taksonomiczną i anatomiczną szczątków oraz analizę wieku, płci i morfologii zwierząt, od których pochodziły (szczegółowe dane w pracy GRĘZAK I IN. 2018). Na potrzeby niniejszej pracy sporządzono zestawienie składów gatunkowych szczątków zwierzęcych na podstawie *Number of Identified Specimens per Species* (NISP) w trzech zespołach chronologicznych odpowiadających w przybliżeniu chronologią zespołom szczątków ludzkich.

Metody statystyczne

Do analizy różnic w intensywności próchnicy zastosowano test chi-kwadrat. W analizach izotopowych, ze względu na wielkość próby i brak rozkładu normalnego, zastosowano niepara-

metryczne porównanie wielu próbek z testem Kruskala-Wallisa. Wszystkie testy przebiegały z 95% poziomem ufności. Analizy statystyczne przeprowadzono za pomocą R Project for Statistical Computing (<http://www.R-project.org>.2013). Istotność statystyczną uznano na poziomie $p \leq 0,05$.

Wyniki

Spośród 247 osobników u 233 (95%) zdiagnozowano próchnicę. We wczesnym średniowieczu próchnicę stwierdzono na 74 zębach (38%, 74/197). W okresie XIV-XVII w. oraz okresie XVIII-XIX w. próchnica była na podobnym poziomie 47% (odpowiednio: 281/598 i 1438/3055). Intensywność próchn-

nicy, z uwzględnieniem podziału na płeć osobnika i typ zęba, zaprezentowano w tabeli 1. Warto zauważyć, że we wszystkich badanych okresach próchnica częściej występowała na zębach osobników żeńskich (Tabela 1).

Próchnica zębów może wystąpić na różnych anatomicznie częściach zęba. Na zębach przednich, zarówno z późnego średniowiecza jak i okresu współczesnego, próchnicę najczęściej stwierdzano na powierzchniach stycznych (odpowiednio 61% i 59%), a najrzadziej na brzegach siecznych (odpowiednio 11% i 19%). Różnice te okazały się istotne statystycznie. Na zębach tylnych ze wszystkich okresów chronologicznych próchnica najczęściej występowała na powierzchniach okluzyjnych i stycznych, a najrzadziej na korzeniu zęba (Tabela 2).

Tabela 1. Intensywność próchnicy osobników w populacji z Radomia.

Okres	Płeć	Zęby przednie*		Zęby tylne*		Razem	
		N	p	N	p	N	P
XI–XII	M	0/15 (0)	-	35/85 (25.7)	0.8590	35/100 (35%)	0.5437
	F	1/10 (0)		38/87 (27.2)		39/97 (40%)	
	Razem	1/25 (1.5)		73/172 (26.5)		74/197 (38%)	
XIV–XVII	M	15/83 (6.7)	0.8913	103/202 (31.8)	0.0053	118/285 (41%)	0.0001
	F	14/81 (6.4)		150/232 (40.4)		164/313 (52%)	
	Razem	28/164 (6.4)		253/434 (36.4)		281/598 (47%)	
XVIII–XIX	M	134/764 (6.5)	0.0490	768/1218 (39.4)	0.0799	902/1982 (46%)	0.0208
	F	93/414 (8.4)		443/659 (42.0)		536/1073 (50%)	
	Razem	227/1178 (7.2)		1211/1877 (40.3)		1438/3055 (47%)	

*współczynnik proporcjonalnej korekcji (PCF).

Tabela 2. Lokalizacja próchnicy na zębach osobników w populacji z Radomia.

okres	Zęby przednie			Zęby tylne		
	pow. styczna	korzeń	pow. sieczna	pow. styczna	korzeń	pow. okluzyjna
XI–XII	0/1 (0)	1/1 (100%)	0/1 (0)	38/73 (52%)	19/73 (26%)	40/73 (54%)
	-			p = 0.0006		
XIV–XVII	17/28 (61%)	10/28 (36%)	3/28 (11%)	165/253 (65%)	48/253 (19%)	124/253 (49%)
	p = 0.0005			p < 0.0001		
XVIII–XIX	164/277 (59%)	59/277 (21%)	54/277 (19%)	748/1211 (62%)	231/1211 (19%)	732/1211 (60%)
	p < 0.0001			p < 0.0001		

Tabela 3. Zestawienie zwierząt szczątków kostnych odkrytych na terenie osady (stan. 2), grodziska (stan. 1) i miasta (działka Rwańska17 – Szewska 20).

Identyfikacja zoologiczna	k. X–XIII		XIV–XV/XVI		XVII–XIX	
	n	%	n	%	n	%
Ssaki udomowione						
Bydło (<i>Bos primigenius</i> f. <i>taurus</i>)	3995	46,7	306	65,4	760	69,5
Owca/koza (<i>Ovis ammon</i> f. <i>aries</i> / <i>Capra aegagrus</i> f. <i>hircus</i>)	1258	14,7	62	13,2	125	11,4
Świnia (<i>Sus scrofa</i> f. <i>domestica</i>)	2461	28,8	88	18,8	188	17,2
Koń (<i>Equus ferus</i> f. <i>caballus</i>)	743	8,7	12	2,6	11	1,0
Pies (<i>Canis lupus</i> f. <i>familiaris</i>)	95	1,1	–	–	–	–
Kot (<i>Felis silvestris</i> f. <i>catus</i>)	7	0,1	–	–	9	0,8
Razem	8559	100,1	468	100,0	1093	99,9
Ssaki dzikie	n	%	n		n	
Jeleń (<i>Cervus elaphus</i> L., 1758)	587	42,8			–	
Sarna (<i>Capreolus capreolus</i> (L., 1758))	162	11,8	–		2	
Łoś (<i>Alces alces</i> (L., 1758))	73	5,3	–		–	
Tur (<i>Bos primigenius</i> Boj., 1827)	5	0,4	–		–	
Żubr (<i>Bison bonasus</i> (L., 1758))	18	1,3	–		–	
Tur/żubr (<i>Bos primigenius</i> Boj., 1827 <i>Bison bonasus</i> (L., 1758))	4	0,3	–		–	
Niedźwiedź brunatny (<i>Ursus arctos</i> L., 1758)	33	2,4	–		1	
Dzik (<i>Sus scrofa</i> L., 1758)	301	21,9	–		–	
Zając szarak (<i>Lepus europaeus</i> (Pall., 1778))	31	2,3	–		2	
Bóbr (<i>Castor fiber</i> L., 1758)	131	9,5	–		–	
Wilk (<i>Canis lupus</i> L., 1758)	4	0,3	–		–	
Lis (<i>Vulpes vulpes</i> (L., 1758))	5	0,4	–		–	
Borsuk (<i>Meles meles</i> (L., 1758))	10	0,7	–		–	
Wydra (<i>Lutra lutra</i> (L., 1758))	6	0,4	–		–	
Ryś (<i>Lynx lynx</i> L., 1758)	2	0,1	–		–	
Razem	1372	99,9	–		7	
SSAKI	9931		468		1100	
PTAKI	69		1		29	
RYBY	14		–		–	
RAZEM	10014		469		1129	

Na podstawie analizy archeozoologicznej szczątków zwierzęcych można stwierdzić zmiany w diecie mięsnej następujące wraz z upływem czasu (Tabela 3). Wprawdzie we wszystkich okresach podstawowymi dostarczycielami białka i tłuszczu zwierzęcego były

gatunki zwierząt hodowlanych, ale wśród szczątków ssaków datowanych na wczesne średniowiecze pozostałości kostne gatunków zwierząt dzikich stanowią 13,7%, podczas gdy w młodszych zespołach albo nie znaleziono elementów szkieletów przedstawicieli tej grupy

zwierząt (zespół z późnego średniowiecza/czasów nowożytnych) albo stanowiły one mniej niż 1% wszystkich szczątków ssaków (zespół z czasów nowożytnych i współczesnych). Nie wszystkie uwzględnione w zestawieniu szczątki pochodziły od zwierząt konsumpcyjnych, z grupy tej należałoby wykluczyć np. szczątki psa i kota czy niektórych gatunków zwierząt łownych, które mogły być odławiane jedynie w celu pozyskania futra. Mimo to, należy zaznaczyć, iż liczba gatunków zwierząt mogących dostarczać produktów zdatnych do spożycia we wczesnym średniowieczu była znacznie większa niż w czasach późniejszych, a zatem asortyment spożywanego wówczas mięsa był znacznie bogatszy niż dostępny mieszczanom z Nowego Radomia. Analiza taksonomiczna szczątków wskazuje na uzupełnienie jadłospisu mięsem ptaków oraz ryb. Udział pozostałości ptaków wśród oznaczonych szczątków z dwóch

starszych zespołów nie przekraczał 1% (0,7% w zespole wczesnośredniowiecznym i 0,2% w zespole z późnego średniowiecza/czasów nowożytnych), a w najmłodszym okresie wynosił około 2,5%. Niestety nie można prześledzić różnic w zestawie gatunków ptaków reprezentowanych przez pozostałości kostne, gdyż większość z nich nie została rozpoznana gatunkowo. Najtrudniej ocenić rolę rybołówstwa jako metody pozyskiwania mięsa. Tylko w zespole z wczesnego średniowiecza znaleziono kilka elementów szkieletów ryb. Tak mała reprezentacja tej kategorii zwierząt może być wynikiem metod eksploracji stosowanych podczas wykopalisk na omawianych stanowiskach (brak siania czy flotowania warstw).

Proporcje trwałych izotopów węgla i azotu z próbek ludzkich i zwierzęcych zamieszczono w tabelach 4 i 5.

Tabela 4. Wartości izotopowe węgla i azotu zbadanych próbek szkieletów ludzkich z cmentarzysk funkcjonujących na terenie Radomia.

Okres	Nr próbki	Płeć	$\delta^{13}\text{C}$ (‰, PDB)	$\delta^{15}\text{N}$ (‰, AIR)
XI–XII	21	mężczyzna	-17,9	8,3
XI–XII	37	mężczyzna	-17,9	8,5
XI–XII	10	mężczyzna	-18,4	9,4
XI–XII	81	mężczyzna	-18,4	10,7
XI–XII	6	mężczyzna	-18,6	9,1
XI–XII	42	mężczyzna	-16,5	9,0
XI–XII	7	mężczyzna	-18,7	9,2
XI–XII	72	kobieta	-17,4	8,2
XI–XII	23	kobieta	-18,6	9,6
XI–XII	62	kobieta	-18,2	8,7
XI–XII	82b	kobieta	-14,8	9,0
XI–XII	56	kobieta	-16,9	8,0
XI–XII	55	kobieta	-17,0	8,2
XI–XII	61	kobieta	-18,9	9,3
XI–XII	27	kobieta	-17,2	9,6
XI–XII	82b	kobieta	-14,7	9,1
XI–XII	53	kobieta	-17,7	8,6
XI–XII	13	kobieta	-19,1	8,6

Okres	Nr próbki	Płeć	$\delta^{13}\text{C}$ (‰, PDB)	$\delta^{15}\text{N}$ (‰, AIR)
XI–XII	45	kobieta	-16,8	7,8
XIV–XVII	2/66	mężczyzna	-19,4	12,5
XIV–XVII	64/67	mężczyzna	-19,0	8,2
XIV–XVII	10/66	mężczyzna	-19,3	13,1
XIV–XVII	11/66	mężczyzna	-19,2	11,0
XIV–XVII	6/66	mężczyzna	-19,5	10,8
XIV–XVII	10/68	mężczyzna	-19,1	11,4
XIV–XVII	9/66	mężczyzna	-18,8	11,7
XIV–XVII	70/67	kobieta	-19,3	13,5
XIV–XVII	49/67	kobieta	-20,1	11,0
XIV–XVII	48/67	kobieta	-19,5	10,9
XIV–XVII	25/67	kobieta	-19,7	10,3
XIV–XVII	20/68	kobieta	-19,5	8,7
XIV–XVII	6/68	kobieta	-19,2	11,5
XIV–XVII	7/68	kobieta	-19,9	9,0
XIV–XVII	7/66	kobieta	-19,6	10,6
XIV–XVII	44/67	kobieta	-19,6	11,0
XVIII–XIX	852/13	mężczyzna	-19,8	12,6
XVIII–XIX	876/13	mężczyzna	-19,8	10,4
XVIII–XIX	911/13	mężczyzna	-20,1	11,1
XVIII–XIX	85R/13	mężczyzna	-19,6	11,3
XVIII–XIX	84/13	mężczyzna	-20,0	11,2
XVIII–XIX	123/13	mężczyzna	-19,7	10,8
XVIII–XIX	6R/13	mężczyzna	-18,6	9,0
XVIII–XIX	528/13	mężczyzna	-19,4	10,9
XVIII–XIX	11/13	mężczyzna	-19,8	12,4
XVIII–XIX	1056/13	mężczyzna	-19,9	9,0
XVIII–XIX	435/13	mężczyzna	-19,2	12,2
XVIII–XIX	7/13	mężczyzna	-20,1	9,1
XVIII–XIX	174/13	kobieta	-20,0	10,0
XVIII–XIX	564/13	kobieta	-19,6	11,2
XVIII–XIX	778/13	kobieta	-19,7	14,0
XVIII–XIX	390/13	kobieta	-19,6	10,0
XVIII–XIX	1025/13	kobieta	-19,4	8,8
XVIII–XIX	83/13	kobieta	-19,9	10,8
XVIII–XIX	151/13	kobieta	-19,6	11,2
XVIII–XIX	523/13	kobieta	-20,4	10,7

Tabela 5. Średnie wartości trwałych izotopów próbek ludzkich i zwierzęcych w różnych okresach chronologicznych.

Próbki materiałów ludzkich							
Okres	Płeć	N	$\delta^{13}\text{C}$ średnia \pm SD	$\delta^{13}\text{C}$ mediana	$\delta^{15}\text{N}$ średnia \pm SD	$\delta^{15}\text{N}$ mediana	
XI–XII	mężczyzna	7	-18.1 \pm 0.8	-18.4	9.2 \pm 0.6	9.1	
	kobieta	12	-17.3 \pm 1.4	-17.3	8.7 \pm 0.6	8.7	
	Razem	19	-17.6 \pm 1.2	-17.9	8.9 \pm 0.7	9.0	
XIV–XVII	mężczyzna	7	-19.2 \pm 0.3	-19.2	11.2 \pm 1.6	11.4	
	kobieta	9	-19.6 \pm 0.2	-19.6	10.7 \pm 1.4	10.9	
	Razem	16	-19.4 \pm 0.3	-19.5	11.0 \pm 1.5	11.0	
XVIII–XIX	mężczyzna	12	-19.7 \pm 0.4	-19.8	10.8 \pm 1.3	11.0	
	kobieta	8	-19.8 \pm 0.3	-19.7	10.8 \pm 1.5	10.8	
	Razem	20	-19.7 \pm 0.3	-19.8	10.8 \pm 1.3	10.9	
Próbki materiałów zwierzęcych							
Okres	Gatunek	N	$\delta^{13}\text{C}$ średnia \pm SD	$\delta^{13}\text{C}$ mediana	$\delta^{15}\text{N}$ średnia \pm SD	$\delta^{15}\text{N}$ mediana	
Strategia życiowa: roślinożerne/zwierzęta hodowlane							
XI–XII	<i>Bos primigenius</i> f. taurus	4	-20.9 \pm 1.2	-21.2	5.6 \pm 0.9	5.4	
	<i>Equus ferus</i> f. caballus	2	-21.7 \pm 0.1	-21.7	5.4 \pm 0.7	5.4	
	Razem	6	-21.1 \pm 1.0	-21.6	5.6 \pm 0.8	5.4	
	Strategia życiowa: wszystkożerne						
	<i>Felis silvestris</i> f. catus	1	-20.5	-20.5	11.6	11.6	
Strategia życiowa: roślinożerne/zwierzęta hodowlane							
XIV–XVII	<i>Bos primigenius</i> f. taurus	1	-20.5	-20.5	5.2	5.2	
	<i>Ovis ammon</i> f. aries	1	-21.1	-21.1	5.0	5.0	
	Razem	2	-20.8 \pm 0.4	-20.8	5.1 \pm 0.1	5.1	
	Strategia życiowa: wszystkożerne/zwierzęta hodowlane						
	<i>Sus scrofa</i> f. domestica	3	-21.0 \pm 0.7	-20.9	7.6 \pm 0.8	8.0	
	<i>Canis</i> sp.	2	-19.6	-19.6	11	11	
	Razem	4	-20.7 \pm 0.9	-20.7	8.5 \pm 1.8	8.1	
	Strategia życiowa: zwierzęta dzikie						
	<i>Ursus arctos</i> L., 1758	2	-20.1 \pm 0.7	-20.1	6.7 \pm 0.7	6.7	
Strategia życiowa: roślinożerne/zwierzęta hodowlane							
XVIII–XIX	<i>Bos primigenius</i> f. taurus	2	-21.6 \pm 0.4	-21.6	6.7 \pm 2.5	6.7	
	<i>Capra aegagrus</i> f. hircus	1	-21.3	-21.3	7.5	7.5	
	Razem	3	-21.5 \pm 0.3	-21.3	7.0 \pm 1.9	7.5	

Analizowane próbki mieściły się w dopuszczalnym zakresie C/N, tj. pomiędzy 2,9 a 3,6 (JØRKOV I IN. 2007), dlatego zostały uwzględnione w interpretacji wyników. Porównując

badane okresy w przypadku próbek ludzkich różnice statystyczne odnotowano tak w przypadku węgla ($H = 38,11$; $p < 0,0001$), jak i azotu ($H = 22,23$; $p < 0,0001$). Test porównań

wielokrotnych wykazał, że grupa ludzi z okresu wczesnego średniowiecza najbardziej różniła się od pozostałych. W przypadku grup ludzkich z XIV–XVII i XVIII–XIX w. różnica nie była statystycznie istotna.

Najniższy udział diety C_3 odnotowano w najstarszej czasowo populacji (59%). Grupy późnego średniowiecza i okresie współczesnym były podobne, a udział składnika C_3 w diecie wynosił odpowiednio 82% i 79% (Tabela 6).

Tabela 6. Oszacowanie procentowego udziału pożywienia szlaku fotosyntetycznego C_3 w diecie analizowanych dorosłych mieszkańców Radomia na podstawie danych trwałych izotopów węgla w kolagenie kostnym.

Okres	Dane surowe $\delta^{13}C$ (‰)			$\delta^{13}C$ (‰) roślinożerne	Średni udział żywności szlaku fotosyntetycznego C_3 (%)	Zmienność (%)
	N	średnia	zmienność			
XI–XII	19	-19.1	-16.2 to -20.6	-23.4	59	31–73
XIV–XVII	16	-20.9	-20.3 to -21.6	-22.6	82	76–90
XVIII–XIX	20	-21.2	-20.1 to -21.9	-23.4	79	68–86

Do oceny procentowej zawartości białka zwierzęcego w diecie zaproponowano scenariusz uwzględniający korektę wynikającą z różnic między spożywanymi produktami roślinnymi przez ludzi i zwierzęta wszystkożerne a zwierzętami roślinożernymi. Wartość izotopowa roślin oszacowana na podstawie danych uzyskanych od roślinożerców została zwiększona o 2,5‰. Oszacowana frakcja białka zwierzęcego wynosiła około 15% w populacji XI–XII w., około 65% w populacji XIV–XVII w. i około 60% w populacji XVIII–XIX w. (szczegółowe dane w pracy TOMCZYK I IN. 2020).

Dyskusja

Częstość występowania próchnicy w populacji Radomia wzrasta w kolejnych okresach historycznych. Jednak intensywność próchnicy w okresie późnego średniowiecza (XIV–XVII w.) jest bardziej podobna do tej z okresu współczesnego (XVIII–XIX w.) niż wczesnego średniowiecza (XI–XII w.). Ta regularność występuje zarówno podczas oceny intensywności próchnicy zębów w ogóle, jak też z uwzględnieniem podziału uzębienia na przednie i tylne (Tabela 1). Chociaż wiele czynników wpływa na rozwój próchnicy zębów, takich jak wydzielanie śliny czy hormony płciowe (LUKACS, LARGAESPADA 2006), to węglowodany są najczęściej wymieniane jako źródło rozwoju

choroby. Można zatem założyć, że populacja XI–XII w. miała na tyle zróżnicowaną dietę, że produkty karioгенne (np. zboża) nie były jedynym (najważniejszym) źródłem pożywienia.

Oszacowanie frakcji lądowego składnika żywności C_3 wykazało, że udział produktów C_3 w diecie wzrastał z czasem. Największą różnicę stwierdzono między populacjami datowanymi na wczesne i późne średniowiecze. Populacje późnego średniowiecza i okresu współczesnego były bardzo podobne pod względem diety lądowej, podczas gdy udział innych składników pokarmowych (innych niż C_3) wśród osobników we wczesnym średniowieczu był większy w porównaniu z późniejszymi grupami. Mniej ujemne wartości delty izotopowej węgla mogą wskazywać na znaczący udział roślin C_4 np. prosa w diecie, która charakterystyczna była dla populacji o niskim statusie lub dla osobników składających śluby ubóstwa, odrzucających produkty luksusowe, jak podobnie wykazano np. u mnichów z San Mill'an de la Cogolla (HIGUERO PLIEGO, BEAUMONT 2023).

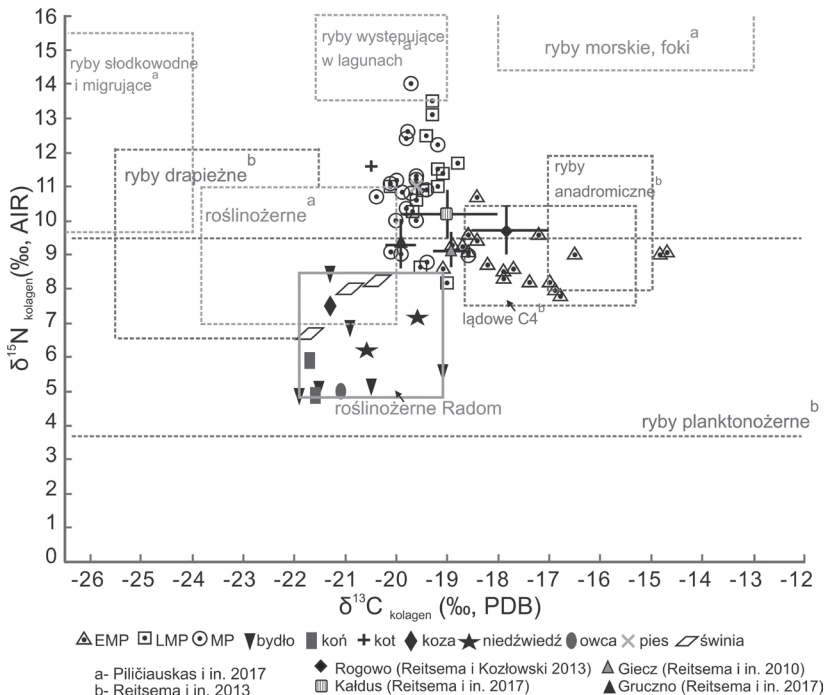
Eksploatację różnych dostępnych ekosystemów we wczesnym średniowieczu udokumentowały wyniki badań paleobotanicznych, które wskazywały na uprawy ogrodowe w dolinie rzeki Mlecznej, ekstensywną uprawę zbóż na jej brzegach, zbieranie dziko rosnących owoców (SKRZYŃSKI 2011). Wydają się to potwierdzać analizy izotopowe, które wykazują, że składniki diety populacji z XI–XII w. mogły

zawierać rośliny szlaku fotosyntetycznego C_4 , takie jak proso. Ono odgrywało ważną rolę w średniowiecznej Polsce ze względu na jego bezpośrednią konsumpcję i przygotowanie piwa, czy kasz (REITSEMA I IN. 2010; BŁASZCZYK I IN. 2021). Analizowana grupa wczesnośredniowieczna jest blisko zasięgu zmienności anadromicznych ryb. Pomimo tego, że w Radomiu znaleziono jedynie nieliczne szczątki ryb, nie można wykluczyć ich spożycia na większą skalę. Potwierdza to podobieństwo wartości izotopowych grupy XI–XII w. i populacji z Rogowa (ryc. 2), której dieta obejmowała ryby i rośliny C_4 (REITSEMA, KOZŁOWSKI 2013; WHITMORE I IN. 2019).

Wyniki analizy procentowej zawartości białka zwierzęcego w diecie opartej na wartościach $\delta^{15}N$ wskazują, że w populacji wczesnośredniowiecznej około 15% białka w diecie pochodziło z produktów zwierzęcych. Badania archeozoologiczne wskazują na zróżnicowany skład gatunkowy zwierząt mogących stanowić

jego źródło. Dieta populacji wczesnośredniowiecznej składała się z mięsa zwierząt (głównie ssaków) domowych, jak i dziko żyjących. W kolejnych okresach chronologicznych zawartość białka w diecie znacznie wzrastała (XIV–XVII w.: 65%, XVIII–XIX w.: 60%).

Populacje z XIV–XVII i XVIII–XIX w. należały do grupy dietetycznej C_3 z dużą zawartością białka zwierzęcego. Widoczna zmiana diety pomiędzy wczesnym i późnym średniowieczem może wynikać nie tylko ze zwiększonej intensywności produkcji rolnej (tj. zastąpienia prosa innymi zbożami), ale także z „rozwinętej” hodowli zwierząt, głównie bydła i świń, na co wskazują wyniki badań archeozoologicznych. Miasto w połowie XIV wieku otworzyło się na nowe, bardziej „miejskie” sposoby produkcji, wymiany i konsumpcji (TRZECIECKI 2018). Zmianom tym towarzyszyło stopniowe wylesianie terenów w okolicach Radomia i ich zagospodarowanie (KUPRYJANOWICZ I IN. 2013). Korzystna sytu-



Ryc. 2. Wyniki $\delta^{13}C$ i $\delta^{15}N$ kolagenu kostnego analizowanych grup ludzi i zwierząt z Radomia w porównaniu z danymi izotopowymi innych polskich populacji

acja ekonomiczna i ukierunkowanie produkcji żywności na zdecydowanie rolniczą prawdopodobnie przyczyniły się do wzrostu próchnicy.

Badania nad próchnicą zębów dotyczą nie tylko kwestii intensywności, ale także jej umiejscowienia. Zmiany próchnicowe zlokalizowane na powierzchniach okołoszyjkowych i korzeniach przez wielu autorów (MEINL I IN. 2010) są identyfikowane z dietą słabo przetworzoną i włóknistą. Natomiast infekcje na powierzchniach okluzyjnych są najczęściej powodowane przez dobrze przetworzoną dietę bogatą w cukry proste (GREENE I IN. 2005). Lokalizacja próchnicy w populacji z Radomia, we wszystkich okresach chronologicznych, wskazuje na dobrą jakość przetworzonej żywności.

Konkluzja

Badania próchnicy połączone z wynikami izotopów i analiz archeozoologicznych mogą być niezwykle interesującym obszarem badawczym. Badania takie pozwalają na interpretację wyników badań stomatologicznych z perspektywy zmian dietetycznych. Zaobserwowane różnice pomiędzy badanymi okresami, zarówno w przypadku zmian próchnicowych, jak i zmian nawyków żywieniowych, mogą wskazywać na wpływ czynników bio-kulturowych na jakość biologiczną badanych grup ludzkich.

Literatura:

- BOCHERENS H., BILLIOU D., PATOU-MATHIS M., BONJEAN D., OTTE M., MARIOTTI A.
1997 Paleobiological implications of the isotopic signatures (¹³C,¹⁵N) of fossil mammal collagen in Scladina Cave (Sclayn, Belgium), *Quaternary Research*, R. 48, nr 3, s. 370–380.
- BŁASZCZYK D., BEAUMONT J., KRZYSZOWSKI A., POLIŃSKI D., DROZD-LIPIŃSKA A., WRZESIŃSKA A., WRZESIŃSKI J.
2021 Social status and diet. Reconstruction of diet of individuals buried in some early medieval chamber graves from Poland by carbon and nitrogen stable isotopes analysis, *Journal of Archaeological Science: Reports*, R. 38, s. 103103.
- BRUZDA-ZWIECH A., BOROWSKA-STRUGIŃSKA B., FILIPIŃSKA R., ŻĄDZIŃSKA E., LUBOWIEDZKA-GONTAREK B., SZYDŁOWSKA-WALENDOWSKA B., WOCHNA-SOBAŃSKA M.
2017 Exploring the association between body mass index and dental caries in 3–7-year-old children, living in Łódź, Poland, *Anthropological Review*, R. 80, nr 1, s. 71–83.
- BUIKSTRA J., UBELAKER D.H.
1994 Standards for data collection from human skeletal remains, Arkansas Archaeological Survey, Fayetteville.
- DURAY I., ERDAL Y.S.
2003 A new approach for calibrating dental caries frequency of skeletal remains, *Homo*, R. 54, nr 1, s. 57–70.
- FRASER R.A., BOGAARD A., SCHÄFER M., ARBOGAST R., HEATON T.H.E.
2013 Integrating botanical, faunal and human stable carbon and nitrogen isotope values to reconstruct land use and palaeodiet at LBK Vaihingen an der Enz, Baden-Württemberg, *World Archaeology*, R. 45, nr 3, s. 492–517.

- GREENE T., KUBA C., IRISH J.
2005 Quantifying calculus: A suggested new approach for recording an important indicator of diet and dental health, *Homo*, R. 56, nr 2, s. 119–132.
- GRĘZAK A., LASOTA-MOSKALEWSKA A., PIĄTKOWSKA M., NIEMCZAK K.
2018 Uwagi na temat diety mięsnej mieszkańców radomskiego zespołu osadniczego, [w:] J. Tomczyk (red.), *Bio-archeologiczne badania populacji ludzkiej z Radomia od XI do XIX wieku*, Warszawa, s. 143–164.
- HEDGES R.E.M., REYNARD L.M.
2007 Nitrogen isotopes and the trophic level of humans in archaeology, *Journal of Archaeological Science*, R. 34, nr 8, s. 1240–1251.
- JØRKOV M.L., HEINEMEIER J., LYNNERUP N.
2007 Evaluating bone collagen extraction methods for stable isotope analysis in dietary studies, *Journal of Archaeological Science*, R. 34, nr 11, s. 1824–1829.
- JÍLKOVÁ M., KAUPOVA S., ČERNIKOVA A., POLAČEK L., BRŮŽEK J., VELEMINSKY P.
2019 Early medieval diet in childhood and adulthood and its reflection in the dental health of a Central European population (Mikulčice, 9th-10th centuries, Czech Republic), *Archives of Oral Biology*, R. 107, DOI: 10.1016/j.archoralbio.2019.104526.
- KUPRYJANOWICZ M., FILOC M., DMITRUK J., WANCZEWSKA E.
2013 A contribution to getting to know the history of vegetation in the Radom region. Results of pollen analysis of peats from the Pacynka river valley, [w:] A. Buko, D. Główna, M. Trzeciecki (red.), *Ziemia nieczyja – ziemia nieznaną. Schyłek starożytności i średniowiecze na ziemiach między Wisłą a Pilicą*, Warszawa, s. 117–138.
- KRYSIAK K., LASOTA-MOSKALEWSKA A., ŚWIEŻYŃSKI K.
1975 Analiza zwierzęcych szczątków kostnych z wczesnośredniowiecznej osady w Radomiu, *Archeologia Polski*, t. 20, z. 2, s. 377–409.
- LASOTA-MOSKALEWSKA A.
1981 Radom. Opracowanie materiałów osteologicznych ze stanowiska 2, maszynopis w archiwum Wydziału Archeologii UW.
1982 Radom. Katalog kości zwierzęcych ze stanowiska 2, maszynopis w archiwum Wydziału Archeologii UW.
2008 Archeozoologia. Ssaki, Warszawa.
- LUKACS J.R., LARGAESPADA L.L.
2006 Expanding sex differences in dental caries prevalence: saliva, hormones, and 'life-history' etiology, *American Journal of Human Biology*, R. 18, nr 4, s. 540–555.
- MEINL A., ROTTENSTEINER G.M., HUBER C.D., TANGL S., WATZAK G.
2010 Caries frequency and distribution in an early medieval Avar population from Austria, *Oral Diseases*, R. 16, nr 1, s. 108–112.
- PATE F.D., HENNEBERG R.J., HENNEBERG M.
2016 Stable carbon and nitrogen isotope evidence for dietary variability at Ancient Pompeii, Italy, *Mediterranean Archaeology and Archaeometry*, R. 16, nr 1, s. 127–133.
- PILIČIAUSKAS G., JANKAUSKAS R., PILIČIAUSKIENĖ G., CRAIG O.E., CHARLTON S., DUPRAS T.
2017 The transition from foraging to farming (7000–500 cal BC) in the SE Baltic: A re-evaluation of chronological and palaeodietary evidence from human remains, *Journal of Archaeological Science: Reports*, R. 14, s. 530–542.

- PLIEGO A.H., BEAUMONT J.
2023 The monks of San Millán: Investigating the transition between pre-monastic and monastic diet using carbon and nitrogen isotope ratios in incremental dentine, *Journal of Archaeological Science: Reports*, R. 49, s. 103981.
- REITSEMA L.J., CREWS E.D., POLCYN M.
2010 Preliminary evidence for medieval Polish diet from carbon and nitrogen stable isotopes, *Journal of Archaeological Science*, R. 37, nr 7, s. 1413–1423.
- REITSEMA L.J., KOZŁOWSKI T.
2013 Diet and society in Poland before the state: stable isotope evidence from the Wielbark population (2nd c. AD), *Anthropological Review*, R. 76, nr 1, s. 1–22.
- REITSEMA L.J., KOZŁOWSKI T., MAKOWIECKI D.
2013 Human-environment interactions in medieval Poland: a perspective from the analysis of faunal stable isotope ratios, *Journal of Archaeological Science*, R. 40, nr 10, s. 3636–3646.
- REITSEMA L.J., KOZŁOWSKI T., CREWS D.E., KATZENBERG M.A., CHUDZIAK W.
2017 Resilience and local dietary adaptation in rural Poland, AD 1000–1400, *Journal of Anthropological Archaeology*, R. 45, s. 38–52.
- REITZ E.J., WING E.S.
2008 *Zooarchaeology*, Cambridge Archaeology Press, Cambridge.
- SKRZYŃSKI G.
2011 Makroskopowe szczątki roślinne z wybranych prób pobranych w sąsiedztwie wczesnośredniowiecznego grodziska „Piotrówka” w Radomiu, [w:] A. Buko, D. Główka, M. Trzecicki (red.), *Radomski zespół osadniczy w dolinie rzeki Mlecznej. Wyniki badań interdyscyplinarnych*, Warszawa, s. 169–188.
- TOMCZYK J., MYSZKA A., BOROWSKA-STRUGIŃSKA B., ZALEWSKA M., TURSKA-SZYBKĄ A., OLCZAK-KOWALCZYK D.
2018 Periodontitis in the historical population of Radom (Poland) from the 11th to 19th centuries, *International Journal of Osteoarchaeology*, R. 28, nr 4, s. 397–407.
- TOMCZYK J., SZOSTEK K., LISOWSKA-GACZOREK A., MNICH B., ZALEWSKA M., TRZECIECKI M., OLCZAK-KOWALCZYK D.
2020 Dental caries and isotope studies in the population of Radom (Poland) between the 11th and 19th centuries, *International Journal of Osteoarchaeology*, R. 36, nr 6, s. 778–788.
- TRZECIECKI M.
2018 Radomski zespół osadniczy między X a XIX wiekiem – stan badań, [w:] J. Tomczyk (red.), *Bio-archeologiczne badania populacji ludzkiej z Radomia od XI do XIX wieku*, Warszawa, s. 10–53.
- WHITMORE K.M., DUPRAS T.L., WILLIAMS L.J., SKIPITYTĖ R., SCHULTZ J.J., JANKAUSKAS R.
2019 Stable carbon and nitrogen isotope inter- and intra-individual dietary reconstruction from the late 14th to early 18th century site of Alytus, Lithuania, *American Journal of Physical Anthropology*, R. 168, s. 279–291.

JACEK TOMCZYK, ANNA MYSZKA, ANNA GRĘZAK,
ALEKSANDRA LISOWSKA-GACZOREK, KRZYSZTOF SZOSTEK

Diet of the population of Radom (11th-19th century) in odontological and environmental studies.

Abstract

Dental caries is one of the most frequently observed determinants of environmental stress in skeletal populations. Its occurrence reflects the state of health, hygiene, eating habits, social and economic status of the individual/population. In conjunction with archaeozoological and physicochemical research (stable carbon and nitrogen isotopes), it is possible to reconstruct the diet of ancient human populations. This study aims to assess changes in the diet of individuals from Radom (Poland) by applying odontological, archaeozoological and physicochemical methods.

Three consecutive time periods were selected: the early Medieval (EMP, 11th–12th c.), late Medieval/early Modern (LMP, 14th–17th c.); and Modern (MP, 18th–19th c.) periods. The dental remains of 247 adult individuals comprising a total of 3850 permanent teeth were analyzed.

The frequency of dental caries increased in subsequent historical periods (EMP 38%, LMP 47%, and MP 47%). The lowest proportion of terrestrial C₃ diet was noted in the oldest EMP population. The LMP and MP were similar in terms of the type of diet. The proportion of the terrestrial C₃ component of the diet was 82% and 79% for LMP and MP, respectively. It can be supposed that the EMP population had such a varied diet that cariogenic products (e.g., cereals) were not the basic source of food, thus slowing down the development of dental caries. Later, there was a clear increase in the cariogenic factor(s) between the EMP and LMP, and this may have been related to the intensification of agricultural production.

Gruźlica w nowożytnym Zbuczu (XVII–XVIII wiek). Doniesienie wstępne

Wstęp

Gruźlica jest groźną przewlekłą wyniszczającą chorobą zakaźną wywołowaną przez prątki *Mycobacterium tuberculosis* complex (MBT complex). *Mycobacterium tuberculosis* jest dominującym czynnikiem etiologicznym gruźlicy u ludzi, ale nie jedynym gatunkiem, który może tę chorobę u człowieka spowodować. Do kompleksu *Mycobacterium tuberculosis* zalicza się ponadto: *Mycobacterium bovis* i *M. caprae*, zwane też prątkami bydłęcymi, *M. microti*, który często określane jest jako prątek mysi, *M. canetti*, *M. pinnipedi* oraz *M. africanum*. Są dowody na to, że cztery pierwsze mogą być przenoszone ze zwierząt na ludzi i wywoływać u nich gruźlicę (SMITH I IN. 2009; BAGIEŃSKA, RZEWUSKA 2010; KRAJEWSKA-WĘDZINA I IN. 2022). *Mycobacterium africanum* powoduje gruźlicę ssaków naczelnych w Afryce. Linie L5 i L6 tego gatunku obecne są u ludzi i ograniczone są głównie do Afryki Zachodniej (COSCOLLA I IN. 2021).

Do zakażenia gruźlicą dochodzi najczęściej przez drogi oddechowe, co prowadzi do powstania pierwotnego ogniska chorobowego w płucach a następnie w okolicznych węzłach chłonnych. Jeśli ten pierwotny kompleks nie zostanie zagojony, zmiana w płucach postępuje prowadząc do klasycznego zespołu gruźlicy płuc a prątki gruźlicy mogą zostać rozsiane poprzez

krwiobieg do innych narządów i tkanek, w tym do kości. Znacznie rzadziej dochodzi do zakażenia innymi drogami (na przykład przez przewód pokarmowy), ale, jak wspomniano, zaatakowane mogą zostać nie tylko płuca, ale także błony surowicze, śledziona, narządy układu pokarmowego, moczopłciowego, układ nerwowy czy kości i stawy (ORTNER, PUTSCHAR 1981). Jeśli gruźlica obejmuje płuca lub płuca i inne tkanki określamy ją mianem gruźlicy płucnej i ta postać zdecydowanie dominuje. Gruźlica atakująca w izolowany sposób inne niż płuca narządy zdarza się rzadko i nosi nazwę gruźlicy pozapłucnej (PAI I IN. 2016; RYMKIEWICZ I IN. 2016). Pierwotne ogniska chorobowe mogą przez wiele lat pozostawać uśpione, jednak takie utajone zakażenie gruźlicą uaktywnione przez obniżoną odporność organizmu żywiciela, niedożywienie i ogólnie złe warunki życia, inne choroby lub niekiedy urazy, także prowadzą do znacznej liczby zachorowań (ORTNER, PUTSCHAR 1981; HOUBEN I IN. 2016; COHEN I IN. 2019, WHO 2021). Według szacunków różnych autorów częstość występowania zmian gruźliczych na kościach jest niewielka i zamyka się w granicach od 3 do 5 % wszystkich aktywnych przypadków gruźlicy u człowieka (ORTNER, PUTSCHAR 1981; PALFI 2002; HOLLOWAY I IN. 2011).

W przeszłości nasilenie śladów na kościach wskazujących na występowanie gruźlicy u czło-

wieka wiązano powszechnie z rewolucją neolityczną i udomowieniem bydła. I jakkolwiek rewolucja neolityczna z jej wielorakimi konsekwencjami niewątpliwie przyczyniła się do wyraźnej ekspansji kompleksu *Mycobacterium tuberculosis* i gruźlicy, to jej pochodzenie jest znacznie wcześniejsze. Badania genetyczne wskazują na afrykańskie korzenie kompleksu *Mycobacterium tuberculosis*. Człowieka gruźlica infekowała od około 70 tysięcy lat (BROSCH I IN. 2002; COMAS I IN. 2013; BARBERIS I IN. 2017).

Gruźlica zbierała śmiertelne żniwo w populacjach ludzkich od wieków i nadal stanowi poważny problem w wielu krajach świata, potęgowany dodatkowo pojawieniem się nowych wielolekoopornych postaci tej choroby (WHO 2014; AUGUSTYNOWICZ-KOPEĆ 2018). Uważa się, że niemal jedną trzecią światowej populacji stanowią nosiciele prątka gruźlicy. Każdego roku pojawia się około 10,4 milionów nowych zachorowań. Najbardziej aktualne dane dotyczące śmiertelności wskazują, że w 2020 roku zmarło na gruźlicę 1,4 mln osób, co stanowi obecnie drugą najczęstszą zakaźną przyczynę zgonów na świecie po COVID-19 (BOURZAC 2014; BARBERIS I IN. 2017; WHO 2021). Szacuje się, że w XVII i XVIII wieku gruźlica była przyczyną 20% wszystkich zgonów ludzi w świecie zachodnim (COMAS I IN. 2013). Jednak, odtwarzanie prewalencji tej choroby w populacjach historycznych jest z wielu powodów zadaniem bardzo trudnym.

W związku z tym, jednym z celów niniejszej pracy była paleoepidemiologiczna rekonstrukcja prewalencji gruźlicy w jednej z dawnych populacji, jaką byli mieszkańcy nowożytnego Zbucza.

Cmentarzysko w Zbuczu wybrane zostało do analizy ze względu na odkrycie w pochowanym w nim materiale szkieletowym przypadków gruźlicy, potwierdzonych badaniami kwasów mykolewych (odrębne opracowanie jest w toku). Kwasy mykolewe to β -hydroksy długiłańcuchowe kwasy tłuszczowe obecne w ścianach komórkowych bakterii z rodzajów *Mycobacterium*. Większość prątków wytwarza kombinację różnych rodzajów kwasów mykolewych, a ich charakterystyczne działanie zostało

wykorzystane do celów taksonomicznych i diagnostycznych (LAVAL I IN. 2001; TAKAYAMA I IN. 2005; BOROWSKA-STRUGIŃSKA I IN. 2014). W Zbuczu wykryto szczątki ludzkie zakażone gatunkiem *Mycobacterium tuberculosis*.

W przeszłości gruźlica atakowała szczególnie osoby żyjące w gorszych warunkach życia. W związku z tym kolejnym celem pracy było odtworzenie stanu i dynamiki biologicznej dawnych Zbuczan jako odbicia owych warunków życia. Dokonano tego poprzez: **1/** odtworzenie mierników przeżywalności z danych o umieralności, **2/** ocenę natężenia występowania wybranych markerów stresu fizjologicznego, **3/** rekonstrukcję wysokości ciała i rozmiarów dymorfizmu płciowego, **4/** ocenę stopnia przystosowania do warunków życia i sposobności do działania doboru naturalnego.

Material i metody

Zbucz jest wsią położoną na Podlasiu około 15 km od Bielska Podlaskiego, w gminie Czyże. W odległości około 400 metrów od zabudowań wiejskich odkryto wczesnośredniowieczne grodzisko otoczone wałem. W wykopach założonych na wale oraz w miejscu prawdopodobnej bramy, w latach 2004, 2007, 2010 i 2014, w trakcie prac archeologicznych prowadzonych przez Dariusza Krasnodębskiego z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, odsłonięto szczątki kostne 48 osób, które na podstawie zachowanych zabytków kultury materialnej wydatowano na okres od XVII do XVIII wieku (KRASNODĘBSKI, MAŁKOWSKI 2018; WAWRZENIUK 2021).

Material wykorzystany w pracy stanowią kości ludzkie wyeksplorowane na cmentarzysku w Zbuczu. Znalezione pochówki można wiązać z nowożytną falą osadniczą – Zbucz i inne miejscowości z terenu gminy Czyże znane były od XVI wieku. Zgodnie ze źródłami zamieszkiwali je bartnicy, osocznicy i strzelcy z Puszczy Białowieskiej. W 1775 roku w Zbuczu znajdowały się 42 domy, które zamieszkiwało 195 osób (WAWRZENIUK 2021).

Płeć i wiek zmarłych oceniono klasycznymi metodami stosowanymi w antropologii

(BUIKSTRA I UBELAKER 1994; LOVEJOY I IN. 1985; 1997; ROBLING, STOUNT 2000; BUCKBERRY, CHAMBERLAIN 2002; WHITE, FOLKENS 2005; STECKEL I IN. 2006).

W celu paleoepidemiologicznej rekonstrukcji rozprzestrzenienia się gruźlicy w nowożytnym Zbuczu wykorzystano informacje z parafialnych ksiąg zgonów dla XIX-wiecznej rzymsko-katolickiej parafii Dziekanowice z Wielkopolski. Historyczna parafia Dziekanowice obejmowała dziewięć wsi zlokalizowanych wokół jeziora Lednickiego i posiadających – w znakomitej większości – rodowód średniowieczny (SŁOWNIK... 1880–1902; KURNATOWSKA, KURNATOWSKI 1991; BUDNIK I IN. 2004). Z parafialnych ksiąg zgonów spisano, poza liczbami zgonów, także ich przyczyny według wieku mieszkańców. Łącznie zebrano informacje o przyczynach śmierci 2437 osób. Źródła historyczne, etnograficzne oraz badania własne wskazują, że zarówno pod względem higienicznym, jak i w zakresie mentalnej egzystencji społeczności chłopskie przez długi czas wykazywały szereg podobieństw (LORENTZ I IN. 1934; PALUCH 1995; CHWALBA 2000; KANIECKI 2004; BUDNIK 2010). Stąd, częstość zmarłych na gruźlicę obliczona na podstawie źródeł metrykalnych z XIX wieku może dać pewne wyobrażenie o prevalencji tej choroby w wiekach wcześniejszych.

Na podstawie częstości zmarłych na gruźlicę w XIX wieku, liczby mieszkańców Zbucza (195 osób) oraz zakładając za innymi autorami, że gruźlicze zmiany na kościach pojawiają się tylko u 3–5% chorych na gruźlicę (ORTNER, PUTSCHAR 1981, PALFI 2002, HOLLOWAY I IN. 2011), podjęto próbę oszacowania prawdopodobieństwa wystąpienia tej choroby w badanej populacji nowożytnej.

W oparciu o liczby zmarłych w poszczególnych klasach wieku zbudowano tablice wymieralności dla zastojowego stanu populacji (ACSÁDI, NEMEŠKÉRI 1970). Korekty brakującej na cmentarzystku liczby dzieci dokonano metodą zaproponowaną przez HENNEBERGA (1977).

O warunkach życia w badanej populacji wnioskowano też pośrednio w oparciu o markery stresu na kościach, przyżyciową wysokość

ciała mężczyzn i kobiet oraz oszacowany na podstawie standaryzowanej różnicy między wysokością ciała obu płci Wskaźnik Dymorfizmu Płciowego (WDP, WOLAŃSKI 2006). Przyżyciową wysokość ciała odtworzono z długości kości udowych metodą HAUSERA I IN. (2005). W ramach oceny markerów stresu dokonano rejestracji częstości hipoplazji szkliwa zębowego oraz zmian przerostowych stropu oczodołów (GOODMAN I IN. 1988; 1991; STECKEL I IN. 2006; WALDRON 2009).

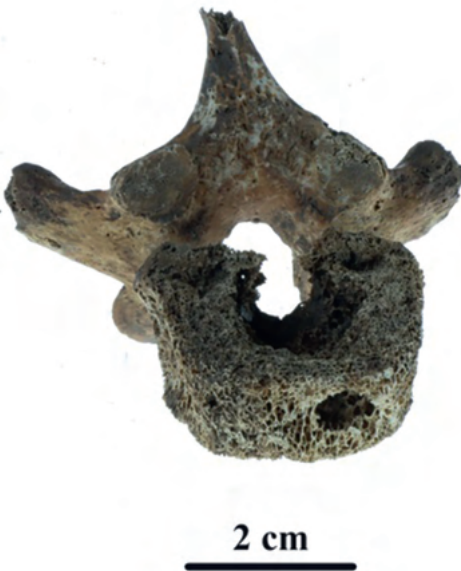
W celu oceny stopnia przystosowania do warunków środowiskowych oraz możliwości działania doboru naturalnego obliczono wartości trzech mierników sposobności do działania selekcji naturalnej przez zróżnicowaną wymieralność: współczynnika I_m Crow'a (CROW 1958), wskaźnika stanu biologicznego populacji I_{bs} (HENNEBERG 1976; HENNEBERG, PIONTEK 1975; STEPHAN, HENNEBERG 2001) oraz współczynnika reprodukcji potencjalnej brutto R_{pot} (HENNEBERG 1975; 1976).

Wyniki i dyskusja

W badanym materiale szkieletowym ze Zbucza zarejestrowano przypadki dwóch kobiet z wyraźnymi i rozległymi zmianami gruźliczymi na kręgach piersiowych. Jak wspomniano wcześniej, gruźlica została tu potwierdzona badaniami kwasów mykologicznych a zakażenie spowodował prątek ludzki *Mycobacterium tuberculosis*. Wiek starszej z kobiet oceniono na 35–40 lat. Zmiany chorobowe zarejestrowano u niej na dwóch sąsiadujących kręgach piersiowych (ryc. 1). Zmiany zapalne obejmowały wewnętrzną i dolną część trzonu kręgu Th8, zniszczona została także jego tylna ściana. Zmiany patologiczne obejmowały ponadto niemal cały trzon kręgu Th9. Zachowała się w nim tylko dolna powierzchnia i częściowo boczna część trzonu po stronie prawej. Druga z kobiet miała w chwili śmierci zaledwie około 18 lat. Gruźlica zniszczyła u niej jeden z kręgów piersiowych, na którym wystąpiły ubytki znacznej części wnętrza trzonu oraz jego części dolnej i tylnej (ryc. 2).



Ryc. 1. Trzony kręgów piersiowych ze zmianami gruźliczymi u kobiety w wieku 35–40 lat (Zbucz, st. 3, w.1,w-wa 10, ob. 11)



Ryc. 2. Trzon kręgu piersiowego ze zmianą gruźliczą u kobiety w wieku około 18 lat (Zbucz, st. 3, w. 2, ob. 140)

Wykrycie zmian gruźliczych w kręgach kręgosłupa nie powinno dziwić. Prątki gruźlicy lokują się bowiem w szkieletcie szczególnie w obszarach czerwonego szpiku kostnego. Ogniska gruźlicze pojawiają się zatem przede

wszystkim w kościach lub częściach kości, które ten szpik zawierają: w kręgach kręgosłupa, żebrach i mostku a także w kościach stępu, nadgarstka, przynasadowych częściach i w nasadach kości długich oraz z mniejszą częstością w innych. Z kości gruźlica może promieniować na pobliskie stawy, atakując, poza kręgosłupem, przede wszystkim stawy kolanowe, biodrowe i łokciowe. Zmiany w kręgosłupie mogą pojawić się już u małych dzieci. Z badań klinicznych wynika, że, bez względu na wiek, gruźlica najczęściej lokowała się w kręgosłupie (ORTNER, PUTSCHAR 1981). W zaawansowanym stadium może ona prowadzić do garbu gruźliczego i choroby Potta. Także współcześnie obserwuje się najczęstszą lokalizację zmian gruźliczych na kościach w kręgosłupie. W aż 75% przypadków zmiany chorobowe dotyczą dolnego odcinka kręgosłupa piersiowego, w 23% – górnego odcinka kręgosłupa lędźwiowego (WOLF I IN. 2004). Choroba Potta stanowi od 40% do 70% przypadków gruźlicy kostno-stawowej (SIEMION-SZCZEŚNIAK 2007).

W badanym materiale zwraca uwagę młody wiek jednej z chorych kobiet. Biorąc pod

uwagę fakt, że gruźlica musi przez długi czas atakować organizm chorego, by pozostawić ślad na kościach, możemy domyślać się, że kobieta ta chorowała już w dzieciństwie. Zniszczenie tylnych części trzonów u obu kobiet nasuwa podejrzenie ucisków cyst zapalnych na rdzeń kręgowy i występowania objawów neurologicznych (MAKAREWICZ, ŻYROMSKA 2002; ANWAR, BARANI 2013; KAKUTANI I IN. 2023).

Pojawienie się aż dwóch przypadków gruźlicy w niewielkiej 48-osobowej grupie to bardzo dużo. Poniżej przedstawiono strukturę wieku osób dorosłych w chwili śmierci w Zbuczu na tle innych populacji nowożytnych oraz grup z pogranicza późnego średniowiecza i nowożytności (ryc. 3).

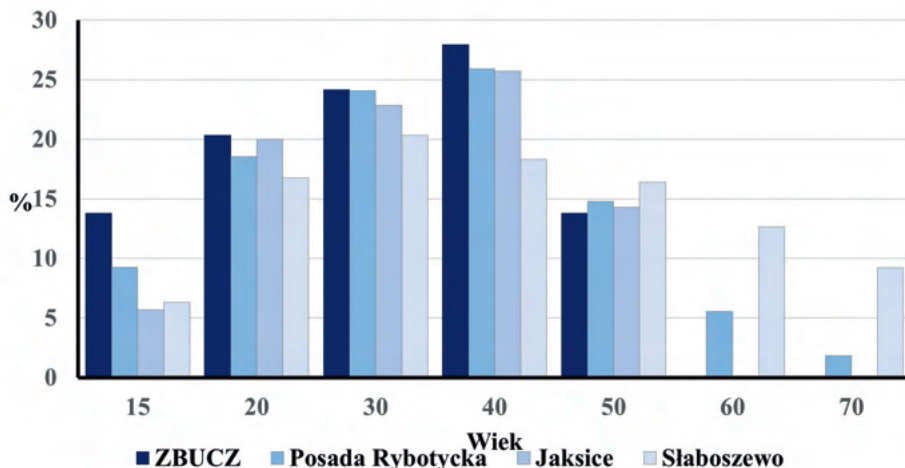
Zwraca uwagę duża, niekiedy dwukrotnie większa niż gdzie indziej, umieralność osób z kategorii wiekowej 15–19 lat w Zbuczu (13,8% wszystkich zmarłych dorosłych). Wyższa była tu także umieralność osób w wieku 40–49 lat (27,9%) i wysoka w klasie 30–39 lat (24,1%). Zauważmy, że wśród Zbuczian nie odnotowano osób, które zmarły powyżej sześćdziesiątego roku życia. Taki rozkład zmarłych mógł wynikać, przynajmniej częściowo, z atakującej mieszkańców gruźlicy.

W przeszłości gruźlica dotykała szczególnie mocno osoby żyjące w złych warunkach

mieszkańciowych, sanitarnych, z niedoborami diety, przeciążone pracą i o obniżonej odporności (np. KOTRYS 2018; 2019). Na przełomie XIX i XX wieku a także później, w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce, wzorem państw zachodnich, próbowano z nią walczyć poprzez poprawę warunków życia, podnoszenie świadomości, poprawę sytuacji sanitarno-epidemiologicznej, organizację służb i placówek medycznych a także rozwój działalności dobroczynnej i społecznej (JANIUK 2011).

Pośrednim miernikiem warunków życia ludności jest jej sytuacja biodemograficzna, w szczególności przeżywalność.

W tabeli 1 zamieszczono wartości parametrów tablicy wymieralności dla Zbucza. Budując tablicę przyjęto idealizacyjny model populacji zastojowej, czyli takiej, w której płodność i wymieralność były sobie równe, nie występowało w nich praktycznie zjawisko migracji i nie zmieniała się struktura płci i wieku w czasie (ACSÁDI, NEMEŠKÉRI 1970; HOLZER 1980; BUDNIK, PUDŁO 2017). Ze względu na niedoszacowanie liczby zmarłych dzieci na cmentarzysku wprowadzono jej korektę (HENNEBERG 1977), zakładając, że kobieta ze Zbucza rodziła przeciętnie sześcioro dzieci.



Ryc. 3. Struktura wieku dorosłych w chwili śmierci w Zbuczu i wybranych populacjach nowożytnych i z pogranicza późnego średniowiecza i nowożytności

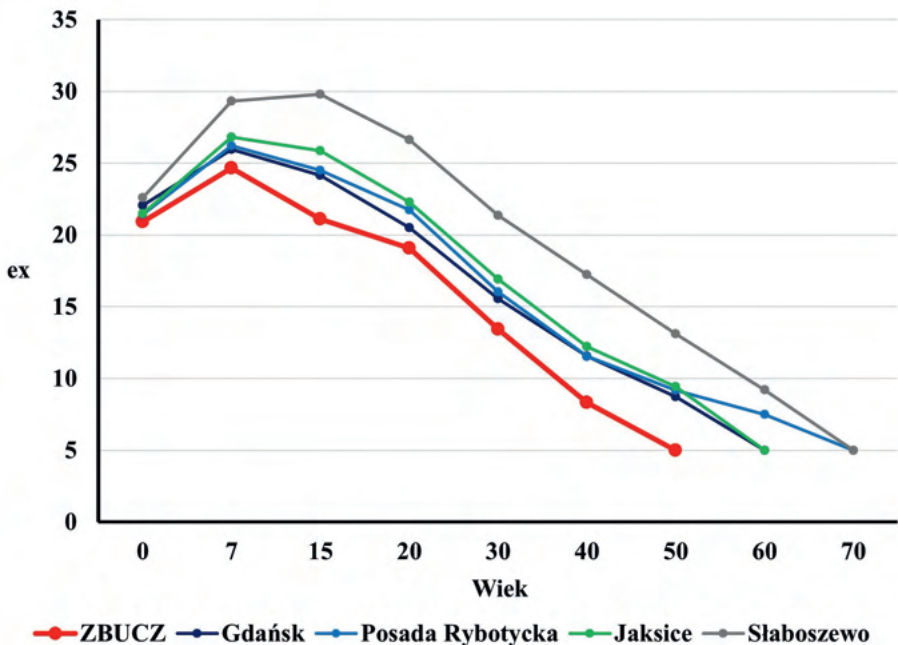
Tabela 1. Parametry tablicy wymieralności dla nowożytnego Zbucza, z uwzględnieniem korekty liczby zmarłych dzieci ($U_c=6$). Połączone dane dla obu płci

Wiek	D_x	d_x	l_x	q_x (na rok)	e_x
0–6	21,75	38,16	100,00	0,055	20,91
7–14	6,25	10,96	61,84	0,022	24,65
15–19	4	7,02	50,88	0,028	21,10
20–29	5,90	10,35	43,86	0,024	19,08
30–39	7	12,28	33,51	0,037	13,43
40–49	8,10	14,21	21,23	0,067	8,31
50-x	4	7,02	7,02	0,100	5,00

Wartości dalszego oczekiwanego trwania życia w badanej populacji były niskie. Noworodek miał w niej do przeżycia przeciętnie niecałe 21 lat a osoba dwudziestoletnia zaledwie 19 lat. Piętnastego roku życia dożywało tylko 50,9% osób. Wszystkie wartości dalszego oczekiwanego trwania życia były wyraźnie niższe w Zbuczu, niż w innych porównywanych tu populacjach (ryc. 4). Przykładowo, wartość dalszego oczekiwanego trwania życia nowo-

rodka e_0 była mniejsza o 0,5 do 1,7 roku, zaś wartość e_{15} – od 3 do 8,7 lat. Dobrze ilustruje to tabela 2.

Prawdopodobieństwa zgonu w ciągu roku q_x przybierały z kolei wartości na ogół wyższe w Zbuczu, niż w innych grupach ludzkich. Uderza zwłaszcza podwyższenie tych wartości w grupie wieku 15–19 lat oraz powyżej dwudziestego roku życia (ryc. 5).



Rycina 4. Wartości dalszego oczekiwanego trwania życia e_x w Zbuczu i wybranych populacjach nowożytnych i z porównania późnego średniowiecza i nowożytności



Rycina 5. Wartości prawdopodobieństwa zgonu w ciągu roku q_x w Zbuczu i wybranych populacjach nowożytnych i z pogranicza późnego średniowiecza i nowożytności

Tabela 2. Wartości dalszego oczekiwanego trwania życia noworodka e_0 i osoby młodocianej e_{15} w Zbuczu i wybranych populacjach nowożytnych i z pogranicza późnego średniowiecza i nowożytności

Populacja	Datowanie	e_0	e_{15}
ZBU CZ	XVII–XVIII w.	20,9	21,1
Posada Rybotycka ^a	XVII–XVIII w.	21,4	24,5
Gdańsk ^b	I poł. XVIII w.	22,1	24,1
Jaksice ^c	XV–XVII w.	21,5	25,9
Słaboszewo ^d	II poł. XIV – I poł. XVII w.	22,6	29,8

^a obliczenia własne na podstawie: Piontek, Malinowski 1976

^b Budnik, Pudło 2017

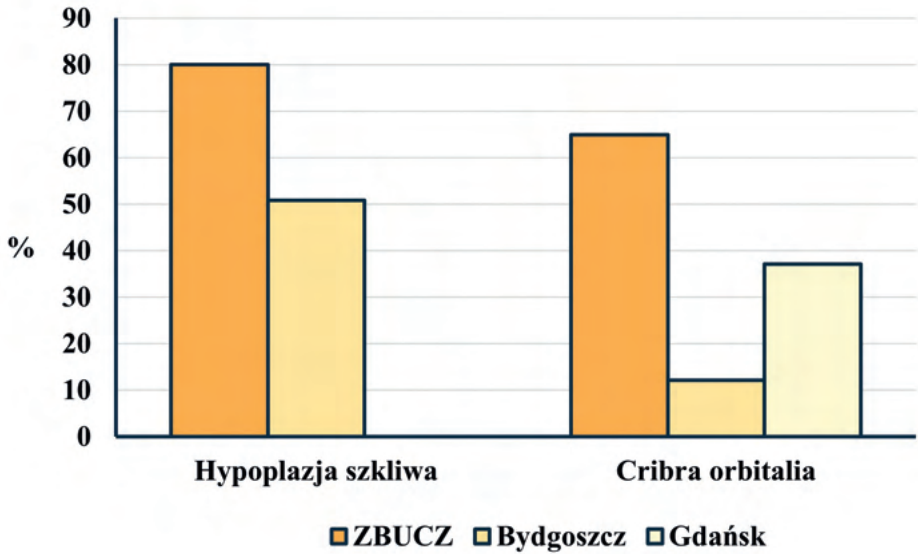
^c obliczenia własne na podstawie: Piontek 1981

^d obliczenia własne na podstawie: Piontek 1977

Ze względu na stan zachowania kości markery stresu można było ocenić tylko dla 20 osób zmarłych w przypadku zmian przerozowatych sklepienia oczodołu typu cribra orbitalia oraz 23 zmarłych w przypadku hipoplazji szkliwa. W obu przypadkach częstości występowania tych markerów były wysokie, znacznie wyższe niż na przykład w nowożytnej Bydgoszczy (BUDNIK I IN. 2023, maszynopis) lub nowożytnym Gdańsku (KOZŁOWSKI I IN. 2017) (ryc. 6). Za główną przyczynę podobnych zmian pato-

logicznych na kościach uznaje się najczęściej niedożywienie oraz choroby zakaźne, zwłaszcza ciężko przebiegające choroby zakaźne wieku dziecięcego (np. STUART-MACADAM 1992; MARTIN, GOODMAN 2002; OBERTOVA 2005; WALKER I IN. 2009; RIVERA, MIRAZON LAHR 2017).

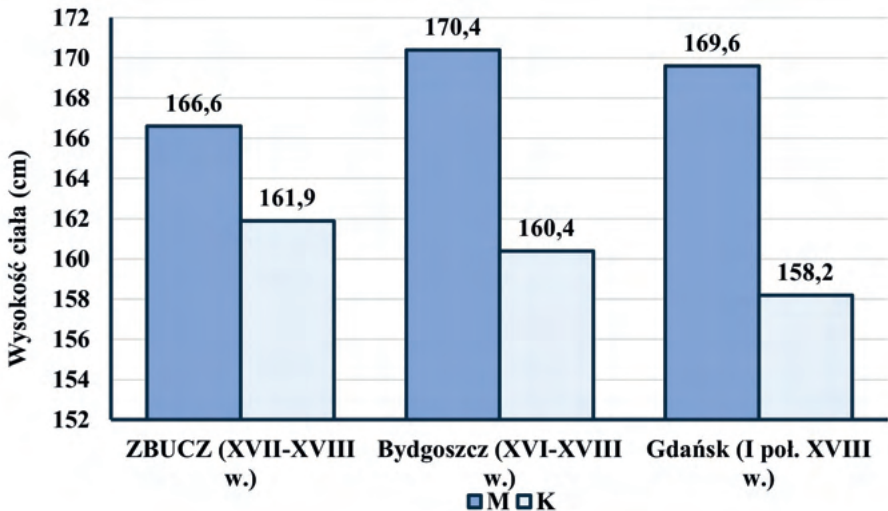
Jedną z metod oceny stanu biologicznego populacji na tle warunków bytowych, w jakich funkcjonuje jest badanie rozmiarów dymorfizmu płciowego. Uważa się, że im mocniej jest on wyrażony, tym lepsze warunki życia miała



Rycina 6. Częstość występowania wybranych markerów stresu w Zbuczu i wybranych populacjach nowożytnych

badana populacja. Rozmiary dymorfizmu danej cechy wyraża Współczynnik Dymorfizmu Płciowego WDP (WOLAŃSKI 2006). W prezentowanej pracy jego wartość obliczono w oparciu o różnice między kobietami i mężczyznami w wysokości ciała. Ze względu na małą liczebność kości nadających się do analizy (8 osób) uzyskane wyniki należy traktować jako

pilotażowe i z ostrożnością. Wartości przyżyciowej wysokości ciała kobiet i mężczyzn ze Zbucza w porównaniu z innymi, wybranymi ze względu na datowanie, grupami ludzkimi zaprezentowano na rycinie 7. Zwraca uwagę niższa niż gdzie indziej wartość wysokości ciała mężczyzn ze Zbucza.



Rycina 7. Przyżyciowa wysokość ciała u kobiet i mężczyzn ze Zbucza i wybranych populacji nowożytnych

Tabela 3. Mierniki sposobności do działania selekcji naturalnej w nowożytnym Zbuczu i wybranych populacjach nowożytnych oraz z pogranicza późnego średniowiecza i nowożytności

Populacja	Datowanie	I_m Crow'a	I_{bs}	R_{pot}
ZBUCZ	XVII–XVIII w.	0,97	0,33	0,65
Posada Rybotycka ^a	XVII–XVIII w.	1,13	0,33	0,71
Gdańsk ^b	I poł. XVIII w.	1,12	0,33	0,71
Jaksice ^c	XV–XVII w.	1,21	0,33	0,73
Słaboszewo ^d	II poł. XIV– I poł. XVII w.	1,29	0,33	0,76

^a obliczenia własne na podstawie: Piontek, Malinowski 1976

^b Budnik, Pudło 2017

^c obliczenia własne na podstawie: Piontek 1981

^d obliczenia własne na podstawie: Piontek 1977

Wartość Współczynnika Dymorfizmu Płciowego oszacowana dla Zbucza była dramatycznie niska i wynosiła 2,82, wskazując na mały dymorfizm płciowy i trudne warunki życia ludności. Dla porównania, w nowożytnej Bydgoszczy WDK osiągnął wartość 5,87, zaś w XVIII-wiecznym Gdańsku 6,68.

Trudne warunki życia i narażenie na czynniki zewnętrzne, które przyczyniały się do eliminacji osobników słabszych, gorzej wyposażonych genetycznie, o obniżonej zapewne odporności immunologicznej odbiły się także w miernikach sposobności do działania doboru naturalnego poprzez zróżnicowaną wymieralność. Jak wynika z tabeli 3, stopień przystosowania do środowiska był wśród Zbuczczan niewysoki. Selekcja naturalna działała tam ze znaczną intensywnością i skierowana była przede wszystkim przeciwko dzieciom. Świadczą o tym podwyższone wartości współczynnika I_m Crow'a i bardzo niskie wskaźniki stanu biologicznego populacji I_{bs} . Wartość I_{bs} równa 0,33 oznacza, że zaledwie 33% populacji było na tyle dobrze przystosowane do czynników szeroko rozumianego środowiska zewnętrznego, by odnieść sukces reprodukcyjny i przekazać własne geny do puli genowej następnego pokolenia. Była to zresztą sytuacja typowa dla uwzględnionych tu grup z późnego średniowiecza i nowożytności. To co wyróżnia Zbucz na tle innych populacji to niższa wartość współczynnika reprodukcji potencjalnej brutto R_{pot} . Oznacza to, że sposobność do działania doboru naturalnego była w dawnym Zbuczu podwyższona także wśród osób dorosłych – na sukces reprodukcyjny mogło tam liczyć około

65% populacji dorosłych. Reszta, około 35%, takiej szansy nie miała, bo była eliminowana przez dobór naturalny. Jednym z czynników selekcyjnych, poprzez które mógł działać dobór naturalny zapewne była gruźlica.

W pracy podjęto ponadto próbę paleoepidemiologicznej rekonstrukcji rozprzestrzenienia się gruźlicy na dawnych cmentarzyskach oraz wśród osób żyjących równocześnie w nowożytnym Zbuczu. Jest to zadanie niezwykle trudne i może dać tylko przybliżone wyniki. W ostatniej ćwierci XIX wieku w populacjach z terenu ziem polskich odsetek zmarłych z powodu gruźlicy był zróżnicowany i, w zależności od miejsca i czasu, zamykał się w granicach od 5,3% do 12,9%, ze średnią 8,7% i medianą 8,5% (BUDNIK 2014). W prezentowanej pracy poziom umieralności na gruźlicę odtworzono w oparciu o zapisy metrykalne z parafialnych ksiąg zgonów z rzymsko-katolickiej parafii Dziekanowice, która ma szersze datowanie – księgi były tu prowadzone w latach 1818–1899. Zmarli na gruźlicę stanowili tu 8,55% wszystkich zmarłych o znanych przyczynach zgonów; wśród osób dorosłych (15-x lat) z powodu gruźlicy zmarło zaś 11,04% osób. Z badań klinicznych z XX wieku wynika, że zmiany na kościach zdarzają się w przebiegu gruźlicy rzadko i dotyczą od 3% do 5% przypadków (ORTNER, PUTSCHER 1981; PALFI 2002; HOLLOWAY I IN. 2011). Oznacza to, że wśród owych 8,55% zmarłych z powodu gruźlicy tylko 0,26–0,43% mogło mieć ślady na szkielecie. W przypadku zmarłych dorosłych odsetek ten stanowiłby od 0,33% do 0,55%. Zastosowanie tych szacunków do materiałów nowożytnych pozwala

przewidzieć, że na danym cmentarzysku można by spodziewać się przeciętnie zaledwie jednej osoby ze zmianami gruźliczymi na kościach na około 232–385 osób, gdy brać pod uwagę całą populację lub jednej osoby na 182–303 osób, gdy wziąć pod uwagę tylko osoby dorosłe. Nie dziwi więc, że w trakcie wykopalisk tak rzadko odkrywano są kości ze zmianami spowodowanymi przez gruźlicę (dobry przegląd stanowisk z całego świata, na których odkryto gruźlicę, począwszy od 7250 roku p.n.e. do roku 1899 naszej ery zawarty został w pracy HOLLOWAY I IN. 2011). Wydaje się, że w przypadku nowożytnego Zbucza szacunki te mogą być zaniżone. Przypomnijmy, że wśród 48 osób wyeksplorowanych z fragmentu cmentarzyska u dwóch potwierdzono gruźlicę badaniem kwasów mykologicznych. Wydaje się, że przypadków gruźlicy mogło być tam więcej i że mogły być one wywołane także innymi gatunkami z *Mycobacterium tuberculosis complex*. Miało by to sens, zważywszy, że mieszkańcy Zbucza żyli blisko puszcz i z niej czerpali zasoby żywnościowe i inne, pracując między innymi jako osoczniczy i strzelcy (WAWRZENIUK 2021). Badania są w toku.

W 1775 roku Zbucz zamieszkiwało równocześnie 195 osób. Gdyby przyjąć za prawdopodobne natężenie umieralności z powodu gruźlicy na poziomie stwierdzonym dla parafii Dziekanowice (8,55% zgonów), okazało by się, że spośród żyjących równocześnie Zbuczan około 17 osób zmarło na gruźlicę a prawdopodobieństwo, że osoba z grupy chorych zmarłych na tę chorobę miała ślady na kościach wynosiło od 0,04 do 0,07.

Podsumowanie

Wyniki uzyskane w prezentowanej pracy i płynące z nich wnioski podsumować można następująco:

1. Potwierdzono 2 przypadki osób zarażonych *Mycobacterium tuberculosis* wśród 48 osób pochowanych na nowożytnym cmentarzysku w Zbuczu.
2. Zgodnie z przeprowadzoną analizą paleoepidemiologiczną można by spodziewać się, że przez cały czas użytkowania nowożytnych cmentarzysk jedna osoba ze zmianami gruźliczymi na kościach przypadła przeciętnie na około 232–385 osób.
3. Wśród osób żyjących prawdopodobieństwo, że u osoby chorej na gruźlicę wystąpiły zmiany na kościach wynosi od 0,04 do 0,07.
4. Stwierdzono podwyższoną w stosunku do innych populacji nowożytnych umieralność osób młodocianych i dorosłych. Potwierdziły to niższe niż gdzie indziej wartości dalszego oczekiwanego trwania życia e_x , wyższe wartości prawdopodobieństwa zgonu q_x oraz obniżone wartości współczynnika reprodukcji potencjalnej brutto R_{pot} .
5. Zarówno powyższe mierniki biodemograficzne, jak i większa częstość występowania markerów stresu oraz niższe wartości wysokości ciała i wskaźnika dymorfizmu płciowego mogą świadczyć o niekorzystnych warunkach życia populacji ze Zbucza. Trudne warunki życia mogły sprzyjać rozprzestrzenianiu się gruźlicy.

Literatura:

- ACSÁDI G.Y., NEMESKÉRI J.
1970 History of human life span and mortality, Budapest: Akadémiai Kiadó.
- ANWAR M., BARANI I.J.
2013 Role of stereotactic body radiotherapy in spinal metastasis and subsequent fracture risk: identifying and treating the at-risk patient, *CNS Oncology*, nr 2 (5), s. 437-445; doi: 10.2217/cns.13.31

- AUGUSTYNOWICZ-KOPEĆ E.
2018 Nowe oblicze gruźlicy, *Acta Medicorum Polonorum*, t. 8 (1), s. 23–36.
- BAGIEŃSKA M., RZEWUSKA M.
2010 Występowanie prątków z kompleksu *Mycobacterium tuberculosis* u zwierząt – transmisja wybranych gatunków między ludźmi a zwierzętami, *Życie Weterynaryjne*, t. 85 (9), s. 742–746.
- BARBERIS I., BRAGAZZI N.L., GALLUZZO L., MARTINI M.
2017 The history of tuberculosis: from the first historical records to the isolation of Koch's bacillus, *Journal of Preventive Medicine and Hygiene*, t. 58, E9-E12.
- BOROWSKA-STRUGIŃSKA B., DRUSZCZYŃSKA M., LORKIEWICZ W., SZEWCZYK R., ŻĄDZIŃSKA E.
2014 Mycolic acids as markers of osseous tuberculosis in the Neolithic skeleton from Kujawy region (central Poland), *Anthropological Review*, t. 77 (2), s. 137–149.
- BOURZAC K.
2014 Infectious disease: beating the big three, *Nature*, t. 507, s. 4–29.
- BROSCH R., GORDON S.V., MARMIESSE M., BRODIN P., BUCHRIESER C., EIGLMEIER K., GARNIER T., GUTIERREZ C., HEWINSON G., KREMER K., PARSONS L.M., PYM A.S., SAMPER S., VAN SOOLINGEN D., COLE S.T.
2002 A new evolutionary scenario for the *Mycobacterium tuberculosis* complex, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, t. 99 (6), s. 3684–3689.
- BUCKBERRY J.L., CHAMBERLAIN A.T.
2002 Age estimation from the auricular surface of the ilium: a revised method, *American Journal of Physical Anthropology*, t. 119 (3), s. 231–239.
- BUDNIK A.
2010 Demografia historyczna i paleopatologia. Na co mogli umierać nasi przodkowie? [w:] T. Kozłowski, A. Drozd (red.), *Biolokalne warunki uwarunkowania stanu zdrowia populacji ludzkich w okresie średniowiecza*, Wydawnictwo DN – Wrocław, s. 3–16.
2014 The Second Epidemiologic Transition in Western Poland, [w:] M.K. Zuckerman (ed.), *Modern Environments and Human Health: Revisiting the Second Epidemiologic Transition*, John Wiley & Sons, Inc., s. 133–155.
- BUDNIK A., LICZBIŃSKA G., GUMNA I.
2004 Demographic Trends and Biological Status of Historic Populations from Central Poland: The Ostrów Lednicki Microregion, *American Journal of Physical Anthropology*, t. 125, s. 369–381.
- BUDNIK A., PUDŁO A.
2017 Biodemografia nowożytnego Gdańska w świetle badań nad ossuariami. Możliwości rekonstrukcji i problemy metodyczne, [w:] A. Pudło, M. Henneberg (red.), *Nowożytne ossuaria z klasztoru dominikańskiego w Gdańsku. Wyniki badań interdyscyplinarnych. Fontes Commentationesque ad Res Gestas Gedani et Pomeraniae*, t. 6. Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, s. 141–171.
- BUKSTRA J.E., UBELAKER D.H.
1994 Standards for data collection from human skeletal remains. Fayetteville, Arkansas: *Arkansas Archaeological Survey Report*, t. 44.
- CHWAŁBA A.
2000 Historia Polski 1795–1918, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

- COHEN A., MATHIASSEN V.D., SCHON T., WEJSE CH.
2019 The global prevalence of latent tuberculosis: a systematic review and meta-analysis, *European Respiratory Journal* 54: 1900655; DOI: 10.1183/13993003.00655-2019
- COMAS I., COSCOLLA M., LUO T., BORRELL S., HOLT K. E., KATO-MAEDA M., PARKHILL J., MALLA B., BERG S., THWAITES G., YEBOAH-MANU D., BOTHAMLEY G., MEI J., WEI L., BENTLEY S., HARRIS S. R., NIEMANN S., DIEL R., ASEFFA A., GAO Q., YOUNG D., GAGNEUX S.
2013 Out-of-Africa migration and Neolithic coexpansion of *Mycobacterium tuberculosis* with modern humans, *Nature Genetics*, t. 45, s. 1176–1182.
- COSCOLLA M., GAGNEUX S., MENARDO F., LOISEAU C., RUIZ-RODRIGUEZ P., BORRELL S., OTCHERE I.D., ASANTE-POKU A., ASARE P., SÁNCHEZ-BUSÓ L., GEHRE F., N'DIRA SANOUSSI C., ANTONIO M., AFFOLABI D., FYFE J., BECKERT P., NIEMANN S., ALABI A.S., GROBUSCH M.P., KOBBE R., PARKHILL J., BEISEL C., FENNER L., BÖTTGER E.C., MEEHAN C.J., HARRIS S.R., DE JONG B.C., YEBOAH-MANU D., BRITES D.
2021 Phylogenomics of *Mycobacterium africanum* reveals a new lineage and a complex evolutionary history, *Microbial Genomics*, 7(2); doi: 10.1099/mgen.0.000477
- CROW J.F.
1958 Some possibilities for measuring selection intensities in man, *Human Biology*, t. 30 (1), s. 1–13.
- GOODMAN A.H., THOMAS R.B., SWEDLUND A.C., ARMELAGOS G.J.
1988 Biocultural perspectives on stress in prehistoric, historical, and contemporary population research, *Yearbook of Physical Anthropology*, t. 31, s. 169–202.
- GOODMAN A.H., ROSE J.C.
1991 Dental enamel hypoplasias as indicators of nutritional status, [w:] M.A. Kelley, C.S. Larsen (eds.), *Advances in Dental Anthropology*, Wiley-Liss, New York, s. 279–293.
- HAUSER R., SMOLIŃSKI J., GOS T.
2005 The estimation of stature on the basis of measurements of the femur, *Forensic Science International*, t. 147, s. 185–190.
- HENNEBERG M.
1975 Notes on the reproduction possibilities of human prehistorical populations, *Przegląd Antropologiczny*, t. 41, s. 75–89.
1976 Reproductive possibilities and estimations of the biological dynamics of earlier human populations, [w:] R.H. Ward, K.M. Weiss (red.), *The Demographic Evolution of Human Populations*, London, New York, San Francisco: Academic Press, s. 41–48.
1977 Proportion of dying children in paleodemographical studies. Estimation by guess or by methodical approach, *Przegląd Antropologiczny*, t. 44, s. 105–114.
- HENNEBERG M., PIONTEK J.
1975 Biological state index of human groups, *Przegląd Antropologiczny*, t. 41, s. 191–201.
- HOLLOWAY K.L., HENNEBERG R.J., DE BARROS LOPES M., HENNEBERG M.
2011 Evolution of human tuberculosis: A systematic review and meta-analysis of paleopathological evidence, *HOMO*, t. 62, s. 402–458.

- HOLZER J. Z.
1980 Demografia, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- HOUBEN R. M., DODD P. J.
2016 The global burden of latent tuberculosis infection: a re-estimation using mathematical modelling, *PLOS Medicine* 13; doi.org/10.1371/journal.pmed.1002152
- JANIUK J.
2011 Gruźlica w okresie Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego w teorii i praktyce medycznej (cz. 2), *Medycyna Nowożytna*, t. 17 (1), s. 41–78.
- KAKUTANI K., KANDA Y., YURUBE T., TAKEOKA Y., MIYAZAKI K., OHNISHI H., MATSUO T., RYU M., KUROSHIMA K., KUMAGAI N., HIRANAKA Y., HAYASHI S., HOSHINO Y., HARA H., SAKAI Y., KURODA R.
2023 The Identification of Risk Factors for Symptomatic Spinal Metastasis Onset: A Prospective Cohort Study of 128 Asymptomatic Spinal Metastasis Patients, *Cancers* (Basel), nr 15(4):1251; doi: 10.3390/cancers15041251
- KANIECKI A.
2004 Poznań. Dzieje miasta wodą pisane. Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. SORUS S.C., Poznań.
- KOTRYS N.
2018 Działalność władz miasta oraz towarzystw społecznych w walce z gruźlicą we Wrocławiu w latach 1919–1933 (wybrane aspekty), *Medycyna Nowożytna*, t. 24 (2), s. 149–170.
2019 Miasto chorych – sytuacja mieszkaniowa wrocławian a zachorowalność na gruźlicę płuc w okresie Republiki Weimarskiej (1919–1933), *Wieki Stare i Nowe*, t. 14 (19), s. 246–260.
- KOZŁOWSKI T., KRAJEWSKA M., SZUROWSKA E., CZECHŁOWSKA-NABOŻNA M., KALINOWSKA P., PUDŁO A.
2017 Ślady wybranych zmian chorobowych na szczątkach kostnych pochodzących z gdańskich ossuariów jako przyczynek do poznania stanu zdrowia dawnej ludności miasta. Analiza wstępna, [w:] A. Pudło, M. Henneberg (red), *Nowożytne ossuaria z klasztoru dominikańskiego w Gdańsku. Wyniki badań interdyscyplinarnych. Fontes Commentationesque ad Res Gestas Gedani et Pomeraniae*, t. 6. Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, s. 221–254.
- KRAJEWSKA-WĘDZINA M., DIDKOWSKA A., RADULSKI Ł.
2022 Występowanie zakażeń *Mycobacterium tuberculosis complex* u zwierząt. Część I. Małe przeżuwacze, *Życie Weterynaryjne*, t. 97 (8), s. 546–549.
- KRASNODĘBSKI D., MAŁKOWSKI W.
2018 Badania archeologiczne grodziska w Zbuczu, gm. Czyże, pow. Hajnowski, *Historia Sлавorum Occidentis*, t. 2 (17), s. 105–121.
- KURNATOWSKA Z., KURNATOWSKI S.
1991 Zasielenie regionu Lednicy w pradziejach i średniowieczu w świetle dotychczasowych badań, [w:] K. Tobolski (red.), *Wstęp do paleoekologii Lednickiego Parku Krajobrazowego*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 35–42.
- LAVAL F., LANÉELLE M. A., DÉON C., MONSARRAT B., DAFFÉ M.
2001 Accurate molecular mass determination of mycolic acids by MAL-DI-TOF mass spectrometry, *Analytical Chemistry*, t. 73 (18), s. 4537–4544 ; doi:10.1021/ac0105181
- LORENTZ F., FISHER A., LEHR-SPEŁAWIŃSKI T.
1934 Kaszubi. Kultura ludowa i język. Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego, Toruń.

- LOVEJOY C.O., MEINDL R.S., PRYZBECK T.R., MENSFORTH R.P.
1985 Chronological metamorphosis of the auricular surface of the ilium: a new method for the determination of adult skeletal age at death, *American Journal of Physical Anthropology*, t. 68 (1), s. 15–28; doi: 10.1002/ajpa.1330680103
- LOVEJOY C. O., MEINDL R. S., TAGUE R. G., LATIMER B.
1997 The comparative senescent biology of the hominid pelvis and its implications for the use of age-at-death indicators in the human skeleton, *Integrating Archeological Demography: Multidisciplinary Approaches to Prehistoric Population*, s. 43–63.
- MAKAREWICZ R., ŻYROMSKA A.
2002 Zespół ucisku rdzenia kręgowego jako stan nagłego zagrożenia w onkologii., *Polska Medycyna Paliatywna*, t. 1, (2), s. 67–70.
- MARTIN D.L., GOODMAN A.H.
2002 Health conditions before Columbus: paleopathology of native north Americans, *Western Journal of Medicine*, t. 176, s. 65–68.
- OBERTOVÁ Z.
2005 Environmental stress in the Early Mediaeval Slavic population at Borovce (Slovakia). *HOMO*, t. 55, s. 283–291.
- ORTNER D.J., PUTSCHER W.G.
1981 Identification of Pathological Conditions in Human Skeletal Remains. Smithsonian Institution Press, Washington.
- PAI M., BEHR M.A., DOWDY D., DHEDA K., DIVANGAHI M.,
BOEHME C.C, GINSBERG A., SWAMINATHAN S., SPIGELMAN M.,
GETAHUN H., MENZIES D., RAVIGLIONE M.
2016 Tuberculosis, *Nature Reviews Disease Primers*, nr 2, 16076; doi.org/10.1038/nrdp.2016.76
- PALFI GY.
2002 Paleo Epidemiological Reconstruction of Tuberculosis, with Particular attention to Europe, *Biennial Books of EAA*, nr 2, s. 193–210.
- PALUCH A.
1995 Etnologiczny Atlas ciała ludzkiego i chorób. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- PIONTEK J.
1977 *Średniowieczne cmentarzysko w Słaboszewie koło Mogilna: analiza wymieralności, Przegląd Antropologiczny*, t. 43 (1), s. 37–53.
1981 Cmentarzysko późnośredniowieczne w Jaksicach, woj. bydgoskie, [w:] A. Malinowski (red.), *Źródła do badań biologii i historii populacji słowiańskich*, Seria Antropologia Nr 10, UAM, Poznań, s. 13–21.
- PIONTEK J., MALINOWSKI A.
1976 Cmentarzysko w Posadzie Rybotyckiej woj. Przemysł, *Przegląd Antropologiczny*, t. 42, s. 297–305.
- RIVERA F., MIRAZÓN LAHR M.
2017 New evidence suggesting a dissociated etiology for cribra orbitalia and porotic hyperostosis, *American Journal of Physical Anthropology*, t. 164, s. 76–96.
- ROBLING A.G., STOUNT S.D.
2000 Histomorphometry of human cortical bone: Applications to age estimation. [w:] M.A. Katzenberg, S. Saunders (red.), *Biological Anthropology of the Human Skeleton*, New York: Wiley-Liss, s. 187–213.

- RYMKIEWICZ E., MILANIUK S., RĘKAS-WÓJCIK A., DZIADA G., MOSIEWICZ J.
2016 Gruźlica pozapłucna – problem interdyscyplinary, *Forum Medycyny Rodzinnej*, t. 10 (1), s. 34–41.
- SIEMION-SZCZEŚNIAK I.
2007 Gruźlica kości i stawów, *Postępy Nauk Medycznych*, t. 12, s. 560–562.
- SŁOWNIK ...
1880–1902 Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, F. Sulimierski (red.), Warszawa.
- SMITH N.H., CRAWSHAW T., PARRY J., BIRTLES R.J.
2009 Mycobacterium microti: More Diverse than Previously Thought, *Journal of Clinical Microbiology*, t. 47 (8), s. 2551–2559.
- STECKEL R., LARSEN C., SCIULLI P., WALKER P.
2006 Data Collection Codebook, The Global History of Health Project.
- STEPHAN C.N., HENNEBERG M.
2001 Medicine may be reducing the human capacity to survive, *Medical Hypotheses*, t. 57, s. 633–637.
- STUART-MACADAM P.
1992 Porotic Hyperostosis: A New Perspective, *American Journal of Physical Anthropology*, t. 87, s. 39–47.
- TAKAYAMA K., WANG C., BESRA G.S.
2005 Path-way to synthesis and processing of mycolic acids in Mycobacterium tuberculosis, *Clinical Microbiology Reviews*, t. 18 (1), s. 81–101.
- WALDRON T.
2009 Paleopathology: The Measure of Disease in the Human Past. Cambridge: Cambridge University Press.
- WALKER P.L., BATHURST R.R., RICHMAN R., GJERDRUM T., ANDRUSHKO V.A.
2009 The causes of porotic hyperostosis and cribra orbitalia: a reappraisal of the iron-deficiency-anemia hypothesis, *American Journal of Physical Anthropology*, t. 139, s. 109–125.
- WAWRZENIUK J.
2021 Zapomniane wiejskie nowożytny cmentarze Podlasia – stan badań a perspektywy badawcze, *Saeculum Christianum*, t. 28, s. 133–148.
- WHITE T.D., FOLKENS P.A.
2005 The Human Bone Manual, Elsevier, Chapter 19, s. 359–418.
- WHO 2014
- WHO 2021
- WOLAŃSKI N.
2006 Rozwój biologiczny człowieka. Podstawy augsologii, gerontologii i promocji zdrowia. PWN Warszawa.
- WOLF H., SIEMIŃSKA A., GOSZKA-WOLSKA L., PĘTLAK A., JASSEM E.
2004 Gruźlica kręgosłupa – trudności w rozpoznawaniu i leczeniu, *Polska Medycyna Paliatywna*, t. 3 (1), s. 71–74.

Tuberculosis in Early Modern Zbucz (17th-18th Century). Preliminary Report

Abstract

Tuberculosis is a dangerous, chronic, debilitating infectious disease caused by the *Mycobacterium tuberculosis* complex (MBT complex). Infection usually occurs through the respiratory tract, leading to the formation of primary lesions in the lungs and adjacent lymph nodes. Primary lesions can remain dormant for many years, but latent tuberculosis infection, activated by reduced host immune defenses, malnutrition, poor living conditions, other diseases, or sometimes injuries, can result in a significant number of cases. According to various estimates, the frequency of skeletal tuberculosis lesions is often low, ranging from 3 to 5% of all active tuberculosis cases in humans.

One of the goals of this study was to perform a paleoepidemiological reconstruction of tuberculosis prevalence in one of the historic populations, namely the inhabitants of early modern Zbucz. The Zbucz cemetery was selected for analysis due to the discovery of skeletal remains with tuberculosis cases confirmed by mycolic acid studies. Additionally, to reflect the living conditions of the population, the study reconstructed the biological state and dynamics of the former Zbucz residents.

Analyzing the age structure of adults at the time of death in Zbucz compared to other early modern populations and groups from the late medieval to early modern transition, a high mortality rate among individuals aged 15-19 years in Zbucz (13.8% of all deceased adults) is observed. Mortality was also higher for individuals aged 40-49 (27.9%) and remained elevated in the 30-39 age group (24.1%). No-

tably, there were no individuals recorded in Zbucz who lived beyond sixty years old.

Based on the paleoepidemiological analysis, it is estimated that during the entire use of the early modern cemeteries in Zbucz, one person with skeletal tuberculosis lesions occurred on average for about 232-385 individuals. The probability that a person suffering from tuberculosis would exhibit skeletal lesions ranged from 0.04 to 0.07.

The values of the remaining life expectancy in the studied population were low, indicating elevated mortality among adolescents and adults compared to other early modern populations. This was confirmed by lower values of the remaining life expectancy (e_x), higher probability of death (q_x), and reduced potential gross reproduction rate (R_{pot}).

The study also considered the assessment of stress markers, such as cribra orbitalia and enamel hypoplasia. In both cases, the frequencies of these markers were high, significantly higher than in other early modern populations like Bydgoszcz or Gdańsk. Malnutrition and infectious diseases, especially severe infectious diseases during childhood, are commonly attributed as the main causes of such pathological changes in bones.

In conclusion, the above biodemographic indicators, along with the higher frequency of stress markers, lower stature values, and reduced sexual dimorphism, may indicate unfavorable living conditions in the Zbucz population. Difficult living conditions could have contributed to the spread of tuberculosis.

Garść uwag o zwierzętach jako towarzyszach zabaw dziecięcych w antyku na podstawie danych ikonograficznych i historycznych¹

Określona w tytule niniejszego artykułu problematyka jest szeroka, bo obejmuje aż trzy zagadnienia, to jest zwierzęta domowe w antyku, dzieci oraz ich gry i zabawy ze wspomnianymi zwierzętami. Poniżej przedstawiona zatem będzie jedynie garść uwag na ten temat, tym bardziej, że limitowana przez wydawcę objętość tekstu wymusza jego zwięzły charakter.

Skupię uwagę najpierw na antyku greckim, ale ograniczę się w tym wypadku do najlepiej poznanych, wybranych źródeł dotyczących starożytności ateńskiej. Następnie przejdę do kilku wzmianek na temat świata rzymskiego, gdyż problematyka rzymska w odniesieniu do zabaw dzieci ze zwierzętami, będzie stanowić dobry kontekst dla wcześniejszych rozważań i ich rozwinięcie.

Ale na początek spostrzeżenia ogólne. Zarówno dzieci same w sobie, a tym bardziej ich zabawy, i to począwszy od niemowlęctwa, a nie dzieci wyłącznie jako jednostki do wychowania i wykształcenia, jednostki do przysposobienia do przyszłych ról społecznych, to problematyka długo pozostająca na marginesie zainteresowań w studiach nad starożytnością. Nie inaczej było z tzw. zwierzętami domowymi, jeśli rozważania o nich nie wiązały się również z problematyką gospodarczą lub religijną. Sytuacja ta od końca

XX wieku oraz w obecnym millenium uległa radykalnej zmianie, i od lat wiele projektów badawczych z zakresu studiów klasycznych ogniskuje się wokół szeroko rozumianej problematyki dzieci i dzieciństwa. Skutkuje to pojawianiem się zarówno licznych publikacji szczegółowych, jak i przekrojowych (np. *Children in Antiquity. Perspectives and Experiences of Childhood in the Ancient Mediterranean*, red. L.A. BEAUMONT, M. DILLON, N. HARRINGTON 2021). Przypomnę, że także Funeralia Lednickie – spotkanie 6, na ten temat się odbyły, a konferencyjna publikacja nosiła tytuł *Dusza maluczka, a strata ogromna* (DZIEDUSZYCKI, WRZESIŃSKI red. 2004).

Nie inaczej jest w odniesieniu do problematyki zwierząt, a już w szczególności w związku z rozwojem interdyscyplinarnych tzw. *animal studies* czy ukierunkowanych na zwierzęta studiów kulturowych, w ramach których badacze starożytności także z sukcesem swe miejsce odnajdują. Przyrost publikacji na tej niwie jest ogromny, a pozostając przy ujęciach przekrojowych można wskazać np. na tomy pt. *A Cultural History of Animals in Antiquity*, red. L. KALOF 2007 czy *The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life*, red. G.L. CAMPBELL 2014.

¹ Dofinansowano ze środków Wydziału Archeologii UAM, nr DEC-18/WArch/2023.

We wspomnianych badaniach brane są pod uwagę wszystkie dostępne źródła, gdyż dominujące współcześnie podejście holistyczne zakłada wykorzystanie zarówno źródeł literackich i inskrypcji, źródeł materialnych oraz ikonograficznych, jak również źródeł przyrodniczych, przede wszystkim szczątków zwierząt. Archeolodzy klasycyjni jednak w pierwszej kolejności zwykli bazować na artefaktach, a ponad wszystko uwagę skupiają na źródłach ikonograficznych, tym niemniej, ich interpretacja przysparza najwięcej problemów.

W odniesieniu do problematyki dzieciństwa uczeni próbują ustalić na ile wyodrębniano ten etap życia w antyku oraz jakie cechy i pozycję przypisywano dzieciom i dzieciństwu w społeczeństwie greckim czy rzymskim. Następnie starają się rozpoznać miejsce dziecka nie tylko w religii i kulcie, czy rozmaitych rytuałach przejścia, co i w dawnych badaniach podejmowano, ale też w szeroko rozumianym gospodarstwie domowym oraz w życiu rodzinnym. Innymi słowy, coraz lepiej rozpoznawane są rozmaite relacje dzieci z ich otoczeniem (por. GOLDEN 2015; rozwój refleksji nad problematyką dziecka i dzieciństwa w antyku w perspektywie historycznej zob. BEAUMONT 2012: 3–13; tam dalsza literatura).

Jeśli idzie o tzw. zwierzęta domowe, to, pomimo dominującego przekonania o ich powszechności w antyku, ukutego głównie na podstawie źródeł literackich i inskrypcji oraz relatywnie niezbyt licznych danych ikonograficznych, szersze badania nad nimi nie zostały rozwinięte. Zdefiniujmy te zwierzęta – są to te, z którymi ludzie utrzymywali jakiś osobisty, zażyły kontakt, te, które były trzymane dla umilania czasu, dla przyjemności, zabawy, zapewniania towarzystwa, dla sportu lub na pokaz, a w przypadku dzieci zapewne również dla ich psychomotorycznego i emocjonalnego rozwoju oraz edukacji, a nie dla wykorzystania owych zwierząt jako siły roboczej lub dla konsumpcji. Trudność w ich badaniu wynika nie tylko z nielicznych źródeł, ale pojawia się także przy wyznaczaniu granicy między zwierzętami wykorzystywanymi do pracy, a tzw. pupilami, bo ona niejednokrotnie się zaciera. Dobrym przykładem w tym względzie mogą być np. psy

stróżujące w obrębie domostw lub konie pod wierzch trzymane na przejażdżki. Podejmujący takie rozważania badacze próbują dociekać przede wszystkim okoliczności i przyczyn/motywacji trzymania zwierząt domowych, przestrzegając zarazem przed zbyt łatwym przenoszeniem obrazu współczesnych relacji z takimi zwierzętami na antyk grecko-rzymski, bo ona w wielu aspektach była zupełnie odmienna (por. BODSON 2000; MACKINNON 2014; tam dalsza literatura).

Zatrzymując się na źródłach ikonograficznych oraz na problemach z ich interpretacją, o których wspomniałam, a dotyczy to zarówno starożytności greckiej i rzymskiej, można powiedzieć, że wynikają one przede wszystkim z ograniczonej liczby znalezisk ukazujących dzieci w relacji z potencjalnymi zwierzętami domowymi oraz z funkcji tych znalezisk. Inaczej to określając, wynikają z kontekstu z jakim się te dane ikonograficzne wiążą. W dominującej mierze znane nam przykłady pochodzą bowiem z kontekstu funeralnego lub z obrębu sanktuariów, a co do tych miejsc to uczeni podzielają przekonanie, że związane z nimi artefakty były najczęściej specjalnie wykonywane aby tam się znaleźć, czy to jako pomniki grobowe lub dary w pochówkach, albo jako wota w sanktuariach. Zatem pojawia się pytanie na ile mogą one odzwierciedlać przedmioty i zwierzęta domowe w sytuacjach dnia codziennego, w tym jako towarzyszy zabaw dziecięcych, a na ile są przede wszystkim nośnikami rozmaitych symbolicznych, religijnych przesłań i znaczeń?

Dociekania badaczy zmiierają w rozmaitych kierunkach, z dominującą tendencją do wyłuskiwania przedstawień, które poza nadrzędną jednak funkcją religijną czy symboliczną, można powiązać także z ewentualnymi scenami z życia codziennego. Wyraźnie należy przy tym podkreślić, iż nie chodzi tutaj o hołdowanie przekonaniom, że przedstawienia na naczyniach ceramicznych, stelach nagrobnych, w rzeźbie pełnej oraz w drobnej plastyce figuralnej ukazywały bezpośrednio ówczesną rzeczywistość. To są zawsze rozmaite ewokacje tejsze, ewokacje wartości kulturowych podzielanych przez ówczesne społeczeństwo czy ślad jej mentalności, a nie ilustracja rzeczywistości.

Ponadto, owe źródła ikonograficzne prezentują jedynie wybrane aspekty dzieciństwa, nie ujawniając innych, zatem stałe konfrontowanie ich z danymi historycznymi jest nieuniknione (BEAUMONT 2012: 128–131; SOMMER, SOMMER 2015: 132; MARGARITI 2018: 166–169; szersze omówienie problematyki rozpoznawania wieku dzieci oraz ich statusu społecznego na podstawie ikonografii zob. BEAUMONT 1994).

Dla zilustrowania problemu interpretacji ikonografii dzieci oraz ich zabaw, w tym tych ze zwierzętami, można przywołać jedno z podstawowych źródeł w tym zakresie, to jest attyckie pomniki nagrobne (ryc. 1, 2, 3 i 4) z postaciami mniejszych lub starszych dziewczynek – *parthenoi*. Wiemy ze źródeł pisanych (*Antologia palatyńska* VI 276, 280), że w starożytnej Grecji dziewczęta ofiarowywały swoje lalki Artemidzie lub innemu bóstwu (uzdrawiającemu, płodnościowemu, kurotroficznemu), gdy osiągnęły dojrzałość płciową. Był to znak, że dzieciństwo minęło i są gotowe do przyjęcia obowiązków żony i matki. Ale przekazy literackie, chociaż późniejsze, głównie z czasów rzymskich, informują nas także, że zarówno lalki, jak i zwierzęta domowe, a szczególnie psy i ptaki, były ulubieńcami w domostwach, zatem i towarzyszkami dziewcząt (por. np. Lukrecjusz, *De rerum natura* IV 997; Elian, *De natura animalium* III 40, V 38, VI 19, 65, VII 25; Petroniusz, *Satyryki* 64, 71–2; Marcjalis, *Epigramaty* I 83, I 109, VII 20, XIV 73; Makrobiusz, *Saturnalia* II 4.29–30). Zauważyć można, że lalki i wspomniane zwierzęta są ukazane na przytoczonych pomnikach grobowych.

I tak na ryc. 1 widzimy relief funeralny upamiętniający dziewczynkę o imieniu Plangon (dosłownie oznaczającym 'lalkę'), która zmarła u progu dorosłości (CLAIRMONT 1993, t. 1: 188–189). Trzyma ona w prawej uniesionej dłoni coś, co wygląda na całkiem sporą, ale pozbawioną częściowo kończyn górnych i dolnych figurkę żeńską, prawdopodobnie lalkę, aczkolwiek ów częściowy brak rąk i nóg, który powtarza się na podobnych figurkach z analogicznych pomników, lalce przeczy. W lewej dłoni Plangon delikatnie ściska jakiegoś małego ptaszka. Wzrok dziewczynki biegnie od figurki w kierunku dużej, stojącej obok gęsi, która



Ryc. 1. Marmurowa attycka stela funeralna dziewczynki o imieniu Plangon, wykonana ok. 310 r. p.n.e., Staatliche Antikensammlungen und Glyptothek, Monachium, inv. nr 199. Fot. Bibi Sain-Pol, Wikimedia Commons, CC BY 2.0

wydaje się wyciągać łeb w kierunku uniesionej ręki z lalką/ zdekompletowaną figurką żeńską i patrzeć na zabawkę/ czy raczej ofiarę wotywną lub też wizualną oznakę niedoszłej żony i matki, jaką jest zmarła Plangon (na temat interpretacji tego typu niekompletnych przedstawień żeńskich figurek w rękach dziewczynek na stelach nagrobnych zob. REILLY 1997). Ponadto, w lewym górnym narożniku tego pomnika grobowego widzimy przedmioty przypominające sakiewki zawieszane na ścianie – być może pojemniki na zabawki – kości do gry czy grzechotki? Ale musi pojawić się tutaj również pytanie o zobrażoną na steli gęś, a w zasadzie oba ptaki. Czy były one towarzyszami dziecięcych zabaw Plangon i dlatego uwieczniono je na tym pomniku, czy to tylko jakiś uogólniony przekaz na temat powszechności ptactwa domowego wśród ateńskiej społeczności, zatem i dzieci? Być może jednak chodzi o wskazanie na chthoniczną symbolikę ptactwa, lub na związek z chęcią ukazania duszy, której według wielu badaczy, ptaki były symbolem? (por. np. OAKLEY 2004: 211–2).



Ryc. 2. Marmurowa attycka stela funeralna młodej kobiety z lalką i gęsią, wykonana ok. 360 r. p.n.e., The J. Paul Getty Museum, Villa Collection, Malibu, inw. nr 82.AA.135. Fot. Getty's Open Content Programme, CC0

Na kolejnym, wykonanym według podobnego schematu pomniku (ryc. 2), widzimy już niemal młodą kobietę, która również trzyma pozbawioną kończyn figurkę – lalkę, prawą ręką delikatnie obejmując jej głowę. I ponownie ukazano sporą gęś wyciągającą łeb w kierunku lalki (CLAIRMONT 1993, t. 1: 308–309). Z kolei na steli funeralnej Demainete (ryc. 3) ukazano dwa ptaki – jeden, jakiś mały, objęty jest dłonią uniesionej prawej ręki tej przedwczesnie zmarłej córki Proklesa, jak identyfikuje inskrypcja, a drugi, prawdopodobnie korpulentna kuropatwa, jest trzymany przez służkę (CLAIRMONT 1993, t. 1: 200–201; NEILS, OAKLEY 2003, nr kat. 125). I to samo pytanie, czy zwierzęta te były domowymi towarzyszami zabaw dziewcząt za życia, i jako ulubione uwieczniono je na funeralnych naiskos, czy tylko obrazują ich ulotne życie lub symbolizują dusze? Trudno to rozstrzygnąć, a wachlarz opinii badaczy jest szeroki, chociaż nie należy wykluczać, że przedstawienia te odwołują się do

obu sfer, czyli zarówno do ówczesnej rzeczywistości oraz wartości i przekonań uogólnianych oraz ujawnianych w języku wizualnym (MARGARITI 2018: 168–169).

Uważam także, że warto w tym miejscu podkreślić, iż badania antropologów i filozofów kultury pokazują dobitnie, jak odmiennie starożytny człowiek postrzegał rzeczywistość. Długo świat wartości tych społeczeństw pozostawał synkretyczny, co oznacza, że wartości estetyczne, poznawcze czy praktyczno-techniczne nie były od siebie wyraźnie oddzielone, tak jak to jest współcześnie; to samo dotyczy podziału na tzw. *sacrum* i *profanum*. Co więcej, religioznawcy przekonują, że naturę odbierano jako całość, do tego ożywioną, w której obok ludzi funkcjonowali bogowie, mający m. in. moc ulegania przemianom, także w zwierzęta, jak to widzimy dobitnie na przykład w *Metamorfozach* Owidiusza (MARGUL 1996, 208–240).

Wiemy również, że wraz z rozwojem refleksji filozoficznej, który nastąpił w starożytnej



Ryc. 3. Marmurowa attycka stela funeralna Demainete, córki Proklesa, datowana na ok. 310 r. p.n.e., The J. Paul Getty Museum, Villa Collection, Malibu, inw. nr 75.AA.63. Fot. Getty's Open Content Programme, CC0

Grecji, postrzeganie świata się zmienia, ale był to proces rozciągnięty w czasie. Omawiane w niniejszym tekście nacechowane ikonicznie artefakty datowane są na okres późnoklasyczny i hellenistyczny oraz czasy naszej ery, zatem można domniemywać, że utrwalone na nich obrazy można już rozumieć jako przedstawienia, odbierane przez pryzmat wizualnego podobieństwa do czegoś, co odnosi poza nie, ale takiej pewności nie mamy. Nie możemy więc całkowicie wykluczyć sytuacji, w których utożsamiano się z tym co ukazują (por. BOROWICZ 2020; badacz zgłębił proces kształtowania się kultury wizualnej w starożytności greckiej, gdzie w czasach tzw. epoki osiowej, ikonizacja, będąca wcześniej formą oddziaływania, stała się wizualnością).



Ryc. 4. Attycka marmurowa stela nagrobna Melisto, wykonana ok. 340 r. p.n.e., Arthur M. Sackler Museum, Harvard University, inw. nr 1961.86. Fot. Daderot, Wikimedia Commons, CC0

Po powyższych krótkich uwagach teoretycznych chciałabym przytoczyć ostatni przykład dziewczęcej greckiej steli funeralnej i podkreślić, że jest to jeden z najbardziej przemawiających swym wdziękiem i siłą przekazu

egzemplarzy, jeśli chodzi o ukazanie intymnych relacji dzieci ze zwierzętami w antyku (ryc. 4). To stela nagrobna upamiętniająca Melisto, córkę Kresikratesa z demu Potamos w Attyce, którą ukazano tak, jakby się bawiła – można powiedzieć, że na tym pomniku funeralnym mamy jakże żywe, ale jednak zmarłe dziecko. Dziewczynka się uśmiecha (jeśli to nie konwencja), natomiast pies stojący u jej stóp podskakuje do jej prawej ręki by obwąchać ptaka, którego trzyma w dłoni, i którym być może go drażni. W lewej, uniesionej ku twarzy dłoni Melisto trzyma lalkę. Otwory wywiercone w okolicach jej głowy sugerują, że nosiła kiedyś wieniec z brązu, a cała stela była polichromowana. Owa mała lalka trzymana w lewej ręce to prawdopodobnie nie tylko zabawka, ale figurka wotywna, przy czym mamy tutaj do czynienia dopiero z kilkuletnią dziewczynką. Z drugiej strony ślady po wiencu na jej głowie mogą świadczyć o tym, że chciano zmanifestować jej potencjalną gotowość do małżeństwa. W przypadku tego obiektu są i dalsze, wnikliwe interpretacje, argumentujące na rzecz upodobnienia tej dziewczynki, jeśli idzie o fryzurę, do statuetek *arktoi* (niedźwiadków), czyli dziewczynek służących Artemidzie w jej sanktuarium



Ryc. 5. Attycki czerwonofigurowy *chous* z przedstawieniem chłopca i psa, datowany na 2 poł. V w. p.n.e., Museum of Fine Arts, Boston, nr inw. 95.52. Fot. Mark Landon, Wikimedia Commons, CC BY 4.0

w Brauron, leżącym niedaleko Potamos (NEILS, OAKLEY 2003, nr kat. 124).

Przechodząc do kolejnej, i ostatniej przywoływanej w tym tekście, kategorii źródeł ikonograficznych, warto wyraźnie podkreślić, że stanowi ona tą najliczniejszą, na której widnieją dzieci w różnym wieku wchodzące w rozmaite interakcje ze zwierzętami. Jest to grecka ceramika dekorowana figuralnie, a przede wszystkim ceramika malowana w stylu czerwonofigurowym, w tym ponad wszystko małe lub miniaturowe naczynia w typie *choes*, na których zobrazowano małe dzieci, często chłopców, ale dziewczynki także się pojawiają, w trakcie rozmaitych aktywności, które wyglądają na zabawy, również te ze zwierzętami. Aktualnie, jak badania wskazują, dysponujemy bazą źródłową ponad 200 tego typu naczyń. W towarzystwie dzieci widnieją na nich przede wszystkim ponownie psy (i to zarówno małe pieski, w typie szpiców czy maltańczyków, jak i duże psy łowcze, używane w trakcie polowań), następnie widzimy jelonki, kozy i zające oraz ponownie liczne ptaki (ryc. 5 i 6) (BEAUMONT 2012: 69–73; SOMMER, SOMMER 2015: 132–139).



Ryc. 6. Attycki czerwonofigurowy *chous* z przedstawieniem chłopca i ptaka stojącego na stole, wykonany w 2 poł. V w. p.n.e., Museum of Fine Arts, Boston, nr inw. 01.8086. Fot. Mark Landon, Wikimedia Commons, CC BY 4.0

Wspomniane czerwonofigurowe *choes* (l. poj. *chous*) są to naczynia rytualne (w formie małych *oinochoe* o trójlistnych wylewach), związane, jak wszystko na to wskazuje, ze świętem Antesteria, które obchodzono w Atenach wiosną, gdy kończyła się druga fermentacja, a nowe wino było gotowe do spożycia. Antesteria trwały trzy dni, drugi dzień to właśnie święto Choes (konwi), na które podążali wszyscy Ateńczycy, każdy ze swoim własnym dzbankiem młodego wina zaczerpniętego z pitosów, aby „poświęcić” je przed Dionizosem. Picie przybierało postać współzawodnictwa (RYBOWSKA, SOWA 1995: 165). Do udziału w świętowaniu dopuszczane były najprawdopodobniej również dzieci, które ukończyły trzeci rok życia, a ich uczestnictwo w kosztowaniu wina było oznaką, że wyrosły już z wieku dziecięcego. Na pamiątkę tego dnia otrzymywały dzbanuszki – to na nich najobficiej zilustrowano rozmaite zabawy dziecięce, również te w towarzystwie zwierząt, aczkolwiek okres wytwarzania tych czerwonofigurowych, bogato dekorowanych, małych *oinochoe* jest stosunkowo wąski, bo obejmuje mniej więcej ostatnią ćwierć V i pierwszą ćwiartkę IV wieku p.n.e., natomiast wzmianki literackie na temat udziału dzieci w Antesteriach są relatywnie późne (szerzej o problemach interpretacji ateńskich *choes* por. HAMILTON 1992).

Ale w przypadku tej kategorii źródeł ponownie pojawia się pytanie – czy te przedstawienia mają faktyczne odniesienie do ówczesnych zabaw dzieci ze zwierzętami? Krytyczna weryfikacja tych przekazów oraz porównanie z kolejnymi, względnie licznymi znaleziskami, w tym przypadku z obfitą wytwórczością koroplastyczną, pozwala z dużym przekonaniem pozytywnie odpowiedzieć na to pytanie. Nie zmienia to jednak faktu, że chcąc odczytywać sens tych zobrazowań, podobnie jak czynili to starożytni Ateńczycy, musimy poszukiwać ich głębszych znaczeń, niż mają zwykłe obrazy uroczych dzieci bawiących się ze swoimi zwierzętami (SOMMER, SOMMER 2015, 132).

Zauważmy zatem, że charakterystyczna dekoracja ateńskich *choes* przedstawia małe dzieci (raczkujące, siedzące, albo już stojące i zdolne do samodzielnego ruchu), które występują w ograniczonej liczbie konkretnych pozycji

i w towarzystwie konkretnych obiektów, prezentowanych w różnych kombinacjach. Tymi obiektami są: sam *chous*, wieniec, kij lub wózek na kółkach, stół, ciasta, winogrona, zwierzę domowe, którym jest najczęściej mały pies lub ptak, a także sznur amuletów. Są to wszystkie elementy, w przypadku których możemy domniemywać rytualnego lub kultowego, dionizyjskiego przesłania. Te powtarzające się obiekty namalowane na dzbanuszkach zostały nazwane przez Richarda Hamiltona motywami „stołu ofiarnego” (HAMILTON 1992: 83). Taka zawartość tych obrazów sugeruje, że ikonografia ta odnosi się do festiwalu Choes. Rytualne lub kultowe przesłanie jest również podkreślone przez częstą obecność wieńców, noszonych na głowach dzieci lub umieszczanych wokół *chous* reprezentowanych na scenach z naczyń. Czasami obrazy na miniaturowych *choes* zawierają ołtarze, a taką scenę należy prawdopodobnie rozumieć jako umieszczenie samego obrazu w temenosie Dionizosa. Z kolei motywy ciasta i stołów zdają się nawiązywać do konkursu picia i nagrody dla zwycięzcy. Powszechnie pojawiają się pies i kij z kółkiem na końcu lub wózek, są zwykle określane przez uczonych jako charakterystyczne zabawki dla dzieci (por. ryc. 6). Jednak ich regularna obecność na miniaturowych dzbanuszkach wskazywać może na szersze znaczenie, zwłaszcza w świetle ich podobnej, powtarzającej się obecności na stelach nagrobnych dzieci. Lesley M. Beaumont w sposób przekonujący pokazuje, że ów kij na kółkach lub wózek, tak często widywany w rękach chłopców, zarówno na czerwonofigurowych naczyniach *choes*, jak i stelach nagrobnych, wydaje się mieć odrębne znaczenie rytualne w kontekście festiwalu Antesteria, a tym samym może symbolizować młodzieńczą pobożność i cześć dla Dionizosa (BEAUMONT 2012: 71–73, 129).

Zatrzymując się jeszcze na innych zwierzętach, które wykonywano w obecności dzieci w ateńskiej sztuce figuratywnej, to pomijając ptaki oraz małe psy, dla których znaczenia chthoniczne wydają się najistotniejsze, większe rasy psów towarzyszące starszym chłopcom mają najprawdopodobniej związek z polowaniami, a co za tym idzie, z udziałem w nich

dorastającej młodzieży, jako ważnym elemencie socjalizacji. Jelonki pojawiające się najczęściej jako towarzysze dzieci na wspomnianych *choes*, a ponad wszystko kozy, odnoszą się podobnie jak sceny z wózkami, głównie do pobożnego przestrzegania rytuału dionizyjskiego, ponieważ i dziecko, i młodzieniec, zarówno w życiu, jak i po śmierci, ma dawać świadectwo pobożności oraz dbać o zapewnienie życzliwej i opiekuńczej opieki boga (BEAUMONT 2012: 133–134).

Ale Ateńczycy mieli wiele innych symbolicznych skojarzeń ze zwierzętami – dobrym przykładem jest przypadek zająca czy królika. Młode dzieci z zającami pojawiają się względnie często na *choes* lub w zbiorach figurek wotywnych, a symboliczne znaczenie tych przekazów może odnosić się do płodności, czy zabiegania o nią, co także jest związane z właściwym przestrzeganiem rytuałów religijnych. Kiedy jednak dorastający młodzieńcy pojawiają się z zającami w malarstwie wazowym lub na stelach grobowych, wiele wskazuje na chęć podkreślenia wagi polowania w ich życiu albo na wskazanie na ich związki pederastyczne, gdyż to zwierzę było miłosnym darem ofiarowywanym podczas zalotów (BEAUMONT 2012: 133–134; SOMMER, SOMMER 2015: 138).

Rzadsze w Atenach są koty domowe, a wyjątkowe gepardy cętkowane, i co bardziej zaskakujące, ukazane jako towarzysze zabaw młodzieży. Na pewno nie pochodzą z Grecji, musiały być importowane z Afryki Północnej i pojawiają się w języku ateńskiej ikonografii w towarzystwie starszych chłopców, dorastającej młodzieży lub młodych mężczyzn. Jako drogie i egzotyczne zwierzę domowe, funkcjonowały w życiu i sztuce Ateńczyków jako symbol statusu bogatej arystokratycznej młodzieży. Widać to chociażby na osławionej, tak zwanej „Kocie steli”, gdzie elitarny status młodzieńca podkreśla obecność zarówno dużego kota, plectwa, jak i służącego (BEAUMONT 2012: 126 ryc. 4.17, 134; SOMMER, SOMMER 2015: 132).

Obecnie pragnę jeszcze przejść do garści uwag na temat zabaw ze zwierzętami w starożytności rzymskiej, które są w o wiele większym stopniu reprezentowane w ikonografii, a co więcej, oprócz dominującego kontekstu funeralnego i sakralnego, znane nam są także liczne znale-

ziska z przykładami takich zabaw z rzymskich domostw, co poszerza możliwości interpretacji.

Na początku, za Keith'em Bradley'em przytoczę wzmiankę zawartą w *Listach* Pliniusza Młodszego (IV 2), jak to na początku II wieku naszej ery, być może dokładnie w roku 104, senator rzymski Marek Akwiliusz Regulus ponosił ogromną stratę w związku z przedwczesną śmiercią syna, chłopca, który miał zaledwie szesnaście lat. Smutek, którego doświadczył Regulus był bardzo głęboki i senator, wbrew rzymskim zasadom, nie potrafił go pohamować, a przynajmniej tak się wydawać mogło na pogrzebie syna, w trakcie którego poświęcił zmarłemu młodzieńcowi wszystkie jego zwierzęta domowe, zabijając je w czasie uroczystości i składając na stosie. A były to zarówno kuczki galijskie, które chłopiec trzymał do jazdy konnej i ciągnięcia swych powozów, jak też wszystkie jego liczne psy i ptaki – w tym ulubione słowiki, papugi i kosy (BRADLEY 1998: 523). Przekaz ten jest fascynujący głównie z tego względu, że prowokuje pytanie, jak bardzo rozpowszechnione było w społeczeństwie rzymskim posiadanie przez dzieci zwierząt domowych, i to licznych.

Na podstawie źródeł literackich, a mamy takie wzmianki m. in. u Plauta, *Jenicy* 1002–1003, Petroniusza, *Satyryki* 64 czy Pliniusza Starszego, *Historia Naturalna* X 120, możemy stwierdzić, że ptaki były dosyć powszechnie trzymane w domostwach, których częścią były także mniejsze lub większe ogrody, i stanowiły częstych towarzyszy dzieci z rodzin elitarnych, ale nie tylko, a mówimy tutaj o takim ptactwie, jak kawki, kaczki, przepiórki, szczygły, szpaki i słowiki, gołębie i wróble (BRADLEY 1998: 525–526; FREDERICK 2016: 99–114).

Salustiusz (*Spisek Katyliny* 14.6), Pliniusz Młodszy (*Listy* IX 12.1) i Horacy (*Sztuka kochania* 161–162) poświadczają także szczególne zamiłowanie wysoce urodzonych Rzymian dla koni i psów, a także zwierzęta jako towarzyszy zabaw zapewniano także dzieciom, ale w tym przypadku wdrażanie do polowań wydaje się być nadrzędnym celem zapewniania kucyków i koni oraz towarzystwa większych psów – myśliwskich, dzieciom. Tym niemniej, wzmianki o małych pieskach, ewidentnie trzymanych

jako towarzyszy zabaw małych dzieci, również odnajdujemy u rzymskich autorów, a ikonografia to potwierdza. Wśród innych zwierząt, podobnie jak to było w świecie greckim, pojawiają się króliki lub zające, koty, kozy i owce (BRADLEY 1998: 525–527).

W literaturze dyskutuje się od kiedy w Rzymie miało się rozpowszechnić trzymanie zwierząt domowych jako towarzyszy zabaw dziecięcych? Badacze przekonują, że nastąpiło to wraz z promocją rodziny i życia rodzinnego, która nastąpiła z początkiem pryncypatu, ale wcześniejsze chronologicznie dane ikonograficzne z czasów republiki, w tym z kontekstu hellenistycznego, nie do końca wspierają taki pogląd. Wydaje się ponadto, że moment zmiany postrzegania zwierząt wśród Rzymian, i nie ograniczania ich do dostarczania pożywienia, surowców, siły do pracy czy walki, oraz dla krwawych ofiar składanych na ołtarzach, pojawił się wraz z zakończeniem okresu podbojów i niezmiernym wzbogaceniem się społeczności rzymskiej. Towarzyszy temu rozwój architektury willowej i ogrodów oraz sadów zapelnionych kózkami czy owieczkami oraz ptactwem, wraz z różnymi, zarybionymi stawami lokowanymi tamże, a wszystko to nie tyle w celach gospodarczych, ale jako miłe otoczenie, w którym Rzymianie oddawali się *otium*. Pojawiają się zwierzęta domowe jako pupile dzieci, i nie tylko ich, oraz zmienia się odniesienie do otoczenia naturalnego, które u Rzymian w bardzo specyficzny sposób zwykło się przenikać z tym kulturowym, co najbardziej widoczne jest w rozwoju malarstwa pejzażowego w rzymskich willach i bogatych domostwach (BRADLEY 1998: 532; CARROLL 2015; FREDERICK 2016: 99–114).

Kolejnym czynnikiem sprzyjającym zmianie postrzegania zwierząt, była postępująca teatralizacja życia publicznego (triumfy), którą przenoszono także do rzymskiego domostwa, jako naturalnego przedłużenia życia obywatelskiego. I wreszcie, o czym nie możemy zapominać, wprowadzanie rozmaitych zwierząt do miast w świecie rzymskim wiązało się także z rozwojem walk ze zwierzętami na arenach (*venationes*), zatem przyjemność obcowania ze zwierzętami w świecie rzymskim była bardzo często związana z przemocą. Warto również

wspomnieć, że w kontekście zwierząt domowych i zabaw dzieci, wśród których egzotyczne okazałyby raczej rzadkością, funkcjonują koguty trzymane do walki, i była to jedna z najpopularniejszych zabaw, a walki te przepojone były krwią i okrucieństwem, bezwzględnością. Dysponujemy na przykład przekazem Herodiana z jego historii cesarstwa rzymskiego (IV 4) o tym, jak Karakalla i Geta spierali się o walki swych kogutów (BRADLEY 2013: 26–27).

Wracając do wcześniejszego wątku, a mianowicie momentu zmian postrzegania zwierząt oraz źródeł inspiracji dla otaczania się nimi, to trzeba jeszcze wspomnieć, że ważnym bodźcem zainteresowania Rzymian małymi dziećmi i ich zabawami ze zwierzętami, była tzw. rodzajowa sztuka hellenistyczna, którą się zachłyszeli, i którą przyswajali, najpierw sprowadzając, a następnie kopiując czy poprawnie mówiąc – emulując. W każdym razie w rzeźbie hellenistycznej dzieci były niejednokrotnie przedstawiane ze zwierzętami. Najślawniejszy przykład, wielokrotnie przez Rzymian kopiony (tylko te wersje przetrwały) na podstawie hellenistycznego oryginału z II w. p.n.e. Boetosa z Chalkedonu, to być może ów chłopiec siłujący się czy walczący z gęsią (BRADLEY 1998: 535–6, ryc. 12). Warto zwrócić uwagę, że w kontekście rzymskim, poza sferą funeralną, gdzie w ikonografii widzimy liczne przedstawienia dzieci w rozmaitych interakcjach ze zwierzętami, wiele artefaktów, na których takie sceny uwieczniono, przestaje mieć cechy związane wyłącznie z szeroko rozumianą sferą religijną – tych są pozbawiane, nabierając w większym stopniu „świeckich” przesłań. Dotyczy to również licznie znajdujących figurek z gliny, często

zwierzęcych, które interpretowane są jako zabawki dziecięce. Jest to w ogóle szerszy proces, który moglibyśmy ogólnie nazwać „autonomizacją sztuki”, a który w czasach cesarstwa rzymskiego zaczął następować.

Konkludując, w ogrodach oraz w pozostałych częściach pompejańskich oraz innych domostw rzymskich powszechnym było lokowanie licznych statuetek, które często obrazują bawiące się dzieci, w tym często dzieci blisko powiązane ze zwierzętami. Stały się one ważną częścią rzymskiego języka wizualnego. Mały chłopiec, czasem nagi, trzymający gołębicę, kaczkę, królika, a także kiść winogron, jest motywem częstym; zobrazowane tak też są dziewczynki, ale ubrane; nierzadko z ust zwierzęcia wytryskuje woda, gdyż owe pomniki były rodzajem ozdoby pożądanej przez domowników i nadającej się do eksponowania, np. w nimfeum, aczkolwiek nie możemy zapominać również o ich funkcji *decorum*. Posągi te należy postrzegać jako manifestację jednego z aspektów złożonego świata wartości człowieka czasów rzymskich, wśród których zaistniał także przychylny stosunek do zwierząt domowych. Owo pozytywne postrzeżenie zwierząt jako takich było na tyle duże, że doprowadziło, podobnie jak w późniejszych społeczeństwach europejskich, do trzymania zwierząt w domostwach dla nich samych, a przede wszystkim jako towarzyszy zabaw dziecięcych, pełniących też, oprócz umiłania czasu, liczne funkcje wychowawcze i socjalizacyjne. Z drugiej strony owa przychylność zwierzętom nie była na tyle wielka, aby doprowadzić do ich ochrony przed okrucieństwem i krzywdą.

Literatura:

BEAUMONT L. A.

- 1994 Constructing a Methodology for the Interpretation of Childhood Age in Classical Athenian Iconography, *Archaeological Review from Cambridge*, t. 13, nr 2, s. 81–96.
- 2012 *Childhood in Ancient Athens. Iconography and Social History*, Routledge Monographs in Classical Studies: London.

- BEAUMONT L.A., M. DILLON, N. HARRINGTON (RED.)
 2021 Children in Antiquity. Perspectives and Experiences of Childhood in the Ancient Mediterranean, Routledge: London, New York.
- BODSON L.
 2000 Motivations for Pet-Keeping in Ancient Greece and Rome. A Preliminary Survey, [w:] A.L. Podberscek, E.S. Paul, J.A. Serpell (red.), *Companion Animals and Us. Exploring the Relationships Between People and Pets*, Cambridge University Press: Cambridge, s. 27–41.
- BOROWICZ S.
 2020 Relieфы rozmazane. Rzeczy i obrazy w kulturze dawnej Grecji, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków.
- BRADLEY K.
 1998 The Sentimental Education of the Roman Child. The Role of Pet-Keeping, *Latomus*, t. 57, nr 3, s. 523–557.
 2013 Images of Childhood in Classical Antiquity, [w:] P.S. Fass (red.), *The Routledge History of Childhood in the Western World*, Routledge: London, New York, s. 17–38.
- CAMPBELL G.L. (RED.)
 2014 The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life, Oxford University Press: Oxford.
- CARROLL M.
 2015 Contextualizing Roman Art and Nature [w:] B.E. Borg (red.), *A Companion to Roman Art*, Wiley Blackwell: Chichester, Malden, Oxford, s. 533–551.
- CLAIRMONT CH. W.
 1993 Classical Attic Tombstones, Akanthus: Kilchberg.
- DZIEDUSZYCKI W., J. WRZESIŃSKI (RED.)
 2004 Dusza maluczka a strata ogromna. Funeralia Lednickie – spotkanie 6, SNAP o. Poznań: Poznań.
- FREDERICK J.
 2016 The Boundaries of Art and Social Space in Rome. The Caged Bird and Other Art Forms, Bloomsbury: London i in.
- GOLDEN M.
 2015 Children and Childhood in Classical Athens, 2nd ed., Johns Hopkins University Press: Baltimore.
- HAMILTON R.
 1992 Choes and Anthesteria. Athenian Iconography and Ritual, University of Michigan Press: Ann Arbor.
- KALOF L. (RED.)
 2007 A Cultural History of Animals in Antiquity, Berg: Oxford, New York.
- MACKINNON M.
 2014 Pets, [w:] G.L. Campbell (red.), *The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life*, Oxford University Press: Oxford, s. 400–418.
- MARGARITI K.
 2018 Lament and Death instead of Marriage. The Iconography of Deceased Maidens on Attic Grave Reliefs of the Classical Period, *Hesperia. The Journal of the American School of Classical Studies at Athens*, t. 87, nr 1, s. 91–176.

- MARGUL T.
1996 Zwierzę w kulcie i micie, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: Lublin.
- NEILS J., OAKLEY J.H. (RED.)
2003 *Coming of Age in Ancient Greece. Images of Childhood from the Classical Past*, Yale University Press: New Haven, London.
- OAKLEY J.H.
2004 *Picturing Death in Classical Athens. The Evidence of the White Lekythoi*, Cambridge University Press: Cambridge.
- REILLY J.
1997 Naked and Limbless. Learning about the Feminine Body in Ancient Athens, [w:] A. Koloski-Ostrow, C.L. Lyons (red.), *Naked Truths. Women, Sexuality, and Gender in Classical Art and Archaeology*, Routledge: London, s. 154–173.
- RYBOWSKA J., SOWA J.
1995 Kult Dionizosa jako boga wina, *Collectanea Philologica*, t. 1, s. 163–174.
- SOMMER M., SOMMER D.
2015 Care, Socialization, and Play in Ancient Attica. A Developmental Childhood Archaeological Approach, Aarhus University Press: Aarhus.

Some Remarks on Animals as Play Companions for Children in Antiquity Based on Iconographic and Historical Data

Abstract

Children themselves, from the period of their infancy, and as individuals to be raised and educated and to be prepared for future social roles, let alone their play, are issues that have long remained on the margins of interest in the study of antiquity. The same applies to so-called domestic animals unless considerations about them were also tied to economic or religious issues. However, since the end of the 20th century, there has been a radical change in this situation, with research projects in classical studies increasingly focusing on this issue.

These studies consider all available sources, as the prevailing holistic approach advocates the use of literary and inscription sources, material sources, iconographic sources, as well as natural sources. Classical archaeologists primarily rely on artifacts, with a particular emphasis on iconographic sources, although their interpretation poses numerous challenges.

In this text, the author reflects on selected categories of Greek and Roman iconographic sources, such as grave steles, vase painting, figurative sculpture, and wall painting, depicting children engaging in various interactions with animals. The author suggests that these scenes are sometimes viewed as a reflection of various children's activities with their pets, a presence mentioned by ancient authors in Greek and Roman households. Nevertheless, a closer iconographic analysis, in conjunction with the contextual functioning of relevant artifacts and historical data, prompts questions about the extent to which these representations can be considered depictions of children playing with

so-called domestic animals and to what extent they primarily convey various symbolic, religious messages and meanings.

Critical verification of iconographic and historical data partly allows a positive answer to the question of the manifestation of traces of the ancient reality in the images preserved on analyzed artifacts. However, interpreting the meaning of these representations, as the ancients did, requires seeking deeper meanings than those directly depicted in charming scenes of children playing with their pets.

As a result of the author's investigations, it is shown that scenes preserved on analyzed artifacts evoke cultural values shared by ancient Greek and Roman communities, primarily manifested during rituals at various festivals and funerals. Depicting play scenes or portraying close relationships with animals aimed mainly at demonstrating piety and adherence to ritual principles, with the depicted animals being associated with chthonic, mythological, or broader symbolic messages. It likely also involved creating model situations and emphasizing the significant cultural role of specific animals in society. Among them, undoubtedly, were animals kept in households for their own sake, appreciated, especially in the context of entertaining children and positively influencing their development and education. Therefore, caring for these animals likely began to play an increasingly significant role. Nevertheless, this only scratches the surface of the intricate dynamics between children in antiquity and the animals they interacted with.

Przedstawienia zwierząt na średniowiecznych nagrobkach bałkańskich, tzw. *stećci* i ich symbolika

Terminem *stećci* w językach bośniackim, serbskim i chorwackim określa się średniowieczne kamienne nagrobki znane z Bośni i Hercegowiny oraz przyległych do nich terenów Chorwacji, Serbii i Czarnogóry. W tradycji ludowej Słowian południowych oraz dawniejszej literaturze określano je także jako *grčki grobovi* (greckie groby), z uwagi, że część

z nich przypomina późnoantyczne sarkofagi, dość licznie zachowane na Bałkanach, lub *mramori* bądź *mašeti* – z powodu znajdujących się na niektórych z nich motywów ornamentacyjnych (por. FLOREK 2021: 113, tam wcześniejsza literatura). Najstarsze zachowane *stećci* datowane są na wiek XII, najmłodsze mają pochodzić z wieku XVI, a więc czasów już po podboju



Ryc. 1. Rozmieszczenie cmentarzy z nagrobkami *stećci* na Bałkanach. Oznaczenia: 1 – współczesne granice państw (BiH – Bośnia i Hercegowina; H – Chorwacja; MN – Czarnogóra; SR – Serbia); 2 – granice królestwa Bośni za króla Trvko I Kotromanić'a (koniec XIV w.); 3 – cmentarze z nagrobkami *stećci*. Wg Bešliagić 1971; 2004, opr. M. Florek.

Bośni i Hercegowiny przez Turków i przejściu jej mieszkańców na islam (ANDELIĆ 1984: 490; BEŚLAGIĆ 2004: 175–176; LOVRENOVIĆ 2009: 56–61). Znanych jest ponad 3100 nekropoli ze *stećci* (ryc. 1), w tym prawie 2700 na terenie Bośni i Hercegowiny, zaś samą liczbę nagrobków określaną tą nazwą szacuje się między 50 a 70 tysięcy (por.: WENZEL 1965: 13; BEŚLAGIĆ 1971: 43; 1982: 67; DIZDAR 2018a: 139). Te różnice w szacunkach wynikają m.in. z tego, że część późnośredniowiecznych nagrobków z Dalmacji, zwłaszcza z okolic Szybenika, Trogiru, mimo że zarówno formą jak i ornamentyką ściśle odpowiadają *stećci*, przez niektórych badaczy nie jest do nich zaliczana. Z kolei późne, częste na terenie Bośni *stećci* w formie stel czasami trudno odróżnić od muzułmańskich nagrobków określaną nazwą *nišan*, tym bardziej, że jedno i drugie mogą znajdować się na tych samych cmentarzach.

Z uwagi na formę, wyróżnia się 6 typów *stećci*: płyty – leżące, zazwyczaj prostokątne, różnej wielkości, przy czym największe mogą mieć wymiary ponad 2,5 × 3 m i grubość do 40 cm; prostopadłościennymi monolity – leżące lub stojące, czasami o wysokości przekraczającej 2 m, w języku bośniacki określane nazwą *sanduk*; nagrobki sarkofagowe (tzw. *sljemenjaci* bądź *sarkofazi*) – monolityczne bryły przypominające kształtem antyczne sarkofagi, o bardzo zróżnicowanych wymiarach; krzyże – o różnych formach: łacińskie, w kształcie litery *tau* (T), przypominające schematyczne postacie ludzkie z rozłożonymi na boki rękami oraz formy ze zredukowanymi ramionami bocznymi i górną częścią kształtu półkolistego bądź kolistego; stele – najczęściej w formie pionowo ustawionych płaskich, wąskich prostokątnych płyt bądź smukłych prostopadłościannów, czasami zwieńczonych czterospadowymi daszkami; nagrobki amorficzne – nie obrobione lub tylko wstępnie obrobione kamienie różnej wielkości, zarówno leżące, jak i stojące. Ponadto spotykane są nagrobki, których forma nie mieści się w żadnym z wyróżnionych typów (BEŚLAGIĆ 1982: 84–115; 2004: 75–113; FLOREK 2021: 114). Najliczniejsze są nagrobki typu *sanduk*, które stanowią ok. 62% wszystkich zinventaryzowanych, najmniej, bo tylko ok. 0,5%

wszystkich, jest nagrobków w formie krzyży. Groby oznaczone nagrobkami typu *stećci* mają różną formę: zwykłych prostokątnych jam, ze zmarłymi złożonymi, bezpośrednio do ziemi bądź w trumnach; dużych prostokątnych jam mieszczących drewniane sarkofagi nakryte dwuspadowymi daszkami, czasami podwójne, z mniejszym włożonym w większy; prostokątnych jamy z obstawami kamiennymi bądź regularnych skrzyń wykonanych z płyt kamiennych (BEŚLAGIĆ 1982: 44–47). Nie ma jednak żadnych zależności między formą grobu a rodzajem umieszczonego nad nim nagrobka.

Szacuje się, że tylko ok. 8–9% wszystkich nagrobków określaną jako *stećci* jest zdobionych różnymi motywami rytymi bądź płasko-rzeźbionymi (BEŚLAGIĆ 1971: 50; 1982: 130). Przy czym istnieją bardzo duże różnice w proporcjach nagrobków zdobionych i nie zdobionych między poszczególnymi nekropolami. Są takie, na których żaden nagrobek nie jest zdobiony, ale są też takie, na których zdobiona jest większość. Jedyne na nielicznych nagrobkach (mniej niż 0,5% wszystkich) występują napisy sporządzone cyrylicą, określaną jako bośniacka (bosanska), informujące kim byli zmarli bądź o charakterze dewocyjnym. Z Chorwacji znanych jest też kilka płyt formą ściśle odpowiadającą *stećci*, jednak z napisami w alfabecie łacińskim bądź w głagolicy.

Przedstawienia występujące na nagrobkach są w różny sposób klasyfikowane. Najczęściej wyróżnia się: motywy geometryczne i pasy dekoracyjne (bordiury); motywy architektoniczne, w tym widoki budowli bądź ich części; krzyże; motywy astralne (półksiężycy, rozety, kręgi, koła, spirale, gwiazdy); motywy roślinne, w tym kiście winogron i lilie; przedstawienia broni (przede wszystkim tarcze i miecze) bądź narzędzi pracy; przedstawienia zwierząt (ptaki, jeleni, koń, pies, wąż, żmija, rzadziej inne); przedstawienia ludzi występujących pojedynczo lub w parach, w tym w pozach orantów bądź trzymających różne przedmioty, także same głowy, półpostacie, same ręce; sceny rodzajowe, w tym przedstawienia jeźdźców, określane czasami jako kawalkady, sceny polowań, turniejów i walk oraz ludzi tańczący taniec *kolo* (koło) (por.: WENZEL 1965: 11–15; BEŚLAGIĆ 1982:

136–139; FLOREK 2016: 139; 2021: 118). Są też inne sposoby ich klasyfikacji. Np. Pavao Anđelić, odchodząc od podejścia czysto formalnego, podzielił występujące na nagrobkach motywy na: religijne (zarówno o charakterze chrześcijańskim, jak i wywodzące się z wierzeń pogańskich); tzw. socjalne (określające status społeczny zmarłego); przedstawienia tańca *kolo*, interpretowanego jako taniec pogrzebowy – „taniec śmierci”; przedstawienia figuralne (zarówno ludzi, jak i zwierząt) i tzw. czyste ornamenty (ANĐELIĆ 1984: 488; por. też LOVRENOVIĆ 2009: 62–67). Bardzo często mamy do czynienia, nie z pojedynczym przedstawieniem (motywem), lecz z różnymi ich kombinacjami na jednym nagrobku, co utrudnia zrozumienie ich symboliki.

Stećci, z uwagi na swą liczbę, to, że przeważająca większość z nich znajduje się na nekropoliach nie przykościelnych, często oddalonych od terenów zamieszkałych, a przede wszystkim ich formę i znajdujące się na części z nich motywy zdobnicze i związana z nimi symbolikę, budziły już w końcu XVI wieku zainteresowanie przebywających na Bałkanach podróżników z zachodniej Europy, a później również badaczy z różnych krajów (BEŠLAGIĆ 1982: 12–15). Podejmowane od ponad 200 lat próby wyjaśnienia fenomenu, jakim są *stećci* doprowadziły do sformułowania czterech głównych hipotez na temat ich genezy, charakteru oraz symboliki pokrywających je ornamentów i przedstawień. Wszystkie odwołują się w mniejszym lub większym stopniu do różnych aspektów skomplikowanej historii oraz zróżnicowania etnicznego i religijnego Bałkanów w średniowieczu, zaś ich punktem wyjścia jest analiza i interpretacja motywów zdobniczych i przedstawień na nagrobkach.

Zgodnie z pierwszą hipotezą, sformułowaną jeszcze w końcu XIX w. przez ARTURA EVANS'A (1876) a później rozwijaną przez innych badaczy (m.in.: TRUHELKA 1892; SOLOVIEV 1956; CHALLET 1965; MANDIĆ 1966; BENAC 1967), popularną do chwili obecnej (por.: KUTZLI 1977; 2019; WOLSKI 2023), *stećci* byłyby nagrobkami Bogomilów (w źródłach zachodnioeuropejskich nazywanych Patarenami) – sekty o korzeniach manichejskich powstałej w X wie-

ku na terenie Bułgarii i Macedonii. W wiekach późniejszych herezja patareńsko-bogomilska zyskała popularność w wielu regionach Bałkanów, w tym zwłaszcza na terenie Bośni, której władcy mieli być jej wyznawcami bądź przynajmniej jej sprzyjać. Bogomili mieli też uzyskać znaczny wpływ na lokalny Kościół, według niektórych badaczy wręcz doprowadzając do powstania heretyckiego państwowego kościoła bogomilskiego zwanego też patareńskim (por.: DRAGOJLOVIĆ 1987; SPYRA 1987; PETROVIĆ 1995; IMAMOVIĆ 1997; FINE 2007; MUŽIĆ 2008).

Według drugiej hipotezy, *stećci* to nagrobki Wołochów, w źródłach średniowiecznych i nowożytnych określanych jako *Vlasi*, *Morlaci*, *Mavrovlasi*, czyli potomków częściowo zromanizowanej pierwotnej ludności Dalmacji i Bałkanów (Ilirów i Traków), którzy mieli przetrwać do średniowiecza na pograniczu Serbii, Rumunii i Bułgarii, skąd w XII w. rozpoczęli wędrówki w różnych kierunkach, osiedlając się m.in. w górzystych rejonach Bośni i Hercegowiny, oraz lokalnej ludności słowiańskiej, która je od nich przejęła (por.: WENZEL 1962; MANDIĆ 1966; MILOŠEVIĆ 1991; MUŽIĆ 2009).

Zgodnie z trzecią hipotezą, której autorem jest Šefik Bešliagić, *stećci*, zarówno w swej formie, jak i symbolice znajdujących się na nich przedstawień i motywów zdobniczych są oryginalnym wytworem słowiańskiej ludności średniowiecznej Bośni, wolnym od wpływów i wzorów zewnętrznych (BEŠLAGIĆ 1971; 1982; 2004; ZORIĆ 1984). W jej nieco innej wersji, *stećci* ze swą formą i ornamentyką mają stanowić świadectwo przetrwania do podboju tureckiego wśród Chorwatów i Serbów zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę tradycyjnych słowiańskich wierzeń pogańskich, korzeniami sięgających jeszcze czasów wspólnoty indoeuropejskiej (KUŽIĆ 2002; MUŽIĆ 2009; VIDUŠA 2014).

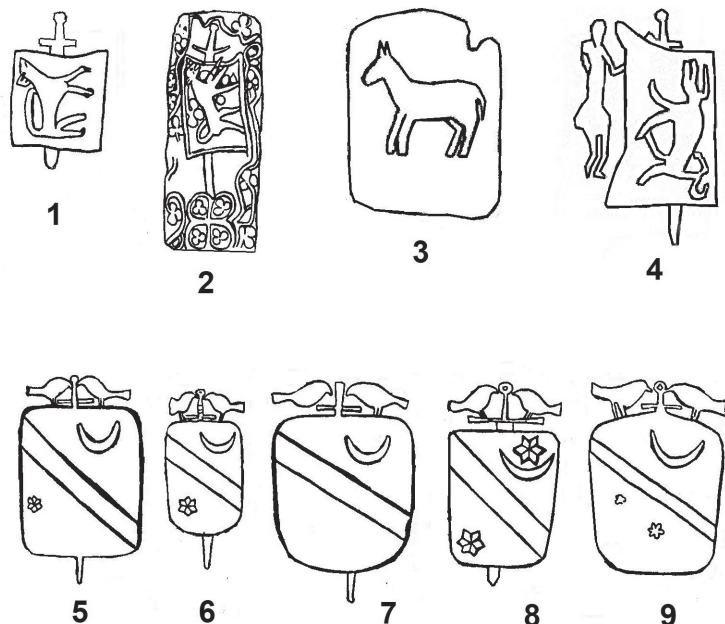
Według ostatniej hipotezy, *stećci* i znajdujące się na nich przedstawienia są specyficznym przejawem synkretyzmu kultury średniowiecznej Bośni, powstałym z połączenia lokalnych tradycji: postantycznych, słowiańskich i wołoskich, z ideami patareńsko-bogomilskimi, symboliką chrześcijańską i średniowiecznym etosem rycerskim (por.: MILETIĆ 1982; LOVRENOVIĆ

2009; UGLEŠIĆ, VUČIĆ 2014; DIZDAR 2018a; 2018b; FLOREK 2021).

Rozkwit „sztuki *stećci*”, wykształcenie się ich najbardziej charakterystycznych form oraz całego zestawu motywów zdobniczych i przedstawień, jakie na nich umieszczano, przypada na wiek XIV i 1. połowę wieku XV. W tym okresie rządzona przez dynastię Kotromanowiczów Bośnia, pozostająca wcześniej w nominalnej zależności od Węgier, uzyskała suwerenność – w 1377 roku dotychczasowy ban Trvtko I koronuje się na króla, później zaś stara się ją utrzymać w obliczu ekspansji imperium tureckiego. Obszar występowania *stećci* pokrywa się w znacznej części z największym zasięgiem terytorialnym państwa króla Trvtko I i jego następców, które – poza właściwą Bośnią i Hercegowiną – obejmowało również pewne partie Serbii, Chorwacji i Czarnogóry, łącznie z wybrzeżem dalmatyńskim od Kotoru na południu po okolice Zadaru na północy (ANDELIĆ 1984, ANČIĆ 1997; 2005; IMAMOVIĆ 1997). *Stećci*, z ich formami i symboliką, z jednej strony mieściłyby się zatem w szerokim nurcie zachodnioeuropejskiej plastyki sepulkralnej związanej

z etosem rycerskim i chrześcijaństwem, z drugiej byłyby manifestacją odrębności lokalnej związanej, najpierw z próbami uniezależnienia się Bośni i Hercegowiny kolejno od Bizancjum, Serbii, Chorwacji i Węgier, a później z walką o utrzymanie suwerenności przez króla Trvka I i jego następców (FLOREK 2021: 125–126). Podobnie można tłumaczyć popularność herezji bogomilsko-patereńskiej, która znalazła słuchaczy i propagatorów nie tylko wśród niższych warstw ludności, ale także wśród możnych, jak również w Kościele bośniackim, starającym się zachować swą odrębność między ścierającymi się wpływami papieżstwa, Bizancjum, Węgier, Wenecji, Serbii i Bułgarii. A fakt, że w zasadzie bez oporów w bardzo krótkim czasie po podboju tureckim, co miało miejsce między 1463 a 1481 rokiem, prawie cała ludność Bośni i Hercegowiny przeszła na islam, odwrotnie niż np. miało to miejsce w Grecji, Serbii czy Bułgarii, wydaje się świadczyć, że zakorzenienie się chrześcijaństwa, również wśród jej elit, było bardzo płytkie (FLOREK 2021: 126–127).

Jednym z motywów pojawiających się najczęściej na nagrobkach *stećci* są zwierzęta i ptaki,



Ryc. 2. Przedstawienia zwierząt na tarczach na nagrobkach. 1 – Ubosko; 2 – Trsteno; 3 – Pokrovnik; 4 – Gvozno; 5 – Topolo; 6 – Avtovac; 7 – Ravno; 8 – Trebijovi; 9 – Zvirici (1, 4, 6–8 – Bośnia i Hercegowina; 2, 3, 5 – Chorwacja) (opr. M. Florek wg Wenzel 1965 i Kužić 2007).

zarówno rzeczywiste, jak i fantastyczne. Pod względem liczby, ich przedstawienia zajmują drugie miejsce po broni (na temat przedstawień broni na *stećci* por. FLOREK 2016). Są to przede wszystkim zwierzęta dzikie: jelenie, sarny, niedźwiedzie, dziki, lwy, leopardy (lamparty), ptaki, wieloryby i węże. Ze zwierząt udomowionych najczęściej przedstawiany jest koń, ponadto pies i kogut. Poza tym mamy grupę przedstawień fantastycznych, o zwierzęcych kształtach: skrzydlate węże, smoki, gryfy, skrzydlate konie i inne.

Zwierzęta na nagrobkach mogą występować w różnych kontekstach: jako motywy heraldyczne na tarczach; w scenach rodzajowych, takich jak polowania, turnieje, walki i tzw. kawalkady; w scenach narracyjnych innego rodzaju (choć tu często nie ma pewności, czy rzeczywiście są one w jakichś interakcjach ze sobą, czy też po prostu zostały wyrte obok siebie); samodzielnie bądź w towarzystwie różnego rodzaju ornamentów i symboli.

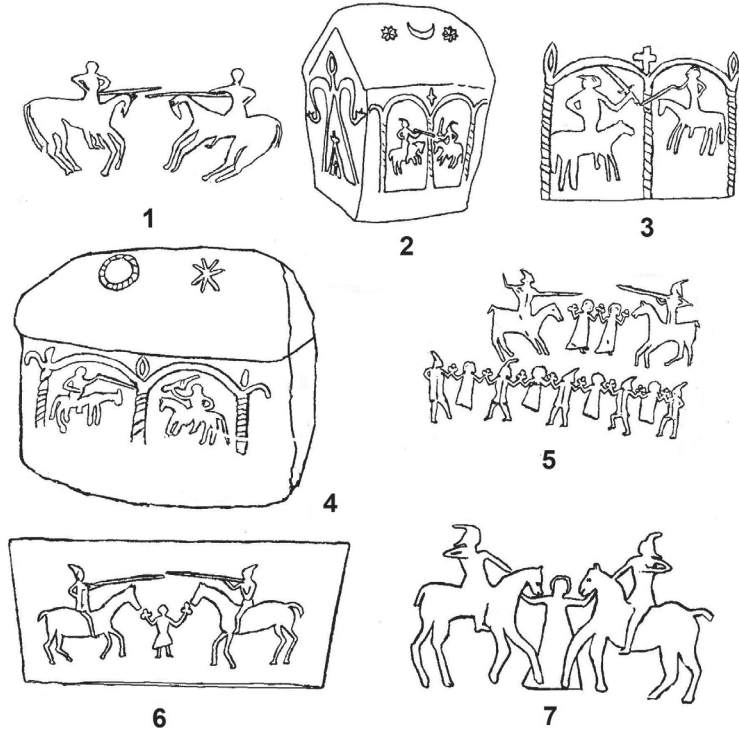
Zwierzęta, jako motywy heraldyczne na tarczach przedstawianych na nagrobkach spotykamy bardzo rzadko. Są lamparty (leopardy) bądź lwy, wyjątkowo inne (koń, jelen, gryf, pies), przy czym schematyczność przedstawień utrudnia jednoznaczne określenie gatunku (ryc. 2: 1–4). Z tarczami związane są też przedstawienia ptaków, siedzących na ich górnych krawędziach, symetrycznie po obu stronach rękojeści miecza leżącego pod tarczą, zwróconych do siebie głowami (ryc. 2: 5–9), chociaż trudno je uznać za symbole heraldyczne.

O wiele liczniej zwierzęta występują w scenach rodzajowych. Najczęściej jest to koń, zazwyczaj z siedzącym na nim jeźdźcem, rzadziej bez jeźdźcy, ale wtedy często trzymany za uzdę. Występuje w scenach turniejów (ryc. 3), polowań i tzw. kawalkad – uroczystych przejazdach jeźdźców (ryc. 4). Tłem do scen turniejów są często motywy architektoniczne: najczęściej arkady, rzadziej, mniej lub bardziej schematycznie przedstawione budowle, ze stojącymi na ich murach widzami, co sugeruje, że odbywają się one na otoczonych krużgankami dziedzińcach zamkowych. W scenach kawalkad jeźdźcom na koniach czasami towarzyszą biegnące obok psy. Psy myśliwskie ścigające bądź atakujące zwie-

rzynę oraz ptaki, jak można się domyślać sokoły bądź krogulce, zwykle siedzące na ramionach jeźdźców bądź trzymane przez nich w rękach, występują też w niektórych scenach polowań. Zwierzęta na które polowano to przede wszystkim jelenie i sarny, znane z ponad 160 nagrobków. Dziki, jako obiekt polowań występują na 11 nagrobkach, niedźwiedzie tylko na czterech. Na jednym nagrobku, z miejscowości Donje Zgošće w Bośni (obecnie w Muzeum Narodowym w Sarajewie), obok myśliwych z psami polujących na jelenia i dzika, został przedstawiony lew lub lampart, jak można się domyślać, przywiązany łańcuchem do drzewa (ryc. 4). Sugeruje to, że polowano także na zwierzęta egzotyczne, specjalnie sprowadzane w tym celu. Również dość częste sceny polowań na jelenia, dla których tłem – podobnie jak w przypadku przedstawień turniejowych – są arkady, wskazują, że odbywały się na zamkniętych dziedzińcach, na wcześniej odłowione zwierzęta.

Tego typu sceny rodzajowe z udziałem zwierząt, jak polowania, turnieje, walki i kawalkady, w zasadzie nie mają swoich odpowiedników w sztuce sepulkralnej innych części średniowiecznej Europy, chociaż oczywiście możemy je łatwo odnaleźć na zdobiących ściany zamków i dworów obrazach, freskach i tkaninach (por. FLOREK 2021: 127). Z pozoru wydają się też dość proste w interpretacji: przedstawiają ulubione zajęcia zmarłych należących do elit rycerskich średniowiecznej Bośni bądź aspirujących do tychże elit, ich „życie codzienne” (por. BEŚLAGIĆ 2004: 79–80). Jest też pogląd, że przedstawienia takie – podobnie jak sceny tańca – mają związek z obrzędami pogrzebowymi, a to co określamy jako sceny turniejowe, kawalkady, być może również niektóre polowania, to w rzeczywistości „igrzyska” ku czci zmarłych towarzyszące pogrzebom (LOVRENOVIĆ 2009: 72–73). Na marginesie, warto zauważyć zastanawiający całkowity brak przedstawień uczt, których należałoby się spodziewać, zarówno przy jednej, jak i drugiej interpretacji tego rodzaju scen.

Zazwyczaj jednak przedstawieniom na *stećci*, w tym postaciom pojedynczych zwierząt i scenom rodzajowych z ich udziałem, przypisywane jest znaczenie symboliczne, związane



Ryc. 3. Przedstawienia scen turniejowych na nagrobkach. 1 – Ključ; 2–4 – Ravno; 5 – Borje; 6 – Zijemlje; 7 – Hutovo (wszystkie Bośnia i Hercegowina) (opr. M. Florek wg Wenzel 1965).



Ryc. 4. Przedstawienia kawalkady i sceny polowania na nagrobku z Donje Zgošće (kopia ustawiona przed Muzeum Archeologicznym w Sarajewie) (fot. M. Florek).

z wierzeniami religijnymi i wyobrażeniami eschatologicznymi. Przy czym są one interpretowane, bądź jako symbole o charakterze chrześcijańskim (por.: BEŚLAGIĆ 2004; LOVRENOVIĆ 2009; PALAMETA 2020; tam dalsza literatura), bądź pogańskim, w tym przypadku odzwierciedlające pierwotne wierzenia Słowian i Wołochów (por.: KUŽIĆ 2002; MUŽIĆ 2009; VIDUŠA 2014). Jeźdźcy na koniach uczestniczący w kawalkadach, podobnie jak korowody tańczących, mają przedstawiać zmarłych udających się w Zaświaty. Z kolei ptaki, zwłaszcza umieszczone ponad korowodem tańczących, to dusze zmarłych. Z symboliką śmierci łączone są również przedstawienia jeleni oraz polowań na nie. Jeleń, podobnie jak koń, symbolizować ma nieśmiertelną duszę zmarłego; polowanie na niego – śmierć; polujący to Śmierć bądź bóstwo śmierci (por.: BEŚLAGIĆ 2004: 83–84). Według części badaczy, motyw ten (podobnie jak przedstawienia ptaków – symboli duszy) został przejęty z ikonografii chrześcijańskiej (por.: LOVRENOVIĆ 2009: 79), według innych, należy go wywodzić z wierzeń pierwotnej ludności tracko-iliiryjskiej zamieszkującej Bałkany, w których jeleni miał odgrywać znaczącą rolę, a której potomkami są Wołosi (por.: MUŽIĆ 2009). Jeszcze inaczej przedstawienie jelenia interpretuje Petko Viduša, według którego – przynajmniej w scenie polowania na wspomnianym wcześniej nagrobku z Donje Zgošće – symbolizuje on gwiazdozbiór Oriona a strzelający do niego łucznik to *Światowid* (*Svetovid*) (VIDUŠA 2014: 148).

Polowania i innego rodzaju sceny z udziałem zwierząt, w tym fantastycznych interpretowane są też jako walka Dobra ze Złem bądź mitologiczne zmagania bogów i demonów. Szczególnie interesującym przykładem takich interpretacji może być wspomniana wcześniej scena polowania na nagrobku z Donje Zgošće (ryc. 4). Według Š. Beślagic’a, niezależnie od sceny realnego polowania na jelenia i dzika, na nagrobku tym przedstawiono walkę Zła, symbolizowanego przez Smoka – Szatana, z Do-

brem, które uosabia lew (BEŚLAGIĆ 1982: 271). Nicco inaczej, ale też w nawiązaniu do symboliki chrześcijańskiej, interpretuje to przedstawienie Ema Mazrak: unoszący się w powietrzu Smok to Szatan, ale zwierzę poniżej niego to nie szlachetny lew, ale apokaliptyczna Bestia, na co wskazywać ma pokrycie górnej części jej ciała łuskami, podobnymi jak u smoka oraz węzowy, rozwidlony język¹ (MAZRAC 2012). Jeszcze inaczej symbolikę tej sceny widzi P. Viduša, według którego skrzydlaty smok to Żmij – słowiańskie niebiańsko-chtoniczne bóstwo bądź demon znany z folkloru ruskiego i bałkańskiego, którego antagonistą jest, przedstawiony pod postacią lwa – Belbog (Bielobog), wymieniany w źródłach pisanych dotyczących Słowian Połabskich (VIDUŠA 2014: 148; na temat Żmija por. TOMICKI 1974; 1982; FLOREK 2013; na temat Bieloboga por.: KEMPIŃSKI 2001: 74). Z kolei pod postacią dzika miałby zostać przedstawiony Wołos (Weles) – słowiańskie bóstwo związane m.in. ze sferą podziemną, magią, opiekun bogactwa i skarbów, zaś polujący na niego myśliwy to gromowładny Perun. Znane z kilku nagrobków, m.in. z cmentarza w Dubrawka w Dalmacji (ryc. 5) sceny polowania na niedźwiedzia również mają przedstawiać mityczną walkę Wołosa i Peruna (VIDUŠA 2014: 216–220; na temat Wołosa jako niedźwiedzia i jego rywalizacji z Perunem por. USPIEŃSKI 1985: 57–58, 131–136). Ale są też one interpretowane jako walka Dobra (myśliwy) ze Złem (niedźwiedź) albo jako walka chrześcijanina (bądź wręcz samego Chrystusa) z grzechem, przy czym wzorców dla tego typu przedstawień należałoby szukać w ikonografii chrześcijańskiej (por.: PALAMETA 2020: 107–111).

Jako mityczne zmagania bogów i demonów interpretowane są też np. przedstawienia postaci zwierzęcych na dwu nagrobkach z Boljuni w Hercegowinie i z Brotice w Dalmacji. Na frontowej ścianie pierwszego z nich (ryc. 6) ma być przedstawione drzewo życia a jednocześnie symbol osi wszechświata (*axis mundi*), po którego jednej stronie widoczny jest uskrzy-

¹ Język ten jest słabo widoczny na oryginalnym nagrobku znajdującym się w Muzeum Archeologicznym w Sarajewie, nie został natomiast zaznaczony na kopii ustawionej przed muzeum.



Ryc. 5. Scena polowania na niedźwiedzia ma nagrobku w Dubrawka (Chorwacja) (fot. M. Florek)

dlony wąż, którego możemy identyfikować ze Żmijem, po drugiej zaś bliżej nieokreślone zwierzę, być może symbolizujące Welesa – Wołosa. Ale są też inne interpretacje: skrzydlaty wąż to demon Aždacha a zwierzę to lew, symbolizujący Belboga (Bieloboga), (VIDUŠA 2014: 175). Co interesujące, zwierzę (lew ?) zostało ukazane, jako przywiązane do drzewa, a więc tak jak lew na wspomnianym wcześniej nagrobku z Donje Zgošće. Lew został jeszcze dwukrotnie przedstawiony na nagrobku z Boljuni². W obu scenach (ryc. 7) towarzyszy mu wieloryb, ukazany tak, jak często wyobrażany był w bestiariuszach późnośredniowiecznych i obrazach przedstawiających proroka Jona-sza – jako potwór kształtem przypominający rybę, z dwiema przednimi łapami i węzowym ogonem, w jednej również koń (por. CHISESI 2018: 287). Według P. Viduša, nie tylko lew



Ryc. 6. Zwierzęta na ścianie frontowej nagrobek z Boljuni (Bośnia i Hercegowina) (fot. M. Florek)

² Przedstawienia te, jedno umieszczone na ścianie przeciwległej do frontowej, drugie na jednej z bocznych, są obecnie prawie nieczytelne.



1



2



3

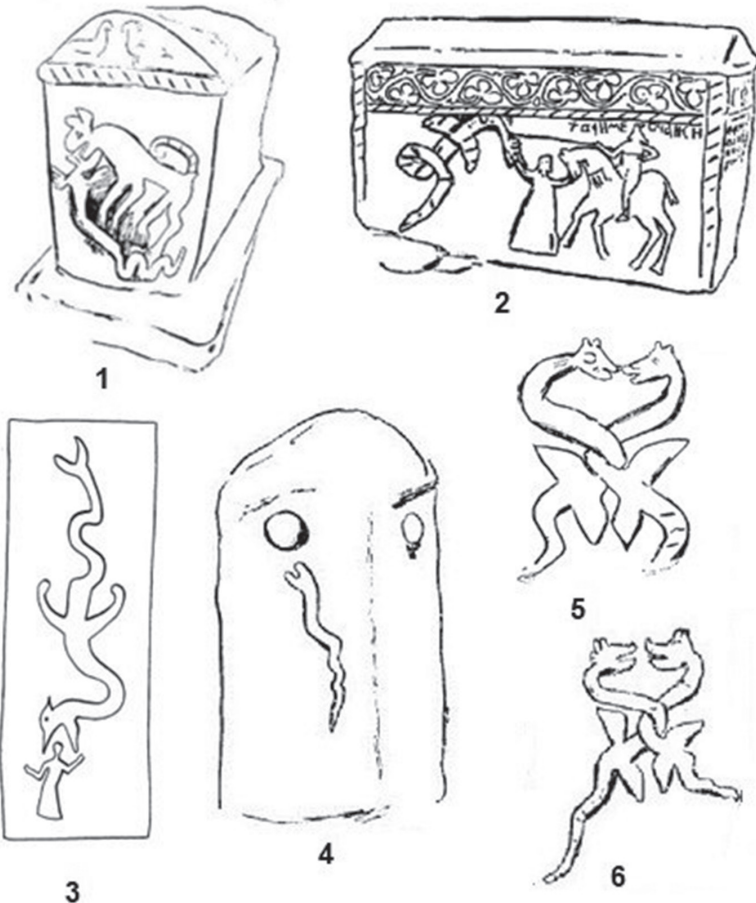
Ryc. 7. Przedstawienia zwierząt ścianie tylnej i górnej nagrobku z Boljuni (Bośnia i Hercegowina). 1 – ściana tylna – stan z 2015 r.; 2 – przedstawienia na ścianie tylnej; 3 – przedstawienia na ścianie górnej (fot. i opr. M. Florek wg Wenzel 1965).

ale również wieloryb i koń mają symbolizować Belboga (Viduša 2014: 175–177).

Z kolei na jednej z szerszych ścian nagrobka z Brotice, w dolnym rzędzie przedstawiono idące jelenie i łanie, które mogą być traktowane jako wizerunki realnych zwierząt bądź symbole duszy nieśmiertelnej, w środkowym – tańczące trzymając się za ręce postacie kobiece, w najwyższym zaś różne walczące ze sobą zwierzęta (ryc. 8). Skrzydlaty wąż to Żmij walczący z demonem Aždachą, ukazany pod postacią orła. Niezależnie Aždacha miałby zostać przedstawiony jako wąż-smok, którego atakuje z góry Belbog (Biełobóg) mający postać lwa. Pozostałe zwierzęta zapewne mają symbolizować pomniejsze bóstwa, demony lub postacie mityczne. Skrzydlaty wąż – Żmij walczący z lwem – Belbogiem został też przedstawiony na nagrobku z Ubosko w Bośni (ryc. 9: 1) (Viduša 2014).



Ryc. 8. Przedstawienia zwierząt i ludzi na nagrobku z Brotice (Chorwacja) (fot. M. Florek).



Ryc. 9. Przedstawienia węży na nagrobkach. 1 – Ubosko; 2 – Poljice ; 3 – Gvozno; 4 – Turovi; 5 – Brštanica; 6 – Hodovo (Bośnia i Hercegowina) (opr. M. Florek wg Wenzel 1965, Beslagić 1982, Viduša 2014)

Na nagrobku z Poljice k. Konjic w Bośni (ryc. 9: 2) skrzydlaty wąż, interpretowany jako Żmij bądź Aždacha, walczy z jeźdźcem na koniu, którym ma być Jaryło – bóstwo znane z folkloru wschodniosłowiańskiego i bałkańskiego (VIDUŠA 2014: 107). Należy jednak zwrócić uwagę, że scena ta, ściśle odpowiada znanym z ikonografii chrześcijańskiej przedstawieniom walki św. Jerzego ze Smokiem (por.: CHISESI 2018: 280–282). Skrzydlaty wąż pozerający człowieka został przedstawiony m.in. na nagrobku na nekropoli w Gvozno w Bośni (ryc. 9: 3). Jest on interpretowany jako Żmij, bądź – „w duchu” chrześcijańskim – jako biblijny potwór morski (wieloryb) polykający proroka Jonasza (PALAMETA 2020: 111–113).

Z kolei wąż – już bez skrzydełek – na nagrobku w formie steli z Turovi w Bośni (ryc. 9: 4), ma symbolizować Czarnoboga próbującego pożreć słońce (VIDUŠA 2014: 173; na temat Czarnoboga por.: KEMPIŃSKI 2001: 94).

Interesujących możliwości interpretacyjnych dostarcza motyw dwóch splecionych ze sobą węży, przedstawianych ze skrzydełkami bądź bez nich (ryc. 9: 5, 6). Według M. Wenzel, mogą one symbolizować Życie i Śmierć, ewentualnie bóstwa życia i śmierci, bądź tzw. węzły księżycowe – punkty przecięcia orbity księżycy z płaszczyzną ekliptyki – odgrywające ważną rolę w wyobrażeniach kosmologicznych ludów turecki i indoeuropejskich oraz średnio-wiecznej astrologii (WENZEL 1965: 258–259).



Ryc. 10. Przedstawienie pary węży na nagrobku w Bistrina (Chorwacja) (fot. M. Florek)

Przedstawienia dwóch węży (ryc. 10) P. Viduša uważa za symbole Żmija przesilenia wiosennego i Żmija przesilenia zimowego, natomiast dwa węże splecione ze sobą to Żmije wiosenny i letni (VIDUŠA 2014: 119–124). Natomiast według Š. Bešlagić'a, chociaż pierwowzorów dla przedstawień splecionych ze sobą węży (żmij) – również tych posiadających skrzydełka – i ich symboliki, możemy doszukiwać się w kultach pogańskich, to na średniowiecznych nagrobkach *stećci* mają one już wyłącznie charakter dekoracyjny (BEŠLAGIĆ 2004: 271).

Jak z powyższego, z konieczności krótkiego, przeglądu wizerunków zwierząt i scen z ich udziałem na nagrobkach *stećci* wynika, są one interpretowane bardzo różnie. Wydaje się jednak, że łączenie ich wyłącznie ze słowiańskimi pogańskimi (przedchrześcijańskimi) wierzeniami religijnymi i doszukiwanie się w nich przedstawień o charakterze mitologicznym, jest nadinterpretacją, podobnie jak traktowa-

nie scen turniejowych, polowań i kawalkad, jako elementów obrzędów pogrzebowych, „igrzysk” upamiętniających zmarłych. Należy je raczej wiązać ze średniowieczną kulturą rycerską – podobnie jak przedstawienia samej broni, zwłaszcza mieczy i tarcz (na temat broni na *stećci* por.: FLOREK 2016) – oraz symboliką chrześcijańską. Jednocześnie jednak na wielu nagrobkach mamy motywy i sceny, których nie jesteśmy w stanie wyjaśnić odwołując się jedynie do ikonografii chrześcijańskiej i wzorców kultury rycerskiej. Możemy w nich natomiast widzieć świadectwo przetrwania wśród części ludności średniowiecznej Bośni, pewnych elementów wierzeń przedchrześcijańskich, czego konsekwencją był – w nominalnie chrześcijańskim kraju – swoisty synkretyzm religijny pogańsko-chrześcijański („dwuwiara”), dodatkowo uzupełniony o elementami herezji patareńsko-bogomilskiej, który znalazł swoje odzwierciedlenie w sztuce *stećci*.

Literatura:

ANČIĆ M.

- 1997 Putanja klatna. Ugarsko-hrvatsko kraljevstvo i Bosna u XIV. stoljeću, Hrvatska akademija znanosti i umjetnosti, Zadar – Mostar.
- 2005 Bosanska banovina i njezino okruženje u prvoj polovici 13. stoljeća, [w:] F. Šanjek (red.), *Fenomen „krstjani” u srednjovjekovnoj Bosni i Humu: zbornik radova*, Institut za istoriju – Hrvatski povijesni institut, Sarajevo – Zagreb, s. 11–25.

ANDELIĆ P.

- 1984 Doba srednjovejekovne bosanske države, [w:] A. Benac, D. Basler, B. Čović, E. Pašalić, N. Miletić, P. Anđelić (red.), *Kulturna istorija Bosne i Hercegovine od najstarijih vremena do pada ovih zemelja pod osmansku vlast*, Veselin Masleša, Sarajevo, s. 435–587

BENAC A.

- 1967 Stećci. Mala istorija umetnosti. Jugoslavija, Beograd.

BEŠLAGIĆ Š.

- 1971 Stećci. Kataloško-topografski pregled, Veselin Masleša, Sarajevo.
- 1982 Štećci – kultura i umjetnost, Veselin Masleša, Sarajevo.
- 2004 Leksikon stećaka, Svejtlost, Sarajevo.

CHALLET J.

- 1965 Bogumili i simbolika stećaka, *Naše starine. Godišnjak Zavoda za zaštitu spomenika kulture S. R. Bosne i Hercegovine*, nr 10, s. 19–38.

CHISESI I.

- 2018 Co to za Święty. Sztuka czytania obrazów. Słownik ikonografii, przeł. Krystyna Kozak, Jedność, Kielce.

DIZDAR G.

- 2018a Invisibility and Presence in the *stećak* Stones of Medieval Bosnia: Sacred Meanings of Tombstone Carvings, [w:] W. E. Keil, S. Kiyannrad, Ch. Theis, L. Willer (red.), *Zeichen-tragende Artefakte im sakralen Raum: Zwischen Präsenz und UnSichtbarkeit*, De Gruyter, Berlin, s. 139–166.
- 2018b The Standing Stone of Medieval Bosnia, Vrijeme, Zenica.

DRAGOJLOVIĆ D.

- 1987 Krstjani i jeretička crkva bosanska, Srpska Akademija Nauka i Umetnosti, Balkanološki institut, Beograd.

EVANS A.

- 1876 Through Bosnia and Herzégovina on foot during the insurrection, August and September 1875: With an Historical Review of Bosnia and a Glimpse at the Croats, Slavonians, and the Ancient Republic of Ragusa, Longmans, Green, and Co., London.

FLOREK M.

- 2013 Źmij – Źmigród – Opatów. Tajemnicze początki Opatowa, [w:] R. Kubicki, W. Saletra (red.), *Studia nad rozwojem miasta i powiatu opatowskiego*, red. R. Kubicki i W. Saletra, t. 1: *Początki osadnictwa, infrastruktura miejska i życie religijne w Opatowie do końca XVIII wieku*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce, s. 19–32.

- 2016 Broń na średniowiecznych nagrobkach, tzw. „stećci” z Bałkanów. Wstęp do problematyki, *Acta Militaria Mediaevalia*, t. 12, s. 135–174.
- 2021 Śtećak Tombstones as a Source for Research on Mediaeval Bosnian Elites, *Światowit*, t. 60, s. 113–131.
- FINE J.
2007 The Bosnian Church: Its Place in State and Society from the Thirteenth to the Fifteenth Century, Saqi Books, London.
- IMAMOVIĆ M.
1997 Historija Bošnjaka, Bošnjačka zajednica kulture, Sarajevo.
- KEMPIŃSKI A. M.
2001 Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- KUTZLI R.
1977 Die Bogumilen. Geschichte, Kunst, Kultur, Urachhaus, Stuttgart.
2019 Bogumili – historija, umjetnost, kultura, Buybook, Sarajevo.
- KUŽIČ K.
2002 Zabilježbe polarnog svjetla na zagorskim kamicima, *Radovi Zavoda za povijesne znanosti HAZU u Zadru*, t. 44, s. 1–8.
- LOVRENOVIĆ D.
2009 Stećci bosansko i humsko mramorje srednjeg vijeka, Rabic, Sarajevo.
- MANDIĆ D.
1966 Vlaška teza o B.-H. stećcima, *Hrvatska revija*, nr 16 (62–64), s. 237–246.
- MAZRAK E.
2012 Stećak sljemenjak iz Donje Zgošće kod Kaknja – novo ikonografsko tumačenje, *Bosna franciscana: časopis Franjevačke teologije*, t. 36, s. 99–132.
- MILETIĆ N.
1982 Stećci, Jugoslavija–Spectar–Prva književna komuna, Beograd–Zagreb–Mostar.
- MILOSEVIĆ A.
1991 Stećci i Vlasi. Stećci i vlaške migracije 14 i 15 stoljeća u Dalmaciji i Jugozapadnoj Bosni, Regionalni zavod zaštitu spomenika kulture, Split.
- MUŽIĆ I.
2008 Vjera Crkve Bosanske, Muzej hrvatskih arheoloških spomenika, Split.
2009 Vlasi i starobalkanska pretkršćanska simbolika jelena na stećcima, *Starohrvatska prosvjeta*, nr 36, s 315–347.
- PALAMETA M.
2020 Stećci i srednjovjekovni kulturoški kontekst, *Hercegovina*, nr 6, s. 99–122.
- PETROVIĆ M.
1995 Pomen bogomila-babuna u zakonopravilu Svetog Save i „Crkva bosanska”, [w:] S. Terzić (red.), *Bosna i Hercegovina od srednjeg veka do novijeg vremena*. Istorijski Institut Srpske Akademije Nauka i Umetnosti, Beograd, s. 263–284.
- SOLOVIEV A.
1956 Simbolika srednjovjekovityh spomenika u Bosni i Hercegovini, *Godišnjak istoriskog društva Bosne i Hercegovine*, nr 8, s. 5–67.

- SPYRA J.
1987 Wspólnoty bogomilskie jako próba powrotu do form życia gmin wczesnochrześcijańskich, *Żeszty Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*, nr 84, s. 7–21.
- TOMICKI R.
1974 Żmij, Żmigrody, Wały Żmijowe. Z problematyki religii przedchrześcijańskich Słowian, *Archeologia Polski*, t. 19, z. 1, s. 485–495.
1982 Żmij, [w:] G. Labuda, S. Stieber, *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 7, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków, s. 258.
- TRUHELKA Ć.
1992 Starobosanski mramorovi, *Glasnik Zemaljskog muzeja u Bosni i Hercegovini*, t. III, s. 368–397.
- UGLEŠIĆ A., VUČIĆ E.
2014 Ikonografija stećaka – revizija terena područja zapadne Hercegovine, *Suvremena pitanja. Časopis za prosvjetu i kulturu*, nr 18, s. 69–80.
- USPIEŃSKI B.A.
1985 Kult św. Mikołaja na Rusi, przekład E. Janus, M. R. Mayenowa, Z. Kozłowska, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- VIDUŠA P.N.
2014 Stećci, Laž i Bogumili, Pešić i synovi, Beograd.
- WENZEL M.
1962 Bosnian and Herzegovinian tombstones. Who made them and why, *Südost-Forschungen*, nr 31, s. 102–143.
1965 Ukrasni motivi na stećcima. Ornamental motifs on tombstones from medieval Bosnia and surrounding regions, Veselin Masleša, Sarajevo.
- WOLSKI J.M.
2023 Bogomili – bałkańscy innowiercy, [w:] L. Będkowski (red.), *Dzieje Bałkanów. Pomocnik Historyczny Polityki* nr 4/2023, s. 76.
- ZORIĆ D.
1984 Prinos problematyki stećaka. U povodu knjige Šefik Bešliagić: Štećci – kultura i umjetnost, Sarajevo 1982, *Radovi*, nr 17, s. 207–211.

Representations of Animals on Medieval Balkan Tombstones, Known as *stećci*, and Their Symbolism

Abstract

The term „*stećci*” in Bosnian, Serbian, and Croatian refers to medieval tombstones found in Bosnia and Herzegovina, as well as the adjacent areas of Croatia, Serbia, and Montenegro. The oldest preserved *stećci* date back to the 12th century, while the youngest are believed to be from the 16th century. Approximately 8-9% of all tombstones classified as *stećci* are adorned with various engraved or relief motifs. One of the most common motifs is animals, including both wild (deer, roe deer, bears, boars, lions, leopards, birds, whales, and snakes) and domesticated animals (horses, dogs, roosters), as well as fantastical creatures (winged snakes, dragons, griffins, winged horses, etc.).

Animals may appear as heraldic motifs on shield representations, more often in genre scenes (mainly hunts, tournaments, and processions), either independently or accompanied by various ornaments and symbols. Genre scenes involving animals, especially hunts, tournaments, and processions, can be interpreted directly as the favored activities of the medieval Bosnian knightly elite. They may also be seen as

elements of funeral rituals, a kind of „festivities” in honor of the deceased. However, both individual animals and scenes involving them are typically attributed with symbolic significance related to religious beliefs and eschatological visions. They are interpreted either as symbols of a Christian or pagan nature. However, their symbolism appears to be much more complex, although the majority is associated with medieval Christian knightly culture, similar to depictions of weapons, especially swords and shields.

There is a group of representations that cannot be explained solely by referring to Christian iconography and patterns of knightly culture. Instead, we can see in them evidence of the survival among some segments of the medieval Bosnian population of certain pre-Christian beliefs. This resulted in a peculiar syncretism of pagan-Christian („dual-faith”) elements, further complemented by aspects of the Patarene-Bogomil heresy, which found its reflection in the depictions on *stećci* tombstones in what was nominally a Christian country.

Czy na Drzwiach Gnieźnieńskich znajduje się małpa? Analiza elementu bordiury Porta Regia z perspektywy antropologa

Drzwi Gnieźnieńskie od lat są źródłem metaanaliz historyków sztuki, religio- i kulturoznawców. Głównym przedmiotem rozważań są kwatery przedstawiające – w chronologicznym porządku – sceny z życia i męczeńskiej śmierci Wojciecha Sławnikowica, świętego Kościoła katolickiego. Osiemnaście kwater na dwóch skrzydłach jest przyozdobionych skomplikowaną bordiurą. Oprócz wijącej się roślinności odnaleźć można wśród niej liczne postaci, mityczne stworzenia i zwierzęta, którym przypisuje się określoną symbolikę. Uwagę autorów zwróciła istota znajdująca się na lewym skrzydle, na wysokości między czwartą a piątą kwaterą. Wśród motywów roślinnych widoczne jest, przypominające małpę, zwierzę. Krakowski historyk sztuki TOMASZ WĘCŁAWOWICZ (2017) opisał je jako „małpa jedząca winogrona”, przypisując jej występowaniu znaczenie religijne. Zaintrygowana się tym filozofka i kulturoznawczyni Joanna Łenyk-Barszcz, która podkreśliła że przez stulecia od powstania zabytku pojawiło się wiele opracowań dotyczących *Porta Regia*, lecz wyjątkowo późno zauważono na nich małpę (za: JANICKI 2019). Już samo pojawienie się ssaka naczelnego – innego niż człowiek, na takim dziele jest zaskakujące. Dodatkowym pytaniem jakie można w tej sytuacji postawić to „Jaka konkretnie jest to małpa?”. Starając się zidentyfikować zwierzę ŁENYK-BARSZCZ I BARSZCZ (2019) przywołali słowa Arystotele-

sa, który używał nazwy „makak” jako synonim słowa „małpa” jak i konkretnie w przypadku opisywania koczokodanów i pawianów – zapewne mając na myśli rodzinę małp tzw. Starożytności – Cercopithecidae (kiedyś określane jako małpy zwierzkształtne). Porównując wygląd zewnętrzny pawianów, koczokodanów i makaków autorzy postawili tezę, że stworzenie z Drzwi Gnieźnieńskich posiada cechy wyglądu makaka i możliwe, że właśnie tę małpę wyrzeźbiono „gdyż najbardziej przypomina człowieka i tym samym najlepiej nadaje się na uosobienie grzesznika” (ŁENYK-BARSZCZ I BARSZCZ 2019: 48).

W związku z powyższym postanowiono zweryfikować tę hipotezę z punktu widzenia antropologa, a zatem nie rozpatrując symboliki i znaczenia zwierzęcia w dziele sakralnym, a analizując wygląd zewnętrzny i otoczenie postaci w porównaniu do znanych w przyrodzie zwierząt, w tym przedstawicieli ssaków naczelnych.

Pierwsze cechy wyglądu opisywanej postaci na jakie zwrócono uwagę to symetria dwuboczna, wyodrębniona głowa, cztery kończyny zakończone palcami oraz okrywa włosowa. Wskazują one na zwierzę – kręgowca należącego do gromady Ssaków (Mammalia). Układ okrywy włosowej – widoczny na fotografiach o dużym zbliżeniu – odpowiada typowemu dla ssaków, w którym owłosienie przebiega

ze szczytu głowy ku dołowi w kierunku karku i grzbietu, a na kończynach w kierunku ich dystalnych części. Obserwacja ta wyklucza zatem próbę interpretacji przedstawionego zwierzęcia jako leniwca lub leniuchowca (*Bradypus/Choloepus spp.*) – u których kierunek futra wyjątkowo jest odwrotny od ogólnie znanego wzorca.

Zwracając uwagę na głowę zwierzęcia zauważono proporcjonalnie większą puszkę mózgową w stosunku do pyska. Zależność ta jest również istotną cechą diagnostyczną. Wśród zwierząt – w tym naczelnych – proporcja ta jest zmienna. U małp człekokształtnych (Hominoidea) dominuje mózgowca w stosunku do relatywnie mniejszej części twarzowej. Na kulistej głowie opisywanego zwierzęcia niewidoczne są małżowiny uszne – nie możliwe jest jednak do ustalenia czy celowo nie zostały odwzorowane czy też w zamysle artysty są ukryte w okrywie włosowej. Zastanawiające jest czy ma ono otwarty pysk i jest w trakcie spożywania pokarmu czy może widoczny jest jego nos – przypominający ludzki, co sugeruje antropomorfizację – i wargi. Element ten stanowił pewną trudność w interpretacji. Głowa analizowanego ssaka przedstawiona jest z profilu. Widoczne jest zatem jedno, lewe oko. Jego lokalizacja z przodu głowy wskazuje na stereoskopowe widzenie, a ta właściwość charakterystyczna jest dla ssaków naczelnych (ANKEL-SIMONS 2007). Pozwoliło to ustalić, że przedstawiony ssak należy do rzędu naczelnych.

Oprócz smukłej sylwetki dobrze widoczne są cztery długie kończyny. W przypadku prawej przedniej kończyny zauważyć można cztery palce. Prawdopodobnie ręka była chwytana, a kciuk obejmowałby gałąź. W lewej przedniej kończynie widać trzy palce, ręka natomiast nie spoczywa bezpośrednio na pnączu. Tylnie kończyny również zakończone są palcami, a ich umiejscowienie – ponownie na gałęziach – oraz ustawienie palców sugeruje chwytność. Zakładając, że przedstawiono zwierzę o obu parach chwytanych kończyn wykluczyć należy przedstawienie małpy tzw. zwierzokształtnej (Cercopithecoidea). U przedstawicieli tego taksonu tylko jedna – tylna – para kończyn jest w pełni chwytana, a paluch jest ustawiony

przeciwstawnie. Kciuki są natomiast zwrócone ku przodowi, tak jak pozostałe palce ręki (FLEAGLE 1998). Sposób poruszania się, zakres ruchów i motoryka mała jest inna dla przednich i tylnych kończyn.

Nad grzbietem i między udami zwierzęcia widoczne są rozgałęzienia rośliny. Żaden z tych elementów nie przypomina jednak ogona – zarówno ze względu na umiejscowienie jak i sposób rzeźbienia. Dobrze znane i przedstawiane w dziełach sztuki małpy ogoniaste to na przykład kapucynki, pawiany, makaki królewskie czy kotawce (np. „Letzte Vorstellung” Gabriel von Max, „Dziewica z Dzieciątkiem i Małpą” Albrecht Dürer). U naczelnych ogon może być natomiast mocno zredukowany (szczątkowy) jak u lorisowatych (ANKEL-SIMONS 2007). Może też ulec całkowitej redukcji, jak ma to miejsce u małp człekokształtnych i niektórych gatunków makaków. Jako, że małpa przedstawiona na Drzwiach Gnieźnieńskich ogona nie posiada to próbę identyfikacji skoncentrowano wśród tych grup zwierząt.

Ogólna wielkość ciała była kolejnym wyznacznikiem, który wykorzystano w analizie. W porównaniu do przedstawionych na kwaterach sylwetek ludzkich wielkość ciała zwierzęcia odpowiada średniej wielkości małpie (ryc. 1).

Oprócz samego zwierzęcia warto również zwrócić uwagę na otaczające je elementy roślinne. Część z pnączy zakończona jest kiściami wyglądającymi na winogrona. Opisywana małpa sięga przednią kończyną po znajdującą się nad jej głową kiść. Zakładając, że pysk zakończony jest otwartymi ustami można stwierdzić, że przedstawiono ją w trakcie posilania się. Taką interpretację przedstawiał również WĘCŁAWOWICZ (2017). Jeżeli jest to zatem małpa pożywająca się winogronami to zaliczyć ją należy do kręgu naczelnych owocożernych. Jest to duża grupa zwierząt, jednak wykorzystując już wcześniej ustalone cechy przystąpiono do dalszych kroków identyfikacji.

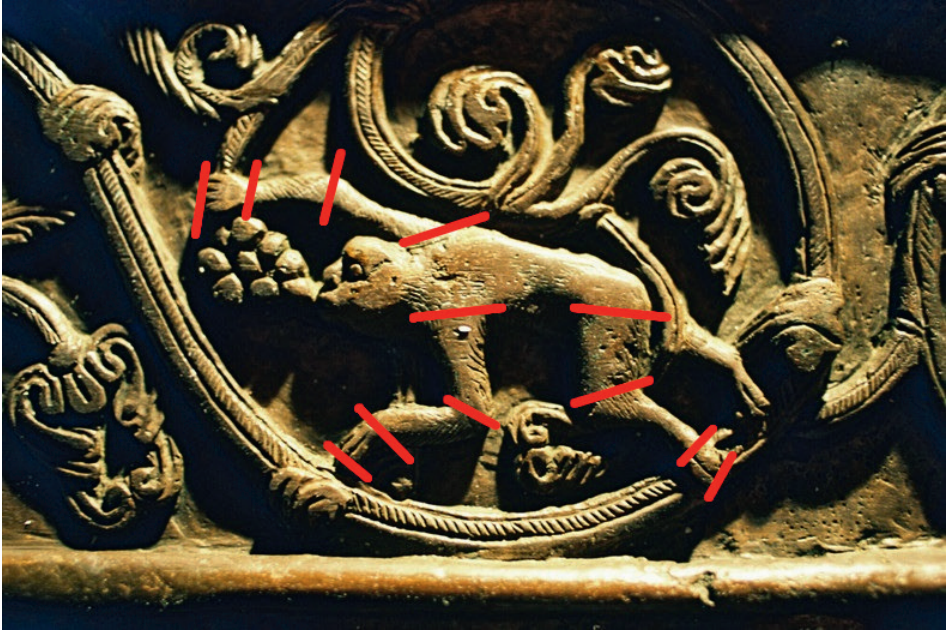
Ssaki naczelne oprócz cech wyglądu zewnętrznego czy typu diety kategoryzować można również ze względu na sposób poruszania się. Właściwość tę postanowiono wykorzystać, aby zawęzić możliwości wyboru spośród owocożer-



Ryc. 1. Wielkość ciała zwierzęcia odpowiada występującym w naturze proporcjom (wg JANICKI 2019)

nych małp o chwytnych kończynach. Istotnym parametrem wskazującym na typ lokomocji zwierzęcia jest proporcja długości kończyn, czyli tzw. indeks międzykończynowy. Jest to stosunek między długością przedniej/górnej do tylnej/dolnej kończyny. Tylna prawa kończyna małpy z *Porta Regia* była przysłonięta pnączem co uniemożliwiłoby pomiar. Zdecydowano za-

tem dokonać pomiarów lewej przedniej oraz tylnej kończyny, które obserwować można z takiej samej perspektywy. W pierwszym etapie w programie graficznym GIMP podzielono kończyny na odcinki (ramię, przedramię, ręka oraz udo, podudzie i stopa) liniami o takiej samej grubości (ryc. 2).



Ryc. 2. W celu określenia proporcji długości kończyn podzielono je na odcinki (Fot. W. M. Zieliński/East News, opracowanie K. Biernacka)

Między nakreślonymi liniami wykonano pomiary odległości wyrażone w pikselach. Następnie obliczono wskaźnik międzykończynowy lewej pary kończyn (tab. 1). Uzyskaną

wartość (111,5%) postanowiono porównać z wartościami występującymi u różnych grup naczelnych (MALINOWSKI I STRZAŁKO 1985).

Tab. 1. Pomiary lewej pary kończyn oraz wartość indeksu międzykończynowego

	Długość [px]				Indeks międzykończynowy $\left[\frac{a}{b} \times 100\right]$
	Kończyna przednia (a)	Ramię L	Przedramię L	Ręka L	Σ
	84,5	79,9	36,2	200,6	
Kończyna tylna (b)	Udo L	Podudzie L	Stopa L	Σ	
	68	82,7	29,2	179,9	

Najniższa wartość analizowanego wskaźnika występuje u naczelnych poruszających się spionizowanymi skokami (np. galago) i wynosi około 60%. Oznacza to wówczas przewagę długich kończyn dolnych – wybijających do skoku – nad relatywnie krótkimi kończynami górnymi. U *Homo sapiens* wartość wskaźnika jest już wyższa (70%), a u zwierząt czworonożnych żyjących wśród wyższych partii drzew

jak np. kapucynki proporcja długości kończyn wynosi około 80%. Małpy czworonożne naziemne jak np. pawiany i makaki mają już kończyny o zbliżonej długości (relacja przednia/tylna między 90 a 100). Jak wspomniano we wstępie, opisujący małpę z Drzwi Gnieźnieńskich ŁENYK-BARSZCZ I BARSZCZ (2019) określili ją jako makaka. Wartość analizowanego wskaźnika wyklucza jednak przedstawiciela

tego rodzaju. Wynik wskaźnika wyższy niż 100 – u zwierząt o dłuższych przednich kończynach – obserwuje się u małp człekokształtnych (za wyjątkiem człowieka). Przy próbie identyfikacji małpy z *Porta Regia* należy jednak wykluczyć jedną część tego taksonu – rodzinę człowiekowate. Zarówno wielkość (w porównaniu z sylwetkami ludzkimi), ogólny pokrój ciała jak i sposób poruszania się nie wskazuje na przedstawiciela Hominidae. Ssakami naczelnymi o najwyższych wartościach wskaźnika międzykończynowego, a zatem o najdłuższych przednich kończynach są żyjący wśród koron drzew brachiatorzy – czepiakowate i gibbonowate. Wykluczono jednak w tym przypadku

pierwszą grupę, ponieważ przy odwzorowaniu tego typu przedstawiciela małp Nowego Świata, oprócz długich ramion, na dziele powinien pojawić się też okazały, chwytny ogon. Uznać należy zatem, że przedstawiona małpa mogłaby należeć do rodziny Hylobatidae – wśród której najbardziej znanym i rozpoznawanym przedstawicielem jest gibbon. Ponadto za wskazaniem gibbonów przemawiają też takie cechy jak – głowa o kulistym kształcie, brak wyraźnie odstających małżowin usznych, chwytnie obie pary kończyn oraz owocożerność (ryc. 3) (CHIVERS 1980, GEISSMANN I WSP. 2000, GURSKY-DOYEN I SUPRIATNA 2010).



Ryc. 3. Małpa przedstawiona na Drzwiach Gnieźnieńskich przypomina gibbona (Fot. W. M. Zieliński/East News; Fot. Obo Teng [www.pexels.com – domena publiczna]; opracowanie K. Biernacka)

W czasie analiz i prób interpretacji tego typu dzieła należy być w pełni świadomym, że jest to ujęcie artystyczne, a niekiedy próba wiernego odwzorowania anatomii postaci. Twórca mógł nigdy bezpośrednio nie zobaczyć zwierzęcia, które stara się przedstawić. Możliwe, że zwierzęta znane były tylko z opowieści i legend bądź z ikonografii – a zatem ich próba odтворzenia mogłaby być niedoskonała. Autorzy biorą również pod uwagę możliwość antropomorfizacji, która mogła wystąpić na tym fragmencie bordiury, co wskazały między innymi

trudności interpretacyjne związane z pyskiem małpy. Warto zwrócić uwagę, że na dziełach sztuki przedstawiających małpy często obserwator ma wrażenie „zbyt ludzkiego” wyglądu jaki nadał jej artysta. Starając się zidentyfikować zwierzę na podstawie fragmentu dzieła liczyć się należy z wieloma niewiadomymi oraz licznymi – w tym sprzecznymi – interpretacjami.

Biorąc pod uwagę charakterystykę antropologiczną dokonano próby identyfikacji postaci przedstawionej na skrzydle Drzwi św. Wojciecha. Cechy wyglądu zewnętrznego wskazują

na ssaka. Analiza układu palców oraz umiejscowienia oczu pozwoliła ustalić, że jest to małpa. Przedstawienie jej w czasie spożywania winogron zinterpretowano jako próbę odtworzenia owocożercy. Relacja długości kończyn przednich do tylnych jest charakterystyczna

dla brachiatorów. Z perspektywy antropologa ten zestaw cech wskazuje na przedstawiciela rodziny gibbonowate, np. gibbona – owocożerną małpę, poruszającą się wśród gałęzi drzew wykorzystując brachiację.

Literatura:

ANKEL-SIMONS F.

2007 Primate Anatomy, Third Edition, Elsevier Science.

CHIVERS D. (ED.)

1980 Malayan forest primates: Ten Years' Study in Tropical Rain Forest, Plenum Press, New York.

FLEAGLE J.

1998 Primate Adaptation and Evolution, Second Edition, Academic Press.

GEISSMANN T., NGUYEN XUAN DANG, LORMÉE N., MOMBERG F.

2000 Vietnam primate conservation status review 2000, Part 1: Gibbons. Fauna & Flora International, Indochina Programme, Hanoi.

GURSKY-DOYEN S., SUPRIATNA J. (ED.)

2010 Indonesian Primates (Developments in Primatology: Progress and Prospects), Springer, New York.

JANICKI K.

2019 Małpa na Drzwiach Gnieźnieńskich. Po co ją tam umieszczono?, Wielka Historia, online: <https://wielkahistoria.pl/malpa-na-drzwiach-gnieznienskich-po-co-ja-tam-umieszczono/> [7.02.2023].

ŁENYK-BARSZCZ J., BARSZCZ P.

2019 Tajemnice dzieł sztuki, Fronda, Warszawa.

MALINOWSKI A., STRZAŁKO J.

1985 Antropologia, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań.

WĘCŁAWOWICZ T.

2017 The Romanesque Bronze Doors at Gniezno Cathedral Church: Some New Remarks, *Folia Historica Cracoviensia*, t. 23, nr 1, s. 105–118.

Does the Gniezno Doors feature a monkey? Analysis of the Porta Regia border element from an anthropological perspective

Abstract

The Doors of St. Adalbert are one of the most significant monuments in Gniezno. Their rich decorations and the significance of individual panels have been subject to meta-analysis by specialists in the fields of art, architecture, and religious studies. Scenes from the life of St. Adalbert of Prague are surrounded by a border that includes numerous figures, mythical creatures, and animals with symbolic meanings. From an anthropological perspective, particular attention is drawn to a creature on the left wing that resembles a monkey. In the literature, statements can be found suggesting that it is a monkey eating fruits, with some specifying it as a macaque.

The authors decided to verify this hypothesis by considering the external appearance of the depicted figure and the accompanying plant

motifs. Morphological characteristics indicated that indeed a monkey could have been portrayed in the artwork. The depiction of the creature consuming grapes was interpreted as an attempt to recreate a frugivore. Estimating the ratio of the length of the front limbs to the hind limbs suggested a brachiator. From an anthropological perspective, this set of features describes the gibbon family (Hylobatidae). Gibbons (*Hylobates* spp.), frugivorous monkeys moving among tree branches using brachiation, are characteristic representatives of this family.

Utilizing knowledge in anatomy, morphology, and primate behavior allows for a reexamination and enrichment of information concerning this key Polish monument of Romanesque art.

Dlaczego ‘kości’ zostały rzucone?

W temacie tegorocznych spotkań funeralnych, biblijny cytat z Księgi Przysłów, kieruje uwagę na szczególnie stosunek człowieka do zwierzęcia: „Prawy dba o duszę swego zwierzęcia domowego...”. Czy analiza przyborów używanych w trakcie różnorodnych gier, wykonanych z kości zwierzęcych może stanowić zasadną refleksję na tak postawione zagadnienie?

Gra, a więc aktywność z dzisiejszego punktu widzenia rozrywkowa lub będąca sportem może się wydawać materią o marginalnym znaczeniu w poznawaniu struktur i historii dawnych społeczeństw – tak też tematyka ta jest często traktowana. Tymczasem dyskurs na temat pochodzenia i rangi gier w przeszłości, jest od wielu lat obecny w sferze naukowej, ukazując zaskakujące oblicze różnorodnych rozgrywek, zupełnie odmienne od postrzegania ich wyłącznie w perspektywie ludycznej (MAŁECKI 2021: 10–27).

Na początku XX w. dominowało ugruntowane w literaturze stanowisko erudyty i autorytetu w tej dziedzinie Harry’ego Muraya. Zgodnie z jego poglądem gry należało traktować jako odzwierciedlenie ludzkich doświadczeń i wzorców działania (MURRAY 1913; SCHÄDLER 2005), co było opinią zakorzenioną w teoriach antropologicznych końca XIX wie-

ku. W ostatnim czasie liczne i efektywne badania nad problematyką genezy gier wskazują na konieczność przewartościowania dotychczasowych poglądów i zwrócenia większej uwagi na ich wywodzenie się ze sfery symbolicznej silnie osadzonej w świecie wierzeń i obrzędów.

Gry mają dość uniwersalny charakter związany z myśleniem abstrakcyjnym i strukturą wyobrażeń o relacjach człowieka z *sacrum*, obrazem modeli wyjaśniania świata zakorzenionych w magii i praktykach wróżbiarskich. Nie należy ich analizować wyłącznie z perspektywy roli w strukturalizacji wolnego czasu¹, ponieważ ten aspekt uprawiania gier jest wtórny w stosunku do pierwotnego podłoża o charakterze kulturowym (szczegółowe omówienie historii badania pochodzenia gier SCHÄDLER 2005: 259–264). Warto zatem zatrzymać się przy najstarszych, całkiem już dobrze rozpoznanych grach, okazuje się bowiem, że we wszystkich kluczową rolę odgrywało rzucanie kości określanych czasem losami.

Dlaczego kości?

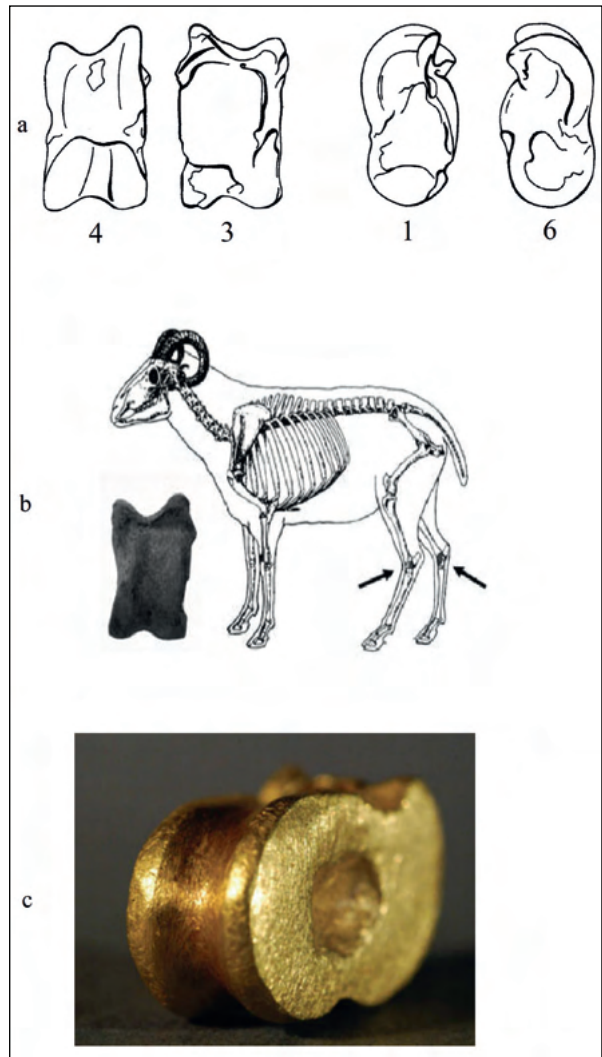
Powszechnie dziś znane szczęcienne kostki do gry mają ścisły związek z niedużą zwartą kością zwierzęcą, stanowiącą część stawu skokowe-

¹ Choć oczywiście taką rolę gry zaczęły z czasem spełniać.

go u parzystokopytnych. Ma ona charakterystyczny wygląd z podwójnym zaokrągleniem na końcach i czterema odrębnymi fasetami. To sprawia, że jej kształt zamyka się w prostopadłościanie, przy czym jedna ze ścianek (grzbietowa) jest wklęsła, przeciwległa (podeszwowa) wypukła, boczne są w zasadzie identyczne a najkrótsze boki są swoimi lustrzanymi odbiciami. Kość o której mowa to astragal (ryc. 1a, b), kostniejący stosunkowo wcześniej w procesie dojrzewania, co utrudnia odróżnienie zwierząt młodszych od dorosłych. Jedynym wyznacznikiem wieku jest porowatość jego powierzchni obserwowana u bardzo młodych osobników (KOGÄLNICEANU I IN. 2014: 284). Astragale występują u różnych gatunków ssaków: bydła (*bos taurus*), jelenia szlachetnego (*cervus elaphus*), owiec (*ovis aries*) i kóz (*capra hircus*), świń (*sus domestica*), dzików (*sus scrofa*), na Bliskim Wschodzie także danieli (*dama dama*) i gazeli (*gazella*), a wybór zwierzęcia wydawał się zależeć od stopnia eksploatacji danego gatunku na poszczególnych obszarach (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2013: 378–379).

Ich nazwa pochodzi od greckiego słowa *astragalos* (éstrágaloi) (HOLMGREN 2004: 212). Podane różnym formom obróbki, ale też niemodyfikowane, odkrywane są w wielu kontekstach zarówno w sztuce, literaturze jak i w trakcie badań archeologicznych od pradziejów. Ich wykorzystywanie potwierdzono na terenach starożytnego Bliskiego Wschodu, Anatolii, Cypru i regionu Morza Egejskiego. Poza Europą i Azją znano je w obu Amerykach (prawdopodobnie od czasów hiszpańskich) i południowej Afryce (GLIMOUR 1997: 171).

Dla wszystkich społeczności na tak rozległych obszarach, ta właśnie kość zwierzęca okazała się w niezwykle wręcz sposób inspirująca. Na specjalne zainteresowanie astragalami wpływ miały dwa istotne aspekty. Pierwsze spostrzeżenie kieruje uwagę na cechy ich budowy i umiejscowienie w ciele zwierzęcia. W naturalnym ułożeniu kość ta jest zwrócona pionowo i przypomina miniaturkę – małą rzeźbę funkcjonującą w jego wnętrzu, na co zwracał



Ryc. 1. Astragale. a – notacje przypisywane poszczególnym bokom astragala (rys. J. Kędelska); b – usytuowanie astragala (wg Affanni 2006); c – złoty astragal ze stanowiska Warna I (Bułgaria – wg Leusch V. i in. 2015: 357, fot. 3)

uwagę Arystoteles w *Historii Animalium*. Można powiedzieć, że astragal stał się ideogramem zwierzęcia zawartym w nim samym (POPLIN 1991: 33; AFFANNI 2008: 85).

Obserwacja ta miała oczywiście zasadnicze znaczenie od momentu kiedy dane społecznościami wchodziły na etap rozwoju hodowli zwierząt, która stawała się podstawą utrzymania grupy. Rodził się jednocześnie kult i obrzędowość odnosząca się do szczególnej więzi jaka w tej sytuacji łączyła człowieka i jego zwierzęta (GILMOUR 1997: 172). Nie dziwi zatem tak powszechne i niezależne od regionu oraz wszechstronne występowanie na stanowiskach pradziejowych astragali. Ale ich rola może być dobrze zrozumiana jedynie w połączeniu z drugim aspektem takiej popularności wiążącym się z okolicznościami oprawiania martwego zwierzęcia i wymiaru sakralnego przypisywanego w wielu społecznościach pasterskich podziałowi i spożywaniu mięsa. Okazuje się, że proces skórowania rozpoczynano² dokładnie w stawie skokowym, nacinając nożem skórę, wprowadzając powietrze dla lepszego oddzielenia zewnętrznej powierzchni od mięśni i natrafiając tam na astragal. Zatem sposób preparowania zwierzęcia i pierwszy kontakt człowieka z jego wnętrzem (astragal byłby pierwszą kością dotkniętą przez człowieka oprawiającego martwe zwierzę), mógł być źródłem symbolicznej wartości tej wyjątkowej kostki (GILMOUR 1997: 172; AFFANNI 2008: 86).

Poczucie nadzwyczajności astragala pozwoliło na wnikięcie tego przedmiotu do sfery wierzeń i użycia go w systemie obrzędów religijnych opartych na szczególnej roli całego zwierzęcia zarówno w sferze zapewnienia pożywienia jak i ofiar składanych siłom opiekuńczym danej społeczności. Zwraca się uwagę na fakt, że zwierzę było pewnego rodzaju medium pomiędzy *sacrum* i ludźmi, zwłaszcza w przypadku tworzonych wokół jego szczątków wróżb powodzenia i darów poświęcanych bóstwom. Warto również podkreślić związek astragala z tylną częścią korpusu zwierzęcia, która dla wielu społeczności miała ofiarny charakter, na

co wskazać można np. w przypadku tekstu biblijnego Księgi Kapłańskiej (HOLMGREN 2004: 213; AFFANNI 2008: 86; STEMPIN 2023: 434).

Można zatem uznać, że pierwotnie kości skokowe stały się dla wielu grup ludzkich budujących poczucie tożsamości na wierzeniach opierających się na szczególnej relacji człowieka ze zwierzęciem, wróżbą obfitości jaką to zwierzę miało przynieść całej społeczności. Skoro tak, to naturalnym jest, że astragale weszły w strukturę rytuałów sakralnych, magii i wróżb odgrywając tam główną rolę (STEMPIN 2023: 430). W takim obrzędowym kontekście znajdowane są już 4000 lat temu w całym basenie Morza Śródziemnego, na Bliskim Wschodzie czy w Egipcie. Funkcjonują tam nie tylko w formie oryginalnych kości ale również w postaci wytworów rzemieślniczych produkowanych z różnych, również szlachetnych surowców czyli w formie ekskluzywnych substytutów (GILMOUR 1997: 167–175; AFFANNI 2008: 85).

Astragale stanowią również częste znaleziska ofiarne w kontekście pogrzebowym i religijnym. Jednym z najwcześniejszych i jednocześnie najbardziej spektakularnych przykładów podobnych praktyk jest chalkolityczne (4550–4450 p.n.e.) cmentarzysko Warna I w Bułgarii. Zabytki z czystego złota będące wyjątkowo bogatym wyposażeniem pochówków tej nekropoli, uznawane są za najstarsze wyroby ludzkości wykonane z tego kruszcu. W najlepiej wyposażonym grobie nr 36, w którym pochowany był należący niewątpliwie do elity społecznej mężczyzna, znajdowała się biżuteria, liczne aplikacje naszywane na odzież oraz okucia, a także złota figurka przedstawiająca naturalnej wielkości astragal (LEUSCH I IN. 2015: 353). Co ciekawe przedmiot ten ma kształt, który wskazuje na wykonanie go w wersji podkreślającej zmodyfikowanie ścianek bocznych poprzez starcie i wyrównanie do płaskich powierzchni, tak jak czyniono to często podczas przystosowywania do lepszego wykorzystania w grach (ryc. 1c).

Znaleziska astragali ze stanowisk neolitycznych w Europie i Azji, czasami z otworami szczególnie w środkowej partii kości i ślada-

² Wykazano to na podstawie współczesnych metod opartych na dawnych tradycjach i przetrwałych w basenie Morza Śródziemnego (AFFANNI 2008: 86 za: FOSTER 1986: 317-319).

mi użytkowania, pozwalają przypuszczać, że powszechne, intencjonalne ich wykorzystywanie w obrzędowości należy sytuować właśnie w tym okresie. Kilka starszych przykładów ze stanowisk paleolitycznych (magdaleńskich), jest wartych odnotowania, choć należy podkreślić, że ich przeznaczenia nie da się z całą pewnością określić – bez stwierdzonej obróbki mogą to być ślady pokonsumpcyjne. Począwszy od greckiego okresu przedklasycznego astragale są często wspomniane w literaturze, a od czasów hellenistycznych pojawiają się źródła ikonograficzne (KÜCHELMANN 2018: 110)

Astragale jako przedmioty używane w grach

Jak wskazano powyżej kształt astragali i nawiązania do symboliki zwierząt, w społecznościach pasterskich wprowadziły je do systemów wierzeń i obrzędów. Ceremoniały te, z czasem przekształcały się w charakterystyczne, powtarzalne zachowania organizowane w określonym porządku, czasie i poddane skodyfikowanym regułom. Stąd granica pomiędzy wczesnymi „grami” i używanymi w nich astragalami, a tym co uznajemy za elementy obrzędowe jest trudna a wręcz najczęściej niemożliwa do uchwycenia, szczególnie w społecznościach pradziejowych, w których przekaz kulturowy i religijny oparty był na tradycji ustnej. Pewne cechy pozwalają jednak na uznanie konkretnych egzemplarzy za instrumenty stosowane w rozgrywkach. Najczęściej uważa się, że wywiercone i obciążone poprzez ich zalanie metalem (np. ołowiem) otwory oraz wyrównanie ścianek bocznych to świadome przygotowanie do uzyskiwania lepszych wyników podczas rzutów kośćmi (STEMPIN 2012: 17–27; 2023: 429–431).

Sens i rolę astragala w grze rytualnej, opisała szczegółowo Iwona Kabzińska-Stawarz analizując zachowania kulturowe mongolskich nomadów praktykowane wciąż w XX w. (KABZIŃSKA-STAWARZ 1991; 2018). Do niedawna były one tam symbolem życia, płodności i bogactwa, którego miarą była liczba zwierząt w stadzie. W trakcie obchodów Nowego Roku, przez kilka pierwszych dni (w dzień i w nocy)

trwała nieustanna gra astragalami przez jak największą grupę mieszkańców (zarówno mężczyzn jak i kobiet, dzieci, starców), co zapewnić miało przejście od chaosu do równowagi i ochronę, najważniejszych wśród Mongołów, „sił życiowych” (KABZIŃSKA-STAWARZ 2018: 151). Gra była darem dla przyrody gwarantującym jej radość, a w efekcie dawała nadzieję na obdarowanie ludzi (uczestników gier) pomyślnością w postaci potomstwa i liczego stada.

„Gry, w których używano astragali, polegały np. na tym, by – postępując zgodnie z określonymi regułami – zebrać jak najwięcej kości rozrzuconych na podłodze jurty, na ziemi lub stoliku. Im więcej kości zgromadził gracz, tym większej liczby zwierząt hodowlanych mogła spodziewać się wspólnota, którą reprezentował. Tym większa pomyślność miała być jej udziałem.” (KABZIŃSKA-STAWARZ 2018: 151).

Kontynuując etnograficzne analogie warto jeszcze przywołać opinię, zgodnie z którą astragal (w Mongolii: *szagaj*), poza masowym zastosowaniem w roli kostek do gry, do dziś występuje w skojarzeniach z potomstwem i płodnością. Zostaje on zakopany w ziemi wraz z łożyskiem, którym się go owija, tuż po narodzinach dziecka. Ma to w wierzeniach tej społeczności być dobrą wróżbą dla rodziny i nadzieją na kolejne potomstwo (WASILEWSKI 2015: 77).

Rytualne stosowanie astragali w starożytnej Grecji wykazano archeologicznie na Krecie np. w jaskini Korykeion na Parnasie niedaleko Delf. Pokłady ofiarnych kości skokowych w jej wnętrzu są prawdopodobnie wynikiem składania astragali bóstwom w charakterze ofiar lub amuletów. Zajmowali się tym prawdopodobnie sami kapłani interpretujący – wróżący przyszłość z otrzymanych wyników rozrzuconych astragali, których część wykonana była z metali i kamieni półszlachetnych w formie substytutów oryginalnych kości (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2013: 372–373). Innym przykładem mogą służyć astragale odkryte w ilości 23000 sztuk podczas wykopaliisk w Antre Corycian w Fokidzie i nekropolii Contrada Lucifero (DOYEN 2021: 1–30). Wrózenie przy pomocy astragali potwierdza Pauzaniusz w *Przewodniku po Grecji*, wspominając astragalomancję

w sanktuarium poświęconym Heraklesowi (GILMOUR 1997: 173; AFFANNI 2006: 85).

Zarówno rytuały jak i ich świecka forma, którą stały się gry dawały iluzję trzeciego, dodatkowego „gracza” jakiejś nadprzyrodzonej siły, która w wyniku otrzymanym poprzez układ kości bądź notacją ścianek, manifestowała swoją wolę. Co więcej kości służąc wróżbom pozwalały na poczucie wpływania na rzeczywistość i próby poznania przyszłości. Można było stać się wybrańcem bogów lub wręcz przeciwnie – stracić ich przychyłność.



Ryc. 2. Amfora czarnofigurowa ok. 510 p.n.e. ze sceną gry Achillesa i Ajaksa z towarzyszeniem Ateny (Getty Museum, Domena Publiczna)

W celu zilustrowania tego aspektu można posłużyć się wyobrażeniami na ateńskich wazach czarnofigurowych z okresu 540–480 p.n.e. (ryc. 2). Motyw dwóch wojowników w pełnych zbrojach, pochylonych nad rozdzielającą ich płaszczyną, opowiada o słynnych bohaterach Ajaksie i Achillesie. Zazwyczaj możemy spotkać lakoniczne podpisy pod zdjęciami tych naczyń sugerujące odpoczynek, a w jego trakcie grę w kości. Scena jest jednak nieco ciekawsza. Herosi występują tam sami lub w towarzystwie Ateny spoglądającej zawsze w kierunku Achillesa. Jak przekonuje Ulrich Schädler, zajmujący się problematyką gier antycznych, jest

tam ukazana tzw. gra pięcioliniowa gdzie każdy dysponuje pięcioma pionami rozłożonymi na tyłuż liniach i początkowo identyczną szansą na wygraną. Celem gry jest ustawienie swoich bierek na środkowej linii zwanej „świętą”, zanim zdąży to zrobić przeciwnik. Gliniane plansze do tych rozgrywek znane są głównie ze znalezisk funeralnych, składano je bowiem do grobów już w VII w. p.n.e. podobnie jak nieco później, powyższe wazy. Choć obaj są bohaterami Iliady i giną w trakcie wojny trojańskiej to jednego spotyka śmierć przynosząca chwałę a drugiego potępienie. Ruchy pionków uzależnione są od rzutów kośćmi, co sprawia, że choć wyjściową pozycję gracze mają taką samą (jak w życiu), to już wynik końcowy jest niezależny od nich. W tym miejscu wkracza bowiem woła bogini – Ateny, faworyzującej Achillesa, która „porusza” kości w korzystnych dla niego wynikach (SCHÄDLER 2013: 50). Motyw grającej dwójki bohaterów w prosty i oczywisty sposób wizualizuje to, co odróżnia Achillesa od Ajaksa – wybór losu, którego narzędziem są kości.

W kulturze rzymskiej, w której wiele aspektów wyrastało z dziedzictwa hellenistycznego, egipskiego czy bliskowschodniego możemy zauważyć ten sam stosunek do gier. Zwraca się np. uwagę na etymologię słowa *ludus* – *ludere*: „... które w języku łacińskim określało całą dziedzinę ludyzmu, (...) zabawę dziecięcą, zabawy z okazji świąt, zawody sportowe, przedstawienia sceniczne i gry hazardowe, a także odpoczynek. Ponadto w języku łacińskim sakralne igrzyska nazywane były słowem *ludi*” (STANEK 2016: 78 za HUIZINGA 1967: 59).

Astragalomancję, obrazowo ukazuje marmurowe malowidło z Herkulanum (I w. n.e.). Widzimy tam scenę gry astragalami, w której udział bierze pięć kobiet (ryc. 3). Pomiędzy trzema stojącymi toczy się emocjonalna dyskusja wokół afrontu jakiego bogini Leto doświadczyła od Niobe manifestującej swoją wyższość większą liczbą dzieci i nakłanianą przez Phoebę do przeprosin. Na pierwszym planie dwie córki Niobe, Hilaira i Aglae, grają astragalami w ‘pentelité’ („pięć kamieni”) używając kostek, które jak się uważa mogą reprezentować wszystkie dzieci Niobe. Cztery astragalusy leżą już na ziemi, a dwa kolejne spadają z grzbietu dłoni



Ryc. 3. Malowidło z Herculanium, gra w 'pentalitha' z udziałem Niobe i Leto (Museo Archeologico Nazionale di Napoli, Domena Publiczna)

Hilairy. Kości wypadające z ręki młodej dziewczyny, wróżą nadchodzącą katastrofę i śmierć potomstwa Niobe (SCHÄDLER 2013: 62–63). Pollux opisuje tę grę w następujący sposób: „Kostki wyrzucane są w powietrze i próbuje się je złapać grzbietem dłoni. Jeśli uda ci się to tylko częściowo, musisz podnieść kostki, które spadły na ziemię, nie puszczając tych, które już znajdują się na dłoni”. Dodaje jednocześnie, że to gra przede wszystkim kobieca (LAST 2000: 248).

Z aspektem rytualnym wiąże się również rola astragali w obrzędku pogrzebowym. Sta-

żożne gry miały często związek z życiem pozagrobowym, światem bogów czy kosmosem. Przykładowo egipska gra *Senet* śledziła podróż duszy zmarłego w zaświaty, a chińskie *Liubo* zrodziły się z technik wróżenia (SCHÄDLER 2005: 260–261).

Obecność przyborów do gry w grobach bywa interpretowana różnorodnie ale niewątpliwie ma związek z wyobrażeniami o jakiejś formie egzystencji po ziemskiej wędrówce. Nabiera więc znaczenia symbolicznego tym bardziej, że w społecznościach starożytnych reprezentacja kości skokowych na stanowiskach

osadowych jest nieporównywalnie niższa niż w kontekstach wotywnych bądź pogrzebowych. Zazwyczaj wskazuje się na astragale znajdujące przy pochowanych dzieciach jako zabawki, czyli elementy czysto ludyczne. Niewykluczone, że jest to zbyt pochopne uproszczenie, bowiem przypadki masowych ilości kości skokowych zdeponowanych w grobach osób dorosłych wskazują, że mogą one reprezentować status jaki zmarły osiągnął w rozwoju biologicznym lub społecznym, a także spełniać funkcje apotropaiczne (CARÈ 2012: 413; 2013: 56). Według HOLMGREN'A (2004) astragale w roli ofiar grobowych współwystępują ze szczątkami ludzi w każdym wieku i płci na różnych obszarach i w ramach różnej chronologii. Warto w tym miejscu przywołać najbardziej spektakularne znaleziska o masowym występowaniu astragali jak grecka nekropolia Locres Epizéphyrienne (ryc. 5a), gdzie odkryto jeden z największych depozytów tych kości w kontekście pogrzebowym – ponad 9000 egzemplarzy pochodzących z grobów zarówno osób dorosłych jak i dzieci (CARÈ 2012: 413; 2013: 56).

Dlaczego kości musiały być rzucone?

Słynna decyzja Cezara związana z przekroczeniem granicznej rzeki Rubikon, rozdzielającej Galię Przedalpejską od jej Zaalpejskiej części przekazana została przez Plutarcha: „Miotany wielkością zamierzeń, na które się porwał zwolnił biegu, a w końcu zatrzymał się nawet w drodze i w milczeniu, pełen wahania, długo namyślał się nad wszystkim, przy czym przez myśl przesuwaly mu się tysiące planów. ... uświadamiał sobie, jak wielkie nieszczęście może przynieść ludzkości jego przekroczenie tej rzeki i jak za to osądzi go potomność. Ale ostatecznie zdobył się na odwagę, strząsnął z siebie te myśli i rzucił się w objęcia przyszłości, wypowiadając owe znane słowa *alea iacta est* – „kości zostały rzucone” – słowa, które przysłowiowo powtarzają ludzie, aby sobie dodać odwagi, gdy

idą na niepewny los. Zaraz też przekroczył rzekę” (KAMIENNIK 1974: 23–24).

Wiemy zatem, że było to powiedzenie przysłowiowe i przytaczano je często w przypadku niepewnego losu. Wskazuje się, że geneza tego sformułowania jest znacznie starsza, gdyż spotykane jest już choćby w tragedii Ajschylosa (VI/V w p.n.e.) gdzie Ares rozstrzyga problem przez rzut kości. Nawet małżeństwo wydawało się skokiem w nieznanne co wynika z fragmentu komedii Menandra (IV/III w. p.n.e.) kiedy młodzieniec zakładając rodzinę, słusność swoich decyzji potwierdza wynikiem otrzymanym na rzuconych kościach (KAMIENNIK 1974: 30). Biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania, należy uznać, że samo sformułowanie miało zapewne bardzo dawną tradycję, a kości jako takie były semantycznie w pełni zrozumiałe, niezależnie czy w tym czasie miano na myśli astragale czy kostki sześciennie.

Pozostaje więc pytanie jakie znaczenie miało rzucenie kośćmi? Wydaje się, że najważniejszą kwestią jest stosunek człowieka do zjawiska ruchu. Zdaje się on być szczególnie ważny w przypadku prawidłowego zrozumienia sensu jaki nadano mu w tym konkretnym kontekście. W filozofii starożytnej ruch był zagadnieniem podstawowym, rozważanym wielokrotnie i dla starożytnych myślicieli fascynującym, ściśle powiązany z problematyką czasu i istnienia (SIEKIERKA 2014: 17–36). Z jednej strony ruch to sprawczość, nieodwracalność a z drugiej niewiadoma jaką rodzi pytanie o konsekwencje wprowadzenia weń materii. Tak można interpretować definicje podane przez Arystotelesa, „ruch jest drogą do bytu, ale nie przebytą jeszcze do końca, jest dążeniem do kresu, ale z tym zastrzeżeniem, że kres nie jest jeszcze osiągnięty” (ZIEMIAŃSKI 1969: 180).

Warto zwrócić uwagę na fakt, że analizowane sformułowanie odnosiło się do podrzucenia kostki do gry, dosłownie: „kostka niech będzie (pod)rzucona”. W łacińskiej wersji to: *Alea iacta est*³, czyli jest to liczba pojedyncza choć do powszechnego stosowania przeszło to określenie w liczbie mnogiej („kości”). Podrzucenie kost-

³ Dyskutuje się czy wersja łacińska była tu pierwotna jako, że oryginalne sformułowanie, znane zapewne przez Cezara, wypowiediane było prawdopodobnie w grece (KAMIENNIK 1974: 29).

ki wprawiało ją w ruch, który był przekroczeniem granicy decyzji, odcięciem sobie odwrotu. Rzut nadawał bieg i powodował zmianę choć często w dość uproszczony sposób interpretuje się owo powiedzenie przypisywane Cezarowi jako pochopne zdanie się na los – traktowanie wojny jako „igraszki losu” (KAMIENNIK 1974:30). Rzut kości nie był postawieniem na przypadek tylko symbolem rozpoczęcia poważnej i nieodwracalnej zmiany, której finiszu

nie sposób przewidzieć ale nie można już jej uniknąć (ryc. 4).

Wracając do gier, należy zauważyć, że ruch jest w każdej z nich kluczem, zaczyna ją i kończy jakiś ruch, któremu sprawczość nadaje konkretny gracz (MAŁECKI 2021: 22). Gra to zatem zespół posunięć, ściśle obwarowanych zasadami i konsekwencji jakie powodują rozmaite ich kombinacje. Rzut kośćmi ma jednak nie tylko znaczenie dla inwencji człowieka,



Ryc. 4. Cezar przekraczający Rubikon, Bartolomeo Pinelli 1819 r. (Domena publiczna)

⁴ Wymuszanie upadku na lepiej punktowane ścianki zarówno kostek sześciennych jak i astragali poprzez różne modyfikacje i manipulacje było praktyką częstą i towarzyszącą grze powszechnie. Stąd też pojawiające się potępienia i zakazy próbujące ukroczyć oszustwa.

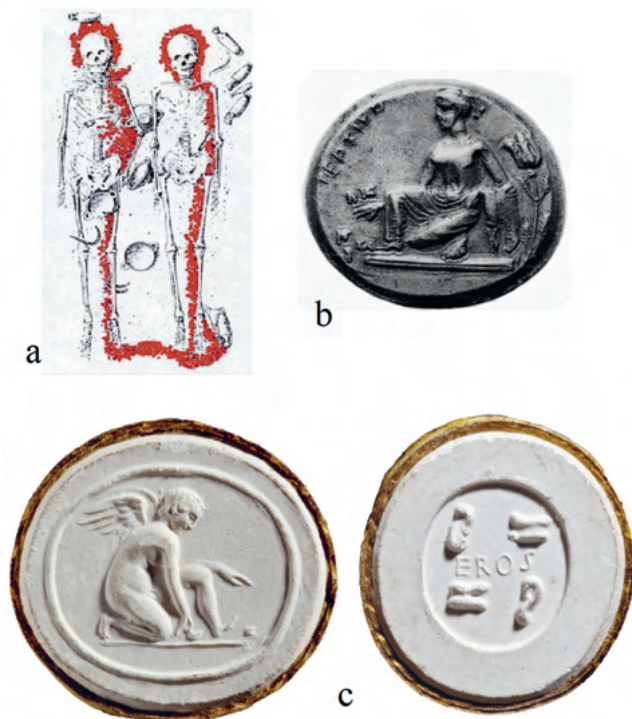
⁵ Kostki sześciennie z numerowanymi bokami dopełniającymi się naprzeciwlegle do siódemki, pojawiły się po raz pierwszy w III tysiącleciu p.n.e. w Mezopotamii i Indiach. Taki sam kanoniczny system numeracji datuje się w egipskim Nowym Królestwie, od XVI wieku p.n.e. Grecy przyjęli go w I tysiącleciu p.n.e. Choć w kulturze greckiej i rzymskiej przestrzegano ich stosunkowo ściśle, inne zasady istniały we współczesnych im kulturach, celtyckiej czy etruskiej. W późnym średniowieczu na terenie całej Europy odmienny wzór numeracji (1:2, 3:4, 5:6) wszedł do powszechnego użytku i równoległe z pierwotnym przetrwał od XI do XV wieku. Powrót do dominacji siódemkowego systemu na przeciwległych ściankach w późnym średniowieczu był prawdopodobnie regulowany prawnie na co wskazują ustawy rad miejskich wydawane od XIII w. z Tuluzy i Paryża (KÜCHELMAN 2018:118-121 – tam szczegółowa literatura i analiza pochodzenia punktacji zawartych na kostkach).

wprowadzenia ich w ruch ale przede wszystkim ingerencji ‘Losu’ – transcendentnego Bytu niezależnie od tego co w poszczególnych społecznościach pod tym „bytem” rozumiano.

Gry astragalami

Gry astragalami można podzielić na dwie główne kategorie: gry zręcznościowe oraz losowe, przy czym cechuje je niezwykła uniwersalność – przekraczają granice geograficzne, kulturowe i chronologiczne (KÜCHELMAN 2018: 113). W przypadku starożytnej Grecji, dysponujemy bogatą ikonografią, dotyczącą gier z użyciem astragali, która w połączeniu z odkrytymi egzemplarzami stwarza większe możliwości interpretacji. Kość skokowa bydła, owcy czy kozy, przy podrzuceniu zawsze spada na jedną ze swoich czterech stron: szeroką wypukłą zwaną grzbietową, przeciwną również szeroką ale wklęsłą zwaną podszwową, lub na któryś z dwóch stosunkowo płaskich i wąskich boków (zwany „chios” i „cos”). Od kości sześciennych, które są młodszą i zmodyfikowaną formą kostek wywodzącą się bezpośrednio od astragali, odróżnia je ilość potencjalnych ścianek, na które upadek jest możliwy. Przy kościach sześciennych jest to sześć, a w przypadku astragali cztery ponieważ na dwóch najkrótszych bokach nie mają szansy się utrzymać. Kolejną różnicą jest prawdopodobieństwo – poszczególne ścianki astragali nie mają takich samych powierzchni co sprawia, że przewracają się częściej na boki szersze, w odróżnieniu od kości o kształcie sześciannu gdzie ewentualność ta jest teoretycznie identyczna⁴. Poszczególnym bokom astra-

gala nadano różne wartości liczbowe dopełniające się naprzeciwległe do liczby 7⁵. I tak wąskie miały notacje 1 i 6, a szerokie 3 i 4, przy czym wartości 2 i 5 nie występowały (ryc. 1a). Interpretacje tego zabiegu są bardzo różnorodne, w literaturze można spotkać trzy dominujące poglądy. Najczęściej wskazuje się na znaczenie magiczne siódemki i wywodzenie się gier z praktyk wróżebnych. Liczba ta cieszyła się niezwykłym uznaniem w kulturach sumeryjskiej, babilońskiej, egipskiej, asyryjskiej, perskiej, greckiej czy rzymskiej, mając zapewne źródło w obserwacjach astronomicznych (np. 7 obserwowanych gołym okiem planet czy siedem biblijnych dni stworzenia). Kolejną ewentualnością mogło być upodobanie w starożytności do symetrii matematycznej i liczb pierwszych. Grupowanie 1:6, 3:4 i 2:5 to jedyna możliwość symetrycznego ułożenia liczb od 1 do 6 parami i osiągnięcie tego samego



Ryc. 5. Astragale w kontekście grobowym i wróżebnym: a – Grecja, nekropola Locres Épizéphyrienne (wg Caré 2013: 56); b – moneta Tarsos z wyobrażeniem kobiety grającej w ‘pentelitha’ (wg Caré 2012: 408, ryc. 5); c – odlew gemmy (pol. l w. p.n.e.), Eros rzucający astragale i najwyżej oceniany układ kości Wenus (Afrodyta) (Akademisches Kunstmuseum Bonn, wg Caré 2013: 59)

(a nie najwyższego) wyniku. Każde inne ustalenie spowoduje różne sumy dla przeciwnych stron (KÜCHELMAN 2018: 118). Sama gra tak nadanymi notacjami przypominała sytuację egzystencjalną – to co spodziewane i normalne odpowiadało częstotliwości upadku kości na szersze boki (4 i 3), podczas gdy sytuacja niezwykle zarówno o pozytywnym zabarwieniu (notacja 6) jak i te złe (notacja 1) zdarzały się rzadziej (SCHÄDLER 2013: 62). Dzieci i dorośli, jak się wydaje, grali nieco inaczej, np. tzw. „gra o najwyższy ruch” rozgrywana parami wymagała aby dziecko, które zdobyło największą liczbę punktów, wygrało też kostki przeciwnika. Dorośli rzucali czterema kostkami uzyskując wiele kombinacji noszących imiona bogów czy herosów, a najwyższa suma punktów nie jest kwestią decydującą o wygranej. Najcenniejsze było rzucenie astragali tak aby „żadna kostka nie pokazała ci tej samej twarzy” (SCHÄDLER 2013: 63). Był to słynny rzut ‘Wenus’ lub ‘Afrodyty’, bogini miłości (ryc. 5b, c). O ile w dzisiejszych grach w kości najmniej prawdopodobna kombinacja jest najcenniejsza, to w starożytności najwyżej oceniana była kombinacja piękna czyli harmonijna. Uważa się, że gemmy, na których widnieje przedstawienie takiego rzutu miały charakter podarunków miłosnych lub ślubnych (ZWIERLEIN-DIEHL 2013: 59). Cesarz August w liście do Tyberiusza napisał: „Podczas posiłku (...) rzucaliśmy kostkami i za każdym razem, gdy któryś z nas wykonał ruch ‘psa’ lub ‘szóstki’, dodawał do stawki denara za każdą kość, a ten, który wykonał ruch ‘Wenus’, zbierał wszystko” (SCHÄDLER, 2013: 62–63). „Pies” to jak wynika z tego tekstu najpodlejszy wynik.

Astragale w kontekście odkryć archeologicznych

Fakt, że astragale użytkowano w obrzędowości i praktykach wróżenia, a później w grach był szeroko rozpowszechniony zarówno w pradziejach jak i w starożytności (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2013: 378–379). Niemniej

jednak dowody archeologiczne popularności kości skokowych odnaleźć można również w kontekstach osadowych już od wczesnej epoki brązu a badania śladów ich użytkowania wskazują, że mogły one mieć także znaczenie utylitarne (BARTOSIEWICZ 1997–98).

Obserwacje dotyczące zużycia bocznych ścianek tych kości, potwierdziły ich powszechne stosowanie w funkcji narzędzi na obszarze środkowych i wschodnich Węgier (stanowiska: Százhalombatta-Földvár (kultura Vatyá) i Füzesabony-Öregdomb – kultura Füzesabony) w okresie wczesnego brązu (CHOYKE, BARTOSIEWICZ 2009: 357–376). Służyły jako narzędzia pracy w produkcji tkanin, np. do wyczesywania lnu lub wełny (VÍTEZOVIC 2011: 129). Podjęte eksperymenty wykluczyły np. stosowanie astragali przy obróbce skóry i w pracy z mokrą gliną, natomiast uznano, że ślady jakie rejestruje się na bocznych ściankach kości skokowych, są analogiczne do osiągniętych podczas polerowania ceramiki (taki sam jak na historycznych egzemplarzach stopień starcia, uzyskuje się stosunkowo szybko) (MEIER 2010: 168–171). Warto jednak postawić w tym wypadku pytanie: czy mamy tu do czynienia z procesem wyświecania ścianek naczyń czy może po prostu w ten sposób przystosowywano powierzchnie astragali tak aby zapewnić sobie korzystniejsze wyniki podczas gry? Możliwe również, że była to podwójna korzyść – z jednej strony atrakcyjniejszy wygląd ceramiki, z drugiej przybory lepiej zaadaptowane do celu jaki się chciało osiągnąć w rozgrywkach (STEMPIN 2023: 430–431).

Kolejną funkcją przypisywaną astragalom, jest skojarzenie ich z tzw. „prymitywnymi czy naturalnymi pieniędzmi”⁶ a więc ich rola jako płacideł (HOLMGREN 2004: 218; DOYLE 2021: 1–30). Obecność astragali w kontekście tworzenia się systemu wczesnego pieniądza, należałoby rozumieć jako jedną z wielu znanych form środków płatniczych, które nie były ani pieniądzem kruszcowym ani monetarnym, stanowiąc „przeciętnie ujednolicony rodzaj przedmiotów, cyrkulujących na rynku okreś-

⁶ Dotyczy to szczególnie obszarów Bliskiego Wschodu w pierwszym tysiącleciu n.e.

lonej społeczności, którymi to przedmiotami w dużych ilościach, czynione są rozliczenia i które w tych rozliczeniach przyjmowane są głównie z myślą o puszczeniu ich dalej w obieg bądź stezauryzowaniu” (BOROŃ 2006: 403). Na Bliskim Wschodzie rolę taką odgrywały także muszle kauri, na Wyspach Solomo zęby psów, a w Meksyku ziarna kakao (HOLMGREN 2004: 212–215). I tu znów większość tych form wywodziła się z obrzędów religijnych i pierwotnych gier rytualnych, które polegały na gromadzeniu dużych ilości „wygrywanych” kości, a więc „bogaceniu się” w przedmioty o symbolicznym – nobilitującym dla gracza znaczeniu. Takie zasady gier obserwowane są do dziś wśród społeczności, w których gra astragalami jest nadal praktykowana (w Turcji, Mongolii czy Brazylii). Richard Holmgren zauważa, że reguła oparta na uzyskiwaniu przez zwycięzcę astragali przeciwnika, stała się z czasem podstawą wykształcenia hazardu, czyli „świeckiej” i nastawionej na czystą rywalizację oraz zysk transformacji gier. Hipoteza ta oparta jest na wynikach badań społeczności przedislamskich, gdzie słowo „hazard” (*al.-hazar*) było równoznaczne z „wymianą” i dopiero w czasie arabskiej ekspansji stało się synonimem kości (HOLMGREN 2004: 215; STEMPIN 2023: 432). Gromadzenie astragali potwierdzają również specjalne torby-pojemniki stosowane w Grecji do ich przechowywania (ryc. 6) określane tam mianem *phormiskos*, wzmiankowane np. przez Platona (WILLIAMS 2022: 295–296).

Inna hipoteza łączy tę kość stawu skokowego ze starożytną metrologią, na co wskazuje odkrycie ciężarków z metalowym uchwytem w kształcie astragala, które mogły służyć do kontrolowania wagi na targach (DE GROSSI MAZZORIN, MINNITI 2013: 372–373).

Na stanowiskach archeologicznych mamy do czynienia z dużą różnorodnością odkrywanych astragali a interpretacja tych znalezisk bywa zazwyczaj problematyczna, na co zwracają uwagę badacze tych zagadnień. Astragale



Ryc. 6. Gliniana figurka w kształcie pojemnika na gromadzenie astragali (*phormiskos*), IV w. (Muzeum Luwr, wg Williams 2022: 295-296, ryc. 3)

spotyka się bowiem w formie naturalnej bez modyfikacji lub z niewielkimi zmianami a także z bardzo wyraźnymi śladami użytkowania. Zapewne niejednokrotnie pojawia się dylemat czy należy je uznać za zwykły ekofakt, czy traktować jako przedmioty o określonej, a jeśli tak to jakiej funkcji (AFFANNI 2008: 77–78). Na pewno są to przedmioty, których identyfikacja zawsze wymaga głębszej analizy, a stwierdzenie faktycznego przeznaczenia może wymykać się jednoznacznej opinii. Niemniej jednak ich pierwotne wykorzystanie kieruje naszą uwagę na szczególne więzi człowieka ze światem zwierząt i rolę jaką odgrywały one w budowaniu wyobrażeń o ludzkiej egzystencji, a nawet kluczowych decyzjach wpływających na bieg historii.

Literatura:

AFFANNI G.

- 2008 Astragalus bone in Ancient Near East: Ritual depositions in Iron Age I in Tell Afis. [w:] J. M. Córdoba, M. Molist, M. C. Pérez, I. Rubio, S. Martínez (red.) *Proceedings of the 5th International Congress on the Archaeology of the Ancient Near East*. Madryt, s. 77–92.

BARTOSIEWICZ L.

- 1997–98 A Systemic Review of Astragalus Finds from Archaeological Sites, *Anthaeus*, t. 24, s. 37–44.

BOROŃ P.

- 2006 Wczesnośredniowieczny pieniądz pozakruszcowy. Uwagi w związku z pracą Jacka Adamczyka „Płacidła w Europie Środkowej i Wschodniej w średniowieczu”, *Przegląd Historyczny*, t. 97, z. 3, s. 401–407.

CARÈ B.

- 2012 L'astragalo in tomba nel mondo greco: un indicatore infantile? Vecchi problemi e nuove osservazioni a proposito di un aspetto del costume funerario. *L'enfant et la Mort dans l'antiquité III Le Matériel Associé Aux Tombes d'enfants*, Bibliothèque d'Archéologie Médiérranéenne et Africaine, t. 12, s. 403–417.

- 2013 Le symbolisme des astragales. *Archéothéma*, 31, novembre-décembre 2013, s. 56.

CHOYKE A. M., BARTOSIEWICZ L.

- 2009 Bone and antler manufacturing at Bronze Age Jászdózsa–Kápolnahalom, Hungary, *Tisicum*, t. 19, s. 357–376.

DANDROY J. R.

- 2006 Astragali through Time, [w:] J. M. Maltby (red.), *Integrating Zooarchaeology, Proceedings of the 9th Conference of the International Council of Archaeozoology*, Durham, August 2002, Oxford, s. 131–137.

DE GROSSI MAZZORIN J., MINNITI C.

- 2013 Ancient use of the knuckle-bone for rituals and gaming piece, *Anthropozoologica*, t. 48 (2), Publications Scientifiques du Muséum national d'Histoire naturelle, Paris, s. 371–380.

DOYEN CH.

- 2021 L'astragale comme symbole pondéral et monétaire, [w:] V. Dasen (red.), *Play and Games in Antiquity. Definition, Transmission, Reception*. s. 1–30.

FOSTER G. V.

- 1986 Ovicaprid Astragali, [w:] P. E. McGovern, *The Late Bronze Age and the Early Iron Ages of Central Transjordan. The Baq'ah Valley Project, 1977–1981*, Filadelfia, s. 317–319.

GILMOUR G. H.

- 1997 The Nature and Function of Astragalus Bones from Archaeological Contexts in The Levant and Eastern Mediterranean, *Oxford Journal of Archaeology*, t. 16(2), s. 167–175.

HOLMGREN R.

- 2004 'Money on the hoof' The astragalus bone – religion, gaming and primitive money, [w:] B. Santillo Frizel (red.), *PECUS. Man and animal in antiquity*. Proceedings of the conference at the Swedish Institute in Rome, September 9–12, 2002, The Swedish Institute in Rome. Projects and Seminars 1, Rzym, s. 212–220.

- HUIZINGA J.
1967 Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury, Warszawa
- KABZIŃSKA-STAWARZ I.
1991 Games of Mongolian Shepherds, Warszawa.
2018 *Gry mongolskie i koncepcja sił życiowych* [w:] K. Baraniecka-Olszewska, I. Kabzińska-Stawarz, O. Tangad (red.) *Lokalne i globalne perspektywy azjanistyczne. Księga jubileuszowa dla Profesora Sławoja Szynkiewicza*, Warszawa, s. 139–158.
- KAMIENNIK R.
1974 Alea iacta est? *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Humanistyczne*, t. 29, s. 21–32.
- KOGĂLNICEANU R., ILIE A., MĂRGĂRIT M., SIMALCSIK A., DUMITRAȘCU V.
2014 A hoard of astragals discovered in the Copper Age settlement at Iepures, ti, Giurgiu County, Romania, *Documenta Praehistorica*, t. XLI, s. 283–304.
- KÜCHELMANN H. CH.
2018 Why 7? Rules and Exceptions in the Numbering of Dice, *Palaeohistoria. Acta et Communicationes Instituti Archaeologici Universitatis Groninganae*, t. 59/60 (2017/2018), s. 109–133.
- LAST R.
2000 Inscribed Astragalus From Sha'ar Ha-'Amaqim, *Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik*, nr 130, s. 248.
- LEUSCH V., ARMBRUSTER B., PERNICKA E. AND SLAVČEV V.
2015 On the Invention of Gold Metallurgy: The Gold Objects from the Varna I Cemetery (Bulgaria) – Technological Consequence and Inventive Creativity. *Cambridge Archaeological Journal*, t. 25:1, s. 353–376. http://journals.cambridge.org/abstract_S0959774314001140
- MAŁECKI W.
2012 Oblicza filozofii szachów, Poznań.
- MEIER J.
2013 More than Fun and Games? An Experimental Study of Worked Bone Astragali from Two Middle Bronze Age Hungarian Site, [w:] A. Choyke, S. O'Connor (red.) *From These Bare Bones. Raw materials and the study of worked osseous objects. Proceedings of the Raw Materials session at the 11th ICAZ Conference, Paris, 2010*, s. 166–173.
- MURRAY H. J. R.
1913 A History of Chess, Oxford.
- POPLIN F.
1991 Reflexion sur l'astragale d'or de Varna, les pieds fourchus et la Métallisation de l'animal, [w:] J.-P. Mohen, C. Eluere (red.) *Découverte du métal*, Paryż, s. 31–42.
1994 Contribution ostéo-archéologique à la connaissance des astragales de l'Antre corycien, [w:] *L'Antre corycien II*, Ateny, s. 381–393.
- SCHÄDLER U.
2005 Grabenkämpfe und Eselsbrücken. Grundpositionen der Schachgenese, [w:] E. Meissenburg (red.), *Okkasioneller Rundbrief*, t. 29, April 2005, s. 259–264.
2013 Dossier Jeux et Jouets Gréco-Romainsle. Jeu Des Cinq Lignes: Ajax et Achille, *Archéothéma*, t. 31, novembre-décembre 2013, s. 50.

- SIEKIERKA M.
2014 Czas a wybrane aspekty jego ujmowania w kulturze antycznych symboli oraz filozofii starożytnej Grecji okresu przedsokratejskiego, *Pisma Humanistyczne*, t. 12, s. 17–36.
- STANEK K.
2016 Gry planszowe typu *alea* w życiu codziennym starożytnych Rzymian w okresie cesarstwa. Terminologia i próba rekonstrukcji zasad gry. *Samai (Studia Antiquitatis Et Medii Aevi Incobantis)*, t. 1(2016), s. 78–101; <https://samai.uni.wroc.pl/> (dostęp: 24.09.2023 r.)
- STEMPIN A.
2012 Astragalusy – czyli dlaczego gramy szczęśliwymi kostkami? [w:] A. Stempin (red.) *Magia gry. Sztuka rywalizacji*. Poznań, s. 17–27.
2023 Przedmioty z kości i poroża – wybrane ślady gospodarowania wolnym czasem, [w:] W. Dzieduszycki, A. Sawicka (red.) *Kruszwica wczesnośredniowieczna*, Warszawa, s. 429–481.
- WASILEWSKI J. S.
2015 O mongolskich naruszeniach pogrzebowych, grach weselnych i baranich kościach. Studium symboliki trudnej, *Etnografia Polska*, t. 59 z. 1–2, (2016), s. 65–86.
- WILLIAMS D.
2022 Bone and Ball Bags: Greek Phormiskoi and Diktydia (?), *Pallas* (nr 119), *Locus Ludi: quoi de neuf sur la culture ludique antique?*, s. 295–319.
- VITEZOVIĆ S.
2011 The Neolithic Bone Industry from Drenovac, Serbia. [w:] J. Baron, B. Kufel-Diakowska (red.), *Written in Bones. Studies on technological and social contexts of past faunal skeletal remains*. Wrocław, s. 117–137.
- ZIEMIAŃSKI S.
1969 Arystotelesowska koncepcja ruchu jako punktu wyjścia dowodu kinetycznego, *Studia Philosophiae Christianae*, t. 5/2, s. 179–197. https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Philosophiae_Christianae/Studia_Philosophiae_Christianae-r1969-t5-n2/Studia_Philosophiae_Christianae-r1969-t5-n2-s179-197/Studia_Philosophiae_Christianae-r1969-t5-n2-s179-197.pdf (dost. 16.09.2023)
- ZWIERLEIN-DIEHL E.
2013 Jeux d'astragale sur les gemmes, *Archéothéma*, t. 31, novembre-décembre 2013, s. 59.

Why were „bones” rolled?

Abstract

The use of animal bones for making tools associated with games has been documented in many communities, practically since prehistoric times in various regions. The emphasis is placed on one hand on the pragmatism of utilizing available materials, and on the other hand, on the conscious valuation of bones from specific species, assigning them symbolic significance. In this context, the exploration of the oldest forms of objects used in games, such as astragali, proves to be interesting. Astragali are ankle bones of mammals, including sheep, goats, pigs, cattle, and deer, which have a characteristic shape resembling a rectangular prism in these animals. The name comes from Greek (astragalos, pl. astragaloi). Astragali, subjected to various forms of processing or left unmodified, are frequently discovered during archaeological research in Europe, Asia, and the Near East.

Two essential factors influenced the special and exceptionally universal interest in astragali. Firstly, their characteristics in terms of structure and location in the animal's body created an illusion of a miniature representation of the creature—a natural miniature sculpture. Secondly, the role of astragali was connected with the circumstances of skinning a dead animal and the sacred dimension attributed in many societies to the division and consumption of meat. The process of skinning began at the ankle joint, where the skin was incised, revealing the astragalus, which thus became the first bone touched by humans. Both aspects were crucial for pastoral communities whose existence was based on a unique bond with animals and the cult surrounding them. Astragali became part of the structure of sacred rituals, magic, and divination, playing a central role. In the ritual context, astragali have been found as early as 4000 years ago throughout the Mediterranean

Basin, the Near East, and Egypt. They function not only in their original bone form but also as exclusive substitutes made from precious materials. Over time, these ceremonies transformed into distinctive, repeatable behaviors organized in a specific order, time, and subject to codified rules. These, in turn, became the basis for their „secular” form, i.e., games. The boundary between early „games” and the astragali used in them and what we consider tools of conducted cults is difficult and often impossible to define.

The titular phrase „*Alea iacta est*” (the die is cast), attributed to the statement uttered by Caesar when crossing the Rubicon, raises questions about why bones were used and what character their casting had. It seems to originate from the earliest attempts to influence fate by using astragali, while casting them had a symbolic meaning of setting events in motion, giving momentum to specific occurrences, and crossing the threshold of decision-making.

Archaeological evidence of the popularity of ankle bones can also be found in settlement contexts from the early Bronze Age, and studies of traces of their use suggest that they could also have utilitarian significance. They served as tools in textile production, were used for polishing ceramics, and may have functioned as a form of ‚primitive money’ or currency. It is not excluded that they were used for controlling weight in markets.

Certainly, these objects always require in-depth analysis for identification, and determining their actual purpose may elude a straightforward opinion. Nevertheless, their initial use directs our attention to the special connection between humans and the animal world and the role they played in shaping perceptions of human existence.

Zwierzęta w życiu białskich Radziwiłłów w świetle badań archeozoologicznych

Od zarania dziejów istotnym aspektem życia ludzi były ich relacje ze zwierzętami zmieniające się wraz z upływem czasu: od polowań i zbieractwa różnych produktów zwierzęcych, przez rybołówstwo, udomowienie i początki hodowli, aż po wykorzystanie znacznie mniej utylitarne. W omawianych ramach chronologicznych, tj. XVII i XVIII w., czyli w czasie funkcjonowania założenia pałacowo-obronnego Radziwiłłów w Białej Podlaskiej, fauna pełniła kilka funkcji: konsumpcyjne, rozrywkowe i prestiżowe. Wiele informacji na temat roli zwierząt w codzienności Familii uzyskano dzięki badaniom archeologicznym przeprowadzonym przez Małgorzatę i Mieczysława Bienia z firmy archeologicznej „IZIS” we współpracy z Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej na terenie założenia w latach 2012 i 2013. Wyniki uzyskane podczas analizy zwierzęcego materiału osteologicznego pozyskanego podczas tych prac stanowią bazę niniejszego opracowania.

Materiał i metody. Analizowany zbiór zawierał ponad 2700 fragmentów kości i zębów zwierzęcych. Pochodziły one z obiektu nr 3 warstwy datowanej szeroko na okres od początku XVII do początku XIX wieku. Szczątki

oznaczono pod względem anatomicznym i gatunkowym. Kości owiec i kóz traktowano jako jedną grupę, a w niektórych przypadkach, kierując się kryteriami MELINDY ZEDER i HEATHER LAPHAM (2010: 2887–2905) wydzielano poszczególne gatunki. Identyfikacji 14 fragmentów pochodzących od ptaków dokonał mgr Krzysztof Wertz z ISiEZ PAN w Krakowie. W przypadku, gdy przynależność kości do rodzaju *Anser* lub *Anas* nie była jednoznaczna, elementy przypisywano do wspólnej grupy *Anatidae*¹. Identyfikacji elementu należącego do ryby dokonała dr Urszula Iwaszczuk z Pracowni Archeologii Islamu IKŚiO PAN.

Fragmety kostne oceniono pod względem przynależności gatunkowej. Dokonano podziału szczątków na następujące grupy: ssaki udomowione, ssaki dzikie, ptaki i pozostałe – gady, ryby i mięczaki. W przypadku ptaków nie dokonywano ich rozróżnienia na hodowlane i łowne, gdyż nie jest możliwe rozróżnienie poszczególnych gatunków *Anser* i *Anas*, zatem szczątki gęsi mogły należeć zarówno do gęsi domowej, jak i gęgawy, zbożowej lub białoczelnej, a kaczki zarówno do kaczki domowej jak i krzyżówki. Szczątki żółwia zostały oznaczone z dokładnością do rzędu.

¹ *Anatidae* – kaczkowate. Jest to rodzina ptaków z rzędu blaszkodziobych. Zaliczają się do niej m.in. *Anseres* (gęsi) i *Anates* (kaczki).

Kategoria wiekowa	Wiek		
	Bydło	Owca/koza	Świnia
<i>Infans</i>	0 – 10 m.ż.	0 – 6 m.ż.	0 – 7 m.ż.
<i>Juvenis</i>	0 – 24 m.ż.	6 – 24 m.ż.	7 m.ż. – 17 m.ż.
<i>Subadultus</i>	24 m.ż. – 5 l.	24 m.ż. – 3,5 r.ż.	17 m.ż. – 3,5 r.ż.
<i>Adultus</i>	> 5 l.	> 3,5 r.ż.	> 3,5 r.ż.

Ryc. 1. Kategorie wiekowe bydła, owiec i kóz oraz świń

W wielu przypadkach oszacowano wiek zwierząt na chwili śmierci na podstawie: stopnia zrośnięcia nasad z trzonami kości (KOLDA 1936) i stopnia wykształcenia szyku zębowego (LUTNICKI 1972). Przyjęto podział na klasy wiekowe *infans*, *juvenis*, *subadultus* i *adultus* (ryc. 1). W niektórych przypadkach oszacowano również płeć. W przypadku elementów kośćca ssaków było to możliwe jedynie dla jednego osobnika świni na podstawie cechy dymorfizmu pciowego, jakim jest kształt kła (HABERMEHL 1975), a u ptaków – na podstawie obecności struktury *medullary bone*² w przypadkach, gdy szczątki były połamane. Na podstawie pomiarów kości długich dokonywanych przy użyciu metod zunifikowanych przez ANGELE VON DEN DRIESCH (1976), możliwe było oszacowanie typów morfologicznych bydła na podstawie skali stupunktowej (LASOTA-MOSKALEWSKA 1982), a w przypadku kury, według wytycznych zawartych w artykule prof. ALEKSANDRY WALUSZEWSKIEJ-BUBIEŃ (1965). Szczątki mięczaków nie zostały poddane analizie, ale ich obecność została odnotowana w opracowaniu celem zarysowania struktury spożycia różnych rodzajów mięsa.

Zbiór charakteryzował się bardzo dobrym stanem zachowania elementów, co przełożyło się na wysoki odsetek oznaczonych fragmentów kostnych – wyniósł on 92,5 %. Część szczątków nosiła ślady antropogeniczne – stanowiły one

29,4% zbioru, co wskazuje na ich pokonsumpcyjny charakter.

Wyniki. Spośród oznaczonych szczątków (ryc. 2), najwięcej pochodziło od ssaków udomowionych (54%), a najmniej od ssaków dzikich (1,2%). Drugą najliczniejszą grupą były ptaki (29,9%), a trzecią „pozostałe” (7,3%). Wśród ssaków udomowionych najwięcej zarejestrowano kości należących do bydła (84%), owiec i kóz (9,1%) i świń (6,2%). Najmniej liczne były fragmenty kostne należące do konia (6 fr.), psa (3 fr.) i kota (1 fr.). W grupie ptaków najwięcej elementów należało do kur (54,4%) i gęsi (41%). Najmniej szczątków należało do kaczek (22 fr.), kaczkowatych (13 fr.), gołębi (2 fr.) oraz dropia (1 fr.). Spośród pozostałych zwierząt najwięcej szczątków pochodziło od mięczaków: małży (98 fr.) i ślimaków (97 fr.), a najmniej od ryb (1 fr.) i żółwia (2 fr.).

W zbiorze dominowały kości należące do bydła (49% wszystkich szczątków; ryc.2). Mniej elementów należało do kur (17,6%) i gęsi (13,3%). Szczątki owiec i kóz, małży, ślimaków i świń stanowiły niewielki odsetek zbioru (kolejno: 5,4%, 3,9%, 3,9% oraz 3,7%). Najmniej kości pochodziło od ssaków dzikich (zając: 1%, jelen: 0,2%, sarna: 0,1% i dzik: 1 fr.), niektórych udomowionych (koń: 0,2%, pies: 0,1% i kot: 1 fr.), części ptaków (kaczka: 0,9%, kaczkowate: 0,5%, gołąb: 0,1% i drop: 1 fr.) oraz ryby (sum: 1 fr.) i żółwia (0,1%).

² Jest to struktura z węgla wapnia, która pojawia się w trzonach kości długich, wyłącznie u samic przed okresem legowym – jest to surowiec do produkcji skorupki jaj. Brak tej struktury świadczy o tym, że kość należy do samca lub do samicy poza okresem legowym.

	Identyfikacja zoologiczna	n	%*	%**	
	SSAKI UDOMOWIONE	Bydło <i>Bos primigenius f. taurus</i>	1237	84	49
Owca/koza <i>Ovis ammon f. aries/Capra aegagrus f. hircus</i>		122	8,3	5,4	
Owca <i>Ovis anumon f. aries</i>		7	0,5		
Koza <i>Capra aegagrus f. hircus</i>		5	0,3		
Świnia <i>Sus scrofa f. domestica</i>		91	6,2	3,7	
Koń <i>Equus ferus f. caballus</i>		6	0,4	0,2	
Pies <i>Canis iupus f. familiaris</i>		3	0,2	0,1	
Kot <i>Felis sivestris f. catus</i>		1	0,1		
Razem udomowione		1472	100	58,4	
SSAKI DZIKIE		Jeleń <i>Cervus elaphus</i> (L. 1758)	5		
		Sarna <i>Capreolus capreolus</i> (L. 1758)	3		
	Zając <i>Lepus europaeus</i> (L. 1758)	24			
	Dzik <i>Sus scrofa</i> (L. 1758)	1			
	Razem dzikie	33		1,3	
PTAKI	Kura <i>Gallus gallus f. domestica</i>	443	54,4	17,6	
	Geś <i>Anser sp.</i>	334	41	13,3	
	Kaczka <i>Anas sp.</i>	22	2,7	0,9	
	Kaczkowate <i>Anatiadae</i>	13	1,6	0,5	
	Gołąb <i>Columba sp.</i>	2	0,2	0,1	
	Drop <i>Otis tarda</i> (L. 1758)	1	0,1		
	Razem ptaki	815	100	32,4	
POZOSTALE	Sum <i>Silurus glanis</i> (L. 1758)	1			
	Żółw	2			
	Ślimaki Gastropoda	91	49	3,9	
	Małże Bivalvia	98	49,5	3,9	
	Razem pozostałe	198	100	7,9	
RAZEM	Razem oznaczone	2519	92,5		
	Nieoznaczone	204	7,5		
	Razem wszystkie	2723	100	100	

* udziały procentowe szczątków poszczególnych gatunków w grupach

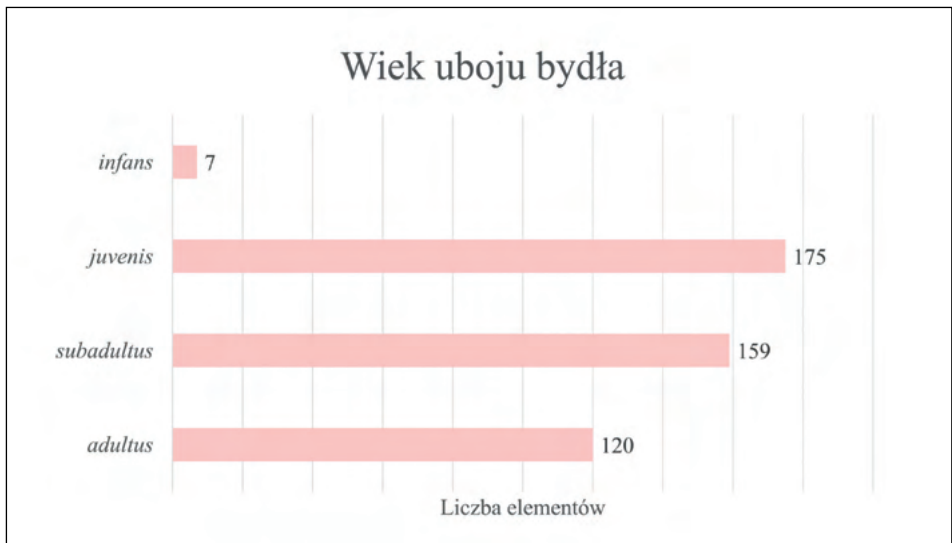
** udziały procentowe szczątków gatunków, rodzin, rzędów i gromad w stosunku do liczby wszystkich elementów

Ryc. 2. Biała Podlaska. Rozkład gatunkowy szczątków z obiektu nr 3 z dziedzińca pałacowego (na podstawie: M. Zalewska 2022: 69)

Konsumpcja. Pod pojęciem konsumpcji należy rozumieć nie tylko spożywanie mięsa zwierząt i podrobów, ale również dóbr, które pozyskiwane są od nich za ich życia, choć te pozostają nieuchwytnie archeologicznie. Należą do nich: wełna, mleko, tłuszcz, jajka, pierze oraz nawóz.

Hodowla bydła w Białej i w okolicznych folwarkach nastawiona była zarówno na pozyskiwanie mięsa, jak i mleka. Radziwiłłowie często spożywali cielęcinę, o czym świadczą wysoki odsetek szczątków zwierząt z kategorii *juvenis* (ryc. 3). Chętnie wykorzystywano podroby tych zwierząt (DUMANOWSKI, JANKOWSKI 2011): nerki, ożór, wątroby, mózg, płucka, flaki (tzw. kryszki) i żołądki. Z cielęcej grasicy pozyskiwano również animelę, czyli mleczko cielęce cenione w staropolskiej kuchni (DUMANOWSKI, NOWICKI 2018: 88). Na pańskim stole bardzo często pojawiał się nabiał w różnych postaciach: było to masło, mleko, śmietana i sery różnego rodzaju. Potwierdzają to wyniki niniejszej analizy – szczątki bydła z grup wiekowych *adultus* i *subadultus* stanowią aż 61% wszystkich

fragmentów kostnych, w przypadku których możliwe było oszacowanie wieku. Z zapisów w księgach rachunkowych niektórych dworów szlacheckich (CZAPLIŃSKI 1976: 117) wynika też, że popularna w kuchni staropolskiej była wołowina pozyskiwana z wołów³. Mimo, że nie zaistniała możliwość oszacowania płci w przypadku kości należących do bydła, należy zaznaczyć, że część szczątków zarówno osobników dorosłych jak i młodych mogła należeć do samic. W przypadku tych pierwszych nie jest to rzeczą niezwykłą, natomiast ubój jałówek, czyli krów przed pierwszym wycieleniem, a więc też przed pierwszą laktacją, wydaje się nie mieć sensu, jednak w zachowanych jądłospisach dziennych księcia Zasławskiego wśród różnych rodzajów mięsa wymieniane jest też mięso jałówek (CZAPLIŃSKI, DĘGOSZ 1982: 116–117). Bydło z Białej zaliczało się do zwierząt niskich i średnich. Jedynie cztery elementy należały do zwierząt dużych lub bardzo dużych. Taką sytuację można wytłumaczyć osadnictwem mennonickim w Sławatyczach koło Białej. Krzysztof Mioduszeński, zarządca pałacu na



Ryc. 3. Biała Podlaska. Wiek uboju na podstawie szczątków z obiektu nr 3 z dziedzińca pałacowego (na podstawie: M. Zalewska 2022: 72)

³ Woły wykorzystywano również przyzyciowo do pracy w polu. Wykastrowane byki miały łagodniejsze usposobienie niż zwykle samce, co ułatwiało zaprzęganie ich do prac rolnych oraz osiągały większe rozmiary i lepsze umięśnienie, a co za tym idzie – większą siłę (LASOTA-MOSKALEWSKA 2005: 78).

czas nieobecności Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, w liście z 25 IV 1733 roku napisał, że „wołów ósm sławatyckie Olendrzy przypędzili na kuchnię WXM Dobrodziejki⁴” (DYGDAŁA 2013: 11–12). Olendrzy słynęli z posiadania bydła specjalnych ras oraz z serów, które wytwarzali z mleka tych zwierząt⁵. W zapisach notariuszy ziemi gostynińsko-gąbińskiej z wieku XIX (MARCHLEWSKI 2005) pojawia się zapis, że mennonici, którzy osiedli na ziemiach polskich, zajmowali się hodowlą trzech ras krów: czerwonej (niewielkie bydło mięsno-mleczne, odporne na niesprzyjające warunki środowiskowe), siwej lub łysej (mogło być to węgierskie siwe bydło stepowe – dorastało ono do 150 cm w kłębie) albo białogrzebietej. Ostatnia charakteryzuje się nie tylko wysokością w kłębie dochodzącą aż do 140 cm, ale również mlekiem o wysokiej zawartości tłuszczu i białka, więc najprawdopodobniej Olendrzy ze Sławatycz mogli pędzić na dwór radziwiłłowski woły tej właśnie rasy.

Na kościach odnotowano również ślady rąbania, filetowania i ćwiartowania tuszy zwierzęcej. Występowały one na wszystkich elementach szkieletu. Niewielka liczba kości długich zachowanych w całości i jednocześnie ze śladami rąbania przez trzon potwierdza zapisy z dawnych ksiąg kuchmistrzowskich, w których pojawiają się dania ze szpikiem kostnym (DUMANOWSKI, JANKOWSKI 2011: 115, 143), którego w kościach wołowych jest więcej niż u innych zwierząt hodowlanych. Nie jest zaskoczeniem obecność kości czaszki bydła w zbiorze: zadaniem kuchni omawianego okresu było zaskoczenie gościa poprzez podanie dań szczególnych nie tylko w smaku, ale też nietypowo wyglądających, jak na przykład kasza z mózgu wołowego lub cielęcego (DUMANOWSKI, JANKOWSKI 2011: 161). Mięso

natomiast wykorzystywano w kuchni do przyrządzania pieczeni czy zrazów. Nieduży odsektek elementów związanych z atrakcyjnymi pod względem konsumpcyjnym, częściami tuszy wołowej można wytłumaczyć istnieniem więcej niż jednego miejsca deponowania odpadów, mając na uwadze wystawne uczyty organizowane przez Familię, duże zaplecze personalne dworu oraz kulturę staropolską, w której zakorzenionym zwyczajem było nadmierne objadanie się (oraz nadużywanie alkoholu), co prowadziło do otyłości, a dalej do podagry⁶ (CZAPLIŃSKI, DŁUGOSZ 1982: 44,45).

Na drugim miejscu pod względem liczby kości w zbiorze uplasowała się kura. Te hodowano w dwóch celach: na mięso oraz dla jaj. W drugim przypadku, nie chodzi jedynie o zastosowanie kulinarne tego surowca, ale również jako podstawę dalszej reprodukcji zwierząt i utrzymania stada bez konieczności kupowania nowych osobników. Staropolska produkcja mięsna, w odróżnieniu od współczesnej, zakładała cztery toru prowadzenia hodowli kur, ale nie wszystkie można rekonstruować na podstawie źródeł archeozoologicznych. Pierwszym z nich jest hodowla kurcząt – dania z ich mięsa pojawiały się na stole Radziwiłłów (DUMANOWSKI, JANKOWSKI 2011: 108, 137, 138, 140, 146, 164, 165), ale szczątków tych jest w materiale niewiele (ryc. 4), co pozwala przypuszczać, że miały one marginalne znaczenie kulinarne. Drugi rodzaj hodowli kur to produkcja kapłonów, czyli wykastrowanych kogutów. Były cenione w dawnej kuchni i wyszczególniane w przepisach (DUMANOWSKI, JANKOWSKI 2011: 111, 115, 122, 137–140, 145, 165, 168, 192, 197, 198; DRÉMAITÉ 2014: 26, 29, 53, 58, 66, 74, 77). Trzecim torem była hodowla pulard, czyli kastrowanych samic. One występowały

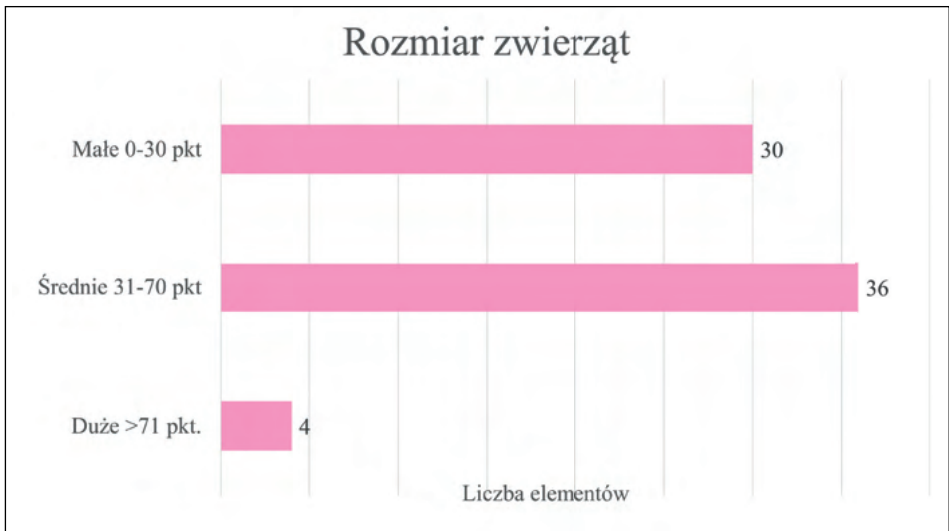
⁴ O tych sztukach wiadomo, że zostały pognane dalej do folwarku w Mankach (obecnie część warszawskiej Pragi), jednak z korespondencji wynika, że przypędzenie przez Olendrów wołów na biały dwór nie było przypadkiem ekstreordynaryjnym.

⁵ Zwierzęta te były dla społeczności tak ważnym dobrem, że w roku 1765 stworzyli dokument pod tytułem *powinności Wsi Holendrów Niemieckich wg Inwentarza Imć Pana Przeździeckiego autentycznego Państwa Sławatyckiego z 1765 roku na gruncie sporządzonego*, który wprowadzał zakaz sprzedaży i użyczenia swojego bydła komukolwiek spoza społeczności (DUMANOWSKI, SULISZ 2019: 71).

⁶ Lub cukrzyca. Objawy tych dwóch chorób można mylić w przypadku niewystarczającego poziomu wiedzy lekarskiej ówczesnych medyków.

w jadłospisach Radziwiłłów najczęściej. Ostatnią gałęzią produkcji kurzej były nioski – zapotrzebowanie dworu na jaja było wysokie, a nieśność dawnych kur stosunkowo mała⁷. Z tego powodu utrzymywano kury przy życiu do osiągnięcia dorosłości (ryc. 4), ale również nie były zabijane jako osobniki stare ze względu na jakość mięsa takich zwierząt. Kury hodowane w Białej należały do zwierząt małych, podobnych do bantamek⁸ i średnich, w typie

Leghorna. Tylko jeden element należał do osobnika dużego w typie karmazyna (Rhode Island Red) lub dużego Leghorna⁹. Na tej podstawie można stwierdzić, że hodowla białka opierała się przede wszystkim na jajach, jednakże osobniki w typie bantamek są zwierzętami, które nie odznaczają się wysoką nieśnością. Kury średnich rozmiarów wykorzystywane były do obu rodzajów produkcji.



Ryc. 4. Biała Podlaska. Rozmiar kur na podstawie szczątków z obiektu nr 3 z dziedzińca pałacowego (na podstawie: M. Zalewska 2022: 72)

Kategoria wiekowa	Liczba elementów	
	Gęsi	Kaczki
<i>Infans</i>	1	0
<i>Juvenis</i>	0	0
<i>Subadultus</i>	2	2
<i>Adultus</i>	329	17

Ryc. 5. Biała Podlaska. Wiek uboju gęsi i kaczek na podstawie szczątków z obiektu nr 3 z dziedzińca pałacowego (na podstawie: M. Zalewska 2022: 34)

⁷ PAWEŁ EUSTACHY LEŚNIEWSKI (1837: 9) podaje w swoim poradniku hodowlanym, że dobra kura znosi średnio 54 jaja rocznie. Naturalny czas, w którym ptak ten składa jaja to okres od marca do listopada. Kura zaczyna się nieść w wieku ok. 5 miesięcy, a kończy ok. 4 do 5 lat później.

⁸ Bantamki to rasa kur karłowatych. Ich średnia masa wynosi ok. 500-600 g. Największe samce dorastają do 1 kg wagi.

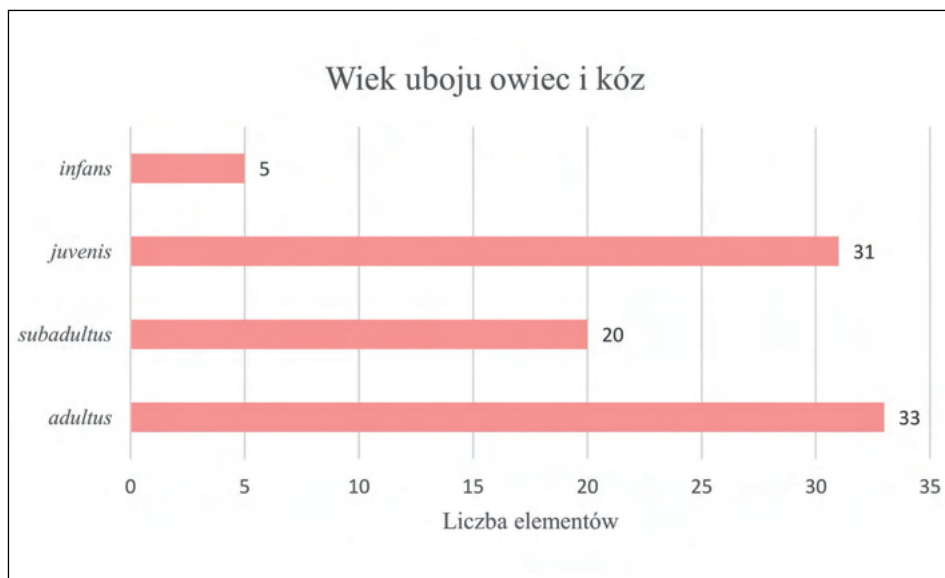
⁹ Warto zaznaczyć, że nie można identyfikować dawnych kur z dokładnie tymi rasami – porównanie to ma na celu zobrazować rząd wielkości zwierząt o jakim jest mowa. Najpopularniejszą „rasą” kur na wsiach w omawianym okresie jest tzw. kura krajowa, czyli mieszanka różnych ras, które występowały w okolicy.

Trzecie miejsce pod względem liczby szczątków zajmuje gęś. Hodowane były w dwóch celach: na mięso i pierze¹⁰. Z tego powodu nie prowadzono uboju młodych zwierząt (ryc. 5). Mięso gęsi było spożywane na mniejszą skalę niż kurze. Również mniej przepisów na nie podaje księga kuchmistrzowska i rzadziej pojawia się ono w jadłospisie. Gęś była zwierzęciem cennym ze względu na podroby, z których wytwarzano pasztety – na dworach najbogatszych szlachciców pracowali pasztetnicy, najczęściej francuscy (CZAPLIŃSKI I DŁUGOSZ 1982: 120). PAWEŁ EUSTACHY LEŚNIEWSKI (1837: 35–37) w swoim poradniku hodowli drobiu podaje metody tuczenia gęsi, celem uzyskania najbardziej odtuszczonych narządów, które były cenione kulinarnie.

Czwarte miejsce w konsumpcji zajęły owce i kozy. W przypadku pierwszych, hodowla miała na celu uzyskanie nie tylko mleka, mięsa czy nowych osobników, ale również wełny. W czasach Królestwa Polskiego jej produkcja była bardzo rozwinięta, a hodowcy utrzymywali

stada liczące nawet 100 macior (DANGEL 1826: 44). Sztuki, których wełna była wadliwa, tj. ciemna lub plamista, były kierowane do uboju lub do kastracji – popularnym mięsem używanym w ówczesnej kuchni była skopowina (DUMANOWSKI, JANKOWSKI 2011: 169). Pochodziła ona od wykastrowanych baranów. Zabieg ten przeprowadzano również na zwierzętach posiadających jedno jądro, ponieważ ta ułomność dyskwalifikowała je jako tryki do krycia. Poza produkcją wełny, owce były użytkowane przyzyciowo dla pozyskiwania mleka, które służyło do produkcji serów (DUMANOWSKI, JANKOWSKI 2011: 196). Do uboju kierowano również sztuki młode (ryc. 6), co najpewniej wynikało z osobistych preferencji członków Familii w kierunku jagnięciny. Obecność szczątków należących do kóz można natomiast tłumaczyć koniecznością spożycia w okresach niedoboru pożywienia (DYGDAŁA 2013: 70–71).

Niewiele spożywano wieprzowiny. Świnie hodowano na smalec, polćie i mięso oraz



Ryc. 6. Biała Podlaska. Wiek uboju owiec i kóz na podstawie szczątków z obiektu nr 3 z dziedzica pałacowego (na podstawie: M. Zalewska 2022: 29)

¹⁰ Jaja gęsie stosuje się głównie w wypiekach, tak jak jaja kacze – ich charakterystyczny smak sprawia, że nie każdemu przypadają do gustu. Jaja gęsie pozyskiwane były głównie w celu użycia ich do dalszego rozmnażania zwierząt.

pewnie dla nawozu. Tłuszcz wieprzowy miał szerokie zastosowanie kulinarne – określany jako „tłustość” służył za okrasę dań, tak jak słonina, którą kuchmistrz stosował do „doprawiania” dań, jego zdaniem, zbyt chudych. Wykorzystywano ją również jako składnik farszu do tortów lub jako dodatek do pasztetów. Stosowano podroby wieprzowe, na przykład jelita, do produkcji kielbas. W księdze kuchmistrza Radziwiłłów brak jest przepisów z udziałem tego rodzaju mięsa. Mogło to wynikać z zastosowania wieprzowiny do żywienia pracowników niższego szczebla na dworze lub z oralnego charakteru kultury kulinarnej, tj. przekazywania przepisów z matki na córkę podczas domowego przysposobienia do dorosłego życia. Obecność dużej liczby szczątków zwierząt młodych i bardzo młodych oraz kości czaszki świń z grupy *infans* i *juvenis* świadczyć może o przyrządzaniu ich w całości.

Marginalne znaczenie w diecie zdaje się mieć mięso zwierząt dzikich (ryc. 2), kaczek, gołębi oraz ryb. Tak mała liczba szczątków tych ostatnich stoi w opozycji do zawartości księgi kuchmistrzowskiej oraz europejskiej sławy polskich kucharzy słynących z przyrządzania ryb (CZAPLIŃSKI, DŁUGOSZ 1982: 123). Również dziczyzna miała być powszechna na magnackich stołach – i nie było to mięso wyłącznie ssaków, ale też dzikiego ptactwa: dropiów, głuszców, cietrzewi, kwiczołów, kulików czy śnieguł (CZAPLIŃSKI, DŁUGOSZ 1982: 114). W pałacu białskim zatrudniony był też myśliwy, który przynosił swoje zdobycze do rezydencji: były to młode i dorosłe dziki oraz sarny (DYGDAŁA 2013: 3). Swoje miejsce w diecie Radziwiłłów miały też małże i ślimaki – było to konsekwencją trendów kulinarnych nadszyczących z zachodu, głównie z Francji. Karol Stanisław „Panie Kochanku” Radziwiłł był wielbicielem spożycia mięczaków do tego stopnia, że pewnego razu zjadł ich tak dużo, że posłał po swojego lekarza do Wilna myśląc, że umiera (KUCHOWICZ 1974: 16). Rzadkością

na magnackim stole był zółw, którego *carapax* znalazł się w badanym zbiorze. Zwierzęta te spożywano, wprowadzając nie na wielką skalę, ale przypuszczać można, że w tym kontekście pojawił się może jako ciekawostka kulinarna podczas wystawnej uczy.

Rozrywka. Magnateria uwielbiała polowania, a Radziwiłłowie nie byli tu wyjątkiem. Z zamiłowania do polowań słynął Karol Stanisław „Panie Kochanku” Radziwiłł oraz Hieronim Florian Radziwiłł – znany był on z urządzania widowiskowych polowań, na przykład w Ujazdowie (ZAMOYSKI 1999: 22). Na potrzeby organizowanych przez niego wydarzeń wylapywano niedźwiedzie, dziki, łosie, wilki, sarny i lisy. Utrzymywał psiarnię oraz szpital dla psów. Zwierzęta te były szczególnie cenione przez myśliwych. Wyróżniano różne rodzaje psów do poszczególnych typów polowań: charty do gonięcia zwierzyny, wyżyły i psy legawe do cichego tropienia oraz ogary do tropienia ze szczekaniem (CZAPLIŃSKI, DŁUGOSZ 1982: 130). Hieronim Florian utrzymywał sokolników i rarożników – podczas swoich wypraw korzystał z pomocy ptaków: były to białozory, rarogi oraz kanie rude. Z udziałem psów polował na wydry, borsuki i bobry – posiadał również bobrownię (ZAMOYSKI 1999: 55). Stosował polowania parfors przy asyście psów i koni polegające na „zaganianiu” zwierzęcia do jego padnięcia – były to polowania na łosie, jelenie, niedźwiedzie, wilki, rysie i sarny. Z sokolami natomiast odławiał ptactwo. Jego ofiarami padały czaple, kaniuki¹¹, wrony, kaczki, sroki, cietrzewie, głuszcze, gołębie i turkawki. Mniej standardowym rodzajem polowań, jakie stosował Hieronim Florian, były polowania z użyciem łasic – ofiarami wówczas padały króliki i lisy (ZAMOYSKI 1999: 55, 60).

Hieronim Florian znany był z zamiłowania do rzeczy dziwnych i niestandardowych. Posiadał on zwierzyńiec, menażerię oraz *Wunderkammer* w Białej. Jego gabinet osobliwości zawierał wiele naturaliiów, a wśród nich: penisy wielory-

¹¹ Jeden z gatunków kani, przez Hieronima zwana „kania milan”. Jest to ptak z rodziny jastrzębiowatych.

¹² Nie do końca wiadomo czym właściwie miał być owy bazyli szek. Prawdopodobnie był to konstrukt z elementów różnych stworzeń (BRZEZINA 1997: 19).

bów, róg nosorożca, bazyliżek¹², górna kalwaria smoka¹³, skorupa żółwia indyjskiego, rogi jednorożców¹⁴, zęby słoni, skóra osła morskiego¹⁵ czy dwa wypchane renifery¹⁶ (ZAMOYSKI 1999; BRZEZINA 1997). Poza ekofaktami Radziwiłł kolekcjonował również żywe zwierzęta i zajmował się ich mnożeniem w swoich menażeriach. W swoich zbiorach posiadał: giemzy¹⁷, orły, puchacze, żurawie, czarne bociany, czaple (prowadził czaplarnię), kaczki barbarzyńskie¹⁸, kurki angielskie kanarki, świny japońskie¹⁹ i snaki²⁰. Hodował również niedźwiedzie, których miał 40 na kilku folwarkach, wilki (jedna z wilczyc miała mieć szczenięta co roku z psem) oraz rysie i żbiki.

Hieronim Florian Radziwiłł był autorem *Edyktu o monstrach* z 1746 roku, w którym nakazywał swoim poddanym, by każde „monstrum”, jakie zrodzi się na wsi, zostało do niego przywiezione. Tak właśnie został właścicielem „monstrum z Siebieża”, które miało mieć „jedno wielkie oko i łeb, ogon wielki psi, skąd i kopyta świnię, z której spłodzone” (BRZEZINA 1997: 9), a po urodzeniu krzyżać jak noworodek. W zbiorze monstrów miało znajdować się również dwugłowe dziecko o czterech rękach i nogach, koń hermafrodyta czy dwugłowe cielę. Ponadto, w menażerii zajmował się tworzeniem zwierzęcych hybryd. Twierdził, że udało mu się wyhodować baranka z nogami na grzbiecie, konio-wielbłąda i kuro-kaczory (BRZEZINA 1997: 9). Posiadał też zwierzyńce jeleni, danieli i dzików oraz bażantarnię.

Zwierzęta hodowano również jako salonowych towarzyszy i opiekunów domu i obejścia. Przykładem pierwszej relacji jest Izabela Czartoryska i jej kot Filuś, pierwszy astronauta, któremu po śmierci wyprawiono uroczysty pogrzeb (JAKÓBCZYK-GOLA 2021a). Również

Jan Chryzostom Pasek posiadał zwierzęcego towarzysza – była to wydra zwana Robakiem, która łowiła dla niego ryby (JAKÓBCZYK-GOLA 2021b). Również na dworze Albrychta Stanisława Radziwiłła zagościł pupil – pies zwany Kudła – gdy zmarł, właściciel napisał, że „ze względu na swoją wesołość był wszystkim miły” (CZAPLIŃKI, DŁUGOSZ 1982: 135).

Prestiż. Pewne zwierzęta traktowane były jako dobra szczególnie luksusowe, do których szlachcice przywiązywali się również emocjonalnie, jak na przykład Jan III Sobieski pod koniec swojego życia (CZAPLIŃSKI I DŁUGOSZ 1982: 134,135). Niektórzy, po śmierci swych koni pisali specjalne epitafia (JAKÓBCZYK-GOLA 2021b: 20) – te stały się wśród magnaterii znakiem prestiżu. Szczególnie ceniono, zdaje się, konie kare, gdyż pojawiają się zarówno w liście Krzysztofa Mioduszewskiego do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej (DYGDAŁA 2013: 3,4), jak i w dziele Hieronima Floriana, gdzie zwraca uwagę na to, że posiada dwie stajnie: jedna kłaczy „przednio pięknych, różnych nacji” i drugą „koni w tymże gatunku” i że wszystkie są kare. Zwierzęta te kolekcjonowano, sprowadzono z różnych krajów, na przykład z Turcji. Było to bardzo kosztowne hobby – książe Zasławski zapłacił w 1641 roku 400 złotych polskich. Stać na nie było też Radziwiłłów (CZAPLIŃSKI I DŁUGOSZ 1982: 135). Konie obecne są w materiale archeozoologicznym z Białej, jednak elementów ich szkieletu jest niewiele – jest to jedna z przesłanek świadcząca o tym, że badana jama śmietniskowa jest jedynie jedną z wielu.

Kolekcjonowano również psy, wśród których wyróżniano wiele typów, a każdy z nich służył innym celom, przeważnie związanym z polowaniami. Zwierzęta te bywały wymieniane jako prestiżowe podarki między znajomymi

¹³ Prawdopodobnie elementy szkieletu wieloryba lub nosorożca (BRZEZINA 1997: 9).

¹⁴ Prawdopodobnie chodziło o zęby narwala (BRZEZINA 1997: 9).

¹⁵ Z opisu wynika, że najpewniej chodzi o zebę (ZAMOYSKI 1999: 69).

¹⁶ Które zdechły dwa lata po sprowadzeniu ich ze Szwecji przez Gdańsk do Białej. Stało się to za sprawą niedopilnowania zwierząt przez służbę (ZAMOYSKI 1999: 68).

¹⁷ Mufflony; Mianem giemzy określa się dziś zamsz.

¹⁸ Przypuszczalnie jest to jakiś gatunek kaczek z Afryki lub Azji (ZAMOYSKI 1999: 79).

¹⁹ Najpewniej guźce arykańskie (ZAMOYSKI 1999: 79).

²⁰ Może suhaki (*Saiga tatarica*; ZAMOYSKI 1999: 79).

magnatami. O psy dbano smarując im łapy „tłustością”. Kupowano dla nich specjalną paszę oraz myto w specjalnych kotłach. Posiadały one własne naczynia do picia i osprzęt: kagańce i smycze. Do ich transportu wynajmowano osobne powozy. Psy zamieszkiwały w psiarni, którą zarządzał tzw. myśliwiec.

Podsumowanie. Zwierzęta w życiu Radziwiłłów odgrywały ważną rolę i były obecne niemal we wszystkich sferach ich życia, nawet,

pośrednio, w polityce. Powyższe opracowanie stanowi jednak jedynie wycinek nowożytnej rzeczywistości, tak polskiej magnaterii, jak i całego społeczeństwa ogółem. Bardzo wartościowym kierunkiem rozwoju badań nad archeozoologią nowożytności stanowiąby analizy archeozoologiczne innych stanowisk z epoki: pałaców, dworów, ale również klasztorów, szpitali, miast i wsi.

Literatura:

- BRZEZINA K.
1997 Gabinet osobliwości Hieronima Floriana Radziwiłła w Białej, *Studia Podlaskie*, t. 7, s. 5–20.
- CZAPLIŃSKI W., DŁUGOSZ J.
1982 Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII w., Warszawa.
- DANGEL T.
1826 Sposoby hodowania, żywienia i leczenia owiec w krótkości opisany, Warszawa.
- DRÉMAITÉ G.
2014 Dania stołu Radziwiłłów – Radivlų dvaro meniu, Wilno.
- DRIESCH A.
1976 A guide to the measurement of animal bones from archeological sites as developed by the Institut für Paleoanatomie, Domestikationsforschung und Geschichte der Tiermedizin of the University of Munich, *Peabody Museum Bulletin*, nr 1.
- DUMANOWSKI J., JANKOWSKI R.
2011 Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów i innych słodkości, a także przyrządzania wszelakich potraw, pieczenia chleba i inne sekreta gospodarskie i kuchenne, Warszawa.
- DUMANOWSKI J., NOWICKI M.
2018 Kucharz doskonały. Sekrety kuchmistrzowskie Wojciecha Wielądki, Warszawa.
- DYGDAŁA J.
2013 Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku, Warszawa.
- HABERMEHL H. K.
1975 Die Alterbestimmung bei Haus- and Labortieren, Berlin.
- JAKÓBCZYK-GOŁA A.
2021a Człowiek a zwierzę w dawnej Rzeczypospolitej, <https://www.wilanow-palac.pl/czlowiek_a_zwierze_w_dawnej_rzeczypospolitej.html>, [dostęp: 11 IX 2022 r.]
2021b Ogrody zwierząt, Warszawa.

- KOLDA J.
1936 Srovnavaci anatomie zviřat domácich se zřetelem k anatomii člověka, Brno.
- KUCHOWICZ Z.
1974 Obyczaje staropolskie, Łódź.
- LASOTA-MOSKALEWSKA A.
1982 The skeleton of a prehistoric cow, with characteristics of both Primigenious and Brachycerous cattle, *Ossa*, nr 9–11, s. 53–72.
- LEŚNIEWSKI P. E.
1837 Nauka hodowania drobiu czyli ptastwa domowego i królików, podająca przepisy rozmnażania, żywienia, leczenia chorób, tuczenia i użytkowania z tych zwierząt: z najlepszych w tym przedmiocie pism francuskich i niemieckich zebrane i do użytku krajowych gospodyń zastosowane, Warszawa.
- LUTNICKI W.
1972 Uzębienie zwierząt domowych, Warszawa-Kraków.
- MARCHLEWSKI W.
2005 Inni sąsiedzi. Życie codzienne kolonistów ołęderskich na Powiślu w XIX wieku, <<http://holland.org.pl/art.php?kat=art&dzial=maz&cid=15>>, [dostęp z dn: 9 IX 2022 r.]
- WALUSZEWSKA-BUBIEŃ A.
1965 Szczątki kostne kury z wczesnośredniowiecznego Opolą i Wrocławia, *Silesia Antiqua*, t. 7, s. 227–249.
- ZALEWSKA M.
2022 Szczątki zwierzęce z dziedzińca pałacu obronnego Radziwiłłów w Białej Podlaskiej, Warszawa, praca magisterska [maszynopis u autora oraz w Archiwum WA UW].
- ZAMOYSKI A.
1999 Hieronim Florian Radziwiłł. Rzeczy, którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa, Warszawa.
- ZEDER M., LAPHAM H.
2010 Assessing the reliability of criteria used to identify postcranial bones in sheep, *Ovis*, and goats, *Capra*, *Journal of Archeological Science*, t. 11, nr 37, s. 2887–2905.

Animals in the Life of the Radziwiłł Family in Biała Podlaska

Abstract

This text attempts to describe the role of animals in the daily life of the Radziwiłł family residing in the palace in Biała Podlaska. The basis for the study is the osteological material from excavations conducted in 2012-2013 within the courtyard of the residence, supplemented by sources related to culinary culture and aristocratic customs in the early modern period. The chronological scope of the work covers the 17th and 18th centuries – the period of the Radziwiłł family's activity in the palace in Biała.

The analysis of the osteological material allowed for the determination that the most important role in the Radziwiłłs' diet was played by meat from cattle, chickens, and geese, with smaller contributions from sheep

and goats, pigs, and mollusks. The least number of remains belonged to wild animals, ducks, pigeons, fish, turtles, as well as horses, dogs, and cats. It was noted that animal husbandry was typically multi-purpose, aimed at both obtaining meat and enjoying the live benefits of maintaining a herd, such as obtaining milk, eggs, wool, feathers, or fertilizer.

Supplementing the analysis with sources related to aspects of Radziwiłłs' life other than food consumption allowed for a fuller picture of the family's relationship with animals. The role of fauna in entertainment (hunting and keeping them in salons) and its prestigious function (collecting and recreational breeding) are described.

Templariusze i ich zwierzęta. Fragmenty z życia codziennego braci zakonu Świątyni. Perspektywa historyczna (XII–XIV w.)

1. Wprowadzenie

Okolo 1119 r. w Ziemi Świętej powstało bractwo rycerskie, któremu przewodzili Hugon de Payns i Gotfryd de Saint-Omer (BARBER 1999: 19). Jego członkowie podjęli się misji patrolowania szlaków i ochrony podróżnych, w tym pielgrzymów zmierzających do miejsc świętych (NICHOLSON 2005: 28). Bractwo przekształcono w zakon o charakterze militarnym na synodzie w Troyes, w styczniu 1128/1129 r. (BARBER 1999: 23). Założenie takiego zgromadzenia było wcieleniem w życie nowatorskiej, wręcz rewolucyjnej idei, która łączyła w sobie elementy kultury monastycznej i rycerskiej (CERRINI 2023: 35–36). W dobie walki o Ziemię Świętą zakon templariuszy został jedną z najważniejszych chrześcijańskich instytucji. Swoją pozycję utrzymywał przez wiele lat, ale w październiku 1307 r. nieoczekiwanie został zaatakowany przez króla Francji Filipa IV, a następnie zlikwidowany przez papieża Klemensa V w marcu 1312 r. (MELVILLE 1991: 278, 304).

Templariusze zbudowali swój status na kilku fundamentach. Jednym z nich była działalność gospodarcza, której element stanowiła hodowla. Niniejszy artykuł przedstawia znaczenie zwierząt w życiu codziennym templariuszy. Ukazuje skalę ich hodowli na przykładzie domów zakonnych w Baugy, Bretteville i Rurce oraz jej

wpływ na pozyskiwanie żywności w komandorii Temple Bruer. Ponadto prezentuje stosunek templariuszy do zwierząt, który wynikał z mentalności tej średniowiecznej społeczności.

Na potrzeby artykułu przeprowadzono analizę inwentarzy komandorii normandzkich opracowanych przez Malcolma Barbera i Keith Bate oraz angielskich zamieszczonych w dysertacji doktorskiej Josepha Michaela Jeffersona. Na materiał badawczy składały się także: reguła zakonu templariuszy, bulla Innocentego II *Omne datum optimum* z 29 marca 1139 r., dokumenty i rejestry dot. domów templariuszy z prowincji niemiecko-słowiańskiej wydane przez Winfrieda Irganga oraz źródła ikonograficzne, w tym freski z kościoła San Bevignate w Perugii.

2. Zwierzęta i ich znaczenie dla templariuszy

Templariusze posiadali tysiące ośrodków zakonnych rozsianych po całym chrześcijańskim świecie. Funkcje poszczególnych siedzib były różne i zależały m.in. od ich położenia geograficznego oraz rodzaju jednostki osadniczej, w której się znajdowały. Niektóre były placówkami militarnymi, inne pełniły rolę składnic. Istniały również takie, które specjalizowały się w prowadzeniu operacji finansowych. Na pro-

wincji większość z nich miała charakter gospodarstw rolnych (NICHOLSON 2017: 43–45).

W każdej siedzibie albo w jej najbliższym otoczeniu znajdowały się zwierzęta, bez których jej funkcjonowanie było po prostu niemożliwe. Templariusze pozyskiwali je z własnych hodowli lub otrzymywali w ramach rent feudalnych, a ewentualne braki uzupełniali na targowiskach. Ponadto, w Ziemi Świętej i na Półwyspie Iberyjskim, zdobywali zwierzęta wskutek działań militarnych. Łupami z nikim nie musieli się dzielić. Gwarantował to przywilej, nadany im przez papieża Innocentego II bullą *Omne datum optimum* z 29 marca 1139 r. (MAJ 2017: 51–52).

Templariusze nie mieli jednego modelu prowadzenia gospodarki rolnej. Dostosowywali się do lokalnych uwarunkowań przyrodniczych. W kontekście hodowli zwierząt można zauważyć dwie rzeczy. Po pierwsze, dla braci kluczowe było pozyskiwanie podstawowych produktów (tzw. produktów pierwszej potrzeby): mięsa, jaj i mleka. Po drugie, niektóre ośrodki zakonne położone w tych samych regionach miały identyczną specjalizację. Przykładowo, komandorie angielskie, które znajdowały się w Lincolnshire (Temple Bruer, Willoughton, Eagle, Aslackby) były ukierunkowane na hodowlę owiec i produkcję wełny (JEFFERSON 2016: załącznik 17).

Czynniki przyrodnicze zasadniczo determinowały hodowlę określonych gatunków zwierząt. Powszechnie występowały jedynie kury, gęsi, świnie, bydło i owce, a na Bliskim Wschodzie także kozy. Bardzo często trzymano konie, które dla templariuszy były wyjątkowo cenne. W wymiarze użytkowym służyły jako zwierzęta pociągowe, zaprzęgowe, środki transportu i wierzchowce bojowe. Bez nich bracia nie mogli wykonywać podstawowych zadań stawianych ich zgromadzeniu, takich jak: patrolowanie szlaków, ochrona pielgrzymów czy pełnienie służby wojskowej. W wymiarze społecznym konie podkreślały status osób, które je posiadały, ich przynależność do ówczesnej elity. Były widzialnym symbolem powiązania templariuszy ze stanem rycerskim. Potwierdzają to analizy źródeł sfragistycznych i ikonograficznych, które często przedstawiały braci zakonnych jako jeźdźców. Reguła templariuszy podkreślała, że posiadanie konia było przywilejem. Każdy brat rycerz mógł mieć ich trzy, a jeśli potrzebował ich więcej, to musiał uzyskać zgodę mistrza. Zwierzchnik domu dysponował końmi według uznania, co było jedną z jego prerogatyw wynikających z zajmowanego stanowiska (MAŁECKI 2014: 34, art. 33; 37, art. 38; 38, art. 40).

Templariusze poza podstawowymi gatunkami hodowali szereg różnych zwierząt. Wśród



Ryc. 1. Jeździec zakonu templariuszy; fragment mapy Jerozolimy (XII w.) (wg https://en.wikipedia.org/wiki/Cartography_of_Jerusalem#/media/File:Plan_of_Jerusalem,_12th_Century,_ca._1200.jpg – domena publiczna)

nich były gołębie, które trzymano zarówno w ośrodkach położonych w Europie, jak i na Bliskim Wschodzie. Można przypuszczać, że dla braci ptaki te były nie tylko źródłem pożywienia. W Ziemi Świętej templariusze prawdopodobnie wykorzystywali je do przesyłania wiadomości, zapożyczając tę umiejętność od muzułmanów (LASOTA-MOSKALEWSKA 2005: 256–257; KOCIEJOWSKI 2011: 203–212). Warto dodać, że wśród ptaków, które hodowali były gatunki tak nietypowe jak pawie czy łabędzie. Bracia pozyskiwali z nich mięso i pióra, przeznaczane nie tylko na własny użytek, ale i na sprzedaż. Były to zwierzęta tzw. wysokiego statusu, na których można było zarobić. Oba gatunki hodowano m.in. w ośrodkach angielskich – pawie w Cressing Temple (Essex), Temple Guiting (Gloucestershire) i Balsall (Warwickshire), łabędzie zaś w Sandford (Oxfordshire) (NICHOLSON 2017: 87).

Templariusze posiadali również zwierzęta określane współcześnie jako domowe, które trzymali głównie w celach użytkowych. Psy strzegły inwentarz przed drapieżnikami, chroniąc np. owce przed wilkami, a drób przed lisami, kunami i łasicami. Pilnowały także siedzib, odstraszając złodziei, którzy nie bali się okradać templariuszy. Koty natomiast były niezbędne

do walki ze szkodnikami w gospodarstwach zakonnych, zwłaszcza w tych nastawionych na uprawę zbóż. Co ciekawe, ich futro było wykorzystywane do produkcji przedmiotów codziennego użytku, takich jak koce. Potwierdzają to inwentarze normandzkie, np. z komandorii w Voismer (BARBER, BATE 2002: 197).

3. Zwierzęta w wybranych domach zakonnych

3.1. Baugy

Komandoria w Baugy była położona w Normandii i należała do baliwatu Caen. W październiku 1307 r. przygotowano szczegółowy wykaz jej dochodów oraz majątku ruchomego i nieruchomego. Inwentarz został opracowany z polecenia Jana de Verretot, baliwa Caen, przy udziale lorda Ryszarda de Bretteville i w obecności m.in. tamtejszego komandora, brata Albina, oraz sierzantów królewskich. Zgodnie ze spisem templariusze z Baugy posiadali 447 zwierząt, nie licząc ptactwa. Wśród nich były 33 sztuki bydła, 280 owiec, 108 świń oraz 26 koni (BARBER, BATE 2002: 191–193).

Tab. 1. Komandora w Baugy: wykaz zwierząt

Lp.	Rodzaj i liczba zwierząt	Szczegółowe informacje
1.	Bydło: 33	14 mlecznych krow; niektóre dające mleko, niektóre z cielętami 5 jałówek pomiędzy 1 i 2 rokiem życia 1 młody byk 7 cieląt poniżej 1 roku 2 duże woły 1 małe cielę jeszcze nieodstawione od piersi 3 stare krowy powszechnie nazywane hondins
2.	Owce: 280	100 owiec 180 samicy i jagniąt
3.	Trzoda chlewna: 108	98 świń i macior w domu Świątyni 1 maciora z 8 prosiętami nieodstawionymi od piersi 1 prosię pomiędzy 1 i 2 rokiem życia
4.	Konie: 26	8 klaczy do zaprzęgu 8 źrebiąt pomiędzy 1 i 2 rokiem życia, samce i samice 4 roczne źrebaki nieodstawione od piersi koń komandora i roncina 4 konie typu roncina do ciągnięcia wozów
5.	Ptactwo: liczba nieznaną	gęsi i drób na dziedzińcu domu

3.2. Bretteville

Komandoria w Bretteville również znajdowała się w Normandii, w baliwacie Caen. Jej inwentarz powstał w październiku 1307 r. Przygotował go Ralf Gloi z upoważnienia lordów Hugona du Chastel i Waltera du Bois Gilout, wicehrabiego Caen. Opracowano go w obecności m.in. wymienionych panów, komandora

Bretteville, tamtejszych braci oraz Gilberta, ich kapelana. Wykaz wymienia 14 koni, 13 sztuk bydła, 572 owce, 40 świń i 46 ptaków – gęsi, kapłonów, kur i kurcząt, czyli łącznie 685 zwierząt. Na jego podstawie można stwierdzić, że bracia z komandorii w Bretteville specjalizowali się w hodowli owiec i produkcji wełny (BARBER, BATE 2002: 194–196).

Tab. 2. Komandoria w Bretteville: wykaz zwierząt

Lp.	Rodzaj i liczba zwierząt	Szczegółowe informacje
1.	Konie: 14	6 koni do pługa 2 źrebięta przeznaczone do pracy na roli 5 jednorocznych źrebiąt 1 koń palfrey dla komandora domu
2.	Bydło: 13	12 krów i 1 byk
3.	Owce: 572	253 skopy 129 samic 190 jagniąt
4.	Trzoda chlewna: 40	40 świń w dużym lesie obok Cérisy l'Abbaye
5.	Ptactwo: 46	21 gęsi na podwórzu 25 kapłonów, kur i kurcząt

3.3. Rurka

Komandoria w Rurce była położona na Pomorzu Zachodnim, w prowincji niemiecko-słowiańskiej zakonu. Nie zachował się wykaz majątku tamtejszych templariuszy. Możliwe, że nigdy takiego nie opracowano. Analogiczna sytuacja dotyczy wszystkich ośrodków templariuszy z ziem pomorskich i piastowskich. Wiadomo jednak, że bracia z Rurki prowadzili hodowlę koni, wołów, krów, świń i owiec. Ta-

kie właśnie zwierzęta zabrali im zbrojni, którzy na rozkaz księcia Bogusława IV zaatakowali ich siedzibę w 1289 r. (HEINEMANN 1907: 381–383, nr 4023; IRGANG 1987: 65–67, nr 69; zob. WASILKIEWICZ 2020). Warto dodać, że badania archeologiczne, które były prowadzone w Rurce przez Przemysława Kołosowskiego wykazały, że na terenie komandorii znajdowały się zabudowania gospodarcze: obora, stajnia, chlew i spichlerz (KOŁOSOWSKI 2018: 39).

Tab. 3. Komandoria w Rurce: wykaz zwierząt

Lp.	Rodzaj i liczba zwierząt	Szczegółowe informacje
1.	Konie: liczba nieznana	brak danych
2.	Bydło: liczba nieznana	woły krowy
3.	Trzoda chlewna: liczba nieznana	brak danych
4.	Owce: liczba nieznana	brak danych

4. Produkty pochodzenia zwierzęcego na przykładzie komandorii w Temple Bruer

Komandoria w Temple Bruer znajdowała się w Lincolnshire, w prowincji angielskiej zakonu. Jej inwentarze wymieniają, w kilku przedziałach czasowych, produkty pochodzenia zwierzęcego przechowywane w spiżarni i mleczarni, w tym produkty pozyskiwane z majątków w Holme i South Witham. Zapisano w nich także przychody i renty, które bracia otrzymywali od swoich poddanych. Wśród należności znajdują się produkty odzwierzęce.

Zgodnie z wykazem dotyczącym okresu od 10 stycznia do 28 września 1308 r. templariusze w Temple Bruer przechowywali w spiżarni 10 tusz wołowych, 40 połci boczku (wieprzowego) oraz 60 półtuszy owczych pozyskanych ze skopów. Przeznaczali do spożycia jesienią 0,5 tuszy wołowej, 4 półcie boczku i 34 półtusze owcze. Na potrzeby Tomasza de Burnham i angielskich oddziałów stacjonujących w Szkocji przekazali 36 połci boczku, 9,5 tuszy wołowych i 26 półtuszy owczych. W mleczarni mieli natomiast 308 serów o wadze 204,5 kamieni¹ (1067,5 kg), 60 kamieni sera przeka-

zanego z dworu w Holme (313 kg) oraz 13 kamieni masła (68 kg). Sprzedali 114 kamieni sera (595 kg), a pozostałych 150,5 kamieni (785,5 kg) oraz masło przeznaczali do spożycia jesienią 1308 r. (JEFFERSON 2016: załącznik 3).

W mleczarni w Holme przechowywano 203 sery o wadze 75,5 kamieni (394 kg). 60 kamieni (313 kg) przekazano do Temple Bruer razem z 10 kamieniami masła (ok. 52 kg), a 15,5 kamieni sera sprzedano (81 kg). Ser z Holme został wyodrębniony w wykazie komandorii, ale masła w nim nie uwzględniono (zob. Tab. 5). W drugim z majątków, w South Witham, w mleczarni było 111 serów. 50 z nich przeznaczono do spożycia jesienią 1308 r., a 61 sprzedano. Spis wymienia również gołębnik, który znajdował się w tej posiadłości. Nie określono liczby hodowanych tam ptaków. Podano jedynie, że 90 sztuk zostało sprzedanych (JEFFERSON 2016: załącznik 3).

W inwentarzu przedstawiono także wykaz przychodów i rent. Według niego od 10 stycznia do 28 września 1308 r. templariusze z Temple Bruer otrzymali funt wosku, 2 gęsi, 200 jaj, 7 kamieni wełny oraz dziesięcinę z South Witham w postaci wełny i jagniąt (JEFFERSON 2016: załącznik 2).

Tab. 4. Komandoria w Temple Bruer: produkty przechowywane w spiżarni (10.01–28.09.1308)

Lp.	Nazwa	Ilość
1.	Tusza wołowa	10
2.	Półcie boczku	40
3.	Półtusza owcza (pozyskana ze skopa)	60

Tab. 5. Komandoria w Temple Bruer: produkty przechowywane w mleczarni (10.01–28.09.1308)

Lp.	Nazwa	Ilość	Waga w kamieniach	Waga w kg
1.	Ser	308	204,5	1067,5
2.	Ser z dworu w Holme	---	60	313
3.	Masło	---	13	68

¹ Kamień – jednostka masy; na początku XIV w. w Anglii 1 kamień sera ważył 12 funtów, czyli ok. 5,22 kg.

5. Stosunek templariuszy wobec zwierząt

5.1. Reguła zakonna

Treść reguły potwierdza obecność zwierząt w życiu codziennym templariuszy. Podkreśla również duże znaczenie produktów pochodzenia zwierzęcego w funkcjonowaniu ich zgromadzenia. Przykładowo, bracia trzy razy w tygodniu mieli spożywać mięso, nie licząc piątku, kiedy jadano ryby, owoce morza lub dania całkowicie bezmięsne. Uważano, że w ten sposób zachowają zdrowie i będą mieć siły do wykonywania obowiązków, zwłaszcza tych o fizycznym charakterze, których przecież nie brakowało. Bracia osłabieni chorobą, walką lub trudami podróży mogli spożywać mięso jeszcze częściej, nawet w dni postne. Zalecano jedynie, aby było ono delikatne, np. drobiowe (MAŁECKI 2014: 26, art. 17; 26–27, art. 20; 42, art. 50).

Reguła pozwala na częściowe poznanie mentalności templariuszy. Wylania się z niej obraz zbiorowości, która ma podejście do zwierząt typowe dla epoki i kręgu kulturowego. Jest przy tym oryginalna z uwagi na funkcjonowanie według zasad zaczerpniętych zarówno z kultury rycerskiej, jak i monastycznej. Ten dualizm widać m.in. na przykładzie stosunku templariuszy do łowów. Jako zakonnicy bracia nie mogli polować ani sami, ani przy pomocy zwierząt (psów, sokołów). Zabronione im było również płoszenie zwierzyny. Co więcej, reguła zakazywała im nawet towarzyszyć osobom, które uczestniczyły we wskazanych czynnościach. Jako rycerze, do tego rycerze o specjalnym statusie wojowników Chrystusa, templariusze mieli jednak obowiązek polować na lwy, które wzbudzały powszechny strach i były uważane przez braci za zwierzęta diabelskie (MAŁECKI 2014: 40, art. 46; 40–41, art. 47).



Ryc. 2. Lew atakujący grupę zakonników, prawdopodobnie templariuszy; fresk w kościele San Bevignate w Perugii (XIII w.) (wg https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c0/IL_LEONE_E_I_MONACI_TEMPLARI-AFFRESCHI_CONTRORACCIATA_S_BEVIGNATE.JPG – domena publiczna)

5.2. Opieka nad zwierzętami

W zakonie templariuszy istniała hierarchia, która w pewnym stopniu była odwzorowaniem podziału stanowego ówczesnego społeczeństwa. Funkcjonowały w nim trzy grupy: bracia rycerze, bracia służebni oraz bracia kapłani (od 1139 r.). Przynależność do danej grupy decydowała o pozycji w zgromadzeniu, pełnieniu określonych funkcji, wykonywanych zadaniach, a nawet o codziennym wyglądzie (BARBER 1999: 163–165, 168–169).

W kontekście sprawowania opieki nad zwierzętami widać zasadnicze różnice w zakresie obowiązków spoczywających na poszczególnych kategoriach braci. Kapłani nie wykonywali żadnych prac fizycznych. Bracia rycerze wprawdzie doglądali koni, ale zazwyczaj po to, aby wydać polecenia swoim giermkom. Bracia służebni często zarządzali budynkami gospodarczymi i formalnie za nie odpowiadali, ale co do zasady byli rzemieślnikami a nie rolnikami. Hodowlą zwierząt i sprawowaniem nad nimi opieki zajmowali się głównie poddani zakonu, którzy nie byli jego członkami. W razie konieczności templariusze zatrudniali specjalistów, np. do układania koni (NICHOLSON 2017: 89).

W Baugy o zwierzęta dbało co najmniej sześć osób: Filip Alain, oborowy, Jan Goiet, pasterz owiec, Dionizy le Boulanger, opiekun źrebiąt, Jan Osber, świniopas, Wilhelm Gausel, pomocnik Jana oraz niewymieniony z imienia pasterz gęsi (BARBER, BATE 2002: 194). W Breteville takich osób było minimum osiem: Jan de Reniermesnil, Jan Hagueis, Jan le Prévôt, Ryszard de l'Aunay, pasterze, Jan de Longues, Wilhelm le Goiz, Jan de Longues, oborowi i pasterze owiec oraz Piotr Bachelier, opiekun źrebiąt (BARBER, BATE 2002: 196).

Nie wiadomo, kto zajmował się zwierzętami w ww. komandorii w Rurce. Z ziem piastowskich znany jest natomiast brat Herman, nadzorca pasterzy owiec (łac. *magister opilionum*) z ośrodka zakonnego w Oleśnicy Małej. Wymienia go dokument tamtejszego komandora, mistrza Janusza, z 9 września 1308 r. (IRGANG 1987: 79, nr 81).

6. Podsumowanie i wnioski

Zwierzęta były powszechnie obecne w życiu codziennym templariuszy. Ich hodowla stanowiła kluczowy element działalności gospodarczej zakonu. Dla braci miały one wartość typowo użytkową. Były źródłem pożywienia, źródłem pozyskiwania surowców (skóry, wełna, łój, воск), narzędziem w pracach siłowych, środkiem transportu czy produktem na sprzedaż.

Na decyzję o hodowli określonych gatunków miały wpływ lokalne uwarunkowania przyrodnicze oraz prawdopodobnie możliwości danego ośrodka zakonnego i czynniki ekonomiczne. Można założyć, że powszechnie występowały jedynie kury, gęsi, świnie, bydło i owce, a na Bliskim Wschodzie także kozy. Były to zwierzęta, z których pozyskiwano produkty pierwszej potrzeby: mięso, jaja i mleko. Za szczególnie cenne uważano konie, zwłaszcza wierzchowce, które pozwalały templariuszom wywiązywać się z zadań o charakterze rycerskim (patrolowanie szlaków, działania militarne).

Inwentarze z komandorii w Baugy i Breteville z 1307 r. pokazują, że templariusze w swoich gospodarstwach mogli trzymać setki zwierząt, a poszczególne ośrodki zakonne specjalizowały się w hodowli określonych gatunków. Inwentarz z Temple Bruer dowodzi, że bracia potrafili pozyskać duże ilości produktów pochodzenia zwierzęcego, takich jak: mięso, ser i masło. Część z nich przeznaczali na własny użytek, część zaś na sprzedaż i zaopatrzenie innych (w tym przypadku wojsk angielskich stacjonujących w Szkocji). Produkcja żywności miała zatem istotny wpływ na finanse i funkcjonowanie domów templariuszy. Warto zauważyć, że komandoria jako centrum jednostki organizacyjnej była wspierana przez ośrodki, które jej podlegały. W przypadku Temple Bruer były to Holme i South Witham.

Podjęcie templariuszy do zwierząt było typowe dla epoki i kręgu kulturowego, co potwierdza reguła zgromadzenia. Można przy tym dostrzec, analizując funkcjonowanie ośrodków angielskich, że w gospodarstwach zakonnych dbano o nie naprawdę dobrze. Na przykład owce poddawano zabiegom pielęgnacyjnym.

Myto je i przycinano. Działania te podejmowano oczywiście z czysto pragmatycznych pobudek. Pozwalały one pozbyć się pasożytów, które mogły wpłynąć na jakość wełny, a w konsekwencji na jej cenę (NICHOLSON 2017: 88). Na przykładzie ośrodków w Baugy i Bretteville można przypuszczać, że powszech-

nie, przynajmniej okresowo, stosowano chów wolnowybiegowy. Ptaki biegały po dziedzińcach i okolicznych łąkach, a świnie wypasano w lasach. Należy dodać, że hodowlą zarządzali głównie bracia służebni, ale bezpośrednią opiekę nad zwierzętami sprawowali najczęściej poddani zakonu lub osoby do tego zatrudnione.

Literatura:

- BARBER M.
1999 Templariusze, przeł. R. Sudół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- BARBER M., BATE K. (OPRAC.)
2002 Inventories of Templar property in Normandy (13 October 1307), [w:] *The Templars. Selected sources*, Manchester University Press, Manchester and New York.
- CERRINI S.
2023 Rewolucja templariuszy. Nieznana karta dwunastowiecznej historii, przeł. J. Nowakowska, Wydawnictwo Astra, Kraków.
- HEINEMANN O. (OPRAC.)
1907 Pommersches Urkundenbuch, Bd. 6, Abt. 2: 1325 nebst Nachträgen und Ergänzungen zu Band I-VI, Verlag von Paul Niekammer, Stettin.
- IRGANG W. (OPRAC.)
1987 Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesen, Böhlau Verlag, Köln-Wien.
- JEFFERSON J.M.
2016 The Templar lands in Lincolnshire in the early fourteenth century, PhD thesis, University of Nottingham, praca dostępna na: www.core.ac.uk [dostęp: 2023-04-13].
- KOCIEJOWSKI M.
2011 The Pigeon Wars of Damascus, Biblioasis.
- KOŁOSOWSKI P.
2018 *Rurka. Wieś templariuszy, Czarny Templariusz, Chwarszczany*.
- LASOTA-MOSKALEWSKA A.
2005 *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- MAJ E.A. (OPRAC.)
2017 *Omne datum optimum. Złota bulla zakonu templariuszy (1139)*, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze-Tarnowskie Góry.
- MAŁECKI M. (OPRAC.)
2014 *Reguła zakonu templariuszy*, przeł. J. Zaremba, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze-Tarnowskie Góry.

MELVILLE M.

1991 Dzieje templariuszy, przeł. A. Jędrychowska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.

NICHOLSON H.

2005 Rycerze templariusze, przeł. P. Chojnacki, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa.

2017 The everyday life of the Templars. The Knights Templar at home, Fonthill Media.

WASILKIEWICZ K.

2020 Konflikt księcia pomorskiego Bogusława IV z zakonem templariuszy (1283 – ok. 1291), *Zapiski Historyczne*, t. 85, z. 2, s. 113–131.

Templars and Their Animals: Fragments from the Daily Life of the Knights Templar. Historical Perspective (12th-14th centuries)

Abstract

The Order of the Templars is remembered as one of the most powerful institutions in the history of Christianity. Its status was built on several foundations, one of which was economic activity. The assembly derived profits from thousands of centers in Europe and the Near East, focusing on grain cultivation and animal husbandry.

This article explores the significance of animals in the daily lives of the Templars, showcasing the scale of their breeding through selected commanderies and the products obtained from it. It also presents the Templars' attitude towards animals, an element of the mentality of this medieval community. It should be noted that the issues presented in this work are only outlined.

For the purposes of this article, an analysis was conducted on the inventories of Norman commanderies compiled by Malcolm Barber and Keith Bate, as well as English ones included in Joseph Michael Jefferson's doctoral dissertation. The research material also included the rule of the Templar order, Innocent II's papal bull „*Omne datum optimum*” from March 29, 1139, and over 80 documents related to Templar centers in the German-Slavic province, issued by Winfried Irgang.

The research revealed that animals were commonly present in the daily life of the Templars, having primarily utilitarian value. They served as a source of food, raw materials, tools for physical work, a means of transportation, and products for sale.

The decision to breed specific species was influenced by local natural conditions and, presumably, the capabilities of a given monastic center and economic factors. It can be assumed that chickens, geese, pigs, cattle, and sheep were commonly raised, and goats in the Near East.

These animals provided essential products such as meat, eggs, and milk. Horses, especially riding horses, were considered particularly valuable, enabling the Templars to fulfill knightly tasks such as patrolling routes or engaging in military activities.

Norman and English inventories (from Baugy, Bretteville, and Temple Bruer) show that the Templars could keep hundreds of animals on their farms, with individual monastic centers specializing in the breeding of specific species. The brothers were also able to obtain large quantities of animal products, such as meat, cheese, and butter. Some were used for personal consumption, while others were sold to support and supply others. Food production thus had a significant impact on the finances and functioning of individual houses.

The Templars' approach to animals was typical of the era and cultural context, as confirmed by the rules of the assembly. Analyzing the operation of English centers, it can be observed that the monastic farms took exceptionally good care of their animals. For example, sheep underwent grooming procedures—they were washed and sheared. These actions were taken for purely pragmatic reasons, allowing them to rid the animals of parasites that could affect the quality of wool and, consequently, its price. Based on the centers in Baugy and Bretteville, it can be presumed that free-range farming was commonly, at least periodically, employed. Birds roamed courtyards and nearby meadows, while pigs were grazed in the forests. It should be added that the breeding was mainly managed by lay brothers, but the direct care of the animals was often entrusted to the order's subjects or hired individuals.

Lista uczestników, Funeralia Gnieźnieńskie 23, 17–18 maja 2023 r.

1. mgr Wiktor Arkita, Łódź
2. Maria Berłowska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
3. dr Radosław Biel, Archeologia Żywa
4. mgr Katarzyna Biernacka, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
5. mgr Magdalena Birut, Muzeum Miejskie w Nowej Soli
6. dr Michał Bogacki, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie
7. dr Jacek Bojarski, Wydział Archeologii Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
8. dr Beata Borowska, Katedra Antropologii Uniwersytet Łódzki
9. dr hab. prof. ucz. Krzysztof Borysławski, Instytut Zdrowia, Państwowa Uczelnia Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu
10. dr hab. Alicja Budnik, Instytut Nauk Biologicznych Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
11. dr hab. prof. UAM Ewa Bugaj, Wydział Archeologii Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
12. dr Beata Cienkosz-Stepanczak, Pracownia Antropologii Instytut Zoologii i Badań Biomedycznych, Uniwersytet Jagielloński
13. dr Robert Dąbrowski, Muzeum Miejskie w Nowej Soli
14. dr Alicja Drozd-Lipińska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
15. mgr Maciej Gembicki, Wydział Archeologii Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
16. Kinga Gielarowska, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
17. dr hab. Jacek Górski, Muzeum Archeologiczne w Krakowie
18. mgr Katarzyna Graja, Zakład Antropologii Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
19. dr Anna Gręzak, Instytut Archeologii Uniwersytet Warszawski
20. mgr Agata Hałuszko, Instytut Archeologii Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
21. dr hab. prof. UAM Mateusz Jaeger, Instytut Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie
22. mgr Evelina Kachynska, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, SD Anthropos
23. dr Kamil Kajkowski, Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie
24. dr n. med. Aleksandra Karykowska, Zakład Antropologii Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

25. dr Alicja Kaźmierkiewicz, Laboratorium Paleogenetyki i Genetyki Konserwatorskiej UW
26. Daryna Kharuk, UAM w Poznaniu
27. dr Paweł Konczewski, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
28. Natalia Kraska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
29. prof. UAM dr hab. Marta Krenz-Niedbała, Instytut Biologii i Ewolucji Człowieka Wydział Biologii UAM w Poznaniu
30. dr hab. prof. AWF Łukasz Kryst, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie
31. dr hab. prof. UPr Barbara Kwiatkowska, Zakład Antropologii Instytut Biologii Środowiskowej UPr we Wrocławiu
32. mgr Zuzanna Majbrodzka, Instytut Archeologii UMK w Toruniu
33. prof. dr hab. Przemysław Makarowicz, Wydział Archeologii UAM w Poznaniu
34. prof. dr hab. Daniel Makowiecki, Instytut Archeologii UMK w Toruniu
35. mgr Katarzyna Martewicz, Zakład Antropologii, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
36. prof. dr hab. Andrzej Michałowski, Wydział Archeologii UAM Poznań
37. mgr Magdalena Miciak, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Oddział Rezerwat Archeologiczny Gród Wczesnopiastowski w Gieczu
38. dr Barbara Mnich, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
39. dr Anna Myszka, Instytut Nauk Biologicznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
40. dr hab. prof. UWf Marta Osypińska, Zakład Archeologii Pozaeuropejskiej, Instytut Archeologii, Uniwersytet Wrocławski
41. dr Maciej Przybył, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
42. mgr Halina Przychodzeń, Uniwersytet Warszawski
43. dr Magdalena Przysiężna-Pizarska, Instytut Historii Uniwersytet Opolski
44. dr Aleksandra Pudło, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku
45. mgr Katarzyna Renn, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy
46. dr Marta Rychtarska, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
47. Weronika Sądzińska, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
48. mgr Ewelina Siemianowska, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie
49. mgr Marta Siłakowska, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie
50. mgr Tomasz Skorupka, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
51. dr Agnieszka Stempin, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu – Rezerwat Archeologiczny Genius loci
52. mgr Dariusz Stryniak, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie
53. Grzegorz Sus, Instytut Filologii Klasycznej UJ, Kolegium MSI UWf
54. Olha Synkovska, Uniwersytet Łódzki
55. Aleksandra Szafarowicz, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
56. dr Jacek Szczurowski, Zakład Antropologii IBŚ UPr we Wrocławiu
57. dr Paweł Szczepanik, Instytut Archeologii UMK w Toruniu
58. prof. dr hab. Krzysztof Szostek, Instytut Nauk Biologicznych UKSW w Warszawie
59. Aleksandra Szyszko, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
60. prof. dr hab. Jacek Tomczyk, Instytut Nauk Biologicznych UKSW Warszawa
61. dr Kamil Wasilkiewicz, Instytut Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie
62. dr Kamilla Waszczuk, APB THOR Sp. z o.o.

63. mgr Martyna Wiejacka, Instytut Archeologii UMK w Toruniu
64. Karina Woźniak, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŁ
65. Zuzanna Woźniak, Instytut Biologii i Ewolucji Człowieka Wydział Biologii UAM w Poznaniu
66. prof. dr hab. Jacek Woźny, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
67. mgr Anna Wrzesińska, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy
68. mgr Jacek Wrzesiński, Gniezno
69. dr hab. prof. UŁ Anna Izabella Zalewska, Uniwersytet Łódzki
70. mgr Małgorzata Zalewska, Wrocław
71. dr Daniel Żychliński, APB THOR Sp. z o.o.

ISBN 978-83-68006-24-7

DOI 10.48226/978-83-68006-24-7